

Marszałek

W związku z tym, po uzyskaniu jednolitej opinii Konwentu Seniorów, podjąłem decyzję o uzupełnieniu porządku dziennego o punkt obejmujący rozpatrzenie tego sprawozdania.

Proponuję, aby w tym przypadku Sejm wyraził zgodę na zastosowanie art. 44 ust. 3 regulaminu Sejmu oraz w dyskusji nad tym punktem porządku dziennego wysłuchał 5-minutowych oświadczeń w imieniu klubów i koła.

Jeżeli nie usłyszę sprzeciwu, będę rozumiał, że Sejm propozycje przyjął.

Sprzeciwu nie słyszę.

Komisja Edukacji, Nauki i Młodzieży przedłożyła sprawozdanie o uchwale Senatu w sprawie ustawy o zmianie ustawy Prawo o szkolnictwie wyższym oraz niektórych innych ustaw.

Sprawozdanie to druk nr 744.

W związku z tym, po uzyskaniu jednolitej opinii Konwentu Seniorów, podjąłem decyzję o uzupełnieniu porządku dziennego o punkt obejmujący rozpatrzenie tego sprawozdania.

Proponuję, aby w tym przypadku Sejm wyraził zgodę na zastosowanie art. 54 ust. 5 regulaminu Sejmu oraz w dyskusji nad tym punktem porządku dziennego wysłuchał 3-minutowych oświadczeń w imieniu klubów i koła.

Jeżeli nie usłyszę sprzeciwu, będę rozumiał, że Sejm propozycje przyjął.

Sprzeciwu nie słyszę.

Komisja Infrastruktury przedłożyła sprawozdanie o poselskim projekcie ustawy o zmianie ustawy Prawo lotnicze.

Sprawozdanie to druk nr 745.

W związku z tym, po uzyskaniu jednolitej opinii Konwentu Seniorów, podjąłem decyzję o uzupełnieniu porządku dziennego o punkt obejmujący rozpatrzenie tego sprawozdania.

Proponuję, aby w tym przypadku Sejm wyraził zgodę na zastosowanie art. 44 ust. 3 regulaminu Sejmu oraz w dyskusji nad tym punktem porządku dziennego wysłuchał 5-minutowych oświadczeń w imieniu klubów i koła.

Jeżeli nie usłyszę sprzeciwu, będę uważał, że Sejm propozycje przyjął.

Sprzeciwu nie słyszę.

Wniosek formalny zgłasza pan poseł Michał Szczerba, klub Platforma Obywatelska.

Posel Michał Szczerba:

Szanowny Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Zgodnie z art. 184 ust. 3 pkt 1 wnoszę o ogłoszenie przerwy w obradach.

Szanowni państwo, od tygodnia jesteśmy świadkami skandalicznej narracji, którą zapoczątkowała minister edukacji narodowej pani Anna Zalewska, publicznie pokazując swoją ignorancję...

(Poseł Marek Suski: Eee...)

...w zakresie wiedzy, wobec tego, co stało się w Jedwabnem 10 lipca 1941 r. Tę skandaliczną, niedopuszczalną narrację przyjął kandydat na prezesa IPN pan dr Jarosław Szarek na posiedzeniu Komisji Sprawiedliwości i Praw Człowieka. Na moje pytanie dotyczące tego mordu, tej czarnej karty w historii Polski, tej zbrodni, która została dokonana z udziałem Polaków, decydującym udziałem Polaków, pan prezes, przyszedł prezes, Jarosław Szarek odpowiedział: Wykonawcą tej zbrodni byli Niemcy, którzy wykorzystali w tej machinie własnego terroru pod przykryciem grupkę Polaków.

(Poseł Marek Suski: Bo byli.)

I tutaj odpowiedzialność w pełni za tę zbrodnię spada na niemiecki totalitaryzm. (Okłaski)

Tak, szanowni państwo, to są słowa dr. Szarka. A teraz zobaczmy, co jest w postanowieniu IPN...

(Poseł Leonard Krasulski: W końcu ktoś prawdę powiedział.)

...z 2003 r.: Co do udziału polskich cywili w dokonaniu zbrodni należy przyjąć, iż była to rola decydująca o zrealizowaniu zbrodniczego planu. Wykonawcami zbrodni, jako sprawcy sensu stricto, byli polscy mieszkańcy Jedwabnego i okolic...

(Poseł Marek Suski: Zdrajco, zejdz z mównicy!)

...mężczyźni w liczbie co najmniej 40.

Szanowna pani premier, pani od tygodnia milczy. Pani od tygodnia również... nie, nie schowała, dzisiaj się pojawiła... panią minister edukacji narodowej.

(Minister Edukacji Narodowej Anna Zalewska: Jestem cały czas.)

Dlaczego pan, panie prezesie, dzisiaj morduje legendę Lecha Kaczyńskiego w zakresie budowania...

(Poseł Krystyna Pawłowicz: Siadaj.)

...pojednania polsko-żydowskiego?

(Poseł Krystyna Pawłowicz: Zjeżdżaj.)

Lech Kaczyński (Dzwonek) powiedział: Nie bójmy się prawdy...

Marszałek:

Dziękuję panu posłowi.

Posel Michał Szczerba:

...nie unikajmy rachunku sumienia.

Marszałek:

Dziękuję panu posłowi.

Posel Michał Szczerba:

To tylko taka postawa buduje pojednanie. Dzisiaj kandydaturą...

Marszałek:

Dziękuję panu posłowi.

Posel Michał Szczerba:

...Jarosława Szarka, dzisiaj wypowiedziami Anny Zalewskiej... (*Gwar na sali*)

Marszałek:

Proszę państwa...
(*Posel Krystyna Pawłowicz: Siadaj.*)

Posel Michał Szczerba:

...niszczycie pojednanie polsko-żydowskie...

Marszałek:

Panie pośle...

Posel Michał Szczerba:

...polsko-izraelskie.
(*Posel Krystyna Pawłowicz: Na miejsce.*)

Marszałek:

Panie pośle...

Posel Michał Szczerba:

Agencja do spraw promocji wizerunku będzie miała bardzo dużo pracy. (*Oklaski*)

Marszałek:

Panie pośle, dziękuję panu bardzo.
Ten wniosek formalny i uzasadnienie traktuję jako głos „za”, ponieważ zgłosił się z głosem „przeciw” pan Robert Winnicki, i jemu oddaję głos, poseł niezrzeszony.

Posel Robert Winnicki:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! To jest skandal. Te słowa pana posła Szczerby (*Oklaski*) są absolutnym skandalem. Czynienie zarzutu kandydatowi na prezesa Instytutu Pamięci Narodowej, polskiego Instytutu Pamięci Narodowej, nie antypolskiego Insty-

tutu Pamięci Narodowej (*Oklaski*), panie pośle, z tego, że chce uprawiać i uprawia polską politykę historyczną – i tego życzę IPN-owi w nowej kadencji, żeby właśnie w ten sposób to wyglądało – a nie politykę historyczną na zamówienie Republiki Federalnej Niemiec... (*Oklaski*)

(*Posel Magdalena Kochan: Jak śmiesz?*)

...czy środowisk żydowskich zgłaszających roszczenia wobec Polski, jest jak najbardziej kuriozalne, panie pośle.

(*Posel Rafał Grupański: Zejdź z mównicy. Do szkoły z powrotem.*)

Jest to kuriozum. To, że IPN za niesławnych rządów Leona Kieresa powtarzał propagandę Jana Tomasza Grossa, kłamcy...

(*Posel Krystyna Pawłowicz: Tak jest.*)

...który oczernia naród polski (*Oklaski*) swoimi kolejnymi publikacjami, nie znaczy, panie pośle, że tak ma być wiecznie...

(*Posel Krystyna Pawłowicz: Tak jest.*)

...że Instytut Pamięci Narodowej ma stać na straży kłamstw Jana Tomasza Grossa.

Zgłaszam wniosek „przeciw” i oczekuję od Wysockiej Izby, że antypolska polityka historyczna nie będzie tutaj promowana i że będzie hańbą dla każdego polskiego posła, żeby to w wystąpieniach głosić. (*Oklaski*)

(*Głos z sali: Brawo.*)

Marszałek:

Dziękuję bardzo.

Został zgłoszony wniosek formalny o przerwę w obradach i poddam ten wniosek pod głosowanie.

(*Posel Małgorzata Gosiewska: Siadaj.*)

(*Posel Marek Suski: Do Berlina.*)

Przystępujemy do głosowania.

Kto z pań i panów posłów jest za zarządzeniem przerwy w obradach, zechce podnieść rękę i nacisnąć przycisk.

Kto jest przeciw?

Kto się wstrzymał?

Głosowało 425 posłów. Za głosowało 152, przeciw – 270, 3 posłów wstrzymało się.

Sejm wniosek odrzucił.

Z kolejnym wnioskiem formalnym zgłasza się poseł Krzysztof Mieszkowski, klub Nowoczesna.

(*Głosy z sali: Ooo...*)

Panie pośle, wniosku o przerwę już nie będę poddawał pod głosowanie.

Posel Krzysztof Mieszkowski:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Dziękuję bardzo, że pan mnie uprzedził. Rzeczywiście z takim wnioskiem się chciałem zgłosić.

(*Posel Marek Suski: To dziękujemy panu.*)

Wystąpienie pana Winnickiego jest po prostu skandaliczne. (*Wesołość na sali, oklaski*)

Marszałek:

Dziękuję panu posłowi.

Powracamy do rozpatrzenia punktu 11. porządku dziennego: Sprawozdanie Komisji Finansów Publicznych o sprawozdaniu z wykonania budżetu państwa za okres od 1 stycznia do 31 grudnia 2015 r. wraz z przedstawioną przez Najwyższą Izbę Kontroli analizą wykonania budżetu państwa i założeń polityki pieniężnej w 2015 r. oraz komisyjnym projektem uchwały w przedmiocie absolutorium.

Przechodzimy do głosowania.

Komisja wnosi o przyjęcie projektu uchwały z druku nr 700.

Z pytaniem zgłasza się pani poseł Paulina Hennig-Kloska, klub Nowoczesna.

Czas na zadanie pytania w tej chwili jest bardzo ważny. 1 minuta pani wystarczy, jak rozumiem.

Proszę – 1 minuta.

Posel Paulina Hennig-Kloska:

Panie Marszałku! Pani Premier! Panie i Panowie Posłowie! Z całego badania wykonania budżetu wynikała m.in. jedna rzecz, a mianowicie pogarszająca się sytuacja FUS. Mamy zapowiedzi, że rząd Prawa i Sprawiedliwości będzie działał na rzecz dalszego pogarszania się tej sytuacji, czyli przywrócenia poprzedniej wersji i obniżenia wieku emerytalnego. Dotacja dla FUS z budżetu państwa w 2015 r. wyniosła już 42 mld zł, a i to okazało się za mało. Minister finansów dla zapewnienia płynności ZUS udzielił mu dodatkowej pożyczki w wysokości 8,6 mld zł, która powinna tak naprawdę zasilić budżet państwa z przeznaczeniem na deficyt w zeszłym roku. Łączna zaległość zakładu to już 45,3 mld zł. Pytanie: Dlaczego rząd nie prowadzi, podobnie jak jego poprzednicy, rzetelnej księgowości i nie pokazuje (*Dzwonek*) faktycznego stanu finansów państwa i faktycznej wielkości deficytu? Dziękuję. (*Oklaski*)

Marszałek:

Dziękuję.

Z kolejnym pytaniem zgłosił się poseł Rafał Wójcikowski, klub Kukiz'15.

Posel Rafał Wójcikowski:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Panie i Panowie w Rządzie! Sprawozdanie z wykonania budżetu połączone było ze sprawozdaniem i informacją rządu o udzielonych gwarancjach i poręczeniach oraz raportem NIK-u i informacją Narodowego Banku Polskiego o polityce pieniężnej w 2015 r. Chciałbym zadać pytanie. Czy wobec informacji NIK-u o tym i uwa-

gach, że najważniejszym, istotnym problemem jest sytuacja Funduszu Ubezpieczeń Społecznych i w ogóle sytuacja ubezpieczeń społecznych wynikająca z pogarszającej się demografii, nie należałoby rozważyć wprowadzenia do tego pakietu również corocznej informacji o stanie demografii i jej wpływie na pogarszającą się sytuację finansów państwa? Jeżeli będziemy rozpatrywać te ustawy bez kontekstu demograficznego, to nie będziemy mieli oglądu całej sytuacji. Dlatego zadaję pytanie: Czy nie uważacie, że warto byłoby wprowadzić również informację o stanie demografii i jej wpływie na finanse państwa do tego pakietu informacji (*Dzwonek*), żebyśmy mieli pełny ogląd sytuacji? Dziękuję. (*Oklaski*)

Marszałek:

Proszę.

Rozumiem, że wszystko jest jasne.

Przystępujemy do głosowania.

Kto z pań i panów posłów jest za przyjęciem w całości projektu uchwały w brzmieniu z druku nr 700, zechce podnieść rękę i nacisnąć przycisk.

Kto jest przeciw?

Kto się wstrzymał?

Głosowało 435 posłów. Za głosowało 371, przeciw – 55, 9 posłów wstrzymało się.

Stwierdzam, że Sejm podjął uchwałę w sprawie sprawozdania z wykonania budżetu państwa za okres od dnia 1 stycznia do dnia 31 grudnia 2015 r. oraz w sprawie absolutorium dla Rady Ministrów.

Powracamy do rozpatrzenia punktu 16. porządku dziennego: Sprawozdanie Komisji Zdrowia o rządowym projekcie ustawy o zmianie ustawy o świadczeniach opieki zdrowotnej finansowanych ze środków publicznych oraz niektórych innych ustaw.

Przystępujemy do trzeciego czytania.

Komisja wnosi o uchwalenie projektu ustawy z druku nr 736.

Pytanie zgłasza poseł Marek Ruciński, klub Nowoczesna.

Posel Marek Ruciński:

Panie Marszałku! Pani Premier! Wysoka Izbo! Mam pytanie do pana ministra. Procedowana ustawa opierająca się przede wszystkim na formularzu IOWISZ jest skądinąd bardzo dobrym pomysłem. Ankieta ma oceniać celowość inwestycji w państwowej czy publicznej służbie zdrowia, ochronie zdrowia. Ale czy nie uważa pan minister, że brak prawidłowych ekonomicznie wycen określonych procedur spowoduje chaos w tym systemie?

Podam bardzo krótki przykład. Mapa w ortopedii i traumatologii nie istnieje. W 2014 r. szpital, w którym pracuję, określił epidemiologię, demografię, potrzeby, sprzęt i wyszkolił kadrę. Procedura, którą

Posel Marek Ruciński

wdrożyliśmy, miała określoną kwotę, cenę. Po roku została ona zmieniona i cała inwestycja w sprzęt (*Dzwonek*) i kadry właściwie wzięła w łeb. Czy nie uważa pan, że należałoby rozpocząć od ekonomicznej wyceny wszystkich procedur medycznych? Dziękuję. (*Oklaski*)

Marszałek:

To pytanie jest skierowane do przedstawiciela rządu. W tym punkcie rząd reprezentuje podsekretarz stanu w Ministerstwie Zdrowia pan Krzysztof Łanda.

Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Zdrowia Krzysztof Łanda:

Szanowny Panie Marszałku! Szanowna Pani Premier! Wysoka Izbo! Proszę państwa, żeby dokonać reformy służby zdrowia w Polsce, nie można grać melodii tylko na jednym klawiszu, tylko trzeba zagrać całą melodię na wielu klawiszach. To się w tej chwili dzieje. Otóż równocześnie z pracami nad mapami potrzeb zdrowotnych, priorytetami regionalnej polityki zdrowotnej, wyceną, koszykiem, kryteriami kwalifikacji do poszczególnych świadczeń pracujemy również nad zmianą sposobu finansowania świadczeniodawców, tak żeby odejść od tych niechlubnych wzorców, które doprowadziły służbę zdrowia do tego stanu, w którym jest obecnie.

(*Posel Ewa Kopacz: Jakiego?*)

Proszę państwa, jeśli chodzi o mapy potrzeb zdrowotnych, to one, zarówno jeżeli chodzi o opisanie demografii, epidemiologii, kadr medycznych, jak i infrastruktury, są próbą odwzorowania rzeczywistości w modelu. Natomiast IOWISZ dotyczy, de facto je konsumuje, informacji z map potrzeb zdrowotnych, z regionalnych priorytetów polityki zdrowotnej i jest narzędziem wspomagania decyzji, tzw. opinii o celowości, wojewodów, tak żeby mogli przygotowywać plany inwestycyjne. Te pieniądze z Unii, które są w tym szerokim, 12-miliardowym programie, de facto mają służyć przyszłym inwestycjom oraz inwestycjom w toku, które będą konsumowały środki unijne. To narzędzie stanowi taki piąty element, jest to element spajający wszystkie inne elementy, które zostały wcześniej zaprojektowane. Jak mówię, zwiększa to w sposób znaczący przejrzystość oraz racjonalność wydawania środków inwestycyjnych, żeby nie było sytuacji, kiedy buduje się dwa szpitale o tym samym profilu obok siebie albo kupuje się sprzęt, który potem nigdy nie jest rozpakowany i nigdy nie służy osobom chorym.

Proszę państwa, w związku z tym IOWISZ oraz ta ustawa dotyczą przyszłych inwestycji, inwestycji

planowanych oraz inwestycji w toku. Natomiast jeżeli chodzi o wycenę czy taryfikację świadczeń, to jest to zupełnie odrębny projekt. Oczywiście jeżeli ktoś planuje jakieś inwestycje, to liczy na takie, a nie inne przychody i przygląda się również taryfom świadczeń. Natomiast, proszę państwa, taryfy są narzędziem płynnym, tak samo jak zawartość koszyka jest narzędziem płynnym, i z pewnością nigdy nie będzie tak, że ktoś by zamroził zarówno taryfy, jak i zawartość koszyka. W związku z tym wydaje mi się, że akurat ta uwaga nie jest w pełni trafiona. Dziękuję bardzo.

Marszałek:

Proszę.

Przystępujemy do głosowania.

Kto z pań i panów posłów jest za przyjęciem w całości projektu ustawy w brzmieniu z druku nr 736, zechce podnieść rękę i nacisnąć przycisk.

Kto jest przeciw?

Kto się wstrzymał?

Głosowało 433 posłów. Za głosowało 261, przeciw – 18, wstrzymało się 154.

Stwierdzam, że Sejm uchwalił ustawę o zmianie ustawy o świadczeniach opieki zdrowotnej finansowanych ze środków publicznych oraz niektórych innych ustaw.

Powracamy do rozpatrzenia punktu 17. porządku dziennego: Sprawozdanie Komisji Infrastruktury o senackim projekcie ustawy o zmianie ustawy o publicznym transporcie zbiorowym.

Przystępujemy do trzeciego czytania.

Komisja wnosi o uchwalenie projektu ustawy z druku nr 725.

Przystępujemy do głosowania.

Kto z pań i panów posłów jest za przyjęciem w całości projektu ustawy w brzmieniu z druku nr 725, zechce podnieść rękę i nacisnąć przycisk.

Kto jest przeciw?

Kto się wstrzymał?

Głosowało 435 posłów. Za głosowało 429, przeciw – 6, nikt się nie wstrzymał.

Stwierdzam, że Sejm uchwalił ustawę o zmianie ustawy o publicznym transporcie zbiorowym.

Powracamy do rozpatrzenia punktu 18. porządku dziennego: Sprawozdanie Komisji Infrastruktury o poselskim projekcie ustawy o zmianie ustawy o szczególnych zasadach przygotowania i realizacji inwestycji w zakresie lotnisk użytku publicznego.

Przystępujemy do trzeciego czytania.

Komisja wnosi o uchwalenie projektu ustawy z druku nr 724.

Przystępujemy do głosowania.

Kto z pań i panów posłów jest za przyjęciem w całości projektu ustawy w brzmieniu z druku nr 724, zechce podnieść rękę i nacisnąć przycisk.

Marszałek

Kto jest przeciw?

Kto się wstrzymał?

Głosowało 435 posłów. Za głosowało 434, nikt nie głosował przeciw, 1 poseł wstrzymał się.

Stwierdzam, że Sejm uchwalił ustawę o zmianie ustawy o szczególnych zasadach przygotowania i realizacji inwestycji w zakresie lotnisk użytku publicznego.

Przystępujemy do rozpatrzenia punktu 37. porządku dziennego: Powołanie prezesa Instytutu Pamięci Narodowej – Komisji Ścigania Zbrodni przeciwko Narodowi Polskiemu (druki nr 726 i 731).

Wysoka Izbo! W dniu 16 czerwca 2016 r. upłynęła kadencja prezesa Instytutu Pamięci Narodowej pana Łukasza Kamińskiego.

W związku z tym, na podstawie art. 10 ust. 1 ustawy o Instytucji Pamięci Narodowej – Komisji Ścigania Zbrodni przeciwko Narodowi Polskiemu oraz art. 28 ust. 1 regulaminu Sejmu, Sejm za zgodą Senatu powoła prezesa Instytutu Pamięci Narodowej.

Na stanowisko prezesa Instytutu Pamięci Narodowej zgłoszono kandydaturę pana Jarosława Szarka.

Proszę o zabranie głosu przewodniczącego Kolegium Instytutu Pamięci Narodowej pana Jana Drausa w celu przedstawienia kandydatury. (*Oklaski*)

**Przewodniczący
Kolegium Instytutu Pamięci Narodowej
Jan Draus:**

Panie Marszałku! Wielce Szanowna Pani Premier! Panie i Panowie Posłowie! Kolegium Instytutu Pamięci Narodowej, działając na podstawie art. 14 ust. 2 i 3 ustawy z dnia 29 kwietnia 2016 r. o zmianie ustawy o Instytucji Pamięci Narodowej – Komisji Ścigania Zbrodni przeciwko Narodowi Polskiemu oraz niektórych innych ustaw, po przeprowadzeniu publicznego konkursu podjęło uchwałę o rekomendacji Wysokiej Izbie pana dr. Jarosława Szarka na stanowisko prezesa Instytutu Pamięci Narodowej. Uchwała podjęta została jednomyślnie w pełnym składzie kolegium.

Pan dr Jarosław Szarek urodził się w 1963 r. w Czechowicach-Dziedzicach. Jest absolwentem historii Uniwersytetu Jagiellońskiego. W 2011 r. uzyskał stopień doktora nauk humanistycznych w zakresie historii na Uniwersytecie Papieskim Jana Pawła II w Krakowie. W latach 1992–1997 był dziennikarzem „Czasu Krakowskiego”, zaś od 2000 r. pracuje w Biurze Edukacji Publicznej krakowskiego oddziału Instytutu Pamięci Narodowej. Należał do grona najbliższych współpracowników śp. prof. Janusza Kurtyki. Po uzyskaniu doktoratu prowadzi także wykłady na Wydziale Dziennikarstwa i Komunikacji Społecznej Uniwersytetu Papieskiego Jana Pawła II w Krakowie. Legitymuje się znaczącym do-

robkiem naukowym i publicystycznym. Zauważyć należy, iż bliskie jego zainteresowaniom są dzieje Polski XIX i XX w., z uwzględnieniem zagadnień powstania styczniowego, wojny polsko-bolszewickiej z 1920 r., Polskiego Państwa Podziemnego w latach II wojny światowej, problematyki Holokaustu oraz dziejów oporu antykomunistycznego w latach 70. i 80. XX stulecia. Spośród czterech uczestników biorących udział w konkursie na stanowisko prezesa Instytutu Pamięci Narodowej dr Jarosław Szarek zaprezentował się jako kandydat odpowiedzialny, dynamiczny i ideowy, a ponadto wykazał się dobrą znajomością problematyki związanej ze statutową działalnością Instytutu Pamięci Narodowej, trafnie diagnozując jego pozytywne i negatywne aspekty. W programie wyraźnie wyartykułował priorytety swojej przyszłej działalności, kładąc nacisk na wychowanie patriotyczne, szczególnie młodego pokolenia Polaków. Podczas przesłuchania, na licznych przykładach, nie tylko wskazał na deficyt edukacji historycznej, ale jednocześnie celnie wytyczył drogę umacniania fundamentów polityki historycznej dla kształtowania tożsamości narodowej. W tym zakresie dr Jarosław Szarek wykazał się ogromną wiedzą, nie tylko historyczną, ale także społeczną. Wielokrotnie podkreślił znaczenie Instytutu Pamięci Narodowej dla zachowania i przekazania przyszłym pokoleniom Polaków naszego dziedzictwa narodowego. W sferze badań naukowych pokazał obszary nie tylko dobrze udokumentowane w dotychczasowej historiografii, ale również nowe wyzwania badawcze, do których zaliczył m.in. problematykę: tradycji niepodległościowych w XIX i XX w., zagadnienia wojskowe, sprawy sądownictwa powszechnego oraz emigracji. Wysoko ocenił dotychczasową działalność prof. Krzysztofa Szważyka w zakresie poszukiwania, identyfikacji i upamiętniania żołnierzy wyklętych. Z uznaniem odniósł się do działalności Fundacji Łączka i wielu innych stowarzyszeń działających na rzecz przywracania Polakom godności narodowej i ducha patriotyzmu. Cennym jego wyzwaniem jest również pomysł otwarcia, nie zaś zamykania się w biurokratycznych procedurach Instytutu Pamięci Narodowej oraz zdynamizowanie działalności tej jakże ważnej instytucji. Owo otwarcie się Instytutu Pamięci Narodowej jego zdaniem obejmie także środowiska naukowe, w tym regionalne kręgi badaczy dziejów najnowszych. Podkreślić należy, że dr Jarosław Szarek jednoznacznie opowiedział się za jak najszybszym udostępnieniem historykom (*Gwar na sali, dzwonek*) materiałów archiwalnych, które do tej pory znajdowały się w tzw. zbiorze zastrzeżonym. Odpowiadając na liczne pytania, nie relatywizował faktów historycznych, co zaświadcza o ugruntowanej wiedzy historycznej i umiejętnościach analitycznych.

Wysoki Sejmie! Jednogłośnie rekomendacja dla dr. Jarosława Szarka wyrażona przez członków kolegium w tajnym głosowaniu zaświadcza, iż kandydat na stanowisko prezesa jest dobrze przygotowany do pełnienia tej funkcji. Daje rękojmię podniesienia prestiżu Instytutu Pamięci Narodowej. Jego wiedza hi-

Przewodniczący Kolegium Instytutu Pamięci Narodowej Jan Draus

historyczna, kultura osobista, klarowność ocen, znajomość celów i funkcjonowania tej instytucji stanowi o merytorycznym przygotowaniu kandydata do pełnienia funkcji prezesa. A zatem w imieniu kolegium, które mam zaszczyt reprezentować wraz z panami profesorami Tadeuszem Wolszą i Sławomirem Cenciewiczem, wnoszę i proszę Sejm Rzeczypospolitej Polskiej o powołanie dr. Jarosława Szarka na stanowisko prezesa Instytutu Pamięci Narodowej. Dziękuję za uwagę. *(Oklaski)*

Marszałek:

Dziękuję panu przewodniczącemu.

Proszę o zabranie głosu pana posła Krzysztofa Lipca w celu przedstawienia opinii komisji.

Posel Krzysztof Lipiec:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Stosownie do wniosku Kolegium Instytutu Pamięci Narodowej, który wpłynął na ręce pana marszałka, ten wniosek zgodnie z decyzją pana marszałka podlegał zaopiniowaniu przez Komisję Sprawiedliwości i Praw Człowieka. Komisja rozpatrzyła uchwałę i stosowny wniosek złożony przez Kolegium Instytutu Pamięci Narodowej i pragnę poinformować Wysoką Izbę, iż Komisja Sprawiedliwości i Praw Człowieka pozytywnie zaopiniowała wniosek kolegium, aby na stanowisko prezesa Instytutu Pamięci Narodowej powołać pana dr. Jarosława Szarka. Ten wniosek był rozpatrywany przez komisję i głosami 15 posłów za, przy 1 głosie sprzeciwu i 3 głosach wstrzymujących się, Komisja Sprawiedliwości i Praw Człowieka udzieliła pozytywnej rekomendacji.

Dlatego też w imieniu Komisji Sprawiedliwości i Praw Człowieka wnoszę, aby Wysoki Sejm zechciał powołać na stanowisko prezesa Instytutu Pamięci Narodowej pana dr. Jarosława Szarka. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

Marszałek:

Proszę bardzo.

Wysoki Sejmie! W celu zabrania głosu w tym punkcie zgłosili się państwo posłowie.

W związku z tym proponuję, aby Sejm w dyskusji wysłuchał 3-minutowych oświadczeń w imieniu klubów i koła.

Jeżeli nie usłyszę sprzeciwu, będę uważał, że Sejm propozycję przyjął.

Sprzeciwu nie słyszę.

Otwieram dyskusję.

Jako pierwszy głos zabierze pan poseł Waldemar Buda, Klub Parlamentarny Prawo i Sprawiedliwość.

Posel Waldemar Buda:

Szanowny Panie Marszałku! Szanowna Pani Premier! Wysoka Izbo! We wtorek miałem przyjemność uczestniczyć w posiedzeniu Komisji Sprawiedliwości i Praw Człowieka, która właśnie miała za zadanie opiniować kandydaturę pana dr. Jarosława Szarka na stanowisko prezesa IPN-u na wniosek Kolegium Instytutu Pamięci Narodowej. Muszę powiedzieć, że byłem bardzo zbudowany tym, co tam zaobserwowałem.

Przedstawiciele opozycji byli pod wielkim wrażeniem tego, w jaki sposób pan doktor przedstawił swoją kandydaturę, w jaki sposób opowiadał o historii Polski. Łaknęli państwo tej wiedzy, widziałem wielkie zadowolenie, wielce pozytywną reakcję. Zasmuciło mnie jednak to, że chwilę potem przedstawiciele opozycji wyjęli swoje notatki, karteczki, kartki i zaczęli zadawać pytania, które ten czar i to wrażenie zupełnie mi odebrały. Były to pytania o sprawy, na które oczekiwano jednoznacznej odpowiedzi, chodziło o tematy, na które jednoznacznej odpowiedzi udzielić nie można.

Dlatego bardzo państwa proszę o poparcie kandydatury pana doktora, ponieważ mało jest osób takich, którym mimo tak długiej działalności naukowej i publicznej można tak niewiele zarzucić. Chciałbym, żeby państwo odnieśli się do dorobku naukowego i działalności publicznej pana doktora, abstrahując od sporów politycznych, które, niestety, miały miejsce na posiedzeniu komisji. Odrzućcie państwo tę tendencję do bycia opozycją totalną, do walki politycznej, do destrukcji. Poprzyjcie kandydata. Bardzo dziękuję. *(Oklaski)*

Marszałek:

Bardzo proszę.

Głos ma pan poseł Rafał Grupański, Klub Parlamentarny Platforma Obywatelska.

Posel Rafał Grupański:

Panie Marszałku! Pani Premier! Wysoka Izbo! Propozycja kandydatury pana dr. Jarosława Szarka na prezesa Instytutu Pamięci Narodowej nie powinna nigdy paść w tej Izbie. *(Oklaski)*

Rozpoczęliśmy dzisiejszy dzień od żenującego wydarzenia, żenującego wystąpienia pana posła Winnickiego i też fatalnego zachowania państwa posłów z PiS. *(Poruszenie na sali)*

(Poseł Marek Suski: Żenująco to Szczerba występował.)

Jesteście państwo, jak rozumiem, wyznawcami tego, żeby w Polsce rozpocząć rzeczywiście trwałą wojnę z prawdą historyczną.

(Poseł Marek Suski: Żenujący to był Szczerba.)

(Poseł Izabela Katarzyna Mrzygłocka: Niech pan nie wrzeszczy.)

Posel Rafał Grupiński

Chcecie wprowadzić w Polsce rzecz niesłychaną, a mianowicie jedną, obowiązującą prawdę państwową...

(*Posel Krystyna Pawłowicz*: Prawdę historyczną, a nie państwową.)

...jeśli chodzi o przeszłość historyczną Polski, Polek i Polaków.

Pan dr Jarosław Szarek zanegował zbrodnię w Jedwabnem, co więcej, kandydując na stanowisko prezesa Instytutu Pamięci Narodowej zanegował wieloletnie śledztwo Instytutu Pamięci Narodowej, którego skutkiem było uznanie, że bezpośrednimi sprawcami tej zbrodni byli Polacy. To było dramatyczne śledztwo. Próba podważania w imię jakichś narodowych interesów zeznań 111 świadków może prowadzić państwa po radosnych oklaskach tylko do jednego: w następnym etapie każecie państwo spalić te książki, które mówią o rzeczach niewygodnych dla polskiej historii. (*Oklaski*)

Chciałoby się powiedzieć, bo pan dr Jarosław Szarek jest absolwentem Uniwersytetu Jagiellońskiego, o locus fatalis. (*Oklaski*) Absolwent prezydent Andrzej Duda łamiący trzykrotnie konstytucję, absolwent Zbigniew Ziobro przekraczający zarząd zwykły nad majątkiem swojego dziecka i rozdający jego pieniądze, zamiast z własnej pensji oddać 500 zł innym. Pan prokurator Piotrowicz łamiący zasady demokratycznego państwa prawa i zasady regulaminu Sejmu na każdym prawie posiedzeniu. Pan marszałek Terlecki. Można by długo wymieniać. Można by powiedzieć: locus fatalis. (*Oklaski*) Biedna Academia Cracoviensis.

Proszę państwa, nie może być tak, że państwo będziecie swoją ideologią zarażać każdą instytucję polskiego państwa. Stefan Kisielewski kiedyś o tym pisał wyraźnie. PRL miał jedną ideę, też uprawiano politykę historyczną.

(*Posel Ryszard Terlecki*: Popatrz do lustra, bałwanie!)

Stefan Kisielewski ją, panie marszałku, świetnie nazwał, chodziło o Polskę piastowską przeciwko wielonarodowej, wielokulturowej, wieloreligijnej dawnej, wspaniałej Rzeczypospolitej. (*Dzwonek*) Wy robicie to samo: nacjonalistyczna wersja historii, zasadzona waszymi poglądami przeciwko wspaniałej tradycji...

Marszałek:

Dziękuję panu posłowi.

Posel Rafał Grupiński:

...prawdziwej i świętej Rzeczypospolitej.

(*Posel Waldemar Andzel*: Skandal, schodź!)

Nie będzie akceptacji dla tego kandydata.

(*Posel Piotr Kaleta*: Rafał, czas wrócić do korzeni.)

Marszałek:

Głos ma poseł Grzegorz Furgo, klub Nowoczesna.

Posel Grzegorz Furgo:

Panie Marszałku! Pani Premier! Szanowni Państwo! Zacznę od słów...

(*Posel Krystyna Pawłowicz*: I zamilcz od razu.)

...które wyszły spod pióra pana Jarosława Szarka, umieszczonych w jego artykule pt. „Ostatnie zadanie Jacka Stronga” opublikowanym w nr 32 „Naszego Dziennika” z 8 i 9 lutego 2014 r. Pełen cytat: „Jeszcze wielu pamięta warszawskie Powązki w czasach PRL w dzień Wszystkich Świętych. Łuny bijące od świec nad mogiłami żołnierzy Armii Krajowej, Wojska Polskiego, nad Dolinką Katyńską, a obok ciemność i pustka komuszych kwater. Tak jest i dzisiaj. Ten obraz wraca, ilekroć przechodzę obok krzyża nad grobem pułkownika Ryszarda Kuklińskiego. Zawsze związane świeżych biało-czerwonych kwiatów, bukiety związane narodowymi barwami, wiele zapalonych zniczy... Kilka metrów dalej kamienne bryły nad miejscem ostatniego spoczynku Jacka Kuronia, Bronisława Geremka. I tylko pojedyncze, dawno zgasłe lampiony. Cmentarna pamięć niekiedy więcej mówi niż opasłe uczone tomy.

(*Głos z sali*: Prawda.)

Jej nie zakrzyczy histeria, jaką fundują ostatnio Polakom media na usługach władzy. Ale zawsze jeszcze można miejskim strażnikom wydać rozkaz usunięcia kwiatów i zniczy albo choćby ich przeniesienia”. Te słowa wypowiada kandydat na prezesa IPN. (*Oklaski*)

(*Głos z sali*: Brawo.)

Szanowni państwo, pragnę być dobrze zrozumianny. Wybierając dziś dr. Jarosława Szarka na prezesa IPN, wybieramy nie tylko ucznia i byłego podwładnego posła Ryszarda Terleckiego, ale i człowieka, który posiada obszerny dorobek popularyzatorski, jednak nie prowadzi badań naukowych, człowieka, który nie ukrywa, że w pracach naukowych korzysta wyłącznie z wyników cudzych badań...

(*Posel Ryszard Terlecki*: Nieprawda.)

...człowieka, który nie posiada zatem dorobku odpowiedniego do realizacji rozbudowanych niedawno nowelizacją ustawy o IPN zadań badawczych instytutu, człowieka, który nie ma doświadczenia w kierowaniu jednostkami naukowo-badawczymi, takimi, jaką zgodnie z obecną ustawą o IPN ma się stać instytut pamięci.

(*Posel Beata Mazurek*: A pan to się urodził pośłem, prawda? Tak że ma pan doświadczenie.)

Wreszcie wybieramy człowieka mocno zideologizowanego, o jednoznacznie...

(*Posel Marek Suski*: Dajcie tam Balcerowicza.)

...skrystalizowanych i od dawna publicznie wyrażanych poglądach politycznych (*Oklaski*), nieuciekającego od negowania znaczenia oczywistych i wszyst-

Posel Grzegorz Furgo

kim znanych faktów historycznych, a przy tym niegodnie odnoszącego się do ostatniego prezydenta RP na uchodźstwie, ale także ostentacyjnie obraźliwie odnoszącego się do pochówków wybitnych postaci polskiej polityki i opozycji antykomunistycznej.

(*Posel Beata Mazurek*: Jakie pan ma wykształcenie?)

Dodajmy, że dr Szarek sam był działaczem opozycji antykomunistycznej. Takiego ucznia się doczekał pan, panie marszałku Terlecki. Dziękuję bardzo. (*Oklaski*)

Marszałek:

Proszę.

Głos ma poseł Krzysztof Paszyk, Polskie Stronnictwo Ludowe.

Posel Krzysztof Paszyk:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Pani Premier! Strasznie trudna i zawiła jest historia najnowsza Polski. Jako naród byliśmy niezwykle boleśnie doświadczani na przestrzeni minionych kilkudziesięciu lat. Instytut Pamięci Narodowej to filar naszej polityki historycznej, to kreator naszej świadomości historycznej i nieoceniony ośrodek edukacji szerzący wiedzę o historii najnowszej, zwłaszcza wśród młodego pokolenia. Osoba, która stanie na czele Instytutu Pamięci Narodowej jako bardzo doniosłej i ważnej instytucji w tym kontekście, o którym powiedziałem, to powinna być osoba o niezwykle wyważonym charakterze, osoba, która powinna rozumieć niezwykle wrażliwość wielu zdarzeń, w ocenach swoich kierująca się przede wszystkim tą wrażliwością. Niestety, Wysoka Izbo, uczestnicząc w posiedzeniu Komisji Sprawiedliwości i Praw Człowieka, podczas którego odbyła się rozmowa z kandydatem na prezesa Instytutu Pamięci Narodowej, można było odnieść wrażenie, że nie ma zrozumienia dla tych argumentów u pana dr. Szarka. Ta wypowiedź dotycząca tragedii, zbrodni w Jedwabnem chyba najlepiej tego dowodzi.

Ale kwestia wyboru jest, jak rozumiemy, rzeczą przesadzoną, dlatego pozwolę sobie w imieniu Klubu Parlamentarnego Polskiego Stronnictwa Ludowego zaapelować do kandydata, a – jak myślę – niebawem prezesa IPN-u, by więcej wrażliwości wykazywał, by nie tak kategorycznymi osądami się kierował w swojej pracy, bo historia powinna nas łączyć, szanowni państwo, a nie być instrumentem do pogłębiania dalszych podziałów nie tylko tu wśród nas, ale przede wszystkim wśród Polek i Polaków. Dziękuję bardzo. (*Oklaski*)

Marszałek:

Proszę.

Głos ma poseł Tomasz Rzymkowski, klub Kukiz'15.

Posel Tomasz Rzymkowski:

Panie Marszałku! Pani Premier! Wysoka Izbo! Szanowni Państwo! Instytut Pamięci Narodowej jest jedną z tych nielicznych instytucji, które powstały po 1989 r. i rzeczywiście służą ujawnianiu tych kart historii, które do tej pory były nieznane. Jest instytucją bardzo potrzebną państwu polskiemu z wielu powodów, z uwagi na odkrycie prawdy historycznej, prawdy opartej na wiedzy obiektywnej, a nie subiektywnej, a jednocześnie na właściwe formowanie kolejnych pokoleń Polaków, pamięci o bohaterach narodowych, ale również o tych ciemnych kartach historii, dotyczących przede wszystkim okresu PRL.

Szanowni państwo, odniosę się do kandydatury pana dr. Jarosława Szarka. Będąc członkiem Komisji Sprawiedliwości i Praw Człowieka, miałem okazję wysłuchać wystąpienia pana doktora i jestem bardzo pozytywnie zaskoczony jego wypowiedziami, stanowiskiem, jak również wizją funkcjonowania Instytutu Pamięci Narodowej, jaką zaproponował jako kandydat. Ale, proszę państwa, proszę zwrócić jeszcze na jedną rzecz uwagę, kandydatura pana doktora była już znana, zanim powołaliśmy Kolegium Instytutu Pamięci Narodowej. To nie było żadne zaskoczenie. I tutaj jest wielki żal do Prawa i Sprawiedliwości.

Proszę państwa, jeśli państwu zależałoby na tym, aby Instytut Pamięci Narodowej był stabilną instytucją państwa polskiego, to dopuścilibyście kogoś spoza swojego grona. Dziewięciu na dziewięciu członków Kolegium Instytutu Pamięci Narodowej pochodzi z państwa nominacji. Nasz kandydat czy kandydaci równie dobrzy, wystawieni chociażby przez klub Platformy Obywatelskiej – nie ma żadnego przedstawiciela innych środowisk politycznych w Kolegium Instytutu Pamięci Narodowej. Szanowni państwo, zdobyliście 38% poparcia społecznego, a w Instytucie Pamięci Narodowej macie 100% w kolegium i macie swojego prezesa. (*Oklaski*)

(*Posel Wojciech Skurkiewicz*: Takie życie.)

Jeśli pan poseł mówi, że takie jest życie, to ja się na takie życie nie godzę, bo to jest życie w państwie podporządkowanym jednej partii, etatyzm, centralizm. Na taką Polskę ja się diametralnie nie godzę – na Polskę upolitycznioną, bo po państwie ktoś przyjdzie i robi to samo, czyli upolityczni Instytut Pamięci Narodowej, tylko może w drugą stronę. I nie będzie to służyło państwu polskiemu. Nie będzie to służyło państwu polskiemu. To jest bardzo zła praktyka. Stąd też nasze wątpliwości co do sposobu, w jaki państwo próbujecie wpływać na Instytut Pamięci Narodowej. Dziękuję, panie marszałku. (*Oklaski*)

Marszałek:

Proszę bardzo.

Głos ma poseł Janusz Sanocki.

Panie pośle, panu zostało 50 sekund z czasu, którym dysponuje na każdym posiedzeniu Sejmu każdy poseł niezrzeszony.

(Poseł Janusz Sanocki: 50 sekund?)

Nie 50 minut, tylko 50 sekund.

Proszę bardzo.

Poseł Janusz Sanocki:

Widzicie państwo, i co ja mam powiedzieć? (*Wesołość na sali, oklaski*)

(Poseł Piotr Kaleta: I to nie jest piątek, Janusz.)

Panie Marszałku! Szanowni Państwo! Pan dr Szarek podczas rozmów w komisji sprawiedliwości wywarł znakomite wrażenie.

(Poseł Krystyna Pawłowicz: Tak jest.)

Natomiast kwestia, którą podnoszą panowie z Platformy, z Nowoczesnej, kwestia Jedwabnego – całkiem inaczej brzmiała wypowiedź pana dr. Szarka. Nie negował udziału ludności polskiej, ale jest oczywiste, że Jedwabne wówczas znajdowało się pod jurysdykcją państwa niemieckiego i organizatorami byli Niemcy.

(Poseł Krystyna Pawłowicz: Tak jest.)

Natomiast skoro chodzi o Jedwabne, to ja mam postulat, żeby ta sprawa Jedwabnego została jednak dokończona, bo ekshumacja została wstrzymana, jak pamiętamy. Ja postuluję, żeby IPN wszczął śledztwo, dokończył ekshumacje, wyjaśnił wszystko, co tam było. (*Oklaski*) Bo inaczej będziemy w nieskończoność grillowani na podstawie pomówień i takich insynuacji. (*Dzwonek*)

(Poseł Rafał Grupański: Jakich pomówień, były procesy.)

Czas mi się skończył, a jeszcze chciałem coś dowcipnego na koniec powiedzieć. Przepraszam.

(Poseł Ewa Kopacz: Rzeczywiście temat jest na opowiadanie dowcipów.)

Marszałek:

Dziękuję panu posłowi.

Lista posłów zapisanych do głosu został wyczerpana.

Zamykam dyskusję.

Przypominam, że Sejm zgodnie z art. 31 ust. 1a regulaminu Sejmu powołuje prezesa Instytutu Pamięci Narodowej większością głosów.

Przed głosowaniem zgłosili się panowie posłowie do zadania pytań.

Pan poseł Robert Winnicki, poseł niezrzeszony.

Poseł Robert Winnicki:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! (*Gwar na sali*)
(Poseł Rafał Grupański: Wystarczy już.)

Jest czymś niesłychanym, że w momencie, kiedy jest realna szansa, żeby Instytut Pamięci Narodowej po wielu latach kunktatorstwa, po wielu latach zamiatania niektórych spraw pod dywan stał się rzeczywiście narzędziem polskiej polityki historycznej...

(Poseł Ewa Kopacz: Ale co ty opowiadasz, młody człowieku?)

(Głos z sali: Kłamstwo.)

..jest czymś kuriozalnym, że Nowoczesna z Platformą rządzą taki raban na tej sali. To jest po prostu kuriozum.

(Poseł Elżbieta Kruk: Piąta kolumna.)

Szanowni państwo, jeśli chodzi o kwestie Jedwabnego, było to już powiedziane – nie została dokończona ekshumacja. Odpowiedzialność – tak, i są to prawdziwe słowa – odpowiedzialność za tę zbrodnię ponoszą Niemcy, którzy przymusili do tego, którzy zorganizowali do tego polskich mieszkańców Jedwabnego.

(Poseł Rafał Grupański: Zejdź z mównicy.)

I to jest prawda historyczna. To jest prawda, której państwo polskie powinno bronić na arenie międzynarodowej.

(Poseł Magdalena Kochan: Nie machaj na nas ręką.)

Ale zanim tę prawdę historyczną i polską politykę historyczną państwo będzie realizowało na arenie międzynarodowej, musimy wygrać bitwę o historię i bitwę o pamięć (*Dzwonek*) w Polsce, bo jak widać, jest z tym bardzo źle, również na tej sali. (*Oklaski*)

Marszałek:

Dziękuję.

Głos ma poseł Krzysztof Mieszkowski, klub Nowoczesna.

Poseł Krzysztof Mieszkowski:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Panie pośle Winnicki, polskich Żydów w Jedwabnem zamordowali polscy sąsiedzi, takie są fakty historyczne.

(Poseł Krystyna Pawłowicz: Nie! Nie kłam.)

(Głos z sali: Anty-Polak.)

Chciałbym skierować pytanie do pana Jarosława Szarka, cytując jego wypowiedź: Czy pan rzeczywiście tak myśli, że wykonawcami zbrodni w Jedwabnem byli Niemcy, którzy wykorzystali w machinie własnego terroru pod przymusem grupkę Polaków?

(Poseł Elżbieta Kruk: To oczywiste.)

(Głos z sali: W 1941 r. Jedwabne było pod niemiecką okupacją.)

Panie przyszły szefie IPN, proszę się z tego wytłumaczyć. To jest naprawdę kompromitująca wypowiedź. (*Poruszenie na sali*) To nie licuje z godnością tego stanowiska. (*Oklaski*)

(Poseł Piotr Kaleta: Hańbą jest to, że tam stoisz.)

Marszałek:

Dziękuję.

Panie posle, w tej chwili w procedurze powołania, głosowania nad kandydaturą na prezesa IPN-u nie ma możliwości, żeby kandydat odpowiadał. W komisji udzielał odpowiedzi, tam komisja stosownie oceniła te odpowiedzi.

Proszę, głos ma poseł Krzysztof Paszyk, klub Polskie Stronnictwo Ludowe.

Poseł Krzysztof Paszyk:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Istotnym elementem polityki historycznej jest upamiętnianie wydarzeń i osób. W ostatnim czasie Instytut Pamięci Narodowej bardzo wiele uwagi koncentrował na rocznicach mordu katyńskiego, na rocznicach procesu szesnastu czy obławy augustowskiej. Natomiast lata 2016 i 2017 to także doniosłe rocznice zamachu majowego oraz sfalszowanych wyborów i referendum powojennego, którym towarzyszyły represje i prześladowania ówczesnych działaczy Polskiego Stronnictwa Ludowego.

(Poseł Marek Suski: ZSL...)

(Poseł Piotr Kaleta: Sfalszowane wybory to były niedawno.)

Chciałem zapytać (*Gwar na sali, dzwonek*), czy będzie selektywne podejście do dat, czy też IPN będzie w sposób równy traktował wszystkie wydarzenia i daty z historii Polski. Dziękuję bardzo. (*Oklaski*)

Marszałek:

Proszę.

Pytanie zadaje poseł Michał Szczerba, klub Platforma Obywatelska.

Poseł Michał Szczerba:

Wysoka Izbo! To jest postanowienie...

(Poseł Marek Suski: Wstydz się.)

...z 30 czerwca 2003 r. W 1999 r. Wysoka Izba postanowiła, że zostanie powołany Instytut Pamięci Narodowej. Pierwszym śledztwem, jednym z pierwszych śledztw, a pierwszym przeprowadzonym przez Oddziałową Komisję Ścigania Zbrodni przeciwko Narodowi Polskiemu w Białymstoku było śledztwo w sprawie mordu w Jedwabnem. Te ustalenia są niezmiennie. Te ustalenia były prowadzone przez 3 lata przez Instytut Pamięci Narodowej. Pani premier może tego materiału nie zna. To nie jest książka pana Grossa, to są ustalenia polskich śledczych.

Jeżeli kandydat na prezesa IPN-u kwestionuje te ustalenia, jeżeli kandydat na prezesa IPN-u kwestionuje dorobek instytucji, którą powołała wolna Polska...

(Poseł Elżbieta Kruk: Jaka wolna?)

...jeżeli chcemy dzisiaj oddać przewodnictwo w tym instytucie, ćwierć miliarda złotych... (*Dzwonek*)

(*Głos z sali: Starczy już.*)

...w ręce człowieka wysoce zideologizowanego (*We-sokość na sali*), publicysty prawicowego, który kwestionuje ustalenia, to naprawdę jest to poważna sprawa.

Marszałek:

Dziękuję panu posłowi.

Poseł Michał Szczerba:

Wy jako PiS...

Marszałek:

Dziękuję.

Poseł Michał Szczerba:

...bierzecie za to pełną odpowiedzialność. (*Gwar na sali, oklaski*)

(Poseł Michał Szczerba kładzie przed prezes Rady Ministrów Beatą Szydło dokumenty)

(Poseł Krystyna Pawłowicz: Śmieci gdzie indziej się daje.)

Marszałek:

To wszyscy państwo posłowie.

W takim wypadku przystępujemy, proszę państwa, do głosowania.

Kto z pań i panów posłów jest za powołaniem pana Jarosława Szarka na prezesa Instytutu Pamięci Narodowej – Komisji Ścigania Zbrodni przeciwko Narodowi Polskiemu, zechce podnieść rękę i nacisnąć przycisk.

Kto jest przeciw?

Kto się wstrzymał?

Głosowało 435 posłów. Za głosowało 256, przeciw – 166, wstrzymało się 13 posłów. (*Oklaski*)

Stwierdzam, że Sejm powołał pana Jarosława Szarka na prezesa Instytutu Pamięci Narodowej – Komisji Ścigania Zbrodni przeciwko Narodowi Polskiemu.

(*Posłowie Klubu Parlamentarnego Prawo i Sprawiedliwość wstają, oklaski*)

Gratuluje panu prezesowi wyboru.

Zarządzam 3 minuty przerwy.

(Przerwa w posiedzeniu od godz. 10 do godz. 10 min 04)

Wicemarszałek Barbara Dolniak:

Bardzo państwa proszę o zajmowanie miejsc, byśmy mogli rozpocząć dalszą część obrad.

Proszę państwa, wznowiam obrady.

Przystępujemy do rozpatrzenia punktu 20. porządku dziennego: Pytania w sprawach bieżących.

Przypominam, że postawienie pytania nie może trwać dłużej niż 2 minuty, zaś udzielenie odpowiedzi nie może trwać dłużej niż 6 minut. Prawo do postawienia pytania dodatkowego przysługuje wyłącznie posłowi zadającemu pytanie. Dodatkowe pytanie nie może trwać dłużej niż 1 minutę, a uzupełniająca odpowiedź nie może trwać dłużej niż 3 minuty. Marszałek Sejmu może wyrazić zgodę na wydłużenie czasu odpowiedzi na pytanie dodatkowe.

Rozpaczynamy więc pytaniem, które zada poseł Waldemar Andzel, w sprawie postępu prac nad restrukturyzacją górnictwa węgla kamiennego. To pytanie skierowane jest do ministra energii. Odpowiadać będzie sekretarz stanu w Ministerstwie Energii Grzegorz Tobiszowski.

Bardzo proszę, panie pośle, o zadanie pierwszego pytania.

Poseł Waldemar Andzel:

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Panie Ministrze! Węgiel kamienny cały czas jest filarem polskiej energetyki, ale od kilku lat obserwujemy spadek wydobycia tego surowca. Począwszy od 2007 r., produkcja węgla kamiennego zmalała o ponad 15 mln t. Pomimo spadku produkcji węgla, zmian organizacyjnych, przekazania kilku kopalń do SRK i ograniczenia produkcji w kopalniach nadal mamy do czynienia z nadpodażą węgla na rynku. Ogromny wpływ na to zjawisko ma import węgla do Polski oraz system przedpłat za polski węgiel. W różnego rodzaju składach i składowiskach znajdują się duże zapasy węgla, przez co obserwujemy spadek cen zbytu węgla. W wielu kopalniach nie pokrywają one nawet kosztów produkcji. Do tak złej sytuacji polskiego górnictwa bardzo przyczyniła się rządząca 8 lat koalicja PO-PSL. Nieodpowiednie działania ówczesnego rządu doprowadziły do tego, że pod koniec 2015 r. zadłużenie górnictwa węgla kamiennego znacznie przekraczało 14 mld zł.

W związku z powyższym zwracam się do pana ministra z następującymi pytaniami. Na jakim etapie jest notyfikacja programu pomocowego dla branży górniczej? Czy rozpoczęła się realizacja planów utworzenia polskiego holdingu węglowego? Jakie są wyniki audytu i założenia planu naprawczego Jastrzębskiej Grupy Węglowej? Jakie pozytywne skutki powołania Polskiej Grupy Górniczej można zaobserwować po kilku tygodniach jej funkcjonowania? Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Barbara Dolniak:

Bardzo proszę, panie ministrze, o udzielenie odpowiedzi.

**Sekretarz Stanu
w Ministerstwie Energii
Grzegorz Tobiszowski:**

Pani Marszałek! Panie i Panowie Posłowie! Jeśli chodzi o przygotowania dotyczące polskiego holdingu węglowego, bo taka jest umownie i roboczo nadana nazwa obecnie przygotowanemu procesowi restrukturyzacji Katowickiego Holdingu Węglowego, to jesteśmy na etapie, właściwie trwa proces rozstrzygnięcia co do struktury prawno-organizacyjnej. Zaraz odpowiem, dlaczego trwa. Dlatego że obecny zarząd po przeprowadzeniu analizy stwierdził, iż zakładane wcześniej środki, które są potrzebne w procesie restrukturyzacyjnym, są o wiele mniejsze, mówiło się o 300 mln. Obecny zarząd po głębszej analizie stwierdził, że środki, które pozwolą realnie przeprowadzić proces restrukturyzacji w Katowickim Holdingu Węglowym, to są środki na poziomie 700 mln. To spowodowało, że nasze wcześniejsze założenia musiały zostać poddane weryfikacji. Również nowy zarząd przedłożył swój biznesplan, który już obejmuje te większe założenia. Obecnie podmiotami, które mają być zaangażowane w program restrukturyzacji, są spółka Węglokoks SA, jak również spółka energetyczna Enea, która zgłosiła akces już wcześniej, w zeszłym roku. W związku z tym, że będzie potrzebna większa pula środków, o których wspomniałem, do zaangażowania w ten proces restrukturyzacji, te dwa podmioty są poważnie brane pod uwagę. Nie wykluczamy również – jeszcze analizujemy, chociażby wczoraj mieliśmy kolejne spotkanie – zaangażowania trzeciego podmiotu, ale to rozstrzygnie się w ciągu najbliższych 2–3 tygodni. W przyszłym tygodniu będzie zaprezentowany uaktualniony biznesplan i cały proces rozmów ze stroną bankową, stroną finansową, bowiem tu też mamy, proszę państwa, sytuację podobną do sytuacji Polskiej Grupy Górniczej, gdzie właściwie wszystkie aktywa, kopalnie są zastawione. Mamy problemy z płynnością, chociaż do tej pory holding wywiązywał się ze wszystkich należności płacowych. Mamy również przesuwane wypłaty w otoczeniu firm prywatnych, które funkcjonują przy Katowickim Holdingu Węglowym. Myślę, że rozstrzygnięcie się w ciągu 2 tygodni, bo w przyszłym tygodniu rozstrzygamy zmianę struktury organizacyjnej, czy będzie to dokapitalizowanie, czy powołanie nowej spółki, tzw. roboczej SPV. To będzie miało miejsce w przyszłym tygodniu.

Co do notyfikacji, to chcę poinformować szanownych parlamentarzystów, że jesteśmy w trakcie przygotowywania analizy funkcjonowania Polskiej Grupy Górniczej. Na bieżąco jesteśmy z Komisją Europejską

**Sekretarz Stanu w Ministerstwie Energii
Grzegorz Tobiszowski**

w dialogu. Przewidywany termin notyfikacji – wrzesień, październik, może listopad, czyli mamy nadzieję, że do końca tego roku powinniśmy ten proces notyfikacji związany z Polską Grupą Górniczą dokończyć. I równolegle na to nakłada się tworzenie, co miało mieć miejsce 1 lipca w PGG, w Polskiej Grupie Górniczej, tzw. kopalń zespolonych. To jest duże przedsięwzięcie, dlatego też jesteśmy już po pierwszych spotkaniach ze stroną społeczną, aby na bieżąco analizować i korygować to, co ma miejsce, jeśli chodzi o Polską Grupę Górniczą. Dokładamy do tego analizę stanu zaawansowania programu inwestycyjnego w każdej kopalni, jakie są prognozy dla poszczególnych kopalń zespolonych i każdej kopalni odrębnie, bowiem to będzie rzutowało na pomyślność przedsięwzięcia związanego z powołaniem Polskiej Grupy Górniczej. Dodam tylko, że w Polskiej Grupie Górniczej dokapitalizowanie poprzez objęcie akcji przez spółki energetyczne jest oparte na procesie biznesowym, a więc wkład inwestycyjny jest oceniany na zwrot 1,1% zaangażowanych środków. Kolejna transza, ostatnia, wpłynie do Polskiej Grupy Górniczej w lutym przyszłego roku, bowiem cały proces nie przewidywał zaangażowania od razu całego pakietu kapitałowego, wejścia spółek energetycznych. To przedsięwzięcie zostanie zrealizowane przy objęciu akcji, ale zostało to podzielone na etapy, abyśmy mogli odpowiednio zaangażować środki na poszczególnych etapach restrukturyzacji Polskiej Grupy Górniczej.

Jeśli chodzi o spadek wydobycia, to muszę powiedzieć, że faktycznie są podjęte pewne decyzje Zarządu Polskiej Grupy Górniczej, że tam gdzie węgiel jest niesprzedawalny albo nie umiemy znaleźć nabywcę, wyhamowano pewne moce produkcyjne. To jest wkomponowane m.in. w obniżenie kosztów funkcjonowania poszczególnych kopalń. Zarazem chodzi o spowodowanie, inwestycje mają sprawić, że będziemy wydobywać ten gatunek węgla, ten sort węgla, który ma swojego nabywcę na rynku. Przekwalifikujemy to m.in. w Polskiej Grupie Górniczej, ale to jest również związane z Katowickim Holdingiem Węglowym. Zaraz przejdę do Jastrzębskiej Spółki Węglowej, bo również tam to mamy zaplanowane. A więc chcemy inwestować w te ściany i w te kopalnie, które mają swój rynek, mają swojego odbiorcę, aby nie mnożyć wydobycia na zwały i nie mnożyć wydobywania węgla, który jest trudno sprzedawalny.

Jeśli idzie o Jastrzębską Spółkę Węglową, to faktycznie jesteśmy prawie co... W poniedziałek odbyło się duże spotkanie w siedzibie Jastrzębskiej Spółki Węglowej, podczas którego pan przewodniczący Grzegorz Matusiak, poseł, przewodniczył grupie audytowej, z przedstawicielami strony społecznej, ekspertami, Agencją Rozwoju Przemysłu. Zaprezentowano audyt dotyczący Jastrzębskiej Spółki Węglowej,

on już został upubliczniony. W tym samym dniu, co jest ważne, zarząd jastrzębskiej spółki zaprezentował biznesplan funkcjonowania Jastrzębskiej Spółki Węglowej obejmujący inwestycje, obejmujący proces restrukturyzacji, ale również obejmujący rozmowy z instytucjami finansowymi, aby – tak jak to było w Polskiej Grupie Górniczej – zawrzeć porozumienie z instytucjami finansowymi i doprowadzić do procesu restrukturyzacji, również finansowej, aby jastrzębska spółka mogła dostać, złapać oddech organizacyjny i finansowy, bo, jak wiemy, ta spółka de facto była w bardzo trudnej sytuacji, chyba najgorszej w porównaniu do wszystkich spółek węglowych. Tutaj plan jest taki, aby do roku 2025... *(Dzwonek)*

Dwa zdania, pani marszałek.

Wicemarszałek Barbara Dolniak:

Dwa zdania.

**Sekretarz Stanu
w Ministerstwie Energii
Grzegorz Tobiszowski:**

...jastrzębska spółka miała w swoim asortymencie 80% węgla koksowniczego, a tylko 20% energetycznego, bowiem przy tych samych nakładach pracy, tych samych kosztach wydobycia węgiel koksujący jest o wiele, jeśli chodzi o cenę kupna, lepszy. To zdecydowanie będzie poprawiało w przyszłości funkcjonowanie jastrzębskiej spółki. Dziękuję bardzo. *(Okłaski)*

Wicemarszałek Barbara Dolniak:

Panie ministrze, proszę zostać, bo pani poseł zada pytanie z ławy sejmowej.

A będzie to pani poseł Ewa Malik, klub Prawo i Sprawiedliwość, i pytanie dodatkowe.

Bardzo proszę.

Poseł Ewa Malik:

Dziękuję bardzo.

Pani Marszałek! Panie Ministrze! Jeszcze mamy do pana takie pytania. Największe emocje wśród zainteresowanych naprawą sytuacji w polskim górnictwie budzą informacje o wyprowadzeniu setek milionów złotych na niepotrzebne usługi doradcze, prawne, sponsoring i reklamę. Milionowe kontrakty zawierano bez procedury przetargowej. Mówi się, że obecnie w Jastrzębskiej Spółce Węglowej wciąż za dużo wydaje się na zakupy związane z organizacją i logistyką i że jest to polityka kontynuacji. Prosimy

Posel Ewa Malik

więc o przyjrzenie się tej swoistej polityce gospodarowania.

Chcielibyśmy też dowiedzieć się, czy winnych tej sytuacji, tak jak w przypadku szefów JSW, kiedy w latach 2012–2014 wyprowadzono ze spółki – tylko w tych latach – ok. 170 mln zł na reklamę, sponsoring (*Dzwonek*) i różnego rodzaju zbędne zakupy... Czy postawi się tych szefów w stan oskarżenia? Oczekują tego oczywiście i związkowcy, i górnicy, którzy przyglądają się tej sytuacji.

Wicemarszałek Barbara Dolniak:

Proszę kończyć zadawanie pytania.

Posel Ewa Malik:

Czy wszystkie osoby winne tej sytuacji zostaną postawione w stan oskarżenia na podstawie wyników audytu?

Wicemarszałek Barbara Dolniak:

Pani poseł, proszę zmierzać do końca.

Posel Ewa Malik:

Tak jest.

Mówi się, że niektóre z osób winnych tej sytuacji wciąż pełnią kluczowe funkcje w spółce.

Wicemarszałek Barbara Dolniak:

Proszę bardzo, panie ministrze, o udzielenie odpowiedzi.

Posel Ewa Malik:

I jeszcze pytanie o sytuację w kopalni Krupiński.

Wicemarszałek Barbara Dolniak:

Pani poseł, to już jest koniec. Prawie drugą minutę pani zadaje pytanie.

Posel Ewa Malik:

Dziękuję.

**Sekretarz Stanu
w Ministerstwie Energii
Grzegorz Tobiszowski:**

Nie dosłyszałem końcówki.

(*Posel Ewa Malik*: Krupiński jeszcze.)

Jeśli chodzi o audyt, to rzeczywiście on nam potwierdził te informacje, które zebraliśmy w ministerstwie. Myśmy – dziękuję audytorom – mieli okazję upublicznic wyniki tego audytu. Chcę powiedziec, że faktycznie środki wydatkowane w latach 2007–2015 na doradztwo, obsługę konsultingową, prawną, sponsoring to kwota zatrważająca, bo wynosi, z tego, co pamiętam, ponad 370 czy 380 mln. Cały audyt został przekazany radzie nadzorczej. Rada nadzorcza, będąc obecnie „właścicielem” audytu, zastosuje stosowne procedury, jak myślę, również związane z tym, aby odpowiednie instytucje zainteresowały się tymi wynikami.

Chcę powiedziec, że minister Tchórzewski na wniosek strony społecznej w Jastrzębskiej Spółce Węglowej skierował do pana ministra sprawiedliwości, pana ministra Ziobry wniosek, aby ministerstwo zajęło się doniesieniami do prokuratury, które miały miejsce z początkiem tego roku, a więc postępowanie co do niektórych osób już trwa. Chcę potwierdzić, że to jest też odpowiedź na sugestię osób ze strony społecznej.

Natomiast jeśli chodzi o m.in. centrum logistyczne czy zakład logistyki, to chcę powiedziec, że podzielam tutaj sugestię, które wypłynęły w pytaniu pani poseł. Jestem tego samego zdania: zmiany organizacyjne muszą nastąpić nie tylko w zakładzie logistyki, ale w zakładzie logistyki na pewno, dlatego że patrząc na historię, możemy zauważyć, iż nakłady inwestycyjne w poszczególnych kopalniach poza jastrzębską spółką były 20%, 30%, 15% niższe, a jakoś przy tej koniunkturze w jastrzębskiej spółce okazywało się, że te same, porównywalne prace, właściwie te same maszyny były o wiele droższe. Stąd pytanie o zasadność funkcjonowania tej struktury. Z tego, co wiem, mam już taką wiedzę i też w tym tygodniu spłynęły materiały, mamy propozycję zmiany organizacyjnej m.in. w zakładzie logistyki, ale również zmiany w zakresie funkcjonowania jastrzębskiej spółki.

Chcę też powiedziec, że w każdej spółce górniczej prosimy zarządy, aby nam przedstawiły propozycje co do nowej struktury organizacyjnej, efektywniejszej, która uwzględnia proces restrukturyzacji, ale również ma wyrugować to, co miało do tej pory miejsce, to, że zlecano firmom tzw. swoim, czyli firmom o kapitale Kompanii Węglowej, o kapitale Jastrzębskiej Spółki Węglowej, a te firmy – które powinny wykonywać to taniej – podzlecały to następnie w outsourcingu firmom zewnętrznym. No tu de facto nie ma nic z logiki ekonomicznej. Stąd te procedury już zostały u nas uruchomione i zarządy zostały do tego zobligowane.

**Sekretarz Stanu w Ministerstwie Energii
Grzegorz Tobiszowski**

Natomiast co do sprawy kopalni Krupiński, jesteśmy po dwóch bardzo dobrych spotkaniach z przedstawicielami strony społecznej i z dyrekcją kopalni Krupiński, bowiem po szczegółowej analizie poszczególnych kopalń Jastrzębskiej Spółki Węglowej, którą przeprowadziliśmy w pierwszych miesiącach (*Dzwonek*), okazuje się, że kopalnia Krupiński ma problem z osiągnięciem dodatniego wyniku w swojej działalności.

Dokończę tylko, pani marszałek, jeśli pani pozwoli, bo to jest dość ważna kwestia.

Wicemarszałek Barbara Dolniak:

Przedłużam panu o minutę czas odpowiedzi.
Bardzo proszę.

**Sekretarz Stanu
w Ministerstwie Energii
Grzegorz Tobiszowski:**

Kontynuując kwestię kopalni Krupiński: jest bardzo ważne, aby w każdej grupie górniczej, cośmy założyli w biznesplanach i co rzeczywiście jest zobowiązaniem polskiego rządu, jeśli chodzi o Komisję Europejską, każda kopalnia w perspektywie 2, 3 lat, a nawet 4 lat mogła osiągnąć dodatni wynik w swojej działalności. W momencie kiedy mamy problem z nakładami inwestycyjnymi, aby można było osiągnąć ten wynik, pojawia się pytanie, jaka jest przyszłość danego zakładu górniczego, czy on się już wyczerpał, czy należy rzeczywiście inwestować. Na pewno jednak rzecz ma miejsce, jeśli chodzi o rząd. W momencie kiedy nawet przekazujemy, tak jak ma to miejsce w Zakładzie Górniczym Anna w PGG, nawet jak przekazujemy część kopalni Pokój, to wszyscy pracownicy – chcę, żeby to mocno zabrzmiało – są zagospodarowani, jeśli chodzi o przeniesienie do innych kopalń, a ci, którzy chcą skorzystać z tzw. osłon, czyli odpraw urlopowych, w SRK takie środki mają zagwarantowane. A więc tu nie mamy problemu pracowniczego, nie mamy problemu zatrudnionych osób. To jest tylko kwestia rozstrzygnięcia, które aktywa w poszczególnych spółkach, a w tym przypadku w kopalni Krupiński, powinny mieć swoją przyszłość, bo dodam tylko, że Krupiński ma koncesję do 2021 r., a więc i tak do 2021 r. musimy mierzyć, jak dalej ta kopalnia ma funkcjonować. Powiem tylko, że w tym roku zamierzony wynik to minus 200 mln na koniec roku. To jest duże wyzwanie, dlatego jesteśmy w dialogu ze stroną społeczną, aby rozstrzygnąć, co dalej będziemy z tą kopalnią czynić w kontekście całego procesu restrukturyzacyjnego Jastrzębskiej Spółki Węglowej. To tyle, myślę, tytułem takiego szybkiego przekazania. Dziękuję serdecznie za pytanie. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Barbara Dolniak:

Bardzo dziękuję.

Teraz pytanie będzie zadawał poseł z klubu Platforma Obywatelska pan Artur Dunin, a dotyczyć ono będzie kwestii sposobów dofinansowania Światowych Dni Młodzieży. Jest to pytanie skierowane do prezesa Rady Ministrów, a odpowiadać będzie minister – członek Rady Ministrów, szef Kancelarii Prezesa Rady Ministrów pani Beata Kempa.

Bardzo proszę, panie pośle.

Poseł Artur Dunin:

Pani Marszałek! Pani Minister! Wysoka Izbo! Zbliżają się Światowe Dni Młodzieży, będą trwały od 26 lipca do 31 lipca. Jak wszyscy wiemy, będą się odbywały na terytorium Rzeczypospolitej Polskiej, ale głównymi organizatorami Światowych Dni Młodzieży są Papieska Rada ds. Świeckich, archidiecezja krakowska oraz lokalny komitet organizacyjny.

W związku z tym mam pytanie. W związku z tym, że odbywa się to na terenie Rzeczypospolitej Polskiej, poprzedni rząd i ten rząd, co się chwali, będzie wspierał tę inicjatywę, bo to warto robić i warto przedstawiać kraj w dobrym świetle. Ale czy to prawda, że to państwo polskie w dużym stopniu będzie finansować przebieg Światowych Dni Młodzieży pomimo faktu, iż nie należy to do jego zakresu obowiązków, a do organizatorów?

Drugie pytanie. Czy to prawda, iż ministrowie w dniu 17 czerwca w Ministerstwie Skarbu Państwa nakazali, poprosili, może ładniej będzie brzmiało, przedstawiciele podległych spółek o przekazanie środków finansowych ze swojego budżetu na dofinansowanie Światowych Dni Młodzieży? Czy prawdą jest, że odbyły się jeszcze inne spotkania z przedstawicielami spółek, podczas których przedstawiciele tych spółek Skarbu Państwa podległych i Skarbowi Państwa, i ministrowi energii, a podobno również ministrowi rolnictwa, byli poproszeni o dofinansowanie ze swoich budżetów właśnie Światowych Dni Młodzieży? Czy prawdą jest, pani minister, że będzie utworzony pawilon polski, którego koszt będzie wynosił ok., circa 4 mln zł, i będą to właśnie pieniądze pochodzące z budżetu państwa, ze spółek podległych różnym ministrom? Proszę jeszcze odpowiedzieć, pani minister, na jedno pytanie... (*Dzwonek*)

To może w następnej części, żeby nie przedłużać.

Wicemarszałek Barbara Dolniak:

Może przy pytaniu dodatkowym, wtedy będzie czas.

Poseł Artur Dunin:

Tak jest, dobrze, dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Barbara Dolniak:

Bardzo proszę, pani minister, o udzielenie odpowiedzi.

**Szef Kancelarii
Prezesa Rady Ministrów
Beata Kempa:**

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Panie Pośle! W odpowiedzi na pytanie pana posła Artura Dunina i pana posła Zbigniewa Konwińskiego, jeśli chodzi o pierwsze pytanie, o stopień finansowania przez państwo polskie organizacji Światowych Dni Młodzieży, powiem, że nie należy to, jak posłowie uważają, do zakresu naszych obowiązków, gdyż spoczywa w rękach głównych organizatorów, państwo polskie nie jest organizatorem Światowych Dni Młodzieży, nie finansuje przebiegu tego wydarzenia. Zaplanowano natomiast w budżecie państwa na 2016 r. środki na zapewnienie bezpieczeństwa i porządku publicznego i oczywiście zabezpieczenia medycznego uczestników ww. uroczystości. Jest to konsekwencja realizacji przez państwo podstawowych obowiązków wobec obywateli – ochrony życia i zdrowia. Te chyba, myślę, panie pośle, nie mają ceny. Zapewniam pana, że przebieg tego finansowania jest pod ścisłym nadzorem ministra finansów, pod ścisłym nadzorem również moim jako szefowej zespołu rządowego ds. przygotowania Światowych Dni Młodzieży.

Co do pańskiego drugiego, trzeciego pytania odnośnie do spotkań, powiem już skrótowo, spółek z Ministerstwem Skarbu Państwa, to w czerwcu na prośbę Polskiej Agencji Informacji i Inwestycji Zagranicznych SA odbyło się spotkanie organizacyjne z przedstawicielami zainteresowanych spółek Skarbu Państwa. Obecność tych spółek była efektem poszukiwania przez te spółki możliwości promocji podczas unikatowego wydarzenia międzynarodowego, które ma znaczny potencjał co do skupienia uwagi mediów polskich i zagranicznych. Inicjatywa tej polskiej agencji, co jest oczywiste, nie jest elementem Światowych Dni Młodzieży ani ich finansowania, a jedynie wykorzystaniem przez państwo oraz spółki Skarbu Państwa wyjątkowego charakteru wydarzenia o dużym zasięgu światowym do promocji Polski i polskich marek.

W poprzedniej kadencji, panie pośle, tutaj panu przypomnę, w ramach międzyresortowego zespołu do spraw przygotowania wizyty Jego Świątobliwości Papieża Franciszka w Polsce, któremu przewodniczył były szef kancelarii, mój poprzednik, pan Jacek Cichocki, powołano grupę roboczą ds. obsługi medialnej, promocji wydarzeń, walorów artystycznych, polskich firm, produktów pod przewodnictwem wiceministra skarbu państwa. Posiedzenia członków tej grupy poświęcone były m.in. wypracowaniu zasad ewentualnej współpracy spółek Skarbu Państwa, agencji podległych Ministerstwu Rolnictwa i Rozwoju

Wsi oraz producentów żywności z organizatorem Światowych Dni Młodzieży. Realizacja projektu w zakresie działalności marketingowej, sponsoringowej lub społecznej odpowiedzialności biznesu to efekt pracy ww. grup, które działały już w poprzedniej kadencji.

Czy prawdą jest, że utworzenie pawilonu polskiego ma pochłonąć ok. 4 mln zł? Oczywiście, że tak, dlatego że rolę wiodącą w obszarze działań promocyjnych Polski w czasie trwania światowych dni powierzono Polskiej Agencji Informacji i Inwestycji Zagranicznych, która ze względu na swoją misję obejmującą kreowanie pozytywnego wizerunku Polski na świecie oraz promocję przede wszystkim polskich produktów i usług wydaje się najwłaściwszym podmiotem w tym zakresie. Zaprojektowano pawilon polski, żeby po prostu ta promocja nie była rozproszona, bo każdy miał jakiś bardzo fajny pomysł, co jeden to lepszy, ale uznaliśmy, że skupienie tego wokół jednej idei, tak żeby młodzież z całego świata mogła mieć jak w soczewce skupioną różnego rodzaju ofertę, jaką mamy jako Polacy... W naszej ocenie taka promocja była jak najbardziej nowoczesna, innowacyjna, atrakcyjna i w tym przypadku ma doprowadzić do skupienia w tym jednym miejscu wysiłków promocyjnych planowanych wcześniej przez poszczególne resorty. To było wypracowane po prostu przez ten zespół, który państwo powołaliście, a my to kontynuowaliśmy.

Jeśli chodzi o informację o kosztach realizacji pawilonu polskiego, to będzie to miała właśnie owa polska agencja informacji po rozliczeniu i zakończeniu całości projektu. Trzeba też zwrócić uwagę, że inicjatywa ta mieści się w zakresie statutowych obowiązków agencji podległej Ministerstwu Rozwoju, jest to § 3 statutu tej agencji, tak że pragnę tutaj państwa uspokoić.

Prosi pan również o podanie i wyszczególnienie kwot dofinansowania ŚDM udzielonego...

(Poseł Artur Dunin: Jeszcze nie pytałem, ale za pytam.)

...przez wszystkie spółki Skarbu Państwa, wszystkie agencje rolne podległe ministerstwu. Jednostki administracji rządowej nie są organizatorem ŚDM, w związku z powyższym podanie informacji na temat ewentualnego zaangażowania spółek Skarbu Państwa w ten projekt należy do tych spółek. Spółki zawierają umowy biznesowe, w tym umowy w zakresie działalności marketingowej, sponsoringowej i innych. Informacje o tej działalności są publikowane w sprawozdaniach rocznych, więc trzeba tu, panie pośle, być może zadać jeszcze inne pytania.

W tym miejscu, pani marszałek, pozwolę sobie jeszcze dla, myślę, uspokojenia pana posła powiedzieć jedną rzecz. Dziękuję też za te pytania, bo dzisiaj można z tej mównicy jasno i wyraźnie powiedzieć, że zapraszamy na Światowe Dni Młodzieży. Jest to wysiłek bardzo, bardzo wielu osób, które przyczyniły się do przygotowania, przede wszystkim po stronie organizatora. Nie jestem uprawniona, żeby powiedzieć, jakie ewentualne koszty ponosi, tylko z tych infor-

**Szef Kancelarii Prezesa Rady Ministrów
Beata Kempa**

macji, które posiadamy w ramach różnego rodzaju współpracy, wiem, że są to na pewno środki po stronie organizatora, których ciężar ponosi, ja tutaj chylę czoła. Natomiast po stronie państwa pozostaje kwestia bezpieczeństwa, które, jak powiedziałam, nie ma ceny. Wszyscy jesteśmy przygotowani, zapraszamy młodzież z całego świata. Z tego, co wiemy, są już w diecezjach i wszystko przebiega w sposób (*Dzwonek*) bardzo, bardzo piękny i prawidłowy. Tak że proszę ewentualnie o pytanie dodatkowe, panie pośle. Jestem gotowa.

Wicemarszałek Barbara Dolniak:

W tym momencie pytanie dodatkowe, bardzo proszę.

A panią minister proszę o pozostanie na mównicy i udzielenie odpowiedzi na to pytanie.

Posel Artur Dunin:

Jak pani minister zauważyła, na początku stwierdziłem, że tak, budżet państwa, zaplanowany zresztą za poprzednich rządów, realizuje to, i za to bardzo serdecznie dziękuję, bo jak pani minister powiedziała, bezpieczeństwo naszych obywateli, ale i wszystkich przyjezdnych, jest najistotniejsze.

Pytałem o pieniądze budżetowe i chciałbym uzyskać informacje, pomimo że pani powiedziała, pani minister, że mogę sobie tego poszukać. Nie, ja panią proszę o to, bo pani jest ministrem odpowiedzialnym w kancelarii pani premier, żeby pani zebrała mi te informacje, jakie to spółki Skarbu Państwa, bo dochodzą niestety różne wieści, że właśnie spółki Skarbu Państwa dofinansują w dosyć znaczny sposób Światowe Dni Młodzieży na wniosek ministrów, na wniosek i prośbę, delikatnie powiem: prośbę ministrów, ponieważ organizatorzy nie dają sobie rady z tym przedsięwzięciem.

Pani minister, jeżeli pani pozwoli, do końca mam jeszcze chwileczkę (*Dzwonek*), prosiłbym o odpowiedzi na piśmie na wszystkie te pytania, z przekazaniem informacji, ile pieniędzy wypłynęło ze spółek na Światowe Dni Młodzieży. Dziękuję bardzo.

**Szef Kancelarii
Prezesa Rady Ministrów
Beata Kempa:**

Dziękuję, można?

Wicemarszałek Barbara Dolniak:

Bardzo proszę, pani minister.

**Szef Kancelarii
Prezesa Rady Ministrów
Beata Kempa:**

Panie pośle, otóż chcę panu powiedzieć, że obowiązuje mnie prawo i mogę panu odpowiedzieć na podstawie i w granicach prawa w tym zakresie. Jeszcze raz powtarzam, obowiązuje również Kodeks spółek handlowych i wszystkie inne elementy, które są z tym związane, więc nie zamierzam naruszać prawa w tym zakresie. Oczywiście, jeśli pan poseł życzy sobie odpowiedzi na piśmie, to ona będzie również w granicach prawa i na podstawie prawa, na podstawie tych informacji, których wolno mi udzielić albo mogę udzielić. W pozostałym zakresie proszę zwracać się do innych podmiotów i one są władne, żeby tych informacji udzielać.

Natomiast chcę jasno i wyraźnie powiedzieć jedną rzecz: proszę nie dawać takiego komunikatu, że ktoś sobie z czymś nie radzi, a tym bardziej organizator. Organizator sobie, uważam, świetnie radzi i współpracuje z państwem, państwo z organizatorem. To nie ma nic wspólnego z tym, o czym często się mówi, że może być jakaś, nie wiem, demonstracja siły, bo tak nie jest i nie będzie. Myślę, że już przygotowanie przede wszystkim Częstochowy, Błoni i Brzegów wymagało też wielkiej współpracy z organizatorem, ale i z samorządami. Chcę z tego miejsca bardzo... Niezależnie od poglądów, jakie prezentujemy, to nie miało większego znaczenia, ta współpraca była po prostu modelowa. Na początku była oczywiście próba takiego bardziej politycznego popisywania się, ale bardzo szybko wszyscy zrozumieli, że to do niczego dobrego nie prowadzi, ponieważ główną odpowiedzialnością wszystkich nas jest to, żeby te dzieciaki, które tu przyjadą, po pierwsze, czuły się dobrze, fantastycznie, poznały nasz kraj, poznały jego kulturę. I myślę, że jeśli nawet jest jakiś dar serca – to jest możliwe, tak – czy ze strony spółek Skarbu Państwa, czy innych podmiotów, to jest to chyba oczywiste, panie pośle. Ja myślałam, że czasy Palikota już w tym Sejmie minęły i tego typu pytania pozostaną, owszem, troską, pytaniami, ale jednak mimo wszystko, panie pośle, myślę, że może pan być tutaj zupełnie spokojny, a mając swoich kolegów w różnych miejscach, na pewno może być pan w zupełności spokojny. A jeśli rzeczywiście jest jakaś taka doza pańskiego zainteresowania, to proszę się zwrócić do odpowiednich podmiotów. Natomiast ja pana serdecznie osobiście zapraszam na Światowe Dni Młodzieży. Jest pan młodym człowiekiem, na pewno będzie pan miał wielkie duchowe i intelektualne przeżycia. Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Barbara Dolniak:

Bardzo dziękuję pani minister za udzielenie odpowiedzi.

Posel Artur Dunin:

Pani marszałek, jedno słowo.

Ja chciałem bardzo serdecznie podziękować za zaproszenie i za tego młodego człowieka. Już chyba nie nadają się na młodego, ale z wielką przyjemnością to przyjmuję.

Wicemarszałek Barbara Dolniak:

Panie pośle, wszyscy jesteśmy młodzi duchem, a to najważniejsze, nie licząc metryki.

Posel Artur Dunin:

Tak, właśnie.

Wicemarszałek Barbara Dolniak:

Kończymy to pytanie.

Posel Artur Dunin:

Pani minister, w takim razie, jeżeli pani tak się stosuje do prawa, to bardzo proszę o wydrukowanie orzeczenia Trybunału Konstytucyjnego. Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Barbara Dolniak:

Ta uwaga akurat już nie dotyczyła tego pytania.

Przechodzimy do następnego pytania, które zadadzą posłowie klubu Kukiz'15: pan poseł Andrzej Maciejewski – pierwsze pytanie, a dodatkowe pytanie – pan poseł Tomasz Rzymkowski. Pytania te będą w sprawie argumentów przemawiających za tym, aby polskim ambasadorem na Ukrainie został pan Jan Piekło, który usprawiedliwia i gloryfikuje przedstawicieli UPA jako organizacji narodowyzwoleńczej. Jest to pytanie skierowane do ministra spraw zagranicznych, a odpowiadać będzie podsekretarz stanu w Ministerstwie Spraw Zagranicznych pan minister Marek Ziółkowski.

Bardzo proszę, panie pośle.

Posel Andrzej Maciejewski:

Dziękuję bardzo.

Pani Marszałek! Panie Ministrze! Nasze pytanie jest pytaniem wynikającym z troski o Polskę, o polską politykę zagraniczną. Wiemy, że procedura weryfikacyjna czy też cała procedura powołania ambasadora już trwa, wiemy, że pan Piekło jest już po przesłuchaniu w Komisji Spraw Zagranicznych, ale

nasze pytanie mimo wszystko jest ciągle na tyle aktualne, aby od pana ministra dowiedzieć się, jakie argumenty przemawiają za tym, aby polskim ambasadorem na Ukrainie został Jan Piekło. Analizując jego wystąpienia, niewątpliwą wiedzę – bo nie możemy kwestionować jego wiedzy i tu nikt jej nie kwestionuje – nie widzę różnicy między jego poglądami a ukraińskiego MSZ. Panie ministrze, czy na pewno wysyłamy polskiego ambasadora? I czy MSZ wierzy i jest pewien lojalności pana ambasadora Jana Piekły?

To pytanie chciałbym podeprzeć jeszcze jedną kwestią. Otóż niedawno miałem okazję spotkać się z szanownym gremium profesorów, historyków i analityków zajmujących się Wschodem, to nie byli narodowcy, i panie ministrze, oni zadali mi jako posłowi jedno pytanie, czy naprawdę w Polsce nie mamy dyplomatów, młodego, wykształconego urzędnika, który pojedzie pilnować naszych interesów, a nie interesów ukraińskich. Będę wdzięczny za bardzo merytoryczną odpowiedź, bowiem mamy jeszcze czas, zmiana ma nastąpić gdzieś na przełomie września i października, tym bardziej że poprzeczka jest zawieszona przez ambasadora Litwina bardzo wysoko i pozytywnie oceniamy pracę obecnego ambasadora.

Wicemarszałek Barbara Dolniak:

Bardzo proszę, panie ministrze.

**Podsekretarz Stanu
w Ministerstwie Spraw Zagranicznych
Marek Ziółkowski:**

Dziękuję uprzejmie.

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Panowie Posłowie! Za kandydaturą pana Jana Piekły na ambasadora Rzeczypospolitej w Kijowie przemawiają: jego 20-letnie doświadczenie w pracy na niwie budowania stosunków polsko-ukraińskich, najpierw jako dyrektora prowadzącego Fundacji Znak i Instytutu Mosty na Wschód, potem jako dyrektora wykonawczego funduszu PAUCI, dobra znajomość środowisk politycznych, kulturalnych i pozarządowych Ukrainy, znajomość historii i kultury Ukrainy oraz polsko-ukraińskiego dziedzictwa, kontakty w środowiskach organizacji międzyrządowych oraz dyplomatycznych funkcjonujących na Ukrainie, kontakty z dziennikarzami i mediami ukraińskimi, znajomość procesów związanych z projektem Partnerstwa Wschodniego i umowy stowarzyszeniowej między Ukrainą i Unią Europejską wynikająca z uczestnictwa pana Piekły w Komitecie Sterującym Forum Społeczeństwa Obywatelskiego Partnerstwa Wschodniego i realizowanych przez nie projektów, dobra znajomość całego regionu Partnerstwa Wschodniego oraz basenu Morza Czarnego – pan Piekło także zajmował się w pewnym okresie Bałkanami – wieloletnie zaangażowanie w proces zbliżenia i współpracy Polski i Ukrainy,

Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Spraw Zagranicznych Marek Ziółkowski

dobrze kontakty z wpływową diasporą ukraińską w USA, Kanadzie i Australii, znajomość międzynarodowego środowiska eksperckiego zajmującego się tematyką wschodnią. Jest także autorem szeregu analiz, publikacji dotyczących Europy Wschodniej.

Przedstawiliśmy kandydaturę pana Piekły Komisji Spraw Zagranicznych Sejmu, a także Senatu. Użył on pozytywnej opinii, za co jesteśmy bardzo wdzięczni, dlatego też nie widzimy powodów, by wstrzymywać proces przygotowania pana ambasadora do nominacji na to stanowisko i wyjazdu jeszcze w tym roku na Ukrainę.

Jeśli można, uwaga co do zbliżenia stanowisk między MSZ Ukrainy i Polski. To jest rzecz dotycząca strategii polskiej polityki zagranicznej i faktycznie na ten temat chętnie udzielimy bardziej wyczerpującego wyjaśnienia, jeśli to będzie niezbędne, natomiast w wielu kwestiach ze względu na sąsiedzkie i wielowarstwowe strategiczne partnerstwo z Ukrainą często chcemy, by nasze stanowiska, Ukrainy i Polski, były bliskie – właśnie w wielu kwestiach, choćby regionalnych czy bezpieczeństwa. Na ostatnim szczycie NATO wspieraliśmy Ukrainę co do jeszcze ściślejszych relacji z Sojuszem Północnoatlantyckim niż do tej pory. Wiadomo także, że wraz z innymi państwami Unii Europejskiej i NATO występujemy aktywnie przeciw rosyjskiej agresji na Ukrainie. Tak że jest wiele zagadnień z zakresu polityki regionalnej i europejskiej, w których stanowiska Polski i Ukrainy są takie same albo bliskie. Dziękuję uprzejmie.

Wicemarszałek Barbara Dolniak:

Bardzo dziękuję.

I drugie pytanie, jak wcześniej powiedziałam, pan poseł Tomasz Rzymkowski.

Bardzo proszę.

Poseł Tomasz Rzymkowski:

Dziękuję.

Pani Marszałek! Szanowny Panie Ministrze! Ja chciałbym się odnieść na początku do interpelacji, którą skierowałem do pana ministra Waszczykowski; uzyskałem odpowiedź od pana sekretarza stanu Jana Dziędziczaka. Dziękuję za tę odpowiedź, przy czym dwa pytania rozmięły się z odpowiedziami, tzn. po prostu nie dostałem odpowiedzi na te pytania. Chciałbym je w tej chwili powtórzyć. Czy zasięgnięto opinii jakichkolwiek organizacji na temat rozpatrywanej kandydatury Jana Piekły na stanowisko ambasadora Rzeczypospolitej Polskiej w Kijowie? Jeśli tak, to proszę podać nazwy tych instytucji, a także określić znaczenie tych wniosków, tych opinii.

Kolejna kwestia dotyczy przede wszystkim wypowiedzi publicznych pana kandydata, redaktora Jana Piekły (*Dzwonek*), których udzielił m.in. dla „Dziennika Polskiego”. Powiedział on: „Zdarzyły się wtedy epizody bratobójczej walki między Ukraińcami a Polakami. Doszło do zbrodni wołyńskiej, ale to tylko część historii UPA, która ma również inne karty”. Kolejny cytat z wypowiedzi: „W II Rzeczypospolitej Ukraińcy byli obywatelami trzeciej lub czwartej kategorii. Niszczono ukraińską kulturę i na siłę ich polonizowano”. Czy osoba, która niszczy dobre imię Polski, może być dobrym ambasadorem?

Wicemarszałek Barbara Dolniak:

Panie pośle, proszę zmierzać do końca.

Poseł Tomasz Rzymkowski:

Jeszcze ostatnie pytanie, bardzo krótkie. Czy przeciwnik filmu „Wołyń” może być polskim ambasadorem w Kijowie? Bardzo proszę o szczegółową odpowiedź, panie ministrze.

Wicemarszałek Barbara Dolniak:

Panie ministrze, proszę o udzielenie odpowiedzi.

Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Spraw Zagranicznych Marek Ziółkowski:

Dziękuję uprzejmie.

Panie Marszałek! Szanowny Panie Pośle! Ministerstwo Spraw Zagranicznych, selekcionując kandydatury na stanowiska ambasadorów, zasięga opinii wielu instytucji. Co do tej kandydatury, oczywiście wstępnie pytaliśmy o to zarówno pana prezydenta, jak i panią premier, a także inne instytucje ze świata naukowego.

(Poseł Andrzej Maciejewski: Jakież?)

To nie jest tajemnicą, ale pozwoli pan, że zakończę zdanie.

Nie jest z kolei ani naszym zadaniem, ani nie mamy powodów, by w formie tej dzisiejszej odpowiedzi selekcionować i wybierać te środowiska, które pytaliśmy o pana Jana Piekłę. Podpowiem, że oczywiście często nie są to pisane recenzje, tylko rozmowy. Mamy recenzję, tak jak wspominałem, dotyczącą doskonałego dorobku z organizacji PAUCI czy fundacji Znak. Natomiast podstawowe dla nas są opinie właśnie Komisji Spraw Zagranicznych, Sejmu, Senatu, wstępne zgody pani premier i pana prezydenta.

Pozwolę sobie skomentować jeszcze jedną kwestię, dotyczącą kontaktu z mediami czy ewentualnej oceny filmów. O filmie „Wołyń” nie możemy jeszcze mówić

Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Spraw Zagranicznych Marek Ziółkowski

czegokolwiek, tym bardziej z tej trybuny, tym bardziej jako pełniący funkcję ministra. Film nie jest jeszcze produktem, który oficjalnie Ministerstwo Spraw Zagranicznych może jakkolwiek komentować. Filmu jeszcze dla nas nie ma. Dziękuję uprzejmie.

Wicemarszałek Barbara Dolniak:

Bardzo dziękuję panu ministrowi.

(Poseł Andrzej Maciejewski: Przepraszam, można?)

Kolejne pytanie zadadzą posłowie Mirosław Suchoń i...

(Poseł Andrzej Maciejewski: Nie ma odpowiedzi.)

...Krzysztof Truskolaski z klubu Nowoczesna.

Jest to pytanie w sprawie sytuacji polskich firm wykonujących transport drogowy na terenie Francji w związku z wejściem w życie od 1 lipca 2016 r. tzw. ustawy Macrona oraz działań podjętych przez rząd w celu zminimalizowania negatywnych skutków ww. przepisów dla polskich firm, a także informacji o tym, czy na ich podstawie ukarano polskiego przewoźnika. Pytanie skierowane jest do ministra infrastruktury i budownictwa. Odpowiadać będzie podsekretarz stanu w Ministerstwie Infrastruktury i Budownictwa pan minister Jerzy Szmit.

Pierwsze pytanie zada pan poseł Mirosław Suchoń. Bardzo proszę.

Poseł Mirosław Suchoń:

Serdecznie dziękuję.

Szanowna Pani Marszałek! Panie Ministrze! Wysoka Izbo! Oczywiście jest fakt, że transport jest ważnym działem naszej gospodarki, odpowiada za ponad 6% naszego PKB. Ta branża stale się rozwija, jest przykładem tego, w jaki sposób można zdobyć pozycję lidera rynku na szczeblu europejskim, zaczynając praktycznie od zera. Niestety coraz częściej dostrzegają to również nasi zagraniczni partnerzy i próbują stosować politykę protekcyjną. Oczywiście obowiązkiem naszego państwa jest wsparcie tych firm w tej trudnej sytuacji i tego oczekujemy od rządu, właśnie takich działań, które będą realizowały ten postulat.

W związku z tym prosimy o udzielenie odpowiedzi na następujące pytania. Po pierwsze, w jaki sposób oceniają państwo zagrożenie, że przepisy wprowadzone przez Francję wyeliminują polskie firmy z tamtejszego rynku transportowego, zwłaszcza biorąc pod uwagę próby zaostrzenia dyrektywy usługowej? Po drugie, jakie działania zostały podjęte przez rząd w celu zminimalizowania negatywnych skutków ww. przepisów dla polskich firm? Po trzecie, czy mają państwo wiedzę o ewentualnych przypadkach ukarania polskich przewoźników w związku z nieprze-

strzeganiem przepisów chroniących rynek francuski? I, po czwarte, czy mają państwo wiedzę na temat tego, czy do naszych przedstawicieli dyplomatycznych zgłaszali się przedstawiciele firm transportowych z prośbą o wsparcie? Jakie to były ewentualnie prośby i czy placówki udzielały tego wsparcia?

I drugi temat, panie ministrze: żółta kartka. Wczoraj okazało się, iż Komisja Europejska odrzuciła nie tylko naszą żółtą kartkę, ale i innych państw w sprawie nowej dyrektywy zaostrzającej przepisy o delegowaniu pracowników w ramach świadczenia usług. To oczywiście oznacza kłopoty dla wielu branż, m.in. dla branży transportowej. Może to oznaczać utratę wielkiego rynku dla branży, która wytwarza, przypominam, ponad 6% naszego PKB.

W związku z tym chciałem zapytać, jakie będą działania administracji i rządu w związku z odrzuceniem żółtej kartki. (Dzwonek) Czy mają państwo scenariusze działań? Jak rząd zamierza przeciwstawić się pogorszeniu sytuacji polskich firm i pracowników, w tym w szczególności przewoźników? I wreszcie na koniec: Czy rząd podejmuje działania w sprawie niemieckich przepisów, tak aby te przepisy MiLoG, które już działają ponad 1,5 roku, też w jakiś sposób zablokować? I ostatnie pytanie: Czy rząd może ma w planach wystąpienie do Trybunału Sprawiedliwości w sprawie tych protekcyjnych przepisów? Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Barbara Dolniak:

Panie ministrze, bardzo proszę o udzielenie odpowiedzi.

Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Infrastruktury i Budownictwa Jerzy Szmit:

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Panowie Posłowie! Polski transport w Europie jest wiodący i to stwierdzenie jest dla nas, dla polskiego rządu niezmiernie zobowiązujące. Rzeczywiście dwa rządy, rząd Republiki Francuskiej i rząd Republiki Federalnej Niemiec, wprowadziły swoje wewnętrzne uwarunkowania, swoje wewnętrzne regulacje, które niestety łamią zasady wspólnego rynku, łamią elementarne zasady funkcjonowania Unii Europejskiej. Mówimy oczywiście o ustawie zwanej w Niemczech MiLoG i o ustawie zwanej we Francji ustawą Loi Macron. Polska zdecydowanie przeciwstawia się wspomnianym przepisom i zaraz opowiem o działaniach, które w tej sprawie rząd podejmował, podejmuje dalej i nadal będzie podejmował.

Zacznę od tego, że w ramach Grupy Wyszehradzkiej jako Polska wyszliśmy z inicjatywą, którą podjęliśmy już w lutym tego roku, aby Grupa Wyszehradzka wystąpiła do Komisji Europejskiej z naszym sprzeciwem w stosunku do tych dwóch regulacji.

Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Infrastruktury i Budownictwa Jerzy Szmit

Udało się wokół tego listu, który został wysłany do pani komisarz Bulc, a tym samym do całej Komisji Europejskiej, zebrać 11 państw. Zaczynaliśmy od V4, od 4 państw, a ostatecznie 11 państw podpisało to wystąpienie.

Następnie w czasie szczytu ministrów na Międzynarodowym Forum Transportowym w Lipsku... Jest to organizacja wykraczająca poza Europę, poza Unię Europejską. Należą do niej również największe potęgi świata: Stany Zjednoczone, Rosja, Kanada czy Chiny. Miało to miejsce 18 maja w Lipsku. Jednocześnie opowiedzieliśmy się w sprawie tych protekcyjnych działań Niemiec i Francji oraz wezwaliśmy do rozmów, wezwaliśmy ich do zaniechania tych praktyk.

7 czerwca w ramach Rady ds. Transportu, Telekomunikacji i Energii w Luksemburgu minister Andrzej Adamczyk wystąpił w sprawie ustawy Macrona, wyrażając sprzeciw wobec zamiaru wejścia w życie tych uregulowań.

Spotkało to się z bardzo dużym zainteresowaniem wielu państw członkowskich, gdyż te ustawy, te regulacje oczywiście nie dotyczą tylko polskiego transportu, ale w ogóle obowiązują wszystkich, którzy działają w branży transportowej na obszarze Republiki Federalnej Niemiec czy Republiki Francuskiej.

Szczególnie dotkliwe są przepisy we Francji. One dotyczą chociażby płacy minimalnej na poziomie 9,67 euro za godzinę. Chcielibyśmy tyle zarabiać, na pewno nikt by się nie obraził, niewiele osób obraziłoby się w Polsce za taką stawkę godzinową. Niemniej jednak dzisiaj niestety nie stać nas jako kraju, aby taka stawka powszechnie obowiązywała.

Następne ograniczenia dotyczą obowiązku wystawiania zaświadczenia o delegowaniu, wyznaczenia przedstawiciela przedsiębiorcy na terenie Francji czy przechowywania dokumentów dotyczących wypłaty wynagrodzenia za pracę we Francji i okazywania ich na żądanie francuskich służb kontrolnych, i to, co jest niezmiernie istotne, w języku francuskim. Te wszystkie dokumenty mają być tłumaczone na język francuski. Rozmawialiśmy wielokrotnie na ten temat z naszym przedsiębiorcami transportowymi. Współpracujemy z nimi na każdym kroku i te wszystkie działania, które podejmujemy, robimy wspólnie.

Dalej o działaniach, które były podejmowane i nadal są podejmowane przez rząd Prawa i Sprawiedliwości. 9 czerwca w Brukseli w Stałym Przedstawicielstwie Francji przy UE odbyła się konferencja, w czasie której Francja wreszcie przedstawiła, na 20 dni przed wejściem w życie tego prawa, szczególne przepisy, które zaczęły obowiązywać. Jeszcze raz sprzeciwiliśmy się w stosunku do Francuzów w tym zakresie, nasza delegacja jasno powiedziała, że przeciwstawiamy się temu i nie zamierzamy ustąpić w staraniach w sprawie cofnięcia tych uregulowań.

Podobnie 21 czerwca i 22 czerwca pan minister Andrzej Adamczyk w czasie polsko-niemieckiego spotkania międzyrządowego poruszył tę sprawę. Poruszyła tę sprawę również pani premier Beata Szydło w rozmowie z panią kanclerz Angelą Merkel w trakcie konsultacji 22 czerwca.

Szanowni Państwo! Ta sprawa jest już w obrębie Unii Europejskiej i mamy kilka sygnałów i kilka jasnych dokumentów, że pani komisarz Violeta Bulc, która jest odpowiedzialna za transport, również jest przeciwna tym rozwiązaniom. Spodziewamy się, że Unia, że Komisja Europejska będzie podejmowała konkretne, stosowne działania.

Natomiast chciałem jeszcze powiedzieć, bo kilka pytań dotyczyło skutków i dolegliwości już w tej chwili, że do chwili obecnej do ministra infrastruktury i budownictwa nie wpłynęły informacje o nałożeniu kary na polskiego przewoźnika w związku ze stosowaniem przepisów ustawy Macrona we Francji. Miejmy nadzieję, że rzeczywiście taki komunikat będziemy mogli przekazywać Wysokiej Izbie i środowiskom zainteresowanym jeszcze długo. Niemniej jednak podejmujemy wszelkie działania, aby tę sprawę uregulować.

Niestety mamy do czynienia (*Dzwonek*) z taką sytuacją, że ustawa, szczególnie we Francji, ale też i w Niemczech, stała się elementem wewnętrznej polityki. W Niemczech ustawa MiLoG została...

Wicemarszałek Barbara Dolniak:

Panie ministrze, może dokończymy tę sekwencję, jak pan poseł zada dodatkowe pytanie...

Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Infrastruktury i Budownictwa Jerzy Szmit:

Dobrze.

Wicemarszałek Barbara Dolniak:

...i wtedy będzie pan mógł odpowiedzieć na te poprzednie i następne pytania. Ewentualnie przedłużę czas, jeżeli braknie.

Proszę zostać na mównicy, bo pan poseł zada pytanie z ławy poselskiej.

Bardzo proszę.

Poseł Krzysztof Truskolaski:

Szanowna Pani Marszałek! Panie Ministrze! Wysoka Izbo! W całej Europie pojawiają się informacje, jakoby nasi obywatele i przedsiębiorcy stosowali różne formy dumpingu. Według wyznawców tej teorii jesteśmy jako państwo konkurencyjni, gdyż zaniża-

Posel Krzysztof Truskolaski

my koszty. Stąd też ostatnie protekcyjnistyczne działania, jak pan minister powiedział, Niemiec czy też Francji, które za wszelką cenę chcą chronić swój rynek.

Nikt nie bierze pod uwagę stopnia rozwoju gospodarczego wpływającego na różnice w poszczególnych kategoriach ekonomicznych. Nikt nie bierze pod uwagę pracowitości naszych obywateli, innowacyjności naszych firm, elastyczności w stosunku do oczekiwań kontrahentów i rzetelności w świadczeniu usług. To powoduje, iż jako państwo tracimy pozytywny wizerunek. Ten pozytywny wizerunek tracą również nasi przedsiębiorcy, w tym nasze firmy transportowe. Polska jako państwo nie bierze udziału w tej dyskusji, więc nie ma komu przedstawić naszego stanowiska i zalet naszych przedsiębiorców.

Stąd nasze pytanie: Czy rząd planuje, aby ze środków na promocję naszego państwa wydzielić pewną część i przeznaczyć ją na promowanie (*Dzwonek*) polskiej przedsiębiorczości i polskich przedsiębiorców? To oczywiście pytanie o dyplomację ekonomiczną, ale tego rodzaju promocja naszych firm przyniosłaby z pewnością korzyści dla przedsiębiorców, obywateli naszego państwa, dlatego warto to zrobić.

Posel Mirosław Suchoń:

I jeszcze, panie ministrze, gdyby pan był uprzejmy na temat tej żółtej kartki. Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Barbara Dolniak:

Bardzo proszę, panie ministrze, o udzielenie odpowiedzi na zadane pytania.

Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Infrastruktury i Budownictwa Jerzy Szmit:

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Szanowni Panowie Posłowie! Jeśli chodzi o tę część pytania dotyczącą działań, które rząd podejmuje, to myślę, że odpowiedziałem już w pierwszej części wypowiedzi. To są tylko te działania, które wymieniałem, takie najbardziej oficjalne, to znaczy te, które są poparte dokumentami, poparte konkretnymi datami, miejscami spotkań, czyli ta dyplomacja zupełnie oficjalna. Ale oprócz tego oczywiście w każdej możliwej sytuacji i w różnych gremiach poruszamy ten temat, poruszamy to. Wiem, że bardzo wiele na ten temat jest rozmów w Parlamencie Europejskim, wielu posłów, to trzeba rzeczywiście powiedzieć, że bez względu na podziały polityczne Polska prezentuje tu jednoznaczne stanowisko, i to jest bardzo dobre, bo to sprzyja naszej pozycji. Ale też to, co jest najważniejsze w tym wszystkim, żeby to nie był tylko polski problem. Sta-

ramy się angażować w to inne państwa, o czym też mówiłem. Grupa Wyszehradzka, też te wszystkie państwa, które są zainteresowane, których przede wszystkim dotyczą te ustawy. Myślę, że to musi nam przynieść pozytywne skutki, bo widzimy, że dolegliwości na razie nie są odczuwane przez naszych przedsiębiorców, i dobrze. Te prawa obowiązują, ale nie słyszymy o karach, nie słyszymy o sytuacjach, które mogłyby dla naszego transportu być niesprzyjające. Ale taka potencjalna możliwość niestety ciągle istnieje.

Natomiast co do promocji, powiem tak. Na pewno to jest dobry pomysł – te działania, które przygotowuje resort rozwoju i pan premier Morawiecki. Na pewno też jest to dobry pomysł, żeby również tę sprawę poruszyć. My przy każdej okazji tłumaczymy, że Polska nie stosuje dumpingu socjalnego, że w Polsce rośnie płaca minimalna, że to wszystko, co jest, że ten wzrost jest znacznie większy niż w innych krajach Unii Europejskiej, daje nadzieję, że w ciągu kilku, kilkunastu czy 12 lat ten poziom zarobków, dochodów na tyle się zbliży, że nie będzie mowy o tego typu argumentach. A zatem to wszystko, oprócz działań politycznych, tych wizerunkowych, oczywiście też jest podejmowane.

Natomiast co do żółtej kartki, to jest rzeczywiście poważny problem, i tutaj całkowicie się zgadzam. Niestety to znowu dotyczy tej biedniejszej części Europy i tutaj również podobnie musimy działać, wspólnie musimy mobilizować opinie innych państw i myśleć, że z tym też nie będzie problemu. Natomiast rzecz w tym, żebyśmy byli w stanie pokonać te wewnętrzne uwarunkowania tych największych państw. Jeżeli chodzi o MiLoG, zostało to wpisane do umowy koalicyjnej między SPD a chadecją. To jest umowa koalicyjna i szczególnie strona SPD bardzo wymaga, jakby nie chce w żaden sposób tu ustąpić. Podobnie we Francji, w której zbliżają się wybory. Była niedawna wypowiedź (*Dzwonek*) pana ministra gospodarki francuskiej, który bardzo ostro mówił na ten temat. Niestety taka jest realna polityka wewnętrzna, w której niestety Polska i też inne państwa...

Wicemarszałek Barbara Dolniak:

Panie ministrze, czy potrzebuje pan przedłużenia czasu?

Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Infrastruktury i Budownictwa Jerzy Szmit:

Dziękuję, już kończę.

Wicemarszałek Barbara Dolniak:

To proszę.

**Podsekretarz Stanu w Ministerstwie
Infrastruktury i Budownictwa
Jerzy Szmit:**

Myślę, że odpowiedziałem na pytania. To są realne sytuacje, z którymi po prostu musimy się zmierzyć tak jak inne państwa europejskie. Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Barbara Dolniak:

Bardzo dziękuję.

Przechodzimy do kolejnego pytania. Będzie je zadawał pan poseł klubu Polskiego Stronnictwa Ludowego Jan Łopata...

(Poseł Jan Łopata: Tu jestem.)

...w sprawie projektu ustawy Prawo wodne, który uderzy w polskich rolników. Pytanie skierowane jest do ministra środowiska, a odpowiadać będzie podsekretarz stanu w Ministerstwie Środowiska pan Mariusz Gajda.

Bardzo proszę, panie pośle, o zadanie pytania. Właśnie patrzyłam w stronę ław i nie widziałam pana.

Poseł Jan Łopata:

Tam nie ma mikrofonu. Podążyłem za mikrofonem.

Wicemarszałek Barbara Dolniak:

Tu, w innym miejscu.

Proszę bardzo.

Poseł Jan Łopata:

Bardzo dziękuję.

Pani Marszałek! Wysoki Sejmie! Panie Ministrze! Zmiana w zakresie ustawy Prawo wodne wywołuje bardzo duże zainteresowanie społeczne i chyba nie ma się czemu dziwić, wszak woda i jej koszty, cena to bezpośrednie elementy oddziałujące na koszty życia, na koszty prowadzenia gospodarstw domowych, wreszcie na gospodarkę w całości jako taką.

Z informacji medialnych wiemy, że ustawa jest już po przyjęciu, po dyskusji w stałym Komitecie Rady Ministrów, i może nie byłoby tego pytania, gdyby właśnie nie media, bo w „Gazecie Polskiej”, podkreślałam, w „Gazecie Polskiej”, którą trudno określić gazetą opozycyjną, ukazał się artykuł pod znamienym tytułem „Prawo wodne dotknie rolników”. W tymże artykule napisano, że zmiany zaproponowane przez ministra środowiska uderzą w rolników, którzy nawadniają swoje uprawy wodą pochodzącą ze studni głębinowych. Będą oni musieli płacić za każdy pobrany metr sześcienny wody. Wprowadzona zostanie

opłata za korzystanie z własnych studni głębinowych, a więc koszty kilkuhektarowego gospodarstwa wzrosną o dodatkowe kilka tysięcy złotych. Proponowane rozwiązania uderzą ponadto w polski przemysł, który wykorzystuje duże ilości wody oraz hydroenergetykę. Projekt wywołuje również obawy ekologów, którzy wskazują na negatywne konsekwencje wejścia w życie ustawy. Podwyżka opłat za wodę spowoduje powszechny wzrost cen towarów i usług, za które oczywiście zapłacą Polacy. Z kolei propozycja utworzenia nowej spółki Wody Polskie wiąże się z olbrzymimi kosztami finansowymi, które będą pokrywane z kieszeni podatników.

I pytania, które sformułowałem na podstawie tego artykułu i przedstawionych obaw. Dlaczego chcecie państwo opodatkować polskich rolników podatkiem od wody? (Dzwonek) Dlaczego polscy rolnicy nie będą mogli korzystać bez przeszkód z własnych przydomowych studni? I dlaczego w sumie wykorzystujecie państwo implementację prawa Unii Europejskiej do dodatkowego opodatkowania Polaków? Dziękuję.

Wicemarszałek Barbara Dolniak:

Bardzo proszę, panie ministrze, o udzielenie odpowiedzi.

**Podsekretarz Stanu
w Ministerstwie Środowiska
Mariusz Gajda:**

Dziękuję bardzo.

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Szanowny Panie Pośle! Trochę szkoda, że opiera się pan na relacjach prasowych, podczas gdy projekty są publikowane na stronie RCL. Może nie te najnowsze wersje, ale są publikowane.

Po pierwsze, chciałbym powiedzieć, że obowiązek wprowadzenia zasady zwrotu kosztów usług wodnych nakłada na nas ramowa dyrektywa wodna. Jest to jeden z warunków ex ante dotyczących wykorzystania środków unijnych w wysokości 3,5 mld euro w tej perspektywie. Po drugie, Polska już otrzymała, w czerwcu, wyrok Trybunału Sprawiedliwości Unii Europejskiej m.in. w tej sprawie – naruszenia ramowej dyrektywy wodnej w zakresie m.in. zwrotu kosztów usług wodnych. Krótko mówiąc, zwrot kosztów usług wodnych powinien polegać na tym, że powinno się zbilansować przychody i wydatki w zakresie szeroko pojętej gospodarki wodnej.

Zwracano też uwagę na to, że m.in. sektor rolny jest zwolniony w tej chwili z opłat za wodę. Oczywiście przeprowadziliśmy szczegółowe analizy ekonomiczne, zresztą na tym opiera się ramowa dyrektywa wodna, z których wynika, że w pierwszej wersji opłaty były dość wysokie, jednakże biorąc pod uwagę dochodowość całego sektora rolnictwa, te opłaty zostały bardzo mocno obniżone. I tak: za wody powierzch-

Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Środowiska Mariusz Gajda

niowe nie będzie opłat, czyli za wody w rowach, natomiast za wody podziemne będą opłaty, ale w przypadku, gdy pobór wody będzie wyższy od tzw. zwykłego korzystania z wód. Jest to tradycja jeszcze przedwojenna i to utrzymaliśmy.

Zwykłe korzystanie z wód oznacza średnio 5 tys. l wody dziennie z własnej studni głębinowej, czyli do 5 tys. l dziennie średnio w roku, bo oczywiście nikt nie będzie liczył, że w lecie będzie to 10 tys. l, a w zimie – np. 200 l czy 300 l. Te 5 tys. l średnio w roku jest całkowicie zwolnione z opłat za wodę. Według naszych obliczeń opłatami może być objętych ok. 60 tys. gospodarstw wysokotowarowych, a więc ok. 8% gospodarstw rolnych w skali kraju. Mówię: może, bo dotyczy to tylko tych, które będą pobierały wodę ze źródeł podziemnych, które będą posiadały pozwolenie wodnoprawne.

Stawka będzie wynosiła 15 gr za 1 m³, czyli za 1000 l. Według danych GUS taka ilość wody pobierana jest w tej chwili w Polsce na te cele, ok. 0,4 mln m³, i przy tej stawce 15 gr te opłaty będą wynosiły łącznie 60 tys. zł w skali kraju dla wszystkich gospodarstw rolnych, tak że jest to kwota bardzo znikoma, a jednocześnie musimy uregulować te wielkości. Być może w tej chwili są nielegalne pobory wody. Oczywiście te nielegalne pobory wody też będą musiały być tym objęte.

Jeżeli ktoś będzie nielegalnie pobierał więcej niż 5 m³/s., to nie tylko będzie zastosowana ta stawka, ale też będzie pobrana kara, bo ta sprawa musi być w końcu uregulowana. Są w Polsce takie tereny, gdzie wskutek nielegalnego poboru wody czy półlegalnego poboru wody do nawadniania wodami podziemnymi gospodarstw o intensywniej produkcji zaczyna ludziom brakować w studniach wody do picia i musimy tę sprawę koniecznie uregulować. Temu mają służyć te instrumenty finansowe.

Pan poseł pyta: Dlaczego chcecie wprowadzić kolejny podatek dla Polaków? To nie jest podatek, to jest opłata za korzystanie ze środowiska. Woda jest w Polsce darem naprawdę bardzo, bardzo ubogim. Polskę można nawet porównać do Egiptu, jeżeli chodzi o zasoby wodne, taki mamy wskaźnik na mieszkańca statystycznie. Być może w Warszawie mamy wodę – dziś mamy wodę – ale są w Polsce bardzo ubogie rejony. Podam przykład z tamtego roku dotyczący Koniecpoła, gdzie ludzie nie mieli wody w studniach. A zatem jest to po prostu opłata środowiskowa po to, żeby można było z tej opłaty środowiskowej m.in. zapobiegać skutkom powodzi, suszy, monitorować wodę, tak żeby była ona dostępna dla każdego obywatela, też do celów produkcyjnych i oczywiście do celów rolniczych, ale wszystko to musi się mieścić w pewnych ramach, bo woda nie jest zasobem nieograniczonym. O ile paliwo czy prąd można importować,

to niestety wody nie możemy importować z innych krajów, musimy prowadzić bardzo racjonalną gospodarkę wodną. Dziękuję bardzo. (Oklaski)

Wicemarszałek Barbara Dolniak:

Panie pośle, czy chce pan zadać pytanie dodatkowe?

Bardzo proszę.

Poseł Jan Łopata:

Tak, jeśli można.

Panie ministrze, niecelowy jest zarzut, że korzystałem z medialnych informacji. Podałem źródło, nawet dwukrotnie przytoczyłem. Trudno się jakby do tej gazety, do tej informacji odnieść jako do sprzyjającej rządowi. A więc ja tylko zaniepokojony, wywołany tym artykułem, treścią tego artykułu... Ale skoro pan kwestionuje ten zapis czy, powiedzmy, tę informację, jak się pan odniesie do takiej oto, iż Izba Gospodarcza Wodociągi Polskie twierdzi, że po wejściu w życie nowego Prawa wodnego ceny dla mieszkańców mogą od przyszłego roku wzrosnąć nawet o 25% – konkretna instytucja, Izba Gospodarcza Wodociągi Polskie – a zapewnianie, że cena wody może wzrosnąć tylko o złotówkę miesięcznie? Taka jest informacja ze strony rządowej, mam tutaj konkretną informację przed sobą. A więc gdzie jest prawda? Czy izba ma rację, czy państwo, mówiąc o tym, że to będą niewielkie wzrosty (*Dzwonek*) cen, oczywiście w gospodarstwach komunalnych?

Wicemarszałek Barbara Dolniak:

Bardzo proszę, panie ministrze, o udzielenie odpowiedzi.

Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Środowiska Mariusz Gajda:

Dziękuję bardzo.

To, że cena wody trochę wzrośnie, to jest oczywiście. Jeżeli do tej pory tych opłat prawie nie było albo były na poziomie rzędu 10 gr za 1 tys. l, a przewidujemy dla miast, dla wodociągów rzędu 40 gr średnio, to trochę wzrośnie. Za 1 m³ ok. 40 gr. Ale tutaj trzeba wziąć pod uwagę jeszcze... Oczywiście, proszę państwa, mówię właśnie dlatego o faktach prasowych, bo dziennikarze, niezależnie od opcji, otrzymują wiadomości z różnego rodzaju źródeł, czy biznesowych, czy też grup interesów, i według wyliczeń, jak zaczęliśmy zbierać te informacje, pisma, które przychodziły do nas, to się okazało, że w wyniku tego będziemy mieli dochód z tych wszystkich podwyżek ok. 100 mld zł

Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Środowiska Mariusz Gajda

rocznie, co jest zupełnie wyssane z palca, można powiedzieć. Każdy liczy to w jakiś niewłaściwy sposób.

Natomiast znamy to opracowanie wodociągów polskich, izby wodociągów polskich, i chciałem powiedzieć państwu, że to jest pewnego rodzaju straszenie, z drugiej strony może to być rzeczywiście pretekst – i tego się obawiamy, że to będzie pretekst – do znacznych podwyżek cen wody, o tę złotówkę. I dlatego chcemy wprowadzić urząd regulacji ceny wody. W tej chwili w niektórych miastach ceny wody są naszym zdaniem zawyżane. One są konstruowane w ten sposób, że samorząd zatwierdza taryfę na podstawie kosztów uzasadnionych, a często te koszty uzasadnione to są np. luksusowe samochody dla zarządów spółek, i takie rzeczy się zdarzają. W dużych miastach przedsiębiorstwa wodociągowo-kanalizacyjne wbrew pozorom nie działają non profit, mają bardzo duże zyski, od kilkudziesięciu do nawet kilkuset milionów złotych rocznie. Oczywiście musimy tutaj... Żeby zahamować nieuzasadniony wzrost kosztów, mamy zamiar wprowadzić, w ramach następnej ustawy, urząd regulacji zaopatrzenia w wodę, zbiorowego zaopatrzenia w wodę – urząd regulacji, czyli chodzi o sprawdzanie, czy rzeczywiście cena wody jest ustalona na podstawie kosztów uzasadnionych, czy też być może kosztów często nieuzasadnionych, generujących dla obywatela wysoki wzrost tych kosztów.

Tak jak tutaj mówiono, te wszystkie opłaty globalnie, czyli uwzględniając zwiększenie za energię i za wodę, nie powinny przekroczyć średnio w skali kraju, już po tej redukcji (*Dzwonek*), złotówki na osobę miesięcznie. Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Barbara Dolniak:

Bardzo dziękuję panu ministrowi.

Przechodzimy do kolejnego pytania. Zada je pani poseł Gabriela Masłowska, klub Prawo i Sprawiedliwość. Pytanie jest w sprawie form wsparcia, na jakie mogą liczyć rolnicy z gmin na Lubelszczyźnie, których uprawy całkowicie zniszczył huragan, i jest skierowane do ministra rolnictwa i rozwoju wsi, a odpowiadać będzie sekretarz stanu w Ministerstwie Rolnictwa i Rozwoju Wsi pan minister Jacek Bogucki.

Bardzo proszę panią poseł o zadanie pytania.

Poseł Gabriela Masłowska:

Panie Ministrze! W dniach 17–20 czerwca osiem gmin na terenie województwa lubelskiego, takich jak Kraśnik, Trzydnik, Szastarka, Annopol, Wilkołaz, Urzędów, Zakrzówek, zostało dotkniętych kataklizmem w postaci huraganu, deszczu, a przede wszystkim gradu. To spowodowało ogromne straty w rolni-

ctwie. Wstępne szacunki, które prowadzą służby wojewody, wskazują, że ucierpiało 630 gospodarstw, a odpowiadająca temu powierzchnia upraw to blisko 3 tys. ha upraw, które zostały narażone na straty, często całkowite, bo z tej liczby 630 gospodarstw połowę – i połowę powierzchni, czyli ok. 1500 ha – dotknęły straty przekraczające 70% wartości tych upraw. Ucierpiały wszystkie uprawy, także wieloletnie, nie tylko zboża, także szkółki, które są przecież inwestycją wieloletnią, także plantacje owoców.

Oczywiście rozpacz, poczucie zagrożenia, jeśli chodzi o przetrwanie i rodziny, i gospodarstwa, towarzyszą tym mieszkańcom. Chciałabym wobec tego zapytać, na jakie formy pomocy ze strony ministerstwa rolnictwa nasi lubelscy rolnicy, tak mocno poszkodowani, mogą liczyć. Bo owszem, udzielona została przez pana wojewodę pomoc społeczna dotycząca gospodarstw domowych, a także planowana jest przez Ministerstwo Spraw Wewnętrznych i Administracji, do którego dwa wnioski wpłynęły, pomoc dla dwóch gospodarstw (*Dzwonek*) w większych kwotach, ale mimo wszystko problem nie jest odczuwalnie rozwiązany. Chciałabym zapytać wobec tego, jak ministerstwo rolnictwa zechce pomóc naszym lubelskim rolnikom. Dziękuję.

Wicemarszałek Barbara Dolniak:

Bardzo proszę, panie ministrze, o udzielenie odpowiedzi na zadane pytania.

**Sekretarz Stanu w Ministerstwie Rolnictwa i Rozwoju Wsi
Jacek Bogucki:**

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Pani Poseł! Odpowiadając na pytanie dotyczące nie tylko rolników z Lubelszczyzny, bo niestety przyroda nas nie rozpieszcza i rzeczywiście różnych zdarzeń, od przymrozków zimowych, poprzez suszę, a teraz kataklizmy, które nawiedzają różne regiony Polski, mamy w tym roku także dosyć dużo: jest szczególną troską rządu, aby przygotować i wprowadzać rozwiązania, które mogą tym rolnikom pomóc. Szczególnie dotyczy to tych sytuacji, o których mówiła pani poseł, bo tego typu kataklizmy, mimo że występują miejscowo, powodują ogromne straty w konkretnych pojedynczych gospodarstwach czy grupach gospodarstw na czasami stosunkowo niewielkich terenach, a dla mieszkających tam ludzi są szczególnie dotkliwe i im szczególnie potrzebna jest pomoc. Dlatego jesteśmy na etapie bilansowania tych szkód.

Pomoc, o której pani wspomniała, jednorazowa, doraźna, w zakresie pomocy społecznej, jest tą pomocą, która w tej chwili udzielona być może, natomiast dopiero zbilansowanie szkód w skali kraju pozwoli na to, abyśmy ewentualnie uruchomili pomoc, która dotyczy gospodarstw, w których szkody wynoszą co

Sekretarz Stanu w Ministerstwie Rolnictwa i Rozwoju Wsi Jacek Bogucki

najmniej 70% powierzchni upraw. Taka pomoc może być przyznana według stawki ustalonej na 1 ha i nie może być wyższa niż 15 tys. euro na gospodarstwo. Niestety pomoc ulega zmniejszeniu, jeśli gospodarstwo nie ubezpieczyło co najmniej 50% powierzchni upraw. To wynika niestety z prawa unijnego i musimy je stosować w tym zakresie. Jeśli dochód całego gospodarstwa zmniejszył się o więcej niż 30%, pomoc udzielana jest bez innych ograniczeń na podstawie zgłoszenia do Komisji Europejskiej, jeśli nie przekracza to 30% dochodu gospodarstwa – wtedy w ramach pomocy de minimis, a więc tego 15-tysięcznego limitu, na 3 lata, oczywiście dla tych, którzy tego limitu nie wykorzystali.

Biorąc pod uwagę sytuację w tym roku, podjęliśmy prace nad zmianą przepisów w ten sposób, aby te 70% nie dotyczyło całości gospodarstwa, tylko konkretnej uprawy, no bo zdarza się tak, że gospodarstwo prowadzi różnego rodzaju uprawy i zniszczona jest jedna, zasadnicza dla tego gospodarstwa, w 70%, ale niektóre uprawy są bardziej odporne na tego typu zjawiska i potrafią przetrwać. Chcielibyśmy w większym stopniu pomóc rolnikom i wypłacić tę pomoc w takim terminie, żeby pomoc zapewniła dochód, wtedy kiedy rolnicy mogliby go uzyskać, bo na ogół dotyczy to upraw, które jeszcze nie zostały zebrane z pól, a więc żeby to było w okresie, kiedy będzie już pewność, że te straty nastąpiły. Bo jeszcze trzeba pamiętać, że w przypadku niektórych upraw następuje samoregeneracja, więc chodzi o to, żeby tutaj w okresie żniwnym, który jest najtrudniejszy i najważniejszy dla rolników, ta pomoc już była znana i jak najszybciej ewentualnie została wypłacona.

Oczywiście poza tym są jeszcze stałe formy pomocy, a więc kredyt preferencyjny na odtworzenie, wznowienie produkcji rolnej, który funkcjonuje od lat i jest możliwy do udzielenia takim gospodarstwom. Oprocentowanie takiego kredytu jest niewielkie, powinno być to ok. 2%, poniżej 2% dla rolnika. Niestety jeśli pole nie jest ubezpieczone, znów o 50% w tym kredycie udział rolnika musi być wyższy. Może być jeszcze dostępna pomoc w postaci udzielenia przez Kasę Rolniczego Ubezpieczenia Społecznego ulg, umorzeń czy odroczeń terminów płatności składek. W przypadku dzierżawy przez agencję nieruchomości ta sprawa dotyczy także możliwości umorzenia, rozłożenia, przesunięcia spłaty opłat dzierżawnych. Oczywiście też samorządy mają możliwość udzielania pomocy w podatkach, w podatku rolnym, w zobowiązaniach wobec gmin, samorządów.

Planujemy także uruchomić jeszcze w tym roku nabór wniosków dotyczących działania polegającego na odtworzeniu potencjału gospodarstw, odtworzeniu produkcji rolnej w ramach środków unijnych. Rozporządzenie w tym zakresie jest w tej chwili

w trakcie uzgodnień (*Dzwonek*) i będzie możliwość, mam nadzieję, jeszcze w tym roku skorzystania z tych środków. Dziękuję.

Wicemarszałek Barbara Dolniak:

Czy pani poseł...

Proszę zostać, bo może będzie pytanie dodatkowe, panie ministrze.

Czy pani poseł chce zadać pytanie dodatkowe, czy też odpowiedź wyczerpała pani...

(*Poseł Gabriela Masłowska*: Bardzo krótkie.)

Proszę bardzo.

Poseł Gabriela Masłowska:

Panie ministrze, chodzi o zmianę przepisów, którą przygotowuje resort rolnictwa, o której pan wspominał, żeby tym 70-procentowym udziałem zniszczeń objąć jedną uprawę, a nie całe gospodarstwo. W jakim czasie planujecie państwo wdrożyć te przepisy? Kiedy? Czy one obejmą jeszcze poszkodowanych dotychczas rolników?

Sekretarz Stanu w Ministerstwie Rolnictwa i Rozwoju Wsi Jacek Bogucki:

Oczywiście celem proponowanej zmiany jest to, aby była możliwość jeszcze w ramach pomocy udzielanej w tym roku objęcia tych rolników także tą formą pomocy. Niestety, złą wiadomością jest to, że jeśli chodzi o podane przez panią poseł dane dotyczące ilości, to ona się niestety zwiększa, dotyczy to następnych województw. Już na samej Lubelszczyźnie jest to ponad 4 tys. ha, z tego 1600 ha to są właśnie te, gdzie straty są powyżej 70% w całym gospodarstwie. Także w województwie świętokrzyskim to jest ponad 3 tys. ha. Trochę mniejsze ilości są w województwach zachodniopomorskim, wielkopolskim, podlaskim. Natomiast jeśli chodzi o województwo mazowieckie, jest duża ilość strat, bo ponad 30 tys. ha, ale tu właśnie tych przekraczających 70% nie ma. Więc chcielibyśmy tym gospodarstwom, które już ze względu na trudności rynkowe w ostatnim czasie mogą mieć problemy, a teraz jeszcze straciły uprawy, straciły dochód, znaczną część dochodu tego roku, pomóc, aby ten dochód w okresie jesiennym został zastąpiony pomocą państwa.

Zachęcamy też do ubezpieczania się w ramach systemu ubezpieczeń, który od przyszłego roku będzie, mam nadzieję, poprawiony – trwają prace – bo to też pozwala na to, żeby w przypadku takich szkód udzielić wyższej pomocy. Tak jak powiedziałem, to jest efekt przepisów wynikających z prawa unijnego, a nie polski pomysł. My chcielibyśmy jak najwięcej pomóc polskim rolnikom, ale ten wymóg jest, i dobrze

Sekretarz Stanu w Ministerstwie Rolnictwa i Rozwoju Wsi Jacek Bogucki

by było, gdyby rolnicy byli w stanie korzystać także z tej formy ubezpieczeń, którą proponujemy, i aby potem z jednej strony pomagało państwo, ale także aby firmy ubezpieczeniowe uczestniczyły w odszkodowaniach dla tych rolników. Dlatego będziemy bardzo starać się o to, aby były większe dopłaty do ubezpieczeń, to też jest forma pomocy dla polskich rolników, tak aby te ubezpieczenia były dostępne, bo jak pokazuje ubiegły rok, ten rok, ale też pewnie historia życia na wsi, ze zjawiskami nadzwyczajnymi możemy mieć do czynienia w każdej chwili i musimy być na nie z jednej strony przygotowani, a z drugiej strony mieć możliwości wspierania rolników, także prawne w tym zakresie. (*Dzwonek*) Dziękuję.

(*Posel Gabriela Masłowska: Dziękuję.*)

Wicemarszałek Barbara Dolniak:

Bardzo dziękuję.

I kolejne pytanie będą zadawać posłowie z klubu Platforma Obywatelska w sprawie klęsk żywiołowych na terenie Polski oraz braku publikacji ostrzeżeń poprzez Regionalny System Ostrzegania. Pytanie skierowane jest do ministra spraw wewnętrznych i administracji, a odpowiadać będzie sekretarz stanu w Ministerstwie Spraw Wewnętrznych i Administracji pan Jarosław Zieliński.

Pierwsze pytanie – pan poseł Andrzej Halicki.

Bardzo proszę.

Posel Andrzej Halicki:

Pani Marszałek! Panie Ministrze! To bardzo ważny temat, bo to jest kwestia, z którą coraz częściej mamy do czynienia, mianowicie różnego rodzaju katastrofizmów pogodowych, czy to nawałnice, czy śnieżycy powodują nie tylko utrudnienia w ruchu drogowym czy konieczność naprawiania szkód, ale niestety mają też gwałtowny charakter, że nawet powodują śmierć osób i bardzo dramatyczne wypadki. Takie zdarzenia miały miejsce chociażby niedawno, myślę o 26 czerwca – trzy ofiary śmiertelne, bodaj 64 domostwa bez dachu, w każdym razie interwencje, które wymagały natychmiastowej pomocy rodzinom pozbawionym dachu nad głową czy prądu. W lipcu – 10, 11 lipca, z 11 na 12 lipca – również ogromna nawałnica, która miała mniej tragiczne skutki w takim sensie, że nie było wypadków śmiertelnych, ale była jeszcze większa ilość zniszczeń. I wreszcie zalany Gdańsk – to ta ostatnia historia.

Ja chciałem zacząć moje pytanie od podziękowania dla pana ministra, bo ten 1 mld, który jest dzisiaj w budżecie na naprawy szkód, na natychmiastowe interwencje, to kwota minimalna, starałem się również o tę kwotę, bo to jest taka kwota, która wynika-

ła z naszego doświadczenia, z prac w poprzednich latach. W budżecie początkowo było bodajże 800 mln, więc to zwiększenie do tej kwoty minimalnej uważam za ważne. Natomiast pytanie jest takie: W jaki sposób ona dzisiaj jest użytkowana? Bo nie widać tych bardzo szybkich interwencji ze strony wojewodów, a wojewódzkie centra zarządzania kryzysowego są tymi, które powinny natychmiast dawać informacje i statystykę, jeżeli chodzi o te kwestie.

Ważne pytanie dotyczy Regionalnego Systemu Ostrzegania, ma pan zresztą odziedziczonych pracowników z Departamentu ds. Usuwania Klęsk Żywiołowych. Ten system praktycznie nic nas nie kosztował dzięki dobrej współpracy (*Dzwonek*) z telewizją...

Mogę dokończyć? 15 sekund.

Jest czymś, na co czekają obywatele, bo to państwo gwarantuje im bezpieczeństwo. Nieużywanie tego systemu... Przez wiele miesięcy nie było żadnych informacji ani aktualizacji, w ostatnim okresie się one pojawiły, ale mogę wyczytać całą listę województw, które tego nie czynią. To jest zadanie wojewodów. Jeżeli mamy Warszawę, gdzie te komunikaty się pojawiają, to to nie jest Mazowieckie, ten system w Warszawie został podzielony na dwa centra decyzyjne. To dotyczy województwa pomorskiego, to dotyczy zachodnich województw – lubuskiego, opolskiego, dolnośląskiego, tam gdzie pierwsze nawałnice miały wyjątkowo duże żniwo. Województwo kujawsko-pomorskie również znane jest z poprzednich lat jako miejsce, gdzie te szkody są istotne.

Mówię o tym w trosce o to, by obywatele, z których 0,5 mln osób ściągnęło aplikację...

Wicemarszałek Barbara Dolniak:

Panie pośle, proszę zmierzać do końca.

Posel Andrzej Halicki:

...i którzy oczekują takich ostrzeżeń, otrzymywali je, bo to żaden problem techniczny, to jest tylko kwestia zobowiązania pracowników urzędów wojewódzkich do tego, by wykorzystywać system, który już jest. I proszę pana ministra o promocję tego systemu, to naprawdę nic nie kosztuje, zazdroścą nam tego systemu Niemcy, Amerykanie, którzy wizytują nasz kraj.

Wicemarszałek Barbara Dolniak:

Bardzo proszę, panie ministrze, o udzielenie odpowiedzi.

Posel Andrzej Halicki:

Mam nadzieję, że ten apel ze zrozumieniem pan minister przyjmie i to wdroży.

Wicemarszałek Barbara Dolniak:

Proszę, panie ministrze.

**Sekretarz Stanu w Ministerstwie
Spraw Wewnętrznych i Administracji
Jarosław Zieliński:**

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Panowie Posłowie! Tak. Myślę, że wszystko przyjmujemy ze zrozumieniem. Słuchamy uważnie. Ale rzeczywiście jest tak, że w ostatnim czasie, jak właściwie co roku od niedawna o podobnej porze, mamy do czynienia z negatywnymi zjawiskami atmosferycznymi – falami upałów, gwałtownymi burzami, opadami deszczu i silnymi porywami wiatru. Te zjawiska powodują straty, powodują zniszczenia. W każdym przypadku służby podległe MSWiA podejmują wysiłki w celu zminimalizowania skutków ww. zjawisk i przyjscia z pomocą tym, którzy ponieśli straty. A ministerstwo i województwie, a także inne służby ostrzegają przed zagrożeniami. Tak też było, panowie posłowie, w opisywanym przez panów posłów przypadku. Tam, w tym pisemnym wystąpieniu, mieliśmy przede wszystkim wskazane województwo łódzkie i cztery inne województwa, razem pięć. Dotyczyło ono m.in. silnych wiatrów i intensywnych opadów deszczu pod koniec czerwca br., a, dokładnie, podana była data 26 czerwca. Pragnę panów posłów uspokoić najpierw, że jeżeli chodzi o ostrzeganie, bo to jest istotny element poruszony w panów wystąpieniu, to Regionalny System Ostrzegania działa i działał pod koniec czerwca br. Jego funkcjonowanie nie zakończyło się wraz ze zmianą władzy, a wręcz przeciwnie, projekt ten uznajemy za bardzo potrzebny, bardzo funkcjonalny, jest on rozwijany i będzie rozwijany, jest prowadzony merytorycznie przez MSWiA i wojewodów. Wzrasta też świadomość społeczna istnienia i znaczenia tego rozwiązania. Nigdy dość promocji. Oczywiście, zgadzam się z tym, że warto go promować, warto upowszechniać wiedzę o tym, że on funkcjonuje, żeby więcej obywateli z niego korzystało.

Regionalny System Ostrzegania to przede wszystkim instrument pozostający w rękach wojewodów. On tak został pomyślany. To za sprawą ich służb dyżurnych zlokalizowanych w wojewódzkich centrach zarządzania kryzysowego system jest zasilany w treści. Zamierzeniem od początku było, aby system był możliwie jak najbliżej obywatela, stąd wdrożenie go na poziomie regionalnym, wojewódzkim, i generowanie ostrzeżeń o takim właśnie regionalnym charakterze. Chodzi tu np. o ostrzeżenia meteorologiczne czy hydrologiczne, które zamieszczane są w systemie dzięki współpracy z Instytutem Meteorologii i Gospodarki Wodnej. W RSO uwzględniane są także inne informacje, w posiadaniu których znajdują się służby wojewody. I to te służby decydują o umieszczeniu treści w systemie według pewnych parametrów oczywi-

ście. Chodzi tu np. o informacje dotyczące zagrożeń pożarowych, ale też informacje drogowe, otrzymywane z Generalnej Dyrekcji Dróg Krajowych i Autostrad, czy chociażby informacje o poszukiwaniu osób zaginionych. Warto wspomnieć, że w tymże Regionalnym Systemie Ostrzegania umieszczono także opracowane w ministerstwie poradniki postępowania w sytuacjach kryzysowych – obecnie jest ich 19 – które mogą okazać się bardzo przydatne dla obywateli na co dzień. RSO obecnie jest uwzględniony w kanałach TVP, na całym multiplexie 3, nadawanym w naziemnej telewizji cyfrowej, TVP1, TVP2, TVP Regionalna, TVP Info, TVP Kultura, TVP Polonia, TVP Historia, TVP Rozrywka. W komponencie telewizyjnym RSO dostępny jest w trzech odsłonach: w telegazecie, na pasku na ekranie telewizora i w telewizji hybrydowej. RSO jest także adresowany do użytkowników smartfonów. Dla nich wprowadzono aplikację mobilną na trzy najbardziej rozpowszechnione systemy operacyjne. Nie ma czasu, bo jest on bardzo ograniczony z uwagi na regulamin Sejmu, żeby dokładnie przedstawić, jak działa Regionalny System Ostrzegania. Warto byłoby kiedyś temu poświęcić więcej czasu, bo zasługuje to na to. Z konieczności jednak muszę to skrócić.

Szanowni panowie posłowie, Wysoki Sejmie, pragnę powiadomić, że wbrew informacji, którą przed chwilą zresztą pan poseł jeszcze raz przywołał, przekazanej wcześniej w pytaniu przez panów posłów, o umieszczeniu w województwie łódzkim ostatniego komunikatu RSO w styczniu br. RSO działa sprawnie w całym kraju. W sposób zróżnicowany jest wykorzystywany, to prawda, ale działa i działa w naszej ocenie sprawnie, w tym oczywiście na terenie województwa łódzkiego. Warto przypomnieć, jaki jest podział komunikatów ukazujących w RSO. Wygląda to w ten sposób, że w zależności od stopnia ich ważności, o czym decydują dyżurni wojewódzkich centrów zarządzania kryzysowego, są przekazywane w tym systemie odpowiednie informacje, które dzielą się na: powiadomienia, ostrzeżenia i ostrzeżenia alarmowe. Oprócz komunikatów umieszczanych w systemie według tego podziału w RSO generowane są również aktualizowane na bieżąco informacje na temat stanu wód wykazywanego na wodowskazach w całym kraju.

Teraz odniosę się do liczb, żeby pokazać, że jest jednak inaczej, niż panowie posłowie to przedstawiają. W I półroczu 2016 r. w województwie łódzkim wygenerowano łącznie 64 036 informacji o stanach wód, a także 127 powiadomień i dwa ostrzeżenia alarmowe. Warto wskazać, że w Regionalnym Systemie Ostrzegania od 1 stycznia do 30 czerwca 2016 r., za ostatnie półrocze, w całym kraju wygenerowano łącznie 6459 powiadomień, 1309 ostrzeżeń i osiem ostrzeżeń alarmowych. Do końca II kwartału 2016 r. aplikacja mobilna RSO została pobrana przez użytkowników, pan poseł wskazywał na tę liczbę, rzeczywiście 505 271 razy. Komunikaty przekazywane przez

**Sekretarz Stanu w Ministerstwie
Spraw Wewnętrznych i Administracji
Jarosław Zieliński**

system dotyczyły przede wszystkim ostrzeżeń meteorologicznych, stanów hydrologicznych, informacji drogowych oraz innych istotnych z punktu widzenia bezpieczeństwa. A więc jeszcze raz powtarzam, pragnę uspokoić panów posłów, że RSO działa i nadal spełnia swoją funkcję, dla której został uruchomiony, ostrzega obywateli o różnego rodzaju zagrożeniach (*Dzwonek*) i będzie rozwijany.

Jeżeli pani marszałek pozwoliłaby, to powiedziałbym dwa słowa o tych reakcjach...

Wicemarszałek Barbara Dolniak:

To może w ramach łącznej odpowiedzi w drugiej części. Najwyżej przedłużę czas na to.

A teraz pan poseł Jan Grabiec zada pytanie dodatkowe.

Jeżeli pan rezygnuje z pytania...

**Sekretarz Stanu w Ministerstwie
Spraw Wewnętrznych i Administracji
Jarosław Zieliński:**

Ja chciałbym powiedzieć jeszcze...

(*Posel Jan Grabiec*: Może pan poseł Halicki.)

Wicemarszałek Barbara Dolniak:

Będzie odpowiedź łączna. Proszę mi pozwolić dokończyć.

Pan poseł Halicki chce zadać pytanie, tak?

Posel Andrzej Halicki:

Nie chcę polemizować. Jeżeli mamy zapowiedzieć poważniejszej dyskusji na ten temat, czyli promocji także tego systemu, to zwróciłbym tylko na jedno uwagę. Po pierwsze, pan minister dużo mówił o komunikatach raportujących, czyli tych, które są podawane na co dzień, na bieżąco przez Instytut Meteorologii i Gospodarki Wodnej, czy o hydrologicznych komunikatach przesyłanych do centrum, a zwłaszcza dobrze – dlatego że robi to Generalna Dyrekcja Dróg Krajowych i Autostrad – generowane są komunikaty komunikacyjne, ale mówimy dzisiaj przede wszystkim o ostrzeżeniach alarmowych. Jeżeli w Łódzkiem pojawiło się ostrzeżenie, żeby nie wchodzić do lasu, to dobrze, bo jest kwestia upałów, ale za tym szły nawałnice i ostrzeżenia huraganowe. Jeżeli nie robimy tego na bieżąco, nie przyzwyczajamy... Zwłaszcza w okresie wakacji warto powiedzieć, że ta aplikacja również może służyć wydawaniu ostrzeżeń wodnych, GOPR,

WOPR, można włączyć do tego inne służby, bo to jest w zasięgu ręki. (*Dzwonek*) Wtedy mamy jedno centrum informowania, również takiego ostrzegawczego. Warto to promować i rozwijać, wyczulić na to wojewodów, bo rzeczywiście oni są za to odpowiedzialni. Wydaje mi się, że było to widać w zeszłym roku.

Trochę się czuję, jakbym pielęgnował własne dziecko i dlatego podchodzę do tego być może emocjonalnie, ale nie wydaje mi się, żeby z tego projektu nie można było jeszcze więcej wyciągnąć w toku właśnie tej współpracy z wojewodami, ale przede wszystkim z inicjatywy ministerstwa w tym zakresie.

Wicemarszałek Barbara Dolniak:

Dajmy więc panu ministrowi szansę na odpowiedź na wcześniejsze i na to pytanie.

Bardzo proszę, panie ministrze.

**Sekretarz Stanu w Ministerstwie
Spraw Wewnętrznych i Administracji
Jarosław Zieliński:**

Panie pośle, panie ministrze z tamtego czasu, wyrażam intencję tego pytania. Oczywiście mógłby pan to pytanie zadać prościej: Czy dobrze pan zrobił, uruchamiając ten system? Odpowiedź: dobrze.

(*Posel Andrzej Halicki*: Nie o to chodzi.)

Będziemy go rozwijać, rozwijamy. Obiecuję tutaj jakby z góry, że rzeczywiście zwrócimy uwagę, czy wojewodowe w sposób wystarczająco intensywny, czy równomiernie w całym kraju wykorzystują ten system, bo to rzeczywiście wymaga zbadania. Powiedziałem, że będziemy go promować. To jest tego warcie. Chcielibyśmy ten system rozwijać do tego stopnia, żeby kiedyś – oby w jak najbliższym czasie było to możliwe – można było uzyskać taki stan, żeby obywatele otrzymywali na telefony komórkowe komunikaty SMS-owe ostrzegające przed ważnymi zagrożeniami, tak jak jest w innych krajach europejskich.

(*Posel Andrzej Halicki*: Jest takie porozumienie ze wszystkimi... Ono jest ważne 2 lata.)

Idziemy w tym kierunku. Jeżeli chodzi o koszty – 1 mln zł rocznie. To nie jest bezkosztowe. To nie jest oczywiście wielka kwota, ale przypomnijmy: tyle kosztuje ten system rocznie.

Będziemy oczywiście negocjować kolejne umowy na kolejne lata. Nie zdążę odpowiedzieć na pytanie dotyczące pomocy, więc z góry to pominę i uczynię to świadomie po to, żeby przywołać jeszcze parę liczb odnośnie do tych wydarzeń, o których była mowa, i pewne informacje o komunikatach. Jeśli panowie posłowie będziecie chcieli, to odpowiemy na piśmie, bo jesteśmy do tego przygotowani, odnośnie do wysokości pomocy, trybu, procedur, zasad przydzielania pomocy w przypadku wystąpienia strat w gospodar-

**Sekretarz Stanu w Ministerstwie
Spraw Wewnętrznych i Administracji
Jarosław Zieliński**

stwach domowych, zwłaszcza jeżeli chodzi o budynki mieszkalne, udziału gmin w tych działaniach, udziału wojewodów, ministra spraw wewnętrznych i administracji, ministra finansów. To wszystko przecież funkcjonuje, jest opisane. Trzeba reagować szybko, rzeczywiście jest to bardzo ważne, żeby reagować bardzo szybko.

W Ministerstwie Spraw Wewnętrznych i Administracji wnioski nie czekają na załatwienie długo, są załatwiane bezzwłocznie, ale jesteśmy jednym z elementów, ogniw w całym łańcuchu. Trzeba też o tym pamiętać. Zależy to przede wszystkim od tego, jak szybko oszacowuje się szkody i jak szybko są przedstawiane wnioski.

Wracając jednak do 26, a właściwie 25, 26, 27 i 28 czerwca, chcę powiedzieć, iż zarówno 25 czerwca, jak i 26 czerwca br., a więc w tym okresie, o który panowie posłowie pytają, w RSO wygenerowano ostrzeżenia, w tym meteorologiczne, ostrzegające przed wystąpieniem burz, burz z gradem, opadów deszczu i porywów wiatru. 25 czerwca były to 32 ostrzeżenia, a 26 czerwca wystosowano 31 ostrzeżeń. Dotyczyły one wszystkich województw, w tym oczywiście pięciu województw wspomnianych przez panów w wystąpieniu pisemnym: łódzkiego, dolnośląskiego, świętokrzyskiego, warmińsko-mazurskiego i mazowieckiego.

W związku z faktem szczególnego zainteresowania panów posłów województwem łódzkim pozwolę sobie przedstawić komunikat, który był generowany właśnie 26 czerwca w godzinach 7.30–20. Brzmiał on tak: IMGW ostrzega Łódzkie – burze z gradem w dzień 26 czerwca, opady deszczu do 40 mm, porywy wiatru do 90 km/h. Na obszarze województwa prognozuje się wystąpienie burz z opadami deszczu od 20 mm do 30 mm (*Dzwonek*), lokalnie do 40 mm...

Wicemarszałek Barbara Dolniak:

Czy pan minister potrzebuje więcej czasu?

**Sekretarz Stanu w Ministerstwie
Spraw Wewnętrznych i Administracji
Jarosław Zieliński:**

Proszę o przedłużenie o...

Wicemarszałek Barbara Dolniak:

Przedłużę, tylko chciałam zapytać, czy o minutę. Jak zabraknie, to dołożę.

Bardzo proszę.

**Sekretarz Stanu w Ministerstwie
Spraw Wewnętrznych i Administracji
Jarosław Zieliński:**

Ile pani marszałek uzna, tyle będę mówił. Potem zakończę.

...oraz porywami wiatru do 90 km/h, lokalnie grad. Największa intensywność zjawisk na wschodzie województwa. Taki był komunikat udostępniany w RSO przez cały dzień.

Dzień wcześniej, 25 czerwca, w wyniku przejścia frontów burzowych przez kraj doszło do licznych awarii sieci przesyłowych energii elektrycznej spowodowanych silnym wiatrem. Rzeczywiście, w szczytowym okresie, ok. godz. 21 bez prądu pozostawało w Polsce 65 300 odbiorców, najwięcej w województwach kujawsko-pomorskim i lubuskim, także mazowieckim, śląskim, pomorskim. Państwowa Straż Pożarna odnotowała w tym czasie 1965 miejscowych zdarzeń związanych z usuwaniem skutków silnego wiatru i intensywnych opadów deszczu, przejściem frontu burzowego.

26 czerwca w wyniku przejścia kolejnych frontów burzowych przez kraj również doszło do licznych awarii sieci energetycznych. (*Dzwonek*)

Wicemarszałek Barbara Dolniak:

To o jeszcze jedną minutę przedłużam. Myślę, że to już wystarczy.

**Sekretarz Stanu w Ministerstwie
Spraw Wewnętrznych i Administracji
Jarosław Zieliński:**

Kończę, pani marszałek.
W szczytowym okresie...

Wicemarszałek Barbara Dolniak:

Jeszcze minutę, panie ministrze.

**Sekretarz Stanu w Ministerstwie
Spraw Wewnętrznych i Administracji
Jarosław Zieliński:**

Dziękuję bardzo.

W związku z tym ok. godz. 21 dostaw prądu pozbawionych było ok. 62 200 odbiorców.

27 czerwca Państwowa Straż Pożarna odnotowała 861 interwencji związanych z usuwaniem skutków burz, które wystąpiły na terenie kraju 26 czerwca.

28 czerwca bez prądu pozostawał ok. 1 tys. odbiorców w województwie łódzkim, w powiatach piotrkowskim, opoczyńskim w szczególności. Awarie usunięto do końca tego samego dnia, 28 czerwca.

**Sekretarz Stanu w Ministerstwie
Spraw Wewnętrznych i Administracji
Jarosław Zieliński**

Przytaczam te liczby jako pewne dowody na to, że tych interwencji, które podejmuje Państwowa Straż Pożarna, jest dużo. Inne służby także muszą reagować często, bo to są takie właśnie, niestety, sytuacje, które powodują straty, trzeba usuwać skutki działań sił przyrody. To wszystko odbyło się sprawnie, szybko, ale tak do końca nie potrafimy zapobiec takim sytuacjom. W związku z tym ostrzeganie przed tym, że zbliża się niebezpieczeństwo, ma ogromne znaczenie i będziemy ten system wykorzystywać. Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Barbara Dolniak:

Bardzo dziękuję.

(Poseł Andrzej Halicki: Dziękuję za te słowa. Pani marszałek dziękuję za wyrozumiałość.)

Mam nadzieję, że czas poświęcony na tę kwestię przynajmniej usatysfakcjonował pytających.

Przechodzimy do kolejnego pytania. Posłowie klubu Prawo i Sprawiedliwość zadadzą pytanie w sprawie braku ogłoszenia postępowania przetargowego na priorytetowy odcinek Via Baltica od Ostrowi Mazowieckiej do Szczuczyna. Pytanie skierowane jest do ministra infrastruktury i budownictwa, a odpowiadać będzie podsekretarz stanu w Ministerstwie Infrastruktury i Budownictwa pan Jerzy Szmit.

Pytanie pierwsze zada pan poseł Dariusz Piontkowski.

Bardzo proszę.

Poseł Dariusz Piontkowski:

Pani Marszałek! Panie Ministrze! Wysoka Izbo! Via Baltica to droga, która ma łączyć Morze Bałtyckie z Morzem Północnym. Na swoim północno-wschodnim odcinku jest to najkrótsza droga od Warszawy do państw nadbałtyckich.

Poprzedni rząd w programie „Infrastruktura i środowisko” nie zapewnił środków na budowę tego odcinka, a zwłaszcza od Ostrowi do Szczuczyna, a mimo to mówiono o tym, że jest to droga, która powinna być wybudowana. Bardzo nas cieszy, że obecnemu rządowi udało się doprowadzić do tego, że północny odcinek od Szczuczyna będzie finansowany z programu „Łącząc Europę”. Zostały już podpisane wstępne umowy na początku czerwca. Jest to bardzo pozytywna wiadomość, bardzo dobrze odbierana.

Ciągle pojawiały się jednak pytania, co będzie z tym odcinkiem od Ostrowi do Szczuczyna. Stąd zapowiedź urzędników, że jest szansa, aby te pieniądze znalazły się jednak mimo wszystko w programie „Infrastruktura i środowisko”, bardzo nas ucieszyła. Ten odcinek o długości ok. 86 km to prawie 3,5 mld zł.

Takie są szacowane koszty. Mimo że urzędnicy z pana ministerstwa już kilkakrotnie na ten temat mówili, ciągle docierają do nas pytania na temat tego, jaka jest sytuacja, bo zostały już ogłoszone przetargi na odcinki na północ od Szczuczyna, są już tam zgłoszeni wykonawcy, a tutaj ciągle tego przetargu nie ma. Stąd pojawiają się pytania. Kiedy w końcu te przetargi zostaną ogłoszone? Czy środki na nie są na pewno zabezpieczone w funduszach unijnych, programie i budżecie państwa? Czy na pewno będzie to standard: dwujezdniowe?

Nasi rozmówcy przypominają, że w zasadzie są już najważniejsze dokumenty, które Generalna Dyrekcja Dróg Krajowych i Autostrad posiada, aby móc ogłosić te przetargi w trybie: projektuj i buduj. Stąd jest to oczekiwanie, aby przetargi zostały jak najszybciej ograniczone. (*Dzwonek*) Przypomnę, że jest to jedna z najbardziej uczęszczanych dróg w tej części Polski. W ostatnim roku doszło do zwiększenia natężenia ruchu o 30%. Mimo że w Polsce generalnie spada liczba wypadków, to akurat na tym odcinku liczba niebezpiecznych zdarzeń wzrosła o 7%. Wydaje się więc, że jak najszybsze przystąpienie do przetargów i wybudowanie tego odcinka będzie bardzo pożądane. Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Barbara Dolniak:

Dziękuję.

Pani ministrze, bardzo proszę o udzielenie odpowiedzi.

**Podsekretarz Stanu w Ministerstwie
Infrastruktury i Budownictwa
Jerzy Szmit:**

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Szanowni Panie i Panowie Posłowie! Tu mam czterech posłów wpisanych jako zadających pytanie, dlatego tak mówię w liczbie mnogiej.

Droga ekspresowa S61 stanowi część Via Baltica na całym odcinku od Ostrowi Mazowieckiej do Budziska, czyli do granicy z Litwą. Rzeczywiście w pełni potwierdzam to, co pan poseł przed chwilą mówił o znaczeniu tej drogi, o konieczności jej modernizacji, jak również o tym, że dzisiaj w związku z tym, że w ostatnim okresie bardzo gwałtownie wzrasta na niej ruch, rzeczywiście stała się już jedną z najmniej bezpiecznych, najbardziej niebezpiecznych – tak naprawdę trzeba by było powiedzieć – dróg krajowych w Polsce, tym bardziej że już częściowo trwają tam prace modernizacyjne, co jeszcze bardziej podnosi to zagrożenie. Ale te prace, które już dzisiaj zostały rozpoczęte na kilku odcinkach, będą się wkrótce kończyć. Myślę, że przynajmniej w tej części sprawa będzie szybko rozwiązana. Rzeczywiście jest też tak, że na część drogi od Budziska do Szczuczyna zostały uzyskane dodatkowe pieniądze z Unii Europejskiej,

Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Infrastruktury i Budownictwa Jerzy Szmit

z funduszu CEF „Łącząc Europę”, a więc ponad to, co jest w Krajowym Funduszu Drogowym, ponad to, co jest w budżecie państwa.

Chcę jasno powiedzieć, jeszcze raz powtórzyć z tej trybuny w imieniu rządu, w imieniu Ministerstwa Infrastruktury i Budownictwa, że naszym celem jest realizacja całej Via Baltica w możliwie jak najszybszym tempie. Ale w przypadku inwestycji drogowych, dużych inwestycji czasami jest tak, że te procedury, które są niezbędne do dojścia do realizacji, a nawet do dojścia do decyzji o realizacji, po prostu trwają. My oprócz tych wszystkich problemów, o których wielokrotnie z tej trybuny mówiłem, dotyczących finansowania całego „Programu budowy dróg krajowych”, tego, co dostaliśmy, tego niedoboru środków finansowych po poprzednikach, musimy do tego podejść jako do sytuacji w całym kraju. Stąd rzeczywiście podjęliśmy dzisiaj starania o obniżenie kosztów budowy dróg, o zmianę prawa dotyczącego ochrony przyrody, ale też nastąpiła bardzo istotna zmiana sytuacji w związku ze zmianą Prawa zamówień publicznych. Mamy co prawda zapisane, że 28 lipca ta ustawa wreszcie wchodzi w życie, to zmienione Prawo zamówień publicznych, niemniej jednak szefowa, pani prezes Urzędu Zamówień Publicznych, wystąpiła do publicznych podmiotów zamawiających o wstrzymanie przetargów, ogłaszania przetargów do czasu, gdy ta ustawa wejdzie w życie, żeby można było już na podstawie tego nowego prawa działać, gdyż istniało zagrożenie, że jeżeli przetargi będą rozpisywane według starego Prawa zamówień publicznych, to może to być kwestionowane przez Unię Europejską.

Ale jeszcze przejdę, wrócę do tego, co jest najistotniejsze, czyli już konkretnie do pytania, które państwo zadaliście. Droga S16 to nowy fragment drogi krajowej klasy GP, a więc zgodnie z oczekiwaniami. Biorąc pod uwagę w tej chwili stan przygotowania dokumentacji, można powiedzieć, że generalna dyrekcja będzie gotowa do ogłoszenia przetargu jeszcze w tym roku. I też wiele wskazuje na to... Nie chcę tu mówić twardo i jednoznacznie, dlatego że – tak jak powiedziałem – ta decyzja jest elementem dotyczącym zatwierdzenia całego „Programu budowy dróg krajowych”, a więc tego, co musimy zrobić, żeby realizować to w skali całego kraju, ale powiem tak: wszystko wskazuje na to, że ta inwestycja znajdzie, uzyska finansowanie i rzeczywiście jeszcze w tym roku przetarg zostanie ogłoszony. Całość budowy, ponad 90 km, powinna być zakończona – jest taka możliwość – do końca 2021 r. Będzie to droga dwujezdniowa, praktycznie w całości poprowadzona po nowym śladzie, dostosowana do nośności 115 kN/oś i prędkości projektowej – to jest parametr techniczny – 110 km/h, wraz z infrastrukturą towarzyszącą, obiektami inżynierskimi i wszystkimi niezbędnymi urządzeniami bezpieczeństwa ruchu drogowego i ochrony przyrody.

Również w ramach tej inwestycji ma być zrealizowana długo oczekiwana i jak najbardziej uzasadniona inwestycja, mówię o obwodnicy Łomży. Rzeczywiście dzisiejsza sytuacja ruchu drogowego w Łomży, zatłoczenie, ruch ciężarowy, który ma miejsce w mieście – są to sytuacje, z którymi trzeba jak najszybciej skończyć. Wydaje mi się, że jesteśmy dzisiaj na dobrej drodze, żeby te przez długie lata wyczekiwane inwestycje zostały wreszcie zrealizowane. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Barbara Dolniak:

Bardzo dziękuję.

I pytanie dodatkowe zada pani poseł Bernadeta Krynicka.

Bardzo proszę.

Poseł Bernadeta Krynicka:

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Panie Ministrze! Wiemy, że droga S61 będzie miała strategiczne znaczenie nie tylko dla Polski północno-wschodniej, ale też dla całego regionu. Wybrany przebieg tej drogi jest najlepszy z możliwych. Łomża, ziemia łomżyńska czekała na tę inwestycję ponad 20 lat.

Mam pytanie. Czy były protesty odnośnie do przebiegu S61? Jeżeli były, to jakie? Czy ewentualne protesty mogłyby opóźnić realizację tej inwestycji? Dziękuję. *(Oklaski)*

Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Infrastruktury i Budownictwa Jerzy Szmit:

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Pani Poseł! Przy realizacji każdej dużej inwestycji drogowej pojawiają się protesty, natomiast z informacji, które mam i które przed chwilą w jakimś sensie przedstawiałem, mówiąc o tym, że jest duża szansa na to, że jeszcze w tym roku zostanie ogłoszony przetarg i że dokumentacja również jest już prawie gotowa... Mogę w związku z tym, na podstawie tych informacji, powiedzieć, że jeżeli były jakieś protesty, jakieś problemy związane z protestami, z odwołaniami, to szczęśliwie się one zakończyły i jesteśmy bliscy podjęcia realizacji. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Barbara Dolniak:

Bardzo dziękuję panu ministrowi.

Dziękuję państwu za zadawanie pytań.

Przechodzimy do kolejnego pytania. Będą je zadawać panie posłanki z klubu Prawo i Sprawiedliwość w sprawie podpisania umowy z włoską firmą Astaldi na budowę tunelu na zakopiance. Pytanie

Wicemarszałek Barbara Dolniak

jest do ministra infrastruktury i budownictwa. Odpowiadać będzie podsekretarz stanu w Ministerstwie Infrastruktury i Budownictwa pan Jerzy Szmit.

Jako pierwsza pytanie zada pani poseł Anna Kwiecień.

Bardzo proszę.

Poseł Anna Kwiecień:

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Minister infrastruktury i budownictwa Andrzej Adamczyk 29 czerwca podpisał z włoską firmą Astaldi umowę na budowę tunelu na zakopiance. Inwestycja ta jest od wielu lat wyczekiwana przez wszystkich Polaków. Ma ona nie tylko ogromne znaczenie turystyczne, ale także znaczenie gospodarcze.

Uprzejmie proszę o przybliżenie szczegółów realizacji tej inwestycji, tj. tego, jaki będzie koszt inwestycji i termin jej realizacji. Proszę przybliżyć szczegóły inwestycji, takie jak: długość tunelu, jego przebieg, szczególne miejsca, jak węzły, rozprowadzenie do innych miejscowości. Proszę także podać, jakich utrudnień z tego tytułu mogą spodziewać się kierowcy i jak będzie zorganizowany ruch samochodowy na trasie do Zakopanego w trakcie realizacji inwestycji.

Pragnę podkreślić, że na tę inwestycję również czeka cała Polska, bo Zakopane to wyjątkowe miejsce. Prawdę mówiąc, od wielu lat dużo czasu spędzam, stojąc w korkach do Zakopanego, szczególnie w okresach świąt, w okresach wydłużonych weekendów. Tak że bardzo się cieszymy z tego, że ta inwestycja będzie zrealizowana. Bardzo proszę o przybliżenie szczegółów.

Wicemarszałek Barbara Dolniak:

Bardzo proszę, panie ministrze, o udzielenie odpowiedzi na zadane przez panią poseł pytania.

**Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Infrastruktury i Budownictwa
Jerzy Szmit:**

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Szanowne Panie Posłanki! Rzeczywiście ta inwestycja: modernizacja, budowa – w zasadzie, można powiedzieć, w znacznym stopniu budowa – tzw. zakopianki to jest sprawa, która dla całej Polski ma ogromne znaczenie. Miliony nie tylko Polaków, ale w ogóle ludzi, którzy odwiedzają Tatry, odwiedzają Podhale, Zakopane, czekają od wielu lat na tę inwestycję. W związku z tym mam ten honor, że mogę przedstawić kilka szczegółów tej inwestycji, na którą umowa została podpisana przez pana ministra Andrzeja Adamczyka 29 czerwca tego

roku, a więc już ten konkretny program, który będzie realizowany.

W ramach inwestycji wybudowany zostanie odcinek tunelowy drogi klasy S o długości ok. 3 km, z dwutorowym tunelem o długości 2,06 km, z awaryjnymi przejściami między komorami, dwoma portalami, a także pełną infrastrukturą i wyposażeniem technicznym, a więc w najwyższym standardzie tego typu inwestycji. Na całym świecie tunele powstają w różnych formach, ale co jest też niezwykle ważne ze względu na bezpieczeństwo, to to, że będzie to tunel dwukomorowy, a więc w przypadku jakiejś awarii będzie można pokierować ruchem, nie będzie zagrożenia z tym związanych.

Całościowy odcinek, całościowa długość tej inwestycji to 3,6 km, 3600 m. Przechodzi przez górę Luboń Mały o bardzo stromych zboczach i w związku z tym tunel został wybrany jako najlepszy przebieg, najlepsze od technicznej strony rozwiązanie tego problemu, tej inwestycji. Szacowany koszt to jest 1100 mln zł, a zatem bardzo istotne koszty zostały tutaj przedstawione. Deklarowany przez wykonawcę termin realizacji to 54 miesiące, więc blisko 6 lat, no ale biorąc pod uwagę skalę tego przedsięwzięcia, trudno się temu dziwić. Nadzór również został już wyłoniony, a więc nic nie stoi na przeszkodzie, żeby tę inwestycję rozpocząć.

Utrudnienia w trakcie budowy. Ta budowa będzie realizowana na tzw. nowym śladzie, więc nie będzie dotyczyła obecnego przebiegu drogi, a zatem na dotychczasowym przebiegu ruch będzie mógł się odbywać normalnie, przynajmniej na głównym przebiegu. Nie wszędzie tak będzie. W związku z tym generalna dyrekcja została zobowiązana do tego, aby z kolei w porozumieniu z wykonawcami wyznaczyć odcinki, które wymagają małych obwodnic, wymagają obejść, tak aby dolegliwości związane z realizacją tej inwestycji były możliwie jak najmniejsze. To rzeczywiście, jeszcze raz powtórzę, ogromne wyzwanie, też techniczne, będzie to najdłuższy tunel w Polsce, będą to rozwiązania jeszcze do tej pory niestosowane. A więc oprócz spraw dotyczących samego transportu, samego udrożnienia ruchu, spójności komunikacyjnej będzie to też ogromne wyzwanie techniczne dla tych wszystkich, którzy będą je realizowali. Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Barbara Dolniak:

Bardzo proszę o kolejne pytanie panią poseł Katarzynę Czocharę.

Bardzo proszę.

Poseł Katarzyna Czochara:

Panie Ministrze! Chciałam zadać dodatkowe pytanie. Innym newralgicznym punktem w ciągu zakopianki jest popadający w ruinę most w Białym Dunajcu k. Poronina. Niestety ze względu na prote-

Posel Katarzyna Czochara

sty mieszkańców nie rozpoczęła się budowa nowego mostu, który miał powstać obok starej przeprawy.

Moje pytanie brzmi: Czy ministerstwo infrastruktury ma plany rozwiązania tego problemu, takie żeby otrzymały one również akceptację lokalnej społeczności?

Wicemarszałek Barbara Dolniak:

Bardzo proszę.

Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Infrastruktury i Budownictwa Jerzy Szmit:

Dziękuję bardzo, pani marszałek.

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Szanowna Pani Poseł! To był duży problem, można powiedzieć, rzeczywiście przez długie lata był konflikt z tymi, którzy projektowali ten most, a potem go chcieli remontować, modernizować, a właściwie pojawiała się też koncepcja budowy od nowa, budowy w nowym miejscu. To generowało tam ogromny konflikt. Są to obszary, na których szacunek do własności, też szacunek do tradycji, do ojcowizny jest ogromny, i w związku z tym bardzo trudno czasami wybrać fizycznie miejsce, w którym jakaś inwestycja dla celu publicznego powinna być realizowana.

Ostatecznie jednak, i tu już przechodzę do dobrej części wypowiedzi, udało się to uzgodnić i ten most powstanie w tzw. starym przebiegu, więc w tym miejscu, w którym był. Zostanie najpierw rozebrany, a następnie będzie budowany. To pozwoliło zakończyć ten konflikt i dojść do ostatecznych uzgodnień. Pełna dokumentacja jest na ukończeniu, w połowie przyszłego roku jest planowane podpisanie umowy z okresem realizacji do 2018 r. z powodów technicznych. To akurat z kolei, w odróżnieniu od tunelu, jest stosunkowo prostym inżynierskim przedsięwzięciem. Mostów w Polsce buduje się kilkaset dzisiaj, to nie jest problem techniczny, to był jedynie problem dokumentacyjny, dotyczący uzgodnień właścicielskich z osobami, które nie chciały ustąpić ze swojej własności. Ale, jeszcze raz podkreślam, najważniejsze jest to, że problem został rozwiązany, że są stosowne dokumenty, które są już w pełnej mocy. Planuje się podpisanie umowy, a potem realizację w terminie do końca 2018 r. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

(Poseł Katarzyna Czochara: Dziękujemy.)

Wicemarszałek Barbara Dolniak:

Bardzo dziękuję panu ministrowi za odpowiedź i dziękuję paniom posłankom za pytania.

Przechodzimy do kolejnego pytania. Również zadadzą je panie posłanki z klubu Prawo i Sprawiedliwość. Pytanie będzie w sprawie praktyk stosowanych

w ustalaniu cen leków w odniesieniu do dużych aptek, tzw. sieciowych, z którymi nie mają szans konkurować małe, rodzinne apteki. Pytanie skierowane jest do ministra zdrowia, a odpowiadać będzie podsekretarz stanu w Ministerstwie Zdrowia pan Krzysztof Łanda.

Zaczynamy od pytania, które zada pani poseł Joanna Borowiak.

Bardzo proszę.

Poseł Joanna Borowiak:

Bardzo dziękuję.

Pani Marszałek! Panie Ministrze! Problem dotyczy cen leków i praktyk stosowanych w ich ustalaniu w odniesieniu do dużych aptek, tzw. sieciowych, z którymi nie mają szans konkurować apteki małe, często rodzinne. Przedstawiciele małych aptek zgłaszają je jako praktyki nie do zaakceptowania.

I tak, po pierwsze, cena zakupu leków i dostęp do leków. Sieci zakupują duże ilości opakowań określonego leku, w przeciwieństwie do małych aptek mają na to środki, i otrzymują z tego tytułu dodatkowe rabaty, 30–50% rabatu. Małe apteki zakupują kilka opakowań, otrzymują zdecydowanie mniejszy rabat, 5–10%. Dodatkowo sieci aptek mają możliwość zamawiania dużych ilości, dużych partii leków bezpośrednio u producenta. Z małymi aptekami producent przy tak niewielkich zamówieniach nawet nie rozmawia. Małe apteki mogą zamawiać i kupować leki tylko i wyłącznie poprzez hurtownie – sieć też w ten sposób zamawia i kupuje lekarstwa, jednak cena jest tutaj znacznie obniżona, hurtownie mają przygotowane oddzielne powierzchnie magazynowe dla sieci. Dodatkowo jeszcze występuje uprzywilejowanie sieci aptek w dostępie do leków. Dysponuję informacjami o konieczności zapisywania się małych aptek w kolejce do zakupu leków, to jest coś niesłychanego. Duże sieci dysponują lekami, nie muszą zapisywać się w kolejce. Praktyka druga, wystawianie tzw. faktur marketingowych – gdy producent nie może zastosować rabatu na dany lek, rekompensuje to, wystawiając fakturę marketingową.

Panie ministrze, praktyki takie powodują ogromną nierówność, są przyczyną likwidacji małych aptek. Czy Ministerstwo Zdrowia planuje stworzenie rozwiązań, które pomogą w ochronie małych, często rodzinnych aptek przed takimi niszczącymi je praktykami? Wiele małych aptek uległo już likwidacji, kolejne stoją na granicy upadłości. Potrzebna jest ochrona polskich aptek. *(Dzwonek)*

Wicemarszałek Barbara Dolniak:

Bardzo dziękuję za pytanie.

I o odpowiedź poproszę pana ministra Krzysztofa Łandę.

Bardzo proszę.

Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Zdrowia Krzysztof Łanda:

Szanowna Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Chciałem powiedzieć, że Ministerstwo Zdrowia stoi na stanowisku, że ważne jest, żeby na rynku aptek istniała równowaga, to znaczy, żeby funkcjonowały zarówno apteki sieciowe, jak i apteki rodzinne, nazwijmy to tak, małe apteki rodzinne. Oczywiście w tej chwili dochodzi do przesunięcia co do tej równowagi w kierunku aptek sieciowych, co obserwujemy i co uważamy za niewłaściwy trend. Stąd z pewnością będziemy starali się ten trend zahamować.

Trwają w tej chwili w Ministerstwie Zdrowia prace nad dużymi nowelizacjami, tj. nad dużą nowelą ustawy refundacyjnej – można powiedzieć, że w tej chwili jest ona w trakcie konsultacji wewnętrznych, wkrótce trafi do konsultacji zewnętrznych – a także, i są one bardzo intensywne, nad dużą nowelizacją Prawa farmaceutycznego. To jest główna ustawa, która spowoduje zatrzymanie negatywnych trendów, które obserwujemy. Ja w tej chwili nie będę mówił o rozwiązaniach szczegółowych, dlatego że jest przedwcześnie, żeby o tym mówić, ale już wkrótce państwo to zobaczycie, niektóre z tych rozwiązań ujrzą światło dzienne – myślę, nawet przed zgłoszeniem dużej nowelizacji Prawa farmaceutycznego do konsultacji społecznych.

Proszę państwa, mamy tutaj pewne utrudnienie oczywiście, dlatego że na razie tworzymy zapisy dużej nowelizacji Prawa farmaceutycznego de facto bez głównego inspektora farmaceutycznego, ponieważ drugi konkurs już w tej chwili, który żeśmy ogłosili, który przeprowadzamy, wciąż nie jest rozstrzygnięty. Kto wie, być może trzeba będzie trzeci konkurs wkrótce ogłosić. W każdym razie trudno pisać się Prawo farmaceutyczne, jeżeli jest tylko pełniący obowiązki, a nie ma de facto głównego inspektora farmaceutycznego, który potem będzie odpowiadał za realizację tego prawa. A więc tutaj apeluję po prostu, żeby w jakiś sposób całą procedurę możliwie przyspieszyć.

Co do, proszę państwa, planów Ministerstwa Zdrowia, od razu państwu powiem, że sytuacja prawna obecnie jest taka, i pod tym względem ona się nie zmieni, że minister zdrowia ustala ceny urzędowe leków refundowanych. Te ceny, jeżeli chodzi o obrót apteczny, są cenami sztywnymi. Tu rzeczywiście nie ma różnic pomiędzy aptekami sieciowymi a aptekami rodzinnymi. Nie regulujemy natomiast cen leków, które nie są refundowane; byłoby to niezgodne z prawem unijnym, gdybyśmy zaproponowali takie regulacje. To fakt, ale nie może być z drugiej strony tak – oczywiście duży może więcej, to jest też prawo rynku, w związku z tym duże apteki czy grupy aptek rodzinnych mogą uzyskać lepsze warunki dystrybucji, lepsze ceny czy lepsze jakiegokolwiek inne warunki związane z zakupem leków – że stosowane są ceny dumpingowe. A to jest fakt i to jest poważne zagro-

żenie, ponieważ generuje nieuczciwą grę na rynku aptekarskim. I temu będziemy starali się z pełną stanowczością przeciwdziałać.

Dzisiaj de facto stosowaniem cen dumpingowych powinien zajmować się Urząd Ochrony Konkurencji i Konsumentów, ale, proszę mi wierzyć – nie chciałbym w tej chwili mówić za prezesa tego urzędu – wydaje mi się, że zasoby kadrowe urzędu są w pewien sposób zbyt ograniczone, żeby zareagować skutecznie co do skali tego zjawiska w całej Polsce. Dlatego właśnie w Prawie farmaceutycznym – znowu, nie chciałbym w tej chwili mówić o szczegółowych rozwiązaniach – zobaczycie państwo bardzo mocne regulacje, które, jestem przekonany, praktycznie zlikwidują zjawisko dumpingu na rynku aptecznym. To możemy zrobić i jest pewne, że będzie to przeprowadzone, przynajmniej po stronie ministerstwa.

Oprócz tego wprowadzamy regulacje dotyczące reklam, dotyczące koncentracji rynku, chcemy znowu wojewódzkich inspektorów farmaceutycznych podporządkować głównemu inspektorowi farmaceutycznemu, czyli nastąpiłaby pionizacja inspekcji, która, myślę, poprawi wykonywanie obowiązków przez WIF-ów, czyli wojewódzkich inspektorów farmaceutycznych. Proszę państwa, zarządziłem pod koniec grudnia ub.r. wizytacje we wszystkich wojewódzkich inspektoratach farmaceutycznych, one się odbyły, a potem były kontrole w trzech województwach. One wykazały szereg słabości i nieprawidłowości. Między innymi dlatego, że nie ma tej pionizacji, wojewódzcy inspektorzy farmaceutyczni zajmują się sprawami drugo-, trzecio- i czwartorzędnymi, tej wagi, a nie reagują na to, co dzieje się w tej chwili tam, gdzie następują poważne nieprawidłowości względem już obowiązującego prawa. Tak że problem widzimy, oczywiście pracujemy nad nim. Prosimy o zgłaszanie ewentualnych szczegółowych propozycji, na pewno je rozpatrzymy, tylko mówię – te propozycje muszą być zgodne z prawem unijnym i zgodne z pewnymi regułami gry rynkowej opisanymi w prawie. Dziękuję bardzo. *(Dzwonek)*

Wicemarszałek Barbara Dolniak:

Drugie pytanie.

Proszę pozostać, bo pani poseł zadaje je z ławy poselskiej, w związku z tym będzie sprawniej.

Pani poseł Barbara Dziuk zada kolejne, dodatkowe pytanie.

Proszę bardzo.

Poseł Barbara Dziuk:

Pani Marszałek! Panie Ministrze! Wysoka Izbo! Moje pytanie właściwie wiąże się z wypowiedzią pana ministra, mianowicie: Czy jest możliwe takie uregulowanie ceny i upustów leków sprzedawanych

Posel Barbara Dziuk

na receptę, by zlikwidować tzw. wędrówki pacjentów od apteki do apteki w poszukiwaniu tańszych leków?

Drugie pytanie. Czy prawdą jest, że 60% rynku aptekarskiego jest w tzw. sieciówkach? Pan minister podkreśla wsparcie aptek rodzinnych, gdzie to już jest tradycją kilkudziesięcioletnią. Uważam, co też pan minister podkreśla, że jest to bardzo ważny kierunek, żeby te ceny dumpingowe w sieciówkach zlikwidować, bo to w dużej mierze uderza w te nasze apteki rodzinne. Bardzo bym też prosiła o zwrócenie uwagi na (*Dzwonek*) współpracę z izbami aptekarskimi z wszystkich województw. Myślę, że takie spotkanie przy okazji nowelizacji byłoby bardzo zasadne. Dziękuję.

Wicemarszałek Barbara Dolniak:

Dziękuję bardzo.

Panie ministrze, proszę o udzielenie odpowiedzi.

**Podsekretarz Stanu
w Ministerstwie Zdrowia
Krzysztof Łanda:**

Szanowna Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Powiem o kilku pomysłach, tylko mówię, one są wciąż jeszcze w fazie jakby realizacji i uszczegóławiania. Natomiast rozpoczną od tego, że mamy cały czas bardzo dobry kontakt z Naczelną Radą Aptekarską, ale również rozmawiamy oczywiście z reprezentacjami aptek sieciowych oraz z PASMI, czyli stowarzyszeniem, które zajmuje się obrotem pozaaptecznym. Powiem państwu, że ten kontakt jest rzeczywiście bardzo dobry. Omawiamy z nimi poszczególne, bardzo szczegółowo już, konkretne rozwiązania. Jak mówię, one się znajdują w ustawie, w nowelizacji ustawy refundacyjnej i Prawa farmaceutycznego oraz w ustawie o zawodzie farmaceuty, która również jest w tej chwili procedowana i myślę, że wkrótce ujrzy światło dzienne.

To, co chcę państwu powiedzieć, to jest to, że jesteśmy zainteresowani, żeby utrzymać zdrową równowagę na tym rynku, to znaczy, żeby nie doszło do dominacji ani jednej, ani drugiej strony. Widzimy, że ta dominacja postępuje i sieci przejmują coraz większą część rynku, ale w tej chwili szacujemy, że dotyczy to ok. 30% rynku, a nie 60%. Natomiast obserwujemy również taki ruch, że apteki, te rodzinne, małe, łączą się często w małe grupy zakupowe. Myślę, że akurat ten kierunek, apteki rodzinne należące do różnych farmaceutów, do różnego kapitału dokonują łącznie zakupów, to nie jest złe rozwiązanie, bo powoduje to, że mogą kupić te preparaty nierefundowane w lepszych cenach.

Jak mówiłem, będziemy walczyć na pewno z tym obrotem po cenach dumpingowych. Proszę państwa, chcemy oprócz tego wprowadzić opiekę farmaceutyczną. Apteka jest miejscem szczególnym. Farma-

ceuci są specjalistami i jeżeli ta opieka będzie wprowadzona, to myślę, że ona powinna być przyporządkowana do farmaceuty, a to powinno ustabilizować nam ilość aptek rodzinnych.

Kolejna rzecz jest taka, proszę państwa, że chcemy, żeby apteki rodzinne, kiedy będą świadczyły tę opiekę farmaceutyczną, znowu były miejscem, gdzie kupuje się leki ważne dla zdrowia ludności, a nie szampon, żelazko czy jakieś inne nonsesowne rzeczy, które w aptece nie powinny się znaleźć. Nie do tego jest apteka. I będziemy chcieli tutaj zdecydowanie zmniejszyć ten asortyment. Pracujemy również nad zmianą marż, ale chcę, żebyście państwo traktowali to w sposób hasłowy póki co, dobrze? Tu nie chodzi o zmianę marż, które w tej chwili obowiązują (*Dzwonek*), mamy inne pomysły na to, ale jak mówię, to wszystko ma na celu stabilizację, zdrowy balans, zachowanie zdrowej...

Wicemarszałek Barbara Dolniak:

Czy pan minister potrzebuje przedłużenia czasu?

**Podsekretarz Stanu
w Ministerstwie Zdrowia
Krzysztof Łanda:**

Nie, dziękuję.

Wicemarszałek Barbara Dolniak:

To w takim razie dziękuję.

**Podsekretarz Stanu
w Ministerstwie Zdrowia
Krzysztof Łanda:**

Kłaniam się.

Wicemarszałek Barbara Dolniak:

Przystępujemy do ostatniej grupy pytań. Tu zgłosiły się trzy osoby. W związku z tym w pierwszej części w czasie 2 minut uwzględnę pytania dwu pań posłanek, a pytanie dodatkowe zada ostatnia pani poseł, która zgłosiła się do jego zadania. Pytania są w sprawie opóźnień w wykorzystywaniu przez samorządy województw funduszy unijnych w ramach regionalnych programów operacyjnych na lata 2014–2020 przeznaczonych na inwestycje w ochronie zdrowia. Pytanie jest skierowane do ministra zdrowia, a odpowiadać będzie podsekretarz stanu w Ministerstwie Zdrowia Piotr Gryza.

Bardzo proszę o pierwsze pytanie, pani poseł Józefa Szczurek-Zelazko.

Posel Józefa Szczurek-Żelazko:

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Jak ważne są potrzeby inwestycyjne w szpitalach, tutaj dotyczy to budynków, ale również sprzętu, wiedzą nie tylko dyrektorzy szpitali, ale też przedstawiciele organów tworzących, a przede wszystkim pacjenci, którzy korzystają z tych usług.

Niestety szpitale nie posiadają w dyspozycji takich środków finansowych, własnych środków na pokrycie tych bardzo kosztownych inwestycji. Często też organy tworzące są zadłużone i również nie mogą wspomagać w tym zakresie szpitali. Natomiast przepisy prawa obligują szpitale do dostosowania warunków, w których udzielane są świadczenia zdrowotne, do pewnych standardów i termin jest konkretnie wskazany w ustawie do końca przyszłego roku. W takiej sytuacji jedną z możliwości pozyskania środków na inwestycje szpitala są fundusze unijne. Wiemy, że w tej perspektywie finansowej jest ponad 12 mld zł przeznaczonych na inwestycje w ochronie zdrowia. To jest duża kwota. Natomiast docierają do nas sygnały, że te środki nie są rozdysponowywane, nie są organizowane konkursy, nie ma informacji na temat sposobu wykorzystania tych środków.

W związku z powyższym mam pytanie: Czy ministerstwo monitoruje wykorzystywanie środków Unii Europejskiej przeznaczonych na inwestycje w szpitalach i czy też posiada wiedzę o ewentualnych opóźnieniach w tym zakresie? Dziękuję.

Wicemarszałek Barbara Dolniak:

I drugie pytanie zada pani poseł Anna Cichocka... Cicholska, przepraszam bardzo, bez okularów miałam problem.

Posel Anna Cicholska:

Panie Ministrze! Niepokoi również fakt, iż zarządy województw podejmują decyzję o rozdysponowaniu tych środków w dużym zakresie poza procedurami konkursowymi, co zawsze budzi podejrzenia o brak transparentności w wydawaniu unijnych funduszy. W związku z tym mam pytanie: Czy ministerstwo przewiduje działania (*Dzwonek*) mające na celu zabezpieczenie transparentności w wydawaniu środków unijnych? Jeśli tak, to jakie? Dziękuję.

Wicemarszałek Barbara Dolniak:

Bardzo proszę pana ministra Piotra Gryzę o udzielenie odpowiedzi.

Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Zdrowia Piotr Gryza:

Szanowna Pani Marszałek! Szanowne Panie Posel! Wysoka Izbo! Szanowni Państwo! W kontekście tego pytania na początku chciałbym jednak dwa zdania powiedzieć na temat pewnej uwagi ogólnosystemowej. Należy podkreślić, że wydatkowanie środków europejskich, w szczególności w służbie zdrowia, nie powinno się koncentrować tylko na tempie wydatkowania, ale przede wszystkim na zasadności i jakości inwestycji, przy jednoczesnym braku generowania dodatkowych kosztów dla publicznego systemu służby zdrowia. Środki inwestycyjne w sektorze zdrowia generują wzrost wydatków publicznych z Narodowego Funduszu Zdrowia na potrzeby udzielania świadczeń zdrowotnych. Każda inwestycja zwiększająca zakres udzielania świadczeń powoduje konieczność zwiększenia wydatkowania Narodowego Funduszu Zdrowia na finansowanie możliwości ich udzielania w publicznym systemie służby zdrowia. Należy zatem planować inwestycje ze źródeł europejskich w taki sposób, aby one zwiększały jakość i dostępność, ale jednocześnie nie generowały niepotrzebnych kosztów w publicznym systemie służby zdrowia.

W tym kontekście warto przypomnieć o ustaleniach kontroli NIK-u z roku 2013. Kontrola NIK-u, raport z tej kontroli pt. „Zakup i wykorzystanie aparatury medycznej współfinansowanej ze środków regionalnych programów operacyjnych”, maj 2013 r. NIK w ogólnej ocenie kontrolowanej działalności dokonał następującej istotnej oceny, cytuję: W ramach regionalnych programów operacyjnych na lata 2007–2013 zakłady opieki zdrowotnej mogły występować o środki unijne na dofinansowanie projektów zakupu nowoczesnej aparatury medycznej dostosowujących ich wyposażenie do obowiązujących standardów oraz umożliwiających poszerzenie zakresu wykonywanych świadczeń zdrowotnych. I dalej: Ponad 30% z 33 skontrolowanych szpitali nie osiągnęło jednak zaplanowanych rezultatów, przede wszystkim przewidywanej liczby udzielanych świadczeń, realizując przyjęte założenia na poziomie od 3 do 90%. W ocenie NIK na stopień wykorzystania badanej aparatury wpływ miało podejmowanie decyzji o przyznaniu dofinansowania bez analizy potrzeb zdrowotnych i oceny dostępności świadczeń udzielanych z wykorzystaniem tego rodzaju wyposażenia, a także niezapewnienie odpowiedniej koordynacji działań związanych z jej zakupem. Wpływ na tę sytuację miały również nieprawidłowości stwierdzone w szpitalach, polegające na niezapewnieniu właściwych warunków udzielania świadczeń, a także opóźnieniach w przygotowaniu pomieszczeń pracowni diagnostycznych. W efekcie z powodu niskiej wartości kontraktów zawieranych z Narodowym Funduszem Zdrowia lub nawet ich braku, a także ograniczenia możliwości wykorzystania zakupionej aparatury do udzielania odpłatnych świadczeń zdrowotnych nastąpiło pogorszenie

**Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Zdrowia
Piotr Gryza**

wyników finansowych niektórych kontrolowanych jednostek.

Konieczność koncentracji na zasadności, jakości inwestycji w sektorze zdrowia została dostrzeżona również przez Komisję Europejską, co ma swoje odzwierciedlenie w umowie partnerstwa, a także w wymogach określonych dla sektora zdrowia w warunkowości *ex ante*.

W związku z powyższym, jak również w związku z wynikami kontroli NIK-u oraz oczekiwaniami Komisji Europejskiej w Ministerstwie Zdrowia podjęto działania mające na celu koordynację inwestycji realizowanych ze środków europejskich na poziomie zarówno regionalnym, jak i centralnym. W tym celu, zgodnie zresztą z umową partnerstwa, powołano komitet sterujący do spraw koordynacji interwencji w sektorze zdrowia, opracowano mapy potrzeb zdrowotnych zawierające szczegółowe informacje w zakresie infrastruktury ochrony zdrowia. Ponadto minister zdrowia opracował narzędzie do oceny celowości inwestycji, tzn. formularz oceny wniosków inwestycyjnych w ochronie zdrowia IOWISZ, za pomocą którego właściwe instytucje w jednolity sposób będą mogły dokonywać analizy planowanych do realizacji projektów. Aktualnie w Sejmie procedowana jest nowelizacja ustawy o świadczeniach opieki zdrowotnej finansowanych ze środków publicznych, która wprowadza wspomniane właśnie narzędzie.

Należy jednocześnie podkreślić, że samą koordynacją regionalnych programów operacyjnych zajmuje się Ministerstwo Rozwoju. Jednym z narzędzi koordynacji jest właśnie wspomniany komitet sterujący jako podkomitet umowy partnerstwa. W skład tego komitetu sterującego do spraw koordynacji wchodzi przedstawiciele regionów, urzędów centralnych, w tym Ministerstwa Zdrowia, Ministerstwa Rozwoju, Ministerstwa Finansów, oraz przedstawiciele tzw. trzeciego sektora, czyli podmiotów niepublicznych i szeregu stowarzyszeń. Jego uprawnienia i zadania są jednak ograniczone, w głównej mierze do przyjmowania tzw. planów działań dla sektora zdrowia zawierających harmonogramy konkursów i propozycje projektów pozakonkursowych, wydawania rekomendacji dla kryteriów wyboru. Zadania te są realizowane na bieżąco, natomiast w szczególności komitet nie posiada uprawnień w zakresie narzucania poszczególnym marszałkom terminów i szczegółowych warunków uruchomienia naboru projektów. Są to kompetencje poszczególnych instytucji zarządzających, czyli marszałków, i komitetów monitorujących w zakresie poszczególnych programów operacyjnych. Co do kwestii transparentności wyboru projektów, o której mówi pani poseł, należy podkreślić, że zasady obowiązujące w ramach funduszy europejskich pozwalają na stosowanie trybu pozakonkursowego. W przypadku sektora zdrowia przyjęto zasadę, że każdorazowa fiszka takiego projektu pozakonkursowego musi uzy-

skać akceptację wspomnianego komitetu sterującego – dlatego tak ważna jest analiza tych fiszek przez sekretariat komitetu sterującego, czyli przez ministra zdrowia – a następnie te fiszki są przedkładane na posiedzeniu komitetu sterującego i poddawane ocenie całego tego gremium, które podejmuje decyzję w drodze większości. Warto wiedzieć, że strona rządowa nie ma większości w Komitecie Sterującym.

W zakresie pytania dotyczącego pełnienia...
(*Dzwonek*)

Wicemarszałek Barbara Dolniak:

Panie ministrze, może udzieli pan odpowiedzi po zadaniu pytania dodatkowego, bo jeszcze będzie na to czas.

Proszę pozostać na mównicy, bo chyba pani poseł zada pytanie z ławy poselskiej.

A teraz proszę panią poseł Urszulę Rusecką, pytanie dodatkowe.

Bardzo proszę.

Posel Urszula Rusecka:

Dziękuję, pani marszałek.

Panie ministrze, mam pytanie. Jaki jest stopień zaawansowania prac związanych z rozdysponowaniem funduszy unijnych, w przypadku których instytucją zarządzającą jest Ministerstwo Zdrowia lub jednostki mu podległe? Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Barbara Dolniak:

Bardzo proszę, panie ministrze.

**Podsekretarz Stanu
w Ministerstwie Zdrowia
Piotr Gryza:**

Pani Marszałek! Szanowna Pani Poseł! Szanowni Państwo! Wysoki Sejmie! Na wstępie chciałbym powiedzieć, że Ministerstwo Zdrowia nie jest formalnie instytucją zarządzającą, jest instytucją pośredniczącą, ale rozumiem, że intencja pytania jest taka, żeby przedstawić działania Ministerstwa Zdrowia w tym zakresie. Ministerstwo jest instytucją pośredniczącą w zakresie Programu Operacyjnego „Infrastruktura i środowisko” oraz Programu Operacyjnego „Wiedza, edukacja, rozwój”.

I tak, w zakresie Programu Operacyjnego „Infrastruktura i środowisko” w perspektywie 2014–2020 w priorytecie 9.: Wzmocnienie strategiczne infrastruktury ochrony zdrowia są działania 9.1: Infrastruktura ratownictwa medycznego oraz 9.2: Infrastruktura ponadregionalnych podmiotów leczniczych i w tym zakresie ogłoszono dwa postępowania konkursowe w sprawie wsparcia istniejących szpitalnych

**Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Zdrowia
Piotr Gryza**

oddziałów ratunkowych. Planowany termin zakończenia oceny to jest sierpień 2016 r., a podpisanie pierwszych umów o dofinansowanie – IV kwartał 2016 r.

Ponadto ogłoszono cztery postępowania konkursowe w zakresie wsparcia szpitali ponadregionalnych udzielających świadczeń zdrowotnych stacjonarnych i całodobowych na rzecz osób dorosłych oraz pracowni diagnostycznych dedykowanych chorobom układu krążenia. Związane to jest z tym, że mapy potrzeb zdrowotnych, które są istotnym elementem oceny projektów inwestycyjnych, zostały na koniec poprzedniego roku przygotowane, a następnie pozytywnie odebrane przez Komisję Europejską. I to są dwa nabory oraz dwa nabory dla zakresu chorób nowotworowych. Ocena złożonych wniosków o dofinansowanie – IV kwartał 2016 r. Podpisanie umów – II kwartał 2017 r.

Poza tym w ramach tego programu mamy kilka projektów pozakonkursowych. Dotyczą one 14 projektów istniejących centrów urazowych.

Podczas najbliższego posiedzenia komitetu sterującego, które będzie miało miejsce jutro, czyli w piątek, planowane jest przedstawienie zatwierdzenia planu działań w sektorze zdrowia dla tego programu operacyjnego oraz fizek projektowych dla następujących typów projektów: utworzenie nowych centrów urazowych – osiem projektów, utworzenie nowych SOR-ów – 14 projektów, budowa lub remont całodobowych lotnisk lub lądowisk dla śmigłowców – jeden projekt, wyposażenie śmigłowców ratowniczych w odpowiedni sprzęt – jeden projekt.

W przypadku Programu Operacyjnego „Wiedza, edukacja, rozwój” ogłoszono siedem konkursów, w tym pięć już zostało rozstrzygniętych. Planuje się cztery konkursy do końca 2016 r. W trakcie realizacji jest siedem projektów pozakonkursowych. (*Dzwonek*)

Wicemarszałek Barbara Dolniak:

Przedłużę czas o 1 minutę, jeżeli to jest potrzebne, panie ministrze.

**Podsekretarz Stanu
w Ministerstwie Zdrowia
Piotr Gryza:**

Właściwie wyczerpałem temat. Chciałbym tylko dodać, że jeśli byłyby potrzebne bardziej szczegółowe informacje, to oczywiście mogę ich udzielić na piśmie. Z racji czasu, którym tutaj dysponuje mówca, musiałem się skoncentrować na rzeczach najważniejszych, a także podawać państwu informacje w miarę szybko, żebym zdążył wszystko powiedzieć. Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Barbara Dolniak:

Bardzo dziękuję w takim razie.

Te pytania kończą rozpatrywanie tego punktu porządku dziennego.

Przystępujemy do rozpatrzenia punktu 21. porządku dziennego: Informacja bieżąca.

Przypominam, że na obecnym posiedzeniu Sejmu zostanie rozpatrzona informacja w sprawie skutków nowelizacji ustawy o zmianie ustawy o emeryturach i rentach z Funduszu Ubezpieczeń Społecznych oraz niektórych innych ustaw, o której przedstawienie wnosł Klub Poselski Nowoczesna.

Przypominam również, że przedstawienie uzasadnienia wniosku przez posła przedstawiciela wnioskodawców nie może trwać dłużej niż 5 minut, a udzielenie odpowiedzi przez przedstawiciela Rady Ministrów – dłużej niż 10 minut. Wystąpienia posłów w dyskusji nie mogą trwać dłużej niż 2 minuty. Na zakończenie dyskusji głos zabierają kolejno przedstawiciel wnioskodawców oraz przedstawiciel Rady Ministrów. Wystąpienie przedstawiciela wnioskodawców nie może trwać dłużej niż 5 minut, a wystąpienie przedstawiciela Rady Ministrów – dłużej niż 10 minut. Marszałek Sejmu może wyrazić zgodę na wydłużenie wystąpienia przedstawiciela Rady Ministrów. Czas przeznaczony na rozpatrzenie punktu: Informacja bieżąca nie może być dłuższy niż 90 minut.

Proszę o zabranie głosu przedstawiciela wnioskodawców pana posła Jerzego Meysztowicza, klub Nowoczesna.

Bardzo proszę.

Posel Jerzy Meysztowicz:

Nie wiem tylko, kto z przedstawicieli rządu będzie. A, jest pan, panie ministrze.

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! 30 listopada 2015 r. wpłynął do Sejmu prezydencki projekt ustawy o zmianie ustawy o emeryturach i rentach z Funduszu Ubezpieczeń Społecznych oraz niektórych innych ustaw, druk nr 62. Projekt dotyczy przywrócenia wieku emerytalnego wynoszącego dla kobiet 60 lat oraz dla mężczyzn 65 lat, likwidacji emerytur częściowych, a także zawiera rozwiązania, zgodnie z którymi objęcie ubezpieczonego gwarancją otrzymania najmniejszego świadczenia emerytalnego byłoby uzależnione od osiągnięcia zróżnicowanego ze względu na płeć okresu składkowego, nieskładkowego.

W związku z tym zwróciliśmy się z pytaniem do prezesa Rady Ministrów, prośbą o udzielenie informacji, mając na uwadze skutek finansowy przyjęcia ustawy, którym może być zwiększenie wydatków jednostek sektora finansów publicznych w stosunku do wielkości wynikających z obowiązujących przepisów. Chodzi nam o skutki wprowadzenia tych zmian. Czy została przygotowana analiza określająca wysokość emerytury i skutki po wprowadzeniu wieku emerytalnego, szczególnie dla kobiet do 60. roku ży-

Posel Jerzy Meysztowicz

cia oraz mężczyzn do 65. roku? Czy ministerstwo, które będzie odpowiedzialne za wprowadzenie tej ustawy, posiada informacje na temat sytuacji finansowej ZUS i konsekwencji proponowanych zmian dla budżetu Funduszu Ubezpieczeń Społecznych, a także źródeł finansowania obniżenia wieku emerytalnego? Czy Rada Ministrów, która kilka dni temu przyjęła stanowisko, które podtrzymało założenia tej ustawy, widzi przestrzeń do obniżenia wieku emerytalnego i będzie dążyła do realizacji obietnicy wyborczej w obliczu pogarszającej się sytuacji finansowej Funduszu Ubezpieczeń Społecznych? Obniżenie wieku emerytalnego według projektu, który proponuje prezydent Rzeczypospolitej, to jest przywrócenie wieku emerytalnego, likwidacja przewidzianej poprzednią ustawą możliwości uzyskania emerytury częściowej, powrót do zasady, według której objęcie ubezpieczonego gwarancją otrzymania najniższego świadczenia emerytalnego byłoby uzależnione od osiągnięcia zróżnicowanego ze względu na płeć – 20 lat i 25 lat dla mężczyzn – okresu składkowego i nieskładkowego, oraz odpowiednie dostosowanie wieku emerytalnego dla grup, których system emerytalny określają inne ustawy.

Konsekwencje dla finansów państwa. Uzasadnienie projektu prezydenckiego przewiduje koszty tego projektu tylko na lata 2016–2019. Jest to perspektywa bardzo krótka. Zakładam, że ta perspektywa wiąże się z tym, że PiS będzie rządził tylko 4 lata. Natomiast powiem, jeżeli chodzi o te wyliczenia, że wzrost dotacji z Funduszu Ubezpieczeń Społecznych w tym okresie wyniesie 24 mld zł, wzrost dotacji dla funduszu prezesa rolniczej kasy ubezpieczenia społecznego – 5 mld, wzrost wydatków z tytułu obniżenia wieku sędziów i prokuratorów – 1,2 mld, inne wydatki z tego tytułu, z tego powodu – 10 mld zł.

Przedstawione w uzasadnieniu dane mają po prostu charakter manipulacji. Znaczne koszty tej ustawy zostaną rzeczywiście zaobserwowane dopiero po tym okresie, po 2019 r. Z danych, które ekonomiści wyliczyli, wynika, że do roku 2030 r. koszty skumulowane wyniosą prawie 250 mld, do roku 2014 – 570 mld, a do roku 2050 – 1073 mld zł. Nie wiem, skąd rząd będzie czerpał te środki, natomiast uważam, że tego typu działania są po prostu nieodpowiedzialne. To jest demolowanie budżetu państwa na najbliższe 20, 30 lat. Uważamy, że skutki przyjęcia tej propozycji będą opłakane dla obywateli. Z szacunków z roku 2012 wynika, że przeciętne wynagrodzenie kobiety urodzonej w roku 1974, która rozpoczęła pracę w wieku 24 lat, przechodzącej na emeryturę w wieku 70 lat wyniosłoby 3,5 tys. zł. Przy obniżeniu emerytury, co państwo proponujecie, będzie to 2032 zł, czyli jej emerytura zmaleje o 42%. Uważamy, że jest to totalna manipulacja, dlatego że państwo mówicie: będziecie krócej pracować, pojedziecie sobie na urlop – nie wiem, czy będziecie powtarzać, że to urlop dla emerytów pod palmami – tylko zapominacie o jednym,

że doprowadzacie do sytuacji, w której (*Dzwonek*) ci ludzie dostaną o 30–40% mniejsze uposażenie. Gdzie jest w informacji i w uzasadnieniu do tej chorej ustawy ta informacja? Uciekacie od odpowiedzialności za przygotowanie tak bezsensownej ustawy. Dziękuję. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Barbara Dolniak:

Dziękuję panu posłowi za wystąpienie.

I proszę o udzielenie odpowiedzi podsekretarza stanu w Ministerstwie Rodziny, Pracy i Polityki Społecznej pana Marcina Zielenieckiego.

Bardzo proszę.

Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Rodziny, Pracy i Polityki Społecznej Marcin Zieleniecki:

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Zostałem upoważniony do przedstawienia odpowiedzi na pytania sformułowane w piśmie pani poseł Katarzyny Lubnauer. Można powiedzieć, że zwróciliśmy się do ministra finansów, aby ustosunkował się do kwestii przedstawionych w tym piśmie. Uzyskaliśmy pisemną odpowiedź w dniu wczorajszym. Pozwolę sobie w odniesieniu do ogólnych skutków finansowych, przypomnę, prezydenckiego projektu ustawy o zmianie ustawy o emeryturach i rentach z Funduszu Ubezpieczeń Społecznych przedstawić treść stanowiska ministra finansów: Odnosząc się do pytania w sprawie sytuacji finansowej Funduszu Ubezpieczeń Społecznych, informuję, że sytuacja ta jest na bieżąco monitorowana. Obecnie trwają także prace nad projektem budżetu na rok 2017. W projekcie tym zostanie także przedstawiony plan finansowy Funduszu Ubezpieczeń Społecznych, w którym zostanie ustalony plan przychodów i wydatków, w tym sposób finansowania niedoboru tego funduszu w następnym roku. Informacje o sytuacji finansowej Funduszu Ubezpieczeń Społecznych są powszechnie dostępne, bowiem w bieżącym roku została sporządzona przez Zakład Ubezpieczeń Społecznych kolejna prognoza długoterminowa do roku 2060 funduszu emerytalnego w trzech wariantach kształtowania się sytuacji gospodarczej kraju. W całym okresie objętym prognozą saldo funduszu jest ujemne, co oznacza, że ustawowa gwarancja wypłacalności świadczeń z ubezpieczeń społecznych będzie musiała być realizowana w tej perspektywie długookresowej. Trzeba przypomnieć, że ustawa o systemie ubezpieczeń społecznych określiła różnorodne źródła finansowania niedoboru Funduszu Ubezpieczeń Społecznych, takie jak dotacja z budżetu państwa, nieoprocentowane pożyczki z budżetu państwa, ewentualnie kredyty bankowe zaciągane za zgodą ministra właściwego do spraw finansów publicznych. Fundusz emerytalny wyodrębniony w ramach FUS może zostać też zasilony

Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Rodziny, Pracy i Polityki Społecznej Marcin Zieleniecki

środkami z Funduszu Rezerwy Demograficznej na uzupełnienie niedoboru wynikającego z przyczyn demograficznych lub w formie nieoprocentowanej zwrotnej pożyczki.

Odnosnie do określenia konsekwencji proponowanych zmian dla sytuacji finansowej Funduszu Ubezpieczeń Społecznych wszelkie szacunki w horyzoncie do 2025 r. przedstawione zostały w projekcie stanowiska rządu. Ja do tych szacunków jeszcze przejdę w dalszej części. Należy jedynie zaznaczyć, że w przyjętym 19 lipca br. stanowisku rząd wnosi o rozważenie przez Sejm możliwości uzupełnienia prezydenckiego projektu ustawy o modyfikacji pewnych rozwiązań, a także o to aby ustawa weszła w życie najwcześniej dnia 1 października 2017 r. z uwagi na konieczność przeprowadzenia wszystkich czynności przygotowujących ZUS oraz KRUS do przeprowadzenia zmian ustawowych. Uwzględnienie postulatu rządu wpłynie na przedstawione skutki, jednak ich oszacowanie będzie możliwe po otrzymaniu nowych prognoz ZUS uwzględniających nowy termin wejścia w życie ustawy.

Odnosnie do źródeł finansowania obniżenia wieku emerytalnego należy podkreślić, że rząd prowadzi politykę fiskalną, korzystając z dostępnych instrumentów, realizując swój program gospodarczy w sposób sprzyjający wzrostowi gospodarczemu, z jednoczesnym uwzględnieniem ograniczeń wynikających z prawa krajowego i unijnego. Podejmując decyzję o ostatecznych rozwiązaniach związanych z określeniem wieku emerytalnego oraz o terminie wprowadzenia przyjętych rozwiązań, rząd ma na uwadze możliwości finansów publicznych, jeśli chodzi o sfinansowanie kosztów obniżenia wieku emerytalnego. W tym miejscu należy zwrócić uwagę, że od 2015 r. ustawa budżetowa opracowywana jest z uwzględnieniem stabilizującej reguły wydatkowej, której celem jest zapewnienie stabilności polskich finansów publicznych. Obecnie uwaga w procesie budżetowym jest skoncentrowana na sposobie rozdysponowania z góry określonej kwoty wydatków, a nie na ich poziomie. Działaniom po stronie wydatkowej prowadzonym w ramach, jakie daje rządowi tzw. stabilizująca reguła wydatkowa, towarzyszą działania mające na celu odbudowę strumienia dochodów podatkowych m.in. dzięki uszczelnieniu systemu podatkowego.

Rząd prowadzi zintensyfikowane działania na rzecz uszczelnienia systemu podatkowego, co jest spójne z zaleceniem Rady Ecofin dla Polski z 2014 r. Reforma administracji podatkowej i wyposażenie jej w nowoczesne narzędzia informatyczne pozwolą na ograniczenie zakresu wyłudzeń podatku VAT oraz skuteczniejszy pobór innych należności podatkowych. Domykanie luki podatkowej jest aktualnie priorytetem, ponieważ utrzymujące się od kilku lat problemy w tym zakresie spowodowały konieczność konsolidacji finansów publicznych prowadzonej w zbyt

dużym stopniu po stronie wydatkowej. W rezultacie uszczelnienia systemu podatkowego będzie możliwe, w sposób bezpieczny dla finansów państwa, realizowanie celów polityki społecznej, dzięki czemu nastąpi poprawa ekonomicznej sytuacji sektora gospodarstw domowych. Jednocześnie zwracam uwagę, że w załączniku do aktualizacji programu konwergencji na 2016 r. przedstawione zostały działania uszczelniające system podatkowy w latach 2017–2019. Większość z przedstawionych tam działań znajduje się na zaawansowanym etapie prac legislacyjnych lub weszła w życie.

Odnosnie do pytania dotyczącego wypełnienia dyspozycji zawartej w art. 50 ustawy o finansach publicznych, zobowiązującej do określenia skutków finansowych, wskazania źródła finansowania, opisanie celów nowych zadań i mierników określających stopień realizacji celów, należy wskazać, że na podstawie przytoczonego przepisu ustawy o finansach publicznych Rada Ministrów ma obowiązek przedstawiać w uzasadnieniu ww. informacje jedynie do własnych aktów prawnych, czyli projektów przyjmowanych przez Radę Ministrów. Wobec projektu prezydenckiego Rada Ministrów nie ma takiego obowiązku. Jednak w przyjętym przez Radę Ministrów w dniu 19 lipca stanowisku rządu wobec prezydenckiego projektu ustawy zostały przedstawione skutki finansowe dla Funduszu Ubezpieczeń Społecznych, w tym według zasad ESA 2010 stosowanych przez Komisję Europejską, a także skutki finansowe w systemie ubezpieczenia społecznego rolników.

Przechodzę do szczegółowych pytań dotyczących oszacowania skutków finansowych. W stanowisku Rady Ministrów przyjętym 19 lipca 2016 r. zostały zawarte tego typu szacunki skutków obniżenia wieku emerytalnego do 60 lat dla kobiet i 65 lat dla mężczyzn. Są to szacunki dla 9 lat, począwszy od 1 stycznia 2017 r., ale jak wynika ze stanowiska ministra finansów, przynajmniej w odniesieniu do roku 2017 będą musiały zostać skorygowane z uwagi na postulat Rady Ministrów, aby proponowana czy planowana ustawa, ten prezydencki projekt ustawy obniżający wiek emerytalny wszedł w życie 1 października 2017 r. Tak że ja te skutki mogę przedstawić, jeżeli jest takie oczekiwanie. Mogę na przykładzie roku 2017 powiedzieć, że jeżeli chodzi o poziom wpływów do Funduszu Ubezpieczeń Społecznych, te szacunki zakładają, że wpływy wzrosną. To jest efekt, można powiedzieć, przyspieszenia mechanizmu suwaka bezpieczeństwa, który został wprowadzony w systemie emerytalnym w 2014 r., a który zakłada, że na 10 lat przed osiągnięciem wieku emerytalnego składki zgromadzone w otwartym funduszu emerytalnym będą sukcesywnie przekazywane do Funduszu Ubezpieczeń Społecznych i ewidencjonowane na specjalnym subkoncie. Ponieważ projekt prezydencki zakłada obniżenie wieku emerytalnego, to jednocześnie oznacza to przyspieszenie, można powiedzieć, działania tego suwaka bezpieczeństwa, co przyniesie pozytywne skutki, jeżeli chodzi o poziom wpływów do Funduszu

Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Rodziny, Pracy i Polityki Społecznej Marcin Zieleniecki

Ubezpieczeń Społecznych. A więc dla wariantu wejścia w życie ustawy z dniem 1 stycznia 2017 r. ten prognozowany wzrost wpływów do Funduszu Ubezpieczeń Społecznych jest na poziomie 2,9 mld zł.

Jeżeli chodzi o (*Dzwonek*) skutki w zakresie wydatków na świadczenia, w roku 2017 jest to kwota 8,6 mld zł. Jeżeli chodzi o saldo, jest to, można powiedzieć, różnica, jeżeli chodzi o obniżenie czy pogorszenie tego salda, na poziomie 5600 mln zł. Tego typu dane mogę przedstawić dla każdego roku z tych kolejnych 9 lat. Dziękuję.

(Przewodnictwo w obradach obejmuje wicemarszałek Sejmu Ryszard Terlecki)

Wicemarszałek Ryszard Terlecki:

Bardzo dziękuję panu ministrowi.

Informuję, że zgłosili się posłowie do dyskusji.

Czy ktoś z pań i panów posłów jeszcze chce zapisać się do głosu?

Zamykam listę mówców.

Otwieram dyskusję.

Jako pierwsza zabierze głos pani poseł Beata Mazurek, klub Prawo i Sprawiedliwość.

Posel Beata Mazurek:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Panie Ministrze! Obniżenie wieku emerytalnego jest reformą społeczną bardzo oczekiwaną i my jako Prawo i Sprawiedliwość z całą pewnością reformę tę przeprowadzimy. To propozycja, która jest uprawnieniem, a nie obowiązkiem, więc jeśli ktoś osiągnie wiek emerytalny i będzie chciał przejść na emeryturę, to na nią przejdzie, a jeśli będzie miał siły, możliwości i chęci do pracy dalej, to będzie mógł pracować właśnie po to, by tę emeryturę podwyższyć. A więc, proszę państwa, Polacy kolejny raz będą mieli wybór.

Pytanie do pana ministra: Czy jest i będzie zagwarantowane finansowanie obniżenia wieku emerytalnego? Pytam o to, by uciąć te wszystkie spekulacje, które płyną ze strony opozycji, mówiące o tym, że ZUS się zawali, że będzie jakiś krach i że nie będzie z czego wypłacać świadczeń, które będą ludziom przysługiwały.

Druga kwestia dotyczy tego, iż wprowadzone w Polsce w 2012 r. podwyższenie i zrównanie wieku emerytalnego miało charakter arbitralny, odmiennie niż w innych krajach, które zdecydowały się na tego rodzaju rozwiązanie. W Polsce zmianom podwyższającym wiek emerytalny towarzyszyły protesty związków zawodowych. Brak dialogu społecznego i niedopuszczenie do wprowadzenia pod obrady Sejmu poprzedniej kadencji projektu obywatelskiego były przy-

czynkiem do zerwania dialogu społecznego w Komisji Trójstronnej.

A zatem pytanie: Czy brak dialogu społecznego i konsultacji społecznych w trakcie prac nad ustawą podwyższającą wiek emerytalny miał wpływ na jakość przyjętych regulacji oraz na ich trwałość?

I kolejna rzecz. Jednym z rozwiązań zastosowanych w reformie emerytalnej poprzedniej kadencji Sejmu, którą wprowadziła koalicja PO i PSL, była tzw. emerytura częściowa. Jak pan ocenia, panie ministrze, wprowadzoną na mocy ustawy podwyższającą wiek emerytalny instytucję emerytury częściowej i czy jest pan za tym, żeby ją utrzymać czy też zlikwidować? Dziękuję bardzo. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Ryszard Terlecki:

Bardzo dziękuję, pani poseł.

Teraz głos zabierze pani poseł Izabela Leszczyna, klub Platformy Obywatelskiej.

Posel Izabela Leszczyna:

Panie Marszałku! Wysoki Sejmie! Muszę zacząć jednak od tego, że pani poseł Mazurek kłamie.

Pani Poseł! Konsultacje społeczne przy podwyższaniu wieku emerytalnego były jednymi z najdłuższych w historii III Rzeczypospolitej.

(*Posel Jan Mosiński*: O czym pani mówi, pani poseł? Osobiście byłem na manifestacji.)

To, że PiS zrobił manifestację, to jest oczywiste, panie pośle, bo przecież dzięki temu chcieliście wygrać wybory.

(*Posel Jan Mosiński*: Niech pani nie kłamie.)

Podwyżki dla ministrów, prezydenta, nawet jego żony, zależą od Jarosława Kaczyńskiego.

(*Posel Jan Mosiński*: Niech pani nie zmienia tematu.)

Czy będą w ogóle, jaka będzie ich wysokość – o tym decyduje Jarosław Kaczyński. Dlaczego? Bo Platforma zostawiła wam w świetnej kondycji finanse publiczne. (*Oklaski*)

(*Posel Barbara Bartuś*: Widzieliśmy to.)

Wiecie o tym doskonale i dlatego zaplanowaliście sobie podwyżki. Wiecie doskonale, że Platforma Obywatelska bardzo oszczędnie...

(*Posel Jan Mosiński*: Na temat.)

(*Posel Elżbieta Radziszewska*: Panie marszałku...)

...i racjonalnie zarządzała pieniędzmi polskiego podatnika. Wy za to uprawiacie korupcję polityczną, bo kupujecie jednych wyborców za pieniądze innych.

(*Posel Jan Mosiński*: Kanibalizm polityczny.)

Robicie to już od 7 miesięcy, a nawet dłużej, bo robiliście to też w kampanii wyborczej.

Niestety przyszłe emerytury Polaków nie zależą od Jarosława Kaczyńskiego. Przyszłe emerytury Polaków zależą od stanu finansów publicznych. A od

Posel Izabela Leszczyna

czego to zależy? Od tego, ilu z nas będzie pracować. Im więcej Polaków pracuje, tym lepsza kondycja finansów publicznych. Zawsze tak było. Bieżące PKB musimy podzielić na pracujących i na emerytów bez względu na to, kto rządzi. Nie możecie zaklinać rzeczywistości i dawać ludziom złudnej nadziei, bo po prostu ludzi oszukujecie.

Platforma Obywatelska była jedyną partią, która miała odwagę powiedzieć Polakom gorzką, ale jedyną prawdę: im dłużej pracujesz, im wyższą odprowadzasz składkę, tym wyższa będzie twoja emerytura.

(Posel Jan Mosiński: Do śmierci.)

Cała reszta to są czcze obietnice Prawa i Sprawiedliwości i innych populistów. *(Dzwonek)*

Wicemarszałek Ryszard Terlecki:

Bardzo dziękuję, pani poseł. Muszę bardzo surowo przestrzegać czasu, bo musimy się zmieścić w czasie.

Posel Izabela Leszczyna:

Co więcej, emerytury Polaków będą tym wyższe, im krócej będzie rządzić Jarosław Kaczyński...

(Posel Barbara Bartuś: Wszyscy chcą zabrać głos. Jest już po czasie.)

(Wicemarszałek wyłącza mikrofon, poseł przemawia przy wyłączonym mikrofonie, oklaski)

Wicemarszałek Ryszard Terlecki:

Pani poseł w trybie sprostowania. Została wymieniona z nazwiska.

Bardzo proszę.

(Posel Elżbieta Radziszewska: Wymienienie nie jest powodem.)

Dla mnie jest.

Posel Beata Mazurek:

Pani Poseł! Jeżeli ja jestem kłamcą, to cóż ja mogę powiedzieć o Platformie Obywatelskiej? Jesteście megaoszustami. *(Oklaski)* Przed kampanią wyborczą mówiliście, że nie będziecie nic majstrować przy podwyższeniu wieku emerytalnego, że nie będzie takiej reformy, a pierwszą rzeczą, którą zrobiliście, było to, że podnieśliście...

(Głos z sali: Co też pani opowiada?)

...wiek emerytalny i zmuszaliście pracowników do pracy, mimo że tej reformy emerytalnej nie chcieli.

(Posel Elżbieta Radziszewska: Pani poseł, nie zna pani rzeczywistości.)

I dajcie wreszcie święty spokój Jarosławowi Kaczyńskiemu. Uczcie się od tego człowieka przyzwoi-

tości, uczciwości, rzetelności, wiedzy. *(Poruszenie na sali, oklaski)* Naprawdę do pięć mu nie dorastacie. Ani intelektualnie, ani moralnie.

Wicemarszałek Ryszard Terlecki:

Bardzo dziękuję.

Pan poseł Jerzy Meysztowicz, klub Nowoczesna.

Posel Jerzy Meysztowicz:

Panie Marszałku! Panie Ministrze! Wysoka Izbo! To rzeczywiście czysta demagogia i powiem szczerze, że nawet nie można skomentować tego, co przed chwilą usłyszeliśmy.

Na jedną osobę w wieku 65 lat plus przypadają w tej chwili 4,2 osoby w wieku od 20 do 64 lat. W roku 2030 będą przypadać 2,6, a w roku 2060 – 1,5 osoby. Jak chcecie przeprowadzić tę reformę? Oszukujecie społeczeństwo, w ogóle nie informując o skutkach tych działań. Pani mówi, że Platforma wprowadziła podwyższenie wieku emerytalnego bez konsultacji. A czy wy prowadzicie jakieś konsultacje? *(Wesołość na sali)*

(Posel Jan Mosiński: Od stycznia.)

Dlaczego zmuszacie ludzi, żeby żyli za 800 zł, dlaczego zmuszacie ludzi...

(Posel Beata Mazurek: Trzeba słuchać i rozumieć.)

Teraz ja mówię, jak pani wyjdzie na mównicę, to pani będzie mówiła, teraz ja mówię. *(Oklaski)* Teraz ja mówię. Niech pani się mocniej stuknie w głowę, jeżeli pani uważa, że to jest dobre rozwiązanie. *(Posel przemawia przy wyłączonym mikrofonie)* Nie przedstawicie żadnych argumentów, a to, co przedstawił pan minister, to, przepraszam, jest owijanie w bawełnę. Tam nie ma żadnego wsadu, to jest po prostu mówienie dla samego mówienia.

(Posel Barbara Bartuś: Pan nawet nie słuchał tego, co mówił minister.)

Zmuszacie ludzi, żeby w wieku 65 lat żyli za 800 zł miesięcznie. To jest po prostu chore, co wy robicie.

(Posel Beata Mazurek: Nikt nikogo do niczego nie zmusza.)

Poza tym dziwię się pani poseł, dziwię się bardzo, że pani nie broni kobiet, które tracą 42% uposażenia w wieku emerytalnym. Jak pani może w ogóle działać na rzecz sytuacji, w której kobiety będą najbardziej obciążone tymi waszymi zmianami?

(Głos z sali: Pokrzywdzone.)

(Posel Beata Mazurek: Kobiety mają wybór.)

(Głos z sali: Jaki wybór?)

Nie macie pieniędzy na 500+, chcecie teraz zrobić taki myk: my spełniamy obietnice wyborcze, w związku z tym obniżamy wiek emerytalny, a najlepiej, żeby wprowadzić to w 2020 r., po to, żeby za to *(Dzwonek)* płacili następcy, a nie wy.

Wicemarszałek Ryszard Terlecki:

Dziękuję, panie pośle.

Teraz głos zabierze pan poseł Mieczysław Kasprzak z klubu Polskiego Stronnictwa Ludowego.

Poseł Mieczysław Kasprzak:

Panie Marszałku! Panie Ministrze! Wysoka Izbo! Ja bym się tak tą demagogią nie przejmował, bo to jeszcze 100 razy może się zmienić. Wystarczy jedna noc i wszystko może lec w gruzach, takie doświadczenia już mamy przez te pół roku, więc nie ma co szat rozrywać. Myślę, że PiS przyjdzie po rozum do głowy.

Mam inne pytanie. Czy jest w ogóle jakaś koncepcja, jak mają funkcjonować ubezpieczenia społeczne w Polsce? Czy jest jakaś koncepcja? Dzisiaj to jest totalny rozjazd, stajemy nad taką przepaścią, bo co chwilę docierają do nas sprzeczne informacje odnośnie do przyszłości ubezpieczonych, o wysokości świadczeń. Ile tych funduszy będzie, czy będzie II filar, czy II filar będzie III filarem, jest totalny bałagan informacyjny, informacje zmieniają się co kilka dni.

Kolejne pytanie. Dlaczego chcecie podnieść, szanowni państwo, po 2017 r. wiek emerytalny dla rolników? Obiecywaliście rolnikom, że będą traktowani na równi, będą mieli równe prawa, natomiast z informacji rządowych wynika, że wiek emerytalny dla rolników będzie podniesiony w stosunku do tego, jaki obowiązuje w dniu dzisiejszym. To jest dla mnie totalnym zaskoczeniem. Kiedy wzrosną emerytury rolnicze? Większość, 99%, emerytur rolniczych jest na poziomie 800 zł. Tutaj też były określone deklaracje z waszej strony, na razie nie ma żadnych informacji, a te waloryzacje, które są, 2- czy 5-złotowe, to jest śmieszna rzecz. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Ryszard Terlecki:

Bardzo dziękuję.

Teraz głos ma pan poseł Jacek Protasiewicz, poseł niezależny.

Poseł Jacek Protasiewicz:

Dziękuję bardzo, panie marszałku.

Dosłownie chciałem nawiązać do słów pana posła Kasprzaka, bo myślę, że to jest istota dyskusji, którą mamy szansę odbyć po raz pierwszy w parlamencie, i to na wniosek opozycji, ponieważ żaden logiczny system zabezpieczenia emerytalnego z informacji medialnych, które docierają, czy to z posiedzeń rządowych, czy z konsultacji, które są prowadzone nie tylko w KPRM-ie, ale również, jak się domyślam, w siedzibie, w centrali partii na ul. Nowogrodzkiej, w jakimś sensie z uwzględnieniem Pałacu Prezydenckiego i propozycji, którą złożył pan prezydent Andrzej Duda...

Wyglądają one na nieprofesjonalne, nieprzemyślane, a nawet tworzą wrażenie jakiejś przepychanki politycznej pomiędzy dużym i małym pałacem, używając nomenklatury z czasów, kiedy rządziło w Polsce SLD.

W związku z powyższym moje trzy pytania są następujące: Czy są już wyraźne i precyzyjne obliczenia, o których mogliśmy przeczytać w prasie, że zmiana zasad obniżenia wieku emerytalnego bez wprowadzenia jakiegokolwiek elementu stażowego będzie o 2/3 droższa i czy jest zabezpieczenie finansowe w budżecie państwa na realizację takiego programu? Drugie pytanie. Czy jest prawda, że o 800 zł będą niższe emerytury dla osób przechodzących na emeryturę w wieku lat 60 i 65? Czyli jest to cofnięcie reformy emerytalnej, która swego czasu była proponowana. Wreszcie trzecie pytanie. Czy cokolwiek państwo wiecie, i czy mamy szansę jako parlamentarzyści, a za pośrednictwem tej debaty Polacy, dowiedzieć się, na czym polega ten pomysł wicepremiera Morawieckiego jakby skoku na drugą część OFE, które to oszczędności Polaków, którzy się zdecydowali na to, żeby w systemie OFE pozostać, zostały ulokowane w akcje polskich przedsiębiorstw? Czy ktokolwiek wie, jak to ma wyglądać i jakie będzie zabezpieczenie finansowe dla przyszłych emerytów płynące z tytułu tego bałaganu? Dziękuję. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Ryszard Terlecki:

Bardzo dziękuję.

Głos ma teraz pan poseł Jan Mosiński, Prawo i Sprawiedliwość.

Poseł Jan Mosiński:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Najpierw do pana posła Meysztowicza.

(Poseł Dorota Niedziela: Pan ma przedstawić swoje pytanie, a nie odnosić się.)

Filozof rzymski Ciceron mawiał: Właściwością ludzką jest błędzić, głupiego w błędzie trwać. *(Oklaski)* Niech pan przejrzy tę sentencję łacińską i stara się do niej dostosować.

(Poseł Dorota Niedziela: Teraz jest czas na wypowiedź, a nie na recenzję.)

Bo albo pan nie czyta ze zrozumieniem projektu ustawy prezydenckiej, tam wyraźnie jest napisane: jest wybór, dowolność wyboru każdego potencjalnego emeryta... My nic nie narzucamy.

Były tutaj zarzuty pań posłanek z PO i pana posła Meysztowicza co do dialogu. Dialogu nie było, szanowni państwo. 2,5 tygodnia procedowaliście projekt ustawy, poza dialogiem społecznym.

(Poseł Ewa Drozd: Ale co pan opowiada?)

Wyprowadziliście związki zawodowe na ulice, to był wasz sukces, bo się dialog społeczny zawalił w Polsce. *(Oklaski)*

(Poseł Dorota Niedziela: Proszę sprawdzić, czytać ze zrozumieniem.)

Posel Jan Mosiński

To jest wasz sukces przy tej emeryturze właśnie. To po pierwsze.

Po drugie, prezydent w grudniu przedstawił projekt ustawy. Od stycznia do lipca, a więc 7 miesięcy, rozmawiamy z narodem, z obywatelami, ze związkami zawodowymi, trwa dialog i konsultacje społeczne.

(Posel Dorota Niedziela: Przez całe wybory rozmawialiście.)

Gdzie byliście państwo w styczniu? Czy na sali kolumnowej? Trzeba było przyjść i wnieść swoje uwagi. Nikt wam tego nie bronił.

(Posel Marzena Okla-Drewnowicz: Byłam!)

Finanse. 153 mld skreśliście z OFE i wsadziliście do ZUS-u. Cud natury. Gdybyście tego nie zrobili, tobyście pozostawili po sobie... Stajnia Augiasza to jest pałac wilanowski.

Panie ministrze, pytanie. Polska jest państwem prawa i sygnatariuszem wielu konwencji międzynarodowych regulujących status społeczny obywateli. W związku z powyższym mam pytanie: Jakie ograniczenia w zakresie wieku emerytalnego wynikają z wiążących Polskę umów międzynarodowych? Chodzi zwłaszcza o te, które wynikają z Konwencji nr 102 Międzynarodowej Organizacji Pracy dotyczącej minimalnych norm zabezpieczenia społecznego, przyjętej w Genewie dnia 28 czerwca 1952 r. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Ryszard Terlecki:

Głos zabierze teraz pani poseł Elżbieta Radziszewska, klub Platforma Obywatelska.

Posel Elżbieta Radziszewska:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Z tej debaty i z projektu wynika, że Polacy będą mieć wybór, tzn. będą mogli wcześniej przejść na emeryturę, a wybór będzie taki: przechodzę wcześniej na emeryturę i dostaję głodową emeryturę. To superwybór, tylko że ci ludzie, którzy oczekiwali od was zmiany ustawy emerytalnej, nie liczyli na taki wybór. Oni liczyli na coś zupełnie innego, i w tym tkwi wasze oszustwo i kłamstwo.

(Posel Barbara Bartuś: Ale mówimy o zasadach obliczania.)

Jeżeli opowiadacie o tym, że każdy ma wybór... Tak, już słyszymy z ław rządowych: emeryturę dostaniecie bardzo małą, jeśli skorzystacie z naszej ustawy. Wpłacajcie sobie na III filar. Każdy ma wybór i każdy jest odpowiedzialny, musi sobie na emeryturę zostawić sam, z własnej kieszeni, bo państwo wam nic nie da.

I tu chcę nawiązać do tego, o czym już była na tej sali mowa. Kobiety. Dzisiaj wiadomo, że każda kobieta ma niższą emeryturę, dlatego że ma krótszy okres składkowy, z różnych powodów. Żeby temu przeciw-

działać, jest m.in. ten płatny urlop macierzyński jako okres składkowy, są zmiany dotyczące urlopu wychowawczego, tego, żeby kobiety miały okres składkowy. A wy dzisiaj kobietom proponujecie to, że będą miały emerytury takie, jakby ktoś im dał zasiłek z pomocy społecznej, a nie emeryturę za lata pracy i wychowywania dzieci.

To wszystko, szanowni panie i panowie, się nie składa. Nie zamydlicie nikomu oczu, nie zamażecie rzeczywistości. Wszyscy wiedzą, że za 10 lat na rynku pracy będzie o 9% mniej ludzi zatrudnionych i tę przestrzeń w ZUS-ie trzeba wypełnić gotówką. Dzisiejsze przekazy ze strony pana ministra, muszę powiedzieć, niczego nie rozjaśniają, natomiast wszystko zamazują. *(Dzwonek)*

(Wicemarszałek wyłącza mikrofon, poseł przemawia przy wyłączonym mikrofonie)

Wicemarszałek Ryszard Terlecki:

Dziękuję bardzo.

Głos ma pani poseł Paulina Hennig-Kloska, klub Nowoczesna.

Bardzo proszę.

Posel Elżbieta Radziszewska:

Nie pozwoli pan, panie marszałku, dokończyć?

Wicemarszałek Ryszard Terlecki:

Muszę przestrzegać dyscypliny czasu, bo musimy się zmieścić w czasie. Obetnie pani...

Posel Elżbieta Radziszewska:

Musi pan przestrzegać, ale gdyby pan pozwolił dokończyć zdanie, panie marszałku...

Wicemarszałek Ryszard Terlecki:

Nie, proszę opuścić mównicę.

Posel Elżbieta Radziszewska:

To nie jest dobry model prowadzenia obrad.

(Posel Jan Mosiński: Proszę się przygotować, a nie tyrady prawić.)

Wicemarszałek Ryszard Terlecki:

Bardzo proszę, pani poseł.

Posel Paulina Hennig-Kloska:

Panie Marszałku! Panie i Panowie Posłowie! Prawda jest taka, że Europa Zachodnia wycofuje się z rozbudowanych programów socjalnych z powodu odpowiedzialności i tego, co czeka nas w przyszłości, jeżeli chodzi o starzejące się społeczeństwo w Europie. Wczoraj rząd Francji wydłużył czas pracy tygodniowy, dzienny, właśnie walcząc...

(Posel Barbara Bartuś: A do ilu godzin?)

...pomimo protestów społecznych.

(Wypowiedź poza mikrofonem)

Proszę mi nie przeszkadzać, panie pośle, skoro pan marszałek pilnuje czasu.

(Posel Jan Mosiński: Jak pani podaje źródło, to chociaż rzetelnie.)

Rządzenie nie polega na sianiu populizmu, rządzenie polega na odpowiedzialności nie tylko za te, ale również za przyszłe pokolenia. Według wyliczeń Biura Analiz Sejmowych reforma, którą teraz państwo chcecie wdrożyć, będzie kosztowała prawie 1,5 bln do 2060 r. Czy zatem narażanie budżetu państwa – to są wyliczenia Biura Analiz Sejmowych – na tak kosztowny projekt jest odpowiedzialnym rządem?

Pan minister dzisiaj nam powiedział, z czego to sfinansujecie: z dotacji z budżetu państwa, z pożyczek i kredytów bankowych, z ZUS-u. Dzisiaj o tym mówiliśmy przy okazji budżetu i wczoraj, w trakcie debaty nad budżetem w zeszłym roku. ZUS nie jest w stanie oddawać tych kredytów. To jest tylko i wyłącznie omijanie deficytu. I tak, panie ministrze, będziecie księgować, będziecie omijać deficyt, a będzie dziura w ZUS-ie. Powiedział pan minister, że weźmiecie z rezerwy demograficznej i z OFE. Środki z OFE miały pójść na zmniejszenie długu publicznego, a nie na realizację waszych obietnic wyborczych. Słyszałam też, że według waszego planu miały pobudzać inwestycje w Polsce i wspierać plany tego typu, a nie realizację waszej reformy dotyczącej obniżenia wieku emerytalnego. Mówicie, że sfinansujecie to z uszczelnienia systemu podatkowego. Pieniądze najpierw trzeba mieć, panie ministrze. Wy z uszczelnienia chcecie sfinansować już 500+, obniżkę wieku emerytalnego (*Dzwonek*), wyższą kwotę wolną, podwyżki dla kadry rządowej. No, szanowni państwo, to ile z tego...

(Wicemarszałek wyłącza mikrofon)

(Posel Jan Mosiński: „Mieszkanie+” jeszcze trzeba dodać.)

Wicemarszałek Ryszard Terlecki:

Dziękuję, pani poseł.

Głos ma teraz pani poseł Urszula Rusecka, klub Prawo i Sprawiedliwość.

Bardzo proszę.

(Posel Jan Mosiński: Damy radę!)

Posel Urszula Rusecka:

Panie Marszałku! Panie Ministrze! Wysoka Izbo! Dziwne, ale zgadzam się z moją poprzedniczką: rządzenie to nie jest sianie populizmu. Natomiast właśnie pani ugrupowanie, poprzednia ekipa rządząca przeszły świetne szkolenie PR-owskie. Tak właśnie wyglądały rządy poprzedników.

(Posel Ewa Drozd: Ale jak?)

I to, co było receptą na dobry system emerytalny, to były działania doraźne, czyli podniesienie wieku emerytalnego.

(Posel Elżbieta Radziszewska: To się nazywa odpowiedzialność.)

(Posel Ewa Drozd: No właśnie.)

A zatem mam pytanie, panie ministrze...

(Posel Beata Mazurek: Proszę nie przeszkadzać.)

...czy w resorcie są prowadzone prace, jeśli chodzi o ważne i niezbędne rozwiązania systemowe, kompleksowe, które doprowadzą do zbudowania odpowiedniego systemu emerytalnego, który zapewni bezpieczeństwo emerytalne społeczeństwu i który przywróci zaufanie naszych obywateli do systemu emerytalnego. Ja myślę, że to jest odpowiedzialne rządzenie i pochylanie się nad kompleksowym rozwiązaniem systemu emerytalnego, a nie tylko podnoszenie wieku emerytalnego, tak jak zrobiła to poprzednia ekipa rządząca, i zabieranie środków z OFE. Dziękuję bardzo. (*Oklaski*)

(Posel Elżbieta Radziszewska: To się nazywa odpowiedzialność.)

To się nazywa dobra zmiana.

Wicemarszałek Ryszard Terlecki:

Dziękuję bardzo.

Teraz głos zabierze pani poseł Anna Wasilewska, klub Platforma Obywatelska.

Posel Anna Wasilewska:

Panie Marszałku! Panie Ministrze! Szanowni Państwo! Polityka emerytalna to polityka dalekowzroczności. Zmiana w systemie emerytalnym będzie miała skutki w przyszłości i wtedy budżet państwa będzie wyżyłowany do granic możliwości. Biuro Analiz Sejmowych podaje, że reforma obniżająca wiek emerytalny do 2025 r. będzie kosztować 140 mld, do 2035 r. – 381 mld zł.

Spotykam się z ludźmi młodymi, z trzydziestolatkami, którzy rozpoczynają swoją karierę zawodową. Proszę mi powiedzieć, jak im wytłumaczyć temat ich emerytur. Dlatego że są podawane informacje, są przeprowadzane analizy – mężczyzna urodzony w 1982 r., czyli dzisiaj mający 34 lata, jeżeli przejdzie na emeryturę w wieku 65 lat, dostanie 3009 zł, ale jeżeli

Posel Anna Wasilewska

przejdzie w wieku 67 lat, będzie miał 3610 zł emerytury, natomiast z kobietami jest znacznie gorzej, bo jeżeli kobieta urodzona w tym samym 1982 r. przejdzie na emeryturę, mając 60 lat, będzie miała 1764, ale jak przejdzie na emeryturę w wieku 67 lat, będzie miała 3404, czyli dwa razy tyle.

(Posel Józefa Szczurek-Żelazko: O ile dożyje.)

No to ja nie wyobrażam sobie, że może być...

(Posel Barbara Dziuk: Z kropłówką.)

Kobiety coraz dłużej żyją. 60 lat, 67 lat, uważa pani, że to jest taki wiek?

Życzę w takim razie przede wszystkim dużo zdrowia, żebyśmy dożyli, a przynajmniej ci dzisiejsi trzydziestolatkowie, i zobaczyli, jak to będzie wyglądało w przyszłości. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Ryszard Terlecki:

Głos ma teraz pani poseł Joanna Augustynowska, klub Nowoczesna.

Posel Joanna Augustynowska:

Panie Marszałku! Panie Ministrze! Wysoka Izbo! Padają tutaj informacje, że żeby sfinansować wyższe wydatki emerytalne... Pan minister wymienia katalog dostępnych możliwych środków. Ale musimy być szczerzy wobec Polaków – pieniądze się nie wydrukują. Chyba że macie taki plan i chcecie to zrobić, to też to powiedzcie. Jeśli w budżecie państwa nie mamy pieniędzy ani środków, to znaczy, że trzeba będzie podnieść komuś podatki. I teraz pytanie moje jest zasadnicze: Kto zapłaci za obniżenie wieku emerytalnego i na kogo nałożycie te podatki? Bo to jest zwykły mechanizm i chciałabym, żeby to było jasne.

Mam też pytanie o to, czy mają państwo świadomość, że ponad 20% emerytów odchodzi na emeryturę albo pobiera świadczenia na jakichś specjalnych zasadach, czyli np. służby mundurowe, nauczyciele, górnicy, rolnicy. Emerytury z KRUS-u są jedynie w 10% sfinansowane ze składek ubezpieczonych rolników, a w 90% z podatków pozostałych obywateli. Czy rząd zastanawiał się nad tymi przywilejami emerytalnymi? Czy w jakimś kierunku będzie próbował to reformować, żeby jakoś spróbować załatać tę dziurę w budżecie? Chociaż dla mnie to jest właściwie nie do wykonania.

I zastanawia mnie... Na koniec jeszcze jedno ważne pytanie. Rada Ministrów, opiniując prezydencki projekt ustawy, zarekomendowała takie rozwiązanie, które ma wyeliminować możliwość łączenia pracy zarobkowej i pobierania emerytur. Po polsku znaczy to tyle, że zabroni się emerytom dorabiać. Zmniejszamy wiek emerytalny, obniżamy wielkość emerytur, zabraniamy dorabiać. No to co? Czy rząd PiS będzie

miał na zasiłki dla skrajnie ubogich emerytów, którzy będą popadać w skrajną biedę i żyć w ubóstwie? To jest moje pytanie. Dziękuję. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Ryszard Terlecki:

Pani poseł Barbara Bartuś, klub Prawo i Sprawiedliwość.

Bardzo proszę.

Posel Barbara Bartuś:

Szanowny Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Kiedy Platforma Obywatelska z PSL-em ponownie objęła władzę w Polsce w 2011 r., błyskawicznie przystąpiła do podwyższania wieku emerytalnego. Polacy to zauważyli, mimo że zrobiliście to szybko, bardzo szybko, Polacy to zauważyli. I najczęściej, co słyszałam, Polacy mówili: Oszukaliście nas...

(Posel Anna Wasilewska: Nieprawda.)

...państwo polskie oszukało nas. Jak wchodziliśmy do systemu ubezpieczeń społecznych, inny był wiek emerytalny. W tej chwili my płacimy składki, a nie wiemy, czy dożyjemy wieku emerytalnego.

(Posel Dorota Niedziela: Nikt nie wie.)

I jak mówili o tym, że państwo oszukało, nie ukrywali wcale, że jeżeli państwo nas oszukuje, my też będziemy oszukiwać państwo i uciekać od płacenia składek. I kto może, to od płacenia składek na ubezpieczenia społeczne ucieka, bo najczęstsze uzasadnienie jest takie: Przecież i tak nie dożyję emerytury.

(Posel Dorota Niedziela: Proszę zobaczyć, jaka jest średnia wieku.)

Mając na uwadze właśnie względy funkcjonowania ubezpieczeń społecznych z tego wynikające, proszę pana ministra o odpowiedź: Czy w okresie funkcjonowania tej nowej ustawy, która podniosła wiek emerytalny, są widoczne jakiegokolwiek pozytywne elementy dla Funduszu Ubezpieczeń Społecznych, dla finansów, dla kondycji finansowej Funduszu Ubezpieczeń Społecznych, dla stanu finansów publicznych oraz czy te założenia, które wynikały z ustawy, były prawdziwe i czy to uzasadnienie było prawdziwe, czy kondycja Funduszu Ubezpieczeń Społecznych się poprawiła?

Ale też chcę się odnieść do wysokości emerytur i chciałam zapytać pana ministra: Kiedy został ustalony sposób naliczania emerytur i czy to nie jest tak, że w ostatnich latach weszło 100% nowego naliczania emerytur i dzisiaj, żeby te emerytury były godne, tak naprawdę trzeba by było przyjąć wiek emerytalny 100 lat, i ten, kto by dożył 100 lat, miałby godziwą emeryturę? I czy ten żart, który często słyszałam, że idzie wycieczka pod Sejmem i słyszy: 100 lat *(Dzwonek)*, 100 lat, 100 lat...

(Wicemarszałek wyłącza mikrofon, poseł przemawia przy wyłączonym mikrofonie, oklaski)

Wicemarszałek Ryszard Terlecki:

Dziękuję, pani poseł.

(*Posel Krystyna Skowrońska: Mnie też śpiewali „Sto lat!”.*)

Głos ma pani poseł Ewa Drozd, Platforma Obywatelska.

Posel Ewa Drozd:

Panie Marszałku! Panie Ministrze! Wysoka Izbo! Ja chcę przypomnieć państwu z PiS, że materia projektu, o której dzisiaj mówimy, jest bardzo wrażliwa i dotyczy wszystkich Polaków. Dlatego też musi zawierać takie rozwiązania, które będą nie tylko wyznacznikiem realizacji rzucanych obietnic, ale bardzo odpowiedzialnie podejmowanych, trudnych i niepopularnych decyzji. Chcę państwu powiedzieć, że my taką odwagę mieliśmy. Mam jednak ogromną nadzieję, że prace nad tą ustawą nie będą odbywać się nocą...

(*Posel Jan Mosiński: Tak jak u was.*)

...i przyświecać im będzie odpowiedzialność, a nie interes partyjny i sondaże popularności.

Chcę jeszcze państwu przypomnieć, że omawiany problem nie dotyczy jakiegoś wybranego okresu, lecz wymaga systemowych, wieloletnich rozwiązań, które służyć mają obywatelom naszego kraju. Stąd też po analizie przedstawionego projektu mam wiele wątpliwości, choćby takich: Dlaczego w uzasadnieniu ustawy odnosicie się państwo tylko do 2019 r., pokazując koszty, jakie poniesie budżet państwa w tym okresie? Czy nie macie wykonanych dalszych analiz i prognoz, czy też są one tak szokujące i negatywnie wpływające nie tylko na budżet państwa, ale również na obecnych i przyszłych emerytów, że boicie się państwo przelać to na papier?

Koronnym waszym argumentem, który miał przemawiać za zmianą tej ustawy z 2012 r., jest możliwość wyboru czasu zakończenia aktywności zawodowej. Nie zauważyłam, proszę państwa, w zapisach mechanizmu, który miałby to zagwarantować. Czy więc nie obawiacie się, że decyzja o czasie przejścia na emeryturę nie będzie decyzją pracownika, a raczej pracodawcy, który ze względów ekonomicznych wypchnie pracownika, który spełni wymogi ustawy, z bardzo niskim świadczeniem emerytalnym? Mając na uwadze właśnie takie sytuacje (*Dzwonek*)...

Wicemarszałek Ryszard Terlecki:

Dziękuję.

(*Wicemarszałek wyłącza mikrofon, poseł przemawia przy wyłączonym mikrofonie*)

Posel Ewa Drozd:

...powinniście państwo zadbać o to, aby takie mechanizmy tam się znalazły. (*Oklaski*)

(*Posel Dorota Niedziela: Brawo!*)

Wicemarszałek Ryszard Terlecki:

Pan poseł Krzysztof Truskolaski, klub Nowoczesna. Bardzo proszę.

Posel Krzysztof Truskolaski:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Z badań wynika, że żyjemy coraz dłużej. W 2013 r. 65-latkom dawano średnio 15,4 roku życia w przypadku mężczyzn i 19,6 roku w przypadku kobiet. W roku 2030 liczby te będą wynosić 17,7 dla mężczyzn i 21,7 dla kobiet, a w 2060 r. – 21,3 dla mężczyzn i 24,9 dla kobiet; przeciętnie śmierć w wieku 86 lat – mężczyzna i prawie 90 – kobieta. Ponieważ oczekiwana dalsza długość życia wpływa na wysokość emerytury, pytam, czy rząd zamierza wbudować w system emerytalny mechanizm pozwalający otrzymywać godne świadczenia przez coraz dłuższy czas życia na emeryturze, bo według naszej wiedzy jedynym sposobem na to jest wydłużenie okresu odprowadzania składek, czyli podniesienie wieku emerytalnego. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Ryszard Terlecki:

Dziękuję.

Głos zabierze teraz pani poseł Józefa Szczurek-Żelazko, klub Prawo i Sprawiedliwość.

Posel Józefa Szczurek-Żelazko:

Panie Marszałku! Panie i Panowie Posłowie! Przysłuchując się tej dyskusji, w zasadzie nie dziwię się, że panie z taką frustracją bronicie tej ustawy...

(*Posel Ewa Drozd: Nie, no... z jaką frustracją? O czym pani mówi?*)

...złej ustawy, która nakazała obywatelom Polski, by pracowali do 67. roku życia. Następuje dobra zmiana, zmiana, która pozwoli kobietom i mężczyznom wybierać, czy mają pracować do 67. roku życia, czy do śmierci, czy może krócej. Daje nam wybór. Jeżeli panie chcecie, możecie pracować do śmierci, ale jakim prawem w poprzedniej ustawie nakazano np. pielęgniarkom, by pracowały w nocy w wieku 67 lat na oddziałach ratunkowych...

(*Posel Izabela Leszczyna: Ale to nieprawda! Nic takiego tam nie ma!*)

...na oddziałach dla noworodków? Jakim prawem? Ta ustawa daje im wybór. Mogą wcześniej skończyć z emerytury.

Szanowni Państwo! Propozycje zawarte w prezydenckim projekcie obniżającym wiek emerytalny wychodzą naprzeciw orzecznictwu Trybunału Konstytucyjnego i Komisji Europejskiej, która wskazywała w zielonej księdze, że okres pobierania emerytury powinien odpowiadać mniej więcej 1/3 średniej długości życia. Przypomnę, że w naszym kraju jest to 73,8 dla mężczyzn, a dla kobiet 81,6, czyli 1/3 podanych wartości dla mężczyzn wiąże się z wiekiem

Posel Józefa Szczurek-Żelazko

50 lat, a dla kobiet 54 lata. Czy w związku z powyższym pan minister potwierdza, że granice w proponowanej przez pana prezydenta regulacji są ustanowione o wiele wyżej i wynoszą odpowiednio 60 lat dla kobiet i 65 dla mężczyzn? Dziękuję. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Ryszard Terlecki:

Dziękuję.

(Posel Krystyna Skowrońska: Zróbcie krócej.)

Głos zabierze pani poseł Bożena Szydłowska, klub Platforma Obywatelska.

Posel Bożena Szydłowska:

Panie Marszałku! Panie Ministrze! Wysoka Izbo! Jako posłanka, kobieta, przewodnicząca Parlamentarnej Grupy Kobiet chciałabym wystąpić w interesie właśnie kobiet, polskich kobiet, bo odwrócenie reformy emerytalnej polegające na obniżeniu wieku emerytalnego i powrót do sytuacji obowiązującej przed 1 stycznia 2013 r. to powrót do zróżnicowania wieku emerytalnego kobiet i mężczyzn, co doprowadzi do tego, że emerytury kobiet będą głodowe. Doprowadzi to również do dalszej dyskryminacji kobiet na rynku pracy. I mam tu pytanie właśnie do posłów Prawa i Sprawiedliwości: Komu i czemu ma służyć ta dobra zmiana? Bo chciałabym bardzo wyraźnie podkreślić, że rząd Platformy Obywatelskiej i Polskiego Stronnictwa Ludowego, wprowadzając reformę systemu emerytalnego, umożliwił przechodzenie na wcześniejszą emeryturę i uzyskanie częściowego świadczenia emerytalnego, co znaczy, że każda kobieta, której sytuacja zdrowotna, rodzinna nie pozwala dłużej pracować, a posiada określony staż pracy, może przejść na częściową emeryturę. Politycy PiS w debatach twierdzą, że to błąd, że Trybunał Konstytucyjny zakwestionował to rozwiązanie. Otóż nie, proszę państwa. Trybunał powiedział tylko, że niekonstytucyjne jest zróżnicowanie wieku, w którym kobiety i mężczyźni mogą przechodzić na częściową emeryturę, bo w systemie zdefiniowanej składki wcześniejsza emerytura jest niekorzystna, i wie o tym Trybunał Konstytucyjny. Szkoda, że nie wiedzą o tym i nie pamiętają o tym pan prezydent Duda, pani premier Beata Szydło. Szkoda... *(Dzwonek)*

(Wicemarszałek wyłącza mikrofon, poseł przemawia przy wyłączonym mikrofonie)

...bo powinniście państwo to wiedzieć. Dziękuję. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Ryszard Terlecki:

Dziękuję.

Głos zabiera pan poseł Mirosław Suchoń, klub Nowoczesna.

Posel Mirosław Suchoń:

Dziękuję.

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Panie Ministrze! To, co słyszymy w trakcie tej debaty, to są naprawdę szczyty hipokryzji. Państwo z Prawa i Sprawiedliwości podnoszą – m.in. oczywiście – że podatki, w tym składki ZUS-owskie, są za wysokie, ludzie nie chcą płacić. Ale niestety to, co państwo proponują, obniżenie wieku emerytalnego, z pewnością doprowadzi do sytuacji, w której te podatki będą musiały wzrosnąć. Niestety, to działanie wytworzy tak gigantyczną dziurę budżetową, że nie poradzimy sobie z tym w żaden sposób, i niestety, to będzie działanie długofalowe. Tak że jestem zszokowany. I o ile z drugiej strony mogę zrozumieć te populistyczne tony ze strony polityków i ław Prawa i Sprawiedliwości, o tyle absolutnie nie mogę tego zrozumieć ze strony ław rządowych. No naprawdę, pan minister, który mówi tutaj takie rzeczy świadczące o tym, że w ogóle nie dba o stan finansów publicznych, że jakby nie rozumie długofalowych skutków tego typu przepisów, obniżenia wieku emerytalnego... Naprawdę, szanowni państwo, strach się bać i tak naprawdę nie wiadomo, co z tym zrobić. Wydawałoby się, że jednak w ławach ministerialnych powinny siedzieć osoby, które dysponują takim zdrowym oglądem, rzeczowym oglądem i nie ulegają tej populistycznej histerii, i starają się dbać o finanse publiczne. Niestety, mam wątpliwości, czy tak jest.

Panie ministrze, konkretne pytanie. Dziś na jedną osobę w wieku 65+ przypadają nieco ponad cztery osoby w wieku produkcyjnym. W 2030 będzie to niewiele ponad 2,5, a w 2060 – ok. 1,5 osoby. Czy rząd przygotował prognozy wysokości składek emerytalnych i podatków koniecznych do wypłat świadczeń ZUS przyszłym emerytom? I drugie pytanie. Obniżenie wieku emerytalnego spowoduje spadek wysokości przyszłych świadczeń o ok. 17% w przypadku mężczyzn i nawet do ok. 40% dla kobiet. Dla... *(Dzwonek)*

(Wicemarszałek wyłącza mikrofon, poseł przemawia przy wyłączonym mikrofonie)

...osób, które przejdą na emeryturę w 2030 r... *(Oklaski)*

Wicemarszałek Ryszard Terlecki:

Panie pośle, bardzo dziękuję. Proszę opuścić mównicę.

Głos zabiera pan poseł Dariusz Kubiak, klub Prawo i Sprawiedliwość. Bardzo proszę.

Posel Dariusz Kubiak:

Panie Marszałku! Panie i Panowie Posłowie! Rządowy program 500+ jest rewolucyjnym programem, którego jednym z zadań jest zwiększenie diety.

Posel Dariusz Kubiak

Tylko skuteczna polityka prorodzinna, jaką rząd zaproponował, może przynieść właściwe efekty. Wydłużenie okresu aktywności zawodowej na pewno temu nie służy. Wydłużenie okresu aktywności zawodowej pozbawia młodych rodziców pomocy w opiece nad dziećmi ze strony starszego pokolenia, a przecież wiemy, jak ważna jest ona w polskich realiach.

(Poseł Izabela Leszczyna: To pięćdziesięciolatki powinny pójść na emeryturę.)

Opieka dziadków nad wnukami jest jedną z najistotniejszych wartości w wychowaniu i kształtowaniu postaw młodego pokolenia. Poza tym aspektem skrócenie wieku emerytalnego będzie miało pozytywny wpływ na sytuację na polskim rynku pracy, pozwoli bowiem złagodzić skutki wejścia na rynek pracy osób kończących w najbliższych latach edukację oraz obniży wysokie bezrobocie wśród osób młodych.

(Poseł Mirosław Suchoń: To gospodarka może zrobić, a nie sztuczne obniżanie wieku emerytalnego.)

Proszę państwa, bardzo proszę...

Podnosząc wiek emerytalny, politycy PO i PSL argumentowali swoją decyzję sytuacją demograficzną. W związku z tym mam pytanie: Czy proces starzenia się polskiego społeczeństwa, sytuacja demograficzna Polski będąca konsekwencją obserwowanego od przełomu lat 80. i 90. spadku dzietności oraz jednoczesnego wydłużania się życia mieszkańców Polski mogą być uważane za główne argumenty uzasadniające podniesienie wieku emerytalnego?

(Poseł Izabela Leszczyna: Mogą.)

Dziękuję państwu. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Ryszard Terlecki:

Bardzo dziękuję.

Pani poseł Krystyna Skowrońska, klub Platforma Obywatelska.

Posel Krystyna Skowrońska:

Szanowni Państwo! Roztoczono przed nami wizję, że jest pięknie, fantastycznie. Dlaczego państwo zwaloryzowali emerytury o 50 gr, o złotówkę, o 2 zł, na co skarżą się dzisiejsi emeryci? Skoro w tym funduszu są pieniądze, to trzeba było dać przynajmniej po trzydzieści parę złotych, tak jak dała Platforma, a kosztowało to 1800 mln. *(Oklaski)*

(Poseł Izabela Leszczyna: Brawo.)

Państwo pokazujecie taką...

(Poseł Dorota Niedziela: Hipokryzję.)

...perspektywę: krótko pracujący młody dziadek idzie opiekować się dziećmi, czy młoda babcia. Mój przedmówca powiedział: szybko na emeryturę, za niską emeryturę. Nie rozwiązujecie państwo tym

projektem żadnego problemu. Nadto jest różnica, dzisiaj rząd nie przedstawił nam, skoro są to wyliczenia... Mamy różnicę pomiędzy analizami Biura Analiz Sejmowych a rządowymi ekspertyzami. Proszę bardzo, papiery na stół. My byśmy chcieli wiedzieć, czy to jest rzeczywiście 15 mld, 20 mld zł czy 1,5 bln zł do roku 2060. Dzisiaj piszą media, pan minister Szalamacha ma inne zdanie. On chciałby różnicować, chciałby zmiany w stosunku do projektu prezydenckiego. Niech wreszcie rząd się zdecyduje, czy chce uzdrawiać gospodarkę, bo jeszcze niedawno państwo bardzo mocno krzyczeli o złym stanie finansów. Państwo nie fundujecie Polakom wyższych emerytur, iluzorycznie opowiadacie o tym, co obiecali prezydent i pani premier Szydło, i mówicie: Polacy, możecie mieć małe emerytury. Nas to nie interesuje, możecie mieć wybór. Jeżeli chcecie pracować, pracujcie długo. A zatem państwo próbujecie tylko efektywnie, a nie efektywnie rozwiązać określony problem. Na to się nie zgadzamy. My jesteśmy do poważnej dyskusji... *(Dzwonek)*

(Wicemarszałek wyłącza mikrofon, poseł przemawia przy wyłączonym mikrofonie)

...do poważnej roboty. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

(Poseł Dariusz Kubiak: ...na cmentarzach i na stacjach benzynowych...)

Wicemarszałek Ryszard Terlecki:

Dziękuję.

Głos ma pan poseł Grzegorz Furgo, klub Nowoczesna.

Posel Grzegorz Furgo:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo...

(Poseł Krystyna Skowrońska: Niech pan mnie nie obraża! Panie marszałku, proszę mi takich insynuacji nie robić ze strony pana posła!)

(Poseł Dorota Niedziela: Cały czas obraża.)

(Wypowiedź poza mikrofonem)

(Poseł Joanna Augustynowska: Ale nie można obrażać ludzi.)

(Poseł Krystyna Skowrońska: Proszę pana, ja na cmentarzu czczę pamięć swoich rodziców i proszę mnie nie obrażać.)

Wicemarszałek Ryszard Terlecki:

Bardzo proszę, pani poseł, nie wszczynać awantury na sali. Bardzo proszę. *(Gwar na sali)*

(Poseł Joanna Augustynowska: Ale nie wolno obrażać!)

(Wypowiedź poza mikrofonem)

Zwracam uwagę panu posłowi, żeby nie przeszkadzał.

Posel Krystyna Skowrońska:

Panie Marszałku! Proszę pana posła upomnieć...
(*Wicemarszałek wyłącza mikrofon, poseł przemawia przy wyłączonym mikrofonie*)

Wicemarszałek Ryszard Terlecki:

Pani nie ma głosu w tej chwili. Proszę opuścić mównicę.

Posel Krystyna Skowrońska:

...ja swoim zmarłym rodzicom...

Wicemarszałek Ryszard Terlecki:

Nie udzieliłem pani głosu, proszę opuścić mównicę. Przywołuję panią do porządku, proszę opuścić mównicę.

Posel Krystyna Skowrońska:

...pan mi nie może imputować, insynuować, to jest chamstwo. (*Poruszenie na sali, oklaski*)

Wicemarszałek Ryszard Terlecki:

Bardzo proszę, panie pośle.

(*Wypowiedź poza mikrofonem*)

(*Posel Dorota Niedziela*: To proszę nie mówić tego.)

(*Posel Beata Mazurek*: Uczymy się od was, jeszcze nam do was daleko.)

(*Posel Krystyna Skowrońska*: Pani poseł Mazurek, pani nic nie przebija...)

(*Posel Beata Mazurek*: Pani poseł Skowrońska, naprawdę, wiele się muszę od pani jeszcze uczyć, żeby panią...)

(*Posel Izabela Leszczyna*: Nie, panie marszałku, naprawdę. Nie jesteśmy na targu, tylko w Sejmie.)

(*Posel Ewa Drozd*: Co to za dyskusja, panie marszałku?)

Pani poseł, proszę nie przerywać obrad.

Proszę pana posła o wystąpienie.

Odbieracie państwo czas koleżankom i kolegom, którzy są na końcu listy.

(*Posel Grzegorz Furgo*: Możemy?)

Bardzo proszę.

Posel Grzegorz Furgo:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Konkretnie pytanie i poproszę o konkretną odpowiedź. OFE to kilka-

naście konkurujących ze sobą funduszy. Żaden z nich nie miał decydującego wpływu na zarządzanie firmami. Ale Polski Fundusz Rozwoju będzie miał powyżej 30 głosów w kilkudziesięciu spółkach. Jaka jest gwarancja, że nie będzie on zarządzany politycznie, chodzi np. o inwestowanie w spółki Skarbu Państwa lub umożliwianie politykom wpływu na obsadzanie prywatnych spółek giełdowych, w tym również medialnych? Poproszę o taką odpowiedź. Dziękuję. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Ryszard Terlecki:

Dziękuję.

Głos ma teraz pani poseł Bernadeta Krynicka, klub Prawo i Sprawiedliwość.

Posel Bernadeta Krynicka:

Panie Marszałku! Panie Ministrze! Wysoka Izbo! Obecny wiek emerytalny został wprowadzony w sposób apodyktyczny. Zamiaru podwyższenia wieku emerytalnego ówczesna partia rządząca nie przedstawiła opinii publicznej przed wyborami. Może trochę dla przypomnienia: premier Donald Tusk w swoim exposé z 18 listopada 2011 r. zapowiedział podwyższenie i zrównanie wieku emerytalnego dla obu płci we wszystkich systemach emerytalnych. Prace nad nowelizacją ustawy o emeryturach przebiegały w bardzo szybkim tempie. 30 marca 2012 r. Sejm odrzucił wniosek o referendum.

(*Posel Izabela Leszczyna*: Czyli rok później.)

Może pani być cicho? (*Wesołość na sali, oklaski*)

20 kwietnia 2012 r. rząd skierował do Sejmu projekt ustawy, a już 11 maja 2012 r. ustawa została uchwalona. Przeciwnicy obniżenia wieku emerytalnego podnoszą teraz, że w wyniku wprowadzenia zmian, na mocy których obniżymy wiek emerytalny, będziemy świadkami licznych zwolnień, zwłaszcza w grupie osób w wieku przedemerytalnym.

Dlatego też mam pytanie, panie ministrze, w jaki sposób proponowane zmiany w zakresie obniżenia wieku emerytalnego będą miały wpływ na szczególną ochronę pracowników w wieku przedemerytalnym. Dziękuję bardzo. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Ryszard Terlecki:

Dziękuję.

Teraz głos zabierze pani poseł Dorota Niedziela, klub Platformy Obywatelskiej.

Posel Dorota Niedziela:

Panie Marszałku! Panie Ministrze! Wysoka Izbo! Właściwie wszystko zostało powiedziane. Zostaje nam tylko powiedzieć, że państwo zarządzacie stra-

Posel Dorota Niedziela

chem w sposób niewiarygodny. Na tej mównicy od pół godziny, od 40 min słyszymy, że emeryci nie dożyją emerytur. Proszę państwa, proszę zaglądnąć do statystyk dotyczących długości życia. To jest kłamstwo. Czy długością życia w Polsce jest 67 lat? Państwo cały czas powtarzacie, że emeryci nie dożyją emerytur. Wmawiacie ludziom kłamstwo. Wmawiacie też ludziom, wmawiacie ludziom, że ich nie dożyją, nie mówiąc przy tym, że przy waszej zmianie będzie to niższa emerytura, która absolutnie najbardziej dotyka kobiety. Będzie to mniejsza emerytura od tej, która byłaby spodziewana w tym systemie, który my wprowadziliśmy, dla mężczyzn o 20%, a dla kobiet o 70%. Nadal nie tłumaczycie państwo, że ludzie, którzy w najbliższym czasie mają mieć emerytury, nie będą musieli doczekać 67 lat, że kobiety, które będą pracowały do 67. roku życia, będzie to obowiązywało dopiero w 2040 r. Wyliczenia państwa są absolutnie manipulowane. Jakoś 2023 r., kiedy będziemy wydawać na to 100 mln, nie jest wyraźnie pokazany. W 2060 r., powtarza się to już kolejny raz, w 2060 r. budżet państwa będzie potrzebował 1,5 bln zł. To jest tak naprawdę zarządzanie nieprawdą i zarządzanie strachem. Proszę nie straszyć Polaków, że nie dożyją swoich emerytur. Dożyją. I będą mieć je godne, jeżeli tylko państwo nie wprowadzicie swojej miażdżącej poprawy. *(Oklaski)*

(Poseł Jan Mosiński: 39% mężczyzn nie dożyje emerytury w wieku 67 lat.)

Wicemarszałek Ryszard Terlecki:

Pani poseł Katarzyna Lubnauer, klub Nowoczesna.

Posel Katarzyna Lubnauer:

Panie i Panowie Posłowie! Panie Marszałku! Państwo często w swojej retoryce posługują się takim argumentem, że ten wiek, do którego chcą państwo obniżyć wiek emerytalny, 60 i 65 lat, jest wiekiem, w którym nikt nie zmusza nikogo do pójścia na emeryturę, dlatego że każdy ma wybór, może pracować dłużej. Natomiast ja chciałam zwrócić uwagę na to, czy są jakieś badania dotyczące tego, jak jednak dużo osób idzie na emeryturę w dokładnie takim wieku, w jakim nabiera praw emerytalnych, i z czego to wynika. Najczęściej nie wynika to z ich dobrej woli, tylko wynika to z faktu, że jeżeli nabywają prawa emerytalne, to najzwyczajniej w świecie pracodawca się ich pozbywa. Mamy w tej chwili rynek jednak pracodawcy, nie pracownika. Pracownik w wieku lat 60 często jest troszeczkę mniej wydajny, czasem jest droższy, dlatego że ma wysługę lat, ma różne dodatki, które wynikają z jego wieku.

(Poseł Dorota Niedziela: I kiedy choruje.)

Czasami częściej choruje. W związku z tym sytuacja, w której obniżamy wiek do 60 lat, może ozna-

czać, że on w sposób przymusowy jest wysyłany na emeryturę w wieku lat 60. Najlepszy przykład: za moment będziemy mieli reformę edukacji. Ta reforma edukacji, realnie rzecz biorąc, oznacza likwidację gimnazjów. Będziemy mieli mnóstwo kobiet pracujących jako nauczyciele, które w pierwszej kolejności, jeżeli tylko skończyły 60 lat, zostaną wysłane na emeryturę.

Obecnie te kobiety, które idą na emeryturę, mają w świetle przepisów poprzedniej ustawy 61 z czymś tam, 61 lat i kilka miesięcy. Oznacza to, że przed osiągnięciem tego wieku są przez 4 lata chronione przez prawo, są w okresie ochronnym. Jeżeli wprowadzimy tę ustawę, to będzie to oznaczało, że kobieta, która będzie miała 60 lat, natychmiast zostanie pozbawiona tego parasola ochronnego, jakim są te 4 lata ochrony przed uzyskaniem wieku emerytalnego. Co powiedzą państwo tym kobietom, które dotychczas mogły pracować do 61. roku i kilku miesięcy, a w przyszłych latach do 62. roku i kolejnych miesięcy? W jaki sposób mają one utrzymać pracę, jeżeli państwo pozbawią je tego parasola ochronnego, jakim są 4 lata ochrony przed nabyciem praw emerytalnych? To będzie oznaczało dla nich tak naprawdę... *(Dzwonek, oklaski)*

Wicemarszałek Ryszard Terlecki:

Dziękuję, pani poseł.

Głos ma teraz pani poseł Barbara Dziuk, Prawo i Sprawiedliwość.

Posel Barbara Dziuk:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Słyszałam wielokrotnie, jak mówiono z tej mównicy, że pracujemy nocą. Tysiące osób w Polsce pracuje każdej nocy na bardzo odpowiedzialnych stanowiskach, ratując życie ludzkie. Mijmy więc szacunek do nich i do siebie. Myślę, że z tego powodu nie wypada cały czas powtarzać tego argumentu. My jesteśmy takimi samymi ludźmi jak inni, więc możemy pracować dla Polski, jeżeli mamy ważne sprawy, a ważną sprawą jest właśnie wiek emerytalny.

Mam pytanie do pana ministra: Czy rynek pracy oraz system publicznej opieki zdrowotnej w Polsce jest przygotowany na wydłużenie okresu aktywności zawodowej? Ja myślę, że nasi poprzednicy te 8 lat traktowali jako wakacje od podejmowania ważnych decyzji, byli zajęci tylko...

(Poseł Izabela Leszczyna: Jak pani może takie rzeczy mówić, pani poseł? To są oszczerstwa.)

...sobą i pewnymi układami. My wprowadzamy zmiany. Wprowadzamy dobrą zmianę dla Polski, której chcą Polacy, której oni oczekują, i dali wyraz temu podczas wyborów na jesieni. Szanowni państwo, bądźmy poważni i poważnie naprawiamy Polskę. Naprawiamy to, co przez 8 lat zostało zepsute. Dziękuję. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Ryszard Terlecki:

Bardzo dziękuję.

Głos ma teraz pani poseł...

(Głos z sali: No niechżeż pani będzie poważna.)

...Lidia Gądek, klub Platforma Obywatelska.

Poseł Lidia Gądek:

Dziękuję bardzo.

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Ostatnie miesiące pokazują dobitnie, że Prawo i Sprawiedliwość, rządząc, odrzuciło merytoryczną wiedzę i logikę myślenia na rzecz sondaży. Być może nie byłoby w tym nic złego, gdyby owe sondaże były prowadzone względem wszystkich Polaków, a nie tylko na obywatelach pierwszego sortu, stanowiących aktualny elektorat rządzących. Najlepiej dowodzą tego ostatnie dni i publiczne oburzenie wobec serwowanych najwyższym urzędnikom podwyżek. Obecnie jesteśmy świadkami, jak na skutek właśnie sondaży PiS wycofuje się ze swojego pomysłu, zgrabnie niczym wielki kontenerowiec w małym porcie. Niestety, nieograniczona wiara w sondaże i boska moc suwerena, czyli kredyt zaufania mniej więcej co szóstego Polaka, sprawiają, że partia rządząca nie bazuje na ekonomicznych zasadach, również w kwestii emerytur i rent. Czy fakt, że omawiana w niniejszym punkcie nowelizacja zwiększy wydatki budżetu państwa jeszcze w 2016 r. o 4,5 mld zł, w 2017 r. – o 8,1 mld zł, a w 2020 r. – co najmniej o 13 mld zł, pozostaje bez znaczenia? Przywołane liczby oszacował sam minister finansów, który zdaje się jedyną rozsądną osobą w rządzie PiS. Z perspektywy czasu można zatem powiedzieć, że dobrze się stało, iż strażnikiem publicznych finansów została osoba, która nigdy nie zabiegała o wyborczy mandat. Za tę wizjonerską decyzję serdecznie i szczerze dziękuję.

Aktualnie w Polsce pracuje 16 mln obywateli, a 9 mln pobiera emerytury i renty. Skutki nowelizacji, o której mowa, sprawią, że w latach następnych na jedną osobę pracującą przypadnie jeden emeryt. Nietrudno zatem wyobrazić sobie wysokość średniego świadczenia emerytalnego, o którym namiernie będzie informować nas ZUS. Ubolewam bardzo, że nierozsądne, pospieszne i nieodpowiedzialne decyzje PiS-u, rujnujące polski sen o dostatniej Rzeczypospolitej, są możliwe za sprawą rozważnych, przemyślanych i odpowiedzialnych poprzednich rządów. *(Dzwonek)*

(Wicemarszałek wyłącza mikrofon, poseł przemawia przy wyłączonym mikrofonie)

Gdyby nie nasze 8 lat rządów, nie stać by was było na 500+.

Wicemarszałek Ryszard Terlecki:

Dziękuję, pani poseł.

Głos ma teraz pani poseł Monika Rosa, klub Nowoczesna.

(Poseł Jan Mosiński: „Mieszkanie+”).

(Poseł Izabela Leszczyna: Nie ma i nie będzie.)

Poseł Monika Rosa:

Panie Marszałku! Panie Ministrze! Wysoka Izbo! Zbyt częste zmiany w systemie ubezpieczeń społecznych, szczególnie te, które są powodowane jakimiś politycznymi problemami i obietnicami wyborczymi, sprzyjają temu, by pojawiało się poczucie braku stabilizacji, niepewność przyszłości. Nikt nie wie, jaka będzie wysokość naszej emerytury. Dlatego chciałam spytać o to pana ministra. Jeśli kobieta w wieku 24 lat skończy studia, pójdzie do pracy, średnio w swoim życiu będzie zarabiała 3500 zł brutto i będzie musiała odejść na emeryturę w wieku lat 60, to ile ta emerytura będzie, panie ministrze, wynosiła?

W 2013 r. wprowadzono zmiany w systemie emerytalnym. To pociągało za sobą także zmiany w systemie informatycznym ubezpieczeń społecznych. Chciałabym spytać, ile będzie kosztowało wprowadzenie kolejnych zmian, jak długo to potrwa i jakie koszty poniesie ZUS z racji zmiany w systemie emerytalnym. Dziękuję. *(Oklaski)*

(Przewodnictwo w obradach obejmuje wicemarszałek Sejmu Małgorzata Kidawa-Błońska)

Wicemarszałek Małgorzata Kidawa-Błońska:

Dziękuję bardzo, pani poseł.

Zapraszam pana posła Marka Polaka, klub Prawo i Sprawiedliwość.

Poseł Marek Polak:

Dziękuję bardzo.

Szanowna Pani Marszałek! Ja w swojej wypowiedzi pragnę podziękować panu prezydentowi za podjęcie tej szeroko oczekiwanej inicjatywy, zmierzającej do obniżenia wieku emerytalnego, a także...

(Poseł Izabela Leszczyna: Łubu-dubu...)

...rządowi Rzeczypospolitej Polskiej za poparcie tej inicjatywy i pochylenie się nad nią. Zapewniam wszystkich oponentów, że na te rozwiązania czekają dziś rzesze ludzi pracy, którzy w latach młodości, bo już w wieku kilkunastu lat, stanęli przy swoich warsztatach i, sponiewierani życiem, nierzadko w trudnych warunkach, są tam do dnia dzisiejszego, dzień w dzień, mając już za sobą przepracowane

Posel Marek Polak

40–45 i więcej lat. Wiem, że rachunek ekonomiczny nie zawsze jest zbieżny z tymi działaniami, ale jak można mówić o dostatnich emeryturach, skoro wielu ludzi ich nie dożywa albo cieszy się tym dobrodziejstwem zaledwie kilka lat? Dlatego ja mam krótkie pytanie do pana ministra: Czy resort posiada dane, jaki odsetek ludzi nie dożywa wieku emerytalnego, bo mamy inne wyliczenia, albo ilu ich umiera po pierwszych 2, 3 lub 5 latach pobierania emerytury? Dziękuję bardzo.

**Wicemarszałek
Małgorzata Kidawa-Błońska:**

Dziękuję bardzo, panie pośle.

Zapraszam pana posła Michała Szczerbę, Platforma Obywatelska.

Posel Michał Szczerba:

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Państwo Ministrowie! Czym jest obniżenie wieku emerytalnego w wersji Prawa i Sprawiedliwości? To jest masowe uczynienie z polskich emerytów klientów systemu pomocy społecznej. Szanowni państwo, nie wiem, czy wiecie, w Polsce jest 150 tys. emerytów, którzy pobierają najniższą emeryturę, która wynosi 882 zł. Czy państwo wiecie, ile rząd PiS zaproponował, aby ta grupa emerytów otrzymała waloryzację w marcu tego roku? 2 zł.

Szanowni państwo, jesteśmy świadkami rzeczy zdumiewającej. A mianowicie w lutym tego roku zapytałem panią minister Rafalską, jak ma być w Polsce realizowana polityka senioralna. Co powiedziała pani minister Rafalska? Powiedziała do mnie z tej mównicy: Panie pośle, program 500+ jest programem polityki senioralnej, bo babcie i dziadkowie nie będą musieli dodatkowo łożyć na wychowanie swoich wnuków. To jest, szanowni państwo, coś skandalicznego, tak niepodmiotowe traktowanie grupy polskich seniorów, wkładanie ich w programy, które dotyczą dzieci i ich wychowania, oraz nietraktowanie ich w sposób podmiotowy.

Szanowni państwo, mamy konkretne wyliczenia i chciałbym, żeby fantastyczne Polki o tym wiedziały. Jeżeli nie zostawimy obowiązującego wieku emerytalnego, to wynagrodzenie w roku 2040, konkretnie emerytura dla emerytek w Polsce nie wyniesie 2700 zł w roku 2040, tylko wyniesie 1,5 tys., co spowoduje również, że Polacy będą otrzymywali emeryturę (*Dzwonek*) w wysokości 1/3 dotychczasowego wynagrodzenia. To jest, jak powiedziałem, uczynienie z polskich emerytów masowych klientów systemu pomocy społecznej. Dziękuję bardzo. (*Oklaski*)

**Wicemarszałek
Małgorzata Kidawa-Błońska:**

Dziękuję bardzo.

Zapraszam panią poseł Ewę Szymańską, klub Prawo i Sprawiedliwość.

Nie ma pani poseł.

Zapraszam panią poseł Marzenę Okła-Drewnowicz, Platforma Obywatelska.

Posel Marzena Okła-Drewnowicz:

Pani Marszałek! Panie Ministrze! Wysoka Izbo! Nie sztuką jest być populistą i hipokrytą wtedy, kiedy jeszcze skutki tego, co się wprowadza, nie są odczuwalne tu i teraz. Bo przecież obniżenie z powrotem wieku emerytalnego nie będzie odczuwalne tu i teraz, ono będzie odczuwalne za lat kilka, a właściwie kilkanaście. A więc dzisiaj fajnie jest powiedzieć: będziecie krócej pracować. Ale już uczciwiej byłoby powiedzieć, i to jest pytanie do pana ministra, czy mam rację, że np. dzisiejsza trzydziestolatka, kobieta, która na rękę otrzymuje 3 tys. zł, gdy odejdzie w wieku 67 lat na emeryturę, to zgodnie z GUS-em zostanie jej 261 miesięcy trwania życia i jej emerytura wyniesie 2240 zł. Ale, proszę pani, jak my teraz obniżymy wiek emerytalny i pani będzie mogła odejść na emeryturę w wieku 60 lat, to pani czas trwania życia zgodnie z GUS-em będzie wynosił 201 miesięcy. A więc pani emerytura będzie wynosiła, uwaga, 1431 zł, czyli o 36% mniej. I to jest uczciwość, i to jest odpowiedzialność. Dlatego, w imię tej odpowiedzialności, my byliśmy w stanie wydłużyć wiek emerytalny, mimo że nas jako partię polityczną to bardzo dużo kosztowało, ale dla nas ważniejsze były przyszłe pokolenia Polaków. Przecież każdy z nas ma swoje dzieci, wnuki, bliższą, dalszą rodzinę i chyba nikt z nas nie chciałby, aby ich emerytury były głodowe, a one takie będą.

A więc ja wolę dzisiaj powiedzieć odpowiedzialnie: tak, wydłużamy wiek emerytalny, dlatego że to jest bezpieczne – dla finansów publicznych, dla budżetu państwa, ale przede wszystkim nie będziecie głodować, choć i tak te emerytury nie będą wysokie. Mało tego, państwo to wiecie, dlatego chcecie wydłużyć wiek emerytalny (*Dzwonek*) innym sposobem, zakazać dorabiania tym, którzy będą odchodzili na emeryturę. (*Oklaski*)

**Wicemarszałek
Małgorzata Kidawa-Błońska:**

Dziękuję bardzo, pani poseł.

Zapraszam pana posła Andrzeja Kryja, klub Prawo i Sprawiedliwość.

Posel Andrzej Kryj:

Pani Marszałek! Panie Ministrze! Wysoka Izbo! Mam wrażenie, że cały czas panie i panowie posłowie z Platformy Obywatelskiej nie zauważają jednej kwestii, zasadniczej kwestii, mianowicie tego, że projekt tej ustawy zakłada dobrowolność. Padają tutaj stwierdzenia, że emeryci będą zmuszani do przejścia na emeryturę i życia za głodową emeryturę. Proszę państwa, Polacy są naprawdę mądrzejsi, niż się państwu wydaje. Ci, którzy są zdrowi, silni, energiczni, którzy będą mogli pracować, na pewno nie będą chcieli przechodzić na tę emeryturę. Natomiast czy do waszych biur nie zgłaszają się zmęczeni, schorowani np. murarze, którzy mówią, że nie są w stanie...

(Posel Ewa Drozd: Renta jest.)

...pracować i dźwigać bloczków betonowych?

(Posel Lidia Gądek: Od tego jest renta inwalidzka.)

To do nich będą skierowane właśnie te możliwości przejścia na emeryturę nieco wcześniej.

Szanowni państwo, ja mam pytanie dotyczące już kwestii wprowadzania samej ustawy. Zakład Ubezpieczeń Społecznych jako instytucja odpowiedzialna za prawidłową realizację i obsługę reformy emerytalnej w sytuacji proponowanych zmian obniżających wiek emerytalny potrzebuje czasu na dostosowanie chociażby programu do obsługi przyszłych świadczeniobiorców. Czy w związku z tym w projekcie ustawy przewidziano okres *vacatio legis* na wdrożenie programu i przystosowanie się ZUS-u do nowych regulacji? Dziękuję bardzo.

**Wicemarszałek
Małgorzata Kidawa-Błońska:**

Dziękuję bardzo, panie pośle.

Pani poseł Anna Cicholska, klub Prawo i Sprawiedliwość.

Jeżeli nie ma pani poseł, to proszę o zabranie głosu przedstawiciela wnioskodawców pana posła Jerzego Meysztowicza.

Bardzo proszę, panie pośle.

Posel Jerzy Meysztowicz:

Pani Marszałek! Panie Ministrze! Wysoka Izbo! Prawo i Sprawiedliwość ma taką dosyć sprytną metodę. Kiedy potrzebne są konsultacje społeczne, uzgodnienia międzyresortowe, to nagle się pojawia projekt poselski. Po co dyskutować? Po co sprawdzać? Kiedy pojawia się sprawa, która naprawdę jest istotna, i należałoby jasno określić prognozę 10-letnią finansowania projektu obniżenia wieku emerytalnego, to się ministerstwo zasłania: przecież to jest projekt prezydencki, to po co to w ogóle? Jednak odpowiedzialność jest i powinno się to zrobić, bo proszę wziąć pod uwagę to, że ta ustawa będzie decydowała o losie Polaków przez najbliższe dziesiątki lat. Nie

można powiedzieć, że z racji tego, że to jest projekt prezydencki, to my się w ogóle tym nie zajmujemy i w związku z tym wystarczy prognoza 4-, 5-letnia, maksymalnie 17-letnia z roku 2017.

Druga rzecz. Prawo i Sprawiedliwość bardzo często, kiedy jest to korzystne, mówi: zrobiliśmy tutaj analizy, Biuro Analiz Sejmowych, wszystko gra. No to dobrze, to my sobie poczytamy te analizy Biura Analiz Sejmowych, które przeanalizowało tę ustawę. Cytuję, są dwie opinie: Ze względu na zasadę, że wymiar emerytury jest uzależniony od dwóch podstawowych parametrów: sumy składek zgromadzonych na koncie ubezpieczonego, ewentualnie uzupełnionej o kapitał początkowy, oraz średniego dalszego trwania życia, obniżenie wieku emerytalnego będzie miało istotny wpływ na wysokość miesięcznej emerytury, ponieważ spowoduje, z jednej strony, zmniejszenie kwoty zgromadzonych składek, z drugiej – podwyższenie długości trwania życia.

Drugi cytat: Likwidacja wcześniejszych emerytur oraz proces podnoszenia wieku emerytalnego w skali makro spowodowały w latach 2009–2014 pozytywne skutki w postaci wzrostu rzeczywistego wieku emerytalnego, zwłaszcza kobiet, oraz wzrostu wskaźnika aktywności zawodowej i wskaźnika zatrudnienia osób w wieku 55–64 lata.

To Biuro Analiz Sejmowych przygotowało te analizy. Mam nadzieję, że ktoś się nad nimi pochyli i nie wyrzuci do kosza, dlatego że one rzeczywiście są oparte na naprawdę odpowiednich danych.

Jeśli chodzi o państwa przekaz, że ludzie nie dożyją wieku emerytalnego, to zgadza się, przy tak niskiej emeryturze rzeczywiście umrą z głodu, wcale nie wykluczam takiej sytuacji. (Oklaski) Mówicie państwo, że te osoby są zmęczone, nie będą mogły i nie powinny dalej pracować, ale z drugiej strony każecie im iść do domu i opiekować się dziećmi. To też wymaga trochę wysiłku.

(Posel Ewa Drozd: Trochę?)

W związku z tym wychodzicie nie z założenia: niech nie pracują i nie zarabiają, tylko: niech pracują i nie zarabiają. No przyznam szczerze, że to jest dosyć ciekawe podejście do tej kwestii.

Uważam poza tym, że jeżeli pracodawca będzie miał do wyboru pracownika, który poszedł na wcześniejszą emeryturę w wieku 65 lat, mężczyznę, albo w wieku 60 lat, kobietę, i nie będzie musiał odprowadzić za nich żadnych składek, to on zatrudni na czarno taką osobę, dlatego że ona będzie zdecydowanie tańsza. W związku z tym państwo powodujecie, że po prostu zwiększacie szarą strefę zatrudnienia i wcale się nie będę dziwił, że te osoby będą rzeczywiście atrakcyjne dla wielu przedsiębiorców, którzy będą zatrudniać takie osoby.

Mówicie państwo, że tutaj jest sprawa wyboru. Zgadzam się z moją koleżanką klubową, jest sytuacja taka, że jeżeli będzie możliwość zwolnienia osoby ze względu na to, że może przejść na emeryturę wcześniej, to pracodawcy rzeczywiście zrobią wszystko, żeby taka osoba była zastąpiona osobą młodszą, dużo

Posel Jerzy Meysztowicz

tańszą, w związku z mniejszymi obciążeniami, kłopotami, a bardzo często też w związku z tym, że osoby starsze częściej chorują.

Kończąc, powiem, że jest jedna cena, którą społeczeństwo polskie może zapłacić za obniżenie wieku emerytalnego, jest tylko jedna cena, a mianowicie, żeby na wcześniejszą emeryturę poszedł Jarosław Kaczyński. To jest warte każdych pieniędzy. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

**Wicemarszałek
Małgorzata Kidawa-Błońska:**

Dziękuję bardzo, panie pośle.

Proszę o zabranie głosu podsekretarza stanu w Ministerstwie Rodziny, Pracy i Polityki Społecznej pana Marcina Zielenieckiego.

Bardzo proszę.

**Podsekretarz Stanu w Ministerstwie
Rodziny, Pracy i Polityki Społecznej
Marcin Zieleniecki:**

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Padło wiele pytań, spróbuję odnieść się do głównych wątków, które pojawiły się w trakcie debaty.

Pierwsze pytanie, które padło, dotyczyło tego, czy będzie zagwarantowane finansowanie obniżenia wieku emerytalnego. Myślę, że stanowisko ministra finansów, które państwu przedstawiłem na początku dzisiejszej debaty, w sposób jednoznaczny – oczywiście pozytywnie – odpowiada na to pytanie. To zagwarantowanie finansowania zgodnie ze stanowiskiem ministra finansów ma się odbyć poprzez poprawę ściągalności podatków...

(Posel Izabela Leszczyna: Uszczelnienie systemu.)

...czy też, można powiedzieć, zwiększenie wpływów z tytułu podatku VAT do budżetu państwa. Oczywiście jest tak, że już dziś system finansów czy Fundusz Ubezpieczeń Społecznych jest funduszem, który jest wspomagany poprzez dotacje budżetowe, nie jest to sytuacja nietypowa, nadzwyczajna. Z taką sytuacją mamy do czynienia w gruncie rzeczy we wszystkich systemach ubezpieczenia społecznego. Nie ma takiego systemu, który byłby w 100% finansowany ze składek na ubezpieczenia społeczne, i nasz system, można powiedzieć, odpowiada tym standardom.

Oczywiście nie możemy patrzeć na kwestie podwyższenia czy obniżenia wieku emerytalnego i jak gdyby wyłącznie koncentrować się na tej kwestii, dlatego że wiek emerytalny jest jednym z parametrów systemu ubezpieczeń społecznych. Można powiedzieć, że podejmując w 2012 r. decyzję o podwyższeniu wieku emerytalnego, tak naprawdę poszukiwano recepty na poprawę sytuacji finansowej Fun-

dszu Ubezpieczeń Społecznych poprzez ograniczenie wydatków tego funduszu. Natomiast rezerwy tego systemu tkwią również w przychodach tego funduszu.

(Posel Izabela Leszczyna: Podniesiecie składkę.)

Chcę powiedzieć, że działania rządu pani premier Beaty Szydło, które nastąpiły, zmierzają do tego, aby sytuację finansową Funduszu Ubezpieczeń Społecznych w obszarze wpływów do Funduszu Ubezpieczeń Społecznych poprawić.

(Posel Izabela Leszczyna: Ale jakie działania, panie ministrze? Proszę powiedzieć.)

Z przyjemnością podam przykłady takich działań. Chociażby decyzja o wysokości minimalnego wynagrodzenia, które będzie obowiązywać od 2017 r.

(Posel Dorota Niedziela: To nie zmienia faktów.)

Kwestia, co do której podjęta została decyzja w dniu wczorajszym, w Senacie, czyli ustalenie stawki godzinowej minimalnego wynagrodzenia zleceniobiorców, którzy też podlegają, przypomnę, obowiązkowemu ubezpieczeniu emerytalnemu i rentowemu, na poziomie 13 zł za godzinę.

(Posel Izabela Leszczyna: Po to podnieśliście wynagrodzenia?)

To są działania, które zostały już podjęte. Można powiedzieć, że nie są to jedyne działania w tym obszarze.

(Posel Krystyna Skowrońska: I płacą Polacy.)

Jeżeli chodzi o pytania dotyczące wysokości świadczeń emerytalno-rentowych, to troszkę uproszczę, ale generalnie większość pytań zmierzała w takim kierunku, czy emerytury, które będą przysługiwać po obniżeniu wieku emerytalnego, będą emeryturami głodowymi. Tak bym to skrótowo ujął.

(Posel Dorota Niedziela: Różnica.)

A więc chcę powiedzieć, że już dziś mamy do czynienia z dużą różnicą, jeżeli chodzi o wysokość przeciętnego świadczenia emerytalno-rentowego obliczanego według starej formuły, formuły zdefiniowanego świadczenia, a wysokością tego świadczenia obliczanego według nowej formuły, czyli formuły zdefiniowanej składki. Przypomnę, że wiek emerytalny obowiązujący w roku 2016 to ok. 61 lat dla kobiet, 66 lat dla mężczyzn. W takim wieku w tym roku ubezpieczeni przechodzą na emeryturę.

(Posel Krystyna Skowrońska: Bo jest taki przepis.)

Jeżeli chodzi o wysokość świadczeń, które zostały wypłacone w 2015 r., które zostały obliczone według tzw. starej formuły, czyli formuły zdefiniowanego świadczenia, to chcę powiedzieć, że taka emerytura wynosiła w zeszłym roku 3665,68 zł. Jeżeli chodzi o emerytury obliczone według nowej formuły, czyli formuły zdefiniowanej składki, to wysokość takiej emerytury, przeciętnie, w roku 2015 wynosiła 2044 zł. Różnica w wysokości takiej emerytury czy tych emerytur wypłaconych w 2015 r. wynosi ok. 1600 zł. Oczywiście możemy sobie zadać pytanie, czego konsekwencją jest ta dysproporcja. Chcę zauważyć, że ustawa obniżająca wiek emerytalny ani nie została jeszcze uchwalona, ani nie weszła w życie, a mamy

**Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Rodziny, Pracy i Polityki Społecznej
Marcin Zieleniecki**

do czynienia z tak dużymi dysproporcjami, jeżeli chodzi o wysokość świadczeń emerytalnych.

(*Posel Izabela Leszczyna: Ale to się pogłębi.*)

Oczywiście jest to konsekwencja decyzji, które zostały podjęte w roku 1998, a weszły w życie 1 stycznia 1999 r., tzn. po wprowadzeniu formuły zdefiniowanej składki, która uzależnia wysokość świadczenia emerytalnego tak naprawdę od trzech istotnych parametrów, tj. od wysokości wynagrodzenia osiąganego w okresie aktywności zawodowej, po drugie, od długości okresu opłacania składek, po trzecie, od momentu, w którym ubezpieczony decyduje się przejść na emeryturę.

(*Posel Izabela Leszczyna: I to chcecie popsuć.*)

Chcę powiedzieć, że w ten mechanizm zdefiniowanej składki, jak powiedziałem, obowiązujący od 1 stycznia 1999 r., wpisane są mechanizmy czy zachęty ekonomiczne, aby opóźniać, odraczać moment przejścia na emeryturę. I tutaj się różnimy, jeżeli chodzi o przeciwników i zwolenników obniżenia wieku emerytalnego. Przeciwnicy obniżenia wieku emerytalnego chcieliby, aby ta decyzja o momencie przejścia na emeryturę, aby tę decyzję za ubezpieczonego podjął ustawodawca, by ustalił wiek emerytalny na tak wysokim poziomie, aby już ubezpieczony tak naprawdę nie miał możliwości podjęcia decyzji co do momentu przejścia na emeryturę. Prezydencki projekt ustawy obniżającej wiek emerytalny zakłada, że ta decyzja o momencie przejścia na emeryturę zostanie pozostawiona samemu ubezpieczonemu.

Chciałbym wrócić jeszcze do tego wątku dotyczącego emerytur głódowych, tej wysokości emerytur. Gdybym miał jednym zdaniem odpowiedzieć na pytanie, które dzisiaj wielokrotnie tutaj padło, czy emerytury, które będą przysługiwać po obniżeniu wieku emerytalnego, będą emeryturami głódowymi, to powiedziałbym, że będą to emerytury bardzo różne.

(*Posel Izabela Leszczyna: Ale to, co robicie, je obniży.*)

W Polsce mamy różne osoby. Mamy osoby, które pracują długo, mamy osoby, które osiągają wysokie dochody, i mamy również osoby, które będą się decydować na przesunięcie tego momentu przejścia na emeryturę, tak aby uzyskać relatywnie wysokie świadczenie emerytalno-rentowe. Różnica w podejściu do tego zagadnienia tkwi w odpowiedzi na pytanie, kto ma podjąć decyzję. My chcemy, aby tę decyzję podejmował sam ubezpieczony, kierując się różnymi przesłankami co do wysokości świadczenia, prawda, przesłankami związanymi z tym, czy taka osoba ma jeszcze siły, czy ma zdolność do kontynuowania zatrudnienia...

(*Posel Dorota Niedziela: A czemu nie 50?*)

...z przesłankami związanymi z tym, czy sytuacja, można powiedzieć, takiej osoby na rynku pracy mierzona głównie przez pryzmat jej kwalifikacji umożliwia jej kontynuowanie zatrudnienia, czy też

nie, takimi przesłankami jak plany odnośnie do sposobu spędzenia życia po osiągnięciu wieku emerytalnego. My chcemy, aby to ubezpieczony, kierując się różnymi okolicznościami, sam podjął decyzję, czy chce kontynuować zatrudnienie, czy też nie.

(*Posel Izabela Leszczyna: W teorii to brzmi, ale w teorii.*)

W tym zakresie, można powiedzieć, filozofia prezydenckiego projektu ustawy obniżającej wiek emerytalny (*Dzwonek*) odpowiada stanowisku rządu. Dziękuję bardzo.

(*Posel Ewa Drozd: Jak to w praktyce jest?*)

**Wicemarszałek
Małgorzata Kidawa-Błońska:**

Dziękuję panu ministrowi.

Wypowiedź ta kończy rozpatrywanie tego punktu porządku dziennego.

(*Posel Izabela Leszczyna: Nawet własny klub panu braw nie bił, panie ministrze. Jednak coś jest z tymi emeryturami.*)

(*Posel Mirosław Suchoń: Pani marszałek, wniosek formalny.*)

Proszę.

Posel Mirosław Suchoń:

Dziękuję, pani marszałek.

Chciałbym złożyć wniosek formalny o 10 minut przerwy, bo jednak trzeba by było wyjaśnić panu ministrowi, że to nie jest tak, że te osoby będą same podejmować decyzje i ponosić finansowe konsekwencje swoich decyzji.

(*Posel Ewa Drozd: Jakże mechanizmy są w tej ustawie?*)

Niestety doskonale pan wie, że im wcześniej, zwłaszcza kobiety, będą korzystać z tego uprawnienia, tym ich emerytury, które wypracują, będą niższe, tym większą kwotę będzie musiało dopłacić państwo. A więc to nie jest tak, że one będą podejmować tę decyzję jakby na swoje ryzyko, tylko konsekwencje będzie ponosił budżet państwa, będą one dotyczyły finansów publicznych, ponieważ trzeba będzie dopłacać do tych żenująco niskich emerytur. Robiąc to, co w tej chwili robicie, z jednej strony jesteście tacy demokraci, że dajecie ludziom wybór, ale z drugiej strony wpuszczacie tych ludzi po prostu w biedę. Ci ludzie będą otrzymywali mizerne emerytury, nie będą zdawali sobie z tego sprawy. Gdyby wiedza ekonomiczna była w Polsce wiedzą powszechną, to zaręczam, że ludzie nie głosowaliby na Prawo i Sprawiedliwość, które obiecuje nieodpowiedzialne ruchy, nie głosowaliby na 500+, bo doskonale zdawaliby sobie sprawę z tego, że biorąc sprawy w swoje ręce, kiedy państwo tworzy odpowiednie warunki do rozwijania swoich zainteresowań, swojego biznesu, a nie tłamsi nowymi przepisami, ludzie zarabialiby znacznie więcej niż te 500+. Natomiast państwo uprawiają politykę popu-

Posel Mirosław Suchoń

listywną, w ogóle nie przejmując się konsekwencjami, które będą dotyczyły właśnie tych osób. Te osoby, które będą przechodziły na emeryturę, będą otrzymywały ją w bardzo małej wysokości, będzie to emerytura minimalna. Pan doskonale wie o tym, że im większa grupa będzie odchodziła wcześniej na emeryturę, zwłaszcza kobiet, tym niestety te dopłaty z budżetu będą wyższe. Tak że, panie ministrze, ja bym do pana apelował jednak o taką zwykłą, ludzką przyzwoitość i komunikowanie wprost, że te emerytury, które ci ludzie otrzymają (*Dzwonek*), będą po prostu emeryturami głodowymi. Dziękuję bardzo.

**Wicemarszałek
Małgorzata Kidawa-Błońska:**

Dziękuję, panie pośle.

Nie uwzględniam tego wniosku formalnego i nie będę ogłaszała przerwy.

Dziękuję.

Komisja Finansów Publicznych przedłożyła sprawozdanie o rządowym projekcie ustawy o zasadach rozliczeń w podatku od towarów i usług oraz dokonywania zwrotu środków publicznych przeznaczonych na realizację projektów finansowanych z udziałem środków pochodzących z budżetu Unii Europejskiej lub od państw członkowskich Europejskiego Porozumienia o Wolnym Handlu przez jednostki samorządu terytorialnego.

Sprawozdanie to druk nr 748.

W związku z tym, po uzyskaniu jednolitej opinii Konwentu Seniorów, marszałek Sejmu podjął decyzję o uzupełnieniu porządku dziennego o punkt obejmujący rozpatrzenie tego sprawozdania.

Proponuję, aby w tym przypadku Sejm wyraził zgodę na zastosowanie art. 51 pkt 3 regulaminu Sejmu oraz w dyskusji nad tym punktem porządku dziennego wysłuchał 5-minutowych oświadczeń w imieniu klubów i koła.

Jeżeli nie usłyszę sprzeciwu, będę uważała, że Sejm propozycje przyjął.

Sprzeciwu nie słyszę.

Przystępujemy do rozpatrzenia punktu 22. porządku dziennego: Informacja o działalności Sądu Najwyższego w roku 2015 (druk nr 531) wraz ze stanowiskiem Komisji Sprawiedliwości i Praw Człowieka (druk nr 737).

Proszę pierwszego prezesa Sądu Najwyższego panią Małgorzatę Gersdorf o przedstawienie informacji. (*Okłaski*)

**Pierwszy Prezes Sądu Najwyższego
Małgorzata Gersdorf:**

Dzień dobry państwu. Przepraszam, że z takim oprzyrządowaniem, ale mam zawodowo zdarte gardło i ciągle muszę...

(*Posel Izabela Leszczyna*: To my pomożemy z tą wodą, będzie lepiej, wygodniej.)

Już mam swoją, przyniosłam, dziękuję bardzo.

Pani Marszałek! Panie Posłanki! Panowie Posłowie! Pozwalam sobie przedstawić państwu sprawozdanie z działalności Sądu Najwyższego za 2015 r.

Sąd Najwyższy to szczególnie organ władzy sądowniczej powołany do sprawowania wymiaru sprawiedliwości przez zapewnienie w ramach nadzoru zgodności z prawem oraz jednolitości orzecznictwa sądów powszechnych i wojskowych. Tego rodzaju nadzór judykacyjny jest realizowany w drodze rozpoznawania kasacji oraz innych środków odwoławczych, a także podejmowania uchwał rozstrzygających zagadnienia prawne. Do ustrojowych funkcji Sądu Najwyższego należy ponadto rozpoznawanie protestów wyborczych oraz stwierdzanie ważności wyborów do Sejmu i Senatu, a także wyboru prezydenta, ważności referendum ogólnokrajowego i referendum konstytucyjnego.

Podkreślam to w tym roku, w roku 2015 szczególnie, ponieważ miały miejsce prawie wszystkie te wybory i trochę opóźniły rozpatrywanie spraw przez Izbę Pracy, Ubezpieczeń Społecznych i Spraw Publicznych, bo właśnie do tej izby należy rozpatrywanie tych kwestii.

Dodatkowo Sąd Najwyższy opiniuje projekty ustaw i innych aktów normatywnych, na podstawie których orzekają i funkcjonują sądy, ale także ustaw, w przypadku których Sąd Najwyższy uzna to za celowe. Każdy z tych obszarów aktywności Sądu Najwyższego stawia przed nim inne wyzwania i stanowi odrębną perspektywę oceny jego działalności.

Podstawowym zadaniem Sądu Najwyższego jest realizacja funkcji orzeczniczej. To jest oczywiste. W tym kontekście w 2015 r. odnotowano nieznaczny wzrost liczby spraw, ale on nie jest szokująco duży. Łącznie do Sądu Najwyższego wpłynęło 11 214 spraw. Przeważały skargi kasacyjne i kasacje – 7971, z czego najwięcej, bo 3662, wniesiono ich do Izby Cywilnej – to jest zresztą największa izba Sądu Najwyższego – poza tym do Izby Pracy, Ubezpieczeń Społecznych i Spraw Publicznych – 2519, a także do Izby Karnej – 1778. Do Izby Wojskowej również, ale tylko 12.

Łącznie wpłynęły także 173 zagadnienia prawne, najwięcej do Izby Cywilnej, oraz wpłynęło 1057 zażaleń. Na pozostałe sprawy składały się apelacje od orzeczeń wojskowych sądów okręgowych, skargi o stwierdzenie niezgodności z prawem prawomocnych orzeczeń, sprawy z zakresu ochrony konkurencji i konsumentów, skargi na przewlekłość postępowania, skargi o wznowienie, wnioski o przekazanie sprawy innemu sądowi, sprawy o ułaskawienie i incydentalne wnioski, a także sprawy dyscyplinarne. W tej ostatniej grupie spraw, tzn. w grupie spraw dyscyplinarnych, Sąd Najwyższy rozstrzygał w przedmiocie odpowiedzialności dyscyplinarnej sędziów – 82 sprawy, a także pozostałych grup zawodowych: adwokatów, radców prawnych, notariuszy, prokuratorów – tylko 76.

Pierwszy Prezes Sądu Najwyższego Małgorzata Gersdorf

Teraz, uzupełniając po komisji te dane, chciałabym powiedzieć, że w sprawach dotyczących kwestii dyscyplinarnych utrzymano w mocy lub zmieniono wyrok I instancji w 31 sprawach, w dziewięciu sprawach uchylono i przekazano do ponownego rozpoznania, a w jednej zawieszono. Były tam też sprawy immunitetowe i jakieś inne sprawy załatwione procesowo.

Zainteresowanie pań i panów posłów w komisji wzbudziło to, jakie kary były wymierzane w postępowaniach dyscyplinarnych. A więc było tylko jedno usunięcie z zajmowanego stanowiska. Było dziewięć upomnień, były nagany, przeniesienie na inne miejsce służbowe – pięć, złożenie sędziego z urzędu – jedno, tak jak mówiłam, a także zawieszenie podwyższenia uposażenia na okres 3 lat – dwa. Razem wymierzono 24 takie kary. Uznano sędziego za winnego i umorzono postępowanie w przedmiocie wymierzenia kary – było pięć takich spraw, odstąpiono od wymierzenia kary – dwie. A więc to były drobne kwestie. Ogółem Sąd Najwyższy rozpoznał 10 502 sprawy, 7554 skargi, czyli nie wszystkie zostały rozpoznane, 1022 zażalenia i 154 kwestie prawne.

W informacji przekazanej paniom i panom posłom nie ma oceny, w jakim procencie skargi kasacyjne były przyjęte do rozpoznania. Mówiłam w komisji, że to było 30%. Zbadałam to jeszcze w międzyczasie i rzeczywiście jest to ok. 30%, tzn. w Izbie Cywilnej jest 25%, a w izbie pracy – 39,2. W Izbie Karnej to prawie wszystkie przechodzą. Ogółem tych kwestii prawnych było bardzo dużo, bo one są najtrudniejsze.

Przechodząc do organizacji Sądu Najwyższego, w takim moim pierwszym podejściu chciałabym powiedzieć, że jeśli chodzi o ustalenie stanowisk sędziowskich w Sądzie Najwyższym oraz liczby prezesów, to liczba stanowisk sędziowskich została podwyższona, a liczba prezesów nie, bo nie zmieniła się organizacja sądu. Ta liczba określona została na 93 osoby, a obsada na dzień 31 grudnia 2015 r. wyniosła tylko 84 osoby. Wynika to z tego, że część sędziów przeszła w stan spoczynku, nie uprzedzając o tym wcześniej, choć nie jest to duża liczba, ale też z trybu postępowania przy naborze na stanowisko sędziego Sądu Najwyższego. Aktualnie toczy się to i czekamy na zaprzysiężenie przez pana prezydenta czterech sędziów.

Sąd Najwyższy korzystał z pomocy dziewięciu sędziów delegowanych przez ministra sprawiedliwości na wniosek pierwszego prezesa Sądu Najwyższego do orzekania w Izbie Cywilnej – jedna osoba, w izbie pracy – jedna osoba, w Izbie Karnej – siedem osób. Izba Karnej jest tutaj w dość dogodnej sytuacji, ponieważ przez cały rok obowiązki sędziowskie w Izbie Karnej wykonywali też sędziowie Izby Wojskowej.

Jeżeli chodzi o skład osobowy sędziów Sądu Najwyższego, to większość z nich jest powoływana z sądów powszechnych, czyli jest to zwieńczenie kariery sędziowskiej – 60 osób, a także sądów wojskowych

– osiem osób. Środowisko naukowe – jedynie 14 osób, adwokackie – tylko jedna osoba. Może zastanawiać, czy to jest kwestia zarobków, czy też nie, że adwokaci nie garną się do Sądu Najwyższego, w każdym razie ci bardzo wybitni.

Działalność orzecznicza poszczególnych izb dotyczyła bardzo zróżnicowanej i złożonej grupy zagadnień. Było to następstwem głównie znacznej niestabilności normatywnej systemu, licznych nowelizacji i złych przepisów intertemporalnych. Szczególnego znaczenia zatem nabierały uchwały interpretacyjne Sądu Najwyższego.

Poza walorem ujednolicającym prezentowane w nich poglądy kształtowały też praktykę stosowania prawa, praktykę działania organów ścigania, adwokatów i radców prawnych. W końcowym efekcie działalność uchwałodawcza Sądu Najwyższego przekłada się też na stabilność prawa i – mam nadzieję – pogłębianie zaufania obywateli do państwa. Coraz większy stopień złożoności i interdyscyplinarności problemów prawnych powodował, że w swoich orzeczeniach Sąd Najwyższy wielokrotnie odwoływał się do prawa międzynarodowego, do prawa europejskiego, do orzecznictwa ETPC i Trybunału Sprawiedliwości Unii Europejskiej.

Chciałabym, jeżeli pani marszałek pozwoli, przejść do problematyki rozstrzyganej w poszczególnych izbach. Bardzo krótko. To, co uważam za najważniejsze, żeby państwo posłowie wiedzieli.

Izba Cywilna to największa izba o bardzo trudnym, złożonym prawie i problemach. Jest tutaj wyraźna przewaga szeroko rozumianej problematyki procesowej. Ta procedura ciągle się zresztą zmienia. Charakterystyczny jest stopień skomplikowania. Współczesny system prawa niejednokrotnie zmusza składy orzekające do uwzględniania licznych odniesień nie tylko w prawie cywilnym, lecz także daleko poza materią prawa prywatnego. Chodzi mi tutaj o prawo administracyjne. Chciałabym przywołać taki przykład: uchwały składów powiększonych, 7-osobowych, które dotyczyły problematyki odszkodowań za nieruchomości warszawskie. Tutaj stykały się kwestie z Kodeksu postępowania administracyjnego z kwestiami z Kodeksu cywilnego, z odpowiedzialnością i przedawnieniem, a przede wszystkim jeszcze ze zmianą art. 160 k.p.a. A więc to było dość skomplikowane.

Taką cezurą czasową był kwiecień 2011 r., od którego należało liczyć te zmiany. Już nie chcę się wgłębiać w to bardziej, ale nie ulega wątpliwości, że ta dotycząca tego uchwała marginalizowała pewne mankamenty legislacyjne i akcentowała argumenty celowościowe, ułatwiała dochodzenie słusznych roszczeń odszkodowawczych obywateli.

(Poseł Krystyna Skowrońska: Ale uchwała jako obowiązujące źródło prawa?)

Nie. Siedmiu sędziów... Uchwały Sądu Najwyższego, jeżeli są obowiązujące dla wymiaru sprawiedliwości, to muszą być wpisane w zasady prawne. Na marginesie przy tym sprawozdaniu powiem, że tych

Pierwszy Prezes Sądu Najwyższego Małgorzata Gersdorf

zasad prawnych jest bardzo mało i raczej dotyczą tylko kwestii proceduralnych, ponieważ Sąd Najwyższy stoi na stanowisku, że sądy są niezawisłe, a prawo dość zmienne. Wobec tego ta zasada prawna może wiązać sądy nawet w nieco zmienionym stanie prawnym.

Te związki z prawem administracyjnym są bardzo duże, dotyczącą właśnie odszkodowań związanych z dekretem o własności i użytkowaniu gruntów na obszarze m.st. Warszawy. Jest taka powiększona uchwała III CZP 22/15, w której stwierdzono, że źródłem szkody nie jest decyzja o sprzedaży lokalu – chodziło o sprzedaż lokalu – ale wadliwe zastosowanie dekretu. I od tego liczyłyby się te wszystkie przedawnienia.

W orzecznictwie Izby Cywilnej Sądu Najwyższego stale wspiera się istotną dla obrotu prawnego równowagę wartości konstytucyjnych wynikających z art. 2 i art. 20 konstytucji, czyli społecznej gospodarki rynkowej. Wspomnianych aspektów dotyczy uchwała III CZP 73/15, która dotyczy tzw. opłat półkowych, a więc innych niż marża świadczeń za przyjęcie towaru do sprzedaży.

Potrzeba równoważenia interesów jednostkowych i interesu społecznego widoczna jest już przez szereg lat w orzecznictwie dotyczącym służebności przesyłu i korzystania przez przedsiębiorstwa energetyczne z cudzych gruntów. To są uchwały III CZP 88/15 i V CSK 5/15. Ustawodawca, wprowadzając tę instytucję służebności przesyłu już parę lat temu, zaniechał uregulowania kwestii intertemporalnych, o których mówiłam na początku, stawiając Sąd Najwyższy przed koniecznością wypełniania luk prawnych i podejmowania ad casum w sprawach indywidualnych rozstrzygnięć wykładniczych. Uznajemy, że to jest wadliwość, z którą musimy się borykać.

W obrębie prawa procesowego za niezwykle doniosłe trzeba uznać wypowiedzi w sprawie właściwości rzeczowej i miejscowej sądów, które były bardzo ważne praktycznie. Należało ustalić, który sąd jest właściwy w danych sprawach. To jest bardzo istotne. Siedem spraw kasacyjnych rozpoznanych w 2015 r. dotyczyło odszkodowania od ubezpieczyciela na rzecz ubezpieczonych z tytułu działalności agentów ubezpieczeniowych. Liczba tych spraw, powtarzalność problemów może wskazywać na słabość regulacji ustawy o pośrednictwie ubezpieczeniowym. Tam jest taki art. 11 ust. 1. W roku sprawozdawczym Sąd Najwyższy dwukrotnie zwrócił się też z pytaniami prejudycjalnymi do Trybunału Sprawiedliwości. To Izba Cywilna.

Przechodzę do Izby Karnej. W orzecznictwie uchwałodawczym Izby Karnej Sądu Najwyższego dominowały sprawy z zakresu prawa materialnego i procesowego. Pozostałe sprawy były związane z prawem unijnym. W orzeczeniach wydawanych poza trybem uchwałodawczym częściej pojawiały się znowu zagadnienia intertemporalne oraz dotyczące wykładni no-

wych przepisów karnoprosesowych, co w tej chwili będzie miało mniejsze znaczenie, ponieważ procedura się zmienia.

Z zagadnień proceduralnych istotne znaczenie miała uchwała pełnego składu Sądu Najwyższego I KZP 21/14. Przyjęto w niej, że w postępowaniu kasacyjnym – to chyba nadal jest aktualne – uchylenie zaskarżonego orzeczenia wyłącznie w części, w jakiej nie zawierało ono rozstrzygnięcia w przedmiocie środka karnego, którego zastosowanie było obligatoryjne, jest możliwe. Ostatecznie rozwiązano w ten sposób sporny i nierzadki problem interpretacyjny dotyczący zakresu orzekania przez sąd kasacyjny.

Szczególnie ważnej kwestii z punktu widzenia interesów procesowych oskarżonego dotyczyła uchwała Sądu Najwyższego I KZP 4/15, w której stwierdzono, że art. 377 k.p.k. stanowi samodzielną podstawę prowadzenia rozprawy, która była odroczone, w dalszym ciągu, gdy oskarżony, który nie złożył wyjaśnień, a był zawiadomiony o wcześniejszym terminie rozprawy, został powiadomiony o nowym terminie w każdy sposób przewidziany w prawie i nie stawiał się na tę rozprawę.

Pośród wątków procesowych podejmowanych w działalności uchwałodawczej Izby Karnej, które nadal będą miały znaczenie, na uwagę zasługuje problematyka dopuszczalności stosowania badań wariograficznych – poligraficznych. W rezultacie przeprowadzonych rozważań Sąd Najwyższy stwierdził, że niedopuszczalne jest użycie wariografu – w jakikolwiek sposób – w trakcie czynności przesłuchania. Uchwała dotycząca użycia wariografu będzie miała znaczenie i dla innych działów prawa, także prawa pracy, gdzie wariografy często są używane.

Istotne znaczenie w działalności Izby Karnej miała uchwała dotycząca prowadzenia gier na automatach, ale sprawa ta nie została merytorycznie rozstrzygnięta, tylko została zawieszona do czasu rozstrzygnięcia sprawy przez Unię Europejską.

Wiele uchwał Izby Karnej dotyczyło przepisów części szczególnej Kodeksu karnego. Istotny dla praktyki problem prawny rozstrzygnięto w uchwale I KZP 5/15 dotyczącej prania brudnych pieniędzy. Stwierdzono, że przedmiotem przestępstwa – prania brudnych pieniędzy – mogą być przechowywane na rachunku bankowym środki pieniężne do wysokości równej wartości korzyści majątkowych, których dotyczyła czynność wykonawcza.

Z kolei w uchwale I KZP 7/15 stwierdzono, że umyślne pozbawienie wolności innej osoby może być uznane za zbrodnię przeciwko ludzkości, której karalność nie ulega – przypomnę – przedawnieniu, nawet jeżeli nie realizuje znamion czynu zabronionego określonego w art. 118a § 2 pkt 2 k.k.

Pośród orzeczeń wydanych poza trybem uchwałodawczym, czyli poza uchwałami, na szczególną uwagę zasługują rozstrzygnięcia kwestii, jakie pojawiły się w związku z wejściem w życie dwóch nowelizacji k.p.k., ale myślę, że to już będzie miało w tej chwili mniejsze znaczenie, nie będę tego referowała.

Pierwszy Prezes Sądu Najwyższego Małgorzata Gersdorf

Natomiast z perspektywy praktyki stosowania prawa ważny jest wyrok, w którym stwierdzono, że znamiona czynu zabronionego określonego w art. 302 wyczerpuje także ten, kto jest niewypłacalny, nie może zaspokoić wszystkich wierzycieli, ale podlega także karaniu, jeżeli chociażby jednego wierzyciela nie zaspokaja.

Sąd Najwyższy uznał również – i to jest bardzo ważne praktycznie – że prawomocne postanowienie sądu o utrzymaniu w mocy postanowienia prokuratora o umorzeniu śledztwa w fazie *in rem* jest orzeczeniem kończącym postępowanie przygotowawcze, co otwiera drogę do zaskarżenia postanowienia sądu kasacją nadzwyczajną na podstawie art. 521 § 1 k.p.k.

Przechodzę do spraw Izby Pracy, Ubezpieczeń Społecznych i Spraw Publicznych, która jest mi najbliższa, co zawsze powtarzam. Przeważały tutaj sprawy z zakresu ubezpieczeń społecznych, emerytur i rent i mam nadzieję, wysłuchawszy debaty nad nową ustawą emerytalną, że kwestie intertemporalne zostaną bardzo dokładnie określone.

W pierwszej kolejności wypada zwrócić uwagę na uchwałę powiększonego składu sędziów, której nadano, w drodze wyjątku, moc zasady prawnej. Stwierdzono w niej, że tytułem do podlegania ubezpieczeniom społecznym przez członka zarządu spółki akcyjnej, który zawarł z tą spółką umowę o świadczenie usług w zakresie zarządzania w ramach prowadzonej działalności gospodarczej własnej, jest nie ta działalność gospodarcza, ale umowa o świadczenie usług. To już od lat było przedmiotem orzekania przez izbę pracy, ale były różne orzeczenia, zdominowało to niniejsze stanowisko.

Drugie, ważne z punktu widzenia praktyki stosowania prawa ubezpieczeń społecznych, zagadnienie prawne dotyczyło problematyki ubezpieczenia społecznego rolników. Brak indywidualnego pouczenia ubezpieczonego przez organ rentowy o obowiązku wynikającym z art. 5a ustawy o ubezpieczeniu społecznym rolników, który to obowiązek polega na terminowym przedłożeniu zaświadczenia o wysokości podatku dochodowego od przychodów z prowadzonej pozarolniczej działalności gospodarczej, czyli to jest ten styk działalności gospodarczej z rolniczą, nie powoduje uchylenia określonego w art. 5a ust. 6 skutku w postaci ustania ubezpieczenia społecznego rolników. To jest bardzo ważne dla rolników, pozostają oni nadal w tym systemie, który jest oczywiście dogodniejszy.

W odniesieniu do problematyki prawa pracy warto zwrócić uwagę na orzeczenie III PZP 5/15, które dotyczyło zwrotu kosztów podróży dla sędziów delegowanych. Sąd Najwyższy uznał, że wystarczająca jest stawka 30 gr za 1 km, tak jak życzył sobie tego ustawodawca.

Bardzo istotne było rozstrzygnięcie wątpliwości dotyczących ustawy o zwolnieniach grupowych dla

pracodawcy zatrudniającego co najmniej 20 pracowników i dokonującego wypowiedzeń zmieniających odnośnie do tego, czy liczbę wypowiedzeń zmieniających wlicza się do liczby osób zwalnianych w ramach zwolnienia grupowego, które wymaga szczególnego trybu. Sąd Najwyższy uznał, że trzeba zwrócić się do Trybunału Sprawiedliwości Unii Europejskiej z pytaniem prejudycjalnym o wykładnię pojęcia zwolnienia grupowego odnośnie do tego, czy jest to definitywne czy także zmieniające, i w związku z tym nakazał dokonanie tego sądowi powszechnemu II instancji. Chciałam zwrócić uwagę, już to sygnalizowałam, że wybory prezydenckie, parlamentarne, referendum ogólnokrajowe i wybory uzupełniające do Senatu spowodowały znacznie zawyżone zaangażowanie izby w działalność w zakresie orzekania w sprawach publicznych, stąd te zaległości są większe niż każdego innego roku właśnie w tej izbie, ponieważ te sprawy trzeba rozstrzygać bardzo terminowo.

Jeżeli chodzi o działalność organizacyjną Sądu Najwyższego, to przede wszystkim chodzi tutaj o upowszechnianie informacji o orzecznictwie Sądu Najwyższego. Mamy stronę internetową, kontynuowano wydawanie pod nowymi tytułami serii „Studia i Analizy Sądu Najwyższego. Materiały Naukowe” oraz „Studia i Analizy Sądu Najwyższego. Przegląd Orzecznictwa”. Został opublikowany „Zbiór orzeczeń Sądu Najwyższego – Sądu Dyscyplinarnego”.

Istotne znaczenie miała też działalność rzecznika prasowego Sądu Najwyższego, który monitorował media i w razie jakichś niejasności, niejednoznaczności, pytań bardzo szybko reagował na te wszystkie kwestie.

Podobnie jak w latach ubiegłych, w 2015 r. Sąd Najwyższy inicjował liczne konferencje naukowe. Były bardzo ważne konferencje dotyczące postępowania odwoławczego, kasacyjnego i wznowieniowego w nowym modelu procesu karnego. Była międzynarodowa konferencja naukowa „Relacja między Prokuraturą Europejską a organami krajowym”. Poza tym pierwszy prezes Sądu Najwyższego i sędziowie uczestniczyli w licznych konferencjach – już może nie będę, żeby nie zabierać państwu czasu, wymieniała tych wszystkich konferencji.

Na zaproszenie pierwszego prezesa z oficjalnymi wizytami przebywało też kilka delegacji. W związku z wyborami parlamentarnymi w Sądzie Najwyższym przebywała także reprezentacja OBWE, która otrzymała bardzo wnikliwe analizy naszego Kodeksu wyborczego i sytuacji. Wszystko to działo się w sferze organizacyjnej tak jak w latach ubiegłych. Wobec tego mogę powiedzieć, że warunki, w jakich funkcjonował Sąd Najwyższy w okresie sprawozdawczym, czyli w 2015 r., nie różniły się zasadniczo od tych, jakie występowały w latach poprzednich. Nie zmieniły się cele Sądu Najwyższego, nie było istotniejszych modyfikacji w poszczególnych izbach, w funkcjonowaniu tych izb.

**Pierwszy Prezes Sądu Najwyższego
Małgorzata Gersdorf**

Odnotowano większy wpływ spraw, ale nie jest to wpływ bardzo duży i generalnie można powiedzieć, że w izbach cywilnej i pracy oczekiwanie na rozstrzygnięcie wynosi 10 miesięcy, w Izbie Wojskowej – 2 miesiące, w Izbie Karnej to jest 10, w sumie w tych trzech jest to 10 miesięcy. Uważamy, że jest to zgodne ze standardami europejskimi. Nie ma generalnie żadnej przewlekłości postępowania w Sądzie Najwyższym.

Jest duży wzrost wpływu zagadnień prawnych, to oczywiście wymaga wzmoczonej aktywności intelektualnej także Biura Studiów i Analiz, ale generalnie mogę powiedzieć, że pytania kierowane do Sądu Najwyższego są formułowane lepiej niż w latach ubiegłych, i to jest bardzo dobra wiadomość. Są generalnie merytorycznie zasadne. Bardzo rzadko mówi się, że odmawiamy udzielania odpowiedzi.

Z aprobatą przyjmowana jest kontynuowana od wielu lat praktyka dokonywania przez Sąd Najwyższy w uzasadnieniach, szczególnie uchwał, ale i postanowień dotyczących zagadnień prawnych, oceny całokształtu orzecznictwa i systematyzacji tego orzecznictwa, rozwoju, ewolucji orzecznictwa. To jest przydatne dla sądów, a także dla adwokatów i radców prawnych.

Stan prawa nie jest zadowalający, ale w Wysokiej Izbie nie będę już o tym może mówiła, bo to jest dla państwa nie za przyjemne. Kodeks postępowania cywilnego np. naprawdę utracił czytelność, nie jest spójny, bo jest ciągle nowelizowany i naprawdę trudno się w tym wszystkim rozeznąć. Kwestie dotyczące stanu legislacji zostały przeze mnie przedstawione w tej małej książeczce „Uwagi o stwierdzonych nieprawidłowościach i lukach w prawie”, które formułujemy na podstawie orzecznictwa Sądu Najwyższego, nie to, co mnie się wydaje jako Małgorzacie Gersdorf, tylko co wynika z orzeczeń.

Chciałam powiedzieć, że uzyskane wyniki pracy, działalność merytoryczna, orzecznicza Sądu Najwyższego powinna być oceniona i przeze mnie jest oceniana pozytywnie. Pozwala to też na optymistyczną prognozę realizacji zadań w przyszłości, tym bardziej że dysponujemy większą ilością etatów administracyjnych, co pozwala Sądowi Najwyższemu w tym roku, roku 2016, lepiej funkcjonować pod względem administracyjnym.

Zachowanie sprawności działania Sądu Najwyższego to jest oczywiście osobista zasługa sędziów, którzy dbają o zapewnienie obywatelom skutecznej ochrony sądowej. W szerszym aspekcie nie można zapominać także o aktywności wszystkich pracowników Sądu Najwyższego, pracowników administracji, biura obsługi, czytelnik, którą stworzyliśmy, a przede wszystkim członków Biura Studiów i Analiz i asystentów sędziów. Dziękuję bardzo pani marszałek, dziękuję państwu za uwagę. *(Oklaski)*

**Wicemarszałek
Małgorzata Kidawa-Błońska:**

Dziękuję bardzo, pani prezes.

Proszę panią posel Mirosławę Stachowiak-Różecką o przedstawienie sprawozdania komisji.

Posel Mirosława Stachowiak-Różecka:

Pani Marszałek! Szanowni Państwo! Komisja Sprawiedliwości i Praw Człowieka zapoznała się z informacją o działalności Sądu Najwyższego w roku 2015, na posiedzeniu w dniu 19 lipca mogliśmy się zapoznać z tą informacją, która została zaprezentowana w druku nr 531.

Informację na posiedzeniu komisji przedstawiła pierwsza prezes Sądu Najwyższego pani prof. Małgorzata Gersdorf. Bardzo szczegółowo ta informacja została również ujęta – i posłowie mogli się z nią zapoznać – w formie pisemnej, za co bardzo dziękujemy. Na samych obradach komisji, po prezentacji przedstawionej przez pierwszą prezes, była także możliwość dyskusji, zadawania pytań. Bardzo dziękujemy za odpowiedzi, zwłaszcza za te, które zostały dzisiaj w tym przemówieniu, które miało miejsce przed chwilą, jeszcze uzupełnione o te rzeczy, o które prosiiliśmy. Tak że za tę uzupełnioną informację bardzo dziękuję.

Pani pierwsza prezes szczegółowo przedstawiła statystyki, ale ja wyłuszcę to, co moim zdaniem jest najistotniejsze i co zdaniem komisji powinno być jeszcze raz zaakcentowane. W roku 2015 odnotowano nieznaczny wzrost liczby spraw, które wpłynęły do Sądu Najwyższego, choć – jak mamy w sprawozdaniu i jak przed chwilą zapewniała pani pierwsza prezes – nie wpłynęło to na działalność organizacyjną. Mówiąc krótko, nie było z tego powodu żadnych opóźnień i trudności, sąd się z tą sprawą uporał. Łącznie wpłynęło 11 214 spraw. Przeważały, pani prezes też o tym mówiła, skargi kasacyjne – 7971, z czego 3662 wniesiono do Izby Cywilnej, 2519 – do Izby Pracy, Ubezpieczeń Społecznych i Spraw Publicznych, 1778 – do Izby Karnej, 12 – do Izby Wojskowej. Łącznie wpłynęły także 173 zagadnienia prawne oraz 1057 zażaleń. Na pozostałe sprawy składały się apelacje od orzeczeń wojskowych sądów okręgowych, skargi o stwierdzenie niezgodności z prawem prawomocnego orzeczenia, sprawy z zakresu ochrony konkurencji i konsumentów, skargi na przewlekłość postępowania, skargi o wznowienie, wnioski o przekazanie sprawy innemu sądowi, sprawy o ułaskawienie oraz wnioski incydentalne, a także sprawy dyscyplinarne. W tych sprawach dyscyplinarnych Sąd Najwyższy 82 razy rozstrzygał w przedmiocie odpowiedzialności dyscyplinarnej sędziów oraz pozostałych grup zawodowych: adwokatów, radców prawnych, notariuszy, prokuratorów oraz lekarzy. Ogółem rozpoznał w tym zakresie 10 502 sprawy, w tym 7554 skargi kasacyjne

Posel Mirosława Stachowiak-Różecka

i kasacje, 1022 zażalenia oraz 154 kwestie prawne. Zresztą rzeczywiście można odnieść wrażenie, nawet na posiedzeniu komisji, że to jest ta część działalności sądu, która wywołuje najwięcej pytań i emocji. Ale jeszcze raz powtórzę, dziękuję za wszystkie odpowiedzi, również te uzupełnione dzisiaj.

Działalność orzecznicza poszczególnych izb Sądu Najwyższego dotyczyła bardzo zróżnicowanej grupy zagadnień. Zresztą przed chwilą pani pierwsza prezes też rozwinęła ten temat, więc nie będę powtarzać. Jak uzasadniała, wynikało to, ta zróżnicowana grupa zagadnień, z niestabilności normatywnej systemu prawa, licznych nowelizacji, pojawiania się zupełnie nowych regulacji. W związku z tym zaistniał wymóg co do pilnej wykładni sądowej. Jak pani pierwsza prezes zwracała uwagę, z tego powodu szczególnego znaczenia nabierały uchwały interpretacyjne. Poza walorem ujednoliciającym prezentowane w nich poglądy nie tylko kształtowały praktykę sądów powszechnych, ale też wywierały istotny wpływ na funkcjonowanie organów ścigania oraz czynności adwokatów i radców prawnych. Zatem działalność uchwałodawcza w istotny sposób wpływała na zapewnienie pewności obrotu prawnego, jak również – jak pani prezes się wyraziła, na tym jej zależy – na pogłębianie zaufania obywateli do państwa.

Gdy mówimy o sprawozdaniu, trzeba również przypomnieć – choć, jak mówię, przed chwilą szczegółowo omawiała to pani prezes – o działalności związanej z organizowaniem konferencji, sympozjów, z działalnością rzecznika, a także z samą organizacją pracy sądu, która też, jak pani prezes powiedziała, w odniesieniu do poprzedniego roku w zasadzie się nie zmieniła, więc jest satysfakcjonująca, że tak powiem, dla wszystkich stron.

Wobec tego Komisja Sprawiedliwości i Praw Człowieka, ja w jej imieniu, rekomenduje Wysokiej Izbie przyjęcie informacji o działalności Sądu Najwyższego w 2015 r. do wiadomości. Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Małgorzata Kidawa-Błońska:

Dziękuję bardzo, pani poseł.

Sejm ustalił, że w dyskusji nad tym punktem porządku dziennego wysłucha 10-minutowych oświadczeń w imieniu klubów i 5-minutowego oświadczenia w imieniu koła.

Otwieram dyskusję.

Jako pierwszy głos zabierze pan poseł Krzysztof Lipiec, Klub Parlamentarny Prawo i Sprawiedliwość.

Posel Krzysztof Lipiec:

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! W imieniu Klubu Parlamentarnego Prawo i Sprawiedliwość mam przyjemność podzielenia się paroma refleksjami w kon-

tekście przedstawionej przez panią profesor, pierwszą prezes Sądu Najwyższego informacji o działalności Sądu Najwyższego w 2015 r.

Dzieląc się tymi refleksjami, nie będę już dotykał tych spraw, które zostały dogłębnie przedstawione przez panią profesor, jak i sprawozdawcę komisji. Raczej chciałbym się skupić na tych zagadnieniach, które dotyczą, że tak powiem, przyszłości, a to, co trzeba powiedzieć o przyszłości, ma związek również z dotychczasową działalnością Sądu Najwyższego. Dzisiaj z całą pewnością trudno jest sobie wyobrazić wykonywanie przez Rzeczpospolitą wymiaru sprawiedliwości, w pełnym tego słowa znaczeniu, bez udziału w tym Sądzie Najwyższym. To bowiem Sąd Najwyższy, sprawując nadzór nad sądami powszechnymi, sądami wojskowymi, powoduje, że orzecznictwo sądów powszechnych, jak również sądów wojskowych staje się bez mała jednolite. Czuwanie nad tą prawidłowością jest rzeczą nie do przecenienia, ale musimy mieć również świadomość, że w Polsce wiele ludzi ma poczucie niesprawiedliwości. To są ludzie, którzy przede wszystkim nie mogą swoich praw dochodzić przed sądami z różnych powodów. Bardzo często są to prozaiczne powody – zły stan materialny, ale i bardzo często również – przede wszystkim to jest podnoszone w sytuacjach, kiedy spotykamy się z wyborcami w naszych biurach poselskich – to jest to, że to i tak nie ma sensu. Tak ten problem można by spłycić.

Myślę, że ponadto powinniśmy tutaj, w polskim parlamencie, zadbać o to, aby przyczynić się do tego, by wymiar sprawiedliwości w Polsce podniósł, że tak powiem, swój poziom. I jestem przekonany, że udział Sądu Najwyższego w tym przedsięwzięciu jest bardzo ważny. Chciałbym po wysłuchaniu informacji, którą pani profesor przedstawiła na posiedzeniu komisji, jak i dzisiaj, po wczytaniu się w pisemne sprawozdanie, zacytować ważną wiadomość, która została ujęta właśnie w tymże sprawozdaniu: „Coraz wyraźniej dostrzegany jest zły i nieprzejawiający znamion poprawy, a nawet sukcesywnie pogarszający się stan legislacji”. Ja uważam, pani profesor, że akurat o tym, o czym pani profesor dzisiaj powiedziała, na temat tej informacji – a jest pani również ustawowo zobowiązana, aby przygotować taką informację o uwagach, o stwierdzonych nieprawidłowościach i lukach w prawie – tak naprawdę my tutaj dzisiaj powinniśmy również debatować, i to bez względu na to, że te słowa, te pewne postulaty dotyczą właśnie Izby ustawodawczej. To przecież nam wszystkim powinno tak naprawdę zależeć na tym, abyśmy mogli tworzyć tutaj dobre i przyzwoite warunki do tego, by podnosić sprawy dotyczące standardów w wymiarze sprawiedliwości. I odnoszę się tutaj z wielką uwagą do tych postulatów de lege ferenda, które zostały zawarte w końcowych wnioskach sprawozdania przedstawionego przez panią prezes. To są kwestie, na które, jak się okazywało, Izba do tej pory była głucha. To jest chociażby jedna ze spraw dotyczących nowe-

Posel Krzysztof Lipiec

lizacji prawa spółdzielczego. Po raz kolejny jest przedstawiana w ramach tego postulatu opinia, że istnieje konieczność dokonywania zmian w Prawie spółdzielczym.

Myślę, że te słowa na temat wadliwego stanu legislacji, które z całą mocą podkreślam, które przywołałem z pani wystąpienia, są dosyć istotne i że ta uwaga bardzo poważnie powinna być brana pod uwagę przez wszystkich, przede wszystkim przez tych, którzy mają w rękach inicjatywę ustawodawczą. Ale również w komisjach sejmowych tutaj, w Sejmie, powinniśmy jako parlamentarzyści zwrócić szczególną uwagę na jakość stanowionego prawa. Ja nadal nie ukrywam, że myślę, iż być może pani pierwsza prezes sądu odniesie się szerzej do tych uwag, bo skądinąd wiem, że w przygotowywanym sprawozdaniu o nieprawidłowościach i lukach w prawie jest ponoć ponad 60 bardzo poważnych, istotnych postulatów. Dobrze by było, żeby one jednak w tej Izbie wybrzmiały.

Ale wracając do wniosków wynikających z postulatów na przyszłość, chciałem się również odnieść do innej kwestii, postulatu co do częstych nowelizacji Kodeksu cywilnego. Dobrze by było, bo rzeczywiście takie fakty da się zauważyć, żeby zgłoszono tutaj również konkretne postulaty – co było największą, że tak powiem, niedoskonałością tychże częstych nowelizacji oprócz samego faktu dokonywania tych częstych nowelizacji, jak należałoby uwzględnić tzw. ciężar gatunkowy tego wszystkiego, aby w przyszłości tak nowelizować prawo dotyczące postępowania przed sądami cywilnymi, by nie narazić się na tego typu zarzut pod adresem Izby ustawodawczej.

Chciałbym tutaj też zabrać głos w dyskusji w kwestii dwóch przedstawionych postulatów. Jedna sprawa dotyczy utrzymania dosyć niskiej wartości przedmiotu sporu w kontekście spraw z zakresu prawa pracy i ubezpieczeń społecznych. Przede wszystkim odnosi się to do prawa pracy, bo jeśli chodzi o roszczenia z zakresu ubezpieczeń społecznych, to tutaj nie ma żadnych ograniczeń w zakresie nadzwyczajnych środków zaskarżenia. Ale w przypadku prawa pracy jest m.in. spora część spraw, które nie do końca są rozstrzygane w ramach tej nadzwyczajnej procedury przed Sądem Najwyższym, bo po prostu ludzi nie stać na ich zakładanie. Jestem przekonany co do tego, że ta wartość przedmiotu sporu, od której uzależniona jest możliwość wniesienia skargi kasacyjnej, nie należy do największych, ale ja bym się nawet zastanawiał nad tym, czy nie powinna być ona jeszcze niższa, bo bardzo często dzisiaj w kwestiach dotyczących stosunków pracy mamy do czynienia z roszczeniami powiązаныmi z całą pewnością z roszczeniami z tytułu wynagrodzenia za pracę, a te wynagrodzenia u nas kształtują się na bardzo różnym poziomie, szczególnie w sytuacji kiedy dzisiaj bardzo często dopuszcza się możliwość świadczenia pracy na podstawie innych tytułów prawnych niż umowa o pracę. Myślę, że ta sprawa powinna podlegać takiej dogłęb-

nej refleksji. Ale bardzo mnie zaniepokoił również postulat co do przymusu adwokacko-radcowskiego. To mnie bardzo niepokoi, że istnieje taki postulat, aby ograniczyć krąg tych uprawnionych podmiotów, a więc adwokatów i radców prawnych, którzy mogą w imieniu wnioskodawców pisać kasacje bądź skargi kasacyjne. To jest sytuacja niepokojąca, bo to w jakimś sensie świadczy o tym, że ludzie, którzy są uprawnieni do wykonywania tego zawodu, świadczą te usługi na zbyt niskim poziomie, skoro Sąd Najwyższy w tej materii ma problemy. Myślę, że jest to dobry postulat zarówno pod adresem całego systemu doskonalenia zawodowego, jak i pod adresem instytucji, które wprowadzają te osoby do zawodów prawniczych.

Kończąc, chcę powiedzieć, że klub Prawa i Sprawiedliwości przyjmuje informację pani profesor, pierwszej prezes Sądu Najwyższego. Jestem przekonany, że ta informacja przyczyni się również do tego, aby można było podnieść jakość legislacji w polskim parlamencie. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

**Wicemarszałek
Małgorzata Kidawa-Błońska:**

Dziękuję bardzo, panie pośle.

Zapraszam pana posła Arkadiusza Myrchę, klub Platforma Obywatelska.

Posel Arkadiusz Myrcha:

Dziękuję.

Pani Marszałek! Pani Pierwsza Prezes! Wysoka Izbo! Sąd Najwyższy jest konstytucyjnym organem powołanym wraz z sądami powszechnymi do sprawowania wymiaru sprawiedliwości. Cel ten zgodnie z ustawą z dnia 23 listopada 2002 r. realizowany jest w szczególności poprzez zapewnienie w ramach nadzoru zgodności z prawem oraz jednolitości orzecznictwa sądów powszechnych i wojskowych przez rozpoznawanie kasacji oraz innych środków odwoławczych, podejmowanie uchwał rozstrzygających zagadnienia prawne oraz rozstrzyganie innych spraw określonych w ustawach.

Analiza przedłożonego i omówionego przez panią pierwszą prezes sprawozdania daje wszelkie podstawy, aby dokonać pozytywnej oceny działalności Sądu Najwyższego. Należy bowiem stwierdzić, że postępowania prowadzone są w sposób należyty, z dochowaniem norm i standardów, ale także bez przewlekłości. Nadmienię tylko, że dzisiejsza debata dotyczy oceny działalności samego Sądu Najwyższego jako instytucji, a nie całego sądownictwa powszechnego.

Jak zostało wskazane w sprawozdaniu, w 2015 r. odnotowano nieznacznie większy wpływ spraw, zwłaszcza skarg kasacyjnych i kasacji. Nie spowodowało to jednak wydłużenia się okresu ich rozpoznania. Średni czas oczekiwania na merytoryczne rozpoznanie

Posel Arkadiusz Myrcha

sprawy wynosił w Izbie Cywilnej, Izbie Pracy, Ubezpieczeń Społecznych i Spraw Publicznych oraz w Izbie Karnej do 10 miesięcy, a w Izbie Wojskowej – do 2 miesięcy od daty wpływu. Stan ten w pełni odpowiada standardom określonym w Konstytucji Rzeczypospolitej Polskiej. Łącznie do Sądu Najwyższego wpłynęło 11 214 spraw. Dla porównania w roku 2014 wpłynęło ich 11 065. Sąd Najwyższy rozpoznał zaś ogółem 10 502 sprawy, co stanowi identyczny wynik co w roku poprzednim. Wśród nich zdecydowaną większość stanowiły skargi kasacyjne i kasacje, których było 7554. Tytułem uzupełnienia tej wstępnej części oceny warto przywołać także twierdzenie, że coraz większy stopień złożoności analizowanych problemów prawnych powodował, iż Sąd Najwyższy wielokrotnie odwoływał się do prawa międzynarodowego i europejskiego, orzecznictwa Europejskiego Trybunału Praw Człowieka oraz Trybunału Sprawiedliwości Unii Europejskiej.

Przechodząc do działalności orzeczniczej Sądu Najwyższego, należy wskazać, że elementem istotnym jest jego działalność uchwałodawcza. Ma ona przede wszystkim służyć zapewnieniu pewności obrotu prawnego i pogłębiania zaufania obywateli do państwa.

W pierwszej kolejności, Wysoka Izbo, omówię kwestie dotyczące Izby Cywilnej. W 2015 r. Sąd Najwyższy podjął w tej izbie 78 uchwał. Stanowi to nieznaczny wzrost w porównaniu z rokiem poprzednim, w którym wydano 74 uchwały. Wśród nich 12 wydano w składzie siedmiu sędziów, przy czym pierwszy prezes Sądu Najwyższego skierował cztery takie wnioski, prokurator generalny – dwa, rzecznik praw obywatelskich – jeden wniosek, a Sąd Najwyższy – pięć wniosków.

W tym miejscu pragnę nadmienić, że przedmiotem dyskusji może być fakt braku nadania żadnej z uchwał mocy zasady prawnej. One bowiem w najmocniejszy sposób wpływają na pewność systemu prawnego. Zagadnienie to było przedmiotem dyskusji na posiedzeniu komisji sprawiedliwości. Wyjaśnienia udzielone przez panią pierwszą prezes mają swoje podstawy i działalność Izby Cywilnej w tym zakresie wydaje się racjonalna. Bardzo pozytywnym zjawiskiem, godnym podkreślenia i pochwały, jest także w porównaniu z rokiem poprzednim spadek liczby odmów podjęcia uchwały.

Tematyka zagadnień prawnych stanowiących przedmiot prac była bardzo różnorodna. Należy jednak wskazać, że w dalszym ciągu utrzymuje się tu, jak w poprzednich latach, wyraźna przewaga szeroko rozumianej problematyki procesowej. W tym obszarze Sąd Najwyższy wyróżnia dwie swoje uchwały, czyli te o sygn. III CZP 6/15 oraz II CZP 36/15, stanowiące o właściwości rzeczowej i miejscowej sądów, które dla sądownictwa powszechnego były bardzo istotne.

Jak zostało wskazane w sprawozdaniu, innym wyróżniającym się katalogiem spraw były te dotyczące odszkodowań od ubezpieczyciela na rzecz ubezpieczonych z tytułu działalności agentów ubezpieczeniowych. Jednoznacznie obrazuje to pewną słabość regulacji prawnych w tym zakresie. Powinno to zatem stanowić pewien alarm i drogowskaz dla ustawodawcy, jeśli chodzi o podjęcie określonych prac legislacyjnych.

Sprawozdanie za działalność Izby Cywilnej w 2015 r. wyróżnia cały szereg istotnych i ważnych orzeczeń. Na potrzeby dzisiejszej debaty i z uwagi na pewne ograniczenia czasowe pragnę wspomnieć jedynie o kilku z nich. Z pewnością należy do nich zaliczyć uchwałę z 30 stycznia 2015 r., w której Sąd Najwyższy poddał ocenie podstawy jurydyczne oraz przydatność praktyczną prokury tzw. łącznej niewłaściwej polegającej na ustanowieniu jednego prokurenta i uzależnieniu ważności podejmowanych przez niego czynności prawnych w imieniu spółki od wyrażenia woli także przez członka zarządu spółki. Skład powiększony Sądu Najwyższego, rozstrzygając ten niezwykle trudny konflikt prawny, stanął na bardziej formalnym stanowisku i uznał, że przepisy Kodeksu cywilnego nie przewidują ustanowienia tak rozumianej prokury łącznej, nawet niezależnie od faktu, iż jest to sprzeczne z podstawową zasadą reprezentacji osób prawnych określoną w art. 38 Kodeksu cywilnego.

Kolejna uchwała zasługująca na wyróżnienie stanowi, że prawomocność materialna wyroku uznającego postanowienie wzorca umowy za niedozwolone wyłącza powództwo o uznanie za niedozwolone postanowienia o tej samej treści normatywnej, stosowanego przez przedsiębiorcę pozwanego w sprawie, w której wydano ten wyrok. Także po wpisaniu tego postanowienia do rejestru nie jest wyłączone powództwo o uznanie za niedozwolone postanowienia tej samej treści normatywnej, stosowanego przez przedsiębiorcę niebędącego pozwanym w sprawie. Orzeczenie to ma ogromne znaczenie przede wszystkim dla tysięcy Polaków oszukanych przez firmy stosujące niezgodne z prawem postanowienia umowne. Dzięki temu z pewnością ułatwione zostaną dochodzenia ich roszczeń przed sądami.

Omawiając orzecznictwo Izby Cywilnej, nie można uciec od oceny przepisów postępowania cywilnego. Wszyscy mamy świadomość, że w sposób znaczący odbiegają one od ideału, o czym pani pierwsza prezes wspomniała w swoim wystąpieniu. Ich główną słabością są przepisy regulujące kwestię postępowania egzekucyjnego. Kolejne rządy próbowały dokonać mniejszych lub większych zmian, jednak w ujęciu całościowym przepisy w tym zakresie wprowadzają wiele niejasności i problemów interpretacyjnych. Każdy, kto miał kontakt z postępowaniami egzekucyjnymi, czy to jako wierzyciel, czy to jako dłużnik, ma świadomość istniejących utrudnień.

Twierdzenie to znajduje swoje odzwierciedlenie w dorobku Izby Cywilnej. Jak wskazano w sprawozdaniu, liczba zagadnień dotyczących egzekucji ozna-

Posel Arkadiusz Myrcha

cza, że w praktyce sądów powszechnych, najczęściej oczywiście w sądach rejonowych, w dalszym ciągu powstają poważne trudności interpretacyjne, wynikające ze złożonej i skomplikowanej natury przepisów egzekucyjnych.

Ważna z punktu widzenia Polaków podejmujących studia w trybie niestacjonarnym była uchwała z dnia 21 października 2015 r., sygn. III CZP 67/15. Rozstrzygnęła ona bowiem kwestię terminu przedawnienia roszczenia publicznej uczelni wyższej o zapłatę przez studenta opłat, tzw. czesnego, za studia niestacjonarne. Sąd Najwyższy stwierdził, że umowa o warunkach odpłatności za studia niestacjonarne zawarta między publiczną uczelnią wyższą a studentem nie jest umową o świadczenie usług, do której stosuje się, na podstawie art. 750 Kodeksu cywilnego, przepisy o zleceniu. W związku z tym roszczenia z tych umów przedawniają się na zasadach ogólnych, czyli w terminie dłuższym, bo 10-letnim.

Kończąc rozważania dotyczące cywilistycznych orzeczeń Sądu Najwyższego, chcę powiedzieć, że warcie podkreślenia jest, co akcentują sami autorzy opracowania, iż Izba Cywilna stale wspiera istotną dla obrotu prawnego równowagę wartości konstytucyjnych wynikających z zasad: sprawiedliwości społecznej, opisanej w art. 2 konstytucji, oraz społecznej gospodarki rynkowej, opisanej w art. 20 konstytucji.

Odnosząc się do działalności Izby Pracy, Ubezpieczeń Społecznych i Spraw Publicznych, na wstępie należy wskazać, że w roku 2015 odnotowano znacznie większą ilość spraw skierowanych do rozpoznania. Co ważne, to zwiększenie miało miejsce we wszystkich rodzajach spraw.

Z pewnością wyraźnie intensywniejsza była działalność w obszarze spraw publicznych, co było naturalną konsekwencją przeprowadzania w 2015 r. wyborów. Odbyły się bowiem wybory prezydenckie, parlamentarne, było referendum ogólnokrajowe, a także wybory uzupełniające do Senatu. Należy wyjaśnić, że Kodeks wyborczy i ustawa o referendum określają dla Sądu Najwyższego terminy do podjęcia uchwał w przedmiocie ważności wyborów, co sprawia, że rozpoznawanie protestów wyborczych odbywa się poza kolejnością.

Powyższe okoliczności w znacznym stopniu wpłynęły na pracę izby w 2015 r., co w naturalny sposób wpłynęło także na osiągnięte wyniki tej pracy. Z tego tytułu więc funkcjonowanie i organizację izby jako całość należy ocenić pozytywnie.

W 2015 r. wpłynęło 35 zagadnień prawnych, czyli o 13 więcej niż w roku poprzednim. Podobnie jak w 2014 r., rozpoznano 26 zagadnień prawnych. Podjęto ogółem 26 uchwał, z czego 9 w składach powiększonych.

Z orzecznictwa podjętego w zakresie prawa pracy warto przywołać sprawę, która odnosiła się do zagadnienia obowiązku stosowania przez pracodawcę procedury określonej w ustawie z dnia 13 marca 2003 r.

o szczególnych zasadach rozwiązywania z pracownikami stosunku pracy z przyczyn niedotyczących pracowników.

Odnosząc się natomiast do działalności Izby Karnej, należy wskazać, iż rok 2015 nie różnił się w sposób szczególny od roku 2014. Tradycyjnie najistotniejszą sferą działalności w sprawach karnych było dokonywanie wykładni przepisów, a także zapewnienie jednolitości orzecznictwa.

Należy podkreślić także, że na należytym poziomie została utrzymana (*Dzwonek*) w 2015 r. terminowość rozstrzygania zagadnień prawnych. Rozstrzyganie zaś pytań prawnych, jak wskazali autorzy, odbywało się w zasadzie na bieżąco, maksymalnie w granicach 6 miesięcy.

Na koniec pragnę także zaakcentować, iż Sąd Najwyższy cały czas jest aktywny na polu naukowym, czego dowodem są liczne konferencje organizowane przez sędziów Izby Cywilnej, a także Izby Karnej czy Izby Wojskowej. Dziękuję.

Wicemarszałek Małgorzata Kidawa-Błońska:

Dziękuję bardzo, panie pośle.

Zapraszam panią poseł Barbarę Chrobak, klub Kukiz'15.

Posel Barbara Chrobak:

Pani Marszałek! Pani Prezes! Wysoka Izbo! Po zapoznaniu się ze sprawozdaniem Sądu Najwyższego nasuwa się kilka refleksji. Są to refleksje na temat stanu zarówno samego Sądu Najwyższego, jak i całego sądownictwa.

Wysoka Izbo! 10 miesięcy to średni czas na rozpoznanie sprawy w Izbie Karnej i Izbie Cywilnej. Te 10 miesięcy to tylko wycinek procesu, bo przecież wcześniej jest I instancja, II instancja, a w wielu przypadkach i to się powtarza. Rezultat jest taki, że polskie procesy trwają latami, a to stanowczo za długo. I nie winię tu w całości sędziów za taki stan rzeczy. Aparat sądownictwa jest źle zorganizowany. Inwestuje się w nowinki techniczne, zamiast inwestować w ludzi – personel administracyjny i asystentów, którzy sprawnie obsłużą aparat sprawiedliwości. Gdy czytam, a robię to stosunkowo często, uzasadnienia wyroków, w tym Sądu Najwyższego, zastanawiam się, po co one są takie rozwlekłe. Dla kogo są te uzasadnienia pisane? Dla obywateli? Dla stron? A może dla innych sędziów wyższych instancji? Gdy je czytam, zastanawiam się, co z tych uzasadnień zwykły Kowalski rozumie. Sędziowie muszą zejść na ziemię i zrozumieć, że służą społeczeństwu, a nie samym sobie. W sprawozdaniu czytamy, że zbyt obszerne są kasacje stron. Poczytajmy wyroki Sądu Najwyższego. Czy one są syntetyczne, czy nie są zbyt obszerne, czy nie są napisane językiem niezrozumia-

Posel Barbara Chrobak

łym dla przeciętnego zjadacza chleba? Trochę więcej samokrytycyzmu, panie i panowie sędziowie.

Dalej czytamy w sprawozdaniu o złym stanie legislacji. Mam wątpliwości, czy to jest kompetencja Sądu Najwyższego, by oceniać stan legislacji. Trzecia władza jest od stosowania prawa, a nie od jego tworzenia. Jeżeli sędziowie chcą tworzyć prawo, lepsze prawo, a nie je stosować, to proszę kandydować do Sejmu. Tylko trzeba się zdecydować: albo służba sędziowska, albo poselska.

Czytam dalej, że wartość zaskarżenia 10 tys. w sądzie pracy jest zbyt mała, że trzeba podnieść próg. Dla wielu polskich rodzin 10 tys. to roczny dochód. Dla wielu pracowników 10 tys. to tysiące godzin ciężkiej pracy. Sędziowie Sądu Najwyższego piszą natomiast, że są za niskie progi. Więcej pokory wobec ludzi pracy. Ja wiem, że pensja sędziego w Sądzie Najwyższym znacznie przewyższa tę kwotę, ale właśnie dlatego więcej pokory, a mniej korony.

Zaskakujące są postulaty, aby podzielić adwokatów i radców prawnych na tych, którzy mogą wносить kasacje, i na tych, którzy tego prawa nie mają. Według jakich kryteriów? Proszę o odpowiedź na to pytanie. Kryterium wieku, stażu pracy, a może rankingu dochodów kancelarii, a może tytułu naukowego, żeby można było zwrócić się do Sądu Najwyższego?

W sprawozdaniu przeczytałam, że poziom orzecznictwa należy ocenić pozytywnie. Wysoka Izba, czy Sąd Najwyższy jest od tego, by oceniać swoje orzecznictwo? Mam co do tego poważne wątpliwości. Więcej pokory, więcej skromności, więcej poczucia służby obywatelowi, a mniej samozadowolenia. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Małgorzata Kidawa-Błońska:

Dziękuję bardzo, pani poseł.

Proszę pana posła Jerzego Jachnika, klub Kukiz'15.

Posel Jerzy Jachnik:

Pani Marszałek! Pani Pierwsza Prezes! Wysoka Izbo! Otóż słuchałem pierwszych dwóch opinii klubowych i muszę powiedzieć, że ta moja opinia i ocena na podstawie spotkania z komisją nie jest aż tak bardzo pozytywna. Mianowicie chciałem zwrócić uwagę na jedną rzecz. Art. 183 Konstytucji RP mówi, że Sąd Najwyższy – cytuję tylko końcówkę – wykonuje także inne czynności określone w konstytucji i ustawach. Czy to oznacza, że Sąd Najwyższy sprawuje nadzór nad urzeczywistnieniem zasady sprawiedliwości społecznej? Czy zdaniem Sądu Najwyższego wszyscy powinni być równi wobec prawa zgodnie z art. 32 konstytucji? Czy w Polsce każdy ma prawo do sprawiedliwego i jawnego rozpoznania sprawy bez nie-

uzasadnionej zwłoki? Na ten temat od pani prezes nie usłyszeliśmy w komisjach ani słowa.

Ja rozumiem, że Sąd Najwyższy nie ma instrumentów wprost kontrolnych. I to może jest nasza wina, Sejmu, że w takie instrumenty Sądu Najwyższego nie wyposażamy. Ale jest niemożliwe, i nie otrzymałem dzisiaj odpowiedzi ani nie otrzymaliśmy na dwóch poprzednich posiedzeniach komisji odpowiedzi na pytanie pana posła Janusza Sanockiego, jakie konsekwencje – i czy w ogóle – ponieśli sędziowie, którzy wydawali orzeczenia, które później okazały się niezgodne z prawem przed Europejskim Trybunałem Sprawiedliwości i Praw Człowieka.

Podam tu jeden przykład. Pani dr hab., imienia nie pamiętam, Malec była oskarżona o zniesławienie. Przeszedł cały cykl procedury polskiej, pani profesor prawa na UJ została skazana. Wygrała przed Europejskim Trybunałem dopiero po iluś latach. Straciła zdrowie, straciła opinię, straciła wszystko. Ja się pytam, co w tej sprawie zrobił Sąd Najwyższy, który powinien stać na straży prawa i prowadzić nadzór nad działalnością sądów powszechnych. To jest jeden z bardziej drastycznych przypadków.

W dalszym ciągu ponawiam zatem pytanie: Czy Sąd Najwyższy popadł w samouwielbienie? Takie odnoszę wrażenie. Bo na zwróconą przez posła Janusza Sanockiego w komisji uwagę pani prezes odpowiedziała, niestety, że uwagi pana posła są zjadliwe.

Chciałbym się także zwrócić... Znacząco ciężko jest oceniać Sąd Najwyższy w granicach jednego roku, dlatego że Sąd Najwyższy wydaje orzeczenia przez lata. One funkcjonują w obiegu prawnym. Część tych orzeczeń – myślę, że to wiedzą i pani prezes, i posłowie, a przede wszystkim obywatele – funkcjonuje jako niesprawiedliwe w obiegu prawnym. A jednak nikt nigdy ich nie uchylał, bo ich nie można uchylić, bo taką mamy, niestety, sytuację. Z drugiej strony Sąd Najwyższy rozpoznaje błahе pytania prawne – rzeczywiście nie w tym roku, i to na usprawiedliwienie pani pierwszej prezes – ile należy płacić za kserokopię akt sprawy, jak się obywatel zwraca. Tutaj Sąd Najwyższy odpowiada na pytanie prawne. Dla mnie to jest po prostu śmieszne. Nie będę już drugi raz mówił, bo powiedziałem to w komisji, w jaki sposób Sąd Najwyższy wydawał postanowienie, i to w składzie trzech sędziów, zmieniając pleć, nazwisko, robiąc funkcjonariusza publicznego z osoby pokrzywdzonej, zrobił z niej oskarżoną, po czym pisze, również w składzie trzech sędziów, że to jest pomyłka pisarska. Zatem wszyscy trzej sędziowie się pomylili pisarsko. Ja już po prostu nie wiem, jak to określić, pani prezes.

Nie chcąc przeciągać sprawy, chciałbym zwrócić uwagę, chciałbym się odnieść także do tych ostatnich wniosków na końcu, pani prezes. Otóż ja się zgadzam z koniecznością przeglądu Prawa spóldzielczego. Zgadzam się, że jest wadliwy system kosztów sądowych, szczególnie w sprawach cywilnych, wręcz powiedziałbym, że on jest złodziejski. Podniesienie wartości

Posel Jerzy Jachnik

kwoty w postępowaniach w sprawach w sądach pracy – tu można by dyskutować, dlatego że te koszty... że jednak sądzą się zazwyczaj pracownicy, oni mają ograniczone możliwości.

Pogarszający się stan legislacji w Polsce – tu bym z panią prezes jak najbardziej się zgodził. Tak, stan legislacji jest zły, dziwię się, że my, posłowie, o tym nie wiemy. Sami państwo wiecie, jak wyglądają pierwsze czytania, sami wiecie, że chodzimy z tabletami, że powtarzamy 30 razy pytania, i sami wiecie, jak wygląda procedowanie ustaw w komisjach. Natomiast martwi mnie, pani prezes, inna sprawa, to, co pani powiedziała w komisji, że państwo z Sądu Najwyższego już nie chodzą na posiedzenia komisji, bo nie ma po co. A może należałoby zmienić taktykę, zacząć chodzić na obrady komisji, może członkowie komisji w sposób bardziej stonowany i przemyślany by się zachowywali? Przecież nie ulega wątpliwości, że państwo dysponujecie doświadczeniem. To jest ta trzecia sprawa.

Czwarta sprawa – tu stanowczo się nie zgadzam – chodzi o wniosek, czyli pisanie skarg kasacyjnych, o to, że liczba wykonujących to pełnomocników powinna być ograniczona. To nie jest dobry pomysł, ten pomysł pojawił się już chyba 2 lata temu, sprecyzowano nawet wtedy, że powinni to robić adwokaci warszawscy. Ja rozumiem, że świeżo upieczony adwokat warszawski, który zdał egzamin na aplikację, ma większą wiedzę niż adwokat katowicki, który jest np. od 25 lat sędzią, przewodniczącym wydziału, wizeratorem itd. (*Dzwonek*) Pani prezes, mam pytanie konkretne do pani: Czy chodzi o to, żeby zawęzić krąg adwokatów do adwokatów warszawskich, po to, żeby kontakt między Sądem Najwyższym a adwokatami warszawskimi był bardzo ścisły? Dziękuję. (*Oklaski*)

**Wicemarszałek
Małgorzata Kidawa-Błońska:**

Dziękuję bardzo, panie pośle.

Bardzo proszę panią marszałek Barbarę Dolniak, klub Nowoczesna.

Posel Barbara Dolniak:

Pani Marszałek! Pani Prezes! Wysoka Izbo! Dla mnie to wyjątkowy dzień, bo mówimy dzisiaj o Sądzie Najwyższym. Mówimy tutaj o prawie, na sali jest paru posłów, a to my stanowimy prawo, które potem te sądy mają, proszę państwa, stosować. Ja przez wiele lat miałam do czynienia z wymiarem sprawiedliwości, więc wiem, jaka to jest praca i jaka wiąże się z nią odpowiedzialność, bo chociaż siedzimy za stołem sędziowskim, po drugiej stronie jest człowiek, a my rozstrzygamy o najważniejszych dla niego spra-

wach. Tak jest również w Sądzie Najwyższym. Ale Sąd Najwyższy to nie tylko orzekanie w konkretnej sprawie w związku z wnoszonymi szczególnymi środkami odwoławczymi, to także działania, które mają zapewnić pewną jednolitość orzecznictwa. A dlaczego? Dlatego że stanowione tu prawo jest niedobrym prawem, daje możliwość różnorodnej interpretacji. Przepisy intertemporalne, czyli międzyczasowe, są takie, że zastanawiamy się, łapiemy się za głowę, kto zapomniał, bo zrobiła się dziura czasowa. Właśnie temu służy m.in. praca Sądu Najwyższego, to jest właśnie także czuwanie nad zapewnieniem jednolitości orzecznictwa. Ta praca to także prowadzenie szeroko rozumianej działalności dydaktycznej, również przez organizowanie konferencji, w których uczestniczą nie tylko sędziowie, ale także świat prawniczy, to działalność edytorska.

Atakując Sąd Najwyższy, łatwo podważyć fundament państwa, jakim są podstawowe zasady demokratycznego państwa prawa. Mówi się tutaj o przewlekłości postępowań, zarzuca się sędziom przekupność. A więc pytam, ile, proszę państwa, toczy się obecnie postępowań przeciwko sędziom? Nie słyszałam, aby minister sprawiedliwości informował opinię publiczną o jakichkolwiek tego typu postępowaniach. Przy okazji warto powiedzieć, że wskaźnik korupcji wśród sędziów w Polsce jest jednym z najniższych w Europie. Czy warto więc obrażać sędziów i atakować wymiar sprawiedliwości? Nie. Nie oznacza to jednak, że nie trzeba usprawniać wymiaru sprawiedliwości, o tym również mówią sędziowie, ale nie możemy podważać autorytetu wymiaru sprawiedliwości dla doraźnych celów.

Pani prezes wskazała na posiedzeniu komisji sprawiedliwości, w odpowiedzi na moje zresztą pytanie, jak wygląda kwestia uczestnictwa sędziów, przedstawicieli Sądu Najwyższego w posiedzeniach komisji i opiniowania. Proszę państwa, tak to wygląda – państwo w ogóle nie słuchacie tego, co mają do powiedzenia sędziowie. Bardzo często przychodzą do sądów projekty ustaw z Ministerstwa Sprawiedliwości. I co z tego? Przez lata żeśmy to opiniowali, zgłaszali uwagi, argumenty, a potem była uchwalana ustawa, która w ogóle tego nie uwzględniała. Ile narad w Ministerstwie Sprawiedliwości – i co? Kończy się tym, że prezentujemy tam stanowiska, problemy, a potem i tak przychodzi projekt, który w treści zupełnie pomija nasze uwagi.

Jesteśmy jednak jak najbardziej za usprawnianiem wymiaru sprawiedliwości. 16 mln spraw i 10 tys. sędziów. Proszę policzyć, to prosty rachunek. A Sąd Najwyższy? Wpłynęło ponad 11 tys. różnorodnych spraw, nad każdą trzeba się zastanowić, bo za każdą sprawą stoi człowiek. I ile załatwień? Ponad 8,5 tys., a sędziów 84 na koniec roku 2015. W każdej sprawie, nawet tej najdrobniejszej, trzeba podjąć decyzję. W zeszłym roku wpłynęło tych spraw nieco więcej niż w roku poprzedzającym, ale nie wpłynęło to na wydłużenie czasu rozpoznania sprawy. Jak powiedziała

Posel Barbara Dolniak

pani prezes, ten średni okres to 10 miesięcy, trochę krócej jest w Izbie Wojskowej, ale tam i spraw jest mniej. Jest to zgodne ze standardami określonymi zarówno w konstytucji, jak i w europejskiej Konwencji o ochronie praw człowieka i podstawowych wolności. Nie możemy więc mówić o przewlekłości w działaniu Sądu Najwyższego, ale o merytorycznej pracy, o istotnych i niebagatelnych rozstrzygnięciach, o niezwykle ważkich i trudnych decyzjach.

Zachowanie sprawności działania Sądu Najwyższego jest zasługą osobistego zaangażowania sędziów oraz wyrazem szczególnej dbałości o zapewnienie obywatelom najskuteczniejszej ochrony sądowej. To praca bardzo często kosztem rodziny, kosztem wolnego czasu. I wiem, co mówię, to nie są puste słowa. Jak pracowałam jako sędzia, mogłam zapomnieć o weekendzie, a i urlop często ulegał skróceniu.

W szerszym aspekcie jest to również rezultat aktywności wszystkich pracowników Sądu Najwyższego, w tym członków Biura Studiów i Analiz, jak również asystentów sędziów. To ciężka, intensywna i niezwykle odpowiedzialna praca. To przecież Sąd Najwyższy rozpoznaje kasacje, podejmuje uchwały rozstrzygające zagadnienia prawne, rozpoznaje protesty wyborcze, stwierdza ważność wyborów do Sejmu i Senatu, co stanowi dodatkowy element pracy mający wpływ również na tempo rozpoznania innych spraw, a także ważność wyboru prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej oraz ważność referendum. Ponadto, jak już powiedziałam, opiniuje projekty ustaw i innych aktów prawnych. Niedawno mieliśmy projekty dotyczące Trybunału Konstytucyjnego, przecież Sąd Najwyższy wskazywał na nieprawidłowości. Czy ktoś je wziął pod uwagę?

Tak więc wypowiadanie się o sędziach Sądu Najwyższego lekceważąco i określanie ich obraźliwymi epitetami jest absolutnie niedopuszczalne. To nie jest dobry kierunek, to ogromne zagrożenie dla niezależności sądu. Jakiegokolwiek wpływanie na działalność sądów, w tym także Sądu Najwyższego, szkodzi wymiarowi sprawiedliwości, podważa jego wiarygodność i poczucie zaufania obywatela do wymiaru sprawiedliwości, do miejsca, gdzie uzyska rozstrzygnięcie swoich problemów.

Demokracja opiera się na trójpodziale władzy: ustawodawczej, wykonawczej i sądowniczej. To nie może być podział czysto formalny. Każda z tych władz powinna działać niezależnie. Działalność Sądu Najwyższego w 2015 r. i uzyskane przez Sąd Najwyższy wyniki wskazują, że to był rok pozytywnej pracy pod względem zarówno orzecznictwa, jak i ilości wydanych orzeczeń. Sąd Najwyższy jest niezwykle ważną instytucją stojącą na straży przestrzegania prawa, jest niezależny od wszelkich wpływów, także wpływów politycznych. I dla dobra nas wszystkich niech tak pozostanie. A postrzeganie, proszę państwa, wymiaru sprawiedliwości przez jedną, dziesięć, sto

spraw, które stały się medialne, jest szalenie niesprawiedliwe, bo proszę zważyć, że w 2015 r. do sądów powszechnych wpłynęło ok. 14 mln, ponad 14 mln spraw. Z zaległościami rozpoznano ponad 16 mln spraw. To jaki to jest procent spraw? Nigdy nie będzie takiej sytuacji, że każdy będzie zadowolony, bo mamy oskarżonego, który zostaje skazany, bo mamy powoda, który wygra, a pozwany przegra, lub odwrotną sytuację. Nigdy nie będzie 100% poparcia dla wymiaru sprawiedliwości, bo zawsze ktoś z rozstrzygnięcia będzie niezadowolony. Ale proszę zobaczyć, proszę sprawdzić, jakie jest poparcie dla wymiaru sprawiedliwości. I proszę nie mówić tutaj, na tej sali, że sędziowie uczestniczą w tworzeniu prawa. To praktycy, którzy na co dzień mają największe doświadczenie i wiedzę, jak prawo powinno wyglądać, by służyło nam, obywatelom. Warto więc słuchać, co sędziowie, może przede wszystkim Sąd Najwyższego, mają w kwestii prawa do powiedzenia. Dziękuję. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Małgorzata Kidawa-Błońska:

Dziękuję bardzo, pani marszałek.

Bardzo proszę pana posła Krzysztofa Paszyka, klub PSL.

Posel Krzysztof Paszyk:

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Pani Prezes! W imieniu Klubu Parlamentarnego Polskiego Stronnictwa Ludowego mam przyjemność przedstawić nasze stanowisko w sprawie informacji o działalności Sądu Najwyższego w roku 2015.

Omawiany dziś przez Wysoką Izbę dokument kładzie się cieniem na jakości legislacji w Polsce. Jak stwierdza się w informacji Sądu Najwyższego, „coraz wyraźniej dostrzegany jest zły i nieprzejawiający znamion poprawy, a nawet sukcesywnie pogarszający się stan legislacji”. Jak podkreśla w swoim liście do Zgromadzenia Ogólnego Sędziów Trybunału Konstytucyjnego pierwsza prezes Sądu Najwyższego pani prof. Małgorzata Gersdorf, „stan sądownictwa konstytucyjnego służy za papierak lakmusowy realnego demokratyzmu. Zwłaszcza bowiem wtedy, gdy następuje swoista fuzja funkcji władzy ustawodawczej i wykonawczej (a tak działa tzw. system parlamentarno-gabinetowy), musi istnieć silna przeciwwaga dla niemal onnipotentnej legislatury”. Dziś tę równowagę próbuje się trwale naruszyć, na co nie ma zgody wielu środowisk, w tym Polskiego Stronnictwa Ludowego. Apelując do sędziów o odwagę, określiła ich pani prezes jako „depozytariuszy wartości polskiej demokracji”, a przy tym „piastunów władzy publicznej”. Trudno nie zgodzić się z tym apelem w dobie naruszania podstaw ustrojowych państwa.

Posel Krzysztof Paszyk

Jak czytamy dalej w sprawozdaniu, „wielokrotnie nowelizacje mają charakter prowizoryczny i doraźny oraz są dalekie od profesjonalizmu. Prawodawca wprowadza je bez dostatecznej refleksji i bez konsultacji, w wyniku fałszywych impulsów oraz przekonania, że jedynym remedium na nieprawidłowości występujące w stosowaniu prawa jest jego natychmiastowa zmiana”. Nie sposób nie zgodzić się z tą krytyczną opinią i nie zapytać, jak poprawić jakość legislacji w Polsce.

W informacji o działalności Sądu Najwyższego w 2015 r. poruszono problem wzrostu liczby spraw skierowanych do Izby Pracy, Ubezpieczeń Społecznych i Spraw Publicznych Sądu Najwyższego. W 2015 r. o 16% wzrosła liczba skarg kasacyjnych. W tym czasie trafiło do niej 2,5 tys. postępowań. W związku z tym przybywa też spraw, którymi izba nie zdążyła się zająć i które pozostały do rozpatrzenia w kolejnym roku. W ciągu zaledwie 2 lat ich liczba wzrosła o 92%. Zdaniem Sądu Najwyższego jedną z przyczyn tej sytuacji jest zbyt niski próg wartości przedmiotu zaskarżenia, który umożliwia złożenie skargi kasacyjnej w sprawach z zakresu prawa pracy i ubezpieczeń społecznych. Wynosi on obecnie 10 tys. zł i jest znacznie niższy od wartości obowiązującej w pozostałych sprawach o prawa majątkowe. W tamtym wypadku jest to 50 tys. Należy rozważyć, czy nie jest zasadne podniesienie progu wartości przedmiotu zaskarżenia w sprawach z zakresu prawa pracy i ubezpieczeń społecznych. Pozwoliłoby to odciążyć Sąd Najwyższy od spraw, które niekoniecznie powinny do niego trafiać.

Rola i waga Sądu Najwyższego w sygnalizowaniu nieprawidłowości i luk w prawie jest naszym zdaniem kluczowa dla funkcjonowania systemu prawnego Rzeczypospolitej. W tym kontekście nie mogą nie niepokoić bezpardonowe ataki na tę instytucję prowadzone z pobudek czysto politycznych. Słyszeliśmy ze strony większości sejmowej o zespole koleś, który broni status quo poprzedniej władzy. Należy dziś jasno podkreślić, że podważanie autorytetu Sądu Najwyższego to podkopywanie podstaw ustrojowych naszego państwa i osłabianie jego autorytetu. To prosta droga do destrukcji rządów prawa. W naszej opinii zapewnienie niezawisłości sędziów staje się dziś centralnym punktem debaty publicznej.

Pragnę dziś przypomnieć Wysokiej Izbie stanowisko Sądu Najwyższego w sprawie Trybunału Konstytucyjnego. W swojej uchwale zgromadzenie ogólne Sądu Najwyższego stwierdza, że nieopublikowany wyrok Trybunału Konstytucyjnego stwierdzający niezgodność z konstytucją określonego przepisu uchyla domniemanie jego zgodności z konstytucją z chwilą ogłoszenia wyroku. Powinno to właściwie uciąć dyskusję na ten temat. Grudniowa ustawa regulująca funkcjonowanie Trybunału Konstytucyjnego nie mogła wiązać rąk sędziom trybunału w orzeczeniu o jej niekonstytucyjności. Sąd Najwyższy stwierdza to

jasno całym swoim autorytetem. Możemy z uznaniem odnotować, że Sąd Najwyższy potrafi tak zdecydowanie stanąć na straży prawa i niezawisłości sędziów. Wyrażamy nadzieję, że dzięki tej pryncypialnej postawie Sądu Najwyższego unikniemy groźby swoistego dualizmu prawnego, a więc sytuacji, w której część sądów uznaje orzeczenia trybunału, a część nie uznaje.

Realizację ustawowych obowiązków Sądu Najwyższego w 2015 r. należy ocenić jak najbardziej pozytywnie. Ponad 11 tys. spraw o zróżnicowanej i złożonej tematyce, w tym ponad 10 tys. rozpoznanych, szeroko prowadzone upowszechnianie informacji o orzecnictwie zarówno poprzez publikacje, jak i rzecznika, liczne inicjowane przez Sąd Najwyższy konferencje naukowe, współpraca międzynarodowa – wszystko to należy dziś docenić i za tę pracę wyrazić uznanie.

W związku z tym Klub Parlamentarny Polskiego Stronnictwa Ludowego opowiada się za przyjęciem informacji o działalności Sądu Najwyższego w roku 2015. Dziękuję bardzo. (*Oklaski*)

**Wicemarszałek
Małgorzata Kidawa-Błońska:**

Dziękuję bardzo, panie pośle.

Do pytań zapisały się trzy osoby.

Czy ktoś jeszcze z państwa chce zadać pytanie?

Zamykam listę.

Jako pierwsza pytanie zadaje pani poseł Katarzyna Czochara, klub Prawo i Sprawiedliwość.

(*Posel Mieczysław Miazga: Jeszcze ja.*)

Dobrze, bardzo proszę, panie pośle.

Czas na zadanie pytania – 1 minuta.

Posel Katarzyna Czochara:

Pani Marszałek! Pani Prezes! Wysoka Izbo! Szanowni Państwo! O tym, jak funkcjonuje dane państwo, świadectwo daje m.in. wymiar sprawiedliwości. Jest on jednym z najważniejszych organów państwowych. Niestety fakty dotyczące funkcjonowania naszego sądownictwa są smutne. Z roku na rok coraz więcej Polaków skarży się na sędziów, ich zachowanie na sali rozpraw, niesprawiedliwe wyroki, arogancję itd. Dowodem na to, iż w polskim wymiarze sprawiedliwości dzieje się źle, jest liczba stowarzyszeń, które wspierają ludzi pokrzywdzonych przez polski wymiar sprawiedliwości. W ostatnich 3 latach powstało ok. 20 takich stowarzyszeń.

Pani prezes, moje pytanie brzmi: Czy Sąd Najwyższy w ramach swojej działalności i nadzoru sądowniczego mógłby w jakikolwiek sposób przeciwdziałać nadużywaniu prawa (*Dzwonek*) przez organy wymiaru sprawiedliwości niższej instancji? Dziękuję. (*Oklaski*)

**Wicemarszałek
Małgorzata Kidawa-Błońska:**

Dziękuję bardzo, pani poseł.

Bardzo proszę pana posła Grzegorza Wojciechowskiego, klub Prawo i Sprawiedliwość.

Poseł Grzegorz Wojciechowski:

Dziękuję bardzo.

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Pani Prezes! Pierwsza rzecz, o którą chciałem zapytać, to skargi. W poprzednich latach, jak pytałem o skargi, one dzieliły się na dwie grupy – skargi były bezzasadne lub oczywiście bezzasadne. Czy coś się zmieniło?

Druga rzecz – tryb rozpatrywania skarg. Dotychczas to było w ten sposób, że wpływała skarga, była ona kierowana do osoby, na którą była skierowana, ona odpowiadała i treść tej odpowiedzi to było załatwienie skargi. Czy coś w tej sprawie się zmieniło?

Następna rzecz, o którą też pytałem w tym parlamencie kilka razy, to są wyższe standardy konieczne do postawienia zarzutów sędziemu. Czy w dalším ciągu obowiązują te wyższe standardy konieczne do postawienia zarzutów sędziemu niż normalnemu człowiekowi? (*Dzwonek*)

I następne pytanie: Co to znaczy, że Sąd Najwyższy będzie respektował niepublikowane postanowienia, orzeczenia Trybunału Konstytucyjnego? Bo nie wiem, co to znaczy „respektował”. Dziękuję bardzo. (*Oklaski*)

**Wicemarszałek
Małgorzata Kidawa-Błońska:**

Dziękuję bardzo, panie pośle.

I bardzo proszę, pan poseł Jerzy Meysztowicz, klub Nowoczesna.

Poseł Jerzy Meysztowicz:

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Pani Prezes! Miałem zadać pytanie, mogę je zadać: Czy można się dziwić, że sędziowie Sądu Najwyższego nie chcą przychodzić i uczestniczyć w pracach Komisji Sprawiedliwości i Praw Człowieka? Nie można się dziwić. Miałem wczoraj okazję przysłuchiwać się pracy komisji i byłem świadkiem bezprecedensowego ataku na prezesa Trybunału Konstytucyjnego, pana prezesa Rzeplińskiego, i ataku na Trybunał Konstytucyjny. Jeżeli tak mają wyglądać obrady Komisji Sprawiedliwości i Praw Człowieka, to pani prezes, absolutnie wszyscy sędziowie Sądu Najwyższego są usprawiedliwieni.

Powiem jeszcze jedno. Korzystając z okazji, chciałbym podziękować, złożyć na pani ręce podziękowania i przekazać wyrazy szacunku dla wszystkich sędziów

i całego wymiaru sprawiedliwości, który pani reprezentuje, bo wymiar sprawiedliwości jest ostoją demokracji w tym państwie (*Dzwonek*) i tak ma zostać. Dziękuję. (*Oklaski*)

**Wicemarszałek
Małgorzata Kidawa-Błońska:**

Dziękuję bardzo, panie pośle.

Bardzo proszę pana posła Mieczysława Miazgę, klub Prawo i Sprawiedliwość.

Poseł Mieczysław Miazga:

Szanowna Pani Marszałek! Wysoki Sejmie! Lawinowo w sądach rosną sterty pozwów od przedsiębiorców w związku z niepłaceniem przez kontrahentów faktur. Procedury są bardzo niekorzystne dla wierzycieli, a orzekanie jest bardzo powolne, co bardzo źle wpływa na działalność gospodarczą. Firmy tracą płynność finansową. W wielu przypadkach ten długi czas rozstrzygnięć całkowicie pozbawia je możliwości uzyskania płatności, bo firmy już nie ma.

Pytanie: Czy jest planowane przyspieszenie orzeczeń poprzez uproszczenie procedur w celu sprawniejszych rozstrzygnięć? Dziękuję bardzo.

**Wicemarszałek
Małgorzata Kidawa-Błońska:**

Dziękuję bardzo, panie pośle.

Bardzo proszę pierwszą prezes Sądu Najwyższego panią prof. Małgorzatę Gersdorf o odpowiedzenie na pytania.

**Pierwszy Prezes Sądu Najwyższego
Małgorzata Gersdorf:**

Pani Marszałek! Wysoki Sejmie! Przede wszystkim chciałabym bardzo podziękować za uwagi, i te dobre, i te złe, które spłynęły na moją głowę. Część z nich dotyczy całego wymiaru sprawiedliwości, za który nie czuję się odpowiedzialna, bo nie mam takich kompetencji, żeby nadzorować cały wymiar sprawiedliwości, czyli wszystkie sądy powszechne. Oczywiście jest to do zrobienia i w swoim wystąpieniu na jednej z konferencji w 2016 r. tę propozycję, którą składał pan prezes Dąbrowski, ponowiłam, żeby nadzór nad wymiarem sprawiedliwości i sądami powszechnymi miał pierwszy prezes Sądu Najwyższego. Pozostało to na razie bez echa, ale to było tylko na konferencji.

(*Poseł Katarzyna Czochara: Do tej pory było bez nadzoru?*)

Pani poseł, do tej pory było bez nadzoru administracyjnego.

Pierwszy Prezes Sądu Najwyższego Małgorzata Gersdorf

Chciałabym powiedzieć tak: zawsze można to poprawić i na pewno jest dużo do poprawienia i w działalności Sądu Najwyższego, i w działalności sądów powszechnych. Na pewno jest to kwestia, któryś z państwa to mówił, także oprządkowania ludzkiego, czyli ilości sędziów i ilości personelu pomocniczego. W tej chwili mamy możliwość zatrudniania personelu pomocniczego, absolutnie nie mogę na to narzekać, natomiast jeszcze nie mamy pełnej obsady sędziowskiej, bo to długo trwa.

Wycofam się w przyszłości, jeżeli będzie mi dane wycofać się, z tego postulatu, żeby krąg uprawnionych podmiotów do składania skarg kasacyjnych i kasacji był ograniczony. W zeszłym roku mówiłam o tym, że jest to kwestia adwokatury, radców prawnych, żeby sobie wybrali te osoby, które są na najwyższym poziomie merytorycznym. Z czego wynika taki pogląd Sądu Najwyższego? Z tego, że te kasacje nie zawsze są dobrze napisane. Ale jeżeli państwo posłowie sobie tego nie życzą, to ja się z tego wycofam.

Jeżeli chodzi o wartość przedmiotu zaskarżenia, która tutaj też przez wiele osób była poruszana, wartość przedmiotu zaskarżenia w sprawach pracowniczych to jest 10 tys. zł. To jest mało i to powoduje, że tych skarg kasacyjnych jest bardzo dużo, a waga problemu nie jest taka wielka. Być może prawniczo może być to duży problem, ale dla danej osoby, 10 tys. zł to nie jest taka wielka kwota dla każdej osoby. Ale jak widzę, nie znajdzie to poparcia w parlamencie, wobec tego również wycofam się z tego postulatu, ale trzeba mieć świadomość, że ilość tych spraw będzie coraz większa, bo przy pewnej inflacji czy przy wzroście wynagrodzeń ten próg 10 tys. zł może osiągnąć prawie każdy spór. A przecież skargi kasacyjne, kasacje to nie jest III instancja, to jest także orzekanie w interesie publicznym, rozstrzyganie zagadnień prawnych. To nie jest III instancja dla obywatela.

Jeżeli chodzi o stan legislacji, o to, co w tej osobnej mojej książeczce jest zamieszczone, ja tego nie przedstawiałam tutaj, to był taki postulat, ponieważ to nie jest sprawa z zakresu sprawozdania pierwszego prezesa Sądu Najwyższego, które jest sprawozdaniem wygłaszanym na podstawie art. 6 ustawy o Sądzie Najwyższym, natomiast te luki są przedstawiane na podstawie art. 5. Jeszcze 2 lata temu takie luki nigdy nie były osobno przedstawiane. Profesor Seweryński 3 lata temu powiedział mi na takim pierwszym moim spotkaniu w Senacie, że dobrze byłoby, żeby pierwszy prezes wykorzystał tę swoją prerogatywę. Od tego czasu pozwalam sobie przekazywać te informacje o lukach, które zauważamy, ale tylko tych lukach, które zauważamy na podstawie konkretnych spraw, bo to nie jest tak, że sobie naukowiec usiadł i wymyślił, że jest taka a nie inna luka, tylko to jest na podstawie tych spraw, które zapadają przed Sądem Najwyższym.

Pani poseł Chrobak, która chyba wyszła, powiedziała: mniej samozadowolenia, więcej pokory. Nie mogę powiedzieć, że mam jakieś pełne samozadowolenie, ale nie mogę też ganić sędziów Sądu Najwyższego i nie podnosić walorów merytorycznych ich orzekania, dlatego jest widoczne to zadowolenie z pracy sędziów, i chyba im się to należy. To tak jakbym powiedziała: państwo posłowie, mniej samozadowolenia, więcej pokory, bo ludzie was oceniają jeszcze gorzej niż sędziów. No nie, przecież ciężko pracujecie.
(Poseł Anna Kwiecień: Oczywiście.)

To tak nie może być, że jak powiem coś dobrze o sędziach, to jest to jakieś samozadowolenie. A więc tak się tłumaczę z tego, co tam napisałam.

Był też zarzut, że uzasadnienia są zbyt rozwlekłe, a język niezrozumiały. Jeżeli będą ściśle uzasadnienia, to będą bardzo hermetyczne. Te uzasadnienia wtedy na pewno nie zostaną zrozumiane. Jest stałą troską rzeczników prasowych, w ogóle wymiaru sprawiedliwości – w Sądzie Najwyższym to już nie może być takie opowiadanie, bo to są zagadnienia prawne – żeby orzeczenie zapadło w pamięć ludzi, tych pod sądnych, żeby oni to zrozumieli. Ale naprawdę język prawny jest hermetyczny. Staramy się uczyć sędziów, żeby tak długo mówili, żeby osoba przegrywająca rozumiała. Mogę powiedzieć taką anegdotę z Naczelnego Sądu Administracyjnego. Był taki sędzia, już nie żyje, który mówił zawsze: dziecińko, trzeba tak długo tłumaczyć, żeby on rozumiał, że nie miał racji. Ale on potrafił tłumaczyć to dziesiątki razy. To zależy od kultury sędziego. I nad tym na pewno trzeba pracować. Nie mówię, że kultura sędziów jest bez zarzutu. Byłam radcą prawnym. Proszę mi wierzyć, wiem, jak to wszystko wygląda. Ale w całej masie sędziów orzekających i sądownictwa ta kultura naprawdę nie jest zła. Jak ktoś się spotka z takim nieprzyjemnym zachowaniem, żeby nie mówić tu kolokwialnie, to on oczywiście odnosi to do całego sądownictwa. Nadzór nad działalnością sądów powszechnych mam tylko w zakresie orzekania i skarg kasacyjnych, czyli ja nie mogę przyjąć na siebie odpowiedzialności za to, że pan Iksiński, Igzysłowski, sędzia taki czy taki się źle zachowuje. Może szkoła, która ich kształci, szkoła sądownictwa? Na pewno przez całą swoją kadencję, na każdym spotkaniu z sędziami zwracam uwagę na to, że nie jesteśmy bez winy, że skoro społeczeństwo tak to odbiera, to znaczy, że jest coś niewłaściwego. Z drugiej strony rozumiem tych sędziów, bo ja sądzę w komfortowych warunkach. Jeżeli oni mają 600, 500 spraw rocznie i szafa zawala się wiecznie od spraw, to oni są wyczerpani albo tacy drażliwi. To nie powinno tak być, bo jeżeli nauczyciel akademicki idzie do studentów, to nie może być drażliwy, dlatego że pokłócił się wcześniej z mężem, ale tak bywa, nie każdy ma taką odporność. A więc proszę im wybaczyć, jeżeli oni tacy są, ale to na pewno jest do naprawienia.

(Poseł Katarzyna Czochara: Może trzeba więcej aplikantów dopuścić.)

Pierwszy Prezes Sądu Najwyższego Małgorzata Gersdorf

Aplikantów dopuścić do orzekania?

(Poseł Katarzyna Czochara: Nie, do pomocy.)

Nie możemy aplikantów, to już muszą być asystenci. Asystentów więcej, oczywiście, ale to się wiąże z pieniędzmi.

Dlaczego nie chodzimy na posiedzenia komisji, mówiłam już na posiedzeniu komisji sejmowej. Nie chodzimy, bo nigdy te nasze uwagi nie są przyjmowane. To nie dotyczy tej kadencji. Teraz to w ogóle się obawiam pójść na posiedzenie komisji, ponieważ zarzuty do pana Rzeplińskiego były takie, że on udzielał się politycznie, bo bywał na posiedzeniach komisji. A więc właściwie nie wiem, czy mogę chodzić, czy nie mogę chodzić na posiedzenia komisji. Generalnie nie będę chodzić, nie będę miała tego zarzutu. Ale chyba postaram się, żeby członkowie Biura Studiów i Analiz Sądu Najwyższego częściej chodzili, bo mam ich teraz więcej i mam moce przerobowe, żeby można było chodzić.

Teraz chciałabym już odnieść się do tych konkretnych pytań, bo to było ogólnie. Arogancja sędziów. Zgadzam się, czasami jest, czasami nie, a czasami sędziowie są grzeczni.

(Poseł Katarzyna Czochara: Ale jakie są wyciągane konsekwencje wobec nich?)

Nie mam niegrzecznych sędziów, czyli konsekwencji żadnych w stosunku do swoich sędziów nie muszę wyciągać, ponieważ nie mam takich sytuacji, żeby sędzia Sądu Najwyższego był niegrzeczny. Konsekwencje mogą być bardzo różne w sądownictwie powszechnym. Nie mam nadzoru nad tym. Do mnie, tzn. do Sądu Najwyższego sprawy dochodzą dopiero jako do drugiej instancji sądu dyscyplinarnego. I ogląd powszechny rzeczywistości jest taki, że tam się sędziowie bronią, nie skazują. Jak przyszedł do Sądu Najwyższego i zasiadłam w takim postępowaniu dyscyplinarnym, to byłam przerażona, że tutaj w ogóle jestem jako sędzia, bo za wszystko jest kara dyscyplinarna. I ci rzecznicy, szczególnie jest taka pani z Katowic, to tak tam karzą tych sędziów, że potrafiła, a ona wcale nie potrafiła, jak się okazało, i nagana, i upomnienie. Tak że nie mam takiego oglądu tych procedur dyscyplinarnych, żeby sędziowie się sami bronili. To nie jest zawód, który się broni. To są bardzo samodzielne osoby, o swoich własnych przekonaniach. Takie mam wrażenie. Jeżeli chodzi o postępowanie dyscyplinarne w przypadku Sądu Najwyższego, to dopiero II instancja.

Skargi kasacyjne są dalej procedowane tak jak były, czyli przechodzą przez sąd. Jest tryb, czy jest do przyjęcia, czy nie jest zagadnienie prawne, przedstawienie itd. Orzeka o tym sędzia jednoosobowo. Staramy się, żeby te uzasadnienia były troszkę szersze.

Dlaczego nie przyjęto do rozpoznania? Jakże zarzuty mogą być stawiane sędziemu sądu powszechnego i sędziemu Sądu Najwyższego? No to może być każdy zarzut. Sędzia nie jest, jak tutaj pan poseł po-

wiedział, powiem kolokwialnie, świętą krową, żeby go traktować inaczej, ale ma immunitet. Ma immunitet, żeby nie można było go szarpać. To tak jak poseł ma immunitet, jeśli chodzi o jego działalność, żeby nie można było go oskarżać bezzasadnie, tak właśnie szarpiąc. Stąd sędziemu stawiane mogą być wszystkie zarzuty, ale trzeba znieść ten immunitet.

Pytanie pana posła Wojciechowskiego. W jaki sposób Sąd Najwyższy będzie respektował nieopublikowane orzeczenia Trybunału Konstytucyjnego? Dotyczy to tej uchwały z 2016 r. Sądy podlegają konstytucji, więc każdy skład orzekający dane zagadnienie, które tam się pojawi, będzie sobie – tak ja to sobie wyobrażam – mógł oceniać także z punktu widzenia zgodności danego rozwiązania z konstytucją, niekoniecznie odwołując się do orzeczenia Trybunału Konstytucyjnego. Na razie takich spraw nie ma, więc nie mamy o czym dyskutować. O tej uchwale to mogłabym dyskutować w przyszłym roku, jak emocje trochę opadną. Ta uchwała miała na celu właśnie spowodowanie, żeby te emocje nie były tak duże. My jako sądy, sądy powszechne i Sąd Najwyższy, mamy swoje instrumentarium w zakresie badania zgodności z konstytucją, bo podlegamy ustawom i konstytucji, więc nawet jak trybunał nie działa, to sobie możemy w jakiś sposób dać radę.

Orzekanie jest długie – mówił pan poseł Miazga, mówiła pani poseł Chrobot.

(Głos z sali: Chrobak.)

Przepraszam bardzo.

Generalnie długo się czeka na rozstrzygnięcie sprawy. Moje własne sprawy też są rozstrzygane przez 6, 8 lat. Nie podoba mi się to, ale ja nie planuję i nie mogę planować co do sądów powszechnych, jak to będzie wyglądało. Natomiast w Sądzie Najwyższym nie można za bardzo przyspieszać rozstrzygania tych spraw, ponieważ to naprawdę są sprawy poważne, które mają „w zanadru” zagadnienie prawne poważnej natury. I nie można powiedzieć, że to jest tak jak przy taśmie: a orzekniemy sobie tak, tak, tak. Takie powzięcie jakiegось uchwały ma daleko idące konsekwencje dla wymiaru sprawiedliwości, ale także dla ludzi. Tam zasady prawne są rzadko... ale jednak orzecznictwo Sądu Najwyższego to jest orzecznictwo dotyczące kwestii naprawdę poważnych i spornych, które rzutują i na Skarb Państwa, i na ZUS, i na obywateli, i na przedsiębiorców.

O, to przyspieszenie orzekania, już wiem, dotyczyło przedsiębiorców, tego, że tak długo na to czekają. Chciałam zwrócić uwagę, już w którymś z wystąpień o tym mówiłam, że kognicja sądownictwa w ogóle jest rozdmuchana, bo było bardzo duże zaufanie do sądów w latach 90. i wszystkie alternatywne sposoby rozstrzygania sporów były wyeliminowane. Tak że ja widziałabym przyspieszenie tego orzekania przez tworzenie alternatywnych sposobów rozstrzygania sporów, takich jak znienawidzone komisje rozjemcze, postępowanie wewnątrzspółdzielcze, postępowanie reklamacyjne, komisje pojednawcze z zakresu prawa pracy itd. To ulżyłoby sądom i wyraźnie przyspieszy-

**Pierwszy Prezes Sądu Najwyższego
Małgorzata Gersdorf**

łoby te postępowania. Niestety trzeba powiedzieć, że ludzie dalej mają zaufanie do sądów i idą do sądu, a nie idą do komisji pojednawczej. To jest taka nasza, społeczeństwa, natura, że lubimy mieć wyrok sądu. Przedsiębiorca też lubi mieć wyrok sądu. Mógłby jakąś ugodą coś załatwić, ale jak ma wyrok, to ma wyrok, chociażby I instancji.

Chciałabym jeszcze raz bardzo podziękować. Na pewno wezmę sobie do serca tę uwagę co do wartości przedmiotu zaskarżenia w sprawach pracowniczych, bo to któryś raz się pojawia, z różnych opcji, więc może moja optyka tej sprawy jest niewłaściwa, i tych adwokatów, bo to absolutnie nie chodziło o adwokatów warszawskich, tylko o dobrych adwokatów. Ale skoro taka jest wola parlamentu, adwokatów i radców prawnych, bo się nie wychylają, to Sąd Najwyższy nie będzie tutaj dalej stawiał takiego wniosku.

Pani marszałek, dziękuję bardzo. Jeżeli nadużyłam czasu, to przepraszam. Dziękuję państwu bardzo. *(Oklaski)*

**Wicemarszałek
Małgorzata Kidawa-Błońska:**

Dziękuję bardzo, pani prezes. Bardzo dziękujemy. Zamykam dyskusję.

Stwierdzam, że Sejm zapoznał się z informacją o działalności Sądu Najwyższego w roku 2015.

Przystępujemy do rozpatrzenia punktu 23. porządku dziennego: Sprawozdanie Komisji Finansów Publicznych oraz Komisji Kultury Fizycznej, Sportu i Turystyki o rządowym projekcie ustawy o zmianie ustawy o usługach turystycznych oraz ustawy o ubezpieczeniach obowiązkowych, Ubezpieczeniowym Funduszu Gwarancyjnym i Polskim Biurze Ubezpieczycieli Komunikacyjnych (druki nr 629 i 743).

Proszę panią poseł Marię Zubę o przedstawienie sprawozdania komisji.

Jest pani poseł?

(Poseł Grzegorz Janik: Jest.)

Jest.

Poseł Sprawozdawca Maria Zuba:

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Panie Ministrze! W imieniu dwóch komisji: Komisji Finansów Publicznych i Komisji Kultury Fizycznej, Sportu i Turystyki mam zaszczyt przedstawić Wysokiej Izbie sprawozdanie z rozpatrzenia przez obie komisje w dniu 19 lipca br. rządowego projektu ustawy o zmianie ustawy o usługach turystycznych oraz ustawy o ubezpieczeniach obowiązkowych, Ubezpieczeniowym Funduszu Gwarancyjnym i Polskim Biurze Ubezpieczycieli Komunikacyjnych.

Komisje przyjęły siedem poprawek redakcyjno-legislacyjnych i trzy poprawki merytoryczne.

Poprawka 1. dotyczyła art. 5 ust. 5f. Rząd w art. 5 ust. 5f określił, aby podmiot udzielający zabezpieczeń finansowych w czasie nie dłuższym niż 30 dni od dnia otrzymania zgłoszenia klienta dokonywał weryfikacji pod względem zgodności z wymaganiami określonymi w ustawie oraz ze stanem faktycznym i przekazywał marszałkowi województwa informacje o szczegółowych wyliczonych kwotach należnych klientowi bądź informacje o nieuwzględnieniu zgłoszonych danych w całości lub w części. Wówczas przepis zobowiązuje, aby podmiot udzielający zabezpieczeń finansowych do uzasadnienia nieuwzględnienia zgłoszenia dołączył również uzasadnienie, dlaczego tak uczynił.

Ten przepis uwzględnia również sytuację, kiedy konieczne jest przeprowadzenie dodatkowego postępowania wyjaśniającego. Na przeprowadzenie tego postępowania rząd określił czas nie dłuższy niż 60 dni od dnia otrzymania zgłoszenia od klienta. W poprawce nr 1 komisje proponują, aby ten czas był wydłużony, lecz nie dłuższy niż 90 dni. W uzasadnieniu posłowie akcentowali, że w przypadku gdy jest duża grupa klientów występujących o zwrot poniesionych kosztów, termin 60 dni może być zbyt krótki.

Poprawka 2. również dotyczy art. 5, ale ust. 5m, który rozstrzyga o tym, że w przypadku gdy zabezpieczenie finansowe jest niewystarczające, klient niezwłocznie informuje o tym właściwego marszałka województwa. Przepis nie określił, jakie koszty klient może uwzględnić w swojej informacji. Dlatego komisja proponuje doprecyzowanie przepisu poprzez dodanie, że chodzi o koszty niewystarczające na pokrycie kosztów powrotu klientów z imprezy turystycznej lub na dokonanie zwrotu wpłat, które zostały zdefiniowane w ust. 1 pkt 2, a chodzi tu o te części imprezy, które albo w ogóle się nie odbyły, albo w części się nie odbyły. Zapis ten czyni przepis art. 5 ust. 5 jednoznaczny, co ograniczy liczbę interpretacji.

Poprawka 3. doprecyzowuje wytyczne do określenia wysokości składki na fundusz. Posłowie obu komisji w tej poprawce proponują rozszerzenie zapisu art. 10f ust. 3 o zapis jasno precyzujący, że wysokość składki będzie uzależniona od miejsca realizacji konkretnej imprezy turystycznej i od rodzaju zapewnianego w ramach tej imprezy środka lokomocji.

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Panie Ministrze! Bardzo dziękuję posłom pracującym zarówno w podkomisji, jak i w komisji nad procedowaną ustawą. Posłowie wszystkich klubów parlamentarnych z zaangażowaniem pracowali nad tym projektem. Odbieram, że klimat, jaki towarzyszył pracom nad tą ustawą, wynika ze świadomości trudnej sytuacji na rynku turystycznym, która w efekcie skutkuje spadkiem popytu na usługi biur podróży, co przekłada się na wzrost ryzyka wystąpienia niewypłacalności biur podróży. Jest wiele powodów zaistnienia takiej sytuacji, ale w ostatnim czasie kluczową

Posel Sprawozdawca Maria Zuba

przyczyną kryzysu w turystyce jest sytuacja geopolityczna i to, co się dzieje w poszczególnych krajach, szczególnie w krajach często odwiedzanych przez polskich turystów.

Przygotowany przez rząd projekt, dziś procedowany przez Wysoką Izbę, wprowadza możliwość utworzenia II filaru w systemie zabezpieczeń finansowych organizatorów turystyki. Będzie to wzmocnienie całkowitego systemu zabezpieczenia finansowego na wypadek niewypłacalności organizatorów imprez turystycznych. Jeszcze raz dziękuję bardzo posłom, a Wysoką Izbę proszę o przyjęcie sprawozdania Komisji Finansów Publicznych i o pozytywne głosowanie nad przyjętymi poprawkami. Dziękuję bardzo.

**Wicemarszałek
Małgorzata Kidawa-Błońska:**

Dziękuję bardzo, pani poseł.

Sejm ustalił, że w dyskusji nad tym punktem porządku dziennego wysłucha 5-minutowych oświadczeń w imieniu klubów i koła.

Otwieram dyskusję.

Jako pierwsza głos zabierze pani poseł Maria Zuba, Klub Parlamentarny Prawo i Sprawiedliwość. Jeszcze raz pani poseł, ale tym razem w imieniu klubu.

Bardzo proszę.

Posel Maria Zuba:

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Tak jak wcześniej powiedziałam, jest to ustawa oczekiwana przez rynek. Głosując nad poprawkami, wszyscy podejmowaliśmy decyzję jednogłośnie, a dyskusja, którą prowadziliśmy, pokazywała, że jest dla nas ważne, żeby na ten czas, zanim wejdzie w życie ta duża ustawa, która jest przygotowywana przez ministerstwo sportu, a która będzie mocno ten system ubezpieczeń wzmocniała i jednocześnie będzie wdrażała dyrektywę unijną, ta ustawa zabezpieczyła turystów, a jednocześnie pozwoliła funkcjonować biurom na rynku turystycznym. To jest bardzo ważne w sytuacji, gdy zmniejsza się liczba osób chętnych do wyjazdów, spada rentowność biur i popadają one w kłopoty finansowe. Takie przypadki zdarzają się wówczas lawinowo, zaś pogorszenie sytuacji powoduje, że biura upadają. Wzmocnienie systemu ubezpieczeń, tego II filaru, daje możliwość przetrwania do czasu, gdy wejdzie w życie ustawa, która w całości dokona zmian w systemie ubezpieczeń usług turystycznych. Na ten czas to rozwiązanie uznaliśmy za najlepsze.

Klub Prawo i Sprawiedliwość będzie głosował za tą ustawą. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

**Wicemarszałek
Małgorzata Kidawa-Błońska:**

Dziękuję bardzo, pani poseł.

Zapraszam panią poseł Joannę Muchę, klub Platforma Obywatelska.

Posel Joanna Mucha:

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Mam zaszczyt przedstawić stanowisko Klubu Parlamentarnego Platforma Obywatelska wobec projektu ustawy o zmianie ustawy o usługach turystycznych oraz ustawy o ubezpieczeniach obowiązkowych, Ubezpieczeniowym Funduszu Gwarancyjnym i Polskim Biurze Ubezpieczycieli Komunikacyjnych, druki nr 629 i 743.

Proszę państwa, ten projekt ustawy wprowadza II filar ubezpieczeniowy do branży turystycznej i jest to na pewno potrzebne przedsięwzięcie, na pewno jest to potrzebna instytucja. Jest to też instytucja oczekiwana przez branżę, w związku z tym – tak jak pani poseł przed chwilą powiedziała – z dużym zaangażowaniem pochylił się nad tym projektem i myślę, że praca nad nim w komisjach i w podkomisji była bardzo owocna.

Chciałabym powiedzieć o kilku rzeczach, które są istotne, jeśli chodzi o ten projekt.

Po pierwsze, sprawa II filaru, dlaczego jest potrzebny II filar. Wiele osób mogłoby zadać pytanie, czy I filar, który już istnieje i który został wzmocniony w latach 2012–2013, nie jest wystarczający. Otóż uważa się, że II filar to jest zabezpieczenie na sytuację pewnego rodzaju katastrofy w całej branży turystycznej, a więc sytuację, w której upadłości biur podróży następują na zasadzie kostek domina, czyli upadłość jednej firmy pociąga za sobą kolejne upadłości. Takie sytuacje zdarzyły się w 2012 r., ale na szczęście w niewielkim zakresie, natomiast ze względu na bardzo trudną sytuację geopolityczną – ale nie tylko, bo takim momentem wywołującym tego typu kryzys może być np. wybuch wulkanu, tego typu sytuacje mogą się zdarzyć – chcemy zabezpieczyć klientów biur podróży, klientów przedsiębiorców turystycznych przed możliwością utraty środków finansowych, ale także przed niebezpieczeństwem tego, że nie będą mogli wrócić do kraju.

Należy podkreślić, że niezwykle istotna jest komplementarność między I filarem i II filarem. I tu nasuwa się pytanie, czy tak rzeczywiście będzie po przyjęciu tego projektu. Niestety nie zapewniamy pełnej komplementarności ze względu na to, jakiego poziomu kary są w tej chwili przewidziane w I filarze. Podczas prac w komisji uzyskaliśmy zapewnienie ze strony pana ministra, że będą prowadzone prace nad nowelizacją ustawy o usługach turystycznych i wtedy ta komplementarność zostanie wzmocniona, tym bardziej że konieczne jest również prowadzenie prac związanych z wprowadzeniem w życie dyrektywy unijnej dotyczącej usług turystycznych.

Posel Joanna Mucha

Chciałabym też powiedzieć o tym, co jest niezwykle istotne w tej ustawie. Otóż ta ustawa przewiduje, że ten fundusz gwarancyjny będzie funkcjonował w tzw. lekkim modelu, czyli będzie to wydzielone konto w Ubezpieczeniowym Funduszu Gwarancyjnym i właściwie będzie to fundusz, który nie zatrudnia pracowników, funkcjonuje właśnie jako konto bankowe. To jest dobre rozwiązanie, natomiast trzeba wziąć pod uwagę to, że to rozwiązanie niesie ze sobą bardzo określone konsekwencje. Jedną z tych konsekwencji jest rzeczywiście niski koszt utrzymania tego funduszu. Przypomnę tutaj o naszej wymianie zdań w komisji, kiedy mówiliśmy o tym, że ten koszt w ocenie skutków regulacji jest zapisany w wysokości 2,5 mln zł, i uzyskaliśmy zapewnienie, że te 2,5 mln zł to jest koszt ponoszony jedynie w pierwszym roku funkcjonowania funduszu, i mam nadzieję, że tak rzeczywiście będzie.

Koszty faktycznie są niskie, ale konsekwencją funduszu działającego w lekkim modelu jest też to, że nie będziemy w stanie wprowadzić rozróżnienia w wysokości składki ubezpieczeniowej w zależności od standingu finansowego przedsiębiorcy, czyli nie uzależnimy tego ubezpieczenia od tego, jak silna jest firma turystyczna. Można znaleźć argumenty przemawiające za tym, żeby tak właśnie funkcjonował ten fundusz, ja również znajduję takie argumenty w postaci tego, że koszty są niskie, ale naprawdę musimy wiedzieć o tym, że takie są konsekwencje. *(Dzwonek)*

Pani marszałek, jeśli pani pozwoli, to jeszcze 30 sekund.

**Wicemarszałek
Małgorzata Kidawa-Błońska:**

Bardzo proszę.

Posel Joanna Mucha:

Najważniejsza uwaga dotycząca funduszu jest taka, że ten projekt daje możliwość różnicowania składek w wysokości od zera do 30 zł. Jednakże przedsiębiorcy turyści, którzy będą płacili składkę 0 zł i których cała działalność będzie dotyczyła właśnie tych obszarów, gdzie ta składka jest bardzo niska, nadal będą mieli bardzo poważny obowiązek biurokratyczny w postaci składania sprawozdań do tego funduszu. To jest moim zdaniem najsłabsza część tego projektu. Proponowaliśmy zmianę. Obawiam się, że ten projekt może wrócić po jakimś tam czasie do nowo powstałej komisji deregulacyjnej, żeby to poprawić. Ze strony ministerstwa nie było jednak zainteresowania tym, żeby tę słabość wyeliminować.

Tak czy inaczej projekt jest dobry, projekt jest bardzo dobrze przygotowany, praca była owocna i naprawdę bardzo dobra podczas komisji i my jako Platforma Obywatelska będziemy głosowali za tym projektem. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

**Wicemarszałek
Małgorzata Kidawa-Błońska:**

Dziękuję bardzo, pani poseł.

Zapraszam pana posła Jerzego Kozłowskiego, klub Kukiz'15.

Posel Jerzy Kozłowski:

Pani Marszałek! Panie Ministrze! Wysoka Izbo! W imieniu Klubu Poselskiego Kukiz'15 mam zaszczyt przedstawić nasze stanowisko wobec projektu ustawy o zmianie ustawy o usługach turystycznych oraz ustawy o ubezpieczeniach obowiązkowych, Ubezpieczeniowym Funduszu Gwarancyjnym i Polskim Biurze Ubezpieczycieli Komunikacyjnych, druki nr 629 i 743.

Przedstawiając to stanowisko, stoję tutaj nie tylko jako poseł, ale też jako osoba, która w branży turystycznej działała kilkanaście lat. Moją wypowiedź chcę podzielić na kilka części, a właściwie trzy części. Chcę powiedzieć o tym, jak jest i jak było, o tym, jak ma być, ale też muszę wspomnieć o zagrożeniach, jakie niesie ze sobą ta ustawa.

Jak do tej pory było, osoby, które wyjeżdżały na wakacje, na pewno po części wiedzą, a ja jako praktyk wiem bardzo dokładnie, że od kiedy tylko pamiętam, zawsze co jakiś czas zdarzało się bankructwo jakiegoś biura podróży. Przyczyny tego były różne. Z powodu jednych nieuczciwych działań bankrutowało jedno znane biuro, potem ta sama osoba zakładała następne biuro i to biuro też bankrutowało, czyli mieliśmy do czynienia z efektem bezkarności przy działalności biura podróży nastawionego na wyciąganie pieniędzy z rynku i tzw. kontrolowane bankrutowanie.

Druga rzecz to było oczywiście to, co weszło w ostatnich latach, czyli pojawienie się terroryzmu. Rynek zaczął robić się bardzo wrażliwy. Do tego jeszcze dochodzi teraz nadmiar konkurencji i zhora tej branży, czyli kryterium: niska cena. Nie ma co ukrywać, że jak jest niska cena, to jest niska jakość i duże ryzyko. Klienci, wybierając oferty, często kierują się niską ceną, nie patrząc, czy touroperator jest mocny, czy nie jest mocny. I potem zaczęły się te perturbacje. Tymi kosztami były obciążone oczywiście wszystkie firmy, bo to rzutowało na cały rynek, ponieważ ta branża jest bardzo wrażliwa na zaufanie. Brak tego zaufania skutkuje negatywnie dla całej branży: dla turystów, ale też dla sprzedających, w szczególności touroperatorów.

Posel Jerzy Kozłowski

Ten stan rzeczy, który był, powodował to, że klient, który miał pecha trafić na firmę nieuczciwą lub taką, która po prostu zbankrutowała z przyczyn obiektywnych, dostawał rzadko kiedy zwroty 100%. Już pomijam kwestię perturbacji przy sprowadzaniu z zagranicy.

Teraz rządowy projekt wprowadza takie ubezpieczenie dla klientów, aby mieli pewność, że obecnie przy kupowaniu wakacji nie będzie żadnego ryzyka, że nie dostaną 100% zwrotu, a więc budowanie II filaru zapewnia bezpieczeństwo, czyli automatycznie uruchamia zaufanie, a w tej branży zaufanie jest kluczowe. Naprawdę jak mamy naruszone zaufanie w turystyce, branża automatycznie, jak to się biznesowo mówi, siada, ponieważ jak nie ma zaufania, boimy się komuś powierzać swoje pieniądze, bo możemy ich nie odzyskać. To, co zaproponował rząd, jest bardzo dobre. Szkoda, że tak późno, szkoda, że nie stało się to kilka lat wcześniej, bo rok 2012 to był rok tragiczny dla klientów, ale też dla branży, ponieważ reperkusje finansowe spadku obrotów są tak duże, że potem jest to naprawdę nie do naprawienia.

Wspomnę z historii, z moich doświadczeń, jak po boomie turystycznym nadszedł rok 2008, kiedy przyszedł kryzys finansowy w świecie, który strasznie odbił się na finansach biur, potem zostało to pogłębione przez naruszenie równowagi rynku, nadmiar konkurencji i pojawienie się paskudnego kryterium: niska cena, czyli osławionych last minute, bo to jest problem.

I teraz co ustawa wprowadza? Powiedziałem: daję zaufanie. Ten fundusz jest bardzo potrzebny. Troszkę późno, ale lepiej późno niż wcale.

A teraz powiem o zagrożeniach, bo też są te zagrożenia. W czym tkwi, gdzie jest główna bolączka tego projektu ustawy o funduszu? Brakuje narzędzi kontrolnych dla działalności takich organizatorów, może inaczej, wszystkich organizatorów i nie możemy ocenić ryzyka generowanego przez ich działalność ani ich stanu finansowego, dzięki czemu może być taka sytuacja, że może pojawić się nowy podmiot, który wykorzysta sytuację, że jest ten fundusz gwarancyjny, i pójdzie zdecydowanie z nastawieniem na bankructwo. Powiedzmy, że jest taka sytuacja praktyczna: zakładam firmę XYZ Travel, wprowadzam bardzo niskie ceny, klienci do mnie przychodzą, bo są pewni, że ten fundusz zadziała i odzyskają swoje pieniądze. A więc jest niebezpieczeństwo w przypadku działań nieuczciwych. A do tej pory mieliśmy do czynienia z sytuacją, że nieuczciwe działanie nie spotkało się po prostu z odpowiedzialnością, nie było kar. Przedstawię potem (*Dzwonek*) przedstawicielowi rządu, panu ministrowi konkretne rzeczy, bo nie chcę tu się za bardzo rozgadywać o szczegółach, ale to jest główne zagrożenie: brak kontroli.

Ale naprawdę Kukiz'15 przyjmuje z zadowoleniem ten projekt, z pewnością go poprzemy i pomożemy przy dalszych pracach, żeby turystyka w Polsce była tak bezpieczna jak turystyka na zachodzie Europy. Dziękuję. (*Oklaski*)

**Wicemarszałek
Małgorzata Kidawa-Błońska:**

Dziękuję bardzo, panie pośle.

Zapraszam panią poseł Elżbietę Stępień, klub Nowoczesna.

Posel Elżbieta Stępień:

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Ustawa o zmianie ustawy o usługach turystycznych oraz ustawy o ubezpieczeniach obowiązkowych, Ubezpieczeniowym Funduszu Gwarancyjnym i Polskim Biurze Ubezpieczycieli Komunikacyjnych jest ustawą z pewnością potrzebną z uwagi na sytuację geopolityczną, oczekiwaną i prokonsumencką. Ponadto opiniowana ustawa ma za zadanie wypełnić postanowienia dyrektywy 90/913.

Zgodnie z intencją rządu procedowana ustawa ma na celu wzmocnienie systemu zabezpieczeń finansowych organizatorów turystyki, pośredników turystycznych, co przełoży się na bezpieczeństwo klientów biur podróży, w oparciu o stworzenie dwóch filarów. Czyli I filar ma być na dotychczasowych warunkach i opiera się na dotychczasowych rozwiązaniach, a II filar polega na utworzeniu specjalnego wydzielonego rachunku – Turystycznego Funduszu Gwarancyjnego.

Odnośnie do procedowania samej ustawy, to zaskoczyła mnie niewielka liczba gości podczas prac podkomisji. Jak się okazało, zostali zaproszeni tylko ci goście, którzy sami się zgłosili. Trochę to dziwne, że zaprasza się tylko tych gości, którzy sami się zgłosili.

Z pewnością zabrakło właśnie podczas tej dyskusji głosu organizatorów turystyki, izby turystycznej, stowarzyszeń, jak również agentów turystycznych oraz osób reprezentujących marszałków województw. Mimo to zaznaczam, że pozytywnie oceniam procedowanie ustawy pod względem przygotowanego materiału, który zawiera informacje o przeprowadzonych konsultacjach społecznych, analizie kosztów funkcjonowania Turystycznego Funduszu Gwarancyjnego, rozporządzeniach ministra sportu i turystyki oraz ministra finansów.

Podczas prac w podkomisji i komisji zaskoczył mnie optymizm i pewność reprezentantów rządu w kwestii gotowości i przewidywalności sukcesu wdrożenia i funkcjonowania ustawy po wejściu jej w życie. Przyznam, że z zaciekawieniem wsłuchiwałam się w dyskusję dotyczącą kosztów uruchomienia ustawy – 2,5 mln, a w tej kwocie główny nakład to nakład na system informatyczny. Jeżeli chodzi o ko-

Posel Elżbieta Stępień

lejne lata, to poddałabym to jeszcze analizie. Liczę, że determinacja w trakcie prac nad tą ustawą przyniesie pozytywne skutki dla nas klientów.

Z ustawy wynika, że marszałek województwa jest nadal odpowiedzialny za powrót turystów w ramach repatriacji, jednak w dyskusji zabrakło właśnie głosów dotyczących optymalnych rozwiązań odnośnie do zgłaszanych roszczeń. Bo mamy do czynienia z dwoma rodzajami roszczeń, a mianowicie osób, które już wyjechały, i osób, które na ten wyjazd się szykowały. W ustawie zabrakło uporządkowania kwestii zgłaszania miejsca roszczenia przez klientów, a to czasowo komplikuje i rozprasza obsługę roszczeń. Poszkodowany może obecnie wnieść roszczenie o zwrot zaliczki do marszałka, gwaranta i do funduszu. Niekiedy jest tak, że mamy do czynienia z kilkoma gwarancjami i gwarantami zagranicznymi. Tutaj sugerowałabym usystematyzowanie tego procesu.

Dodatkowym minusem jest konieczność składania sprawozdań przez krajowych organizatorów wycieczek, którzy tak naprawdę są objęci 0-złotową składką.

Tutaj chciałabym również zaznaczyć, że dobrze się stało, że została wprowadzona poprawka, która wydłużyła z 30 do 60 dni czas na zgłoszenie roszczenia, a czas, który jest potrzebny na weryfikację zgłoszeń złożonych przez klienta, w szczególnych przypadkach wydłużono do 90 dni.

Choć składki na fundusz będą płacone przez biura, to jednak koszty związane z samym ubezpieczeniem prawdopodobnie zostaną przeniesione na klientów.

Mimo to klub parlamentarny Nowoczesna popiera niniejszą ustawę, bo ustawa ma charakter prokonsumencki i jest potrzebna. Dziękuję. *(Oklaski)*

**Wicemarszałek
Małgorzata Kidawa-Błońska:**

Dziękuję, pani poseł.

Zapraszam pana posła Jerzego Meysztowicza, klub Nowoczesna.

Posel Jerzy Meysztowicz:

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Ta ustawa jest rzeczywiście dobra. Szkoda, że tak późno. Jedna uwaga jest taka, iż szkoda, że po raz kolejny Sejm będzie procedował nad tymczasową ustawą, że nie udało się tych prac przyspieszyć tak, aby ta ustawa dotycząca tej kwestii była ustawą kompleksową i obejmowała wszystkie zagadnienia, żebyśmy nie musieli jej za kilka miesięcy albo nowelizować, albo w ogóle pracować nad nową ustawą. Ona ma duże znaczenie również dla pewnego uspokojenia rynku turystycznego i to zarówno od strony klienta, jak i biur turystycz-

nych, również tych partnerów biur turystycznych, którzy podpisują umowy z naszymi biurami za granicą. I dobrze się dzieje, że taki fundusz powstanie, bo wtedy ci nasi partnerzy zagraniczni nie będą się bać podpisywania tych kontraktów. Myślę, że nie dojdzie już do sytuacji, kiedy w obawie o to, że nie dostaną pieniędzy, będą musieli wystawiać polskim turystom *(Dzwonek)* walizki przed hotel. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

**Wicemarszałek
Małgorzata Kidawa-Błońska:**

Dziękuję bardzo, panie pośle.

Pan poseł Mieczysław Baszko, klub Polskiego Stronnictwa Ludowego.

Posel Mieczysław Kazimierz Baszko:

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Panie Ministrze! W imieniu Polskiego Stronnictwa Ludowego mam zaszczyt przedstawić stanowisko w sprawie rządowego projektu ustawy o zmianie ustawy o usługach turystycznych oraz ustawy o ubezpieczeniach obowiązkowych, Ubezpieczeniowym Funduszu Gwarancyjnym i Polskim Biurze Ubezpieczycieli Komunikacyjnych, druk nr 629.

Zaproponowane w projekcie ustawy rozwiązania, w opinii Polskiego Stronnictwa Ludowego wzmocnią system zabezpieczeń finansowych organizatorów turystyki i pośredników turystycznych na wypadek ich niewypłacalności. Zostanie on wzmocniony przez stworzenie tzw. II filara zabezpieczeń finansowych, czyli wprowadzenie Turystycznego Funduszu Gwarancyjnego, który ma stanowić wyodrębniony rachunek w Ubezpieczeniowym Funduszu Gwarancyjnym.

Ten uzupełniający system umożliwi gromadzenie środków na wypadek, gdyby zabezpieczenie finansowe organizatorów turystyki i pośredników turystycznych nie wystarczyło na pokrycie kosztów powrotów i zwrotu pieniędzy klientom. Na pokrycie kosztów powrotu w pierwszej kolejności będą wykorzystywane środki z podstawowego systemu zabezpieczeń, w drugiej kolejności – systemu uzupełniającego, II filara.

Polskie Stronnictwo Ludowe uważa, że dzięki takiemu rozwiązaniu zwiększy się zaufanie klientów do organizatorów turystyki i pośredników turystycznych oraz wzrośnie poziom ochrony klientów.

W tym miejscu należy przypomnieć, że poprzedni rząd PO-PSL, Polskie Stronnictwo Ludowe, podjął starania w sprawie ochrony klientów. Wprowadzono przepisy wykonawcze wydane na podstawie art. 10 ust. 1 oraz ust. 2 ustawy o usługach turystycznych. Są to rozporządzenia ministra finansów z dnia 19 kwietnia 2013 r. w sprawie minimalnej wysokości sumy gwarancji bankowej lub ubezpieczeniowej wymaga-

Posel Mieczysław Kazimierz Baszko

nej w związku z działalnością wykonywaną przez organizatorów turystyki i pośredników turystycznych oraz z dnia 22 kwietnia 2013 r. w sprawie obowiązkowego ubezpieczenia na rzecz klientów. Ciągłe jesteśmy w trakcie procesu wdrażania dyrektywy Parlamentu Europejskiego i Rady Europy w sprawie imprez turystycznych i powiązanych usług turystycznych. Jest to proces długotrwały. Państwa członkowskie, w tym Polska, są zobowiązane do uchwalenia i publikacji przepisów krajowych wdrażających dyrektywę do dnia 1 stycznia 2018 r. Chodzi o konieczność przyjęcia i publikacji przepisów ustawowych, wykonawczych i administracyjnych niezbędnych do wykonywania dyrektywy w sprawie imprez turystycznych i powiązanych usług turystycznych.

Polskie Stronnictwo Ludowe jest za wzmocnieniem systemu zabezpieczeń finansowych na wypadek niewypłacalności organizatorów turystyki. Jeżeli chodzi o projektowaną wysokość składki – maksimum 30 zł, minimum 0 zł – być może należałoby maksymalną składkę zwiększyć do 50 zł dla tych organizatorów turystyki i pośredników turystycznych, w przypadku których z góry wiadomo, że ryzyko jest bardzo wysokie. Myślę, że czas to zweryfikuje, panie ministrze.

Polskie Stronnictwo Ludowe zwraca się z propozycją, żeby nie stosować rozwiązania prawnego dotyczącego gromadzenia środków finansowych na II filarze, tj. w ramach Ubezpieczeniowego Funduszu Gwarancyjnego. Chodzi o to, że z góry można już przewidzieć, z tego projektu wynika, że kto inny może prowadzić ten fundusz.

Co do projektu ww. ustawy Polskie Stronnictwo Ludowe uważa, że jest to dobry projekt ministerialny i jest za przyjęciem projektu ustawy, druk nr 629. Dziękuję. *(Oklaski)*

**Wicemarszałek
Małgorzata Kidawa-Błońska:**

Dziękuję bardzo, panie pośle.

Zapraszam panią poseł Małgorzatę Zwiercan, Koło Poselskie Wolni i Solidarni.

Posel Małgorzata Zwiercan:

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Z przyjemnością przedstawiam stanowisko Koła Poselskiego Wolni i Solidarni w sprawie rządowego projektu ustawy o zmianie ustawy o usługach turystycznych oraz ustawy o ubezpieczeniach obowiązkowych, Ubezpieczeniowym Funduszu Gwarancyjnym i Polskim Biurze Ubezpieczycieli Komunikacyjnych. W czasie każdego sezonu urlopowego słyszymy o niewypłacalności biur podróży, a tym samym o ponoszeniu strat przez

ich klientów. Często efektem niewystarczającego zabezpieczenia interesu konsumentów nie jest wyłącznie zmarnowany urlop, ale także znaczne straty finansowe.

Podstawowym celem procedowanego projektu ustawy jest ochrona konsumenta, którego zakres praw powinien się poszerzyć. Zgodnie z nowelą ustawy zabezpieczenie finansowe w przypadku niewypłacalności biura podróży zostanie uruchomione na rzecz wszystkich poszkodowanych klientów, którzy zawarli umowy o imprezy turystyczne w okresie obowiązywania danego zabezpieczenia finansowego, niezależnie od momentu złożenia przez przedsiębiorcę oświadczenia o niewypłacalności. Takie założenia projektu sprawiają, że klienci, którzy szczególnie w przypadku drogich i egzotycznych wycieczek mieli wątpliwości co do korzystania z mniej sprawdzonych, ale często tańszych biur podróży, będą mogli ze spokojem kupić tam swoje wakacje.

Zagrożenie atakami terrorystycznymi i fala uchodźstwa w wielu krajach już spowodowały i mogą jeszcze powodować utratę płynności finansowej biur podróży. Dlatego w ustawie tej znajdują się mechanizmy, które przeciwdziałają poniesieniu strat przez klientów udających się na zorganizowany wypoczynek. Dynamika zmian w Europie i na świecie sprawia, że coraz więcej kierunków uważa się za niebezpieczne, dlatego jeżeli chodzi o sytuację rynkową i samo funkcjonowanie biur podróży, istnieje realne ryzyko niewypłacalności. Wprowadzenie Turystycznego Funduszu Gwarancyjnego sprawi, że interesy konsumentów w wypadku geopolitycznych zmian będą odpowiednio zabezpieczone.

Istotnym argumentem dla poparcia dalszego procedowania ustawy jest to, że skonsultowano ją bardzo szeroko z zainteresowanymi podmiotami. Swoje stanowisko przedstawiły 24 podmioty, spośród których 7 nie wniosło żadnych uwag i poparło zasadnicze założenia projektu ustawy. Nadmienić trzeba, że wiele zgłoszonych uwag, w tym od marszałków poszczególnych województw, zostało w projekcie uwzględnionych.

Zgodnie z nowelizacją ustawy gwarantem wypłaty środków oraz osobą uprawnioną do występowania na rzecz klientów w sprawach wypłaty środków z tytułu umów turystycznych jest nadal marszałek województwa. Przepisy ustawy regulują również w zasadniczy sposób zakres danych, jakie ma zawierać wykaz umów turystycznych. Dotychczas firmy turystyczne miały większą dowolność w tym zakresie, co nie chroniło dostatecznie korzystających z usług turystycznych. Większe prawa dla uczestników ruchu turystycznego przełożą się również na większe możliwości kontroli organizatorów turystyki i pośredników turystycznych, do prowadzenia których uprawnieni są marszałkowie województw oraz minister właściwy do spraw turystyki.

Z punktu widzenia konsumentów ważna wydaje się również kwestia doprecyzowania pojęcia kosz-

Poseł Małgorzata Zwiercan

tów powrotu klientów z imprezy turystycznej. Zgodnie z nowelizacją obejmie ona zarówno koszty transportu, jak i niezbędnych transferów, zakwaterowania, w tym te poniesione indywidualnie przez klientów. Z kolei ważnym prawem dla organizatorów turystyki i pośredników turystycznych będzie to o zróżnicowanej składce na Turystyczny Fundusz Gwarancyjny, co jest związane z poziomem ryzyka organizowanych przez nich imprez turystycznych. Udogodnieniem dla przedsiębiorców będzie również możliwość sporządzania deklaracji dotyczącej zawartych umów o imprezę turystyczną lub pośrednictwo turystyczne za pomocą środków komunikacji elektronicznej.

Ustawa wprowadza wiele istotnych zmian, które pomogą w zabezpieczeniu interesów konsumentów usług turystycznych.

Koło Poselskie Wolni i Solidarni w pełni popiera procedowaną ustawę. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

**Wicemarszałek
Małgorzata Kidawa-Błońska:**

Dziękuję bardzo, pani poseł.

Do pytań zgłosiło się kilkunastu posłów.

Zamykam listę.

Jako pierwszy pytanie zadaje pan poseł Tomasz Piotr Nowak, klub Platforma Obywatelska.

Czas na zadanie pytania – 1 minuta.

Poseł Tomasz Piotr Nowak:

Pani Marszałek! Panie Ministrze! Wysoka Izbo! To rzeczywiście potrzebna ustawa, jednak ona będzie też generowała określone koszty. Chciałbym dowiedzieć się, czy Ministerstwo Sportu i Turystyki przeprowadziło badania szacunkowe odnośnie do wzrostu cen ofert turystycznych po wprowadzeniu tychże zmian. Bardzo istotne jest to, że są dwa filary i I filar jak gdyby nie współgra z II filarem zabezpieczeń finansowych. Co będzie, czy w przypadku objęcia przedsiębiorców niepłacących składek do Turystycznego Funduszu Gwarancyjnego sankcjami nie należałoby zastosować podobnego rozwiązania w przypadku I filaru systemu gwarancji, aby nie doprowadzić do rozbieżności pomiędzy I i II filarem? I też kwestia samorządów. Czy nowe obowiązki nałożone na marszałków województw w zakresie kontroli związanej z funkcjonowaniem TFG spowodują dodatkowe obciążenia budżetów województw i jaka to będzie skala? I na koniec *(Dzwonek)*, co jest w tym roku? Czy branża anno 2016 targana takimi niepokojami jest branżą, która wyjdzie z tego nieposzkodowana? *(Oklaski)*

**Wicemarszałek
Małgorzata Kidawa-Błońska:**

Dziękuję bardzo, panie posle.

Zapraszam panią poseł Małgorzatę Pepek, Platforma Obywatelska.

Poseł Małgorzata Pepek:

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Jestem za tym, żeby jak najmocniej chronić klientów biur podróży, ale chciałam zwrócić uwagę na jeden istotny problem związany z branżą turystyczną, który był mi wielokrotnie sygnalizowany. Otóż biura podróży współpracują z kontrahentami, np. z firmami wynajmującymi im autokary do przewozu turystów. Mimo umów i faktur należności za te usługi często nie są realizowane. O ile bezpośrednio klientów biur to nie dotyczy, o tyle kontrahenci mają poważne problemy finansowe. Aby dochodzić swoich praw, muszą kierować sprawę do sądu albo posiłkować się firmami windykacyjnymi. Zdarza się, że i te działania nie przynoszą rezultatu. Urzędy marszałkowskie niestety nie są zobligowane do interweniowania w takich sprawach, dlatego do posłów wnioskodawców *(Dzwonek)* kieruję apel: Czy w zmienionej ustawie można tak doprecyzować regulacje, aby kontrahenci firm turystycznych byli również w jakiś sposób...

**Wicemarszałek
Małgorzata Kidawa-Błońska:**

Dziękuję bardzo, pani poseł.

Poseł Małgorzata Pepek:

...chronieni przed nieuczciwością? Dziękuję bardzo.

**Wicemarszałek
Małgorzata Kidawa-Błońska:**

Dziękuję, pani poseł.

Proszę panią poseł Katarzynę Czocharę, klub Prawo i Sprawiedliwość.

Poseł Katarzyna Czochara:

Pani Marszałek! Panie Ministrze! Wysoka Izbo! Szanowni Państwo! Chciałabym serdecznie podziękować za nowelizację ustawy, która daje większe zabezpieczenie finansowe osobom korzystającym z usług turystycznych. Jest to bardzo ważna ustawa. Jednocześnie pragnę zwrócić uwagę na pewne zjawiska. Niestety niektóre nierzetelne biura funkcjonują tak,

Posel Katarzyna Czochara

iż odwołują wcześniej opłacone wycieczki, a ich uczestnicy bezskutecznie domagają się zwrotu swoich pieniędzy, często takie osoby zmuszone są składać doniesienia do prokuratury. Nie tak dawno taka sytuacja miała miejsce na Opolszczyźnie. Biuro podróży pobrało opłaty za wycieczki, odwołało je, nie zwracając pieniędzy, po czym ogłosiło upadłość.

Moje pytanie brzmi: Czy ministerstwo jest przekonane, że wysokość składki (*Dzwonek*) zagwarantuje bezpieczeństwo turystom korzystającym z usług biur turystycznych w sytuacji ewentualnych bankructw?

**Wicemarszałek
Małgorzata Kidawa-Błońska:**

Dziękuję bardzo, pani poseł.

Zapraszam panią poseł Annę Kwiecień, Prawo i Sprawiedliwość.

Posel Anna Kwiecień:

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Mam pytanie do posła wnioskodawcy. Czy nowelizowana ustawa była konsultowana z Polską Izbą Turystyki skupiającą aż 400 członków i posiadającą 12 oddziałów? Jaka jest opinia Polskiej Izby Turystyki co do proponowanych rozwiązań? Czy to prawda, że branża turystyczna spodziewa się w dłuższej perspektywie powrotu klientów, którzy sparzyli się na niezrealizowanych usługach turystycznych? Dziękuję bardzo. (*Oklaski*)

**Wicemarszałek
Małgorzata Kidawa-Błońska:**

Dziękuję bardzo, pani poseł.

Proszę pana posła Grzegorza Janika, klub Prawo i Sprawiedliwość.

Posel Grzegorz Janik:

Pani Marszałek! Panie Ministrze! Wysoka Izbo! W 2015 r. 5,6 mln Polaków skorzystało z zagranicznych wyjazdów turystycznych. Wszyscy na tej sali chcemy, aby polscy turyści zawsze bezpiecznie wracali do domów. W związku z tym powstał Turystyczny Fundusz Gwarancyjny. Stąd moje pytanie do pana ministra.

Panie ministrze, czy to, że Turystyczny Fundusz Gwarancyjny nie jest odrębną instytucją, oznacza dobre czy złe rozwiązanie dla polskich turystów? Dziękuję. (*Oklaski*)

**Wicemarszałek
Małgorzata Kidawa-Błońska:**

Dziękuję bardzo, panie pośle.

Zapraszam panią poseł Lidię Burzyńską, klub Prawo i Sprawiedliwość.

Posel Lidia Burzyńska:

Pani Marszałek! Panie Ministrze! Wysoka Izbo! W przedstawionym projekcie ustawy proponuje się regulacje uszczegóławiające przepisy znowelizowanej ustawy o usługach turystycznych. Cieszę się bardzo, że proponowane zmiany będą chronić turystów przed skutkami upadku biur podróży. Ubolewam, że nikt nie pomyślał o Polakach i ich wypoczynku w 2012 r. Usłyszałam dzisiaj z tej mównicy, że tak właściwie to w niewielkim stopniu dotknęło to Polaków. Upadło wtedy, proszę państwa, 15 biur. Nie setki, ale tysiące Polaków zostało bez wyjazdów, jak to żartobliwie określam, razem ze mną, miało bezwyjazdowe wakacje. Stało się tak, ponieważ państwo nie posiadało skutecznych instrumentów nadzoru nad działalnością biur podróży. Zaproponowane m.in. w projekcie ustawy doprecyzowanie sposobu dochodzenia roszczeń (*Dzwonek*) z tytułu szkód jeszcze nierozliczonych...

**Wicemarszałek
Małgorzata Kidawa-Błońska:**

Proszę zadać pytanie, pani poseł.

Posel Lidia Burzyńska:

...jak również roszczenia z tytułu szkód jeszcze niewypłaconych będą korygowały.

Czy proponowane zmiany, panie ministrze, wpłyną na bezpieczeństwo potencjalnych turystów i, czego nikomu nie życzę, jeżeli jakieś biuro ogłosi swoją upadłość, czy klient nie zostanie bez wyjazdu i, co najgorsze, bez pieniędzy? (*Oklaski*)

**Wicemarszałek
Małgorzata Kidawa-Błońska:**

Dziękuję bardzo.

Proszę pana Piotra Uruskiego, klub Prawo i Sprawiedliwość.

Jest pan poseł?

(*Posel Piotr Uruski: Jest, jest. Już.*)

Jest.

Posel Piotr Uruski:

Szanowna Pani Marszałek! Wysoka Izbo! W związku ze zmianą ustawy o usługach turystycznych oraz ustawy o ubezpieczeniach obowiązkowych, Ubezpieczeniowym Funduszu Gwarancyjnym i Polskim Biurze Ubezpieczycieli Komunikacyjnych mam pytania do pana ministra. Czy proponowana nowelizacja ustawy o Turystycznym Funduszu Gwarancyjnym zwiększy zaufanie do biur podróży? Czy przewidywana składka wpłynie znacząco na dostępność imprez turystycznych dla klientów? Dziękuję. *(Oklaski)*

**Wicemarszałek
Małgorzata Kidawa-Błońska:**

Dziękuję bardzo, panie pośle.
Zapraszam pana posła Jerzego Kozłowskiego, klub Kukiz'15.

Posel Jerzy Kozłowski:

Pani Marszałek! Panie Ministrze! Wysoka Izbo! Mam bardzo konkretne pytanie do pana ministra. Centralna Ewidencja Organizatorów Turystyki i Pośredników Turystycznych obejmuje podmioty, które pakietują. Nie każdy z państwa wie, o co chodzi. Pakietują, czyli składają transport, wypoczynek plus transfer – z tego powstaje pakiet turystyczny – i ubezpieczenie. Ale są linie lotnicze, tanie linie lotnicze, które to robią, a nie są w tym centralnym rejestrze. Zgodnie z projektem ustawy te tanie linie lotnicze nie będą ponosiły ciężaru tego ubezpieczenia. Czy państwo przewidujecie uniemożliwienie łamania zasad dotyczących równych szans w konkurencji, tego, że jedni mogą unikać tej ustawy, a inni muszą ją respektować? Dziękuję.

**Wicemarszałek
Małgorzata Kidawa-Błońska:**

Dziękuję bardzo, panie pośle.
Zapraszam panią posel Małgorzatę Zwiercan, koło Wolni i Solidarni.

Posel Małgorzata Zwiercan:

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Panie Ministrze! W projekcie ustawy przedstawiono pewne rozwiązania prawne dotyczące m.in. wyodrębnionego rachunku Turystycznego Funduszu Gwarancyjnego. Jednocześnie w uzasadnieniu projektodawca pisze, że w porozumieniu z branżą turystyczną ustawodawca może zdecydować się na przyjęcie innego rozwiązania prawnego. Chciałam zapytać: Jakie są inne możliwe rozwiązania prawne dla funkcjonowania Turystycznego Funduszu Gwarancyjnego? Dziękuję bardzo.

**Wicemarszałek
Małgorzata Kidawa-Błońska:**

Dziękuję bardzo, pani poseł.
Zapraszam pana posła Mieczysława Baszko, klub PSL.

Posel Mieczysław Kazimierz Baszko:

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Panie Ministrze! Panie ministrze, proszę o wyjaśnienie tego, że w przyszłości ustawodawca – jest to w wyjaśnieniu w projekcie tej ustawy – w porozumieniu z branżą turystyczną zdecyduje się na przyjęcie innego rozwiązania prawnego. A pytam dlatego, że tworzy się wyodrębniony rachunek, który będzie pozwalał na szybkie wydzielanie i przeniesienie zgromadzonych środków w Turystycznym Funduszu Gwarancyjnym. Czy ministerstwo z góry zakłada, że Turystycznym Funduszem Gwarancyjnym będzie zarządzać kto inny niż Ubezpieczeniowy Fundusz Gwarancyjny? Dziękuję.

**Wicemarszałek
Małgorzata Kidawa-Błońska:**

Dziękuję bardzo, panie pośle.
Bardzo proszę pana posła Grzegorza Wojciechowskiego, Prawo i Sprawiedliwość, o zadanie pytania.
Bardzo proszę, panie pośle.

Posel Mieczysław Miazga:

Szanowna Pani Marszałek! Panie Ministrze! Wysoki Sejmie! Mam bardzo krótkie pytanie do pana ministra: W jaki sposób ustalane będą składki do Turystycznego Funduszu Gwarancyjnego? Dziękuję.

**Wicemarszałek
Małgorzata Kidawa-Błońska:**

Dziękuję bardzo.
Teraz pytanie zadaje pan poseł Mieczysław Miazga, Prawo i Sprawiedliwość.
Bardzo proszę.

Posel Grzegorz Wojciechowski:

Grzegorz Wojciechowski.

**Wicemarszałek
Małgorzata Kidawa-Błońska:**

Odwrotnie, przepraszam.

Posel Grzegorz Wojciechowski:

Nie szkodzi, pani marszałek. Dziękuję bardzo, pani marszałek.

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Art. 11 prawa upadłościowego jest jednoznaczny, mówi, że każdy, kto w terminie nie płaci swoich zobowiązań, staje się niewypłacalny. Jednak w 2011 r. Sąd Najwyższy jakby zniewelizował ten przepis, dodając do niego, że kiedy nie płaci swoich zobowiązań w dłuższym okresie czasu. Według prawa upadłościowego są to dwa zobowiązania, to już są zobowiązania, natomiast w dłuższym okresie czasu. Jeśli chodzi o 2012 r., wykorzystanie tego wyroku Sądu Najwyższego, masowe upadłości, można ciągnąć niewypłacalność tak długo, aż się wszyscy zorientują, nie ma tego bezpieczeństwa. Czy w związku z tym (*Dzwonek*) nie zachodzi taka potrzeba, że... Faktycznie tę zmianę procedujemy tutaj właśnie ze względu na to stanowisko Sądu Najwyższego. Dziękuję bardzo. Dziękuję bardzo, pani marszałek.

**Wicemarszałek
Małgorzata Kidawa-Błońska:**

Dziękuję bardzo, panie pośle.

Dziękuję.

I bardzo proszę panią poseł Lidię Gądek, Platforma Obywatelska.

Posel Lidia Gądek:

Dziękuję.

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Panie Ministrze! To, że procedujemy dzisiaj nad projektem związanym z powstaniem kolejnego zabezpieczenia dla polskich turystów, jak również firm prowadzących działalność turystyczną i że mamy zamiar tworzyć Turystyczny Fundusz Gwarancyjny, to zdecydowanie jest bardzo dobre dla nas wszystkich, co podkreślali w swoich wystąpieniach przedstawiciele praktycznie wszystkich klubów parlamentarnych.

Mam w związku z tym dwa konkretne pytania. Czy są jakieś pierwsze wyliczenia, jak to się ewentualnie przełoży na koszty dla pojedynczego turysty, czy one są już szacowane, czy po prostu będziemy to określać w trakcie? Bo zdajemy sobie sprawę, że za bezpieczeństwo trzeba zapłacić. Tylko jaki to jest rząd kosztów?

I druga sprawa. Czy brane jest pod uwagę zabezpieczenie interesu podwykonawców, czy tylko i wyłącznie bezpieczeństwo konkretnej firmy? (*Dzwonek*) Wiemy, że są tutaj bardzo duże problemy z odzyskaniem środków dla podwykonawców i...

**Wicemarszałek
Małgorzata Kidawa-Błońska:**

Dziękuję bardzo.

Posel Lidia Gądek:

...grozi to często upadłością tych firm. Dziękuję bardzo.

**Wicemarszałek
Małgorzata Kidawa-Błońska:**

Dziękuję bardzo.

Pytanie zadaje pan poseł Paweł Papke, Platforma Obywatelska.

Posel Paweł Papke:

Pani Marszałek! Panie Ministrze! Wysoka Izbo! Wzmocnienie całościowego systemu zabezpieczeń jest rozwiązaniem na rzecz całkowitego wyeliminowania ryzyka braku środków na pokrycie szkód poniesionych przez klientów nawet w przypadku serii niewypłacalności biur podróży, i ta ustawa oczywiście ma za zadanie całościowo zabezpieczyć wyżej wymienionych klientów. I tutaj moje pytanie: Panie ministrze, jaka jest planowana pula środków finansowych pozyskanych dzięki tej ustawie w tym roku i w następnych latach? I co się będzie działo, jeśli te pozyskane kwoty będą nieadekwatne do potrzeb? Dziękuję bardzo.

**Wicemarszałek
Małgorzata Kidawa-Błońska:**

Dziękuję bardzo, panie pośle.

Ostatni pytanie zadaje pan poseł Zbigniew Biernat, Prawo i Sprawiedliwość.

Posel Zbigniew Biernat:

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Panie Ministrze! W czasie prezentacji stanowisk klubu padały tutaj takie sformułowania: Dlaczego tak późno ta ustawa? Przecież wszyscy wiemy, że największa liczba upadłości biur podróży to był rok 2012, kiedy aż 15 firm zbankrutowało. I rzeczywiście rodzi się pytanie, dlaczego tak późno ta ustawa została przygotowana. Dlaczego rząd Platformy Obywatelskiej i Polskiego Stronnictwa Ludowego nie zadbał o interesy polskich turystów? Dziękuję bardzo.

**Wicemarszałek
Małgorzata Kidawa-Błońska:**

Dziękuję bardzo.

Na pytania odpowie podsekretarz stanu w Ministerstwie Sportu i Turystyki pan Dawid Lasek.

Bardzo proszę.

Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Sportu i Turystyki Dawid Lasek:

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Szanowni Państwo! Z reguły jest tak, że przy projektowanych rozwiązaniach prawnych rozwiązuje się dylemat, czy dobro klienta, czy dobro obywatela, czy dobro przedsiębiorcy postawić na pierwszym miejscu. Tutaj mam wrażenie, a właściwie pewność, że po wystąpieniach przedstawicieli klubów parlamentarnych, że to, co proponuje rząd w nowelizacji ustawy, jest tym, co tak naprawdę wychodzi naprzeciw oczekiwaniom klientów, bo minimalizuje właściwie do zera ryzyko nieotrzymania zwrotów poniesionych kosztów z tytułu przerwanych lub niezrealizowanych imprez turystycznych, jak i to rozwiązanie zwiększa bezpieczeństwo po stronie przedsiębiorców, organizatorów turystyki i pośredników turystyki, gdyż tak naprawdę buduje, o czym też była mowa na tej sali, zaufanie do tego typu przedsiębiorców, które rzeczywiście jest wrażliwe i podlega różnego rodzaju fluktuacjom, co tak naprawdę powoduje też spadek popytu, upadłości i zmniejszenie miejsc pracy.

To rozwiązanie, które proponujemy, jest rozwiązaniem, które tak naprawdę nie ingeruje w funkcjonowanie I filaru, a ten filar – i tutaj też pan poseł o tym mówił – jest wzmocniony tą zmianą wysokości gwarancji, które dotychczas funkcjonowały. On jest i tak już dopełniony, mówiąc kolokwialnie, przez te wyższe limity, natomiast daje Polakom, obywatelom, ich rodzinom 100-procentową pewność, że w przypadku gdy rzeczywiście w dzisiejszych czasach to ryzyko jest większe w wyniku globalnych zagrożeń, w wyniku różnych nieprzewidywalnych zdarzeń, jak choćby te, które obserwujemy w mass mediach, właściwie na bieżąco wzrasta skłonność do tego, aby nie podejmować podróży zagranicznych, nie wyjeżdżać na wczasy zagraniczne, ta sytuacja jest amortyzowana właśnie przez to wprowadzane rozwiązanie w postaci Turystycznego Funduszu Gwarancyjnego.

Dziękuję bardzo za pytania, oczywiście one były i szczegółowe, i dość ogólne. Ja postaram się je pogrupować w taki sposób, żebyście państwo posłowie byli usatysfakcjonowani. Wydaje mi się, że przede wszystkim tutaj należy wskazać – i to się przewijało w kilku wypowiedziach, pytaniach – że jest to rozwiązanie, które tak naprawdę nie tworzy nowych struktur, nowej instytucji. Tutaj pan poseł Janik, zdaje się, pytał o to, czy ten model, nazwany przez panią poseł Muchę modelem miękkim czy lekkim, jest modelem właściwym. Otóż jest właściwy, bo po pierwsze, nie tworzy nowej instytucji, tylko wykorzystuje dobrze funkcjonującą operacyjnie instytucję, jaką jest Ubezpieczeniowy Fundusz Gwarancyjny, po drugie, jest rozwiązaniem, które jest rozwiązaniem natychmiastowym. Zauważcie państwo, że jeżeli – a wszystko na to wskazuje – jeszcze w tym sezonie ustawa wejdzie w życie, to już po 14 dniach od opublikowania tej ustawy będą objęci tą ochroną klienci

biur podróży. Więc jest to rozwiązanie ze wszech miar pod tym kątem właściwe.

Co do składek, proszę państwa, one zostały na poziomie ustawy zaproponowane w przedziale od 0 do 30 zł. I oczywiście tutaj są pewne kryteria, które będą wyznaczać, jak po stronie organizatora turystyki czy pośrednika turystycznego będzie wyglądać ten obowiązek składkowy, czy to będzie mniej, czy więcej. Uzależniliśmy – zresztą podobnie jak to jest w przypadku określenia ryzyka dla I filaru – to rozwiązanie od kryteriów geograficznych i od kryteriów transportowych, kosztów transportu. To oznacza w praktyce, że organizatorzy turystyki i pośrednicy turystyczni, którzy oferują pakiety na poziomie kraju, czyli w turystyce krajowej, mogą być – i takie jest planowane rozwiązanie – objęci zerową składką. To znaczy, że nie będą ponosić żadnych dodatkowych kosztów. Natomiast tam gdzie i odległość, i pewne ryzyko związane z kosztami transportu są większe, przewidujemy, że w drodze rozporządzenia te składki mogą być wyższe, i one maksymalnie mogą wynosić 30 zł, natomiast oczywiście nie muszą wynosić tyle czy zamykać się w tej kwocie.

Proszę państwa, obowiązek składkowy – i to też przewijało się w tych wypowiedziach – rzeczywiście wynika z tego i dotyczy tych, którzy są zapisani w centralnym rejestrze, czyli tych organizatorów turystyki i pośredników turystycznych, którzy są w tym rejestrze. Wtedy po prostu ten obowiązek rodzi faktycznie taki skutek, że na podstawie takich miesięcznych deklaracji do 21. dnia po upływie miesiąca objętego tą deklaracją taki przedsiębiorca musi odprowadzić na wydzielony rachunek Ubezpieczeniowego Funduszu Gwarancyjnego odpowiednią kwotę. Oczywiście równocześnie składa deklarację, w której mówi, jakiego typu umowy zawarł. Opłata będzie nie od umowy, tylko od każdego z turystów, każdego z klientów objętych umową. Więc to jest sytuacja, w której od pogłowia, jeśli mogę tak powiedzieć, będzie ta składka ściągana.

I tu chcę powiedzieć, bo też to było przedmiotem rozważań jeszcze na poziomie konsultacji społecznych, a także rozmów na posiedzeniach komisji, iż, jak z jednoznacznych badań wynika, klienci, turyści – bo prawdopodobnie będzie też tak, że biura podróży, czyli organizatorzy i pośrednicy na stronę klienta jakby scedują koszt tej składki, ale bezpieczeństwo jest na tyle ważną, priorytetową sprawą, i to wynika z badań Światowej Organizacji Turystyki, m.in. Unii Europejskiej, Komisji Europejskiej – taki koszt są skłonni ponieść tylko po to, żeby mieć właśnie tę stu-procentową pewność, że w przypadku upadłości i niewypłacalności biura podróży, czyli takiej życiowej, złej sytuacji, jaką też państwo tu wspominaliście sprzed kilku lat, jest gwarancja właściwie bardzo szybkiego i pewnego, co jest najważniejsze, odzyskania tych środków.

Nie zmieniamy układu wykonawczego. Tutaj była kwestia tego, przywoływaliście to państwo czy pytaliście o to, w jaki sposób marszałkowie odnoszą się do tego rozwiązania. Otóż na etapie konsultacji spo-

Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Sportu i Turystyki Dawid Lasek

lecznych wszyscy marszałkowie, którzy w nich uczestniczyli, przekazując nam swoje stanowiska co do projektu, stwierdzili, że akceptują ten projekt, że absolutnie jest to projekt, który widzą jako korzystny dla klientów biur podróży, dla obywateli. Zatem tutaj należy oddalić jakiegokolwiek ryzyko zaistnienia sprzeciwu po stronie marszałków województw, bo też te obowiązki, które wynikają z uruchomienia II filaru, nie będą obowiązkami, które wygenerują jakieś dodatkowe koszty po stronie funkcjonowania administracji samorządowej, samorządów wojewódzkich.

Proszę państwa, gdzieś w tle pewnie tego wszystkiego, może nie wprost, ale też państwo o to pytaliście, mówiąc, że – nie wiem, czy to był zarzut, ale na pewno jest to zgodne, może być zgodne z prawdą – jest to rozwiązanie tymczasowe. Otóż nie jest to rozwiązanie tymczasowe o tyle, że rzeczywiście odpowiada bardzo szybko na zagrożenie, które może się lada chwila pojawić. My już notujemy upadłości, niewypłacalności biur podróży. Nie jesteśmy w stanie tak naprawdę przewidzieć, czy nie nastąpi fala upadłości pod koniec sezonu, zatem gdy będziemy mieli we wrześniu funkcjonującą ustawę, czyli te składki na ten fundusz będą odkładane, to i tak pamiętajmy o tym, że w pierwszym jakby rzucie, czy w pierwszej fali zadziała ten system, który już funkcjonuje, czyli I filar, a w sytuacji, gdyby on okazał się niewystarczający, wkroczy II filar. Natomiast, proszę państwa, tymczasowość tego rozwiązania wynika wyłącznie z tego, iż jesteśmy zobowiązani jako państwo członkowskie wprowadzić w życie nową dyrektywę, która obowiązuje od listopada zeszłego roku, dyrektywę dotyczącą imprez turystycznych, i już rozpoczęliśmy pracę nad tym jako resort.

Zakończę może takim zaproszeniem, bo też pytaliście się państwo o uczestnictwo różnego rodzaju podmiotów, Polskiej Izby Turystyki i innych partnerów. Uczestniczyli, proszę państwa. Na każdym etapie pracy te konsultacje były głębokie, partnerskie i takie też będą w przypadku procedowania nad nową ustawą, która implementuje właściwie w skali 1:1 nową dyrektywę unijną.

Tak że kończę, dziękując parlamentarzystom. To rzeczywiście był komfort współpracować w takiej formule, przy takim zrozumieniu zagadnienia. Dziękuję przedstawicielom wszystkich klubów, a państwa zapraszam, i też wszystkich tych, którzy są zainteresowani nowymi rozwiązaniami prawnymi na rzecz turystyki, do współpracy. Pani marszałek, dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

**Wicemarszałek
Małgorzata Kidawa-Błońska:**

Dziękuję bardzo, panie ministrze.
Zamykam dyskusję.

Do trzeciego czytania projektu ustawy przystąpiemy w bloku głosowań.

Ogłaszam 3 minuty przerwy.

*(Przerwa w posiedzeniu od godz. 16 min 54
do godz. 16 min 58)*

Marszałek:

Wznawiam obrady.

Przystępujemy do rozpatrzenia punktu 25. porządku dziennego: Informacja prezesa Rady Ministrów na temat wyniku zakończonego w Wielkiej Brytanii referendum w sprawie dalszego członkostwa Wielkiej Brytanii w Unii Europejskiej.

Proszę prezesa Rady Ministrów panią Beatę Szydło o przedstawienie informacji.

**Prezes Rady Ministrów
Beata Szydło:**

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Bardzo dziękuję za możliwość odbycia dzisiejszej debaty dotyczącej implikacji brytyjskiego referendum, w którym obywatele Zjednoczonego Królestwa zdecydowali o opuszczeniu struktur unijnych.

To jest krytyczny moment dla całej Unii Europejskiej. Po raz pierwszy w historii integracji europejskiej mamy do czynienia z sytuacją, w której państwo członkowskie decyduje się na taki krok. Dzisiejsza nasza debata powinna dotyczyć dwóch aspektów. Po pierwsze, powinna to być rozmowa o samym Brexicie, jego skutkach dla Polski i dla Unii Europejskiej, ale również musi być to rozmowa o kondycji samej Unii Europejskiej, ponieważ nikt z nas chyba nie ma wątpliwości, że Brexit to jest przede wszystkim podsumowanie punktu, w którym dzisiaj znalazła się sama Wspólnota.

23 czerwca w Wielkiej Brytanii odbyło się referendum w sprawie członkostwa w Unii Europejskiej, w którym 51,9% Brytyjczyków poparło opuszczenie przez Wielką Brytanię Unii Europejskiej. Społeczeństwo brytyjskie w wyraźny sposób zdecydowało o swojej przyszłości poza Wspólnotą. Nowa premier Zjednoczonego Królestwa, pani premier Theresa May, chociaż sama była przeciwko wyjściu Wielkiej Brytanii z Unii Europejskiej, powiedziała po referendum, że Brexit oznacza Brexit, a więc jest to kwintesencja dzisiejszego stanu rzeczy.

Brytyjczycy zdecydowali i wszyscy, nawet jeśli nie zgadzamy się z ich decyzją, musimy uszanować ten wybór. Wielka Brytania jest naszym sojusznikiem, naszym przyjacielem, naszym partnerem gospodarczym. Niezależnie od wyboru Brytyjczyków dotyczącego członkostwa w Unii Europejskiej powinniśmy nadal ten sojusz przyjaźni, współpracy podtrzymywać i pielęgnować. Szanujemy suwerenność narodu,

Prezes Rady Ministrów Beata Szydło

który podjął taką decyzję w demokratycznej procedurze i zdecydował o swojej przyszłości. Dalsze działania Wielkiej Brytanii, uzgadnianie procedury i warunków wyjścia Wielkiej Brytanii z Unii Europejskiej muszą odbywać się właśnie w duchu pełnego poszanowania wyboru, jakiego dokonali Brytyjczycy. Chodzi o to, aby nie pogłębiać sporów i różnic, po to aby wypracować wspólne relacje współpracy na przyszłość bez uprzedzeń, bez wzajemnego oskarżania.

Brytyjski naród podjął suwerenną decyzję o przyszłości swojego kraju zgodnie z regułami demokracji. Traktaty europejskie przewidywały procedurę wyjścia państwa członkowskiego z Unii Europejskiej. Decyzja o wyjściu z Unii, bez względu na okoliczności zewnętrzne, bez względu na presję, jaka płynie z instytucji unijnych, musi być dobrze przygotowana i pozostaje w rękach Wielkiej Brytanii. Wszczęcie procedury wyjścia z Unii Europejskiej jest wewnętrzną sprawą Wielkiej Brytanii. W pełni respektując uwarunkowania prawne i wewnątrzpolityczne Wielkiej Brytanii, Polska nie wywiera nacisku na Wielką Brytanię, aby jak najszybciej podjęła decyzję o uruchomieniu art. 50 traktatu. Oczywiście nie chcemy, by okres tej niepewności był niepotrzebnie przedłużany, ale przede wszystkim uważamy, że musi być to proces dobrze przygotowany i przeprowadzony w sposób uzgodniony. Dla nas najważniejsze jest zapewnienie dobrego przygotowania całego procesu, a nie tylko to, jak szybko Wielka Brytania go rozpocznie.

I w tym miejscu pozwolę sobie odnieść się do niezrozumiałej retoryki, jaką słyszymy z ust polskiej opozycji od czasu brytyjskiego referendum.

(*Posel Stawomir Nitras*: Miało być o Brexicie, a nie o opozycji.)

Te niesympatyczne, czasem wręcz kpiące komentarze z ust polityków, że Polska mówi o Wielkiej Brytanii jako o swoim strategicznym sojuszniku, a Londyn właśnie wychodzi z Unii Europejskiej, takie lekkomyślne i infantylne komentarze świadczą tylko o zupełnym niezrozumieniu polityki zagranicznej i polskiego interesu. Wielka Brytania jest sojusznikiem Polski i naszym ważnym przyjacielem. Wielka Brytania to strategiczny członek NATO i bardzo ważny kraj w europejskiej polityce. Czy będzie członkiem Unii Europejskiej, czy nie, Wielka Brytania pozostanie dla polskiego rządu istotnym partnerem.

Czeka nas teraz proces negocjacji z Wielką Brytanią, którego wynik będzie miał decydujące znaczenie dla długookresowych skutków wyjścia Zjednoczonego Królestwa z Unii Europejskiej. Konieczne będzie uregulowanie wielu kwestii, takich jak choćby swoboda przepływu osób, w tym uznawanie kwalifikacji zawodowych, wzajemne relacje handlowe, udział Zjednoczonego Królestwa w finansowaniu budżetu Unii Europejskiej, współpraca naukowa, sytuacja naszych rodaków studiujących na Wyspach Brytyjskich czy wsparcie dla rolnictwa po opuszczeniu przez Wielką Brytanię wspólnej polityki rolnej.

Polski rząd podjął już działania dla określenia naszych interesów w przyszłych rozmowach. Powołaliśmy zespół międzyresortowy do ciągłej analizy negocjacji dotyczących wyjścia Wielkiej Brytanii z Unii Europejskiej oraz właściwego określenia polskich celów negocjacyjnych w związku z nowymi relacjami Unii ze Zjednoczonym Królestwem. Podobny zespół działa na poziomie Komitetu do Spraw Europejskich Rady Ministrów. Ponadto otwieramy szerokie konsultacje społeczne z organizacjami pracowniczymi, przedsiębiorcami i środowiskami eksperckimi. Chcemy wsłuchać się w głos wszystkich grup społecznych, tak aby w negocjacjach uwzględnić perspektywę zarówno firm, jak i obywateli.

Rząd na bieżąco śledzi sytuację na rynkach i jest gotowy podejmować działania stabilizujące, jeżeli byłaby taka konieczność w związku z tym, że bezpośrednio po referendum, którego wynik wywołał reakcję na rynkach finansowych, funt brytyjski osłabił się do poziomów nienotowanych od lat 30, a wszystkie większe giełdy światowe zanotowały spadki. Te krótkookresowe skutki są wywołane niepewnością inwestorów, którzy obawiają się o przyszłość gospodarki brytyjskiej, ale, tak jak powiedziałam wcześniej, rząd jest przygotowany i na bieżąco monitoruje tę sytuację.

W trakcie ostatniego szczytu Rady Europejskiej spotkaliśmy się w gronie 27 państw członkowskich, aby ustalić podejście do negocjacji z Wielką Brytanią. Unia Europejska chce mieć ze Zjednoczonym Królestwem bliskie relacje, które będą wzajemne, korzystne i zrównoważone. W pełni podzielimy stanowisko 27 państw, że dostęp do jednolitego rynku związany jest z przyjęciem jego wszystkich czterech swobód, w tym swobody przepływu osób.

Trzeba podkreślić, że do czasu zawarcia umowy o nowych relacjach nie pozostajemy w próżni prawnej. Zgodnie z traktatami, dopóki Wielka Brytania pozostaje członkiem Unii Europejskiej, jest zobowiązana do przestrzegania praw i obowiązków z tym związanych. Dotyczy to również praw polskich obywateli mieszkających w Zjednoczonym Królestwie. Dla nas oczywiście najważniejszym zadaniem, jednym z najważniejszych zadań jest zabezpieczenie interesów Polaków mieszkających i pracujących na Wyspach.

W lutym w Radzie Europejskiej mój rząd negocjował warunki nowej umowy z Wielką Brytanią. Wtedy polski rząd twardo postawił sprawę praw Polaków, którzy żyją na Wyspach. Wtedy, pomimo wielu nacisków, zapewniliśmy respektowanie praw socjalnych Polaków i wynegocjowaliśmy dobre dla Polski warunki.

Po decyzji Brytyjczyków o Brexicie pojawiły się sugestie, że wynik referendum to efekt właśnie naszej postawy i zbyt twardych negocjacji w interesie Polaków, ale na ten absurdalny zarzut mogę odpowiedzieć tylko w jeden sposób. Interesy polskich obywateli będą dla mnie zawsze najważniejszym celem i ten zarzut traktuję jako pochwałę naszych działań na forum Unii Europejskiej. (*Oklaski*) Po referendum

Prezes Rady Ministrów Beata Szydło

cel mojego rządu się nie zmienił. Dla Polski kluczowe było i jest zagwarantowanie praw nabytych naszym rodakom, którzy mieszkają na terenie Wielkiej Brytanii. Ich przestrzeganie jest kwestią zachowania pewnych standardów i nie powinno podlegać żadnym negocjacjom. Rozumiemy natomiast, że po wystąpieniu z Unii Europejskiej Wielka Brytania będzie chciała mieć większą kontrolę nad swoim rynkiem pracy. Oczekujemy jednak, że nowe regulacje będą proporcjonalne, niedyskryminacyjne i oparte na merytorycznych przesłankach. Polscy obywatele nie mogą doznawać ograniczeń na podstawie populistycznych hasel całkowicie oderwanych od realiów ekonomicznych.

Ochrona praw oraz godności Polaków za granicą, w tym na terenie Wielkiej Brytanii, stanowi priorytet polskiego rządu. Oczekujemy bliskiej współpracy z władzami brytyjskimi w kwestii zapobiegania incydentom o charakterze ksenofobicznym, których ofiarami w ostatnich tygodniach padli m.in. obywatele polscy. Polska służba dyplomatyczno-konsularna pozostaje w kontakcie z policją oraz mieszkającymi w danym rejonie obywatelami polskimi i monitoruje przebieg prowadzonych przez właściwe władze miejscowe postępowań wyjaśniających. Rasistowskie i antyimigranckie incydenty po referendum unijnym w Wielkiej Brytanii były skierowane nie tylko przeciwko obywatelom polskim, ale także instytucjom oraz obywatelom innych państw członkowskich. Sprawy antypolskich incydentów policja brytyjska traktuje priorytetowo.

Kwestia statusu obywateli państw unijnych w Wielkiej Brytanii, a także incydenty o charakterze ksenofobicznym, których ofiarą w ostatnich tygodniach padli Polacy na Wyspach, były stałym tematem ostatnich rozmów dwustronnych z przedstawicielami władz brytyjskich. Tuż po czerwcowym referendum odbyły się rozmowy telefoniczne moje i ministra Witolda Waszczykowskiego z naszymi odpowiednikami, a 19 lipca rozmawiałam również na te tematy przez telefon z panią premier Theresa May, podkreślając priorytetowy charakter tych tematów dla naszego rządu. Uzyskałam zapewnienie o respektowaniu praw nabytych przez Polaków jako obywateli Unii Europejskiej przez cały okres członkostwa Wielkiej Brytanii w Unii Europejskiej.

Wielka Brytania ma jedno z najsilniejszych i najbardziej rozbudowanych w świecie ustawodawstw mających chronić przed aktami ksenofobii, bigoterii i wrogości. Policja blisko współpracuje z lokalnymi społecznościami w sprawie zgłaszania ewentualnych sygnałów świadczących o wystąpieniu przestępstw na tle rasowym. Władze brytyjskie zamierzają opracować nowy plan działania w celu walki z wykroczeniami i przestępstwami na tym tle. W Londynie ma zostać m.in. udostępniona możliwość szybkiego i efektywnego zgłaszania przypadków przestępstw na tle rasowym, wprowadzony program ochrony ofiar ta-

kich przestępstw, nowe regulacje dla prokuratury w celu ścigania i karania takich przestępstw.

Dotychczasową reakcję władz brytyjskich na akty nietolerancji i ksenofobii należy ocenić jako właściwą i skoordynowaną. Obok działań polityków, przedstawicieli resortów spraw wewnętrznych i lokalnych społeczności, policji oraz instytucji powołanych do zwalczania przejawów ksenofobii i rasizmu ważne jest także bezwarunkowe i powszechne potępienie tych przypadków przez media oraz wsparcie i solidarność brytyjskiego społeczeństwa.

Zjednoczone Królestwo to także jeden z naszych istotnych partnerów handlowych. W 2015 r. na Wyspy Brytyjskie trafiło prawie 7% polskiego eksportu o wartości ok. 12 mld euro. Nasza współpraca handlowa od kilku lat rozwija się bardzo dynamicznie, a bilans wymiany jest korzystny dla Polski. Już po referendum odczuwaliśmy mocną presję na reformę budżetu Unii Europejskiej i jego głównych polityk, czyli polityki spójności i wspólnej polityki rolnej. Luka, którą spowoduje opuszczenie Unii przez Wielką Brytanię, wynosi ok. 10 mld euro rocznie przy budżecie wynoszącym ok. 150 mld euro. Z jednej strony jest to czynnik wzmacniający presję na reformę budżetu Unii Europejskiej po 2020 r., jednocześnie jest to jednak kwota, którą bez większych problemów byłoby w stanie uzupełnić 27 krajów członkowskich.

Polska będzie otwarta na uczciwe rozmowy o reformach budżetu ze wszystkimi jego uczestnikami. Temat budżetu powinien bardziej łączyć Europejczyków, niż ich dzielić, a środki – nadal sprzyjać wyrównywaniu różnic między krajami i regionami oraz być odczuwalne dla wszystkich warstw społecznych. Kwestie budżetowe powinny być częścią negocjacji o wyjściu Wielkiej Brytanii i nowym modelu relacji z Unią Europejską. Przykładowo Norwegia i Szwajcaria w zamian za dostęp do jednolitego rynku wspierają finansowo najsłabiej rozwinięte regiony Unii Europejskiej.

Brexit będzie miał również określone konsekwencje dla innych dziedzin. Systemy wsparcia przedsiębiorstw, rolników, które powstaną w Wielkiej Brytanii, nie powinny zakłócać konkurencji na rynku europejskim. Opuszczenie Unii Europejskiej przez Wielką Brytanię może także wpłynąć na priorytety wspólnej polityki zagranicznej i bezpieczeństwa Unii Europejskiej. Należy jednak pamiętać, że Brexit nie zmienia naszej sytuacji geopolitycznej. Destabilizacja i zagrożenia przychodzące zarówno ze wschodu, jak i z południa, migracje czy terroryzm, pozostaną wspólnym dla państw członkowskich Unii Europejskiej i Wielkiej Brytanii wyzwaniem. Dlatego uważamy, że Wielka Brytania powinna pozostać kluczowym partnerem Unii Europejskiej na arenie międzynarodowej. Liczymy na dalszą bliską kooperację Unii Europejskiej z Londynem w odniesieniu do relacji z Rosją i krajami wschodniego sąsiedztwa.

Wyjście Wielkiej Brytanii z Unii Europejskiej to jednak nie tylko wyzwania, ale i nasza szansa. Rząd

Prezes Rady Ministrów Beata Szydło

dąży do tego, aby Polska mogła przyciągnąć z powrotem emigrantów. Nie chcemy być krajem, z którego ludzie emigrują, tylko takim, do którego chętnie powracają. Chcemy stworzyć prężne środowisko gospodarcze, umożliwiając reemigrantom zatrudnienie stosowne do pozyskanych kwalifikacji i doświadczeń. Bardzo istotne jest też stworzenie otoczenia przychylnego dla ich przedsiębiorczości. Chcę natomiast podkreślić, że powroty emigrantów do Polski powinny wynikać z atrakcyjności naszego kraju, a nie ograniczeń praw naszych rodaków przez jakiekolwiek państwa trzecie. Prawa każdego polskiego obywatela za granicą będą zawsze chronione przez polski rząd.

Nasze relacje z Wielką Brytanią nie ograniczają się jednak jedynie do wymiaru członkostwa w Unii Europejskiej. Chciałabym podkreślić, że Zjednoczone Królestwo pozostaje w dalszym ciągu jednym z kluczowych partnerów Polski. Zamierzamy kontynuować i pogłębiać współpracę we wszystkich dziedzinach, zarówno w relacjach dwustronnych, jak i na forum organizacji międzynarodowych, m.in. ONZ i NATO.

Przyszłość Europy, przyszłość naszego kontynentu powinna dziś być podstawowym tematem dyskusji. Kryzys migracyjny, Brexit, fala terroryzmu – to wszystko jest to wynik złej drogi, na jaką skreśliła Wspólnota Europejska. W ostatnich miesiącach prócz Brytyjczyków także Holendrzy, odrzucając w referendum umowę z Ukrainą, wyrazili swój brak zaufania do Unii Europejskiej. To są głosy mówiące, że Unia musi przejść reformy, które uczynią ją silniejszą, bardziej elastyczną, odbiurokratyzowaną, ułatwią adaptację do współczesnych wyzwań, a przede wszystkim przybliżą Unię Europejską do realnych potrzeb państw ją tworzących i obywateli. Zapomniano o podstawowym dogmacie: Jesteśmy wspólnotą suwerennych państw, wolnych narodów. Szukamy tego, co nas łączy, ale przede wszystkim szanujemy swoje odmienności, różnice i decyzje. Wolność obywateli, poszanowanie praw jednostki przy jednoczesnym przekonaniu, że tylko we wspólnocie możemy budować pozytywne relacje i kreować pozytywne zmiany – to są cechy bliskie milionom naszych rodaków. Dziś, w obliczu kryzysów europejskich, Europa, my wszyscy musimy zadać sobie pytanie, czy nie za bardzo odeszliśmy od tych wartości, które legły u podstaw naszego zjednoczenia...

(Poseł Sławomir Nitras: Wy na pewno.)

...czy egoizmy, poprawności polityczne nie prowadzą nas w ślepy zaułek.

Europejczycy, którym każe się właśnie w imię politycznej poprawności myśleć tak samo, są zniecierpliwieni i coraz bardziej rozczarowani kierunkiem, w którym idzie nie Europa, ale europejskie elity. Trzeba to głośno i wyraźnie powiedzieć. *(Okłaski)* Nie można lekceważyć głosu obywateli. Nie można lekceważyć głosu obywateli Europy, trzeba go słuchać, a nie odwracać się do niego plecami, jak to

proponują niektórzy brukselscy politycy. Może zabrakło więcej poszanowania dla samostanowienia państw i narodów. Myślę, że musimy podjąć tę refleksję, by ocalić to, co dla nas wszystkich jest wielkim osiągnięciem – wspólną Europę.

Drogą do wyjścia z tych kryzysów jest powrót do korzeni, do wartości i zasad, którymi kierowali się architekci naszego zjednoczenia. Europa musi szanować indywidualne wybory państw. Różnimy się, nasze narody mają różne tradycje, różne kultury i zwyczaje. Ale stworzyliśmy zjednoczoną Europę, bo wierzymy, że są cele i wartości uniwersalne i dla nas wspólne. Chcemy pokoju i spokoju na naszym kontynencie. Chcemy dobrobytu dla mieszkańców Europy. Dlatego podejmujemy wysiłek niwelowania dysproporcji rozwojowych między naszymi krajami, ponieważ zdajemy sobie sprawę, że historia nie traktowała nas równo.

Unia potrzebuje zmiany. Nie możemy bać się rozmowy na temat koniecznych reform, nie możemy bać się w imię poprawności politycznej rozmowy o tym, że Unia musi się zmienić, aby służyć Europejczykom. *(Okłaski)* Musimy odbyć szczerą rozmowę o prawdziwej, sięgającej wręcz do fundamentów reformie Unii Europejskiej, reformie Unii, która może zmienić jej obecną sytuację. Przywódcy państw Unii Europejskiej, ale również przywódcy Wspólnoty muszą zdać sobie sprawę, że tylko poprzez powrót do chrześcijańskich wartości, które legły u podstaw zjednoczenia, można pozytywnie zmienić Unię Europejską. *(Okłaski)* Unia Europejska musi lepiej komunikować swoje działania, pokazać, czym jest naprawdę i jakie korzyści przynosi. Unia Europejska musi też lepiej wsłuchiwać się w głos swoich obywateli i cieszyć się większym mandatem demokratycznym. Właśnie zabrakło takiego dialogu z obywatelami brytyjskimi, a w trakcie kampanii referendalnej było już za późno, aby go przywrócić.

Prawdziwa reforma Unii Europejskiej może przynieść zmianę traktatu. Polska jest gotowa do tej dyskusji. Nie pozwolimy Europie przejść do porządku dziennego nad doświadczeniem opuszczenia Unii przez Wielką Brytanię. Kiedy do tej debaty dojrzą inni, chcemy w niej odgrywać kluczową i aktywną rolę. Polski rząd rozpoczął już prace nad określeniem naszych propozycji w procesie zmian Unii Europejskiej. Już teraz mogę powiedzieć, że chcemy, aby Europa była bliższa obywatelom i działała tam, gdzie przynosi największe korzyści.

Przed wszystkim reforma Unii Europejskiej musi być wspólnym projektem państw członkowskich. Integracja w mniejszych grupach, tworzenie węższych klubów jest drogą donikąd. Teoretyczne dyskusje o tym, czy trzeba mniej, czy więcej Europy, są prowadzone od lat i niczego nie przyniosły. Zamiast tego należy skupić się na lepszej Unii Europejskiej, która przynosi konkretne efekty. Pogłębianie rynku wewnętrznego, ochrona granic, zewnętrzne aspekty migracji – to te obszary, gdzie wspólne działania w ramach Unii Europejskiej przynoszą naj-

Prezes Rady Ministrów Beata Szydło

większe korzyści. W kwestiach polityki azylowej i imigracyjnej muszą być natomiast uwzględnione głosy państw członkowskich, ich odmienne stanowiska i zróżnicowane możliwości przyjmowania osób, które naprawdę potrzebują ochrony międzynarodowej.

Integracja europejska powinna być budowana w oparciu o zasadę współpracy suwerennych narodów i państw. Jednocześnie potrzebne jest wzmocnienie kontroli państw członkowskich nad tym procesem. Dostrzegamy bowiem wraz z innymi państwami Unii Europejskiej potrzebę zwiększenia demokratycznej legitymizacji procesu decyzyjnego Unii poprzez respektowanie zasady pomocniczości. Należy także wzmocnić rolę parlamentów narodowych w procesie decyzyjnym Unii Europejskiej. Prawdziwa Europa to Europa Europejczyków szanujących się wzajemnie, słuchających się wzajemnie i ceniących oraz pielęgnujących te same wartości. Powinniśmy budować zjednoczoną Europę ojczyzn, gdzie kraje i narody mają przeświadczenie, że wspólnie, na równych zasadach decydują o teraźniejszości i przyszłości naszego kontynentu.

Te tezy, taki projekt, te propozycje reform polski rząd będzie proponował naszym partnerom europejskim.

Dzisiaj odbyło się w Warszawie spotkanie państw Grupy Wyszehradzkiej. Wszyscy przedstawiciele krajów tworzących Grupę Wyszehradzką, premierzy, którzy przyjechali do Warszawy, abyśmy mogli wspólnie uzgodnić stanowisko na zbliżający się szczyt w Bratysławie, 16 września, który będzie poświęcony właśnie kwestiom związanym z wyjściem Wielkiej Brytanii z Unii Europejskiej, zgodzili się co do tych postulatów. Grupa Wyszehradzka będzie prezentowała wspólne stanowisko. Grupa Wyszehradzka chce reformowania *(Oklaski)* Unii Europejskiej. Grupa Wyszehradzka zgodnie podkreśla, że Unia Europejska musi wyciągnąć wnioski z Brexitu i musi przede wszystkim myśleć o przyszłości, a przyszłość Unii Europejskiej będzie mogła być przyszłością akceptowalną, gwarantującą bezpieczeństwo obywatelom, jeżeli będzie oparta o cztery swobody, które legły u jej podstaw, i jeżeli Unia Europejska będzie przede wszystkim Unią Europejską obywateli, unią Europejczyków, a nie unią instytucji europejskich. Takie jest stanowisko *(Oklaski)* Grupy Wyszehradzkiej.

Na szczycie w Bratysławie, na którym ja również będę reprezentowała polski rząd, będziemy mówili jednym głosem. Będziemy proponowali Europie odważne reformy i przede wszystkim będziemy proponowali, aby tych reform się nie bać, aby nie bać się dyskusji o przyszłości Europy, o jej bezpieczeństwie, o naszej wzajemnej współpracy. I będziemy zwracali uwagę na to, że Unia Europejska, jeżeli ma wyjść z tarczą z tego doświadczenia, jakim jest referendum brytyjskie, musi podjąć takie reformy, które przede wszystkim uszanują parlamenty europejskie, suwerenność państw i wreszcie pozwolą dostrzec, że tra-

dycja i kultura europejska wywodzi się z wartości chrześcijańskich. *(Oklaski)* I ta łączność może pomóc...

(Poseł Dominik Tarczyński: Brawo!)

(Poseł Rafał Grupiński: Judeochrześcijańskich.)

...aby Unia Europejska nadal się rozwijała.

Wielka Brytania podjęła decyzję. Dziś Europa stoi przed wielkim zadaniem zmiany. Jeśli tej zmiany nie dokona, może wyjść z tej brytyjskiej lekcji jeszcze słabsza. Jestem jednak przekonana, że Europa z tej lekcji, którą właśnie odbywa, wyjdzie wzmocniona, że ta refleksja, której teraz doświadczamy, ją umocni.

Można powiedzieć: Europo, czas na zmiany, czas na prawdziwą, strukturalną, ideową reformę. Polska będzie aktywnie w tej dyskusji i w takich działaniach uczestniczyć, takie działania będzie podejmować. Unia Europejska musi stać się dla Europejczyków ponownie bezpiecznym i stabilnym sojuszem państw. Czas, aby Europejczycy poczuli się znowu w Europie jak u siebie w domu. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

(Poseł Dominik Tarczyński: Brawo!)

(Posłowie Klubu Parlamentarnego Prawo i Sprawiedliwość oraz przedstawiciele rządu wstają, długo-trwałe oklaski)

Marszałek:

Dziękuję, pani premier.

Informuję, że Sejm ustalił, iż w dyskusji nad tym punktem porządku dziennego wysłucha 10-minutowych oświadczeń w imieniu klubów oraz 5-minutowego oświadczenia w imieniu koła.

Otwieram dyskusję.

I jako pierwsza głos zabierze pani poseł Izabela Kloc w imieniu Klubu Parlamentarnego Prawo i Sprawiedliwość.

Poseł Izabela Kloc:

Panie Marszałku! Pani Premier! Wysoka Izbo! Potrzebujemy równości krajów w jednej Europie solidarnych państw narodowych. Potrzebujemy jedności ducha i ideałów, które wynikają z naszej wspólnej cywilizacji chrześcijańskiej. Potrzebujemy powrotu do idei europejskiej ojców założycieli: Schumana, Adenauera i Gasperiego. O Brexicie musimy mówić również, ale przede wszystkim w kontekście wartości. Brytyjczycy nie powiedzieli przecież „nie” otwartym granicom między państwami Unii, nie powiedzieli „nie” współpracy i swobodzie przepływu handlu i kapitału. Powiedzieli „nie”, ponieważ sprzeciwili się sprzeniewierzeniu tych wartości, na których fundamencie Unia powstawała. *(Oklaski)*

Europejska Wspólnota Węgla i Stali jawiła się jako możliwość pokojowego rozwoju gospodarczego państw. Unia narodów według idei Schumana dziś zmieniła się tak, że w oczach sporej części Brytyjczyków stała się Unią słabą, nieradzącą sobie ze zmieniającymi się warunkami, niepotrafiącą rozwiązy-

Posel Izabela Kloc

wać problemów współczesnych Europejczyków. Trudno zatem dziwić się, że ponad połowa Brytyjczyków głosujących w referendum nie popiera polityki obecnych europejskich liderów. Wyjście ze Wspólnoty to wycofanie bardzo silnych aktywów, które przez ich właścicieli uważane są za niegodne łączenia z toksycznymi dziś aktywami wspólnej Europy. To powinniśmy nie tylko uszanować, ale zastanowić się wspólnie, co dalej, by Brexit nie zapoczątkował efektu domina.

Wyjście Zjednoczonego Królestwa ma określone reperkusje dla Europy, oczywiście także dla nas, i to nie tylko spowodowane prawdopodobną relokacją wielu polskich rodzin. Są to przede wszystkim dwie kwestie: utrata solidnego partnera, który był swego rodzaju równoważnikiem na europejskiej wadze, to przecież utrata na forum Unii solidnego partnera, na którego Polska dość mocno liczyła, jawiącego się generalnie jako głos rozsądku, często trafnie punktującego symptomy euronadgorliwości. Brexit to jednak również wyjście z Unii jednej z najważniejszych gospodarek świata, będącej równocześnie niezwykle istotnym elementem systemu NATO w naszej części globu. Czy zatem Polska odczuje Brexit? Z pewnością tak.

Jak powinniśmy akcentować wobec tego polską politykę i polską rację stanu? Z pewnością waga polskiego głosu, mimo straty sojusznika i pozornego osłabienia, stawać się powinna istotniejsza. Nasz głos dziś zdecydowanie dobitniej powinien akcentować kwestię wspólnej, ale równej polityki, mechanizmów kształtowania obrony wspólnych interesów, zwłaszcza w kontekście bezpieczeństwa energetycznego i ekonomicznego. Już kilka lat temu zaczęliśmy obserwować symptomy deprecjonowania polskiego głosu. Mamy tego przykłady na naszych granicach. Miliony ton rosyjskiego węgla wjeżdżają koleją do Polski, przyplływają barkami do portów niemieckich i holenderskich, niszczą nasze europejskie górnictwo, ponieważ Rosja, dotując transport kolejowy, wypiera dzięki niższym, sztucznym cenom nasz rodzimy węgiel. Niestety w takich kwestiach współczesna Unia nie reaguje, a wręcz działa odwrotnie. My nie możemy bowiem nałożyć cła na rosyjski węgiel, tymczasem Rosja mogła zablokować eksport polskiego mięsa na jej terytorium.

Wysoka Izbo! Trudno zaprzeczyć, że jednym z głównych motywów stanowczej reakcji Wielkiej Brytanii była podnoszona kwestia niekontrolowanego napływu uchodźców.

(*Posel Sławomir Nitras: Z Polski.*)

To przecież także kwestia bezpieczeństwa. Multikulturowość? Oczywiście tak, ale multikulturowość wewnętrzna, oparta na otwarciu granic, możliwości wymiany studenckiej, swobodnego przepływu pracy, ale w ramach państw unijnych. (*Oklaski*) Co dziś mamy? Otóż miliony w Europie zastanawiają się, dlaczego niektóre państwa Bliskiego Wschodu nie decy-

dują się przyjmować imigrantów zarobkowych, zachęcając ich do osiedlenia się w Europie. W imię poprawności politycznej nie mówimy dziś o głosach imamów negujących europejskość, a promujących prawo nienawiści niesione na niektórych sztandarach wnoszonych do Europy.

(*Posel Sławomir Nitras: Imama Rydzyska.*)

Takie osoby nie są dziś z Unii deportowane czy przynajmniej sekowane. Ostracyzmem otacza się za to tych obywateli Unii, którzy bronią swoich praw, którzy są u siebie, od pokoleń budowali dobrobyt Europy. (*Oklaski*)

Bezpieczeństwo to jednak nie tylko emigranci. Bezpieczeństwo to także obronność i kształtowanie polityki zewnętrznej. Niedawno podczas rozmowy dotyczącej bezpieczeństwa Europy usłyszałam znamienne zdanie: Unia realizująca wspólną politykę zagraniczną zachowuje się często tak, jak europejska minister spraw zagranicznych na wieść o zamachach. Płacz Federiki Mogherini reprezentuje słabość obecnej Unii.

(*Posel Sławomir Nitras: Pani się śmiała wtedy?*)

(*Posel Ryszard Bartosik: Nie przerywaj.*)

(*Posel Dominik Tarczyński: Przestań.*)

Szanowni Państwo! Nie takiej Unii oczekiwali Brytyjczycy, nie takiej Unii oczekują Polacy, nie takiej Unii oczekują miliony Europejczyków.

Wysoka Izbo! Brytyjczycy, podobnie jak duża część Polaków, cenili sobie własną walutę. Dzięki temu, że pozostaliśmy przy złotówce, udało nam się uniknąć tak głębokiego kryzysu, jaki dotknął strefę euro. Dziś jednak słyszymy od prominentnych polityków Unii, że odpowiedzią na Brexit ma być oddanie najważniejszych decyzji, które do tej pory zapadały w kraju, na poziom federalny. Na taką większą integrację europejską nie ma naszej zgody. (*Oklaski*)

(*Posel Dominik Tarczyński: Brawo.*)

Ponadpaństwowy federacyjny model integracji europejskiej tylko pogłębi kryzys i problemy w Europie.

Brytyjczycy powiedzieli też „nie” ingerencji w polityki wewnętrzne, których prowadzenie jest świętym prawem i obowiązkiem każdej demokratycznie wybranej władzy na szczeblu krajowym. Unia bowiem powinna objawiać się poprzez służebność państwom narodowym, zgodnie z koncepcją Unii Schumana sprzed lat. Tylko taka Unia dziś zapewni nam wszystkim kooperację opartą na zaufaniu i lojalności. Jako Prawo i Sprawiedliwość jesteśmy przekonani, że miejsce Polski jest i będzie w strukturach Unii Europejskiej, ale Unii mądrej swoją różnorodnością i równością podmiotów, szanującej głosy wszystkich państw, Unii, która nie dyskryminuje nowych państw, narzucając swoją narrację przez największe gospodarki. Chcemy Unii, która będzie chronić każdą, także polską, gospodarkę, która nie ugnie się pod różnymi naciskami.

Wysoka Izbo! Jesteśmy w Unii od ponad 12 lat. Kryzys gospodarczy, zmiany geopolityczne i nowe wyzwania w globalnej rzeczywistości to dobry mo-

Posel Izabela Kloc

ment, by rozpocząć już nie tylko dyskusję, ale także działania reformujące, jeśli chodzi o nasz udział w jej strukturach, a tym samym akcentujące strategiczną pozycję Polski, która jako lider krajów centralnej i wschodniej Europy głośno domagać się będzie powrotu do idei Europy ojczyzn.

Nie potrzebujemy nowych instytucji unijnych czy nowego, jednolitego prawa. Potrzebujemy realnej, poważnej, dojrzałej polityki, która rozwiązuje europejskie problemy, zamiast tylko rozdawać kredki i palić kolejne wirtualne znicze na profilach społecznościowych. *(Oklaski)*

(Poseł Dominik Tarczyński: Brawo!)

(Poseł Sławomir Nitras: Pani da spokój z tymi...)

Jedność europejska wymaga ciągłego starania się i budowania, ale w oparciu o zasadę współpracy suwerennych narodów i państw. Na wielu międzynarodowych spotkaniach, w różnych formatach, podkreślamy potrzebę wzmocnienia kontroli państw członkowskich nad procesem integracji. Szanowni państwo, dla „Europy solidarnych państw” zyskujemy coraz więcej sojuszników. Jako przewodnicząca sejmowej Komisji do Spraw Unii Europejskiej spotykam się z aprobatą naszych działań ze strony wielu krajów Unii Europejskiej. Akcentujemy przede wszystkim potrzebę zwiększenia demokratycznej legitymizacji procesu decyzyjnego Unii poprzez przestrzeganie właśnie tej ważnej zasady pomocniczości. Nie możemy się godzić na nieuwzględnianie woli 11 państw przez Komisję Europejską. Ostatni przykład tzw. żółtej kartki w sprawie pracowników delegowanych jest bardzo wymowny. Komisję Europejską Brexit jeszcze niewiele nauczył. Na szczęście wiele formatów współpracy europejskiej właśnie dzięki Brexitowi mówi o wzmocnieniu roli parlamentów narodowych w procesie decyzyjnym Unii Europejskiej.

(Poseł Sławomir Nitras: Jest dokładnie odwrotnie, pani poseł.)

Panie Marszałku! Pani Premier! Wysoka Izbo! Dziś koniecznością wydaje się pogłębiona dyskusja o przyszłości Unii Europejskiej, niewykluczone, że zakończona konkretną propozycją zmian traktatowych. Polska będzie aktywnie uczestniczyć w odnowie naszej wspólnej Europy. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

(Poseł Dominik Tarczyński: Brawo!)

(Przewodnictwo w obradach obejmuje wicemarszałek Sejmu Ryszard Terlecki)

Wicemarszałek Ryszard Terlecki:

Dziękuję bardzo.

Teraz w imieniu Klubu Parlamentarnego Platforma Obywatelska głos zabierze pan poseł Rafał Trzaskowski.

Bardzo proszę.

Posel Rafał Trzaskowski:

Panie Marszałku! Pani Premier! Wysoka Izbo! Dzień referendum, w którym Wielka Brytania zdecydowała się opuścić Unię Europejską, to czarny dzień dla integracji europejskiej. Skutki są złe i dla Unii, i dla Wielkiej Brytanii, również dla Polski, dlatego że w wielu kwestiach rzeczywiście było nam po drodze z Wielką Brytanią. Natomiast to jest przede wszystkim powód do zadumy i refleksji, to powinien być powód do zadumy i refleksji, a nie do ledwo skrywanego zadowolenia, które czasami widać w ławach Prawa i Sprawiedliwości.

(Poseł Jan Mosiński: Przez szkła kontaktowe.)

Na pewno nie powinien to być pretekst do tego, żeby atakować unijne instytucje.

Jeżeli mówicie państwo o wizji Monneta czy Schumana, to była to wizja silnych państw narodowych i bardzo silnych instytucji europejskich, bo gdyby nie było tych silnych instytucji europejskich, to cały ten proces by się nie powiódł, gdyby nie te silne instytucje europejskie, integracja by się nie rozwijała i prawdopodobnie Polska nie weszłaby do Unii Europejskiej. A wy co robicie? Używacie tego, co się stało w Wielkiej Brytanii, jako pretekstu do ataku na instytucje unijne, do ataku na Komisję Europejską, do ataku na przewodniczącego Rady Europejskiej Donalda Tuska. Znamy was z tej małostkowości. Tylko po co to wszystko? Pytam: Co to da w negocjacjach i jeśli chodzi o to, jak Polska ma się odnaleźć w Unii Europejskiej po Brexicie?

(Poseł Piotr Kaleta: Podniesienie jakości.)

Notabene, jeżeli chodzi o panią przewodniczącą Kruk, bo pani mówiła o tym, że Wielka Brytania wyszła z Unii Europejskiej, dlatego że migracje, dlatego że polityka zagraniczna, dlatego że wspólna waluta... Akurat w tych trzech kwestiach Wielka Brytania nie uczestniczy we współpracy europejskiej, bo ma tu wyjątki. *(Oklaski)*

(Poseł Sławomir Nitras: Tak jest.)

To, co się stało w Wielkiej Brytanii, to przede wszystkim sukces populistów, tych wszystkich ludzi, którzy zawsze zrzucają winę na Unię Europejską, którzy próbują ją obrzydzać. Większość argumentów, które padały w tych dyskusjach, była kłamliwa. Widać było, że ci architekci Brexitu natychmiast umyli ręce od tego, co się stało, i widać, czym kończy się nieodpowiedzialność. Jest to również wynik – i to trzeba jasno powiedzieć – wielu uzasadnionych obaw i pretensji, z których trzeba wyciągnąć wnioski. Tylko że w tej chwili jest czas na konsolidację, na to, żeby wysłać do Unii Europejskiej klarowny sygnał, że musimy razem stanąć i mówić o tym, że integracja europejska to jest coś, co jest dla nas niesłychanie istotne, fundamentalne i z czego mamy korzyści, a nie moment na kontestowanie integracji europejskiej. To nie jest czas na to, żeby mówić tylko i wyłącznie...

(Poseł Piotr Kaleta: Tak, nic się nie odzywa.)

Posel Rafał Trzaskowski

...co nam się w Unii Europejskiej nie podoba, zwłaszcza że jesteśmy pozbawieni w niej sojuszników przy tym rządzie Prawa i Sprawiedliwości.

Pytam: Gdzie była polska dyplomacja, w momencie kiedy spotykały się państwa założycielskie, w momencie kiedy Francja, Niemcy i Włochy zaczynają pracować nad zmianami? A my robimy jakieś szybkie spotkania, na które przyjeżdża paru sekretarzy stanu. Za naszych czasów spotykała się piątka, szóstka najważniejszych państw Unii Europejskiej (*Oklaski*), były rozmowy w Trójkącie Weimarskim. Gdzie jest wasza dyplomacja? (*Poruszenie na sali*)

(*Posel Piotr Kaleta*: I Anglia wyszła. To był wasz sukces, nie nasz.)

(*Posel Sławomir Nitras*: Cicho. Nie krzyczcie.)

W tej chwili nie czas na zgłaszanie jednostronnych propozycji zmian traktatowych, zwłaszcza bez żadnych sojuszników, zmian porządku instytucjonalnego.

Pani premier mówi o tym, żeby wrócić do korzeni. Do jakich korzeni? Do korzeni silnych instytucji, które proponowali Monnet i Schuman, czy tylko i wyłącznie do jednolitego rynku? Jest akurat narracją tylko euroceptyków to, żeby teraz wracać tylko i wyłącznie do jednolitego rynku. Czy to jest naprawdę miara naszych ambicji? To jest niestety wpisywanie się w scenariusz tych, którzy chcą dzielić Unię Europejską na małe, federalistyczne jądro, i na tych, którzy mają zostać na marginesie integracji europejskiej. Notabene to pomysł zabójczy, a my się waszą polityką w ten pomysł próbujemy wpisać.

(*Posel Wojciech Skurkiewicz*: Jeszcze jedną rezolucję trzeba przyjąć.)

(*Posel Krzysztof Zaremba*: Musicie jeszcze jedną rezolucję w Polsce...)

Notabene do tego wszystkiego słyszę od prezesa Kaczyńskiego, to chyba najostrzejszy głos, o tym, że trzeba zmian traktatowych, że trzeba zmieniać kompetencje Unii Europejskiej, że Unia Europejska nie powinna się zajmować np. polityką migracyjną. Tylko pytam: Kto przy traktacie lizbońskim, negocjując, oddał kompetencje i głosowanie jednomyślne zamienił na większościowe, jeżeli chodzi akurat o politykę imigracyjną?

Problem polega na tym, że jeżeli w tej chwili wy przyjdziecie do stołu ze swoją listą żądań i wszyscy przyjdą ze swoimi żadaniami...

(*Posel Marcin Świąćicki*: To się Unia rozleci.)

...bo nam się nie podoba polityka migracyjna, która jest bardzo trudna, nam się nie podoba polityka klimatyczna... Ktoś, Niemcy powiedzą: My nie będziemy płacić na unijny budżet.

(*Posel Piotr Kaleta*: Ale ty jesteś w polskim parlamencie, a nie niemieckim.)

Ktoś powie: Nam się nie podoba swoboda świadczenia usług. Unia Europejska się rozleci (*Oklaski*), jeżeli będziecie stawiali tego typu żadaniam, zamiast

zastanowić się, w jaki sposób wspólnie podejść do tego, co się stało w Wielkiej Brytanii.

(*Posel Dorota Arciszewska-Mielewczyk*: Powiedz to Francuzom i Niemcom!)

Prezes mówi o nowym traktacie, mówi o tym, że jakiś tajemniczy prawnik go pisze, prawdopodobnie już od samego początku. Ciekawe, jakie tam się znajdą propozycje, czy te propozycje zepchną nas na całkowite margines Unii Europejskiej. Pytam: Jakich macie sojuszników w pisaniu tych scenariuszy? Bo ja poza Grupą Wyszehradzką, która sama jest też skonfliktowana i w której Czesi ani Słowacy wcale nie popierają kierunków, w których idziecie... Gdzie ci sojusznicy są? Bo Wielkiej Brytanii w Unii Europejskiej już przecież nie ma. Czy dalej będziecie osamotnieni w tych bojach o to, jak ma wyglądać Unia Europejska? W jaki sposób odnajdziecie się w nowych koalicjach, choćby w Parlamencie Europejskiej? Przecież bez Wielkiej Brytanii ta frakcja konserwatywna będzie tylko i wyłącznie kadłubkiem. Czy zgłosicie akces do EPP? To jest pytanie, na które bardzo bym chciał usłyszeć odpowiedź.

Trzeba wyciągnąć wniosku z Brexitu, na 100%. Lepsza komunikacja, mniej regulacji, większa rola dla parlamentów narodowych, ale do tego trzeba mieć sojuszników i przede wszystkim trzeba wysłać klarowny sygnał, że w tej chwili będziemy rozwiązywać problemy Unii Europejskiej w 27 państw członkowskich. Natomiast to, co wy robicie, przychodząc ze swoimi żadaniami, najostrzej ze wszystkich państw członkowskich domagając się zmian, doprowadzi do tego, że dacie tylko argumenty do ręki tym, którzy chcą Unię Europejską dzielić. Dzięki waszej jak zwykle nieprofesjonalnej polityce znajdziemy się na kompletnym marginesie Unii Europejskiej. (*Oklaski*)

(*Posel Sławomir Nitras*: Brawo!)

(*Głos z sali*: Uuu...)

Wicemarszałek Ryszard Terlecki:

Dziękuję.

Teraz nadal w imieniu Klubu Parlamentarnego Platforma Obywatelska głos zabierze pani poseł Agnieszka Pomaska.

Posel Agnieszka Pomaska:

Panie Marszałku! Pani Premier! Szanowni Posłowie! Wyjście Wielkiej Brytanii z Unii Europejskiej podważyło koncepcję PiS, w myśl której najważniejszym europejskim partnerem jest Londyn. Prawo i Sprawiedliwość po dojściu do władzy dokonało przecież zmiany w układzie sojuszy. Minister Waszczykowski jeszcze w styczniu mówił, że będziemy utrzymywać dialog i regularne konsultacje na różnych szczeblach z najważniejszymi partnerami europejski-

Posel Agnieszka Pomaska

mi, w pierwszej kolejności z Wielką Brytanią. Ta strategia przyniosła katastrofalną porażkę i my dzisiaj domagamy się rewizji i ponownego exposé ministra spraw zagranicznych, bo po prostu exposé ministra Waszczykowskiego jest już nieaktualne (*Oklaski*) i nie wiemy, jaka jest polityka zagraniczna tego rządu.

(*Posel Sławomir Nitras: Najlepiej nowy minister.*)

Krótko odnosząc się też do wypowiedzi pani przewodniczącej Kloc, która dużo mówiła o obronie kultury europejskiej, kultury polskiej i promowania – bardzo często zresztą pani premier Szydło o tym mówi – Polski za granicą i promowania polskiej kultury, chciałam się zapytać pani premier Szydło, czy wypowiedzi ministra Błaszczaka o kredkach, czy obrażanie przez ministra Waszczykowskiego naszych...

(*Posel Dominik Tarczyński: To jest prawda.*)

...zagranicznych partnerów, czy wypowiedzi takie jak pani minister Zalewskiej o polskiej historii i zakłamywanie polskiej historii...

(*Posel Dorota Arciszewska-Mielewczyk: Nauczcie się historii.*)

...czy to jest promowanie Polski za granicą, czy to jest właśnie to promowanie kultury za granicą.

(*Posel Piotr Kaleta: Wstawanie z kolan.*)

(*Posel Rafał Trzaskowski: Kredki? Świetne wstawanie z kolan.*)

Obawiam się, że ta strategia przyniesie dokładnie odwrotny efekt, a my skutki tej polityki niestety będziemy w ten negatywny sposób ponosić przez kolejne lata. Bardzo dziękuję. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Ryszard Terlecki:

Dziękuję.

Teraz nadal w imieniu Klubu Parlamentarnego Platforma Obywatelska głos zabierze pan poseł Sławomir Nitras.

Posel Sławomir Nitras:

Dziękuję, panie marszałku.

Jeśli przyjrzeć się drodze, jaką przeszli brytyjscy politycy, którzy nawoływali do wyjścia z Unii, to można zauważyć, że używali dokładnie tych samych bałamutnych argumentów, których dzisiaj używała pani premier. To było to samo szukanie winnych za granicą, które przekształciło się w sianie nienawiści wobec Polaków na Wyspach, wcześniej Hiszpanów, później Rumunów.

(*Głos z sali: Sławek, daj spokój.*)

Opowiadali o kosztach, jakie ponosi Wielka Brytania, jak ograniczana jest suwerenność Wielkiej Brytanii, domagali się rewizji traktatów. Czy to nie przypomina dzisiejszej PiS-owskiej retoryki? Nieste-

ty dla Wielkiej Brytanii, dla Europy i dla Polski przekonali obywateli, że Unia to przyczyna zła. A potem po Brexicie wszyscy podali się do dymisji.

Mówi pani, że Brytyjczycy podjęli suwerenną decyzję. W pani ustach słowo „suwerenność” nabiera nowego znaczenia, bardzo złowrogiego. W imię tej suwerenności pani ministrowie piszą obraźliwe listy do Komisji Europejskiej, które minister Szymański, ratując sytuację, nazywa ich prywatną korespondencją.

Politycy wmówili Brytyjczykom, że można czerpać ze swobody wolnego handlu, ale że trzeba ograniczyć możliwość poruszania się po Europie. Pani przekonuje nas podobnie: że możemy pełną garścią czerpać z budżetu Unii, ale nie musimy przestrzegać wspólnie uchwalonego europejskiego prawa. Obraża pani tutaj w Sejmie swoich politycznych partnerów...

(*Posel Michał Wojtkiewicz: Kogo? Czym?*)

...z którymi później zasiada pani przy jednym stole w trakcie obrad Rady Europejskiej. Czy myśli pani, że oni tego nie widzą, nie słyszą tych wypowiedzi, nie zanotowali tego, jak klaskała pani w euro-parlamencie eurosceptykom brytyjskim?

(*Posel Marek Matuszewski: Słabo czytasz, co ci napisali.*)

Zresztą dzisiaj prezes Kaczyński z wielkim zaangażowaniem fetował wystąpienie posła Winnickiego. Jak mamy się nie bać waszych prawdziwych deklaracji, jeśli prezes Kaczyński fetuje posła Winnickiego?

(*Posel Dominik Tarczyński: A co? Jest posłem.*)

Czy pani zareagowała, kiedy minister Błaszczak obrażał panią Mogherini, kiedy hańbił polski rząd, wytykając Francuzom lanie łez dzień po dramacie w Nicei? Czy można taki rząd traktować poważnie? Czy będzie pan, panie ministrze Błaszczak, partnerem dla swojego francuskiego odpowiednika? Jak pan i pani premier wyrażali swoją odpowiedzialność za wspólny europejski projekt?

Życzę Polsce, aby nie udało się pani przekonać Polaków, że państwo, które tworzy nam PiS, jest ostoją demokracji, a Unia Europejska to obca i opresyjna instytucja (*Dzwonek*), która łamie nasze prawa, bo jest dokładnie odwrotnie, pani premier.

Wicemarszałek Ryszard Terlecki:

Bardzo dziękuję, panie pośle. Bardzo dziękuję.

Posel Sławomir Nitras:

Życzę też pani roztropności, żeby pani nie szła drogą...

(*Wicemarszałek wyłącza mikrofon, poseł przemawia przy wyłączonym mikrofonie, oklaski*)

(*Posel Marek Matuszewski: Nie kłam!*)

(*Posel Artur Szalabauka: Słabiutkie wystąpienie.*)

Wicemarszałek Ryszard Terlecki:

Bardzo dziękuję.

Teraz w imieniu Klubu Poselskiego Kukiz'15 głos zabierze pan poseł Adam Andruszkiewicz.

Przepraszam, pan poseł Sylwester Chruszcz.

Poseł Sylwester Chruszcz:

Panie Marszałku! Pani Premier! Wysoka Izbo! Stoję tutaj i przecieram oczy. Musicie, nasi przyjaciele z SLD od Millera, z Unii Wolności od Geremka i wy z Platformy od Tuska, zrozumieć, że coś ważnego się zdarzyło. Wasza cała retoryka, ta figura budowana na naszych polskich...

(Poseł Piotr Kaleta: Tak ostrożnie z tymi przyjaciółmi.)

...kompleksach, że my Polacy musimy się nauczyć, że musimy być w tej Unii Europejskiej, właśnie się zawaliła, bo wolny naród brytyjski...

(Poseł Sławomir Nitras: Nie ma narodu brytyjskiego.)

(Poseł Ryszard Petru: Już jest.)

...w normalnej europejskiej debacie pokazał, że nie macie racji. Unia Europejska się zmieniła. To nie jest ta Unia Europejska narodów, dobrobytu, normalnej gospodarki, wymiany między narodami. Ona weszła na bardzo złe ścieżki i Brytyjczycy, normalny wolny naród, to potwierdzili. Teraz musicie to zrozumieć: jedno z najważniejszych państw Unii Europejskiej jest już poza Unią Europejską. Jest to dla was duży problem. Co najważniejsze, decyzja została podjęta w ramach suwerennego, wolnego wyboru Brytyjczyków, w referendum, czyli wygrała demokracja, to, na co się zawsze powoływaliście. To ja, narodowy demokrat, cieszę się, że właśnie demokracja tam wygrała. (Oklaski)

Dziś Unia Europejska zmieniła się, to już podkreśliłem. Londyn rozpoczął debatę nie tylko wewnętrzną, ale także ogólną. I co nam w tej debacie powiedziało? Koniec z euromarnotrawstwem, koniec z dyktatem Brukseli nad państwami narodowymi. Nie chcemy takiej strefy euro, chcemy też własnych narodowych walut. Nie chcemy dyktatu multi-kulti, nie chcemy tak fatalnej polityki imigracyjnej. Tych punktów jest bardzo dużo, one były bardzo mocno pokazane. Co powiedzieli Brytyjczycy? Chcemy Europy, Unii Europejskiej innowacji, chcemy dogonić gospodarki światowe. Musicie to zrozumieć: to była debata. I właściwie to wy nie jesteście do niej przystosowani, to wy cały czas mówiliście...

(Poseł Małgorzata Kidawa-Błońska: Przygotowani.)

...o naszych kompleksach, to wy mówiliście, jak mamy żyć. Brytyjczycy pokazali, że można inaczej.

I teraz: utopijne aspiracje eurokratów, tj. Junckera, Schulza i innych, pokazały Brytyjczykom, że dłuższe pozostawanie w Unii Europejskiej jest dla nich niemożliwe. My, eurorealiści, endecy, przestrzegaliśmy przed tym od dawna.

(Poseł Sławomir Nitras: Endecy...)

Plan zbudowania europejskiego superpaństwa z flagą, z hymnem, z armią europejską, z walutą europejską legł. Dla wielu eurokratów w Brukseli jest to misja i cel życia, ale on jest realizowany kosztem demokracji – kosztem demokracji. Za przykład niech posłużą słowa Junckera, który skrytykował Davida Camerona za rozpisanie referendum. Przecież referendum jest narzędziem podejmowania decyzji przez naród, to jest najważniejsze narzędzie.

Teraz tak: peleton światowych gospodarek ciągle od nas się oddala, a brukselscy eurokraci, zamiast reformować Europę, zamiast wracać do korzeni, wolą mówić o pogłębianiu integracji, wolą narzucać dyktat multi-kulti i twierdzą, że największym zagrożeniem dla Europy jest dochodzenie do władzy partii odwołujących się do idei narodowych. A przecież to są nasze korzenie, to jest nasza tożsamość europejska.

Wszystko wskazuje na to, że będzie efekt domina, że pójdzie to dalej. Mówiliśmy tu też o referendum w Holandii, mówiliśmy o tym, że w wielu krajach trend eurorealizmu idzie do góry. I to jest pozytywne dla Europy, to jest właśnie ten efekt reformatorski, nie wsteczny, to jest właśnie pójsie do przodu po to, żeby budować silną Europę wolnych narodów.

Teraz, już na koniec. Oczywiście jest parę wyzwań dla naszego rządu, dla naszej dyplomacji. Jest sprawa statusu Polaków w Wielkiej Brytanii. Wierzę, że nasz rząd, pani premier, nasz minister spraw zagranicznych już rozmawiają ze stroną brytyjską, żeby naszym obywatelom, którzy teraz mieszkają w Wielkiej Brytanii, zapewnić bardzo dobre warunki. I druga sprawa – mam nadzieję, że służby dyplomatyczne wkomponują Londyn w taki kierunek polityki, który będzie przeciwwagą dla destrukcyjnych tendencji w Europie. To jest ten kierunek, który powinniśmy, nasza dyplomacja powinna, dzisiaj wspierać. Dziękuję uprzejmie. (Oklaski)

Wicemarszałek Ryszard Terlecki:

Dziękuję.

(Poseł Dominik Tarczyński: Brawo!)

Teraz głos zabierze pan poseł Adam Andruszkiewicz, też z Klubu Poselskiego Kukiz'15.

Bardzo proszę, panie pośle.

Poseł Adam Andruszkiewicz:

Panie Marszałku! Pani Premier! Wysoka Izbo! Szanowni Państwo z Platformy Obywatelskiej! Państwa polityka zagraniczna zawaliła się w 2011 r., gdy minister Sikorski pojechał do Niemiec i złożył tam hołd lenny, i prosił, aby Berlin rządził Europą, nie konsultując tego z narodem polskim. A więc już wtedy mieliśmy do czynienia (Oklaski) z klęską polityki zagranicznej, szanowni państwo, a nie dzisiaj.

Pani premier powiedziała, iż jest po rozmowie z nowo desygnowaną premier Zjednoczonego Królestwa...

Posel Adam Andruszkiewicz

stwa panią Theresą May. Bardzo nas cieszy, że w tej rozmowie padła deklaracja, iż prawa nabyte obywateli Rzeczypospolitej będą respektowane na Wyspach dopóty, dopóki Wielka Brytania będzie funkcjonowała w ramach Unii Europejskiej. Natomiast polski rząd ma obowiązek dołożyć wszelkich starań, aby te prawa były respektowane również wówczas, kiedy Wielka Brytania realnie opuści struktury Unii Europejskiej. Polacy na Wyspach to jest grupa uczciwie i ciężko pracujących obywateli i naszym obowiązkiem jest dołożyć wszelkich starań, aby te prawa były nadal respektowane, ponieważ Polacy na Wyspach budują również siłę gospodarki Wielkiej Brytanii i zasługują na to, aby mieć tam jak najlepsze warunki do godnego funkcjonowania. Dziękuję serdecznie. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Ryszard Terlecki:

Bardzo dziękuję.

Teraz, nadal w imieniu Klubu Poselskiego Kukiz'15, głos zabierze pan poseł Rafał Wójcikowski.

Posel Rafał Wójcikowski:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Pani Premier! Pani premier, proszę się nie przejmować tym, co mówią posłowie Platformy Obywatelskiej, bo oni mają teraz bardzo ważne wewnętrzne problemy i nie wiedzą, kto jest ich grabarzem. *(Wesołość na sali, oklaski)*

(Posel Sławomir Nitras: Niech pan nie komentuje.)

Wracając do meritum sprawy, tak jak mój poprzednik już powiedział, obywatele w referendum...

(Posel Sławomir Nitras: Aż się pan zasapał z wrażeń.)

(Posel Sylwester Chruszcz: Ojej... Cienizna.)

...obywatele w referendum potrafią obalić niejedną elitę, jeśli elita zapomina, czego potrzebują obywatele, i myśli o samej sobie. I w Wielkiej Brytanii, proszę zwrócić uwagę...

(Posel Sławomir Nitras: Chce pan pójść pod alko-mat, panie pośle?)

(Posel Piotr Kaleta: W każdej chwili.)

...obywatele z prowincji, obywatele Walii, obywatele małych miasteczek brytyjskich, nie Londyn, obalili system, obalili elitę, establishment brytyjski i pokazali im, że nie życzą sobie dalszego spoufalania się z elitami Unii Europejskiej. Wielka Brytania ma być samodzielną, niepodległą i ma samodzielnie wrócić do korzeni, a korzenie brytyjskie to jest brytyjski, anglosaski konserwatyzm, anglosaski wolny rynek, Margaret Thatcher, która wprowadzając Wielką Brytanię do Unii Europejskiej, była bardzo sceptyczna i długo negocjowała warunki. Teraz z tych warunków nie zostało nic, wobec tego Wielka Brytania wróciła do swoich korzeni. I okaże się za kilka lat, za

kilkanaście lat okaże się, kto miał rację, kto będzie szybciej się rozwijał, kto będzie prężnym państwem, a kto będzie gnił w tempie PKB 1–1,5%, jak robi to Unia Europejska, kto będzie jednym z najbardziej zadłużonych krajów z katastrofalną demografią, bez wartości, z rozpadającymi się rodzinami, bo taki jest obraz dzisiejszej Unii Europejskiej. Gdybyśmy zapytali mieszkańców Francji, gdybyśmy zapytali mieszkańców Holandii, co by dzisiaj powiedzieli? To samo co Brytyjczycy. Ale te tchórzowskie elity Unii Europejskiej nie zapytają swoich obywateli o to, czy chcą być dalej w takiej Unii Europejskiej. *(Oklaski)* I być może przyszedł czas na to, żeby takie kraje jak Polska, które przeszły komunizm, które przeszły totalitaryzm, temu nowemu rodzajowi totalitaryzmu, temu nowemu rodzajowi bezwartościowych idei, które polegają tylko na tym, żeby brać jak najwięcej pieniędzy w Parlamencie Europejskim, który nie ma nic do powiedzenia, przeciwstawiły się i pociągnęły za sobą innych. Wielka Brytania już nam w Unii nie pomoże walczyć z biurokracją, walczyć z marnotrawstwem, walczyć z poprawnością polityczną, ale budujemy, mam nadzieję, nowy front, front wyszehradzki. Mam nadzieję, że to wystarczy, a jeżeli nie, to zrobimy referendum. My w Kukiz'15 mamy słabość do referendum, więc chętnie pomożemy. *(Oklaski)*

Na koniec uwaga o emigrantach. Proszę państwa, nie byłoby problemu emigrantów, gdyby nierównowaga demograficzna pomiędzy krajami Unii Europejskiej a krajami spoza Unii Europejskiej, zwłaszcza z Bliskiego Wschodu. I najprostszym sposobem na zlikwidowanie problemów dotyczących emigracji byłoby odbudowanie wartości rodzinnych i rozwiązanie problemów związanych z przyrostem naturalnym w Unii Europejskiej, ale żaden kraj z powodu poprawności politycznej nawet nie podejmuje takich rozmów, takich rozwiązań. Jedyne kraje w Unii Europejskiej, które zwróciły na to uwagę, to są Węgry Viktora Orbána oraz Polska i rząd PiS. Krytykowałem program 500+, ale mimo wszystko.

Dlatego, podsumowując debatę, powiem, że być może spotkamy się tu za 3–4 lata i będziemy *(Dzwonek)* podejmować taką samą decyzję jak Brytyjczycy, zastanawiając się, czy dalej tkwić w Unii Europejskiej. Dziękuję. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Ryszard Terlecki:

Bardzo dziękuję, panie pośle.

Teraz w imieniu klubu Nowoczesna głos zabierze pan poseł Ryszard Petru.

Bardzo proszę.

(Posel Piotr Kaleta: Coś o Afryce poprosimy.)

Posel Ryszard Petru:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Jak słuchałem pani poseł Kloc, to widziałem, że ta obecna Unia Eu-

Posel Ryszard Petru

ropejska wam się po prostu bardzo nie podoba. Jak słyszałem panią premier, to były tylko same pretensje, jaka ta Unia Europejska straszna. Mam pytanie: Co się stanie, jeżeli Unia istotnie się nie zmieni? Czy wręcz podobnie jak Kukiz'15 proponujecie referendum?

(Posel Wojciech Skurkiewicz: Nie w tej części debaty.)

(Posel Rafał Wójcikowski: To zgnije.)

Czy proponujecie wyjście z Unii Europejskiej, bo nie lubicie tej obecnej Unii, do której Polacy wstępowali, głosując w referendum? Powiedźcie prawdę, że tam wam jest źle i zróbcie referendum, jeżeli tak chcecie.

(Posel Rafał Wójcikowski: Nie o takie unie walczyliśmy.)

Z przykrością muszę stwierdzić, że to, co się stało z Brexitem, że Brexit jest porażką rządu. Pani premier mówiła... (Wesołość na sali, oklaski)

(Posel Sławomir Nitras: Nie, jest sukcesem rządu.)

(Posel Piotr Kaleta: On ma rację.)

Porażką polityki zagranicznej rządu, bo przypomnę... (Gwar na sali, dzwonek)

(Posel Piotr Kaleta: Zobacz, jakiego mamy mocnego premiera.)

(Posel Marek Matuszewski: Do szkoły.)

(Posel Piotr Kaleta: Rysiek, znowu dowaliłeś.)

...że waszym głównym sojusznikiem w Unii Europejskiej miała być Wielka Brytania. Pan minister Waszczykowski kilka miesięcy temu występował z tej mównicy i mówił, że to jest strategiczny sojusznik polskiego rządu w Unii Europejskiej.

(Posel Marek Matuszewski: Porażka...)

Nie ma go teraz w Unii Europejskiej czy zaraz wychodzi. Pytanie, co z waszą polityką zagraniczną. Pani premier, przyzwoitym zachowaniem w takiej sytuacji byłoby przyznanie się do porażki. (Gwar na sali)

(Posel Piotr Kaleta: Rysiek, sam się z siebie śmiesz.)

Panie marszałku, czy może pan uciszyć swoich przyjaciół z PiS? (Gwar na sali, dzwonek) Skutecznie, panie marszałku, a nie tak. Skutecznie. (Wesołość na sali, oklaski)

(Posel Piotr Kaleta: To musisz inny dzwon przynieść.)

Trzeba powiedzieć wprost, że państwo się w ogóle tego Brexitu nie spodziewaliście.

(Posel Marek Matuszewski: Na Karaiby wyjedź.)

I pytanie jest takie: Dlaczego to bagatelizujecie? Czy to jest głupota, czy oszustwo? To jest moje pytanie do pani premier.

(Posel Dorota Arciszewska-Mielewczyk: Nie ośmieszaj się.)

Przypomnę, że pewnego dnia pan minister Waszczykowski ogłosił, że zatrzymaliśmy Brexit, że go nie będzie. To właśnie pokazuje, jaka jest skuteczność waszej polityki. Po prostu jest śmieszna. To jest wstydlive, co robicie, bo tak naprawdę nie wiecie, co

się dzieje. Pytanie jest takie: Jaką macie ofertę dla tych Polaków, którzy wrócą z Wielkiej Brytanii do Polski? Co im zaoferujecie?

(Posel Rafał Wójcikowski: Kredyty we frankach.)

(Głos z sali: Na pewno nie we frankach.)

(Posel Piotr Kaleta: A ty byś kredyty w funtach brał?)

Podwyżki dla swoich? Stanowiska w spółkach Skarbu Państwa? Już nie ma, prawda, już wszystkie możliwe obsadziliście. Apele smoleńskie na każdej uroczystości? Chaos w edukacji, który wprowadzacie od 2017 r.? (Gwar na sali, dzwonek)

Panie marszałku, może większy dzwoneczek pan sobie kupi, bo to nie działa na nich.

Skok na nasze oszczędności w OFE? Chaos prawny? Spadek inwestycji polskich firm, które mają ujemną dynamikę inwestycji w pierwszym kwartale? Język nienawiści? Brak kultury osobistej? To proponujecie Polakom, którzy wracają?

(Posel Michał Wojtkiewicz: O sobie pan mówi?)

(Posel Rafał Wójcikowski: Emerytury po 67. roku życia, może po 70.)

Proszę państwa, niestety z przykrością stwierdzam, że obecny rząd ma głęboko gdzieś tworzenie nowych miejsc pracy. Nie interesuje go w ogóle poprawa życia Polaków. Z tego punktu widzenia, powiedzmy sobie szczerze, nie jesteście przygotowani. Nic nie robicie, żeby ci Polacy, którzy chcieliby wrócić do Polski, mieli szansę tutaj na godne życie.

Proszę państwa, Brexit oczywiście przede wszystkim osłabia Wielką Brytanię, ale osłabia też Unię Europejską, bo Wielka Brytania na wyjściu traci. Powinniśmy zrobić wszystko, żeby to wyjście Wielkiej Brytanii było jak najmniej bolesne dla całej Unii Europejskiej i dla Polski, dlatego powinniśmy obstawać za wariantem, który byłby bliski norweskiemu. Wytlumaczę, komu trzeba.

(Posel Rafał Wójcikowski: Trzeba ropę zmienić.)

Chodzi tylko o to, że Wielka Brytania płaciłaby cały czas wysoką składkę, ale mogłaby uczestniczyć w jednolitym rynku. W jednolitym rynku...

(Posel Piotr Kaleta: Rysiek, może byś do nich pojechał.)

(Posel Dominik Tarczyński: I tam został.)

Nie jesteśmy na ty, panie pośle, i raczej nie będziemy, coś czuję, po tym, jak się pan zachowuje.

Chodzi o to, żeby zminimalizować koszty Brexitu dla Wielkiej Brytanii, dla Unii Europejskiej.

(Posel Marek Matuszewski: Uczeń Balcerowicza.)

I to powinna być nasza strategia, żeby ten Brexit był jak najmniej inwazyjny dla Unii Europejskiej. Pamiętajmy o tym, że Wielka Brytania straci, bo Unia Europejska musi puścić mocny sygnał. Ci, którzy chcą opuścić Unię Europejską, będą mocno tracić. Z przykrością stwierdzam, że mrzonki pana prezesa Kaczyńskiego są śmieszne w Europie. Mówienie o zmianie traktatów? Oni się naprawdę stukają w głowę.

(Posel Michał Wojtkiewicz: A ty jesteś śmieszny nie tylko w Europie.)

Posel Ryszard Petru

Proszę państwa, żadnych traktatów nie zmieniają, mają inne problemy na głowie. Jeżeli ktoś siedzi na Żoliborzu i nie kontaktuje się z nikim, to wymyśla zmiany traktatów, których nawet jeszcze nie napisał. Czytałem w jednej z gazet, że pan prezes Kaczyński poprosił jakiegoś prawnika, tylko nie wie, jakiego, nie wie jeszcze, czy się zgodzi napisać dla niego zmianę traktatów.

(*Posel Marek Matuszewski*: Gdzie masz kredyt we frankach?)

Proszę państwa, tak się nie uprawia skutecznej polityki, bo Unia Europejska nie dyskutuje teraz o zmianie traktatów.

(*Głos z sali*: To niech zaczną dyskutować.)

Jakbyście byli uprzejmi prezesowi to przekazać, że takiego tematu nie będzie. Pani premier była w Brukseli, jakoś się nie zająknęła o zmianie traktatów. Nie wiem, czy nie miała pani zgody prezesa Kaczyńskiego, czy jeszcze nie wiedziała, jak te traktaty zmieniać.

(*Posel Marek Matuszewski*: Komu słuchasz?)

Proszę państwa, zamiast dezintegracji i zamiast Europy federalnej powinniśmy propagować Europę skuteczną. Co to znaczy? Na przykład, to jest też taki apel do pana ministra Błaszczaka, żeby o tym mówił, zamiast 27 polityk antyterrorystycznych jedna, spójna, skuteczna. Terrorysty przenoszą się między krajami, musi być jeden system, bardzo skuteczny. My powinniśmy im pomagać, oni nam, żeby walczyć z terroryzmem, nie można zrzucać, tak jak pan minister Błaszczak, odpowiedzialności na Francuzów za atak terrorystyczny. To była wypowiedź niegodna ministra. Proszę państwa, to Unia Europejska, która skutecznie chroni swoje granice, kiedy mamy sytuację, że Grecja nie jest w stanie chronić granic przed napływem emigrantów, to wtedy Unia Europejska w ramach Frontexu powinna wspólnie działać na całej granicy Unii Europejskiej. Skuteczna Unia Europejska to jest taka, która szybko nakłada sankcje, np. na Rosję, kiedy to jest potrzebne, i nie ma miesięcznych dyskusji.

(*Posel Marek Matuszewski*: Tak, tak. Bajeczki.)

To jest taka Unia Europejska, która jest bliska ludziom i pokazuje, jakie są korzyści z tego, bo potem, kiedy Wielka Brytania wychodzi z Unii Europejskiej, nagle okazuje się, że to się nie opłacało. Przecież oni nie wiedzą, co zrobić, nawet nie są w stanie rozpocząć negocjacji, bo oni są zupełnie do nich nieprzygotowani. Proszę państwa, Unia Europejska, w której oprócz przepływu osób jest przepływ usług. Powinniście o to walczyć. O to, pani premier, powinniśmy walczyć, żeby Polacy mogli oferować swoje usługi w całej Unii Europejskiej, bo z tego jest wzrost, wzrost gospodarczy, miejsca pracy. (*Poruszenie na sali*)

(*Posel Piotr Kaleta*: Dajmy im nasz trybunał.)

Gratuluje kultury osobistej przedstawicielom PiS-u. Naprawdę szacun, panowie.

(*Posel Dorota Arciszewska-Mielewczyk*: Ad rem.)

(*Posel Rafał Wójcikowski*: Za szacunek do komisji etyki.)

Jeszcze jedna rzecz. Musimy walczyć o to, żeby w Unii Europejskiej nie było barier, że Niemcy wprowadzają płacę minimalną dla przewoźników czy Francuzi. O taką Unię Europejską powinniśmy walczyć. Proszę państwa, chcemy, żeby Unia Europejska była silniejsza niż obecnie. Wy chcecie, tak naprawdę, mentalnie Polskę z Unii Europejskiej wyprowadzić.

(*Posel Marek Matuszewski*: Siadaj.)

Mam nadzieję, że żadnym szaleńcom w Polsce nie przyjdzie do głowy, żeby to zrobić. Widzę, że takie pomysły mają niektórzy posłowie, podkreślę, z Kukiz'15, prawda?

(*Posel Marek Jakubiak*: Chcesz wody?)

Proszę państwa, od rządu, szczerze mówiąc, niczego się nie spodziewałem. Mam wrażenie, że polski rząd w kwestiach ewidentnie bycia Polski w Unii Europejskiej nie reprezentuje polskiego społeczeństwa. Będziemy głosem Polaków w tej sprawie. Przypomnę, 80% Polaków jest za tym, żeby Polska w Unii Europejskiej pozostała. Dziękuję bardzo. (*Oklaski*)

(*Posel Michał Wojtkiewicz*: Słabiutko. Dwa minus.)

Wicemarszałek Ryszard Terlecki:

Nadal w imieniu klubu Nowoczesna pani poseł Marta Golbik.

Bardzo proszę.

(*Głos z sali*: Na szczaw i mirabelki.)

Posel Marta Golbik:

Panie Marszałku! Pani Premier! Wysoka Izbo! Na początek muszę powiedzieć, że państwa zachowanie pokazuje właśnie stosunek do Unii Europejskiej, i to widzimy cały czas, jest zupełnie niepoważny. (*Wesołość na sali, oklaski*)

(*Głos z sali*: He, he, he.)

Właśnie o tym mówię. Pan poseł Tarczyński w ławach od samego początku ostentacyjnie żuje gumę. (*Gwar na sali, dzwonek*)

(*Posel Dominik Tarczyński*: Tak, tak.)

(*Posel Piotr Kaleta*: A Rysiek trzymał rękę w kieszeni.)

Wicemarszałek Ryszard Terlecki:

Panie pośle, bardzo proszę już...

Posel Marta Golbik:

Szanowni państwo, przede wszystkim muszę powiedzieć, że byłam bardzo zdziwiona na początku, ale potem sobie przypominałam, w jakich realiach funkcjonujemy. Nie było dzisiaj żadnych konkretów.

Posel Marta Golbik

Wydawało mi się, że po to tutaj jest ta debata, abyśmy usłyszeli jakiegokolwiek konkrety ze strony pani premier.

(*Posel Dorota Arciszewska-Mielewczyk*: Słuchaj uchem, a nie brzuchem.)

Nie usłyszeliśmy nic, czyli tak jak zawsze. Skupię się może na strategiach...

(*Posel Piotr Kaleta*: Jak nic nie usłyszałaś, to się nie ma co skupiać.)

...jaki rząd może podjąć w sytuacji, w której się znaleźliśmy po Brexicie. Strategia pierwsza, działania pasywne i bierne, czyli podjęcie przez rząd dyskusji o tym, jak na wydarzenia reagować, dopiero wówczas, gdy się te wydarzenia ujawnią. Przedstawicielem tej strategii i zapowiedzią tej strategii jest minister Witold Waszczykowski, który w Komisji do Spraw Unii Europejskiej mówił o tym, że warto czekać na rozwój wydarzeń, że będziemy reagować, że zobaczymy, poczekamy i będziemy później działać. To wzmocni koncepcję Europy dwóch prędkości nie tylko na gruncie gospodarczym, ale i politycznym, ponieważ bierna postawa oznaczać będzie, że te silnie zintegrowane państwa będą podejmować decyzje, a nam będą te decyzje komunikowane.

(*Posel Piotr Olszówka*: To tak jak do tej pory.)

(*Posel Piotr Kaleta*: Czyli tak było źle do tej pory. Czyli to trzeba zmienić?)

Strategią drugą są działania proaktywne i przejawem tych działań są wypowiedzi prezesa Jarosława Kaczyńskiego o podjęciu ofensywy dyplomatycznej, której zwieńczeniem będzie nowy traktat europejski. Nie wiemy nic o nowym traktacie europejskim, słyszymy o tym traktacie europejskim bez konkretów. Pan prezes mówi o konieczności radykalnego doprecyzowania przepisów Unii Europejskiej. Czy da się doprecyzować wszystko? Na czym należy się skupić? Trzeba wspólnie wybrać te sprawy, na których nam najbardziej zależy, które z punktu widzenia Polski są najważniejsze.

Ostatnia strategia, trzecia strategia to działania pozorowane, najbardziej niebezpieczna strategia, której przejawem są wypowiedzi pani premier mówiącej, że trzeba rozmawiać, przychodzi czas refleksji, bez konkretów, tak jak powiedziałam, i to są działania podobne do działań w sprawie Trybunału Konstytucyjnego. (*Dzwonek*) Tak działać, ażeby nic nie działo. Obawiamy się, że ta ostatnia strategia wygra. Namawiamy do działań aktywnych. Dziękuję bardzo. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Ryszard Terlecki:

Bardzo dziękuję, pani posel.

Teraz pan poseł Władysław Kosiniak-Kamysz w imieniu klubu Polskiego Stronnictwa Ludowego.

Posel Władysław Kosiniak-Kamysz:

Dziękuję bardzo.

Panie Marszałku! Pani Premier! Wysoka Izbo! Unia Europejska stała się dzisiaj wspólnotą strachu, strachu o teraźniejszość, o przyszłość, strachu przed obcymi. Ten strach też nie jest obcy Polakom i tu, w kraju, i na Wyspach, ale nie możemy pozwolić, żeby ten strach nas sparaliżował. Dziś w Unii Europejskiej, w Europie brakuje odwagi, żeby stawić czoła wyzwaniom, tym wyzwaniom, które przed Unią stoją. Odpowiedzią na te wyzwania nie jest propozycja Niemców ani Francuzów, żeby było więcej unii w Unii, ale na pewno nie jest tą odpowiedzią również propozycja nowych traktatów. Jeżeli uważacie, że te traktaty napisze kto inny niż Niemcy i Francuzi, to się głęboko mylicie. On pod ich dyktando będzie napisany i dla nas może być tylko gorszy, albo może być nie do przyjęcia. Może się tak zdarzyć, że ten nowy traktat, który proponujecie, spowoduje, że zostaniemy w przedpokoju. I nikt nas już do Unii Europejskiej nie będzie zapraszał. Brexit pokazał, że Brytyjczycy stracili wiarę w europejski projekt. Nie oni jedyni. Radykalizmy dochodzą do głosu w kolejnych krajach członkowskich, radykałowie przedstawiają proste recepty na dzisiejsze lęki Europejczyków. Ale to są recepty fałszywe. Czy naszą odpowiedzią, naprawdę naszą jedyną odpowiedzią, bo tylko taką konkretną usłyszeliśmy, ma być kolejny traktat napisany przez eurokratów? Żadnych obaw on nie rozwieje, da tylko więcej paliwa dla radykałów, dla radykalizmu i unicestwi projekt europejski.

Pani premier mówiła dzisiaj, jak zawsze, o dialogu, o słuchaniu obywateli. Tylko za pięknymi słowami nie idą czyny. Bo czy ten dialog, ta rozmowa i to słuchanie obywateli ma się odbywać w taki sposób, jak w Opolu i w okolicznych gminach, gdzie 96% obywateli opowiedziało się za pozostaniem w swoich gminach, a wy i tak włączyliście ich do Opola? To jest to słuchanie obywateli? I w tym wypadku też chcecie takie zastosować.

Mówicie o suwerenności, domagacie się suwerenności od Unii Europejskiej, a w Polsce zabieracie suwerenność samorządom. (*Oklaski*) Czy to jest wasza recepta na przyszłość? Tak naprawdę dzisiaj nie usłyszeliśmy od pani premier, jakiej przyszłości chce polski rząd dla Unii Europejskiej.

(*Posel Michał Wojtkiewicz*: Trzeba było słuchać.)

Ale może paradoksalnie to i lepiej, bo ta odpowiedź musi się wykuwać w dialogu, ale nie pomiędzy panią premier a ministrem spraw zagranicznych, tylko w takim dialogu ludowym, powszechnym. W dialogu ludowym i powszechnym, w którym uczestniczą obywatele, związki zawodowe, pracodawcy, samorządowcy. Chciałbym zaproponować, żeby przewodniczący Piotr Duda, szef Rady Dialogu Społecznego zwołał to gremium i żeby pracodawcy, związkowcy z zaproszonymi samorządowcami, przedstawicielami ruchów społecznych, obywatelami przedyskutowali sytuację Unii Europejskiej. Nie wolno zostawiać spra-

Posel Władysław Kosiniak-Kamysz

wy przyszłości Europy tylko i wyłącznie politykom. Oni znów napiszą traktaty, które proponujecie, pod dyktando urzędników. A urzędnicy i politycy nie sklejają na nowo Unii Europejskiej. To jest zbyt poważna sprawa, żeby zostawiać ją tylko w rękach polityków. Trzeba odwołać się do głosu obywateli.

Po Brexicie już wszyscy wiemy, i chyba bardziej doceniamy te słowa Ojca Świętego Jana Pawła II, który mówił, że przyszłości Unii Europejskiej nie zabezpieczą rynek ani ekonomia. Muszą zabezpieczyć ją wartości, od których Unia niestety odeszła. I to rozczarowanie przyszło nie tylko do Wielkiej Brytanii, ale przychodzi do wielu krajów europejskich. Trzeba na nowo zbudować pakt Europejczyków, a nie traktat eurokratów. To jest ta różnica pomiędzy nami.

(Posel Michał Wojtkiewicz: Coś podobnego, ja cię!)

Trzeba powrócić do wartości, na których była budowana Unia Europejska, do fundamentów, do trzech symbolicznych wzgórz: do greckiego Akropolu, który dał kulturę, do rzymskiego Kapitolu, który dał prawo rzymskie, i do jerozolimskiej Golgoty, która dała wartości chrześcijańskie. Bez powrotu do wartości nie da się odnowić Unii Europejskiej. I w tym wszystkim nie wolno szukać drogi na skróty.

Nowa Europa nie powstanie od razu ani w całości. Powstać może tylko w działaniu budującym najpierw autentyczną solidarność. Dziś potrzebujemy paktu Europejczyków, zjednoczenia i wspólnoty europejskiej, paktu opartego na solidarności i poszanowaniu uniwersalnych wartości, w oparciu o które Unia została ustanowiona. Tylko w oparciu o nie możemy odbudować wspólnotę. Tylko tak możemy przezwyciężyć towarzyszące Europejczykom strach i lęk przed przyszłością.

Polacy chcą być w Unii Europejskiej, chcą być w Unii też wyborcy PiS-u – nawet bardziej niż wyborcy Platformy Obywatelskiej, bo według ostatniego badania z 4 lipca 80% wyborców PiS-u popiera integrację europejską, a wyborców Platformy – 75%.

(Posel Michał Wojtkiewicz: No właśnie.)

Musicie wsłuchać się w ten głos. Polacy bardziej niż w momencie wejścia do Unii Europejskiej chcą być w Unii Europejskiej. 83–84% Polaków chce być w Unii Europejskiej. W momencie referendum było to 77%. Potrzebna jest nasza skuteczność, potrzebne są takie sprytne i mądre pomysły, a nie stawianie dzisiaj na kolejne traktaty, które zbiurokratyzują Unię Europejską. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Ryszard Terlecki:

Dziękuję bardzo.

Nadal w imieniu Klubu Parlamentarnego Polskiego Stronnictwa Ludowego – pan poseł Marek Sawicki.

Bardzo proszę.

Posel Marek Sawicki:

Panie Marszałku! Wysoki Sejmie! Dobrze, że ta dyskusja dzisiaj się odbywa. Szkoda, że w takiej atmosferze sporu, sporu bardziej politycznego niż sporu merytorycznego. To, że Wielka Brytania podjęła decyzję w referendum...

(Posel Michał Wojtkiewicz: My się nie spieramy, wy się spieracie.)

...o Brexicie, o wyjściu, są ku temu głębokie podstawy. Unia Europejska przez ostatnie kilka, a może kilkanaście lat bardzo mocno odeszła od pierwotnych założeń i bardzo mocno uległa dyktatowi brukselskich biurokratów.

Politycy europejscy nie potrafili stawić czoła temu zbiurokratyzowaniu i coraz większemu uzależnianiu obywateli europejskich od tych bardzo szczegółowych regulacji, które de facto ubezwłasnowolniły już nie tylko państwa członkowskie, ale także poszczególnych obywateli.

Dzisiaj, zamiast przerzucać się tylko i wyłącznie polityczną odpowiedzialnością, powinniśmy wszyscy, niezależnie od tego, z której części sceny politycznej tej sali pochodzimy, zastanowić się, co zrobić, jak przygotować się do dyskusji w obliczu Brexitu.

Wspomnę tylko o tym jednym elemencie – finansowym. W 2014 r. łączna składka do budżetu Unii Europejskiej wszystkich państw członkowskich to ok. 133 mld euro, w tym 10% stanowił wkład brytyjski.

Przypomnę także, że w tym wszystkim znaczącą pozycję, bo ok. 40-procentową, ma również wspólna polityka rolna. Jeśli w tej chwili nie prowadzimy umiejętnie negocjacji – i w mojej ocenie nie wystarczy tu tylko Grupa Wyszehradzka, ale istotny jest przede wszystkim Trójkąt Weimarski poszerzony o głos Włoch, głos Hiszpanii – to rzeczywiście i gospodarka, i polskie rolnictwo może utracić bardzo wiele. Zwróćcie bowiem państwo uwagę na to, że Wielka Brytania eksportowała na rynek europejski towary za niespełna 16 mld euro, Polska – za prawie 25. Wielka Brytania jest także importerem netto żywności. 40% zaopatrzenia w żywność w Wielkiej Brytanii stanowi import, w tym prawie 2 mld euro to jest import z Polski.

(Głos z sali: I co z tego?)

Musimy więc wspólnie zastanowić się nad tym, jak uzupełnić lukę budżetową czy jak zmniejszyć wydatki budżetowe w związku z Brexitem i zachować spójność gospodarczą Unii Europejskiej, tak żeby nie osłabić gospodarczej pozycji Polski, bo jest faktem, że w ciągu tych 12 lat członkostwa Polska, polska gospodarka, rzeczywiście nie tylko korzysta, ale przede wszystkim, korzystając, rozwija się.

I to, co jest istotne, przecież niedawno odbył się szczyt NATO, Wielka Brytania, decydując się na wyjście z Unii Europejskiej, nie wyjdzie z Europy, nie opuści wysp, a więc także kwestia bezpieczeństwa i obronności Europy nadal w porozumieniu z Wielką Brytanią i udział Wielkiej Brytanii w gospodarce Europy będą bardzo ważne. Ale jeśli wspólnie nie

Posel Marek Sawicki

siadziemy, nie wypracujemy stanowiska i będziemy przerzucali się także na forum czy to Parlamentu Europejskiego, czy Rady Europy, czy Komisji Europejskiej różnymi wewnętrznymi sporami dotyczącymi Polski (*Dzwonek*), to rzeczywiście nic dobrego ani dla Polski, ani dla Europy z takiego chaosu nie wynika.

Wicemarszałek Ryszard Terlecki:

Bardzo dziękuję, panie pośle.

Posel Marek Sawicki:

Oczekuję aktywności ze strony rządu, ze strony pani premier, w koordynacji takiego wypracowania...

(*Wicemarszałek wyłącza mikrofon, poseł przemawia przy wyłączonym mikrofonie*)

...wspólnego polskiego stanowiska. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Ryszard Terlecki:

Teraz w imieniu Koła Poselskiego Wolni i Solidarni głos zabierze poseł Małgorzata Zwiercan.

Bardzo proszę.

Posel Małgorzata Zwiercan:

Panie Marszałku! Pani Premier! Wysoka Izbo! Koło Poselskie Wolni i Solidarni przyjęło wynik referendum brytyjskiego jako powód do głębokiej refleksji. Pragniemy budowy wielkiej Unii Europejskiej stojącej na straży pokoju, ładu międzynarodowego i praworządności. Decyzja Wielkiej Brytanii o opuszczeniu Unii osłabia nasze wspólne możliwości. Cała Europa, a zwłaszcza władze w Brukseli, powinna odczytać to ostrzeżenie. Obywatele jednego z najpotężniejszych krajów świata, o olbrzymiej demokratycznej tradycji, wyrazili wotum nieufności wobec obecnego kształtu Unii i drogi, jaką podąża Unia. Czy to poważne ostrzeżenie stanie się powodem przeobrażenia unijnej polityki?

Brytyjczycy nie zgadzają się na głęboką ingerencję w swój sposób gospodarowania i swoje zwyczaje. W tym są nam, Polakom, bliscy. Brexit powinien uprzytomnić naszej władzy, opozycji i całemu społeczeństwu wagę niepodległości. Wierzmy, że wielki brytyjski naród nie powiedział ostatniego słowa, że dojdzie do takich zmian w Unii, które skłonią Anglików do zmiany decyzji. Mamy nadzieję na taki zwrot, który wzmocni Europę i jeszcze bardziej zbliży do siebie nasze ojczyzny. Jesteśmy za europejską solidarnością między ludźmi i narodami. Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Ryszard Terlecki:

Bardzo dziękuję.

Teraz pan poseł Robert Winnicki, poseł niezależny. Panie pośle, ma pan jeszcze ok. 1 minuty.

Posel Robert Winnicki:

Dziękuję.

Panie Marszałku! Pani Premier! Wysoka Izbo! Nie czas opłakiwać róż, kiedy płoną lasy, nie czas opłakiwać Wielkiej Brytanii, kiedy sypie się unijne więzienie narodów, a w to więzienie narodów zmienił Unię Europejską nie kto inny niż właśnie brudni biurokraci. Szanowni państwo, Brexit wywołał impuls i ten impuls idzie przez całą Europę. To, w jaki sposób padnie Unia Europejska, jest już tylko kwestią czasu i metod, tzn. czy zgnije w obecnym kształcie...

(*Posel Lidia Gądek: Ha, ha, ha.*)

...czy w momencie kiedy eurokraci będą chcieli dokręcić śrubę, rozpadnie się z hukiem. Taka jest perspektywa. Dlatego to, co dzisiaj powinna Polska robić, to przygotowywać się na czasy, w których potrzebne będą duże wydatki na zbrojenia, protekcja w gospodarce, w których trzeba będzie kształtować bilateralne stosunki z państwami Europy (*Dzwonek*), i w których trzeba będzie powrócić do Straży Granicznej...

Wicemarszałek Ryszard Terlecki:

Bardzo dziękuję, panie pośle.

Posel Robert Winnicki:

...na Odrze, Nysie Łużyckiej i w górach.

Wicemarszałek Ryszard Terlecki:

Dziękuję.

Teraz głos zabierze pan poseł Jan Klawiter, poseł niezależny.

Bardzo proszę.

Posel Jan Klawiter:

Panie Marszałku! Pani Premier! Wysoka Izbo! Stanowisko Prawicy Rzeczypospolitej.

Referendum brytyjskie pozbawia nas na forum Unii Europejskiej ważnego sojusznika. Jednocześnie potwierdza ono dobitnie kilka prawd, które musi brać od uwagę polityka Rzeczypospolitej w nowych warunkach.

Po pierwsze, Unia Europejska od lat jest na złej drodze. Na tej drodze, którą wyraźnie określił traktat lizboński. To ten traktat wzmocnił kompetencje

Posel Jan Klawiter

władz Unii wobec państw. To ten traktat zdegradował pozycję Polski i państw Europy Środkowej na Forum Rady Europejskiej. To ten traktat, przyjmując ideologię tzw. niedyskryminacji, wzmocnił walkę Unii przeciw naturalnym fundamentom cywilizacji chrześcijańskiej. Za ten traktat ponoszą odpowiedzialność obie wielkie partie, z takim zapalem zwalczające się na co dzień. Polska nie musiała zgadzać się na lizbońską deformację Unii Europejskiej. Wolne państwo nie musi zawierać traktatów, a Unia Europejska opiera się na traktatach zawartych, a nie na przymusie zawierania kolejnych. Właśnie dlatego jest unią państw. Niestety imposybilizm w naszej polityce zagranicznej ma charakter jeszcze gorszy niż w wykonaniu suwerennych uprawnień państwa wewnątrz. W tym drugim przypadku często słyszeliśmy: Nie da się stworzyć właściwych instrumentów prawnych, by realizować dobro wspólne i usuwać zło z życia społecznego. W tym pierwszym przypadku, tam, gdzie chodziło o wykonanie suwerenności państwa na zewnątrz, jest jeszcze gorzej, bo tutaj co jakiś czas słyszymy, że nie tyle brak nam prawnych instrumentów, co że nie wolno, nie można używać tych, które Polska w oczywisty sposób posiada. Z tym nastawieniem trzeba skończyć. Prawica Rzeczypospolitej przypomina, że dobra zmiana w polityce europejskiej musi oznaczać nie tylko odsunięcie od rządów starej władzy, ale i porzucenie starych błędów przez nową władzę. Wszyscy powinniśmy zawołać: Nigdy więcej Lizbony.

Po drugie, odejście Wielkiej Brytanii to dowód, że Europa nie sprowadza się ani do Unii Europejskiej, ani tym bardziej do roszczeń jej aktualnego kierownictwa. Przymierze atlantyckie pozostanie kluczowym czynnikiem zbiorowego bezpieczeństwa, a Wielka Brytania pozostanie naszym kluczowym sojusznikiem w NATO, tak jak Norwegia i – przynajmniej jeszcze dziś – Turcja.

Po trzecie, referendum brytyjskie to dowód, że narody są wolne wobec procesu integracji europejskiej, mogą w nim brać udział, mogą zachowywać wobec niego stanowisko niezależne czy krytyczne. Polska przede wszystkim musi zajmować stanowisko samodzielne wewnątrz Unii Europejskiej. Prawica Rzeczypospolitej od lat domaga się jasnej deklaracji władz publicznych, że zmiana charakteru unii walutowej po przyjęciu aktu stabilizacyjnego, a szczególnie fiskalnego pozbawia wszelkich traktatowych podstaw domaganie się od Polski rezygnacji z naszej waluty narodowej. Czas jasno powiedzieć: Chcemy zachować złotego, nie zrezygnujemy z naszej narodowej waluty. Art. 227 konstytucji jest nietykalny.

(Posel Krzysztof Truskolaski: Trzeba przestrzegać całej.)

Niestety dziś z przykrością muszę stwierdzić, że duch Lizbony trwa i trwa rozbijanie Unii Europejskiej nie przez jej krytyków, ale przez jej władze. Kto z władz Unii Europejskiej odpowie za jej złą politykę?

Z najwyższym zdumieniem i przygnębieniem przyjęliśmy zgodę rządu na homoseksualne konkluzje Rady Unii Europejskiej z 16 czerwca 2016 r. Rząd się chwali, że umieścił tam dopisek o nienaruszalności kompetencji i prawa państw. Potwierdzenie państwa antyrodzinne standardy, podpisujecie się pod ideologią i językiem politycznego ruchu homoseksualnego i wprowadzacie uniwersalne normy etyczne do rzędu lokalnego obyczaju.

Pani premier, odwagi. Raz jeszcze apelujemy do pani: Brońcie cywilizacji chrześcijańskiej na forum europejskim. Polska powinna być rzecznikiem opinii chrześcijańskiej w Europie. To tam znajdziemy najpewniejsze wsparcie i zrozumienie. Brońcie tego dziedzictwa, o którym mówi wstęp do naszej konstytucji. Po to zostaliście wybrani i taki macie obowiązek. Dziękuję. (Oklaski)

Wicemarszałek Ryszard Terlecki:

Dziękuję bardzo.

Teraz głos zabierze prezes Rady Ministrów pani Beata Szydło.

Bardzo proszę, pani premier. (Oklaski)

Prezes Rady Ministrów Beata Szydło:

Dziękuję bardzo.

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Postaram się w kilku kwestiach odnieść do wypowiedzi państwa posłów. Przede wszystkim chcę powiedzieć, że Polska będzie prowadziła aktywną i odważną politykę. Będziemy mieć własne zdanie i będziemy proponować własne rozwiązania, bo tak rozumiemy interes Rzeczypospolitej i polskich obywateli. Nie będziemy obawiać się, nie będziemy się bać... (Oklaski)

(Głos z sali: Brawo!)

...zgłaszać własnych propozycji. W Warszawie w następnych tygodniach będą kontynuowane konsultacje. Będą przyjeżdżali tutaj przedstawiciele różnych państw, będziemy się spotykać i będziemy pracować nad nowymi rozwiązaniami dla Europy. Jesteśmy takim samym członkiem jak pozostałe 27 państw Unii Europejskiej. (Oklaski) Nie ma powodu, nie ma powodu, by Polska przyjmowała rozwiązania, które zostają przygotowane w jakichś małych ekskluzywnych grupach. To jest dzielenie Europy. (Oklaski)

(Posel Wojciech Skurkiewicz: Brawo!)

My chcemy Europy stabilnej, chcemy Europy, która w jednakowy sposób traktuje swoich członków.

Proponuję, żeby politycy partii opozycyjnych byli mniej sceptyczni.

(Posel Michał Wojtkiewicz: He, he, he.)

Polska jest cały czas w gronie 27 państw członków Unii Europejskiej. Nie ma szerszego grona w tej chwili w Unii Europejskiej niż 27 państw Unii Europejskiej. My jesteśmy wśród nich. Jesteśmy w tym

Prezes Rady Ministrów Beata Szydło

gronie, jesteście państwem, które prowadzi podmiotową politykę, jesteście państwem, które jest nastawione na szukanie rozwiązań konstruktywnych i pragmatycznych. Uważamy, że ten model Unii Europejskiej, który był przed Brexitem, nie sprawdził się, i tę świadomość mają już dzisiaj w Europie wszyscy, może poza politykami Platformy Obywatelskiej, którzy ciągle chcą takiej samej Unii Europejskiej. *(Oklaski)*
(Głos z sali: Brawo!)

Exposé pana ministra Witolda Waszczykowskiego jest nadal aktualne i będzie aktualne. Wielka Brytania jest i będzie dla Polski partnerem strategicznym. *(Oklaski)* Wielka Brytania chce współpracować nie tylko z Polską, ale chce również współpracować z Unią Europejską. A politycy Platformy Obywatelskiej, wydaje mi się, chcą Wielkiej Brytanii tego zakazać. Wielka Brytania pozostaje w Europie. Będzie poza Unią Europejską, ale jest nadal w Europie. *(Oklaski)*

Była tutaj mowa o osamotnieniu. Swoją drogą, proszę państwa, mówić o osamotnieniu Polski w dniu, w którym do Polski, do Warszawy przyjechało trzech premierów, naszych partnerów z regionu, to jest rzeczywiście dość śmiała teza, tak powiem, ale to jest oczywiście państwa zdanie. My nie wartościujemy na państwa lepsze i gorsze. Uważamy, że wszyscy członkowie Unii Europejskiej mają takie same prawa. *(Oklaski)*

(Poseł Michał Wojtkiewicz: Brawo!)

Dla mnie, dla premiera polskiego rządu, tak samo ważny jest głos premiera rządu węgierskiego, słowackiego, czeskiego jak i niemieckiego. To są takie same głosy, tak samo ważne. *(Oklaski)*

Dzisiaj przyjęliśmy również oświadczenie, w którym – jak powiedziałam w swoim wystąpieniu – zgodziliśmy się co do kierunków, które będziemy proponowali Unii Europejskiej, wszyscy razem. Będziemy zapraszali do rozmów również inne państwa, które są zainteresowane taką dyskusją. Kiedy na ostatnim szczycie Rady było podjęte wspólne oświadczenie, znalazło się w nim również stanowisko Polski. To jest osamotnienie? Nie rozumiem, jakiego grona państwo jeszcze oczekujecie, ażeby Polska mogła przedstawiać swoje propozycje. Dzisiaj głos Polski jest bardzo poważnie brany pod uwagę w dyskusji o Unii Europejskiej. Proszę sięgnąć do oświadczeń z ostatniego szczytu i przeczytać zapisy, które zostały tam zawarte. To jest również stanowisko Polski. Prowadzimy aktywną politykę w regionie i będziemy prowadzili ją szerzej.

Była mowa w tym oświadczeniu – chcę jeszcze wrócić do oświadczenia, które zostało dzisiaj przyjęte przez Grupę Wyszehradzką – bardzo jasno podkreśliliśmy w nim, że chcemy Unii Europejskiej niepodzielonej, chcemy Unii Europejskiej jak najszerszej, chcemy obrony wspólnego rynku, rozwiązywania spraw migracji poza granicami Unii Europejskiej i inicjatyw, które łączą, a nie dzielą, chcemy też wzmoc-

nienia parlamentów narodowych. Tak. *(Oklaski)* Głos państw Grupy Wyszehradzkiej, ale przede wszystkim głos Polski, jest dzisiaj taki, że Polska chce zmiany Unii Europejskiej, chce, żeby Unia Europejska była silna, żeby Unia Europejska jednoczyła, a nie dzieliła, ale to już nie jest ta sama Unia Europejska, która była do tej pory, i wszyscy mają tego świadomość. Dzisiaj właśnie taka dyskusja, na ten temat się odbywa.

Była tu mowa o instytucjach europejskich. Oczywiście, ja również życzyłabym sobie i chciałbym, żeby to były silne instytucje europejskie, ale silne instytucje europejskie służące Europejczykom, a nie technokratom brukselskim. *(Oklaski)* Żeby to były instytucje europejskie, które jednakowo traktują swoich członków...

(Głos z sali: Wszystkich.)

...które jednakowo traktują wszystkich, a nie takie, które podejmują tylko decyzje dobre dla jednej, wybranej, wąskiej grupy interesów czy grupy państw, a odrzucają interesy innych. Takich instytucji europejskich nie chcemy. Jak traktować bowiem np. decyzje Komisji Europejskiej, te, o których mówiła pani poseł Izabela Kloc? 11 państw, 11 parlamentów państw członkowskich Unii Europejskiej sprzeciwiło się rozwiązaniom, które zostały wprowadzone wobec delegowania pracowników. Komisja Europejska to odrzuca, ignoruje. I to kiedy? Po Brexicie. Żadnych wniosków, żadnych refleksji. Urzędnicy europejscy siedzący w Komisji Europejskiej, w instytucjach europejskich myślą, że ciągle będzie tak samo, jak było. Nie będzie tak samo. *(Oklaski)* Dzisiaj jest właśnie na ten temat rozmowa, bo o tym mówią Europejczycy. Europejczycy powiedzieli, że mają dosyć takiej Unii Europejskiej. To jest oczywiście referendum brytyjskie, ale wcześniej referendum w Holandii, które odrzuciło umowę z Ukrainą, to są wydarzenia, które dzieją się w wielu państwach członkowskich Unii Europejskiej, protesty, niezadowolenie, kryzys. Unia Europejska balansuje dzisiaj od kryzysu do kryzysu. Czy to jest skuteczne zarządzanie? Czy to jest rozwiązywanie problemów? To jest tylko i wyłącznie przesuwanie na dalsze terminy tych problemów, żeby zachować ten skostniały układ biurokracji brukselskiej, która nie służy Europejczykom. Dzisiaj o tym jest dyskusja. My chcemy zmian, tak jest, Polska chce zmian. *(Oklaski)*

Była tutaj mowa o swobodnym przepływie usług. Właśnie swobodny przepływ usług jest m.in. likwidowany przez takie instytucje europejskie, które swoimi nieodpowiedzialnymi i złymi decyzjami prowadzą takie polityki. Mamy to akceptować? Mamy się z tym zgadzać? Nie, nie będziemy się z tym zgadzali. Chcemy innej polityki europejskiej. Chcemy, żeby te instytucje europejskie faktycznie działały tak, jak zostały ich kompetencje określone m.in. w traktatach i tak jak życzyli sobie tego i jak mówili o tym ojcowie założyciele. Dzisiaj to nie Polska czy państwa, które mają takie samo spojrzenie na te problemy, mają jakieś pomysły nie z tej ziemi, tylko

Prezes Rady Ministrów Beata Szydło

niestety patologiom uległy instytucje europejskie i to trzeba zmienić. I to można zmienić. *(Oklaski)*

W wypowiedziach polityków Platformy Obywatelskiej przewijał się wątek funduszy europejskich i można było odnieść wrażenie, że państwo odczuwacie strach przed utratą środków finansowych z Unii Europejskiej. Oczywiście te środki są bardzo ważne, one są podstawą polityk, które są prowadzone. One mają realizować te cele, które Unia Europejska przyjęła na swoje sztandary, ale pieniądze to nie wszystko. Wolności i suwerenności polski rząd za pieniądze nie sprzedaje. *(Oklaski)*

Była tutaj również mowa o tym, że trzeba działać skutecznie. Proszę państwa, mogą powiedzieć tak, że jeżeli to jest zarzut, że Polska nie działa skutecznie, i przywołuje się jako przykład działania Frontexu, to jest zupełnie chybiony argument, dlatego że właśnie Polska działa w ten sposób. Jesteśmy aktywni, jeżeli chodzi o wspieranie wszystkich tych działań, które mają chronić granice Unii Europejskiej, pomagamy rozwiązywać problemy migracji poza granicami Unii Europejskiej, i to jest stanowisko, mogę to powiedzieć dzisiaj – mówię to bez satysfakcji, ale właśnie sprawda się diagnoza, którą moje środowisko polityczne, którą Prawo i Sprawiedliwość stawiało jeszcze w poprzedniej kadencji, i od początku polski rząd proponował takie rozwiązanie – dzisiaj to polska racja zwycięża w Unii Europejskiej, a nie racja tych, którzy bezrefleksyjnie, bez przemyślenia, tylko w imię poprawności politycznej prowadzili nieodpowiedzialną politykę migracyjną, która dzisiaj podpala Europę. *(Oklaski)*

(Posel Dominik Tarczyński: Dokładnie.)

Jeszcze raz powtórzę konkrety, które były przeze mnie przedstawione, bo wydaje mi się, że wielu z państwa być może nie słuchało...

(Głos z sali: Nie chciało.)

...albo może wcześniej napisaliście państwo wystąpienia, zanim ja wygłosiłam swoje.

(Posel Krzysztof Zaremba: Albo z niemieckiego tłumaczyli.)

Więc przypomnę konkretne działania, które zostały już podjęte przez polski rząd, jeżeli chodzi o sam Brexit. W kraju powołaliśmy zespół międzyresortowy, powołaliśmy zespół roboczy komitetu stałego do spraw europejskich, rozpoczęliśmy szerokie konsultacje społeczne. Do tych konsultacji społecznych będą zapraszani przedstawiciele różnych środowisk: przedsiębiorców, pracodawców, organizacji społecznych, organizacji samorządowych, wszystkich tych, które mają czy mogą mieć w wyniku Brexitu jakiegokolwiek problemy. Przygotowujemy i opracowujemy program dla Polaków, którzy chcieliby wrócić do Polski po Brexicie. Ale też chcę powtórzyć jeszcze raz, że chcemy, żeby Polacy do Polski wracali ze względu na to, że Polska jest państwem atrakcyjnym, bezpiecznym, państwem, które pozwala na godne życie, a nie dlatego, że ktoś ogranicza ich prawa. Praw Po-

laków za granicą polski rząd będzie zawsze strzegł, to jest nasz priorytet. *(Oklaski)*

Jeżeli chodzi o politykę zagraniczną, konsultacje międzyrządowe, spotkanie Grupy Wyszehradzkiej, konsultacje regionalne – będą kolejne spotkania, które będą prowadzone w Warszawie. W tej chwili rozmowy prowadzą zarówno pan minister spraw zagranicznych, pan minister Waszczykowski, pan minister Szymański, jak i pozostali ministrowie naszego rządu w zakresie swoich resortów. To cały czas się dzieje.

Natomiast pytacie państwo o traktat i mówicie państwo o traktacie. Nie bójmy się rozmawiać na temat zmian traktatowych w Unii Europejskiej. Kiedy Unia Europejska powstawała, kiedy rodziły się dyskusje o tym, jaki ma być jej kształt, też prowadzono rozmowy o tym, jak ma wyglądać polityka bezpieczeństwa, polityka gospodarcza, jak ma wyglądać wspólny rynek, czego chcemy. Szukano wspólnych celów i kierunków. I dzisiaj jest dokładnie taki sam moment. Jeżeli pozostaniemy na tych samych zasadach, na których do tej pory Unia Europejska funkcjonowała, jeżeli tylko i wyłącznie przeprowadzimy proces wyjścia Wielkiej Brytanii z Unii Europejskiej, jeżeli doprowadzimy do tego, że Unia Europejska się podzieli... A to nie Polska jest dzisiaj tym państwem, które organizuje jakieś spotkania po to, żeby ograć innych członków Unii Europejskiej. Polska dzisiaj mówi o jedności, Polska dzisiaj mówi o tym, że 27 państw musi wypracować wspólny projekt, nowy projekt Unii Europejskiej. *(Oklaski)* To nie my zapraszamy pokątnie, po cichu, cichcem polityków, jednego czy drugiego, po to żeby się naradzić i zastanowić, jak zachować nasze interesy. Nie. My mówimy dzisiaj o tym, że jest potrzebna stabilizacja i jest potrzebna przede wszystkim rozmowa w grupie 27 państw. I mam wrażenie, że większość państw to rozumie i większość państw tak chce prowadzić politykę. Natomiast wszyscy ci, którzy próbują zbudować Europę różnych prędkości, którzy próbują tworzyć różnego rodzaju kluby, mniej lub bardziej elitarne, którzy w ten sposób chcą chronić własne interesy, nie myślą o przyszłości Europy, nie myślą o przyszłości Europejczyków, tylko i wyłącznie myślą o tym, co zrobić, żeby zachować te wpływy, które do tej pory mieli, i żeby zachować te przywileje, które do tej pory mieli.

Dzisiaj jest ten moment, kiedy Unia Europejska może podjąć decyzje, które rzeczywiście zbudują bezpieczny, sprawiedliwy podmiot, jakim jest Unia Europejska, w którym tak samo szanowani są wszyscy członkowie, w którym reprezentowane są interesy wszystkich członków, w którym głos każdego liczy się tak samo, albo, jeżeli nie wykorzystamy tego momentu, Unia Europejska stanie się marginalnym podmiotem, który nie będzie walczył, nie będzie partnerem globalnym, który będzie podzielony, skłócony. I myślę, że jeżeli zostanie przyjęty taki kurs, to właśnie takie państwa jak Wielka Brytania będą tymi, które będą na tym korzystały, i one będą mogły powiedzieć: to była nasza słuszna decyzja. My musimy dzisiaj zrobić wszystko, żeby nie było pokusy w innych państwach do tego, ażeby były kolejne wyjścia,

Prezes Rady Ministrów Beata Szydło

aby były kolejne wydziały, podziały. Ale to może być spełnione tylko wtedy, jeżeli będzie prowadzona rozsądna, spokojna polityka nastawiona na dobro Europejczyków i wszystkich państw członkowskich, która będzie nakierowana na bezpieczeństwo Europy.

Dzisiaj w Europie bezpieczeństwa brakuje w szerokim tego słowa rozumieniu. Polityka europejska, polityka Unii Europejskiej musi być skuteczna. Samym stwierdzeniem, że chcemy więcej Europy w Europie, naprawdę niczego nie rozwiążemy. *(Oklaski)* Dzisiaj chcemy powiedzieć tak.

(Poseł Dominik Tarczyński: Brawo!)

Chcemy podmiotowości w Unii Europejskiej, w Unii Europejskiej, która, jeżeli będzie szanowała swoich członków, jeżeli będzie szanowała swobody, które leży u jej podstaw, która będzie w jednakowy sposób traktowała priorytety zgłaszane przez poszczególne państwa członkowskie, będzie szanowała decyzje parlamentów narodowych, to – taka Unia Europejska – wygra. W przeciwnym razie Unia Europejska przegra. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Ryszard Terlecki:

Bardzo dziękuję, pani premier.

Przechodzimy teraz do pytań.

Do głosu zapisało się 36 pań i panów posłów, 33. Już ubył.

Zamykam listę osób zapisanych do pytań.

Wyznaczam czas na pytanie na 1 minutę.

Jako pierwsza zadaje pytanie pani poseł Joanna Lichočka, klub Prawo i Sprawiedliwość.

Poseł Joanna Lichočka:

Panie Marszałku! Pani Premier! Wysoki Sejmie! Ja chciałam przedmiot tej naszej debaty troszeczkę też sprowadzić do takiego praktycznego wymiaru ewentualnego wyjścia Wielkiej Brytanii z Unii Europejskiej, jeśli chodzi o interesy Polaków na Wyspach. I chciałam zapytać o polskich studentów. W Wielkiej Brytanii studiuje spora grupa Polaków. Nic dziwnego, Wielka Brytania to jest to państwo w Europie, które ma chyba najwięcej uczelni mieszczących się w samej czołówce rankingu uczelni na świecie. I dobrze by było, żeby te prawa, które w tej chwili mają, czyli takie same opłaty za studia jak dla obywateli Wielkiej Brytanii, jakoś mogły zostać zachowane. I chciałabym się zapytać, czy istnieje taka możliwość, żebyśmy w rozmowach dwustronnych z Londynem uzyskali zapewnienie, że te same prawa dla tych studentów, którzy w tej chwili studiuje, jak i tych, którzy będą chcieli podjąć studia w najbliższych latach, zostaną utrzymane. *(Dzwonek)* Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Ryszard Terlecki:

Dziękuję bardzo, pani poseł.

Szanowni państwo, będę przestrzegać dyscypliny czasowej, dlatego że mamy duże opóźnienie.

(Poseł Lidia Gądek: Ale w wypadku wszystkich posłów, a nie tylko wybranych?)

(Poseł Dominik Tarczyński: Tylko wybranych.)

(Poseł Piotr Kaleta: Każdy poseł jest wybrany. Nie ma innych.)

Bardzo proszę, pan poseł Marek Krzakała, klub Platforma Obywatelska.

Poseł Marek Krzakała:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Oczywiście, że naiwnością było ogłoszenie Wielkiej Brytanii partnerem strategicznym. Być może gdyby był to dodatkowy partner, to nie byłby to błąd. Ale cały problem polega na tym, że wypracowuje się odmienne zdanie w ramach Grupy Wyszehradzkiej i przeciwstawia się to tym mechanizmom, które są. Mówiła pani premier o jedności, ale sama też w ramach Grupy Wyszehradzkiej próbuje przeforsować własne stanowisko. No to albo będzie jedność, albo będą obozy. I myślę, że Trójkąt Weimarski, z którego sami wyszliśmy, jest tym miejscem, gdzie można wspólne stanowisko w sytuacji po Brexicie wypracować. Chciałem zapytać, co poza podjęciem tych działań, bo pani premier powiedziała, że pozostaje w stałym kontakcie z władzami brytyjskimi, zamierza zrobić rząd, żeby przeciwdziałać antyeuropejskim i antypolskim nastrojom. Ponadto tak łatwo pani zarzuca bezrefleksyjność w polityce migracyjnej, z łatwością powołuje się pani na wartości chrześcijańskie, no to chciałem zapytać: Jakie to wartości chrześcijańskie powodują *(Dzwonek)*, że nie...

Wicemarszałek Ryszard Terlecki:

Dziękuję, panie pośle.

Poseł Marek Krzakała:

...chce pani przyjąć 6,5 tys. uchodźców? *(Oklaski)*

Wicemarszałek Ryszard Terlecki:

Pytanie zadaje pan poseł Jacek Wilk z klubu Kukiz'15.

Bardzo proszę.

Poseł Jacek Wilk:

Panie Marszałku! Pani Premier! Szanowni Państwo! Brexit i wydarzenia z nim związane pokazują

Posel Jacek Wilk

to, co ludzie myślący samodzielnie od wielu lat już widzieli, mianowicie że albo Unia Europejska się głęboko zreformuje, samoograniczy, albo się rozpadnie. Kiedyś przynosiła korzyści, głównie jako Europejska Wspólnota Gospodarcza, teraz jako Związek Socjalistycznych Republik Radzieckich jest strefą jednego wielkiego permanentnego kryzysu finansowego, gospodarczego, społecznego, demograficznego. I tutaj moje pytanie. Pani premier, czy polski rząd już przygotowuje się na to, co wydaje się nieuchronne, a mianowicie na to, co po Unii Europejskiej? Czy już są rozważane procedury, scenariusze, czy może jest jakiś zespół, który pracuje nad tym, w jaki sposób z Unii Europejskiej wychodzić, w szczególności jak przystąpić chociażby do EFTA, Europejskiego Stowarzyszenia Wolnego Handlu? Czy są już tego typu działania, czy też, jak to często niestety w Polsce bywa, obudzimy się z ręką w nocniku i nieprzygotowani, z zaskoczenia będziemy musieli podejmować pochopne działania, w wyniku których na pewno ten proces (*Dzwonek*) będzie niekorzystny? Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Ryszard Terlecki:

Dziękuję.

Pytanie zadaje pan poseł Krzysztof Truskolaski, klub Nowoczesna.

Posel Krzysztof Truskolaski:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Rząd premier Szydło bagatelizuje konsekwencje Brexitu i nie ma żadnej oferty dla Polaków, którzy być może zdecydują się opuścić Wielką Brytanię i wrócić do naszego kraju. Powodem takiego stanu rzeczy jest brak rozumienia przez partię rządzącą mechanizmów działania Unii Europejskiej, mierny poziom wiedzy z zakresu ekonomii i zupełna ignorancja oraz przekonanie, że prezes wszystko wie najlepiej. A jego wypowiedzi dotyczące przeniesienia niektórych kompetencji Unii na poziom narodowy służyły tylko i wyłącznie zabezpieczeniu interesów politycznych PiS.

(*Posel Dominik Tarczyński: Subwencja.*)

PiS-owi na rękę jest scenariusz dezintegracji Unii, bo przecież w państwa marzeniach Polska...

(*Posel Piotr Kaleta: A powiedziałbyś z głowy. Z głowy.*)

...jest poza Wspólnotą, można by rzec, krainą szczęśliwości, tyle że na peryferiach, niestety. Jaka jest oferta rządu dla Polaków, którzy wrócą z Wielkiej Brytanii? Czy możecie państwo nam zagwarantować, że nie zorganizujecie w Polsce podobnego referendum jak w Wielkiej Brytanii? (*Oklaski*)

(*Posel Dominik Tarczyński: Brawo, Krzysiek.*)

Wicemarszałek Ryszard Terlecki:

Dziękuję.

Pytanie zadaje pan poseł Mieczysław Baszko, klub Polskiego Stronnictwa Ludowego.

Posel Mieczysław Kazimierz Baszko:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Panie Premierze! Pani Premier! Dzięki przystąpieniu Polski...

(*Posel Piotr Kaleta: Panie prezydencie...*)

...do Unii Europejskiej spełniły się marzenia wielu Polaków o wyjeździe za granicę, w tym do Wielkiej Brytanii. Wyjazdy te, m.in. niestety także w celach zarobkowych, przybrały w ostatnich latach charakter masowy. Wynik referendum w Wielkiej Brytanii spowodował jednak poważny niepokój o los naszych obywateli. Czy polski rząd monitoruje sytuację Polaków przebywających na Wyspach, w Wielkiej Brytanii? Czy w rozmowach o warunkach wyjścia Wielkiej Brytanii z Unii Europejskiej zabiegać będziemy o jak najkorzystniejsze rozwiązanie spraw dotyczących naszych rodaków, którzy tam przebywają? I jakie to będą najkorzystniejsze rozwiązania, pani premier? Dziękuję. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Ryszard Terlecki:

Dziękuję.

Pytanie zadaje pan poseł Robert Winnicki, poseł niezależny.

Posel Robert Winnicki:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! To niestety nie jest tak, że Unia Europejska to był taki dobry projekt, który w ostatnich latach się zepsuł. Nie, Unia Europejska, ta klatka dla narodów, jest tak zaprojektowana od traktatu z Maastricht. To, że kolejne działania pogłębiały te trendy, które zostały zaplanowane w Maastricht 25 lat temu, włącznie z traktatem lizbońskim, bardzo złym, bardzo niekorzystnym, również niekorzystnie odbijającym się na polskiej sytuacji, na polskim kryzysie teraz odnośnie do Trybunału Konstytucyjnego, nie zmienia faktu, że ta unijna klatka narodów jest taka, ponieważ rozwija się, można powiedzieć, w sposób naturalny w tym kierunku, w jakim została zaplanowana 25 lat temu.

I teraz trzeba spojrzeć prawdzie w oczy – w Europie, zwłaszcza w Europie Zachodniej, są dwa rodzaje sił: jedne siły eurofederalistyczne, które będą dążyły do coraz większego realizowania traktatu z Maastricht, kolejnych traktatów, i siły narodowe, niepodległościowe, eurosceptyczne. Nie ma wyjścia pośredniego (*Dzwonek*), zachować Unię, wspierać...

Wicemarszałek Ryszard Terlecki:

Dziękuję, panie pośle.

Poseł Robert Winnicki:

...centralne instytucje, Straż Graniczną, prokuraturę i zachować suwerenność. To jest fałszywa droga.

Wicemarszałek Ryszard Terlecki:

Pytanie zadaje pan poseł Michał Wojtkiewicz, klub Prawo i Sprawiedliwość.

Bardzo proszę.

Poseł Michał Wojtkiewicz:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Pani premier doskonale przedstawiła tę politykę i skutki tej polityki. Trzeba dodać, że głównymi kreatorami tej polityki byli pani Angela Merkel i pan prezydent Hollande. Szanowni państwo, głównymi wykonawcami byli Donald Tusk, Timmermans, Juncker i poniosło to klęskę. Obrazowo mówiąc, ta polityka wygląda dzisiaj jak bałwan na wiosnę, późną wiosną – został długi, czerwony nos. Polacy chcą być w Unii.

Chciałbym zapytać, czy rząd pracuje nad nowymi przepisami przynależności do traktatu i nowymi zarządzeniami w traktacie. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Ryszard Terlecki:

Dziękuję.

Pytanie zadaje pan poseł Tomasz Lenz z klubu Platformy Obywatelskiej.

Bardzo proszę.

Poseł Tomasz Lenz:

Pani premier w dniu dzisiejszym określiła komentarze opozycji do polityki zagranicznej rządu jako lekkomyślne i infantylne. Ale niestety to polityka rządu okazała się infantylna, lekkomyślna i do tego nierealistyczna. Rząd PiS-u odrzucił de facto Niemcy jako istotnego partnera w Unii Europejskiej. To pani premier Szydło na szczycie Grupy Wyszehradzkiej wprawiła w osłupienie Czechów i Słowaków, sugerując budowanie przeciwwagi dla Niemiec. Zostało to przyjęte z rezerwą i na pewno nie wzmocniło Polski w Grupie Wyszehradzkiej.

Minister Waszczykowski lansuje budowę osi Międzymorza, projektu iluzorycznego. Nie wiadomo, ja-

kie państwa miałyby wejść w skład tej osi. Nikt poza PiS nie traktuje takich pomysłów poważnie.

Rok temu Polska w Unii Europejskiej była zdecydowanie silniejsza i poważana. Dzisiaj to pani premier Szydło ponosi odpowiedzialność za działania, których skutkiem jest marginalizacja Polski. To efekt złej polityki, którą prowadzi premier Szydło, i całego rządu Prawa i Sprawiedliwości.

(Poseł Piotr Kaleta: Oklasków nie było.)

Wicemarszałek Ryszard Terlecki:

Dziękuję.

Pytanie zadaje pan poseł Adam Szłapka, klub Nowoczesna.

Poseł Adam Szłapka:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Żałuję, że wysłała pani premier, bo chciałem przypomnieć, że weszliśmy do Unii Europejskiej w 2004 r., bo pani premier miała, zdaje się, z tym kłopot. I z tych 12 lat naszej obecności w Unii Europejskiej bardzo trudno wymienić jakiegokolwiek minusy naszego udziału w tym projekcie, a plusy moglibyśmy wymieniać bardzo długo: przyspieszenie wzrostu gospodarczego, zwiększenie bezpieczeństwa Polski czy fundusze płynące z Unii Europejskiej. To jest zasługa decyzji Polaków sprzed 13 lat.

Wszystkim nam się wydawało, że przystępując do Unii Europejskiej, na trwałe weszliśmy do świata zachodniego, ale przykład Brexitu pokazuje, że nieodpowiedzialna polityka rządu może mieć bardzo złe skutki. Co więcej, dzisiejsza debata o IPN, wypowiedź pani premier o Unii Europejskiej sprzed kilku tygodni, dzisiejsze wypowiedzi posła Winnickiego pokazują, że PiS mówi Winnickim, a Winnicki mówi PiS-em, skrajnie antyunijną retoryką.

(Głos z sali: Może też tak myśli.)

W związku z tym moje pytanie: Czy może pani premier *(Dzwonek)* zadeklarować, że rząd...

Wicemarszałek Ryszard Terlecki:

Dziękuję, panie pośle.

Poseł Adam Szłapka:

...zmieni nieodpowiedzialną politykę...

(Wicemarszałek wyłącza mikrofon, poseł przemawia przy wyłączonym mikrofonie)

...z wartościami UE, która prowadzi do naszej marginalizacji? *(Oklaski)*

(Poseł Dominik Tarczyński: Dobrze przeczytane.)

Wicemarszałek Ryszard Terlecki:

Pytanie zadaje pan poseł Krzysztof Paszyk z klubu Polskiego Stronnictwa Ludowego.

Bardzo proszę, panie pośle.

(*Głos z sali:* Panie marszałku, w trybie sprostowania.)

Nie, pytań nie będziemy prostować.

Proszę bardzo, pan poseł Krzysztof Paszyk, klub Polskiego Stronnictwa Ludowego.

Poseł Krzysztof Paszyk:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Pani Premier! Duży niedosyt po tej informacji, ponieważ ilekrotnie pani premier by powtarzała, że tam było wiele konkretów, to usłyszeliśmy o dwóch zespołach, które zostały powołane w związku z decyzją Brytyjczyków, o nieudanym szczycie, który się odbył na kilka dni przed referendum.

(*Poseł Piotr Kaleta:* To co trzeba zrobić?)

Pani premier skończyła swoje pierwsze wystąpienie takim stwierdzeniem: Czas, by Europejczycy poczuli się jak w domu. Ja odnoszę wrażenie, że czas, by Polacy żyjący na Wyspach, czas, by przedsiębiorcy, handlujący z przedsiębiorcami na Wyspach uzyskali parę konkretów, których tak bardzo oczekują. Mianowicie jak będzie wyglądać bilans gospodarczy? Czy są jakieś prognozy, jakieś symulacje w tym zakresie? (*Dzwonek*)

(*Poseł Piotr Kaleta:* Gospodarczy geniusz.)

Jak zabezpieczony zostanie status materialny...

Wicemarszałek Ryszard Terlecki:

Dziękuję, panie pośle.

Poseł Krzysztof Paszyk:

...Polaków żyjących na Wyspach? (*Oklaski*)

Wicemarszałek Ryszard Terlecki:

Pytanie zadaje pan poseł Ireneusz Zyska, koło Wolni i Solidarni.

Poseł Ireneusz Zyska:

Panie Marszałku! Wysoki Sejmie! Pani Premierze! Na drugi dzień po referendum w Wielkiej Brytanii mieliśmy do czynienia z ofensywą dyplomatyczną Niemiec i Francji, których ministrowie spraw zagranicznych ogłosili dokument „Silna Europa w świecie niepewności”. Świadczy to o tym, że państwa te były przygotowane na to rozwiązanie i wykonywały

wcześniej prace związane z przygotowaniem wariantów alternatywnych. Czy rząd Rzeczypospolitej również pracuje nad takim wariantem, że Unia Europejska całkowicie zmieni swój kształt w przyszłości i trzeba będzie się inaczej w tej Unii znaleźć?

Poza tym czy możemy w debacie o przyszłości Unii Europejskiej liczyć na to, że ta dyskusja wyjdzie poza debatę polityczną i gospodarczą i że obejmie wszystkie aspekty, również te związane z powrotem do wartości chrześcijańskich? Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Ryszard Terlecki:

Bardzo dziękuję.

Pytanie zadaje pan poseł Marian, przepraszam, Marcin Świąćicki.

A jeszcze wcześniej – pan poseł Lech Kołakowski z klubu Prawo i Sprawiedliwość.

Przepraszam, panie pośle.

Poseł Lech Kołakowski:

Panie Marszałku! Pani Premierze! Wysoka Izbo! W jednym zdaniu pragnę stwierdzić, że w debacie państw Unii Europejskiej to właśnie pani premier Beata Szydło, Polska jest jej liderem.

Pytania. Czy po wyjściu Wielkiej Brytanii z Unii Europejskiej rząd Polski ma aspiracje do wypełnienia tej swoistej luki po tak dużym europejskim graczu? Drugie. Czy polski rząd będzie podejmował działania na rzecz reformy Unii Europejskiej, tak by takie inicjatywy jak szacunek wobec tożsamości narodowej, historii, tradycji, kultury, Europy ojczyzn, obronności i polityki bezpieczeństwa były fundamentem Unii Europejskiej? Trzecie. Czy Brexit wpłynie na budżet Unii Europejskiej? Jak wpłynie to na sytuację Polski w kontekście pozyskiwania funduszy Unii Europejskiej i bycia lub niebycia płatnikiem netto? Dziękuję. (*Oklaski*)

(*Poseł Dominik Tarczyński:* Bardzo dobrze.)

(*Przewodnictwo w obradach obejmuje wicemarszałek Sejmu Stanisław Tyszka*)

Wicemarszałek Stanisław Tyszka:

Głos ma pan poseł Marcin Świąćicki.
Bardzo proszę.

Poseł Marcin Świąćicki:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Pomimo sympatii dla pana ministra Szymańskiego i pani premier muszę z wielką przykrością powiedzieć, że gdyby Władimir Putin siedział tutaj, na trybunach, to byłby brawo za taką wizję Unii Europejskiej, jaką państwo proponują. Bo właśnie Putin nie chce silnych insty-

Posel Marcin Świącicki

tucji europejskich, tylko chce, żeby Unia rozbiła się na państwa narodowe, żeby nie było wspólnej, europejskiej, silnej polityki zagranicznej, która mogłaby nakładać sankcje i pilnować Rosji, żeby nie było wspólnej polityki energetycznej, tylko żeby Gazprom mógł z każdym państwem osobno sobie układać stosunki, żeby nie było wspólnej polityki obronnej, tylko żeby była Europa rozbita na 28 czy 27 rozmaitych odrębnych armii, żeby nie było wspólnej polityki migracyjnej itd.

Ojcowie założyciele nie chcieli Europy ojczyzn i powtórki Ligi Narodów, tylko chcieli właśnie...

(Posel Krzysztof Zaremba: Nord Stream 2.)

...wspólnych, ponadnarodowych instytucji. Zaczęli od wspólnoty węgla i stali i stopniowo rozszerzali ją na inne instytucje. Zasada pomocniczości działa w obie strony: z jednej strony trzeba decentralizować to (*Dzwonek*), czego jest w Unii za dużo, a z drugiej trzeba...

Wicemarszałek Stanisław Tysza:

Dziękuję, panie pośle.

Posel Marcin Świącicki:

...przenosić na szczybel unijny to, czego jest tam za mało – obrony, energetyki itd. Dlatego ta wizja...

(Wicemarszałek wyłącza mikrofon, poseł przemawia przy wyłączonym mikrofonie)

...którą pani premier przedstawiła, jest zgodna z oczekiwaniami Putina.

Wicemarszałek Stanisław Tysza:

Dziękuję, panie pośle.

Głos ma pan poseł Grzegorz Furgo, Nowoczesna.

Posel Grzegorz Furgo:

Panie Marszałku! Drodzy Państwo! Mam pytanie. Skoro pani premier deklaruje rozmowy i konsultacje, to proszę o precyzyjną odpowiedź. Z kim konsultuje treść projektu nowego traktatu Unii Europejskiej ów tajemniczy prawnik pracujący na zlecenie prezesa PiS?

Drugie pytanie mam, proszę państwa, do pani przewodniczącej Kloc. Chciałbym się dowiedzieć, bo słyszę o licznych podróżach i wielu państwach, które bardzo popierają politykę PiS, jakie to są państwa.

Trzecia kwestia. Proszę państwa, czas najwyższy w tej Izbie powiedzieć: Stop bzdur, które opowiada pan Winnicki, nazywając Unię Europejską więzieniem Europy. Czas najwyższy, żeby ktoś odpowiedzialny z ministerstwa odciął się od tych bzdur. Dziękuję. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Stanisław Tysza:

Dziękuję.

Głos ma pan poseł Paweł Bejda, Polskie Stronnictwo Ludowe.

Posel Paweł Bejda:

Panie Marszałku! Panie i Panowie Posłowie! Polska polityka międzynarodowa przez lata była wspólna i dla prawicy, i dla lewicy. Wyznaczone cele: wstąpienie do NATO i następnie do Unii Europejskiej były niekwestionowane. Zmieniały się rządy, jednak ciągłość w polityce międzynarodowej była niezaprzeczalna. Po wyjściu Wielkiej Brytanii potrzebna jest wielka debata, wysłuchanie ekspertów, ocena ryzyk, które niewątpliwie występują, dziwi więc postawa polskiego rządu, który z jednej strony obraża polityków europejskich, a z drugiej – wmawia ludziom, że pozycja Polski na arenie międzynarodowej rośnie.

Minister spraw zagranicznych jest pomijany w najważniejszych spotkaniach polityków europejskich, więc nie ma prawa głosu.

(Posel Jan Mosiński: Przykłady.)

Zapowiadacie wielką ofensywę dyplomatyczną, z której nic nie wynika. Kiedy wreszcie polski rząd przedstawi podstawy do dalszej integracji europejskiej? Jaka jest wasza wizja Unii Europejskiej? Dziękuję bardzo. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Stanisław Tysza:

Dziękuję.

Głos ma pan poseł Konrad Głębocki, Prawo i Sprawiedliwość.

Posel Konrad Głębocki:

Szanowny Panie Marszałku! Szanowny Panie Ministrze! Wysoka Izbo! Konieczność gruntownej reformy Unii Europejskiej, łącznie ze zmianą traktatów, zapowiedział prezes Jarosław Kaczyński. Pani premier również w podobnym tonie wypowiada się o konieczności reformy. Mam pytanie: W jakim czasie możemy się spodziewać pierwszych propozycji? Z pewnością, jeśli Unia Europejska ma być w przyszłości silna, jeśli w ogóle ma przetrwać, to muszą być wyciągnięte wnioski z referendum brytyjskiego. Brytyjczycy nie tyle głosowali przeciwko Unii Europejskiej, ile przeciwko obecnemu jej kształtowi.

A do pana posła Trzaskowskiego i pana posła Petru, którego nie ma na sali, do całej totalnej opozycji: impertynencja i negowanie konieczności zmian po Brexicie jest drogą donikąd. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Stanisław Tyszka:

Dziękuję.

Głos ma pani poseł Lidia Gądek, Platforma Obywatelska.

Poseł Lidia Gądek:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Pani premier, niestety, nie ma. Mam wątpliwości, czy procedowany aktualnie punkt obrad winien nazywać się: Informacja prezesa Rady Ministrów na temat wyniku zakończonego w Wielkiej Brytanii referendum w sprawie dalszego członkostwa w Unii Europejskiej. Czy nie trafniej i nie przystępniej brzmiałby tytuł: Informacja prezesa Rady Ministrów o tym, jak Prawo i Sprawiedliwość na forum Unii Europejskiej zniechęcało przyjazne Polakom narody do pogłębiania idei zjednoczonego Starego Kontynentu? A może jeszcze inaczej: Informacja prezesa Rady Ministrów o tym, dlaczego ewakuujące się z londyńskiego City na skutek Brexitu instytucje finansowe, w tym banki, z uwagi na politykę rządu Prawa i Sprawiedliwości nie są zainteresowane przenosinami do stolicy Polski. W ostateczności rozważyłabym jeszcze jeden tytuł: Informacja prezesa Rady Ministrów na temat sięgającej dna pozycji reprezentantów Prawa i Sprawiedliwości w Parlamencie Europejskim po opuszczeniu sojuszu Europejskich Konserwatystów i Reformatorów przez deputowanych (*Dzwonek*) z Wielkiej Brytanii.

Wicemarszałek Stanisław Tyszka:

Dziękuję, pani poseł.

Poseł Lidia Gądek:

A to również pozycja Polski. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Stanisław Tyszka:

Dziękuję bardzo, pani poseł.

Głos ma pani poseł Anita Czerwińska, Prawo i Sprawiedliwość.

Poseł Anita Czerwińska:

Panie Marszałku! Pani Premier! Wysoka Izbo! Zwracam się z pytaniem do pani premier: Czy w ramach tworzonego planu zabezpieczenia sytuacji Polaków po Brexicie bierze się pod uwagę zbudowanie takiej specjalnej, bezpośredniej komunikacji z naszymi rodakami na Wyspach w formie bezpośrednich konsultacji z organizacjami, które reprezentują Polaków? To teraz, w tej fazie tworzenia tego planu.

A czy bierze się pod uwagę już na późniejszym etapie np. tworzenie sieci punktów informacyjnych, czy też inne sposoby bezpośredniego komunikowania się z Polakami? Dziękuję bardzo. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Stanisław Tyszka:

Dziękuję bardzo.

Głos ma pan poseł Arkadiusz Marchewka, Platforma Obywatelska.

Poseł Arkadiusz Marchewka:

Dziękuję uprzejmie.

Szanowny Panie Marszałku! Wysoka Izbo! W kontekście, o którym rozmawiamy, szczególnie istotne dla relacji pomiędzy Polską a Wielką Brytanią są stosunki gospodarcze, bo chociażby w 2015 r. osiągnęliśmy rekordową nadwyżkę handlową, która wyniosła 7 mld zł, nie wspominając już o wartości kapitału, który został wniesiony w ramach bezpośrednich inwestycji zagranicznych, bo w sumie w podmiotach z kapitałem zagranicznym aż 6 mld zł pochodziło z Wielkiej Brytanii.

W związku z tym chciałbym zadać pytanie w kontekście gospodarczym, skierowane szczególnie do pana wicepremiera Morawieckiego, którego nie widzę. Jego plan na rzecz zrównoważonego rozwoju, na który ma zostać przeznaczony 1 bln zł, ma być w połowie finansowany ze środków z funduszy unijnych. Dziś Wielka Brytania jest jednym z głównych płatników netto, bo wpłaca praktycznie 12, prawie 13 mld funtów. (*Dzwonek*) A więc chciałbym zapytać pana premiera, czy zdaje sobie sprawę, że...

Wicemarszałek Stanisław Tyszka:

Dziękuję, panie pośle.

Poseł Arkadiusz Marchewka:

...ten plan może zostać, przede wszystkim runąć, i jak pan premier przygotowuje się do tego, aby tego uniknąć. Dziękuję. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Stanisław Tyszka:

Głos ma pan poseł Piotr Pyzik, Prawo i Sprawiedliwość.

Poseł Piotr Pyzik:

Dziękuję, panie marszałku.

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Chciałbym zapytać o kwestię dotyczącą wspólnej perspektywy obron-

Posel Piotr Pyzik

nej NATO i w ogóle Unii Europejskiej w sytuacji, w której perspektywa Brexitu nie zmienia faktu, że Wielka Brytania pozostanie czołowym europejskim członkiem NATO mającym kluczowe zasoby wojskowe, w tym potencjał jądrowy i doświadczenie w sojusznicznych operacjach, zwłaszcza w ISAF w Afganistanie, a także należy do liderów wzmocnienia wschodniej flanki NATO, co jest dla nas niezwykle ważne. Brexit może jednak ograniczyć rolę Unii Europejskiej w europejskiej obronności, gdyż bez Wielkiej Brytanii, najsilniejszego wojskowego kraju Unii, wspólna polityka bezpieczeństwa i obrony nie będzie już taka sama. Dlatego grupa państw Unii Europejskiej z Francją i Niemcami na czele podjęła próbę zacieśnienia integracji europejskiej. Istnieje zagrożenie, realne zagrożenie (*Dzwonek*), że będzie to integracja w dziedzinie obronności. Chciałbym zapytać: Jakże to dla nas niesie potencjalnie skutki...

Wicemarszałek Stanisław Tysza:

Dziękuję, panie pośle.

Posel Piotr Pyzik:

...zwłaszcza te złe? Dziękuję. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Stanisław Tysza:

Głos ma pani poseł Jolanta Hibner, Platforma Obywatelska.

(*Posel Piotr Kaleta*: Najlepsze pytanie dzisiejszego wieczoru.)

Posel Jolanta Hibner:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Dzisiaj mówimy o Brexicie i jedności. A gdzie byli europarlamentarzyści z PiS-u będący członkami frakcji konserwatystów i reformatorów? Stali murem za zwolennikami Brexitu z Wielkiej Brytanii.

(*Posel Piotr Kaleta*: Nie murem.)

Co zrobili, aby przekonać swoich frakcyjnych kolegów? Nic. Dlaczego przyklaskiwali panu Farage'owi, który oszukiwał Brytyjczyków? Sami nie wiedzą. Koledzy z PiS-u mówią o jedności, siedząc lub odwracając się tyłem, gdy jest grany hymn Unii Europejskiej. Naród brytyjski został oszukany przez swoich polityków eurosceptyków. Co zrobili owi politycy? Złożyli rezygnację z funkcji partyjnych. Czy to są wzory dla polityków PiS-u? Jeśli tak, to Boże, chroń naszą ojczyznę przed takim patriotyzmem. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Stanisław Tysza:

Dziękuję.

I głos ma pan poseł Dominik Tarczyński, Prawo i Sprawiedliwość.

Posel Dominik Tarczyński:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Zanim zadam swoje pytanie, chciałbym się odnieść do tego, co przed chwilą przeczytała, bo przecież nie powiedziała, pani poseł Jolanta z Platformy.

(*Posel Ewa Kołodziej*: Jak jest tylko minuta, to trzeba szybko czytać. Nie da się powiedzieć.)

Chciałbym powiedzieć, że to Donald Tusk pokazał, że jest nieudacznikiem politycznym (*Oklaski*), bo prowadził negocjacje z Unią Europejską, i to jest jego wina, i to on powinien ponieść konsekwencje. I właśnie o te konsekwencje, panie ministrze, chciałbym zapytać: Czy Donald Tusk jako wysoki urzędnik unijny poniesie konsekwencje tego fiaska i tego, jakich szkód narobił? Dziękuję. (*Oklaski*)

(*Głos z sali*: Tak, tak.)

(*Posel Piotr Kaleta*: Prawie tak dobrze jak Piotrek...)

Wicemarszałek Stanisław Tysza:

Dziękuję.

Głos ma pani poseł Ewa Kołodziej, Platforma Obywatelska.

Posel Ewa Kołodziej:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Pani premier nie może ukryć tego, iż polski rząd, rząd Prawa i Sprawiedliwości podsycił od wielu miesięcy i lat regularną krytykę instytucji Unii Europejskiej.

(*Posel Piotr Kaleta*: Lat?)

Poniekąd można powiedzieć, iż nieświadomie, niechcący wsparł ideę Brexitu, będąc naiwnym, licząc naiwnie, iż można bezkarnie, bez konsekwencji jątrzyć, szydzić, grozić palcem, pokazywać żółtą i czerwona kartkę, żądać, domagać się więcej praw.

(*Posel Dominik Tarczyński*: A, czyli nie domagamy się praw, tak? Super.)

Polityka taka poniosła na naszych oczach totalną klęskę, ponieważ okazało się, iż populizm regularnie sączony do uszu Brytyjczyków zebrał ogromne, nieoczekiwane, niepożądane żniwo, zaskakując wszystkich...

(*Posel Piotr Kaleta*: Czyli słuchają nas.)

...nawet największych zwolenników i orędowników Brexitu.

Przed kilkoma minutami pani premier Beata Szydło powiedziała tutaj bardzo ważne słowa: musimy zrobić wszystko, by nie było kolejnego wyjścia.

Posel Ewa Kołodziej

Bardzo ważne słowa. Wierzę, że podyktowane odpowiedzialnością Polski za przyszłość integracji europejskiej. *(Dzwonek)* Wierzę, że rząd PiS-u nie chce efektu domina...

Wicemarszałek Stanisław Tyszka:

Dziękuję, pani poseł.

Posel Ewa Kołodziej:

...nie chce dopuścić do kolejnych wyjść.

Wicemarszałek Stanisław Tyszka:

Dziękuję, pani poseł.

Posel Ewa Kołodziej:

A więc rozumiem, że...
(Wicemarszałek wyłącza mikrofon)

Wicemarszałek Stanisław Tyszka:

Głos ma pani poseł Agata Borowiec, Prawo i Sprawiedliwość.

(Posel Piotr Kaleta: Czyli po prostu w związku z tym, Ewa, ty wyjdź.) (Wesołość na sali)
(Posel Ewa Kołodziej: Bardzo śmieszne.)

Posel Agata Borowiec:

Panie Marszałku! Panie Ministrze! Wysoka Izbo! Obroty handlowe między Polską a Wielką Brytanią w 2015 r. przekroczyły kwotę 16,8 mld euro. Obroty handlowe w ciągu 4 miesięcy 2016 r. to 5,3 mld euro. Wielka Brytania jest aktualnie na 3. miejscu wśród partnerów handlowych Polski z Europy. Polska z kolei jest jednym z 20 kluczowych partnerów Wielkiej Brytanii pod względem współpracy gospodarczej i głównym partnerem handlowym i inwestycyjnym wśród krajów Europy Środkowej.

Stąd moje pytania: Jak wynik referendum w sprawie członkostwa Brytyjczyków w Unii Europejskiej odbije się na stosunkach gospodarczych Polski z Wielką Brytanią oraz jaką strategię wybierze polski rząd, aby zabezpieczyć polskie interesy gospodarcze w relacjach z Wielką Brytanią? Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Stanisław Tyszka:

Dziękuję bardzo.

Głos ma pan poseł Szymon Szynkowski vel Sęk, Prawo i Sprawiedliwość.

Posel Szymon Szynkowski vel Sęk:

Dziękuję.

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Chciałem, po pierwsze, pogratulować rządowi Rzeczypospolitej spokoju i odpowiedzialnej postawy po Brexicie. Tego spokoju brakowało czołowym politykom unijnym, którzy dziwili się, że brytyjscy politycy w europarlamentie są jeszcze na sali kilka dni po Brexicie, ci, którzy doradzali, żeby Wielka Brytania jak najszybciej złożyła wniosek o to i wszczęła procedurę wyjścia z Unii Europejskiej. Po polskiej stronie był spokój i była odpowiedzialna postawa, ale jednocześnie postawa aktywna. Liczyłem, że kiedy instytucje unijne i czołowi politycy unijni opanują się, opanują swoje emocje, to podejmą pewną refleksję, dlaczego tak naprawdę do Brexitu doszło. I oto okazuje się, że instytucja żółtej kartki zastosowana dopiero trzeci raz, w traktacie lizbońskim, zostaje przez Komisję Europejską odrzucona.

Chciałbym zadać pytanie: Skoro ta instytucja jest tak nieskuteczna, czy polski rząd *(Dzwonek)* zamierza wzmocnić zaczepienie traktatowe...

Wicemarszałek Stanisław Tyszka:

Dziękuję, panie pośle.

Posel Szymon Szynkowski vel Sęk:

...kompetencji parlamentów narodowych? Dziękuję.

Wicemarszałek Stanisław Tyszka:

Głos ma pan poseł Tomasz Cimoszewicz, Platforma Obywatelska. *(Oklaski)*

Posel Tomasz Cimoszewicz:

Dziękuję za brawa.

Drodzy państwo, prowadzicie nas do Polexitu. *(Wesołość na sali)*

(Posel Krzysztof Zaremba: Ojciec kazali w domu siedzieć.)

Mianowicie jak można przyjąć informację od osoby, która rok temu nie wiedziała, kiedy podpisaliśmy traktat akcesyjny do Unii Europejskiej?

(Posel Krzysztof Zaremba: Oj tam...)

Posel Tomasz Cimoszewicz

To ja przypomnę, bo być może minister Szymański nie przypomniał pani premier: 16 kwietnia 2003 r. A następnego roku weszliśmy do Unii.

Następnie, jak chcecie pouczać Europę, jeżeli to członkowie tego rządu propagują postawy ksenofobiczne...

(Posel Piotr Kaleta: Tak jak kiedyś pewien premier pouczał rolników w sprawie powodzi.)

...antysemickie, homofobiczne...

(Posel Piotr Kaleta: Zbieżność nazwisk przypadkowa?)

I miał rację w sprawie powodzi. (*Gwar na sali*)

(*Głos z sali*: Pójdiesz do sądu za to...)

20 sekund mi zostało. Może pan mi nie przeszkadzać?

Droży państwo, ksenofobią, antysemityzmem, homofobią, nietolerancją i rasizmem... Bo multikulti, używanie tego zwrotu to jest rasizm, zapamiętajcie. (*Poruszenie na sali*) Dziękuję. (*Oklaski*)

(Posel Izabela Kloc: Co?)

Wicemarszałek Stanisław Tyszką:

Głos ma pan poseł Jan Mosiński, Prawo i Sprawiedliwość.

Posel Jan Mosiński:

Panie Marszałku! Panie Premierze! Wysoka Izbo! Brexit to przegrana Donalda Tuska jako polityka, jako przewodniczącego Rady Europejskiej, to przegrana Platformy Obywatelskiej. To wy swoją bezczynnością, bezradnością zgasiliście optymizm europejski. A bezradność Donalda Tuska pokazuje tylko, że jesteście już politycznie wyjałowieni, by nie rzec: politycznie wypaleni.

(Posel Lidia Gądek: Nawet w waszych ławach nikt w to nie wierzy.)

Panie Marszałku! Pani Premier! Wysoka Izbo! Wielka Brytania to 10. największa gospodarka świata. Brytyjski rynek pracy jest tym samym bardzo atrakcyjny również dla Polaków tam zatrudnionych. Po decyzji o wyjściu z Unii Europejskiej dostęp do rynku pracy, świadczeń socjalnych czy też bezpłatnej służby zdrowia dla naszych rodaków jest zagrożony.

W związku z powyższym mam pytanie do pani premier: Jakie kroki podjęto, aby zabezpieczyć Polakom pobyt w Wielkiej Brytanii z zachowaniem tych praw socjalnych i zdrowotnych, które nabyli w okresie, kiedy Wielka Brytania była członkiem Unii Europejskiej? Dziękuję bardzo. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Stanisław Tyszką:

Dziękuję.

Głos ma pan poseł Józef Lassota, Platforma Obywatelska.

Posel Józef Lassota:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Pytania trudno zadawać, bo jaki koń jest, każdy widzi, więc moja wypowiedź będzie raczej zachętą dla pani premier do pewnej refleksji, może poradą, bo Unia Europejska to jest drużyna. Jeśli chce się uzyskiwać efekty, to oczywiście trzeba grać drużynowo. Radziłbym, żeby pani premier wzięła przykład z Adama Nawalki, który jednak pokazał, że gra w drużynie daje efekty.

(Posel Piotr Kaleta: Czasami się dostaje czerwoną kartkę.)

Niestety rząd Prawa i Sprawiedliwości nie umie grać w drużynie, nie umie grać drużynowo, co jest bardzo złe. Pan prezydent Andrzej Duda kiedyś powiedział, takiego zwrotu użył: Ojczyznę dojną racz nam wrócić, Panie. I oczywiście wrócił, i doicie tę ojczyznę.

(Posel Wojciech Skurkiewicz: To dotyczyło Platformy.)

Ale weźcie pod uwagę, że nie da się doić Europy. Nie może być tak: Europę dojną racz nam dać, Panie. Tego się nie da (*Dzwonek*) zrealizować. Dziękuję. (*Oklaski*)

(Posel Wojciech Skurkiewicz: Ale to dotyczyło Platformy.)

(Posel Piotr Kaleta: Oj, panie Józefie, słabo.)

Wicemarszałek Stanisław Tyszką:

Głos ma pan poseł Jacek Kurzępa, Prawo i Sprawiedliwość.

Posel Jacek Kurzępa:

Panie Marszałku! Panie Ministrze! Ja mam taką refleksję, że jako Polak czuję się również Europejczykiem, jako polityk Prawa i Sprawiedliwości mam też prawo do takiego poczucia bycia Europejczykiem. Natomiast moja refleksja po wystąpieniu pani premier zmierza ku temu, żeby zadać pytanie, gdyż rola Wielkiej Brytanii po wyjściu z Unii Europejskiej na arenie polityki międzynarodowej się pewno nie skończyła.

Wobec powyższego pytanie jest takie: W jakich obszarach, w jakich płaszczyznach i tematach Polska będzie kontynuowała dialog polityczny na arenie międzynarodowej z Wielką Brytanią?

I druga kwestia. Z wystąpienia pani premier kapitalnie wynika, że nie będziemy statystami, tylko będziemy rozgrywającymi, czego gratuluje. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Stanisław Tyszką:

Głos ma pan poseł Łukasz Rzepecki, Prawo i Sprawiedliwość.

Posel Łukasz Rzepecki:

Szanowna Pani Premier! Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Dziękuję pani premier za merytoryczną informację rządu na temat Brexitu. Brexit to w dużej mierze wynik oderwania się urzędników w Brukseli od realiów życia codziennego milionów Europejczyków. Europa nie potrzebuje kolejnych regulacji. Musimy przeciwstawiać się próbom nadawania sobie przez Komisję Europejską kompetencji, które nie zostały zapisane w traktatach. W ostatnich miesiącach jesteśmy świadkami arogancji ze strony Komisji Europejskiej, która uzurpuje sobie prawo do kontrowania prac parlamentarnych w Polsce.

Stąd mam pytania do pani premier. Czy rząd pani premier będzie na arenie unijnej prowadzić taką politykę, której celem będzie przywrócenie wypełniania traktatów przez Komisję Europejską? Czy polski rząd w tej chwili podejmuje odnośnie do zaistniałej sytuacji konkretne kroki w sprawie ludzi młodych, Polek i Polaków mieszkających i pracujących obecnie w Wielkiej Brytanii? I czy Brexit nie powinien być sygnałem, że Unia wymaga dogłębnej reformy? Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Stanisław Tyszka:

Dziękuję.

Głos ma pan poseł Kazimierz Gołojuch, Prawo i Sprawiedliwość.

Posel Kazimierz Gołojuch:

Panie Marszałku! Szanowna Pani Premier! Państwo Ministrowie! Wysoka Izbo! Unia Europejska powinna wyciągnąć wnioski z tego, co stało się w Wielkiej Brytanii, powinna bardziej liczyć się z głosem poszczególnych obywateli Unii Europejskiej.

W związku z Brexitem mam pytania. Pierwsze: Czy już wiadomo, czy po wyjściu Wielkiej Brytanii z Unii Europejskiej będzie obowiązywać strefa Schengen, tak jak to jest np. w przypadku umowy stowarzyszeniowej ze Szwajcarią? I drugie pytanie: Czy brak składki ze strony Wielkiej Brytanii może spowodować korektę już przydzielonych środków z budżetu Unii Europejskiej dla poszczególnych krajów Unii? Dziękuję. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Stanisław Tyszka:

Dziękuję.

Głos ma pani poseł Katarzyna Czochara, Prawo i Sprawiedliwość.

Posel Katarzyna Czochara:

Panie Marszałku! Szanowna Pani Premier! Wysoka Izbo! Sprawa Brexitu od dłuższego czasu jest głównym tematem wielu debat. Wyjście Wielkiej Brytanii z Unii Europejskiej z pewnością spowoduje wiele zmian na płaszczyźnie politycznej i gospodarczej na arenie międzynarodowej.

Pani premier, mam pytanie. Czy prawdą jest, że w przypadku wyjścia Wielkiej Brytanii z Unii obie strony wejdą w długotrwały proces negocjacyjny dotyczący nowego porozumienia, który trwać może nawet kilka lat? Czy w związku z tym polski rząd będzie miał dużo czasu, aby wypracować nowe umowy gospodarcze z Wielką Brytanią oraz w odpowiedni sposób zadbać o naszych rodaków zamieszkujących na terenie Wielkiej Brytanii? *(Oklaski)*

Wicemarszałek Stanisław Tyszka:

Dziękuję.

Głos ma pan poseł Józef Leśniak, Prawo i Sprawiedliwość.

Posel Józef Leśniak:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Pani Premier! Wielka Brytania pozostaje jednym z czołowych partnerów Polski. Do tej pory rozwijaniu współpracy sprzyjało podobieństwo w postrzeganiu zarówno podstawowych kwestii międzynarodowych, jak i relacji transatlantyckich. Jako przykład można podać bezpieczeństwo energetyczne i wzrost konkurencyjności, walkę z terroryzmem i przestępczością zorganizowaną czy też ocenę kryzysu ukraińskiego i działań Rosji.

W odniesieniu do negatywnego wyniku unijnego referendum w Wielkiej Brytanii i jego konsekwencji w wymiarze europejskim chciałbym spytać panią premier, czy nie jest to właściwy czas, aby zastanowić się nad sposobem dalszego funkcjonowania Unii Europejskiej. Jeżeli tak, to z którymi państwami członkowskimi *(Dzwonek)* Polska może liczyć na współpracę w formacie zarówno dwustronnym, jak i wielostronnym? Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Stanisław Tyszka:

Dziękuję.

Głos ma pan poseł Adam Abramowicz, Prawo i Sprawiedliwość.

Posel Adam Abramowicz:

Panie Marszałku! Pani Premier! Wysoka Izbo! Polacy korzystają ze swobody przepływu ludzi oraz

Posel Adam Abramowicz

z ułatwień w zakresie zakładania i prowadzenia firm w Wielkiej Brytanii w stosunku do naszego kraju – założyli na Wyspach 40 tys. firm. Te firmy kooperują z polskimi firmami, handlują polskimi towarami. Ale także Brytyjczycy zakładają w Polsce firmy i ta współpraca doskonale się rozwija.

Dziękuję, pani premier, za zapewnienie, że polskie interesy będą po Brexicie zabezpieczone, że polscy przedsiębiorcy w Wielkiej Brytanii nie mają się czego obawiać. Mam tylko pytanie, czy rząd prowadzi akcję informacyjną, aby właśnie to, co dzisiaj powiedziała pani premier, dotarło do szerokiej rzeszy Polaków – że państwo polskie będzie stało za nimi murem. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

(Głos z sali: Brawo!)

Wicemarszałek Stanisław Tyszka:

Dziękuję bardzo.

W trybie sprostowania zgłosił się pan poseł Robert Winnicki.

Bardzo proszę, 30 sekund.

Posel Robert Winnicki:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Pan poseł Szłapka po raz kolejny mnie wymienił. Dzisiaj od rana posłowie Platformy i Nowoczesnej mają jakiś duży problem z tym, że część sali klaskała w momencie, kiedy broniłem polskiej polityki historycznej, że klaskali posłowie partii rządzącej, prezes Kaczyński. Mam w związku z tym dwie rady dla państwa posłów. Po pierwsze, może mniej koncentrujcie się na prezesie Kaczyńskim, a więcej na pracy w Sejmie. Nie wpatrujcie się w niego, czy klaszcze, czy się uśmiecha, czy co innego robi. Nie jest powinnością polskiego posła to... *(Dzwonek)*

(Głos z sali: Do rzeczy.)

...żeby wpatrywać się w oblicze prezesa Kaczyńskiego.

Wicemarszałek Stanisław Tyszka:

Dziękuję bardzo.

Posel Robert Winnicki:

A po drugie, panie pośle...

Wicemarszałek Stanisław Tyszka:

Dziękuję, panie pośle.

Posel Robert Winnicki:

...liczę na to, że wy również będziecie klaskać, kiedy polska polityka historyczna będzie bronią w tym Sejmie.

(Wicemarszałek wyłącza mikrofon)

Wicemarszałek Stanisław Tyszka:

Dziękuję bardzo, panie pośle.

Lista posłów zapisanych do głosu została wyczerpana.

Bardzo proszę o zabranie głosu sekretarza stanu w Ministerstwie Spraw Zagranicznych pana Konrada Szymańskiego.

(Posel Adam Szłapka: Panie marszałku, chciałem sprostować wypowiedź posła Winnickiego.)

Sekretarz Stanu w Ministerstwie Spraw Zagranicznych Konrad Szymański:

Panie Marszałku! Pani Premier! Panie i Panowie! Bardzo wiele pytań dotyczyło faktycznie bardzo kluczowej sprawy w negocjacjach, które przed nami, a mianowicie sprawy praw Polaków, którzy w bardzo dużej liczbie mieszkają, uczą się, żyją w Wielkiej Brytanii, a którzy dziś faktycznie odczuwają niepokój co do tego, jaki będzie kształt ochrony ich praw, jaka będzie ich sytuacja prawna w trakcie procesu wychodzenia Wielkiej Brytanii z Unii Europejskiej, a przede wszystkim w momencie, kiedy członkostwo Wielkiej Brytanii w Unii Europejskiej wygaśnie. To nie jest jedyny, ale jeden z centralnych elementów mandatu, który tworzymy w rządzie, analizy, którą prowadzimy w rządzie, jeśli chodzi o polskie stanowisko wobec tych dwóch procesów, które są przed nami, procesów, które będą w pełni zależne od stanowiska Polski, procesu zasad wychodzenia Wielkiej Brytanii z Unii i kształtowania nowych relacji, zastępczych relacji między Unią Europejską a Wielką Brytanią.

Jeśli chodzi o studentów, na których zwróciła uwagę pani poseł Lichocka, to oczywiście dziś ten system, z którego korzysta bardzo wielu Polaków, jest otwarty na ogólnounijnych zasadach. Nie spodziewamy się tego, aby Wielka Brytania wraz z wyjściem z Unii Europejskiej chciała zamknąć system kształcenia wyższego, swoją politykę badawczą, rozwojową, naukową na Europę, ponieważ przyniosłoby to oczywistą stratę dla sektora uniwersyteckiego w Wielkiej Brytanii. Natomiast reguły unijne, które zmuszają do tego, aby traktować obywateli państw członkowskich Unii Europejskiej w sposób równy, mogą ulec korekcie. Z całą pewnością będą próby, aby taką korektę wprowadzić. Z naszego punktu widzenia w tej sprawie będziemy stosowali tę samą zasadę, jak w przypadku każdej innej kwestii dotyczącej praw i obowiązków. Obowiązuje zasada

Sekretarz Stanu w Ministerstwie Spraw Zagranicznych Konrad Szymański

symetrii. Jeżeli Wielka Brytania naprawdę chce pozostać istotnym uczestnikiem wspólnego rynku, musi liczyć się z tym, że będzie musiała również wywiązywać się z określonych obowiązków, które na wspólnym rynku funkcjonują. Nie pozwolimy na to, aby Wielka Brytania jednostronnie doprowadziła do sytuacji, w której można czerpać korzyści ze wspólnego rynku i nie wywiązywać się z zobowiązań. Zresztą takie modele już funkcjonują. Wielka Brytania nie będzie jedynym krajem, który ma określone bliskie relacje ze wspólnym rynkiem. Ostatecznie będzie to zależało od niej samej i to jest jej suwerenna decyzja, jak wysoką cenę chce zapłacić za swoją separację z Unią Europejską. Ale z naszego punktu widzenia jedno jest ważne: pełna symetria praw i obowiązków, pełna obserwacja, bardzo dokładna obserwacja statusu prawnego każdej grupy zawodowej, każdego obywatela państwa członkowskiego Unii Europejskiej, przede wszystkim Polski, w każdej sytuacji życiowej. To jest jeden z centralnych elementów naszego przygotowywania się do dwóch procesów negocjacyjnych, które są przed nami.

Kilka pytań dotyczyło roli Wielkiej Brytanii w przyszłej architekturze europejskiej, przyszłej architekturze stosunków międzynarodowych. Wielu z państwa odwoływało się do fundamentalnego założenia exposé ministra spraw zagranicznych, w którym wskazał Wielką Brytanię jako bardzo ważnego, strategicznego partnera Polski w Europie i na świecie. Wydaje się, że trzeba zwrócić uwagę, w szczególności w takiej debacie jak dziś, że Unia Europejska nie jest jedynym formatem, który pozwala na współpracę państw europejskich, intensywną współpracę państw europejskich z pożytkiem dla obywateli w zakresie dostatku, dobrobytu i bezpieczeństwa. Nie mniej ważną platformą naszego współdziałania, czego dowiódł ostatni szczyt, jest NATO. Pozycja Wielkiej Brytanii, członka Rady Bezpieczeństwa, kraju, który ma jedną z najliczniejszych armii w Europie, kraju, który ma zdolność militarną, kraju, który ma określone poglądy na geopolitykę Europy, pozycja ta bez względu na członkostwo w Unii Europejskiej się nie zmieni, dlatego państwa wątpliwości co do przyszłego statusu Wielkiej Brytanii w naszej własnej geometrii, architekturze bezpieczeństwa, są całkowicie nieuzasadnione.

Konsolidacja regionalna, która jest faktycznie istotnym elementem polityki nowego rządu, wbrew państwa obawom nie jest ukierunkowana na to, aby komuś w Europie utrudnić życie, jednej czy drugiej stolicy. Nie jest ukierunkowana na to, aby zamienić naturalny układ mapy Unii Europejskiej, NATO, mapy Europy na jakąś wąską mapę. Konsolidacja regionalna jest po to, aby wzmocnić głos regionu na tej samej mapie, z którą mamy do czynienia od zawsze. Krótko mówiąc, konsolidacja wyszehradzka, konsolidacja całej Europy Środkowej nie jest po to,

żeby nagle zamienić współpracę z Niemcami, Francją, całą resztą Unii Europejskiej na Europę Środkową, ale aby wzmocnić status tych państw wobec największych państw członkowskich Unii Europejskiej.

Miarą powagi polskiego rządu w zakresie przygotowań do dwóch ważnych procesów negocjacyjnych jest fakt, że ten mandat już dzisiaj jest bardzo szczegółowo określony. W tym mandacie wśród tych spraw, które mają kluczowe znaczenie dla praw Polaków, polskich obywateli, praw przedsiębiorców, w końcu dla pozycji międzynarodowej Polski po wyjściu Wielkiej Brytanii z Unii Europejskiej, jest wiele spraw. Zwrócę uwagę na kilka. Pierwsza sprawa to oczywiście prawa socjalne, społeczne, gospodarcze, prawa ludzkie wszystkich tych Polaków, którzy żyją, uczą się i mieszkają w Wielkiej Brytanii. Druga sprawa to oczywiście dostęp do rynku, do rynku usług, na którym mamy przewagę, dodatni bilans handlowy, a nade wszystko do rynku dóbr. Zarówno w zakresie dóbr rolno-spożywczych, jak i innych dóbr mamy przewagę handlową, którą chcemy zachować. Dlatego w polu zainteresowania rządu prowadzącego te negocjacje, o których mówimy dzisiaj, ta sprawa będzie odgrywała nie mniej ważną rolę.

Istotne pytania dotyczyły przyszłości wspólnej polityki zagranicznej i obronnej. To prawda. Wspólna polityka zagraniczna i obronna Unii Europejskiej bez Wielkiej Brytanii z całą pewnością musi wyglądać inaczej. Ale nie ma takiej konieczności, aby Wielka Brytania nie podtrzymała związków z tą polityką, która przecież tak czy inaczej jest oparta na dobrowolnej współpracy, na gotowości do współpracy poszczególnych państw członkowskich. Będziemy zwoleńnikami tego, aby wspólna polityka zagraniczna i obronna Unii Europejskiej była otwarta na kraje takie jak Wielka Brytania, które są wartością dodaną w obronności i w polityce europejskiej, na kraje takie, które są w stanie dodać coś do zdolności obronnych, do zdolności zagranicznych Europy. Nie ma żadnych powodów, aby ta polityka była zamknięta. Z całą pewnością nie ma powodów, aby ta polityka zmierzała w kierunku bycia niekomplementarną, bycia konfrontacyjną wobec tego, co jest dorobkiem NATO.

Wspomniałem już o polityce badawczej, to jest bardzo ważny aspekt, na który będziemy zwracali uwagę. Wspomniałem o tym, że widzimy wyraźnie problemy związane z wywiązywaniem się z celów polityki klimatycznej przez Wielką Brytanię. Widzimy problemy, jakie mogą narodzić się w polityce rolnej, kiedy Wielka Brytania, wychodząc ze wspólnej polityki rolnej, stworzy krajowe instrumenty wspierania swoich towarów rolnych. Te wszystkie elementy są w centrum zainteresowania rządu, one będą kształtowały naszą finalną pozycję wobec tych negocjacji, i wszystkie te rzeczy będą musiały być w poprawny sposób zaadresowane. Bez tego nie będzie polskiej zgody na odtworzenie właściwych relacji między Unią Europejską a Wielką Brytanią po wyjściu.

Sekretarz Stanu w Ministerstwie Spraw Zagranicznych Konrad Szymański

I to jest konkret. Państwo bardzo często pytali o konkrety. Wydaje mi się, że ten konkret jest bardzo wyraźny. Trzeba naprawdę zamykać oczy i uszy, żeby tego nie zauważyć. Polska bardzo dobrze, skutecznie przeniosła swoje oczekiwania co do zasad wychodzenia Wielkiej Brytanii z Unii Europejskiej. Powiedzieliśmy wyraźnie, razem z 26 państwami Unii Europejskiej, że tak długo, jak długo trwa członkostwo Wielkiej Brytanii w Unii Europejskiej, Wielka Brytania musi wywiązywać się ze wszystkich obowiązków traktatowych, w tym z obowiązku finansowania polityki unijnej. To jest wyraźnie zapisane w statucie UE-27 po szczycie.

Jeżeli chodzi o przyszłe relacje, powtórzyliśmy razem z innymi państwami członkowskimi, że te relacje powinny być możliwie najbliższe. Zależy nam na tym, aby Wielka Brytania była możliwie blisko związana, tak jak dziś, mimo braku członkostwa z gospodarką, polityką, obronnością europejską. Ale musi być tutaj respektowana zasada symetrii, o której mówiłem na początku. Nie jesteśmy skłonni przyjąć do wiadomości takiego niezrównoważonego układu, który zakładałby dostęp do wspólnego rynku, dostęp do praw w Europie bez poszanowania zobowiązań i oczekiwań państw członkowskich, w tym oczekiwań Polski. Mamy szeroki mandat do tych negocjacji.

I rzecz najważniejsza, o której tutaj była mowa – reforma Unii Europejskiej. Polska z całą pewnością nie jest krajem, który pozwoli na to, aby za kilka miesięcy politycy europejscy obudzili się w przekonaniu, że nic się nie stało, że z nami jest wszystko w porządku, że tak naprawdę w Wielkiej Brytanii mieliśmy do czynienia z wypadkiem przy pracy, przez jakiś nieporozumienie wywołane przez populistów i ludzi, którzy czegoś nie zrozumieli. To byłaby najgorsza lekcja, jaką możemy sobie wyobrazić. (*Gwar na sali, dzwonek*) Ja bym się zgodził, że...

Wicemarszałek Stanisław Tyszka:

Bardzo proszę nie zakłócać przemówienia.

Sekretarz Stanu w Ministerstwie Spraw Zagranicznych Konrad Szymański:

...nie wszystkie państwa członkowskie w tym samym stopniu będą pisały nowy traktat unijny. To prawda, nie wszystkie, ale bardzo bym chciał, aby Polska nie należała do tej grupy państw, które będą zaskoczone tą debatą. Bardzo bym chciał, aby Polska była przygotowana do tego, by być w tym wąskim klubie państw, które mają wyrobione zdanie co do tego, jak architektura unijna powinna wyglądać, któ-

re są przygotowane do podjęcia tego działania, tak aby faktycznie nie sprawdziło się proroctwo jednego z posłów z PSL-u, że nowy traktat będzie pisany tylko przez dwa kraje. Wątpię, żeby wszystkie 27 pisały w tym samym stopniu, ale bardzo bym chciał, żeby Polska była w gronie współautorów tego traktatu.

Jeśli chodzi o budżet unijny, składka unijna Wielkiej Brytanii będzie wymagalna do ostatniego dnia członkostwa Wielkiej Brytanii w Unii Europejskiej. To jest oczywiste. Jeżeli będą następowały zmiany w zakresie finansowania polityk unijnych, będziemy preferowali to, aby ten ubytek składki był wyrównywany przez pozostałe państwa członkowskie, ponieważ to oznacza, że będą to znacznie mniejsze, czterokrotnie mniejsze koszty z polskiego punktu widzenia, a pamiętajmy, że jesteśmy cały czas nettobiorecą bardzo wielu polityk.

Była tutaj mowa o polskim osamotnieniu i o tym chciałbym powiedzieć na sam koniec. Chciałbym zwrócić uwagę państwa, że parę dni po ogłoszeniu wyników referendum Warszawa, polski minister spraw zagranicznych uczestniczył w konsultacjach łącznie z 16 państwami członkowskimi Unii Europejskiej. Wydaje mi się, że bardzo trudno jest mówić o osamotnieniu w takim wypadku. Wydaje się, że w szczególności dziś, kiedy właśnie zakończyliśmy udany i niezwykle treściwy szczyt Grupy Wyszehradzkiej, jest bardzo trudno postawić tezę, że Polska ma jakiś problem w związku z osamotnieniem. Natomiast słuchając państwa debaty, w szczególności wystąpień posłów opozycji, można bardzo łatwo doznać wrażenia, że państwo doskonale radzą sobie z problemami, które sami wymyśliliście. Dziękuję bardzo. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Stanisław Tyszka:

Dziękuję panu ministrowi.

Zamykam dyskusję.

Proponuję, aby Sejm przyjął informację prezesa Rady Ministrów na temat wyniku...

(*Posel Sławomir Nitras: Sprzeciw!*)

...zakończzonego w Wielkiej Brytanii referendum w sprawie dalszego członkostwa Wielkiej Brytanii w Unii Europejskiej do wiadomości.

Jeżeli nie usłyszę sprzeciwu, będę uważał, że Sejm propozycję przyjął.

(*Posel Agnieszka Pomaska: Sprzeciw!*)

(*Posel Danuta Pietraszewska: Sprzeciw!*)

Jest sprzeciw.

Do rozpatrzenia sprzeciwu przystąpimy w bloku głosowań.

Zarządzam krótką przerwę.

(*Przerwa w posiedzeniu od godz. 19 min 37 do godz. 19 min 39*)

Marszałek:

Wznawiam obrady.

Grupy posłów przedłożyły projekty uchwał:

— w sprawie umów międzynarodowych TTIP i CETA,

— w sprawie sprzeciwu wobec zaproponowanego przez Komisję Europejską trybu ratyfikacji umowy między Unią Europejską a Kanadą – CETA bez akceptacji państw członkowskich.

Projekty to odpowiednio druki nr 727 i 728.

Sprzeciw wobec rozpatrywania tych projektów został wycofany.

W związku z tym, po uzyskaniu jednolitej opinii Konwentu Seniorów, podjąłem decyzję o uzupełnieniu porządku dziennego o punkty obejmujące pierwsze czytania tych projektów.

Proponuję, aby w tych przypadkach Sejm wyraził zgodę na zastosowanie art. 37 ust. 4 regulaminu Sejmu oraz w łącznej dyskusji nad tymi punktami porządku dziennego wysłuchał 5-minutowych oświadczeń w imieniu klubów i koła.

Czy jest sprzeciw?

Nie słyszę sprzeciwu.

Komisja Sprawiedliwości i Praw Człowieka przedłożyła sprawozdanie o projekcie uchwały Senatu w sprawie ustawy o Trybunale Konstytucyjnym.

Sprawozdanie to druk nr 761.

Na posiedzeniu Konwentu Seniorów zgłoszono sprzeciw wobec uzupełnienia porządku dziennego o rozpatrzenie tego sprawozdania.

Jest to, w myśl art. 173 ust. 4 regulaminu Sejmu, punkt sporny porządku dziennego.

Propozycję uzupełnienia porządku dziennego o ten punkt poddam pod głosowanie.

Przypominam, że zgodnie z art. 173 ust. 4 regulaminu Sejmu głosowanie to nie jest poprzedzone debatą ani zadawaniem pytań.

(Poseł Kamila Gasiuk-Pihowicz: Ale zgłosiłam, panie marszałku, wniosek formalny.)

Przyjęcie propozycji uzupełnienia porządku dziennego będzie oznaczać...

(Poseł Kamila Gasiuk-Pihowicz: Wniosek formalny.)

Pani poseł, czy będzie pani uprzejma wysłuchać mojej wypowiedzi do końca? Dziękuję.

Przyjęcie propozycji uzupełnienia porządku dziennego oznaczać będzie, że Sejm wyraził zgodę na zastosowanie art. 54 ust. 5 regulaminu Sejmu.

Z wnioskami formalnymi zgłosili się państwo posłowie.

Pan poseł Borys Budka, klub Platforma Obywatelska.

Poseł Borys Budka:

Dziękuję.

Panie Marszałku! Pani Premier! Szanowni Państwo! Otóż mam prośbę do pana marszałka, żeby ogłosił przerwę, zwołał Konwent Seniorów i wyjaśnił,

w jakim trybie i na jakiej podstawie przed chwilą obradowała Komisja Sprawiedliwości i Praw Człowieka, opiniując poprawki Senatu, zanim Sejm do dzisiejszego posiedzenia obrad dołączy, jak miemam, ten punkt, który jest punktem spornym. Zgodnie z regulaminem Sejmu komisja powinna być zwołana na 3 dni przed, chyba że w posiedzeniu Sejmu jest przewidziany dany punkt. Tymczasem państwo zwołujecie posiedzenie komisji, opiniujecie poprawki Senatu, tylko że dopiero po posiedzeniu tej komisji wprowadzicie ten punkt do porządku obrad.

Panie marszałku, pan powinien być strażnikiem regulaminu. Albo potraficie łamać już wszystkie zasady parlamentaryzmu, wszystko, co zostało przez was ustalone w regulaminach, albo po prostu my jesteśmy tylko widzami tego naprawdę żenującego spektaklu, bo chcecie kolanem dopchnąć ustawę o Trybunale Konstytucyjnym, a debatę planujecie znowu na noc. Panie marszałku, ja z tego miejsca apeluję, żeby pan wreszcie zapanował nad tym, by w Sejmie był przestrzegany regulamin Sejmu. To niedopuszczalne, by komisja zajmowała się w trybie nagłym sprawą, której nie ma w porządku obrad. Proszę o odpowiedź na pytanie, czy posiedzenie Komisji Sprawiedliwości i Praw Człowieka zwołane nagle, SMS-ami, na kilka godzin przed tym terminem, bez zamieszczenia w porządku obrad odpowiedniego punktu było posiedzeniem legalnym. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

Marszałek:

Proszę bardzo.

W tej chwili głos ma pani posłanka Kamila Gasiuk-Pihowicz, klub Nowoczesna, również wniosek formalny.

Poseł Kamila Gasiuk-Pihowicz:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Rzeczywiście mamy do czynienia po raz kolejny z łamaniem regulaminu Sejmu. Dzisiejsze posiedzenie komisji odbyło się, pomimo że do porządku obrad nie została jeszcze wprowadzona ustawa o Trybunale Konstytucyjnym, a zwoływać ad hoc posiedzenia komisji na ten temat można tylko wtedy, jeżeli dotyczą one porządku obrad. Natomiast my dopiero będziemy głosowali nad wprowadzeniem do porządku obrad ustawy o Trybunale Konstytucyjnym, więc to jest absolutnie przedwczesne.

Chciałabym złożyć jednak wniosek formalny o przerwę w celu zaproszenia sprawozdawcy poprawek senackich, tych poprawek, które na tym nielegalnie zwołanym posiedzeniu komisji sprawiedliwości wzbudziły tak wiele wątpliwości, wątpliwości merytorycznych, dotyczących nie tylko ich sensu, ale także celu wprowadzenia. Nikt nie był w stanie na

Posel Kamila Gasiuk-Pihowicz

to odpowiedzieć, wskazywało na to także Biuro Legislacyjne, podnosząc, że poprawki, które państwo proponujecie, są nieczytelne, niezrozumiałe, napisane niechlujnie. Ale jak mają być napisane, skoro państwo jako zasadę przyjęliście to, że procedujemy nocą, w pośpiechu, w sposób niekonstytucyjny? Udajecie poprawę, a ta ustawa, którą tak naprawdę w tym momencie procedujemy, łamie trzy podstawowe, realizuje wasze trzy podstawowe cele.

(Głos z sali: Spokojnie.)

Wprowadzacie do orzekania nieprawidłowo wybranych sędziów, nie publikujecie wyroku Trybunału Konstytucyjnego z 9 marca i prowadzicie do tego, żeby Trybunał Konstytucyjny był sparaliżowany, w dalszym ciągu zablokowany, aby obywatele nie mogli mieć sprawdzanej konstytucyjności ustaw: o Policji, antyterrorystycznej, o ziemi, tych, które tak mocno naruszają ich prawa i wolności obywatelskie.

(Głos z sali: Nie krzycz.)

I powiem szczerze, nawet wam się nie dziwię, że nocą będziecie procedowali, bo to, co wami kieruje, to zwyczajny ludzki wstyd. Wstyd, że wprowadzacie w życie ustawę, która niszczy jedną z ważniejszych instytucji w Polsce: Trybunał Konstytucyjny. Nawet wam się nie dziwię. *(Oklaski)*

Marszałek:

Dziękuję, pani poseł.

Oboje państwa posłów uprzejmie informuję... Ha... *(Wesołość na sali)*

(Głos z sali: Ha, ha, ha.)

Gdyby marszałek miał takie możliwości, żeby tylko on mógł zwoływać posiedzenia komisji, to chętnie skorzystałbym z tego. *(Poruszenie na sali)* Niestety, proszę państwa, a może i na szczęście, regulamin mówi wyraźnie: posiedzenia komisji zwołuje przewodniczący lub prezydium komisji bądź na wniosek odpowiedniej grupy członków komisji i komisja sama z siebie zwołuje posiedzenia.

(Poseł Borys Budka: 3 dni przed!)

A obecny obyczaj – przypominam państwu posłom – był stosowany w poprzedniej kadencji tak często, że dzisiaj bierzemy dobry przykład. *(Oklaski)*

(Głos z sali: Uuu!)

Ale jest wniosek o przerwę. Wniosku o przerwę i zwołanie Konwentu Seniorów nie mogę przyjąć jako wniosku formalnego, ponieważ o Konwencie Seniorów decyduje marszałek Sejmu.

(Poseł Ewa Kopacz: A o przerwę?)

Natomiast jest wniosek o przerwę i ten wniosek poddam pod głosowanie.

Przystępujemy więc do głosowania nad wnioskiem o przerwę.

Kto z pań i panów posłów jest za zarządzeniem przerwy w obradach, zechce podnieść rękę i nacisnąć przycisk.

Kto jest przeciw?

Kto się wstrzymał?

Głosowało 431 posłów. Za głosowało 167, przeciw – 260, wstrzymało się 4 posłów.

Wniosek został odrzucony.

Przystępujemy do głosowania.

Kto z pań i panów posłów jest za uzupełnieniem porządku dziennego o punkt w brzmieniu: Sprawozdanie Komisji Sprawiedliwości i Praw Człowieka o uchwale Senatu w sprawie ustawy o Trybunale Konstytucyjnym (druki nr 755 i 761), zechce podnieść rękę i nacisnąć przycisk.

Kto jest przeciw?

Kto się wstrzymał?

Głosowało 434 posłów. Za głosowało 234, przeciw – 176, wstrzymało się 24.

Sejm propozycję przyjął.

Wobec propozycji Prezydium Sejmu wysłuchania 3-minutowych oświadczeń w imieniu klubów i koła w dyskusji nad tym punktem porządku dziennego zgłoszono sprzeciw.

Pod głosowanie poddam propozycję wysłuchania 3-minutowych oświadczeń.

Odrzucenie tej propozycji będzie oznaczać, że Sejm wysłucha 5-minutowych oświadczeń w imieniu klubów i koła w dyskusji nad dodanym punktem.

(Poseł Magdalena Kochan: 5 minut. Nawet i to?)

Przystępujemy do głosowania.

Kto z pań i panów posłów jest za przyjęciem propozycji wysłuchania 3-minutowych oświadczeń w imieniu klubów i koła w dyskusji nad dodanym punktem, zechce podnieść rękę i nacisnąć przycisk.

Kto jest przeciw?

Kto się wstrzymał?

Głosowało 434 posłów. Za głosowało 260, przeciw – 170, wstrzymało się – 4.

Stwierdzam, że Sejm propozycję przyjął.

Ogłaszam 2 minuty przerwy, bo zakończyliśmy głosowanie.

(Przerwa w posiedzeniu od godz. 19 min 46 do godz. 19 min 48)

Wicemarszałek Stanisław Tyszka:

Wznawiam obrady.

Przystępujemy do rozpatrzenia punktu 24. porządku dziennego: Sprawozdanie Komisji Sprawiedliwości i Praw Człowieka o rządowym projekcie ustawy o zmianie ustawy Kodeks postępowania cywilnego oraz niektórych innych ustaw (druki nr 668 i 741).

Proszę pana posła Daniela Milewskiego o przedstawienie sprawozdania komisji.

Poseł Sprawozdawca Daniel Milewski:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Komisja Sprawiedliwości i Praw Człowieka po rozpatrzeniu tego projektu ustawy na posiedzeniu w dniu 19 lipca 2016 r. złożyła poprawki o charakterze legislacyjnym. Jest to projekt wykonujący prawo Unii Europejskiej.

Wnioskuje, aby Sejm raczył uchwalić ten projekt ustawy. Dziękuję serdecznie. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Stanisław Tyszka:

Dziękuję panu posłowi.

Sejm ustalił, że w dyskusji nad tym punktem porządku dziennego wysłucha 5-minutowych oświadczeń w imieniu klubów i koła.

Otwieram dyskusję.

Bardzo proszę, głos ma pan poseł Marek Ast, Prawo i Sprawiedliwość.

Poseł Marek Ast:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Panie Ministrze! W imieniu Klubu Parlamentarnego Prawo i Sprawiedliwość mam zaszczyt przedstawić stanowisko wobec projektu ustawy o zmianie ustawy Kodeks postępowania cywilnego oraz niektórych innych ustaw, wobec sprawozdania o tym projekcie, druki nr 668 i 741.

Tak jak poseł sprawozdawca powiedział, projekt dostosowuje prawo do prawa unijnego. Przede wszystkim chodzi o prawo spadkowe i o to, aby rozszerzyć zakres Rejestru Spadkowego również na europejskie poświadczenie spadkowe.

W związku z tym Klub Parlamentarny Prawo i Sprawiedliwość oczywiście będzie popierał ten projekt ustawy, niemniej jednak proponujemy do tego projektu trzy poprawki, które będę chciał zgłosić. Jedna poprawka polega na zmianie w art. 2 brzmienia pkt 53, druga poprawka polega na dodaniu w art. 8 po pkt 4 pkt 4a, a poprawka trzecia polega z kolei na dodaniu w art. 23 po pkt 1 pkt 1a. Jeżeli chodzi o tę ostatnią poprawkę, jej celem jest zmiana terminu wejścia niektórych przepisów ustawy z dnia 10 lipca 2015 r. Po pierwsze, chodzi o przepisy dotyczące wniosku powoda o umorzenie elektronicznego postępowania upominawczego, które wymagają odpowiednich zmian w systemie teleinformatycznym, po drugie, proponuje się zmianę terminu wejścia w życie przepisów dotyczących licytacji elektronicznej.

Przedkładał te poprawki panu marszałkowi i oczywiście wnoszę o przyjęcie ustawy przez Wysoką Izbę. Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Stanisław Tyszka:

Dziękuję bardzo.

Głos ma pan poseł Jacek Wilk, Kukiz'15.

Poseł Jacek Wilk:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Powiem bardzo krótko, ponieważ zagadnienie akurat jest dosyć proste. Każdy, kto miał kiedykolwiek doświadczenie z postępowaniem spadkowym, zwłaszcza w wymiarze międzynarodowym, z elementem zagranicznym, wie, jaka to jest trudna procedura, trudne postępowanie. W związku z tym z zadowoleniem trzeba przyjąć poprawki dotyczące Kodeksu cywilnego oraz Kodeksu postępowania cywilnego związane z włączeniem europejskiego poświadczenia spadkowego do rejestru spadków, który już funkcjonuje w polskim prawie, który już został do polskiego prawa włączony.

Wysoka Izbo! Tego typu zmiana z całą pewnością spowoduje zwiększenie pewności obrotu prawnego, zwiększenie pewności co do osób uprawnionych z tytułu spadku. Postępowania tego typu z aspektem międzynarodowym jest coraz więcej. Jest to dobra zmiana, wobec tego klub Kukiz'15 popiera ten projekt i popiera poddanie go dalszym pracom Sejmu. Bardzo dziękuję. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Stanisław Tyszka:

Dziękuję bardzo.

Głos ma pan poseł Michał Stasiński, Nowoczesna.

Nie ma pana posła.

Głos ma pan poseł Krzysztof Paszyk, Polskie Stronnictwo Ludowe.

Poseł Krzysztof Paszyk:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Pozwolę sobie przedstawić w imieniu Klubu Parlamentarnego Polskiego Stronnictwa Ludowego stanowisko odnośnie do sprawozdania komisji o rządowym projekcie ustawy o zmianie ustawy Kodeks postępowania cywilnego oraz niektórych innych ustaw, zawartym w druku nr 668.

Powtórzę w dużej mierze argumenty z pierwszego czytania: projektowane zmiany umożliwią przede wszystkim skuteczną implementację rozporządzenia europejskiego nr 650/2012 w sprawie jurysdykcji, prawa właściwego, uznawania i wykonywania orzeczeń, przyjmowania i wykonywania dokumentów urzędowych dotyczących dziedziczenia oraz w sprawie ustanowienia europejskiego poświadczenia spadkowego. I to właśnie europejskie poświadczenie spadkowe jest kluczowym zagadnieniem tej nowelizacji. Również powiele to, co padło z ust przedmówców, że z zadowoleniem należy przyjąć regulację właśnie

Posel Krzysztof Paszyk

w tym zakresie. Ona gwarantuje spójność systemu rejestrowania dokumentów wydawanych w sprawach spadkowych, przez co w znaczący sposób wzmacnia wiarygodność rejestru spadkowego i zwiększa bezpieczeństwo obrotu prawnego, a na tym nam, myślę, w szczególności powinno zależeć.

Rejestr spadkowy jest publicznym rejestrem, który będzie prowadzony przez Krajową Radę Notarialną. Będą w nim ujawniane informacje na temat orzeczeń sądowych i dokumentów wydawanych przez notariuszy, potwierdzających prawa do spadku. Europejskie poświadczenie spadkowe jest dokumentem wydawanym alternatywnie wobec postanowień sądu o stwierdzeniu nabycia spadku czy notarialnych poświadczeń dziedziczenia. Dodatkowo mogą z niego korzystać zapisobiorcy, wykonawcy testamentu lub zarządcy spadku. Wydawane jest w sprawach, w których potrzebne jest wykazanie tytułu prawnego do spadku za granicą. Jego posiadanie ułatwia załatwianie takich spraw. Ponieważ do wydawania w Polsce europejskich poświadczeń spadkowych uprawnione są sąd i notariusz, zgodnie z projektem nowelizacji każdy z tych organów będzie musiał niezwłocznie ujawnić w rejestrze spadkowym informacje dotyczące europejskiego poświadczenia spadkowego. Za dokonanie wpisu do rejestru spadkowego sąd lub notariusz będą pobierać opłatę, która zostanie przekazana Krajowej Radzie Notarialnej.

Klub Parlamentarny Polskiego Stronnictwa Ludowego będzie popierał to rozwiązanie, będzie popierał nowelizację Kodeksu postępowania cywilnego. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Stanisław Tyszk:

Dziękuję bardzo.

Przechodzimy do pytań.

Jeśli ktoś z państwa posłów chce się zapisać do głosu, to zapraszam, zamknę listę po pierwszym pytaniu.

Głos ma pan poseł Wojciech Kossakowski, Prawo i Sprawiedliwość.

Czas pytania – 1 minuta.

Nie ma pana posła.

W takim razie czy pan minister chciałby zabrać głos?

Bardzo proszę, pan Michał Wójcik, sekretarz stanu w Ministerstwie Sprawiedliwości.

**Sekretarz Stanu
w Ministerstwie Sprawiedliwości
Michał Wójcik:**

Panie Marszałku! Szanowni Państwo! To jest dobry projekt dla obywateli. Dziękuję za tę konstruktywną dyskusję i wypowiedzi przedstawicieli wszyst-

kich klubów parlamentarnych. Chciałbym także podziękować komisji za sprawną i konstruktywną pracę nad tym projektem. Chcę powiedzieć, że większość poprawek, nad którymi procedowaliśmy, miała charakter legislacyjny bądź redakcyjny. Dziś tekst będzie zapewne bardziej czytelny i spójny. Te wszystkie dotychczasowe poprawki nie budziły żadnych zastrzeżeń rządu. Jeżeli chodzi o poprawki, które zgłosił Klub Parlamentarny Prawo i Sprawiedliwość, to rząd w pełni je popiera. W naszym odczuciu pomogą one w prawidłowym wdrażaniu i stosowaniu tych zmian, które były wprowadzone ustawą z lipca 2015 r. Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Stanisław Tyszk:

Dziękuję panu ministrowi.

Zamykam dyskusję*).

W związku z tym, że w czasie drugiego czytania zgłoszono do przedłożonego projektu ustawy poprawki, proponuję, aby Sejm ponownie skierował ten projekt do Komisji Sprawiedliwości i Praw Człowieka w celu przedstawienia sprawozdania.

Jeżeli nie usłyszę sprzeciwu, będę uważał, że Sejm propozycję przyjął.

Sprzeciwu nie słyszę.

Przystępujemy do rozpatrzenia punktu 38. porządku dziennego: Sprawozdanie Komisji Infrastruktury o poselskim projekcie ustawy o zmianie ustawy Prawo lotnicze (druki nr 710 i 745).

Bardzo proszę panią poseł Marię Zubę o przedstawienie sprawozdania komisji.

Posel Sprawozdawca Maria Zuba:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Panie Ministrze! Komisja Infrastruktury przyjęła podczas prac nad nowelizacją ustawy Prawo lotnicze 17 poprawek redakcyjno-legislacyjnych i dziewięć poprawek merytorycznych. Poprawka 1. merytoryczna to wprowadzenie zmiany w konstrukcji art. 17. Jest to przepis, który mówi o zakresie stosowania ustawy Prawo lotnicze. W ramach zmiany tego artykułu dokonaliśmy skreślenia ust. 15 i 16, które to ustępy wcześniej w nim funkcjonowały, niemniej jednak ich obecność tutaj powodowała, że członek komisji nie mógł występować w roli biegłego sądowego w zakresie spraw prowadzonych przez komisję oraz że członkowie komisji, formułując treść raportów, analiz i opinii jako eksperci, mieli kierować się zasadą swobodnej oceny dowodów i nie byli związani poleceniami co do treści podejmowanych uchwał. Był to błąd, który podczas tej właśnie nowelizacji usunęliśmy. Jednocześnie taką porządkującą zmianą było skreślenie ust. 1 w art. 82. Natomiast został dopisany ust. 22 pkt 2 w art. 14. W kolejnej poprawce, poprawce 2., dokona-

*) Teksty wystąpień niewyłoszonych w załączniku.

Poseł Sprawozdawca Maria Zuba

liśmy takiej zmiany, że słowem „osoba” zastąpiliśmy słowa „członek komisji”. Zgodnie z przepisem w dotychczasowym brzmieniu przewodniczącym komisji nie mógł zostać członek komisji, jeżeli nie miał co najmniej 3-letniego doświadczenia w badaniach zdarzeń lotniczych. Zamieniając te słowa, doprowadziliśmy do tego, że przewodniczącym komisji może być osoba posiadająca co najmniej 3-letnie doświadczenie w badaniach zdarzeń lotniczych. Podobna sytuacja jest w przypadku ust. 9 – zastępcą przewodniczącego komisji może zostać osoba posiadająca co najmniej 2-letnie doświadczenie w badaniach zdarzeń lotniczych.

W poprawce 3. dokonaliśmy zmiany, która polega na tym, że z dniem powołania z członkiem komisji zostaje nawiązany stosunek pracy, natomiast dotychczas przepis stanowił, że z dniem powołania na członka komisji zawiera się umowę o pracę z tą osobą. Poprawka eliminuje błędny zapis, zastępując go jednocześnie zapisem nowym.

W poprawce 4. dokonaliśmy zmian w art. 1 i w ust. 17 doprecyzowaliśmy, że członkowie komisji nie są związani przy formułowaniu raportów niczymi poleceniami. I w ust. 22 również dokonaliśmy zmiany, w której jasno sprecyzowano, że kwalifikowanie zdarzeń lotniczych w celu podjęcia decyzji dotyczącej przeprowadzenia lub nadzorowania badania zdarzenia lotniczego może należeć wyłącznie do przewodniczącego lub wyznaczonego przez niego zastępcy, sekretarza lub innego członka komisji. Nadzorowania badania zdarzenia lotniczego nie może prowadzić osoba niebędąca członkiem komisji.

Poprawką 5. uchyliśmy ust. 11, gdyż kompleksowe uregulowania normujące zagadnienia związane z dyżurem członków komisji szczegółowo zostały ujęte w art. 17a ust. 7.

W poprawce 6. natomiast określiliśmy warunki dopuszczenia do użytku publicznego lotnisk. Poprawka została wprowadzona w art. 1 w pkt 3 w lit. b, gdzie określiliśmy, że lotnisko użytku wyłącznego może zostać otwarte dla wszystkich statków powietrznych w terminach i godzinach ustalonych przez zarządzającego tym lotniskiem i podanych do publicznej wiadomości. Po dokonaniu wpisu do rejestru lotnisk zmiany w zakresie dostępności dla użytkowników lotnisko staje się lotniskiem użytku publicznego niepodlegającym certyfikacji, o ile nie podlega wymogom rozporządzenia nr 216/208 Wspólnoty Europejskiej.

W ramach poprawki 7. po pkt 4 dodaliśmy pkt 4a, który określa, jak należy postępować w takiej sytuacji, kiedy lotnisko ma zostać założone w miejscu, gdzie już funkcjonuje obiekt lotniczy. W tej poprawce został określony zakres dokumentów, przy czym został również określony organ właściwy do wydawania decyzji o uwarunkowaniach środowiskowych, który będzie określał, czy będą rozpatrywane uwarunkowania środowiskowe, czy wydanie decyzji na-

stąpi na podstawie stanowiska prezesa Urzędu Lotnictwa Cywilnego.

W poprawce 8. została dokonana zmiana, zgodnie z którą określa się, że zezwolenia wydane wcześniej na podstawie dotychczasowych przepisów wygasną z dniem wejścia w życie niniejszej ustawy.

W 9., ostatniej poprawce zapisaliśmy, że do spraw wszczętych i niezakończonych przed dniem wejścia w życie niniejszej ustawy stosuje się przepisy dotychczasowe.

Uregulowania zawarte w tym projekcie ustawy o zmianie ustawy Prawo lotnicze wprowadzają zmiany w zakresie organizacji Państwowej Komisji Badania Wypadków Lotniczych. Dotychczasowe doświadczenia w tym zakresie wskazują na konieczność zmian obowiązujących regulacji będących podstawą jej funkcjonowania. Wprowadzone zmiany dotyczą przede wszystkim zapewnienia możliwości otwarcia lotnisk użytku wyłącznego do publicznego użytku i skrócenia czasu trwania procedury przekształcenia. Ponadto przepisy tej ustawy, tej nowelizacji upraszczają procedurę prowadzącą do upublicznienia lotnisk użytku wyłącznego i zapewnienia większego dostępu do tego lotniska zainteresowanym.

Posłowie Komisji Infrastruktury przyjęli zaproponowane poprawki. W imieniu Komisji Infrastruktury proszę Wysoką Izbę o przyjęcie niniejszych poprawek i niniejszej ustawy. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Stanisław Tysza:

Dziękuję, pani poseł.

Sejm ustalił, że w dyskusji nad tym punktem porządku dziennego wysłucha 5-minutowych oświadczeń w imieniu klubów i koła.

Otwieram dyskusję.

Głos ma pani poseł Anna Milczanowska, Prawo i Sprawiedliwość.

Poseł Anna Milczanowska:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! W imieniu Klubu Parlamentarnego Prawo i Sprawiedliwość przedstawiam stanowisko w sprawie poselskiego projektu ustawy o zmianie ustawy Prawo lotnicze.

Wskazany projekt ustawy ma na celu poprawę funkcjonowania i wzmocnienie gwarancji niezależności Państwowej Komisji Badania Wypadków Lotniczych oraz zapewnienie faktycznej możliwości otwarcia lotnisk użytku wyłącznego do użytku publicznego poprzez doprecyzowanie przepisów i stworzenie realnych warunków do zmiany dostępności lotniska użytku wyłącznego bez zmniejszania poziomu bezpieczeństwa w ruchu lotniczym.

Nowa redakcja art. 17 ustawy, który reguluje funkcjonowanie Państwowej Komisji Badania Wypadków Lotniczych, wynika z konieczności doprecyzowania obowiązujących przepisów oraz zapewnienia

Posel Anna Milczanowska

ich zgodności z przepisami prawa Unii Europejskiej. Proponowana zmiana dotyczy także zastąpienia dotychczasowego modelu wyznaczania członków komisji na rzecz ich powoływania i odwoływania. Jak wynika z oceny dotychczasowych prac komisji, model ten nie sprawdzał się. Rozwiązaniem mającym wydatnie wpłynąć na jakość funkcjonowania komisji może być wprowadzenie przepisów analogicznych do tych przyjętych w odniesieniu do Państwowej Komisji Badania Wypadków Kolejowych. Doświadczenie wskazuje, iż uregulowania stosowane w cytowanej ustawie znacznie lepiej sprawdzają się w praktyce.

Projekt wzmacnia rolę i niezależność komisji także poprzez zapewnienie właściwych mechanizmów i gwarancji niezależności w ramach prowadzonego badania zdarzenia lotniczego, zapewnia jej członkom oraz uczestniczącym w pracach ekspertom prawo do swobodnego wyrażania stanowiska w ramach opracowywanych ekspertyz, badań, opinii, analiz i raportów.

Drugą istotną kwestią, której dotyczy materia projektu nowelizacji, jest uproszczenie procedur prowadzących do upublicznienia lotnisk użytku wyłącznego. Zabieg ten zapewni większą dostępność lotnisk dla zainteresowanych poprzez wprowadzenie kategorii lotnisk użytku publicznego niepodlegających certyfikacji, która zastąpi nieskuteczną instytucję czasowego otwarcia lotniska użytku wyłącznego do publicznego użytku. Zwiększenie liczby lotnisk mogących przyjmować statki powietrzne na zasadach zbliżonych do lotnisk publicznych pozytywnie wpłynie na konkurencję na rynku usług lotniczych, a także zwiększy zainteresowanie przedsiębiorców lotniczych. Procedura ma ulec uproszczeniu i przyspieszeniu, a jej ograniczenia i wymagania wynikać powinny jedynie z konieczności zachowania bezpieczeństwa lotniczego.

Mając na uwadze konieczność poprawy funkcjonowania Państwowej Komisji Badania Wypadków Lotniczych, zwiększenie jej niezależności, a także chęć wsparcia lotnictwa w Polsce, Klub Parlamentarny Prawo i Sprawiedliwość przychylił się do proponowanych zmian.

Panie marszałku, na podstawie art. 45 ust. 1 Regulaminu Sejmu Rzeczypospolitej Polskiej zgłaszam poprawkę do projektu ustawy o zmianie ustawy Prawo lotnicze. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Stanisław Tyszka:

Dziękuję bardzo.

Głos ma pan poseł Cezary Grabarczyk, Platforma Obywatelska.

Posel Cezary Grabarczyk:

Dziękuję.

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Panie Ministrze! W psychologii opisany został dylemat dążenie – unikanie. Jeden wybitny Polak, który zmienił historię, w takiej sytuacji mówił, że jest za, a nawet przeciw. Platforma Obywatelska jest w tej chwili w podobnej sytuacji, bo w ustawie, także po pracach kończących pierwsze czytanie, dostrzega przepisy dobre, które odpowiadają na zmieniającą się sytuację społeczno-gospodarczą, na rozwój branży lotniczej, na potrzeby użytkowników małych samolotów, ultralekkich samolotów. Dlatego chcielibyśmy być za, bo jest szansa, aby otworzyć dziś zamknięte lotniska, które są w gestii zarządzających lotniskami użytku wyłącznego. Ale musimy pamiętać o tym, że ta ustawa zawiera też podstępne przepisy dotyczące art. 17, który opisuje skład, tryb powoływania Państwowej Komisji Badania Wypadków Lotniczych. Najbardziej podstępny przepis zawarty jest w art. 2, który przewiduje, iż kadencja wszystkich członków Państwowej Komisji Badania Wypadków Lotniczych skończy się po 30 dniach od momentu wejścia w życie tej ustawy. Dlatego nie możemy poprzeć tej ustawy.

Państwowa Komisja Badania Wypadków Lotniczych to instytucja wielce zasłużona. Przypomnę, że od momentu powołania rozpoznała sprawy dotyczące 17 107 zdarzeń, z czego 1360 to były wypadki, a 258 to były poważne incydenty. Pozostałe to były te drobne incydenty, którymi zajmowała się komisja. W tej chwili bada 130 wypadków. 130 wypadków jest w trakcie rozpoznawania przez Państwową Komisję Badania Wypadków Lotniczych. Komisja bada także 31 poważnych incydentów i 23 incydenty. To pokazuje, że jest to bardzo ważny organ.

Ważne jest, żeby był naprawdę niezależny, nie tak, jak wynika z uzasadnienia projektu, który fałszywie opisuje, że jak dokonamy zmiany składu komisji, to ona dopiero będzie niezależna. Nie, aktualnie jest niezależna. Aktualnie w skład komisji wchodzi 15 osób. W najmniejszym składzie liczyła sześć osób, ale ze względu na liczbę wypadków, co jest pochodną rozwoju ruchu lotniczego, wykorzystywania małych lotnisk przez aerokluby, upowszechnienia mody na latanie, na paralotnie, na spadochroniarstwo. Dlatego ta komisja musi badać. Kadencyjność jest gwarancją niezależności. Państwo chcecie tę kadencyjność skrócić, złamać, dlatego musimy się sprzeciwić czystce, której Prawo i Sprawiedliwość chce dokonać w Państwowej Komisji Badania Wypadków Lotniczych. Upominamy się o pełną niezależność tej komisji.

Dlatego też w imieniu klubu Platforma Obywatelska składam poprawki – pierwszą, aby skreślić te wszystkie zmiany, które dotyczą art. 17, i drugą, żeby wykreślić ten haniebnny art. 2, którym państwo chce złamać kręgosłup i niezależność Państwowej Komisji Badania Wypadków Lotniczych.

Przy okazji chciałbym podziękować *(Dzwonek)* za rzetelną pracę Maciejowi Laskowi, bo on przewodniczy tej komisji. Państwo chcecie dokonać zemsty...

Wicemarszałek Stanisław Tyszka:

Dziękuję, panie pośle.

Posel Cezary Grabarczyk:

...za to, że wykazał się...

Wicemarszałek Stanisław Tyszka:

Panie pośle, dziękuję bardzo.

Posel Cezary Grabarczyk:

...niezależnością. Dziękuję za uwagę. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Stanisław Tyszka:

Dziękuję.

Głos ma pan poseł Sylwester Chruszcz, Kukiz'15.

Posel Sylwester Chruszcz:

Panie Marszałku! Panie Ministrze! Wysoka Izbo! Klub Kukiz'15 cieszy się, że zmiany, które przeprowadzamy w Państwowej Komisji Badania Wypadków Lotniczych, zawierają się w haśle: bezpieczeństwo ponad wszystko. Cieszymy się, że rozwiązania instytucjonalne, prawne pozwolą w przyszłości zamienić lotniska użytku wyłączanego w lotniska publicznego użytku, dlatego jako Kukiz'15 będziemy głosować za tymi dobrymi rozwiązaniami. Dziękuję. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Stanisław Tyszka:

Dziękuję bardzo.

Głos ma pan poseł Mirosław Suchoń, Nowoczesna.

Posel Mirosław Suchoń:

Panie Marszałku! Panie Ministrze! Wysoka Izbo! Mam przyjemność w imieniu Klubu Poselskiego Nowoczesna przedstawić stanowisko w sprawie poselskiego projektu ustawy o zmianie ustawy Prawo lotnicze, ujętego w druku nr 710, sprawozdanie komisji – druk nr 745.

Szanowni Państwo! Przedłożony projekt ustawy, zgodnie z uzasadnieniem przedstawionym przez wnioskodawców, wprowadza zmiany, które można podzielić de facto na dwie kategorie. Pierwsza kategoria to zmiany merytoryczne, a druga kategoria to, niestety, zmiany kadrowe i, uwaga, wprowadzenie cenzury przewencyjnej. Na początek chcę powiedzieć

o tym, co dobre, co zasługuje na poparcie, i gdyby nie druga część tego projektu, to w ogóle nie byłoby dyskusji, co z tym projektem zrobić.

I tak ta pierwsza część dotyczy możliwości otwarcia lotnisk użytku wyłącznego do użytku publicznego, czyli mocno upraszczając, chodzi o to, aby niektóre samoloty mogły latać na większość lotnisk w Polsce i aby odbywało się to w ramach standardowych procedur portów lotniczych. To bardzo nowoczesny postulat. Zracjonalizowanie procedur, o czym mowa w projekcie, utworzy znacznie bardziej sprzyjające warunki do zmiany dostępności lotniska użytku wyłącznego, niż ma to miejsce obecnie. Oczywiście przepisy te uwzględniają konieczność zachowania właściwych zasad bezpieczeństwa, co w przypadku operacji lotniczych jest niezwykle istotnym postulatem.

Trzeba powiedzieć, że to naprawdę ważne, aby wszędzie tam, gdzie w przypadku operacji lotniczych warunki bezpieczeństwa oraz kwestie ekonomiczne na to pozwalają, deregulować ten rynek, upraszczać przepisy, racjonalizować to wszystko. To ważny element tej konstrukcji, która ma stworzyć warunki do szybszego rozwoju naszego państwa. Wszyscy zdajemy sobie sprawę z tego, jak bardzo obecność portu lotniczego wpływa na wzrost atrakcyjności inwestycyjnej każdego regionu. Trudno to przecenić. Tak więc oceniając ten obszar zmian, chcę powiedzieć, że Klub Poselski Nowoczesna popiera tego rodzaju zmiany. Gdyby tylko to zawierał, na tym kończył się ten projekt, to bez wahania go popieramy i głosujemy za.

Niestety wnioskodawcy wpadli na pomysł, aby ten szlachetny cel połączyć z celem, który odzwierciedla najgorsze praktyki większości rządzącej, czyli uprawianie polityki kadrowej rękami Sejmu i wprowadzanie cenzury przewencyjnej. Art. 2 mówi wprost: PiS zwalnia wszystkich członków Państwowej Komisji Badania Wypadków Lotniczych i daje im 3-miesięczną odpawę. To, że państwo napisaliście o możliwości zaproponowania nowych warunków, absolutnie nic nie zmienia. Stworzyliście państwo ramy prawne do przeprowadzenia grupowego zwolnienia obecnych członków komisji oraz powołania na ich miejsce po prostu swoich funkcjonariuszy. Staje się to jeszcze bardziej oczywiste, gdy przyjrzymy się zmianom zawartym w projekcie. Pan poseł przedstawiciel wnioskodawców wskazywał na to, że każdą instytucję trzeba reformować i to jest to ratio legis. Ale jeżeli prześledzimy te zmiany, to się okaże, iż to zwykłe, biurokratyczne zmiany, niemające nic wspólnego z wynoszeniem komisji na wyższy poziom organizacyjny.

I teraz, szanowni państwo, ta bomba, o której mówiłem na początku – do projektu o charakterze czysto technicznym wprowadzili państwo absolutnie polityczne rozwiązanie. W projekcie pojawił się taki niepozorny nowy pkt 22 w projektowanym art. 17, nowe brzmienie tego punktu. Mówi on, że członek komisji oraz ekspert są obowiązani zachować w tajemnicy wiadomości uzyskane w związku z badaniem zdarzenia lotniczego. To jest, szanowni państwo, ja-

Posel Mirosław Suchoń

kieś kuriozum. Rozumiem, że być może są takie szczegóły, o których członek komisji nie powinien zbyt szeroko opowiadać, z różnych względów. Ale ten zapis to nic innego, jak cenzura przewencyjna, polityczna cenzura przewencyjna. I to też jest oczywiste dlaczego. Chcecie państwo zamknąć usta ludziom, którzy wiedzą, co się stało w Smoleńsku. Chcecie, aby członkowie komisji nie opowiadali o faktycznych ustaleniach w sprawie tej katastrofy. Chcecie, aby jedyną informacją w sprawie katastrofy smoleńskiej była narracja ministra Macierewicza i tzw. ekspertów, których powołaliście. To jakaś wielka niegodziwość w stosunku do naszego państwa, do naszego narodu i w stosunku do pamięci o ofiarach. To jest nieprzyzwoite i to jest absolutnie smutne.

(*Posel Gabriela Mastowska*: Niech się pan zastanowi nad tym, co pan mówi.)

Dlatego składamy trzy poprawki, które usuwają z projektu propozycje kadrowe oraz tę niegodziwą cenzurę przewencyjną, i prosimy wszystkie kluby o to, aby poparły te poprawki. Nie dajmy, szanowni państwo, zawłaszczyć naszej historii tej narracji, której jedynym celem jest dzielenie narodu w imię zdobyczy politycznych. Dziękuję bardzo. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Stanisław Tyszka:

Dziękuję.

Głos ma pan poseł Kazimierz Kotowski, Polskie Stronnictwo Ludowe.

Posel Kazimierz Kotowski:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Panie Ministrze! Procedowany dzisiaj projekt nowelizacji ustawy Prawo lotnicze zawiera, jak moi przedmówcy już stwierdzili, dwa segmenty, dwie części. Co do tej części technicznej, jeśli można ją tak określić, nasz klub, klub Polskiego Stronnictwa Ludowego, nie wnosi żadnych uwag, zastrzeżeń. Uważamy, że to jest dobre rozwiązanie, że wychodzi ono naprzeciw oczekiwaniom tego sektora gospodarki, że wychodzi naprzeciw zmieniającej się rzeczywistości, umożliwia udostępnienie większej liczby lotnisk, rozwiązanie niejednokrotnie problemów z lotniskami małymi, regionalnymi, i wszystko byłoby w porządku i bardzo dobrze, bowiem zakłada się także w tej części, że nie nastąpi pogorszenie warunków bezpieczeństwa w realizacji zadań związanych z przelotami. Myślę, że to jest bardzo dobry kierunek, tym bardziej że mamy w założeniach i rozwoju regionalnego, i rozwoju kraju określone plany mówiące o szerokim skomunikowaniu regionu i kraju z sąsiadami. Idziemy tutaj w kierunku przyspieszenia rozwoju sektora komunikacji lotniczej. Przecież mamy przykłady z krajów

sąsiednich, gdzie ten rozwój i ten obszar gospodarczy dają określone efekty.

Ale niepokój nasz – nie ukrywam, sygnalizowałem to w wystąpieniu w pierwszym czytaniu – budzi ta część projektu, która mówi o zmianie, o warunkach funkcjonowania, warunkach pracy, sposobie powołania komisji do badania wypadków lotniczych. Myślę, że to jest takie pójście na skróty z zakończeniem pewnego etapu funkcjonowania komisji, która realizuje określone zadania, która prowadzi szereg postępowań, przecięcie jej pracy i otwarcie nowego rozdziału. Te zdarzenia – one były, one są i one będą. Oby było ich jak najmniej, bo wielokrotnie wchodzi tutaj w grę tragedie ludzkie.

Ale do pełnego wyjaśnienia i ciągłości pracy danego organu mimo zmian politycznych potrzebny jest szacunek i umożliwienie dokończenia pewnych działań. Stąd sposób wyłaniania połączony z warunkami działania budzi nasz niepokój, bowiem postawiony jest duży znak zapytania, jak zabezpieczymy czy jak zabezpieczycie państwo jako wnioskodawcy tego projektu tę niezależność. Czy w związku z tym tej niezależności nie było, jak dotąd wyłaniany był skład komisji? A czy sposób wprowadzany w tej ustawie zapewni tę niezależność? Ponadto wchodzi w grę te zapisy, o których mówił mój przedmówca z Nowoczesnej. Stąd klub Polskiego Stronnictwa Ludowego rozważy stanowisko i zajmie stanowisko w głosowaniu. Dziękuję bardzo. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Stanisław Tyszka:

Dziękuję bardzo.

Głos ma pani poseł Małgorzata Zwiercan, Wolni i Solidarni.

Posel Małgorzata Zwiercan:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! W imieniu Koła Poselskiego Wolni i Solidarni przedstawiam stanowisko w sprawie poselskiego projektu ustawy o zmianie ustawy Prawo lotnicze.

We wcześniejszym stanowisku podkreślałam już duże znaczenie zamierzanych regulacji. Postulowane zmiany dające niezależność oraz zapewniające swobodę w wyrażaniu stanowisk członkom Państwowej Komisji Badania Wypadków Lotniczych oraz jej ekspertom zasługują na uznanie. Takie zapisy dają gwarancję obiektywnego i bezstronnego wydawania opinii i ekspertyz. Tego przecież wszyscy oczekujemy.

Moje wcześniejsze wątpliwości wynikające z negatywnej opinii Biura Analiz Sejmowych sugerującej niezgodność proponowanych zmian z regulacjami unijnymi rozwiązane zostały poprawką zgłoszoną przez wnioskodawcę i zaakceptowaną przez komisję. Cieszy mnie tak szybka reakcja projektodawców.

Koło Poselskie Wolni i Solidarni będzie głosować za przyjęciem ustawy. Dziękuję bardzo. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Stanisław Tyszka:

Dziękuję bardzo.

Przechodzimy do pytań.

Jeśli ktoś z państwa posłów chce się jeszcze zapisać do głosu, to zapraszam. Zamknę listę po pierwszym pytaniu.

Głos ma pan poseł Cezary Grabarczyk.

Czas pytania – 1 minuta.

Poseł Cezary Grabarczyk:

Dziękuję bardzo.

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Panie Ministrze! Prawo i Sprawiedliwość chce zemścić się na Macieju Lasku, Prawo i Sprawiedliwość chce w związku z tym przeprowadzić czystkę w Państwowej Komisji Badania Wypadków Lotniczych. Ale ta komisja prowadzi aktualnie badanie 130 wypadków. Ta komisja bada aktualnie 31 poważnych incydentów i 23 incydenty o mniejszym znaczeniu. Co się stanie z tymi postępowaniami, gdy państwo dokonacie totalnej czystki, gdy odwołacie wszystkich członków Państwowej Komisji Badania Wypadków Lotniczych? Jakie będą losy tych spraw? Czy nie ucierpi na tym bezpieczeństwo ruchu lotniczego? Jakie będą koszty związane być może z koniecznością prowadzenia tych postępowań od początku? Bardzo proszę o odpowiedź na te pytania pana ministra (*Dzwonek*) i ewentualnie przedstawiciela wnioskodawców.

Wicemarszałek Stanisław Tyszka:

Dziękuję.

Głos ma pani poseł Iwona Michałek, Prawo i Sprawiedliwość.

Poseł Iwona Michałek:

Panie Marszałku! Panie Ministrze! Wysoka Izbo! Chciałam zapytać – bo w projekcie, w uzasadnieniu jest napisane, że wzorem zmian składu i organizacji Państwowej Komisji Badania Wypadków Lotniczych była Państwowa Komisja Badania Wypadków Kolejowych – jakie doświadczenia z tamtej komisji będą wykorzystane i dlaczego akurat tę komisję wzięto pod uwagę, jeśli chodzi o zaproponowane zmiany. Dziękuję bardzo. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Stanisław Tyszka:

Dziękuję bardzo.

Głos ma pani poseł Anna Milczanowska, Prawo i Sprawiedliwość.

Poseł Anna Milczanowska:

Proszę państwa, szokują mnie tutaj twierdzenia klubów opozycyjnych o tzw. czystkach, że zespół Macieja Laska będzie zlikwidowany. Tak, ja już to powtarzam po raz drugi, Maciej Lasek musi odejść. Jeszcze co do tego, co mówił przedstawiciel jednego z klubów opozycyjnych o pracy komisji pana ministra Antoniego Macierewicza: Czy mamy się powoływać na to, co stworzyła komisja Millera, co stworzył zespół Laska, co było robione pod dyktando sąsiada ze Wschodu?

Panie ministrze, wiemy, że komisja liczy kilkunastu członków. Czy jest szansa dla niektórych fachowców, ekspertów, że oni będą mogli z powrotem zostać powołani do pracy nowego zespołu? Mam nadzieję, że pod zupełnie innym przewodnictwem, fachowym, panie pośle. Dziękuję. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Stanisław Tyszka:

Dziękuję.

Głos ma pan poseł Mirosław Suchoń, Nowoczesna.

Poseł Mirosław Suchoń:

Dziękuję bardzo.

Panie Marszałku! Panie Ministrze! Wysoka Izbo! Szanowni Państwo! Przepis, który państwo proponują, brzmi dokładnie tak: Członek komisji oraz ekspert biorący udział w pracach komisji jest obowiązany zachować w tajemnicy wiadomości uzyskane w związku z badaniem zdarzenia lotniczego. Jeżeli to nie jest cenzura prewencyjna, to co to jest?

Szanowni państwo, na całym świecie eksperci, którzy badają tego typu wypadki, są zapraszani do telewizji, do programów, wyjaśniają ich powody. Ich praca, ich doświadczenia z komisji, z badania wypadków powodują, że cały ten obszar staje się coraz bardziej bezpieczny, a państwo chcą zamknąć usta, chcą zakneblować usta tym ekspertom. Wiadomo dlaczego, tu pani poseł przed chwilą raczyła wspomnieć o komisji ministra Macierewicza. Szanowni państwo, zastanówcie się, co wy robicie. Wy spowodujecie, że te doświadczenia, te dobre praktyki, które mogłyby być wynikiem (*Dzwonek*) pracy ekspertów, zostaną tylko i wyłącznie w ich głowach.

Wicemarszałek Stanisław Tyszka:

Dziękuję, panie pośle.

Poseł Mirosław Suchoń:

Chodzi wam tylko i wyłącznie o to, żeby zamknąć usta ekspertom. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Stanisław Tyszk:

Lista posłów zapisanych do głosu została wyczerpana.

Bardzo proszę o zabranie głosu podsekretarza stanu w Ministerstwie Infrastruktury i Budownictwa pana Jerzego Szmita.

**Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Infrastruktury i Budownictwa
Jerzy Szmit:**

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Przede wszystkim bardzo się cieszę, że ta ustawa została tak pozytywnie przyjęta w czasie prac komisji. Przypomnę, że komisja zdecydowała o jednomyślnym poparciu projektu. Dlatego trochę się dziwię tym kontrowersjom, które dzisiaj tutaj, na tej sali, po kilku godzinach od pracy komisji zaistniały. Ale zawsze można zmienić zdanie.

Natomiast, szanowni państwo, odnosząc się do tej części projektu, która mówi o zmianie kategorii, zmianie kwalifikacji lotnisk, powiem, że jest to postulat, który został sformułowany przez środowisko, i mam nadzieję, że tych blisko 50 lotnisk, które dzisiaj są użytku wyłącznego, będzie mogło jak najszybciej przekształcić się w lotniska użytku publicznego niecertyfikowane. To jest naprawdę gigantyczny zwrot, gigantyczny impuls do rozwoju polskiego lotnictwa. Przypomnę też, że rząd kończy prace nad ustawą o lotnictwie ultralekkim, a więc to będzie również dopełnienie tych możliwości związanych z lepszym, łatwiejszym dostępem do sprzętu, łatwiejszym dostępem do samolotów, łatwiejszym dostępem do polskiego nieba.

Cieszę się też, że dzisiaj rano Wysoka Izba przegłosowała projekt ustawy dotyczący przedłużenia działania specustawy lotniczej. To jest kolejny punkt, w którym poprawiamy sytuację polskiego lotnictwa.

Natomiast, szanowni państwo, nawiążę do dyskusji, która tutaj się toczy, odnośnie do niezależności komisji i tej wątpliwości, która się tu pojawiła, co do zapisów o poufności informacji, do czego eksperci, członkowie będą zobowiązani przy pracy w komisji. Proszę państwa, czy to rzeczywiście jest coś niezwykłego, że zanim nie zostanie sformułowany ostateczny dokument, zanim nie zostanie podsumowane postępowanie, ci, którzy w nim uczestniczą, nie powinni się wypowiadać, nie powinni na ten temat mówić?

(Poseł Mirosław Pampuch: Ale ten przepis o tym nie mówi.)

Mówi o tym.

(Poseł Cezary Grabarczyk: Ale to nie wynika z przepisu.)

A więc taka jest myśl, taka jest idea tego przepisu. Jeżeli panowie tego nie rozumieją, to trudno, będzie wykładnia, będzie realizacja tego przepisu i wtedy zobaczymy, jak on jest stosowany.

Natomiast też tutaj czasami w niektórych państwach wypowiedziach pobrzmiwała taka nutka – to znaczy mogłem tak zrozumieć – że my likwidujemy w ogóle Państwową Komisję Badania Wypadków Lotniczych. Nie likwidujemy, wręcz przeciwnie – ona będzie znacznie lepiej działała pod rządami tej nowej ustawy. Będzie lepiej działała.

Natomiast też było pytanie, był tu podnoszony problem niezależności. Wysoka Izbo, niezależność to też niezaangażowanie polityczne członków. Jeżeli państwo uważacie, że obecny przewodniczący jest osobą niezaangażowaną politycznie w bieżący spór polityczny, w bieżącą rywalizację między partiami politycznymi, to wydaje mi się, że trochę oderwaliście się od rzeczywistości. To jest po prostu wynik tego, że ten człowiek opowiada się po waszej stronie, ale czy jest obiektywny, czy jest niezależny? Czy bronilibyście tak tego człowieka, gdyby nie wypowiadał się w sporze politycznym po waszej stronie? A więc wy dzisiaj też właśnie niszczyście niezależność państwowej komisji. Ona pewnie będzie musiała odbudowywać przez długie lata swoją niezależność, bo obciążyliście ją również dzisiejszymi wystąpieniami, bo angażujecie komisję, jej członków w ten konflikt, który dzisiaj jest w Polsce, konflikt polityczny.

Natomiast odniosę się też do zagrożeń, które były tutaj formułowane, że komisja przestanie działać, że będzie konieczność powtórzenia postępowań, które się toczą. Nic takiego. Otóż, Wysoka Izbo, poprawka, która została zgłoszona, właśnie rozwiewa te wątpliwości, pokazuje proces zmian, które mogą się odbywać – podkreślam, mogą się odbywać – w państwowej komisji. Ta poprawka powoduje, że zagrożenia, o których panowie mówiliście, po prostu nie będą istnieć. I z tego względu chciałem panom podziękować, bo rzeczywiście zwróciliście nam uwagę na błąd, który zaistniał w art. 2 ustawy. On będzie poprawiony. Dziękuję bardzo. (Oklaski)

(Poseł Mirosław Suchoń: Panie marszałku, sprostowanie. Pan minister odniósł się wprost do tego zakresu, o którym mówiłem, i najprawdopodobniej pan minister źle mnie zrozumiał, ponieważ ja mówiłem o artykule...)

(Poseł Cezary Grabarczyk: To z trybuny.)

Wicemarszałek Stanisław Tyszk:

Bardzo proszę, pan poseł Mirosław Suchoń w trybie sprostowania.

30 sekund.

(Poseł Cezary Grabarczyk: Ale regulamin mówi, że sprostowanie to 2 minuty.)

Poseł Mirosław Suchoń:

Dziękuję bardzo.

Panie ministrze, nie posądzam pana o to, że nie zna pan tych przepisów, ale, nie wiem, chyba nieświa-

Posel Mirosław Suchoń

domie wprowadził pan w błąd Wysoką Izbę w związku z tym, że pan mnie chyba do końca nie zrozumiał. Ja mówiłem o ust. 22, ale proszę również spojrzeć na ust. 23, który mówi bardzo jasno: Przepis ust. 22 – czyli ten zakazujący wypowiadać się o wiadomościach – stosuje się także do członka komisji po wygaśnięciu jego członkostwa w komisji oraz eksperta po zakończeniu przez niego prac w komisji. Czyli nie jest tak, jak pan mówi, że on będzie (*Dzwonek*) mógł rozmawiać o tym po opublikowaniu raportu. Niestety to jest cenzura.

Wicemarszałek Stanisław Tyszka:

Dziękuję, panie pośle.

Posel Mirosław Suchoń:

Nie będzie mógł zamienić na temat słowa. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Stanisław Tyszka:

Dziękuję bardzo.

Posel Mirosław Suchoń:

No tak jest niestety.

Wicemarszałek Stanisław Tyszka:

Zamykam dyskusję.

W związku z tym, że w czasie drugiego czytania zgłoszono do przedłożonego projektu ustawy poprawki, proponuję, aby Sejm ponownie skierował ten projekt do Komisji Infrastruktury w celu przedstawienia sprawozdania.

Jeżeli nie usłyszę sprzeciwu, będę uważał, że Sejm propozycję przyjął.

Sprzeciwu nie słyszę.

Właściwe komisje przedłożyły sprawozdanie o uchwale Senatu w sprawie ustawy o zmianie ustawy o ochronie zdrowia przed następstwami używania tytoniu i wyrobów tytoniowych.

Sprawozdanie to druk [nr 765](#).

W związku z tym, na podstawie art. 95f regulaminu Sejmu, marszałek Sejmu podjął decyzję o uzupełnieniu porządku dziennego o punkt obejmujący rozpatrzenie tego sprawozdania.

Proponuję, aby w dyskusji nad tym punktem porządku dziennego Sejm wysłuchał 3-minutowych oświadczeń w imieniu klubów i koła.

Jeżeli nie usłyszę sprzeciwu, będę uważał, że Sejm propozycję przyjął.

Sprzeciwu nie słyszę.

Właściwe komisje przedłożyły sprawozdania o uchwałach Senatu w sprawie ustaw:

— o zmianie ustawy o wspieraniu zrównoważonego rozwoju sektora rybackiego z udziałem Europejskiego Funduszu Morskiego i Rybackiego,

— o zmianie ustawy Prawo energetyczne oraz niektórych innych ustaw,

— o zmianie ustawy o minimalnym wynagrodzeniu za pracę oraz niektórych innych ustaw.

Sprawozdania to odpowiednio druki [nr 759](#), [766](#) i [758](#).

W związku z tym, po uzyskaniu jednolitej opinii Konwentu Seniorów, marszałek Sejmu podjął decyzję o uzupełnieniu porządku dziennego o punkty obejmujące rozpatrzenie tych sprawozdań.

Proponuję, aby w tych przypadkach Sejm wyraził zgodę na zastosowanie art. 54 ust. 5 regulaminu Sejmu oraz w dyskusjach nad tymi punktami porządku dziennego wysłuchał 3-minutowych oświadczeń w imieniu klubów i koła.

Jeżeli nie usłyszę sprzeciwu, będę uważał, że Sejm propozycję przyjął.

Sprzeciwu nie słyszę.

Przystępujemy do rozpatrzenia punktu 39. porządku dziennego: Sprawozdanie Komisji Finansów Publicznych o rządowym projekcie ustawy o zasadach rozliczeń w podatku od towarów i usług oraz dokonywania zwrotu środków publicznych przeznaczonych na realizację projektów finansowanych z udziałem środków pochodzących z budżetu Unii Europejskiej lub od państw członkowskich Europejskiego Porozumienia o Wolnym Handlu przez jednostki samorządu terytorialnego (druki nr 709 i 748).

Proszę pana posła Jerzego Gosiewskiego o przedstawienie sprawozdania komisji.

Posel Sprawozdawca Jerzy Gosiewski:

Szanowny Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Szanowni Panowie Ministrowie! W imieniu Komisji Finansów Publicznych mam zaszczyt przedstawić sprawozdanie zawarte w druku nr 748 w sprawie ustawy o szczególnych zasadach rozliczeń w podatku od towarów i usług oraz dokonywania zwrotu środków publicznych przeznaczonych na realizację projektów finansowanych z udziałem środków pochodzących z budżetu Unii Europejskiej lub od państw członkowskich Europejskiego Porozumienia o Wolnym Handlu przez jednostki samorządu terytorialnego. Pierwotny rządowy projekt ustawy przedstawiony został w druku nr 709.

Projektowana ustawa, zgodnie z wyrokiem Trybunału Sprawiedliwości Unii Europejskiej (TSUE) oraz uchwałą Naczelnego Sądu Administracyjnego (NSA), dokonuje centralizacji rozliczeń w zakresie podatku VAT w samorządach. Centralizacja ta musi objąć utworzone przez samorząd jednostki organiza-

Poseł Sprawozdawca Jerzy Gosiewski

cyjne, przez które należy rozumieć jednostki budżetowe, zakłady budżetowe oraz urzędy gmin, starostwa powiatowe i urzędy marszałkowskie, z zapewnieniem samorządom stosownego czasu na dostosowanie rozliczeń. Przyjęta w projekcie koncepcja zakłada zatem najpóźniejszą obowiązkową centralizację rozliczeń „w przód” od dnia 1 stycznia 2017 r. Projektowane regulacje zapewniają jednostkom samorządu terytorialnego instrumenty prawne zarówno wspomagające proces centralizacji w wymiarze formalnoprawnym, jak i minimalizujące uciążliwości z tym związane. Rządowy projekt ustawy wprowadza jednocześnie zmiany w ustawie z dnia 15 lutego 1992 r. o podatku dochodowym od osób prawnych oraz w ustawie o finansach publicznych.

Podczas pracy w Komisji Finansów Publicznych w dniu 20 lipca 2016 r. rozpatrzyliśmy wnioski, sugestie i poprawki Biura Legislacyjnego co do art.: 1, 2, 3, 5, 7, 8, 10, 11, 12, 15, 16, 17, 20, 21, 25 i co do samego tytułu ustawy. Uzgodniliśmy szereg uzupełnień i zmian legislacyjnych, które zostały ujęte w sprawozdaniu komisji w druku nr 748.

Podczas prac w komisji zgłoszono również poprawki merytoryczne do art.: 8, 11, 14, 22 i 23. Poprawki te podczas prac komisji zostały przyjęte. Poprawka w art. 8 precyzuje przepis poprzez jednoznaczne określenie, że kwota refundacji na zakup kasy fiskalnej przysługiwałaby w związku z centralizacją rozliczeń tylko jednostkom samorządu terytorialnego, które do tej pory zwolnione były ze stosowania kas, a które wskutek centralizacji będą musiały je stosować.

Poprawka w art. 11 ma głównie na celu doprecyzowanie warunków możliwości rozciągnięcia w czasie składania korekt deklaracji przez jednostki samorządu terytorialnego. W art. 11 ust. 1 pkt 2 lit. d usunięto wyrazy, tu rozpoczynam cytat: jeżeli rozliczenia te obejmowały kwoty podatku naliczonego z tytułu nabycia towarów i usług finansowanej ze środków przeznaczonych na realizację projektów, w odniesieniu do której jednostka samorządu terytorialnego nie była obowiązana, na podstawie art. 17, do zwrotu środków przeznaczonych na realizację projektów. Tu kończy się cytat. Usunięte wyrazy są zbędne w kontekście warunku wskazanego w lit. a omawianego punktu.

Przyjęta również przez komisję poprawka w art. 14 dodaje ust. 2, co ma na celu doprecyzowanie przepisu przez kompleksowe objęcie tymi regulacjami również okresów rozliczeniowych, w odniesieniu do których samorząd, mimo złożonego oświadczenia o terminie złożenia pozostałych korekt deklaracji podatkowych, nie dopełnił tego obowiązku. Uzupełnienie art. 14 o ust. 2 powoduje, iż w kontekście tej poprawki ostatnie dotychczasowe wyrazy art. 14 stają się bezprzedmiotowe, i dlatego wystąpiła konieczność wykreślenia tych wyrazów o pierwotnym brzmieniu, tu rozpoczynam cytat: wyłącznie, gdy dotyczą

one okresów rozliczeniowych, w stosunku do których na dzień złożenia tych korekt deklaracji podatkowych nie upłynął termin przedawnienia. Tu kończę cytat.

Ostatnia poprawka przyjęta podczas prac w Komisji Finansów Publicznych dotyczy art. 22 i art. 23. W art. 22 zmieniono brzmienie ust. 4 i uzupełniono ust. 3 o zdanie drugie, a art. 23 nadano zupełnie inne brzmienie. Poprawka ta doprecyzowuje przepisy o charakterze przejściowym i ma na celu głównie wyeliminowanie wątpliwości w sytuacjach, gdy samorząd złożył korekty deklaracji podatkowych przed dniem wejścia w życie niniejszej ustawy, ale zostały one złożone wybiórczo, nie za wszystkie okresy rozliczeniowe. Przepis ten ma na celu zrównanie sytuacji samorządów składających korekty deklaracji podatkowych zarówno przed dniem wejścia w życie ustawy, jak i po tym dniu. W trakcie prac komisji zgłaszano też wątpliwości i pytania m.in. do art. 13, art. 16 i art. 24. Ostatecznie na tym etapie prac nie zgłoszono innych poprawek.

W imieniu Komisji Finansów Publicznych wnoszę, aby Wysoka Izba raczyła uchwalić ustawę o zasadach rozliczeń w podatku od towarów i usług oraz dokonywania zwrotu środków publicznych przeznaczonych na realizację projektów finansowanych z udziałem środków pochodzących z budżetu Unii Europejskiej lub od państw członkowskich Europejskiego Porozumienia o Wolnym Handlu przez jednostki samorządu terytorialnego zawartą w sprawozdaniu komisji w druku nr 748. Bardzo dziękuję. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Stanisław Tyszka:

Dziękuję panu posłowi.

Sejm ustalił, że w dyskusji nad tym punktem porządku dziennego wysłucha 5-minutowych oświadczeń w imieniu klubów i koła.

Otwieram dyskusję.

Głos ma pan poseł Marek Polak, Prawo i Sprawiedliwość.

Poseł Marek Polak:

Dziękuję bardzo.

Szanowny Panie Marszałku! Panie i Panowie Posłowie! W imieniu Klubu Parlamentarnego Prawo i Sprawiedliwość mam zaszczyt przedstawić opinię naszego klubu odnośnie do rządowego projektu ustawy o zasadach rozliczeń w podatku od towarów i usług oraz dokonywania zwrotu środków publicznych przeznaczonych na realizację projektów finansowanych z udziałem środków pochodzących z budżetu Unii Europejskiej lub od państw członkowskich Europejskiego Porozumienia o Wolnym Handlu przez jednostki samorządu terytorialnego, druki nr 709 i 748.

Posel Marek Polak

Projekt, jak wiadomo, ma na celu obowiązkową centralizację rozliczeń w podatku VAT w samorządach, w wyniku której wszystkie jednostki samorządu terytorialnego będą zobowiązane do rozliczania podatku VAT wraz wszystkimi utworzonymi jednostkami organizacyjnymi i zakładami budżetowymi. Ponadto przypomnę, że motywem przygotowania tej regulacji prawnej jest wyrok Trybunału Sprawiedliwości Unii Europejskiej z września ub.r. oraz uchwała Naczelnego Sądu Administracyjnego, które spójnie nie pozostawiają wątpliwości co do potrzeby centralizacji rozliczeń w samorządach w zakresie podatku VAT. Wskazują, że samorządowe jednostki organizacyjne, a także zakłady budżetowe nie są wystarczająco samodzielne ani nie spełniają wielu warunków, aby być uznanymi za podatników podatku od towarów i usług. Proponowane przepisy zostały tak opracowane, aby wesprzeć samorządy w procesie wdrażania centralizacji oraz aby zminimalizować wszystkie związane z tym uciążliwości. Również w Komisji Finansów Publicznych podczas starannych prac nad tym projektem zwracano na to uwagę.

Reasumując, nasz klub opowiada się za przyjęciem przedłożonego projektu ustawy. Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Stanisław Tyszka:

Dziękuję.

I głos ma pan poseł Włodzimierz Nykiel, Platforma Obywatelska.

Posel Włodzimierz Nykiel:

Panie Marszałku! Panie Ministrze! Wysoka Izbo! Mam zaszczyt w imieniu Klubu Parlamentarnego Platforma Obywatelska przedstawić opinię o projekcie ustawy o zasadach rozliczeń w podatku od towarów i usług oraz dokonywania zwrotu środków publicznych przeznaczonych na realizację projektów finansowanych z udziałem środków pochodzących z budżetu Unii Europejskiej lub od państw członkowskich Europejskiego Porozumienia o Wolnym Handlu przez jednostki samorządu terytorialnego.

Moja krótka wypowiedź będzie składała się z trzech części. Pierwsza dotyczy ogólnej oceny, druga – charakteru projektowanej ustawy, w trzeciej przedstawię proponowane poprawki, w istocie jedną, bo więcej powiedzieć na pewno nie zdążę.

Ogólna ocena. Impulsem do podjęcia prac nad projektem, jak już tutaj mówiono, był wyrok Trybunału Sprawiedliwości Unii Europejskiej z 29 września 2015 r. i w następstwie tego wyroku również uchwała siedmiu sędziów NSA z 26 października. Otóż zarówno Trybunał Sprawiedliwości, jak i uchwała siedmiu sędziów wskazały konieczność centralizacji rozliczeń w zakresie podatku od towarów i usług w jed-

nostkach samorządu terytorialnego. Trzeba powiedzieć, że ta ustawa realizuje cel, który sobie zakłada, poprzez instrumentarium, które jest odpowiednie, by te cele realizować.

Trzeba pamiętać o tym – i tu przechodzę do drugiego punktu – że charakter tej ustawy jest bardzo nietypowy. Normalnie ustawy wnoszą tzw. nowość normatywną, zawierają normy, które wchodzi, wkracza w system prawa. Ta ustawa ma inną rolę. Otóż przez szereg lat – pomijam przyczyny – ukształtowała się praktyka niezgodna z prawem unijnym. Ta ustawa ma na celu systemową zmianę tej praktyki. To jest charakter tej ustawy. Na posiedzeniu komisji toczyły się dyskusje owocne, ważne, a zarazem ciekawe. Wiele zostało zmienione w tej ustawie.

Klub Platforma Obywatelska także pozwala sobie przedstawić propozycje zmian. Jedną z tych poprawek przedstawiam w tej chwili. Otóż w art. 4 uregulowane zostało następstwo prawne. Ten przepis w dotychczasowym brzmieniu wygląda tak: „we wszystkie przewidziane w przepisach dotyczących podatku prawa i obowiązki jednostek organizacyjnych” ta jednostka samorządu wstępuje w charakterze następcy prawnego. Podkreślam, dotychczasowy przepis mówi: w przepisach dotyczących podatku VAT. A więc to nie dotyczy np. Ordynacji podatkowej. A zatem następstwo prawne nie dotyczy interpretacji, nie dotyczy praw w zakresie procedury. To jest bardzo niepełne rozwiązanie. Dlatego też proponujemy, by ten przepis brzmiał inaczej. Proponujemy następujące brzmienie: jednostka samorządu terytorialnego, której jednostki organizacyjne rozliczały się jako odrębni podatnicy, wstępuje z dniem podjęcia rozliczania podatku wraz ze wszystkimi jednostkami (*Dzwonek*) organizacyjnymi we wszystkie prawa i obowiązki dotyczące podatku swoich jednostek organizacyjnych.

Wicemarszałek Stanisław Tyszka:

Dziękuję, panie pośle.

Posel Włodzimierz Nykiel:

We wszystkie prawa i obowiązki dotyczące tego podatku...

Wicemarszałek Stanisław Tyszka:

Dziękuję bardzo, panie pośle.

Posel Włodzimierz Nykiel:

...a nie tylko przewidziane w przepisach o tym podatku. Bardzo dziękuję.

Proszę, poprawki. Dziękuję bardzo. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Stanisław Tyszka:

Głos ma pan poseł Andrzej Maciejewski, Kukiz'15.

Poseł Andrzej Maciejewski:

Panie Marszałku! Panie Ministrze! W imieniu klubu Kukiz'15 przypadł mi w udziale zaszczyt zaprezentowania opinii dotyczącej projektu ustawy o zasadach rozliczeń w podatku od towarów i usług oraz dokonywania zwrotu środków publicznych przeznaczonych na realizację projektów finansowanych z udziałem środków pochodzących z budżetu Unii Europejskiej lub od państw członkowskich Europejskiego Porozumienia o Wolnym Handlu przez jednostki samorządu terytorialnego, druk nr 709.

Mamy ustawę rewolucyjną, mamy bardzo duże wyzwanie dla samorządów. Podejmujemy się wyprostowania czegoś, co nie jest winą samorządowców, a – żeby tak nie powiedzieć – wręcz zapuszczeniem prawa przez stronę rządową, jak i parlament, co niewątpliwie spowodowało trochę zamieszania wśród samych samorządowców, którzy dzisiaj muszą się z tym borykać. Ale żeby to było dobre, to musi być dokładne. Chciałbym dzisiaj jako poseł mówiący w imieniu klubu zwrócić uwagę na detal, który wywraca wiele rzeczy, tj. na definicję w art. 2 pkt 1 lit. a, chodzi o definicję jednostki organizacyjnej. Otóż w chwili obecnej, w obecnej wersji, którą przedstawiła nam komisja, czytamy: Ilekroć w ustawie jest mowa o jednostce organizacyjnej, rozumie się przez to utworzone przez jednostkę samorządu terytorialnego samorządową jednostkę budżetową lub samorządowy zakład budżetowy. Teraz taka uwaga – konsekwencją aktualnego zapisu jest wyłączenie z centralizacji rozliczeń podatku VAT w samorządach powiatowych jednostek budżetowych, takich jak: powiatowe urzędy pracy, powiatowe inspektoraty nadzoru budowlanego, komendy powiatowe Państwowej Straży Pożarnej, domy pomocy społecznej, domy dziecka. Prowadzą one lub mogą prowadzić sprzedaż podlegającą opodatkowaniu podatkiem VAT, jednak jednostki te nie zostały utworzone przez jednostki samorządu terytorialnego. To jest istotny element, który, proszę państwa, będzie ważki w dalszych pracach. Jak wiemy, np. szkoły są utworzone przez samorząd.

Takie podejście nie jest zgodne z przepisami dyrektywy 2006/112/WE stanowiącej podstawę orzeczenia Trybunału Sprawiedliwości Unii Europejskiej z 29 września 2015 r. w sprawie C 276/14 gmina Wrocław przeciwko ministrowi finansów, bo doprowadzi to do sytuacji, że poza centralizacją pozostaną: a) jednostki budżetowe – odrębni podatnicy VAT – prowadzące sprzedaż opodatkowaną; b) jednostki budżetowe prowadzące sprzedaż opodatkowaną, korzystające ze zwolnienia ze względu na niskie obroty; c) jednostki budżetowe potencjalnie mogące prowadzić sprzedaż opodatkowaną. Żaden

z wymienionych podmiotów nie spełnia kryteriów samodzielności, które zostały podniesione i przeanalizowane w ww. wyroku. Niemożliwe jest zatem, aby wspomniane jednostki mogły rozliczać się jako samodzielni podatnicy podatku VAT, a jednocześnie brak jest innych podmiotów, które mogłyby uwzględnić w swoim rozliczeniu VAT transakcje gospodarcze tych jednostek.

Konieczna jest zatem zmiana definicji jednostki organizacyjnej poprzez usunięcie z obecnej definicji zastrzeżenia, że jest to jednostka utworzona – czyli mówimy o wycięciu utworzenia – przez samorząd. Zatem definicja powinna brzmieć: Ilekroć w ustawie jest mowa o jednostce organizacyjnej, rozumiemy przez to samorządową jednostkę budżetową lub samorządowy zakład budżetowy. Wskutek przyjęcia takiej definicji centralizacji będą podlegać wszystkie jednostki budżetowe i zakłady budżetowe, zarówno te utworzone przez samorząd, jak i te powstałe na mocy przepisów prawa.

Zatem, proszę państwa, w imieniu klubu Kukiz'15 na podstawie art. 45 ust. 1 regulaminu Sejmu na ręce pana marszałka składam ową poprawkę i liczę, że Wysoka Izba ją przyjmie. Jest to może mały detal, ale – jeszcze raz powtarzam – w efekcie porządkuje to i później unikamy zbędnego bałaganu. Dziękuję bardzo. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Stanisław Tyszka:

Dziękuję bardzo.

Głos ma pan poseł Mirosław Pampuch, Nowoczesna.

Poseł Mirosław Pampuch:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Panie Ministrze! Przypadł mi w udziale zaszczyt przedstawienia stanowiska Klubu Poselskiego Nowoczesna co do rządowego projektu ustawy o szczególnych zasadach rozliczania podatku od towarów i usług w jednostkach samorządu terytorialnego, druk nr 709 – skracam troszeczkę ten tytuł – oraz sprawozdania, druk nr 748.

Niewątpliwie projekt niniejszej ustawy jest bardzo potrzebny jednostkom samorządu terytorialnego, ponieważ rozwiązuje problemy związane z definicją podatnika podatku od towarów i usług w jednostkach samorządu terytorialnego. Przypomnę tylko, że od dnia wejścia w życie ustawy o podatku od towarów i usług, czyli od 5 lipca 1993 r., funkcjonował na gruncie ustawy o podatku od towarów i usług jednolity podmiot, chodzi o to, że w zakresie podmiotowości prawnopodatkowej w ramach jednostek samorządu terytorialnego mieści się osoba prawna, jaką jest gmina, powiat, województwo, samodzielne jednostki budżetowe oraz zakłady budżetowe. Tym samym powodowało to, że w ramach jednej osoby prawnej, jednego budżetu, funkcjonowało nieraz kilka, kilkanaście, kilkadziesiąt, a nawet kilkaset podatników po-

Posel Mirosław Pampuch

datku od towarów i usług. Taki był stan do roku 2015, kiedy to na skutek na początku uchwały składu siedmiu sędziów Naczelnego Sądu Administracyjnego, a następnie wyroku Trybunału Sprawiedliwości Unii Europejskiej stwierdzono, że jednostki budżetowe w ramach art. 15 ust. 2 nie dysponują podmiotowością prawnopodatkową z uwagi na to, że nie są samodzielnymi podmiotami praw i obowiązków. Stąd też ta zmiana, która wprowadza scentralizowanie rozliczania podatku od towarów i usług. Ale, tak jak tu już mówiono poprzednio, rzeczywiście diabeł tkwi w szczegółach tych przepisów ustawy o podatku od towarów i usług.

Zwrócę uwagę na jeden przepis, art. 10 ustawy, nad którą właśnie procedujemy. W art. 10 wprowadzacie państwo, rząd, prawo do obniżenia kwoty podatku należnego o podatek naliczony z tytułu zmiany kwalifikalności podatku w części dotyczącej kwoty podatku naliczonego. Ale chcecie tę zmianę państwo wprowadzić dopiero wtedy, kiedy jednostka samorządu terytorialnego dokona wpłaty tego podatku do budżetu. I to jest zasadne. Tylko ustalenie państwo w tym przepisie termin „do dnia wejścia w życie ustawy”. Termin wejścia w życie ustawy jest określony na 1 września, a więc, proszę to sobie wyobrazić, jest miesiąc na to, żeby, raz, jednostka samorządu terytorialnego zdefiniowała, o jakiej kwocie podatku od towarów i usług mówimy, dwa, zapewniła w budżecie środki finansowe, trzy, dokonała korekty budżetu poprzez zwołanie sesji i jego poprawienie. Tak krótki termin powoduje, że de facto realizacja tych wszystkich przepisów, które są w tej dobrej ustawie – panie ministrze, dobrej ustawie – staje pod znakiem zapytania, powstanie bowiem w zasadzie sytuacja, w której jednostki samorządu terytorialnego ze względu na ten krótki termin nie będą mogły skorzystać z prawa do obniżenia podatku należnego. To spowoduje również naruszenie zasad, które obowiązują na gruncie ustawy o podatku od towarów i usług, a więc zasady neutralności tego podatku. Będą z tego tytułu roszczenia jednostek samorządu terytorialnego i zapewne Naczelny Sąd Administracyjny poprze tezę, że to był zbyt krótki termin i de facto uniemożliwiało skorzystanie z prawa do obniżenia podatku należnego o podatek naliczony wynikającego z tego projektu. Stąd też Klub Poselski Nowoczesna proponuje, żeby zwrotu tych kwot wcześniej odebranych dokonywać w terminie do dnia złożenia korekty deklaracji, o których mowa w art. 11 ust. 1 pkt 2. To spowoduje, że podatnik nie będzie korzystał dwukrotnie z tej kwoty podatku naliczonego, ponieważ jeżeli złoży deklarację, to automatycznie w tym dniu będzie musiał to zwrócić.

Myślę, że to rozwiązuje problem, tym bardziej że, proszę zwrócić uwagę, stwarzamy tą ustawą możliwość składania deklaracji korygującej do momentu upływu terminu przedawnienia, a w zasadzie (*Dzwonek*) zgodnie z art. 86 ust. 13, chodzi o niepełne prze-

dawnienie, bo to tylko 5 lat od początku roku, w którym nabyliśmy prawo, a nawet o rok krócej.

Wicemarszałek Stanisław Tyszka:

Dziękuję bardzo, panie pośle.

Posel Mirosław Pampuch:

Stąd też Klub Poselski Nowoczesna przedkłada poprawkę do przedmiotowej ustawy. Dziękuję bardzo. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Stanisław Tyszka:

Dziękuję.

Głos ma pani poseł Genowefa Tokarska, Polskie Stronnictwo Ludowe.

Posel Genowefa Tokarska:

Panie Marszałku! Panie Ministrze! Wysoka Izbo! W imieniu Klubu Parlamentarnego Polskiego Stronnictwa Ludowego mam zaszczyt przedstawić stanowisko wobec sprawozdania komisji w sprawie rządowego projektu ustawy o szczególnych zasadach – tu tytuł zmieniliśmy w czasie posiedzenia komisji – rozliczeń w podatku VAT dotyczącego samorządów. Nie będę czytała całego tytułu. To druki nr 709 i 748.

Komisja Finansów Publicznych w dniu wczorajszym rozpatrzyła procedowany projekt ustawy, generalnie mówiąc, dotyczący centralizacji rozliczeń w zakresie podatku VAT w samorządach. W toku tych prac, w wyniku tych prac w komisji wprowadzono do projektu, na co trzeba zwrócić uwagę, bardzo wiele zmian, poprawek. Były one liczne, bo tak naprawdę dotyczyły praktycznie każdej zmiany w proponowanym projekcie i każdego artykułu. Miały one charakter wyłącznie redakcyjny. Dokonane zostały zresztą na wniosek Biura Legislacyjnego Sejmu. Natomiast kilka poprawek wynika już z wniosku poselskiego. Dotyczą one art.: 8, 11, 14, 22 i 23. Miały one charakter doprecyzowujący, porządkujący i tak w zasadzie nie zmieniały zasadniczo w merytorycznym wymiarze tego projektu.

Wobec tej mnogości zmian, głównie redakcyjno-interpretacyjnych, pragnę jeszcze raz, ponieważ mówiłam o tym również podczas pierwszego czytania, wyrazić zaniepokojenie z tego powodu, że w procesie legislacyjnym zabrakło stanowiska strony bezpośrednio zainteresowanej, czyli jednostek samorządu terytorialnego, ich związków czy organizacji. Nie posiadamy nawet opinii czy stanowiska komisji wspólnej rządu i samorządu w sprawie tego projektu.

Wysoka Izbo! Nie dalej jak dzisiaj tutaj, w tej sali, odbyliśmy debatę po złożeniu informacji o działalno-

Posel Genowefa Tokarska

ści Sądu Najwyższego w roku 2015. Ta informacja przedstawiona przez pierwszego prezesa Sądu Najwyższego jednoznacznie wskazuje, że stan legislacji prawa pogarsza się. I to powinno wywoływać w nas niepokój i doprowadzić do zmiany naszego postępowania. Niestety, trzeba przyznać, że nagminnie uchwalamy prawo bez konsultacji, tak jak w tym przypadku, bez głębszej refleksji, w pośpiechu i najczęściej po czasie. I taki właśnie jest ten dzisiaj procedowany projekt. Brak jakiegokolwiek opinii o proponowanych rozwiązaniach strony samorządowej jest istotnie ogromnym niedopełnieniem obowiązków, ponieważ sam proces tej centralizacji rozliczeń VAT-u w jednostkach będzie procesem o dużym stopniu trudności. Wymaga on zastosowania różnych rozwiązań zarówno organizacyjnych, jak i technicznych. Jest to stosunkowo skomplikowany proces rozliczeniowy. I z uwagi na to, że zabrakło tych wskazań ze strony samorządu, a one byłyby bardzo pomocne i jestem przekonana, że zabezpieczyłyby Wysoką Izbę przed kolejną naprawą prawa czy nowelizacją ustawy w jakimś niedługim okresie...

Ze względów prawno-merytorycznych przyjęcie tego projektu należy uznać za konieczne. Moi poprzednicy przypominali już o wyroku Trybunału Sprawiedliwości, jak również o uchwale Naczelnego Sądu Administracyjnego. Musimy to zrobić. Trybunał Sprawiedliwości Unii Europejskiej orzekł, że podmioty prawa publicznego, a takimi są gminy i jednostki budżetowe, nie mogą być uznane za podatników podatku VAT, ponieważ nie spełniają kryterium samodzielności.

Centralizacja obejmuje więc utworzone przez samorząd jednostki organizacyjne, a więc jednostki i zakłady budżetowe, urzędy gminy, starostwa powiatowe i urzędy marszałkowskie. Zgodnie z projektem ustawy scentralizowanie rozliczeń nastąpi „w przód” przy jednoczesnej możliwości podjęcia decyzji o dokonaniu korekt rozliczeniowych.

Klub Parlamentarny Polskiego Stronnictwa Ludowego pomimo tych uwag natury, powiedziałabym, proceduralnej będzie głosował za przyjęciem tego projektu (*Dzwonek*), ponieważ jest to niezbędne. Dziękuję. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Stanisław Tyszka:

Dziękuję.

Głos ma pan poseł Ireneusz Zyska, koło Wolni i Solidarni.

Posel Ireneusz Zyska:

Panie Marszałku! Wysoki Sejmie! W imieniu Koła Poselskiego Wolni i Solidarni przedstawiam stanowisko wobec sprawozdania komisji o rządowym pro-

jekcie ustawy o zasadach rozliczeń w podatku od towarów i usług oraz dokonywania zwrotu środków publicznych przeznaczonych na realizację projektów finansowanych z udziałem środków pochodzących z budżetu Unii Europejskiej lub od państw członkowskich Europejskiego Porozumienia o Wolnym Handlu przez jednostki samorządu terytorialnego, druki nr 709 i 748.

Potrzeba wprowadzenia w życie przedmiotowej regulacji jest konsekwencją wyroku Trybunału Sprawiedliwości Unii Europejskiej zapadłego w sprawie gmina Wrocław przeciwko ministrowi finansów dotyczącej podatku od wartości dodanej. Z treści orzeczenia wynika, że dyrektywę 2006/112/WE należy interpretować w ten sposób, że podmioty prawa publicznego, takie jak gminne jednostki budżetowe będące przedmiotem postępowania głównego, nie mogą być uznane za podatników podatku od wartości dodanej, ponieważ nie spełniają kryterium samodzielności przewidzianego w tym przepisie. Jednostki te nie ponoszą ryzyka gospodarczego związanego z działalnością gospodarczą powierzoną im do wykonywania w imieniu i na rachunek gminy ani nie odpowiadają za szkody spowodowane tą działalnością.

Ponadto kwestia podatku VAT została rozstrzygnięta przez Naczelną Sąd Administracyjny, który w składzie siedmiu sędziów w związku z postanowieniem NSA z dnia 17 marca 2015 r. podjął uchwałę w dniu 26 października 2015 r. W świetle tej uchwały należy uznać, że zakłady budżetowe, tak jak jednostki budżetowe jednostek samorządu terytorialnego, nie posiadają odrębności podatkowej na gruncie przepisów o podatku od towarów i usług.

Konsekwencją wyroku Trybunału Sprawiedliwości Unii Europejskiej oraz uchwały Naczelnego Sądu Administracyjnego jest dokonanie centralizacji rozliczeń utworzonych przez jednostki samorządu terytorialnego jednostek organizacyjnych w zakresie podatku VAT w urzędach gminy, starostwach powiatowych i urzędach marszałkowskich.

Czemu służy procedowana ustawa? Zapewnia ona jednostkom samorządu terytorialnego instrumenty prawne zarówno wspomagające proces centralizacji w wymiarze formalnoprawnym, jak i minimalizujące uciążliwość z tym związane.

Projekt ustawy przewiduje sukcesję jednostki samorządu terytorialnego, która z dniem podjęcia rozliczania podatku VAT wraz ze wszystkimi jednostkami organizacyjnymi, nie później jednak niż z dniem 1 stycznia 2017 r., wstąpi we wszystkie prawa i obowiązki w zakresie, w jakim dotyczą one podatku swoich jednostek organizacyjnych, także tych, które nie przestały być jeszcze wyodrębnionym podatnikiem podatku VAT. Przepis ten zapewni sukcesję praw i obowiązków i będzie miał zastosowanie odpowiednio do rozliczeń za okresy przed dniem podjęcia przez nią rozliczenia tego podatku.

Mogą wprawdzie powstać problemy podczas przyjmowania przez jednostki samorządu terytorialnego proporcji wyliczenia podatku dla każdej jednostki

Posel Ireneusz Zyska

organizacyjnej, w tym dla urzędu obsługującego jednostkę samorządu terytorialnego działającego w formie samorządowej jednostki budżetowej, w przypadku wykonywania przy pomocy tej jednostki organizacyjnej czynności opodatkowanych podatkiem oraz czynności zwolnionych od podatku, ale należy mieć nadzieję, że samorządy w praktycznym działaniu wypracują właściwe metody księgowości zarządczej, które przezwyciężą te trudności.

W tej sytuacji niezrozumiałe jest i właściwie należy uznać to za wielki brak tej legislacji, że nie użytkano stanowiska samorządów terytorialnych w sprawie projektu ustawy. Nie ma stanowiska korporacji samorządowych ani poszczególnych gmin, zarówno Związku Powiatów Polskich, jak i województw.

W trakcie prac w Komisji Finansów Publicznych wniesione poprawki, głównie o charakterze technicznym, zostały opracowane przez Biuro Legislacyjne Kancelarii Sejmu. Czynią one ustawę bardziej spójną i bardziej przyjazną w stosowaniu dla podatników z jednostek samorządu terytorialnego.

Posłowie Koła Poselskiego Wolni i Solidarni zagłosują za przedłożonym Wysokiej Izbie projektem ustawy. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Stanisław Tyszka:

Dziękuję bardzo.

Przechodzimy do pytań.

Jeśli ktoś z państwa posłów chce się zapisać do głosu, to zapraszam.

Zamknę listę po pierwszym pytaniu.

Czas pytania – 1 minuta.

Głos ma pan poseł Mirosław Pampuch.

Posel Mirosław Pampuch:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Panie Ministrze! Myślę, że to nie ostatnia ustawa centralizująca. Nie wiem, jak ministerstwo poradzi sobie tutaj z państwowymi jednostkami organizacyjnymi, ponieważ przyjmując metodologię zarówno z wyroku Europejskiego Trybunału Sprawiedliwości, jak i z uchwały podjętej w składzie siedmiu sędziów, to Skarb Państwa jest osobą prawną, a w ramach Skarbu Państwa działają budżetowe jednostki organizacyjne. Ale to tylko tak na marginesie.

Moje pytanie dotyczy art. 113. Wiadomo, że centralizacja spowoduje, iż znaczna część szkół, przedszkoli, innych podmiotów małych, których wartość sprzedaży opodatkowanej nie przekracza 150 tys., utraci zwolnienie. Stąd też gminy będą już rozliczały podatek należny z tytułu sprzedaży opodatkowanej. Jaka jest skala tego podatku należnego i czy ministerstwo przewiduje jakąś rekompensatę dla jedno-

stek samorządu terytorialnego w ramach ich dochodów (*Dzwonek*), a więc w ramach dotacji i subwencji oświatowej? Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Stanisław Tyszka:

Dziękuję, panie pośle.

Głos ma pani poseł Iwona Michałek, Prawo i Sprawiedliwość.

Posel Iwona Michałek:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Porównując pierwotny rządowy projekt procedowanej ustawy ze sprawozdaniem, które przedstawił nam poseł sprawozdawca, sprawozdaniem Komisji Finansów Publicznych, widzimy, że została wprowadzona poprawka do art. 8 polegająca na zmianie brzmienia ust. 3. Mam pytanie do posła sprawozdawcy: Co było powodem tej zmiany i na czym ona polega? Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Stanisław Tyszka:

Dziękuję bardzo.

Głos ma pan poseł Włodzimierz Nykiel, Platforma Obywatelska.

Posel Włodzimierz Nykiel:

Panie Marszałku! Panie Ministrze! Wysoka Izbo! W treści projektu odnajdziemy ślady konsultacji z samorządem terytorialnym, nie mam co do tego wątpliwości. Zresztą w uzasadnieniu napisano o konsultacjach, choć rzeczywiście szkoda, że nie ma raportu, jako że tam mówi się, iż jest oddzielny raport dotyczący tych konsultacji. A więc konsultacje się odbyły. Tak jak powiadam, jeśli czytamy przepisy, to przekonujemy się w niejednym miejscu, że rzeczywiście one się odbyły. Jeśli zatem przeprowadzono konsultacje (*Dzwonek*), to moje pytanie jest następujące: W jakich sprawach zarysowały się odmienne stanowiska samorządu terytorialnego i resortu?

Wicemarszałek Stanisław Tyszka:

Dziękuję, panie pośle.

Posel Włodzimierz Nykiel:

Bardzo bym prosił o odpowiedź, bo to pokazuje pełny obraz, tło opracowywania tej ustawy.

Wicemarszałek Stanisław Tysza:

Dziękuję bardzo, panie pośle.

Lista posłów zapisanych do głosu została wyczerpana.

Bardzo proszę o zabranie głosu podsekretarza stanu w Ministerstwie Finansów pana Leszka Skibę.

**Podsekretarz Stanu
w Ministerstwie Finansów
Leszek Skiba:**

Dziękuję bardzo.

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Na początku odpowiem na pytanie posła Pampucha. Rzeczywiście jest tak, że szkoły utraciły zwolnienie podmiotowe, ale z drugiej strony, jeśli podmiot staje się podatnikiem VAT, korzyścią jest możliwość odliczenia podatku naliczonego, czyli w gruncie rzeczy to jest korzyść.

Jeśli chodzi o skalę, efekt, to na ten temat nie mam informacji.

Pełna zgoda co do tego, o czym mówił pan poseł Nykiel. Rzeczywiście to jest ustawa, nad którą prace zaczęły być prowadzone zaraz po ogłoszeniu wyroku, czyli we wrześniu 2015 r. Już od października 2015 r. były prowadzone prace razem z Zespołem do Spraw Systemu Finansów Publicznych Komisji Wspólnej Rządu i Samorządu Terytorialnego.

To, o co martwiła się pani poseł, że nie było stanowiska komisji wspólnej, wynika właśnie z tego, o czym mówi pan profesor, czyli tak naprawdę z pewnej odmienności. O tych odmiennościach powiem jeszcze za moment.

Generalnie spotkań było wiele. Już w styczniu pojawił się pierwszy projekt, który był szeroko konsultowany z komisją wspólną, z poszczególnymi samorządami. Uwag było bardzo, bardzo dużo. W kwietniu pojawił się drugi projekt, który był już, powiedzmy, wynikiem uwag jednostek samorządu terytorialnego i samej komisji. Tak naprawdę od maja trwał etap prac w trybie rządowym.

Jeśli chodzi o pytanie pana posła Nykiela, głównym, najistotniejszym powodem braku porozumienia jest kwestia odsetek oraz sprawa, której dotyczyło pytanie, odsetek związanych ze zwrotem środków europejskich oraz korekt. Otóż mamy czy mieliśmy do czynienia z pewnym zarysowaniem, w każdym razie było to widać, pomiędzy częścią samorządów, które rzeczywiście szeroko korzystały ze środków europejskich, i tymi samorządami, które w mniejszym stopniu korzystały ze środków europejskich. W gruncie rzeczy to uregulowanie spowodowało linię podziału i brak możliwości wypracowania jednolitego stanowiska w Komisji Wspólnej Rządu i Samorządu Terytorialnego.

Mam nadzieję, że w komisji, czego dotyczyło pytanie, będziemy już rozmawiać o poszczególnych poprawkach, ale jeśli chodzi o pytanie czy poprawkę posła Maciejewskiego, czyli kwestię jednostek organizacyjnych utworzonych przez samorząd terytorial-

ny, to właśnie ten fragment, który chce zmienić pan poseł Maciejewski, jest wynikiem konsultacji. Samorządy nie chcą centralizować powiatowego urzędu pracy i poszczególnych innych jednostek i w tym sensie wpisanie słowa: „utworzony” jest wynikiem właśnie tego, że samorządy chciały ograniczyć skalę tej centralizacji. W związku z tym propozycja pana posła Maciejewskiego jest wbrew stanowisku jednostek samorządu terytorialnego. Dziękuję bardzo.

(Przewodnictwo w obradach obejmuje wicemarszałek Sejmu Joachim Brudziński)

Wicemarszałek Joachim Brudziński:

Dziękuję panu ministrowi.

I proszę o zabranie głosu sprawozdawcę komisji pana posła Jerzego Gosiewskiego.

Bardzo proszę.

Poseł Jerzy Gosiewski:

Szanowny Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Panie Ministrze! Odpowiadając na pytanie pani poseł Iwony Michałek dotyczące art. 8 omawianej ustawy, chciałbym poinformować, że w art. 8 zmieniono pierwszą część ust. 3. Ta poprawka precyzuje przepis poprzez jednoznaczne określenie, że kwota refundacji na zakup kasy fiskalnej przysługiwałaby jednostce samorządu terytorialnego tylko w związku z centralizacją rozliczeń, tzn. na wyposażenie w kasy tych jednostek samorządu terytorialnego, które były do tej pory zwolnione ze stosowania kas, a które wskutek centralizacji będą musiały je stosować.

Chciałem bardzo podziękować wszystkim klubom parlamentarnym za poparcie tej ustawy, bo ta ustawa rzeczywiście jest bardzo potrzebna jednostkom samorządu terytorialnego. Bardzo dziękuję, panie marszałku. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Joachim Brudziński:

Bardzo dziękuję panu posłowi.

Zamykam dyskusję.

W związku z tym, że w czasie drugiego czytania zgłoszono do przedłożonego projektu ustawy poprawki, proponuję, aby Sejm ponownie skierował ten projekt do Komisji Finansów Publicznych w celu przedstawienia sprawozdania.

Jeżeli nie usłyszę sprzeciwu, będę uważał, że Sejm propozycję przyjął.

Sprzeciwu nie słyszę.

Przystępujemy do rozpatrzenia punktu 26. porządku dziennego: Pierwsze czytanie obywatelskiego projektu ustawy o zmianie ustawy o emeryturach i rentach z Funduszu Ubezpieczeń Społecznych oraz niektórych innych ustaw (druk nr 680).

Wicemarszałek Joachim Brudziński

Proszę przedstawiciela Komitetu Inicjatywy Ustawodawczej pana Władysława Kosiniaka-Kamysza o przedstawienie uzasadnienia projektu ustawy.

Bardzo proszę, panie ministrze.

**Przedstawiciel Komitetu
Inicjatywy Ustawodawczej
Władysław Kosiniak-Kamysz:**

Szanowny Panie Marszałku! Panie Ministrze! Wysoka Izbo! W sposób szczególny kandydat w wyborach na prezydenta RP Andrzej Duda deklarował, że będzie prowadził politykę zmierzającą do obniżenia wieku emerytalnego i powiązania uprawnień emerytalnych ze stażem pracy. Wysoka Izbo, prawie 120 tys. obywateli wyciąga pomocną dłoń. Od tej deklaracji złożonej „Solidarności”, złożonej związkowi zawodowemu, Komisji Krajowej „Solidarności” minęło już ponad 14 miesięcy. Pan prezydent nie wywiązał się ze swojej obietnicy. W tym tygodniu rząd zajmował się propozycją pana prezydenta, która leży w zamrażarce. Aż dziw bierze, że już dwukrotnie była składana do Sejmu, że wciąż jest zamrożona przez marszałka Kuchcińskiego i większość parlamentarną. Ta propozycja nie była realnie rozpatrywana na tym posiedzeniu, więc obywatele się zebrałi. My reprezentujemy dzisiaj nie Klub Parlamentarny Polskiego Stronnictwa Ludowego, ale prawie 120 tys. naszych rodaków, którzy chcą włączenia stażu pracy jako jednej z przesłanek uprawniających do przejścia na emeryturę. To było kilka tygodni rozmów z Polakami podczas zbiórki podpisów w różnych miejscowościach. Sam odwiedziłem ok. 40 miejscowości, w których zbierałem podpisy. Pamiętam dobrze spotkanie z panią Katarzyną w Skierniewicach, która mówiła: Ja rozpoczęłam pracę w wieku 16 lat. Mam już 43 lata stażu pracy. Mogłabym skorzystać z tej ustawy, mogłabym przejść na emeryturę, bo wieku emerytalnego ani tego 60 lat, ani nawet przy tych zmianach nie osiągnę jeszcze przez kilka lat. To jest dobra alternatywa, to jest dobra przesłanka tego, żeby pójść do przodu, a nie wracać do rozwiązań z PRL-u. To jest rozwiązanie innowacyjne, które wprowadza staż pracy jako jedną z możliwości wyboru w przechodzeniu na emeryturę. To jest propozycja szczególnie dla tych, którzy ciężko pracują od wielu, wielu lat, dla robotników, rzemieślników, dla rolników, dla pielęgniarek, dla tych, którzy wcześniej rozpoczynają swoją aktywność zawodową.

Ten projekt nie jest pierwszy raz prezentowany w tej Izbie, ale mam nadzieję, że pierwszy raz dotrze do drugiego czytania. To zresztą jest obietnica PiS-u złożona jeszcze w kampanii wyborczej, że żadnego projektu obywatelskiego nie odrzucicie w pierwszym czytaniu. Dzisiaj inicjatywa obywatelska, my jako jej przedstawiciele mówimy wam: sprawdzam. Nie odrzuciliście świeckiej szkoły. To nawet budziło zdzi-

wienie w wielu kręgach, że zagłosowaliście za tym, żeby prace nad projektem obywatelskim dotyczącym usunięcia religii ze szkół były kontynuowane. Mnie to osobiście zdziwiło, ale wtedy wykazaliście odpowiedzialność i wierność tej zasadzie, którą przyjęliście. Zobaczymy, czy tak będzie w tym przypadku.

Ten projekt jest realny finansowo. Skutki finansowe są obliczone na rok 2016, bo chcieliśmy, żeby to weszło w życie od początku tego roku, taka była możliwość. Niestety głosami Nowoczesnej i Platformy, przy wstrzymujących się głosach PiS-u został projekt poselski odrzucony. Dlatego odwołaliśmy się do głosu obywateli. I ten projekt mógł wejść od 1 stycznia. Niestety nie chcieliście państwo nawet nad nim dyskutować w komisji. Ten projekt daje szansę na przeprowadzenie zmian bez komplikacji budżetowych, bez sprzeciwu ministra finansów, który, jak donoszą media, wyrażał swój sprzeciw dotyczący projektu pana prezydenta. Nie był w tym osamotniony, wspierali go pan premier Gowin, pan premier Morawiecki – to są informacje z tego tygodnia, tak donosiły media. A więc to by pogodziło też zwaśnione strony w rządzie. To jest taka chyba, myślę, panie ministrze, szanowni panowie, godna propozycja, która pozwoli pogodzić tych bardziej liberalnych w rządzie z tymi bardziej socjalnymi.

Dwie przesłanki, które by uprawniały do przejścia na emeryturę, czyli wiek emerytalny i staż pracy, przysłużyłyby się dobrze też wysokości emerytur, bo staż pracy lepiej oddaje wartość świadczenia emerytalnego, bo wpływa na nie bezpośrednio. Dzisiaj emerytura zależy od tego, ile składek zgromadzimy, jak długo pracujemy i w jakim wieku przechodzimy na emeryturę. A więc to też dla liberałów z Nowoczesnej jest taka propozycja, która pokazuje, że aktywność jest ważna. Aktywność zawodowa jest ważna i wpływa na naszą emeryturę. To jest dużo bardziej racjonalny pomysł niż te zgłaszane i nierealizowane już od tych kilkunastu miesięcy przez pana prezydenta.

Szanowni państwo, ten projekt jest dobrze wam wszystkim znany. Macie szansę jeszcze we wrześniu dołączyć do tego projekt pana prezydenta i dyskutować o tym razem. To by była taka naprawdę ciekawa dyskusja o przyszłości systemu emerytalnego. Czy on ma tylko wracać do utartych wzorców, czy ma sięgać po rozwiązania innowacyjne? Zbulwersowała nas, i trudno o tym nie wspomnieć, dzisiejsza informacja, a tak naprawdę komunikat, który się ukazał po posiedzeniu Rady Ministrów we wtorek, dzisiaj przytacza to „Dziennik Gazeta Prawna”, pokazując, jaka jest wasza propozycja dla rolników. Często mówi się, że ten projekt jest skierowany tylko i wyłącznie do rolników, 40 lat stażu pracy.

(Poseł Paulina Hennig-Kloska: Bo jest.)

Nieprawda, nieprawda, on jest skierowany do ciężko pracujących. Koleżanka z Nowoczesnej dopomina się tu tylko o rolników, mnie to cieszy jako przedstawiciela i prezesa PSL-u, ale to też dotyczy innych zawodów, dotyczy rzemieślników, robotników,

Przedstawiciel Komitetu Inicjatywy Ustawodawczej Władysław Kosiniak-Kamysz

tych, którzy wcześniej rozpoczęli pracę. Ale co się wydarzyło w tym tygodniu, szanowni państwo, co budzi ogromne zaniepokojenie już dzisiaj w tym wypadku na polskiej wsi i u polskich rolników? To jest skandaliczna i kuriozalna decyzja rządu wyrażona w opinii. Przeciwno temu, myślę, będą ogromne protesty. Pod płaszczykiem obniżania wieku, podwyższanie wiek rolnika. Nie wiem, czy wszyscy posłowie PiS-u zdają sobie z tego sprawę, co przyjął rząd PiS-u na ostatnim posiedzeniu i jaką decyzję podjął.

(Poseł Jan Mosiński: Zdajemy, nie przedłużymy.)

Informacja ze strony pani premier, premier.gov.pl, przytoczę, jeśli chodzi o zmiany dotyczące wieku emerytalnego: W przypadku rolników indywidualnych powinno nastąpić obniżenie wieku emerytalnego bez możliwości przechodzenia na tzw. wcześniejszą emeryturę, czyli 55 i 60 lat, 55 lat dla kobiet, 60 lat dla mężczyzn, przy 30 latach stażu w KRUS. My jako Polskie Stronnictwo Ludowe utrzymaliśmy ten wiek do końca 2017 r. Teraz składamy inicjatywę, żeby przedłużyć to o kolejne 5 lat, a wy chcecie podnieść wiek emerytalny rolnikom. Rząd PiS-u podnosi wiek emerytalny rolnikom, tak informuje pani premier na swoich stronach. Jest to niewątpliwie skandal. Nie spodziewałem się, powiem szczerze. Panie ministrze, będę prosił o odpowiedź na pytanie, czy to jest prawda, czy to jest prawda, że chcecie odejść od wieku 55 i 60 lat dla rolników. Zrobiliście wielkie zamieszanie w ostatnim czasie dotyczące kłótni w rządzie, tych sporów, a tak naprawdę gdzieś tam chyłkiem przekazujecie taką informację.

Tam jest jeszcze druga rzecz, że nie będzie można łączyć aktywności zawodowej z pobieraniem emerytury. Oczywiście te sprawy kwestionował Trybunał Konstytucyjny, że to jest uprawnienie i jest możliwość łączenia aktywności zawodowej, dorabiania, bo wielu emerytura może nie wystarczyć i mając siłę, będą chcieli sobie dorobić. Wszystkich nas może to pogodzić, a szczególnie te różne ośrodki w PiS-ie, które kształtują się coraz wyraźniej. To było już widoczne przy ustawie o Trybunale Konstytucyjnym, kiedy młodzi posłowie chcieli dążyć do kompromisu, twardogłowi to zablokowali. Widzę, że w sprawach emerytalnych ten spór może być jeszcze mocniejszy. Jest szansa na pogodzenie zwaśnionych stron.

Chciałbym podziękować wszystkim Polakom, naszym rodakom, którzy podpisali się pod obywatelskim projektem: 40 lat stażu pracy i dobra emerytura. Chciałbym podziękować wszystkim, którzy zbierali te podpisy, którzy aktywnie włączyli się w ten proces. Chciałbym podziękować wszystkim, którzy głosili i przekazywali tę informację. Jest ogromna szansa i wiele osób pokłada nadzieję w tym, że ten projekt znajdzie swoje godne miejsce. I będą dwie przesłanki w Polsce: wiek emerytalny i staż pracy, i nie

będziemy się cofać w rozwiązaniach, tylko pójdziemy do przodu i przyjmujemy rozwiązania innowacyjne.

W imieniu obywatelskiego komitetu ustawodawczego, prezentując tę ustawę, proszę Wysoką Izbę o przejście do dalszych prac, o skierowanie tej ustawy do pracy w komisjach, o podjęcie realnej dyskusji, o niebagatelizowanie ponad 120 tys. podpisów pod tym projektem, o poważne potraktowanie możliwości dyskusji o systemie emerytalnym, w której chcą uczestniczyć Polacy, w której biorą aktywny udział, o przejście do dalszych prac nad tym projektem. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Joachim Brudziński:

Dziękuję panu posłowi.

Sejm ustalił, że w dyskusji nad tym punktem porządku dziennego wysłucha 5-minutowych oświadczeń w imieniu klubów i koła.

Otwieram dyskusję.

Jako pierwszy głos zabierze pan poseł Jan Mosiński, Klub Parlamentarny Prawo i Sprawiedliwość.

Bardzo proszę, panie pośle.

Poseł Jan Mosiński:

Panie Marszałku! Panie Ministrze! Wysoka Izbo! Pragnę uspokoić pana ministra Kosiniaka-Kamysza. Rząd jednogłośnie zaopiniował projekt prezydencki, tak że we wrześniu rozpoczynamy pracę nad projektem ustawy.

(Poseł Władysław Kosiniak-Kamysz: No tak.)

Nie ma przeciwników i zwolenników, jak pan tutaj sugerował, że jest jakiś konflikt między trzema ministrami a resztą gabinetu pani premier Beaty Szydło. Pani premier jest dobrym sternikiem i ma solidną, skonsolidowaną drużynę.

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! W imieniu Klubu Parlamentarnego Prawo i Sprawiedliwość mam zaszczyt przedstawić Wysokiej Izbie oświadczenie co do obywatelskiego projektu ustawy o zmianie ustawy o emeryturach i rentach z Funduszu Ubezpieczeń Społecznych oraz niektórych innych ustaw, zawartego w druku nr 680.

Projekt de facto jest projektem Polskiego Stronnictwa Ludowego, które nie ma odwagi przyznać się do błędu popełnionego w roku 2012, tj. podniesienia wieku emerytalnego dla kobiet i mężczyzn. Polskie Stronnictwo Ludowe wspólnie z Platformą Obywatelską w 2012 r. podjęło decyzję, na mocy której Polacy mieliby pracować aż do śmierci. Podkreślam to zagrożenie, przyjmując dane Głównego Urzędu Statystycznego. Otóż tzw. przeciętne trwanie życia trzydziestolatka legitymującego się wykształceniem wyższym jest o 12 lat dłuższe niż jego rówieśnika posiadającego wykształcenie zawodowe. Osoby posiadające wykształcenie zawodowe wcześniej weszły na rynek pracy niż ich rówieśnicy, którzy poprzez studia

Posel Jan Mosiński

z opóźnieniem podjęli pracę. W konsekwencji stan zdrowia pierwszej grupy osób, tych z wykształceniem zawodowym, bardzo często uniemożliwia kontynuowanie pracy po 60. roku życia. Na zróżnicowanie stanu zdrowia oraz trwania życia istotny wpływ ma także miejsce zamieszkania. Obserwuje się znaczne różnice pomiędzy województwami oraz miastem i wsią. Zgodnie z danymi GUS prawie 30% mężczyzn nie dożyje 67. roku, a 25% – 65. roku życia.

(*Posel Joanna Augustynowska: Co pan opowiada?*)

Oznacza to, że ponad 1/4 mężczyzn nie dożyje wieku emerytalnego.

(*Posel Joanna Augustynowska: Bzdura.*)

To będą osoby z małych ośrodków miejskich i wiejskich. Nie wiem więc, kogo reprezentują wnioskodawcy. Przecież wszelkie propozycje zmian zawartych zarówno w obowiązującej już ustawie emerytalnej, jak i w obywatelskim z nazwy projekcie ustawy to działania na szkodę tych osób.

Projekt ustawy zawiera jedną główną zmianę, a mianowicie przyznaje ubezpieczonym, którzy nie osiągnęli ustawowego wieku emerytalnego, prawo do przejścia na emeryturę. Prawo to przysługiwałoby ubezpieczonym, którzy mają okres składkowy wynoszący co najmniej 40 lat opłacania składki na ubezpieczenia emerytalne od podstawy wymiaru nie niższej od kwoty minimalnego wynagrodzenia. W tym miejscu postawię retoryczne pytanie: Ilu takich szczęśliwców, którzy spełniają wasze kryteria, jest na chwilę obecną w Polsce?

Wnioskodawcy, których reprezentują liderzy PSL – co potwierdza, że fikcją jest mówienie o obywatelskości projektu – w dalszym ciągu...

(*Posel Władysław Kosiniak-Kamysz: A kto się podpisał?*)

...pozostają przy tym, że będziemy pracować aż do śmierci. Stwierdzam to w oparciu o uzasadnienie do projektu ustawy emerytalnej, w którym wnioskodawcy podtrzymują zasadność stopniowego wydłużania okresu pracy zawodowej, twierdząc, że jest to jedyny sposób na uzyskanie wyższej emerytury. W tym miejscu należy postawić pytanie: Ilu uprawnionych do tego sześćdziesięcioletków dożyje upragnionej emerytury? Niewielu. Odsyłam wnioskodawców do tego, co powiedziałem wcześniej, a mianowicie że 1/4 mężczyzn nie dożyje wieku 67 lat. Podobnie może wyglądać sytuacja wśród kobiet.

(*Posel Joanna Augustynowska: Skąd te dane?*)

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! W Sejmie prezentowany jest już projekt prezydencki, który znosi obowiązek pracy dla kobiet i mężczyzn do 67 lat, pozostawiając wybór, czy przejść na emeryturę w wieku 60 lat – kobiety i 65 lat – mężczyźni. Tym samym zmieniamy zasady przejścia na emeryturę z korzyścią dla tych, którzy są wyeksploatowani ponad wszelką miarę, a którym wnioskodawcy każą wykazać się co najmniej 40-letnim okresem składkowym. Kto dzisiaj dysponuje takim okresem składkowym? Nie-

wielka grupa osób. Niewielka, ponieważ znaczna część populacji – zwłaszcza kobiet – pracowała na tzw. śmieciówkach. Co mają tym osobom do zaproponowania wnioskodawcy? Pracę aż do śmierci.

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Biorąc pod uwagę, że w Sejmie procedowany jest już kompleksowy projekt ustawy emerytalnej złożony przez prezydenta RP, byłoby niezasadne kierować projekt obywatelski do dalszych prac w komisji. Dualizm w tym przypadku nie jest wskazany. W tym miejscu pragnę przypomnieć nieczne praktyki, które przez 8 lat stosowało Polskie Stronnictwo Ludowe wspólnie z Platformą Obywatelską. Polegały te praktyki na tym, że wszelkie inicjatywy obywatelskie, a więc miliony podpisów składane pod projektami ustaw...

(*Posel Władysław Kosiniak-Kamysz: A miała być dobra zmiana.*)

...łądowało w przysłowiowej niszczarce. (*Gwar na sali*) Natomiast chciałbym przywołać słowa pana premiera Jarosława Kaczyńskiego, który wielokrotnie potwierdzał, że jeśli Prawo i Sprawiedliwość wygra wybory...

(*Posel Joanna Augustynowska: Pan prezes zgodził się?*)

...to skończymy z antydemokratyczną praktyką odrzucania projektów obywatelskich, niedopuszczania ich do procesu legislacyjnego. Deklarację tę powtórzyła przed Wysoką Izbą pani premier Beata Szydło. Dlatego też nie zgłoszę w imieniu klubu Prawa i Sprawiedliwości wniosku o odrzucenie w pierwszym czytaniu obywatelskiego projektu zawartego w druku nr 680. (*Gwar na sali*)

(*Posel Mieczysław Kasprzak: Ha, ha, ha.*)

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Reasumując, w imieniu Klubu Parlamentarnego Prawo i Sprawiedliwość wnoszę, aby Wysoki Sejm skierował obywatelski projekt ustawy o zmianie ustawy o emeryturach i rentach z Funduszu Ubezpieczeń Społecznych oraz niektórych innych ustaw do dalszych prac w Komisji Polityki Społecznej i Rodziny. Dziękuję bardzo. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Joachim Brudziński:

Dziękuję panu posłowi.

Proszę o zabranie głosu panią poseł Marzenę Okła-Drewnowicz.

Posel Marzena Okła-Drewnowicz:

Panie Marszałku! Panie Ministrze! Wysoka Izbo! W imieniu Klubu Parlamentarnego Platforma Obywatelska mam zaszczyt przedstawić stanowisko dotyczące obywatelskiego projektu ustawy o zmianie ustawy o emeryturach i rentach z Funduszu Ubezpieczeń Społecznych oraz niektórych innych ustaw.

Kształt systemu emerytalnego powinien być zawsze dostosowany do sytuacji demograficznej kraju.

Posel Marzena Okla-Drewnowicz

Szanowni państwo, jeszcze w 2010 r. udział osób w wieku ponad 65 lat wynosił 14%, ale już w 2060 r. wynosił będzie ok. 35%. Starzenie się społeczeństwa ma zasadniczy wpływ na jego funkcjonowanie. Dlaczego? Ponieważ zasadniczo zmienia się wtedy relacja pomiędzy wielkością grupy czynnej zawodowo a wielkością grupy osób, które zaprzestały aktywności ekonomicznej. O tym wszyscy państwo powinniście wiedzieć. To był też główny powód – i, podkreślam, ogromna odpowiedzialność, nawet kosztem sondaży dla partii politycznych, dla Platformy Obywatelskiej i PSL-u – dla którego poprzedni rząd wprowadził wydłużenie wieku emerytalnego. To nas było stać na podjęcie tej bardzo trudnej, ale jakże odpowiedzialnej decyzji w kontekście właśnie tych danych demograficznych, które przedstawiłam. I każdy obywatel powinien wiedzieć, a rządzący dzisiaj w szczególności, że dziś emerytura wyliczana jest na podstawie składek, jakie potrąca się co miesiąc z wynagrodzenia. Kiedy kobieta czy mężczyzna odchodzi na emeryturę, to, co zostało uzbierane przez nich i zapisane na koncie w ZUS, jest po prostu dzielone przez przewidywany czas życia, określony przez Główny Urząd Statystyczny. Żeby więc przyszłe emerytury pozwalały w ogóle na przeżycie, bo one i tak wysokie nie będą, nie ma wyjścia, trzeba jak najdłużej odkładać na nie.

Dziś rządzący mówią o odwróceniu tej reformy, ale nie mówią już tak chętnie o tym, że te emerytury wtedy naprawdę będą głodowe, niższe o 30, 40%, a nawet więcej. Rząd zdaje sobie jednak sprawę z tego, że nie ma innego wyjścia i ludzie muszą dłużej pracować. Dlatego z tej opinii, którą wcześniej tutaj słyszeliśmy, opinii rządu, już wiemy, że będzie zakaz dorabiania do tych emerytur, a więc de facto ludzie i tak będą musieli dłużej pracować, bo inaczej z tych głodowych emerytur nie przeżyją.

Jak się ma do tego niniejszy projekt ustawy? Otóż przede wszystkim, szanowni państwo, nie wywraca założeń wprowadzonej reformy, utrzymuje bowiem zrównany, wydłużony wiek emerytalny dla kobiet i mężczyzn. Ustawa daje, owszem, możliwość odejścia na emeryturę przed osiągnięciem ustawowego wieku emerytalnego, ale w sytuacji bardzo szczególnej, tj. posiadania długiego okresu, zaznaczam, składkowego, wynoszącego tak naprawdę aż 40 lat. De facto więc premiuje długie pozostawanie na rynku pracy i tylko w tym przypadku daje wybór albo dalszej pracy, albo przejścia na emeryturę – mniejszą, ale już nie głodową, jak w przypadku pełnego wywrócenia tej reformy, cofnięcia jej, szczególnie w sposób bardzo dotkliwy dla kobiet, bo to przecież kobiety tak naprawdę nie będą miały za co żyć, dlatego że one w większości mają zbyt długi okres nieskładkowy w stosunku do okresu składkowego mężczyzn. Dlatego też warto nad takim rozwiązaniem przedstawionym w tym obywatelskim projekcie ustawy popracować.

Stąd też w imieniu Klubu Parlamentarnego Platforma Obywatelska wnioskuję również o skierowanie tego projektu ustawy do drugiego czytania w Komisji Polityki Społecznej i Rodziny. Dziękuję. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Joachim Brudziński:

Dziękuję, pani poseł.

Proszę o zabranie głosu pana posła Krzysztofa Sitarskiego.

Posel Krzysztof Sitarski:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! W imieniu klubu Kukiz'15 mam zaszczyt zaprezentować stanowisko klubu w sprawie zmiany ustawy o emeryturach i rentach, projekt obywatelski.

Do Sejmu wpłynął projekt obywatelski nowelizacji ustawy o emeryturach i rentach z Funduszu Ubezpieczeń Społecznych oraz niektórych innych ustaw. 2-miesięczna zwłoka dla obywatelskiej inicjatywy ustawodawczej jest stanowczo za długa. Prezentując stanowisko Klubu Poselskiego Kukiz'15, trzeba podkreślić rolę projektów ustaw składanych przez obywateli w procesie legislacyjnym.

Chwiejna jest przyszłość emerytalnego systemu w Polsce. Moja przedmówczyni zaznaczała tutaj, jak to jest ważne. Widzę zaangażowanie posłów Platformy w tę ważną inicjatywę obywatelską i niestety, pani jest jedyną przedstawicielką. Cóż poradzić, takie czasy.

(Posel Marzena Okla-Drewnowicz: Ale jaką!)

(Posel Władysław Kosiniak-Kamysz: Ale jaką!)

Ale jaką, to też, to jak najbardziej.

(Posel Marzena Okla-Drewnowicz: Wszystko powiedziałam.)

Niestety, chwiejna jest przyszłość systemu emerytalnego w Polsce. Kłopoty na dobre zaczęły się z powstania otwartych funduszy emerytalnych. Partiokracja zatraciła głowę, obywatelom sprzedano wizję marzeń, i rzeczywistość a te marzenia to w tym momencie jest zupełnie inna sytuacja. System emerytalny i tak nie był i nie jest przygotowany na ten moment, na zmianę w bilansie ludności. Emigracja zarobkowa została źle oszacowana, wystarczy poddać dane za rok 2015 według GUS krótkiej analizie: ujemny przyrost rzeczywisty ludności – 42 tys., ujemne saldo migracji zagranicznych na pobyt stały – 16 tys. osób. Świadczy to o fakcie, że dopływ środków do systemu ulegnie spadkowi. Stosunek ludności w wieku nieprodukcyjnym do liczby obywateli w wieku produkcyjnym wynosi 5 do 3. Przyrost naturalny na 1 tys. mieszkańców Polski wyniósł w zeszłym roku minus 0,7. Powszechna jest sytuacja, że emerytura lub renta nie daje utrzymania, więc i tak świadczeniobiorca musi podjąć dodatkową pracę zarobkową, żeby w ogóle się utrzymać.

Posel Krzysztof Sitarski

W uzasadnieniu nowelizacji ustawy projektodawcy scharakteryzowali przeobrażenia w systemie emerytalnym od 1999 r. Dłuższa aktywność zawodowa miała oznaczać wyższe świadczenia emerytalne. W omawianej reformie emerytur projektodawcy postulują możliwość skorzystania z prawa do emerytury przez ludzi, którzy przepracowali co najmniej 40 lat. W obywatelskim projekcie ustawy zawarto przepisy uprawniające do skorzystania z prawa do emerytury bez względu na wiek, gdzie wymagany staż ubezpieczonego stanowi gwarancję prawa do świadczeń emerytalnych.

Dla posłów Kukiz'15 szczególnie istotne jest, jaki faktyczny odsetek obywateli z populacji Polski przy założeniu uchwalenia proponowanych regulacji zostanie objęty prawem do przejścia na emeryturę dla osób posiadających co najmniej 40-letni okres składkowy.

Kolejną istotną sprawą jest uzyskanie emerytury przez rolników. Projektodawcy postulują również, by obywatel prowadzący gospodarstwo rolne podlegający ubezpieczeniu emerytalno-rentowemu przez okres co najmniej 30 lat mógł skorzystać z prawa do emerytury bez względu na płeć i wiek biologiczny.

Jesteśmy za skierowaniem projektu ustawy do dalszych prac w komisjach parlamentu, ale trzeba też wysnuć jakieś wnioski. Trzeba podkreślić, że projekt wpisuje się w dyskusję co najmniej z dualnym systemem ludzi objętych powszechnym systemem emerytalnym. Prezydent Rzeczypospolitej także skierował do Sejmu projekt zmian w ustawie emerytalnej. Od 1 stycznia 2013 r. zmieniły się przepisy i sposób ustalania prawa do emerytury i jej wysokości, których praktyczny sposób obliczania kwestionuje rzecznik praw obywatelskich. Koncepcja powiązania wieku emerytalnego z wymogiem odpowiedniego stażu pracy – 35 lat i 40 lat dla mężczyzn – to propozycja również związków zawodowych i ona jest tożsama z propozycją projektu obywatelskiego. Trzeba uelastyczyć system emerytalny tak, by wcześniejsze przejście na emeryturę było w gestii ubezpieczonego.

Należy tu dodać jedną rzecz. Ten projekt obywatelski nie jest projektem obniżającym wiek emerytalny, ten projekt obywatelski jest powrotem do faktycznego wieku, który powinien być zatrzymany już wtedy, a zmiana, która nastąpiła za poprzedniej koalicji, była niezgodna z odczuciami obywateli. Na szczęście jest to po części naprawiane.

Jak się ma generalnie procedowanie nad tym projektem do deklaracji prezydenta Rzeczypospolitej? Myślę, że tu trzeba byłoby skorelować projekt obywatelski z projektem prezydenckim, tak żeby wypracować wspólny konsensus.

Musimy także myśleć i podejmować odpowiedzialność za zarządzanie środkami ludzi, którzy w tej chwili są aktywni zawodowo. To nie może być tak, że dysponujemy środkami ludzi, którzy w tej chwili pracują, i co z nimi? To też trzeba brać mocno pod uwa-

gę. Ważna jest jedna rzecz: wypchnięcie obywateli z naszego kraju przez poprzednie nieudolne rządy też spowodowało tę sytuację, 3 mln ludzi pracuje na emerytury w innych państwach (*Dzwonek*) i na to też trzeba zwrócić uwagę.

Kukiz'15 jest za skierowaniem projektu do dalszych prac, tak żeby procedowanie było przeprowadzone w sposób właściwy, z korzyścią dla obywateli. Dziękuję bardzo. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Joachim Brudziński:

Dziękuję i proszę o zabranie głosu panią poseł Joannę Augustynowską.

Posel Joanna Augustynowska:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Panie Ministrze! Debatujemy dzisiaj o obywatelskim projekcie ustawy dotyczącym zmiany systemu emerytalnego, pod którym podpisało się 115 695 obywateli, to znaczy, że obywatele czują, że system emerytalny, szanowni rządzący, nie działa w Polsce i trzeba z nim zrobić porządek, ale niekoniecznie tak, jak proponuje pan prezydent. Obywatelski projekt ustawy to niestety nie jest żaden innowacyjny pomysł, ponieważ w czerwcu 2015 r. posłowie PSL złożyli identyczny projekt ustawy.

(*Posel Krzysztof Paszyk*: Tak. Nie ukrywamy.)

Oba te projekty zakładają możliwość przejścia na emeryturę przed osiągnięciem ustawowego wieku emerytalnego...

(*Posel Andżelika Możdżanowska*: Jesteśmy konsekwentni.)

...pod warunkiem posiadania 40-letniego okresu składkowego, jeżeli chodzi o emerytury z ZUS-u, i 40-letniego okresu podlegania ubezpieczeniu rolniczemu, jeśli chodzi o emerytury z KRUS-u. Projekt PSL-u niestety utknął w Komisji Polityki Społecznej i Rodziny i tam pozostał. Myślę, że stąd konsekwentnie dzisiaj debatujemy nad projektem obywatelskim. Wysokość emerytury zależałaby od odłożonych składek i oczekiwanej dalszej długości życia. W przypadku osób, których wyliczone w ten sposób świadczenia miałyby być mniejsze od emerytury minimalnej, budżet dopłacałby do wysokości emerytury minimalnej. Projekt ten pozwalałby rolnikom na otrzymywanie emerytury w wieku nawet 56 lat – w przypadku tych, którzy np. rozpoczęli pracę w wieku 16 lat.

Projekt ten niestety ma wiele wad. Uzyskane w ten sposób świadczenia będą bardzo niskie, co przyznają nawet autorzy projektu. Zwiększenie wydatków na emerytury przy jednoczesnym zmniejszeniu wpływów ze składek to, według autorów ustawy, koszt wynoszący niecałe...

(*Posel Władysław Kosiniak-Kamysz*: No, ale będą wyższe chyba.)

Posel Joanna Augustynowska

...2 mld zł w pierwszym roku obowiązywania ustawy do 3,4 mld zł w czwartym roku po jej wprowadzeniu, przy założeniu, że z uprawnień skorzysta jedynie co czwarty uprawniony. Tu pytanie: Czym to założenie jest poparte i skąd wiadomo, że co czwarty, a nie co piąty, nie co trzeci? Nie wiem, może wszyscy skorzystają z tego uprawnienia? A więc ta liczba uprawnionych nie jest oszacowana, nie jest to argument wspierający tę ustawę.

Należy się spodziewać, że z możliwości wcześniejszej emerytury skorzysta dużo więcej osób. Ponadto należy spodziewać się, że w tej grupie, ze względu na zwiększającą się oczekiwaną dalszą długość życia oraz niewysokie nagromadzone składki wynikające z tego, że ta reforma może dotyczyć osób o niskich kwalifikacjach, będzie wysoki odsetek osób, których świadczenie wyliczone będzie poniżej emerytury minimalnej, więc wystąpią dodatkowe koszty budżetowe w postaci dopłat do emerytury minimalnej. Wiadomo już dziś, że emerytury z KRUS-u są tylko w 10% finansowane ze składek ubezpieczonych, a aż w 90% z budżetu państwa, a więc z podatków wszystkich obywateli. Pytanie moje jest takie: Czy zapytano wszystkich obywateli, czy chcą dokładać do emerytur 56-letnich rolników? Bo to jest trochę niesprawiedliwe. Ta ustawa faworyzuje rolników i ewidentnie daje pewne przywileje w tej materii.

I to, co budzi moją największą wątpliwość: Czy ten projekt jest zgodny z konstytucją? Art. 67 ust. 1 konstytucji mówi: „Obywatel ma prawo do zabezpieczenia społecznego w razie niezdolności do pracy ze względu na chorobę lub inwalidztwo oraz po osiągnięciu wieku emerytalnego”. W związku z powyższym uzależnianie wypłaty emerytury od okresu płacenia składek i pracy wydaje się tutaj niezgodnie z konstytucją. Autorzy powołują się na to, że podobne rozwiązania funkcjonują w wielu krajach Unii Europejskiej, ale prawdą jest, że większość krajów Unii Europejskiej wycofuje się z takich rozwiązań i najczęściej podnosi wiek emerytalny, bo takie są właśnie trendy w Unii Europejskiej.

Proponowany projekt ustawy ma na celu przede wszystkim przekazanie dodatkowych transferów do KRUS-u. Z wprowadzanego rozwiązania skorzystają wyłącznie osoby wykonujące pracę fizyczną wymagającą niskich kwalifikacji. Będzie to jednak korzyść pozorna, ponieważ otrzymane świadczenia będą bardzo niskie, w większości przypadków na poziomie emerytury minimalnej, ze względu na prognozowany długi okres pobierania emerytury. To rozwiązanie zwiększy również drastycznie dopłaty z budżetu do emerytur minimalnych.

Precyzyjne oszacowanie kosztów reformy jest bardzo trudne, głównie ze względu na brak odpowiednich danych. Niewątpliwie niektóre obciążające fizycznie zawody nie mogą być wykonywane przez większość osób w starszym wieku. W związku z podnoszeniem wieku emerytalnego ten problem będzie

się nasilał – tutaj pełna zgoda. (*Dzwonek*) Niemniej proponowanie tym ludziom życia przez ok. 20 lat za głodową emeryturę trudno uznać za dobre rozwiązanie. Lepszym pomysłem byłoby umożliwienie przekwalifikowania takich osób do wykonywania lepszych prac oraz ułatwienia w powstawaniu...

Wicemarszałek Joachim Brudziński:

Dziękuję, pani poseł.

Posel Joanna Augustynowska:

...i dostosowywaniu miejsc pracy do potrzeb osób starszych. Dziękuję pięknie.

Wicemarszałek Joachim Brudziński:

Bardzo dziękuję i proszę o zabranie głosu panią poseł Andżelikę Możdżanowską.

Posel Andżelika Możdżanowska:

Bardzo dziękuję.

Szanowny Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Panie Ministrze! Najpierw się odniosę do słów pana posła Mosińskiego. Panie doktorze, z całym szacunkiem dla pana, jeżeli 65 i 67 lat to jest praca do śmierci, to leki dla seniora po 75. roku życia dla kogo są?

(*Posel Jan Mosiński:* Badania GUS-u, pani poseł.)

Dziś mówimy o rozwiązaniu najlepszym, najprostszym i najsprawiedliwszym. Przedstawiany i omawiany dziś projekt ustawy podpisany przez ponad 115 tys. wyborców, poparty m.in. przez OPZZ, a na dodatek zgodny z postulatami większości związków zawodowych, w tym również „Solidarności”, jest właśnie jednym z najlepszych, najprostszych i najsprawiedliwszych rozwiązań, jakie możemy przyjąć, aby przynajmniej w tym obszarze polskie prawo mogło być skuteczne, a jednocześnie proste, sprawiedliwe i przejrzyste oraz dające Polakom możliwość spokojnego spędzania jesieni życia.

Projekt jasno ustala proste zasady – 40 lat składek dla każdego, dla kobiet i mężczyzn, dla fryzjera, pielęgniarki, rolnika i księgowego. Jeśli ktoś wcześniej zaczął pracę i odprowadzał składki, to oczywisty jest fakt, że powinien mieć prawo wcześniej skorzystać z prawa do emerytury. Dlaczego uważam, że jest to najprostsze rozwiązanie, takie, jakiego oczekują od nas wyborcy? Dlatego że jest prosty i najważniejszy argument – 40 lat opłacania składek, który zawiera wszystkie niezbędne warunki dotyczące tego, ile trzeba przepracować, aby móc skorzystać z emerytury. Proste, jasne i przejrzyste reguły.

Szanowni Państwo! Posłanki i Posłowie Partii Rządzącej! Proszę, udowodnijcie dzisiaj wyborcom,

Posel Andzelika Mozdzanowska

że zależy wam na prostych, jasnych i przejrzystych regulach – nie na rozmydlaniu, gmatwaniu i ukrywaniu tysięcy kruczków prawnych w przygotowywanych rozwiązaniach, ale na prostym zapisie: 40 lat opłacania składek. Nie da się prościej. Nie trzeba nikomu zabraniać przejścia na emeryturę później, nie trzeba nikogo wysyłać na nią wcześniej. To każdy Polak sam podejmie decyzję, kiedy będzie chciał odpocząć i skosztować w pełni z jesieni życia, ale każdy będzie miał prawo przejść na emeryturę po 40 latach opłacania składek. Tym rozwiązaniem ucinamy raz na zawsze dyskusję o przyszłych problemach lub brakach w budżecie Zakładu Ubezpieczeń Społecznych. To przyszły emeryt zadecyduje, kiedy, ale będzie miał prawo po 40 latach opłacania składek.

Czyż to nie jest proste i sprawiedliwe, pozbawione zabarwienia patriokracją rozwiązanie, drodzy parlamentarzyści Kukiz'15? Czyż to nie jest, drodzy posłowie Nowoczesnej, mechanizm w pełni rynkowy – płacisz przez 40 lat składki, a po tym okresie masz prawo do emerytury? Czy da się lepiej, drodzy posłowie Platformy Obywatelskiej i Prawa i Sprawiedliwości, pogodzić spór, czy ma to być 67, 65, a może 60 lat dla kobiet czy dla mężczyzn?

Za chwilę niektórzy będą grzmieli z tej mównicy, i już to robią, że zgłaszamy dobry projekt, a co robiliśmy przez 8 lat. Odpowiadam: to jest bardzo dobry projekt i za tę opinię dziękuję. Jednocześnie proszę pamiętać, że przez ostatnie 8 lat walczyliśmy o to, aby rozwiązania prospołeczne i dające seniorom szansę na godną jesień życia miały rację bytu. Mam nadzieję, że dziś będziemy mogli pokazać Polakom, że są tematy, w których potrafimy wznieść się ponad partyjne podziały, a faktyczne problemy i potrzeby Polaków były i są na tej sali najważniejsze.

Przypomnę posłom PiS o fakcie, o którym, mam nadzieję, pamiętacie: 5 maja 2015 r. w Warszawie wasz kandydat na prezydenta nie tylko obiecał, ale i pisemnie zobowiązał się przed Komisją Krajową NSZZ „Solidarność”, że wprowadzi uprawnienie emerytalne ze stażem pracy. To jest właśnie umowa, umowa w imieniu Polek i Polaków. Kilkuset związkowców patrzeć dziś będzie na to. A jutro jak zagłosujecie? Czy wywiążecie się ze złożonych obietnic i obietnic z kampanii wyborczej? Dziś Polacy powiedzą: sprawdzam.

Przypomnę na zakończenie, że projekt prezydenta w sprawie emerytur złożony w ubiegłym roku miał zacząć obowiązywać od stycznia 2016 r. Przeciągacie prace w nieskończoność. Dopiero w tym tygodniu rząd przyjął pozytywną opinię do projektu, ale zgodnie ze słowami szefa Komitetu Stałego Rady Ministrów powrót do emerytur nastąpi najwcześniej w październiku 2017 r., a zapewne wprowadzicie to przed kolejnymi wyborami, podczas gdy w kampanii zarówno prezydenckiej, jak i parlamentarnej zapowiadaliście błyskawiczne zmiany.

Drodzy państwo, stanowisko rządu odnośnie do prezydenckiego projektu, o czym mówił prezes Władysław Kosiniak-Kamysz, o obniżeniu wieku emerytalnego, to obniżyć wszystkim, a rolnikom podwyższyć do 60 i 65 lat. Drodzy rolnicy, to podziękowanie za waszą ciężką pracę i wasze głosy, głosy zaufania polskiej wsi. To dobra zmiana dla rolników według PiS. Dziś podwyższenie wieku emerytalnego, a pewnie (*Dzwonek*) za chwilę likwidacja KRUS.

W imieniu 115 tys. obywateli oraz Klubu Parlamentarnego Polskiego Stronnictwa Ludowego wnoszę o podjęcie prac nad projektem w komisjach sejmowych i szybkie uchwalenie...

Wicemarszałek Joachim Brudziński:

Dziękujemy.

Posel Andzelika Mozdzanowska:

...oczekiwanych zmian w emeryturach Polek i Polaków. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Joachim Brudziński:

Bardzo dziękuję.

I proszę o zabranie głosu panią posel Małgorzatę Zwiercan.

Posel Małgorzata Zwiercan:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Z przyjemnością przedstawiam stanowisko Koła Poselskiego Wolni i Solidarni wobec obywatelskiego projektu ustawy o zmianie ustawy o emeryturach i rentach z Funduszu Ubezpieczeń Społecznych oraz niektórych innych ustaw.

Emerytury i renty, ich wysokość, a także warunki ich otrzymywania są przedmiotem zainteresowania wielu Polaków. Każdy z nas wie najlepiej, jak powinien wyglądać nasz polski system emerytalny i jaka powinna być wysokość pobieranego przez nas świadczenia, by godnie i spokojnie żyć. Problem polega na tym, że wielu z nas ma odmienne na ten temat wyobrażenia. Kiedy dokonywano reformy systemu emerytalnego w 1999 r., próbowano stworzyć system jasny, sprawiedliwy, który uporządkuje ubezpieczenia emerytalne. Co z tego wyszło? Wielkie zyski dla funduszy emerytalnych i groszowe wypłaty dla emerytów.

Proponowana nowelizacja ustawy zakłada, że możliwe byłoby przechodzenie na emeryturę po przepracowaniu co najmniej 40 lat. Czterdziestoletni okres opłacania składek na ubezpieczenie emerytalne dawałby ubezpieczonemu możliwość skorzystania z prawa do emerytury, ale każdorazowo byłaby to

Posel Małgorzata Zwiercan

indywidualna decyzja ubezpieczonego. Według projektodawcy taki zapis w ustawie miałby być bodźcem do przedłużenia aktywności zawodowej.

Reforma emerytalno-rentowa jest konieczna, to nie budzi wątpliwości. Powinna być nakierowana na rzeczywiste potrzeby społeczne i uwarunkowana zmianami w demografii Polski, i to także jest oczywiste. Musi jednak uwzględniać możliwości budżetowe państwa i nie doprowadzić do zachwiania stabilności wypłat dla polskich emerytów i rencistów.

Czy takie rozwiązania proponuje przedstawiony projekt ustawy? Nie wiemy. Zawarte w uzasadnieniu wyliczenia kosztów wprowadzenia nowelizacji ustawy w życie są schematyczne. Jeżeli chodzi o koszty, w 2016 r. projektodawcy przewidują zwiększenie wydatków na emerytury i zmniejszenia wpływów ze składek na poziomie 1,7 mld zł, ale już w 2017 r. wydatki mają wynieść 3,2 mld zł. Koszty są duże, a te szacunkowe wyliczenia zostały wykonane przy dodatkowym założeniu, że jedynie co czwarty uprawniony skorzysta z możliwości wcześniejszego przejścia na emeryturę. Ponadto zasadniczą słabością projektu jest utrzymanie przedłużonego wieku przechodzenia na emeryturę wprowadzonego przez koalicję PO i PSL w poprzedniej kadencji Sejmu.

Mimo wielu niejasności, jakie budzi projektowana nowelizacja, w imieniu Koła Poselskiego Wolni i Solidarni wnoszę o dalsze procedowanie nad tą ustawą, by wątpliwości można było zweryfikować podczas dalszych prac. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Joachim Brudziński:

Bardzo dziękuję, pani poseł.

Do pytań zapisało się 18 parlamentarzystów.

Jeżeli nie ma więcej chętnych, to zamykam listę osób zapisanych do pytań.

Czas na zadanie pytania – 1 minuta.

Bardzo proszę, jako pierwszy pytanie zadaje pan poseł Jan Warzecha.

Bardzo proszę o przestrzeganie czasu.

Posel Jan Warzecha:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Panie Ministrze! Koledzy z Polskiego Stronnictwa Ludowego, zachowujecie się niekonsekwentnie. Kiedy rządziście w koalicji z PO w 2012 r., to podwyższyliście wiek emerytalny do 67 lat. Mimo naszego mocnego sprzeciwu kobietom wydłużyliście czas pracy o 7 lat, w rolnictwie – nawet o 12 lat...

(Poseł Andżelika Możdżanowska: Nie.)

...mężczyznom – o 2 lata, w rolnictwie – o 7 lat. To spotkało się z negatywnym odzewem większości społeczeństwa.

(Poseł Władysław Kosiniak-Kamysz: To nie tak.)

Będzie później czas, aby zabrać głos.

Kiedy rządziście, zignorowaliście także 1400 tys. podpisów pod wnioskiem o referendum w tej sprawie, zebranych przez związkowców „Solidarności” w ciągu 2 miesięcy, powtarzam: w ciągu 2 miesięcy. Nie wiem, ile wam zajęło zebranie tych 120 tys.

Przepisy ustawy Prawo i Sprawiedliwość i związki zawodowe zaskarżyły do Trybunału Konstytucyjnego, zarzucając m.in. naruszenie zasady zaufania do państwa i stanowionego przez nie prawa, sprawiedliwości społecznej *(Dzwonek)* i ochrony praw nabytych. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Joachim Brudziński:

Dziękuję, panie pośle.

(Poseł Jan Warzecha: Nie zadałem pytania.)

I proszę o zabranie głosu panią poseł Małgorzatę Pępek.

Nie ma.

W takim razie proszę o zabranie głosu panią poseł Katarzynę Czocharę.

Nie ma.

To pani poseł Anna Kwiecień.

Też nie ma.

To w takim razie pan poseł Stefan Romecki, który jest na pewno. Pomorze Zachodnie semper fidelis.

Bardzo proszę.

Posel Stefan Romecki:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Pytanie pierwsze. Czy znane są państwu dane Eurostatu, które mówią, że do roku 2060 liczba osób w wieku poprodukcyjnym zwiększy się z 6312 tys. do 10 376 tys. osób, a liczba osób w wieku produkcyjnym zmniejszy się z 24 555 tys. do 17 502 tys. osób? W jaki sposób państwa projekt ma zapobiec tej katastrofie demograficznej?

Drugie pytanie. Czy wierzą państwo, że dzięki państwa projektowi młodzi ludzie otrzymają godziwe emerytury, biorąc pod uwagę, że przy chęci zachowania obecnego współczynnika zastąpienia, relacji średniej emerytury netto do średniego wynagrodzenia netto, który obecnie wynosi ok. 60%, osoby z roczników od 1988 r. do 1995 r., które niedawno rozpoczęły pracę, będą mogły przejść na emeryturę *(Dzwonek)* dopiero w wieku 77, 78 lat? Dziękuję.

Wicemarszałek Joachim Brudziński:

Dziękuję panu posłowi.

I proszę o zabranie głosu panią poseł Ewę Tomaszewską.

Posel Ewa Tomaszewska:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Panie Ministrze! Chciałabym zapytać, czy grupa osób, które opłacały

Posel Ewa Tomaszewska

składki emerytalne przez okres co najmniej 40 lat, z roku na rok maleje. Przez ostatnie lata, w okresie, gdy pan poseł Kosiniak-Kamysz był ministrem pracy, przy wysokiej stopie bezrobocia powszechnie stosowano nieformalne metody zatrudnienia. Większość z uzyskiwanych w ten sposób wynagrodzeń była nieoskładkowana. W ten sposób w każdym kolejnym roczniku osiągającym wiek emerytalny wzrastała liczba osób o krótszym okresie składkowania i niższych kwotach zebranych na kontach ubezpieczonych. Może to prowadzić w przyszłości do większego zapotrzebowania na pomoc społeczną. *(Dzwonek)* Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Joachim Brudziński:

Dziękuję, pani poseł.

I proszę o zabranie głosu panią poseł Małgorzatę Zwiercan.

Posel Małgorzata Zwiercan:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Panie Ministrze! Moje pytanie jedynie pośrednio wiąże się z procedowanym projektem ustawy.

W związku z licznymi doniesieniami medialnymi dotyczącymi trwania prac nad nowym sposobem naliczania rewaloryzacji rent i emerytur od roku 2017 chciałam zapytać: Czy powstaje całościowy projekt rządowy zmieniający ustawę o emeryturach i rentach wypłacanych z Funduszu Ubezpieczeń Społecznych oraz niektórych innych ustaw? Dziękuję.

Wicemarszałek Joachim Brudziński:

Dziękuję, pani poseł.

Proszę o zabranie głosu panią poseł Urszulę Rusecką.

Posel Urszula Rusecka:

Panie Marszałku! Panie Ministrze! Wysoka Izbo! Mała dygresja skierowana do pana posła Sitarskiego. Nie doczytał pan tego projektu ustawy, ponieważ pozostawia się 67 lat jako wiek emerytalny.

Mam pytanie. O jakiej wyciągniętej dłoni, panie pośle, pan mówił? Prawo i Sprawiedliwość naprawdę da radę i tego się boicie. Ustawa przywracająca wiek emerytalny na pewno zostanie uchwalona. Czy procedowany projekt obywatelski, a tak naprawdę Prawa i Sprawiedliwości, nie ma czasem za zadanie przykryć tej haniebnej postawy i decyzji rządów Platformy Obywatelskiej i Polskiego Stronnictwa Ludowego, którą wydłużyliście wiek emerytalny, a pan, panie

posle, był przecież przewodniczącym komisji trójstronnej i doprowadził pan do zapaści dialogu społecznego. Czy słuchaliście państwo wtedy obywateli, których 85% było przeciwnych wydłużeniu wieku emerytalnego? To naprawdę w waszym wydaniu szczyt hipokryzji. Chce się powiedzieć, to już cytata *(Dzwonek)*, dość znany...

Wicemarszałek Joachim Brudziński:

Dziękuję, pani poseł.

Posel Urszula Rusecka:

...ubrał się diabeł w ornat i ogonem na mszę dzwoni. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Joachim Brudziński:

Dziękuję, pani poseł.

Proszę o zabranie głosu panią poseł Bożenę Borys-Szopę.

Posel Bożena Borys-Szopa:

Dziękuję bardzo.

Panie Marszałku! Panie Ministrze! Panie Pośle! Panie Ministrze Pracy i Polityki Społecznej z Rządu PO-PSL! Panie Przewodniczący Komisji Dialogu Społecznego w latach upadku tego dialogu! To wcale nie jest dobry projekt. „Solidarność” odrzuca definitywnie 67 lat, proszę o tym pamiętać. I proszę nie podpieierać się porozumieniem „Solidarności” z prezydentem.

(Posel Władysław Kosiniak-Kamysz: To jest tajne porozumienie?)

Nie, ale to porozumienie dotyczy zupełnie innego wieku. Mielicie państwo w rządzie PO i PSL 8 lat na wprowadzenie pozytywnych zmian w emeryturach. Zamiast tego wydłużyliście wiek emerytalny do 67 lat. Dzisiaj podpiera się pan 120 tys. podpisów, a zmieiliście razem z Platformą 2,5 mln podpisów. Nie wstyd? Dziękuję. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Joachim Brudziński:

Dziękuję.

Proszę o zabranie głosu pana posła Mieczysława Kasprzaka.

Posel Mieczysław Kasprzak:

Panie Marszałku! Panie Ministrze! Wysoka Izbo! Panie Pośle Wnioskodawco! Ja bym się nie przejmował.

Posel Mieczysław Kasprzak

wał tym, co PiS mówi, bo przecież to jest nieprawda. Mamy dowody. *(Oklaski)* Od roku obniżają wiek emerytalny. Prezydent obniżał, rząd się co tydzień zbiera, obniża wiek emerytalny. Nawet sobie nie potrafią poborów podnieść. *(Wesołość na sali, oklaski)* Przez 2 dni podnoszą i efekt jest zerowy. Która rzecz została zrealizowana? Nawet 500+, powiedziałbym brzydko, zepsuli.

A więc moje pytanie: Czy jeżeli obniżenie wieku emerytalnego rodzi koszty, to jest dobre, a jeżeli obniżamy wiek emerytalny dla tych, którzy sobie naskładali, i praktycznie jest to bezszkodowe, to jest złe?

(Poseł Jan Mosiński: Naskładają – sobie na plecy.)

Ironia. Jedno jest dobre, drugie jest złe. Jako przykład jeszcze podam, że nawet to, co kiedyś uchwaliliście jako AWS, czyli system emerytalny, w tej chwili też rozwalacie. *(Dzwonek)* W tej chwili to też rozwalacie. Panie pośle, rozwalacie. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Joachim Brudziński:

Dziękuję, panie pośle.

I proszę o zabranie głosu pana posła Zbigniewa Sosnowskiego.

Posel Zbigniew Sosnowski:

Szanowny Panie Marszałku! Szanowny Panie Ministrze! Wysoki Sejmie! Słuchając wystąpienia pana posła Jana Mosińskiego, odniosłem nieodparte wrażenie, że pan poseł tak bardzo by chciał, by Polacy rzeczywiście pracowali aż do śmierci, co powtarzał chyba aż trzykrotnie. Pan poseł nie chce albo nie potrafi zrozumieć intencji obywatelskiego projektu ustawy. No cóż, jak się jest tak bardzo zaciekrzewionym, to trudno zrozumieć najprostsze sprawy.

Panie Ministrze! W obecnie obowiązującej ustawie do końca 2017 r. rolnicy mogą przechodzić na emeryturę: kobiety w wieku 55 lat, mężczyźni – 60 lat. Pytam pana: Czy po przyjęciu prezydenckiego projektu ustawy polscy rolnicy będą mogli przechodzić na emeryturę: kobiety po 55 latach, a mężczyźni po 60 latach? I drugie pytanie: Czy Polki i Polacy będą mogli przejść na emeryturę przed osiągnięciem wieku emerytalnego *(Dzwonek)* w przypadku kobiet 60 lat, a mężczyzn – 65 lat, jeśli...

Wicemarszałek Joachim Brudziński:

Dziękuję panu posłowi.

Posel Zbigniew Sosnowski:

...przepracują 40 lat? Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Joachim Brudziński:

I proszę o zabranie głosu pana posła Krzysztofa Sitarskiego.

Posel Krzysztof Sitarski:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Najpierw co do dygresji pani poseł – naprawdę by się chciało, żeby ten wiek to było 65 lat, naprawdę. Tu jest chociaż jakaś próba rehabilitacji ze strony PSL-u *(Oklaski)*, przynajmniej próba, żeby po prostu wesprzeć projekt obywatelski, bo, jak widzę, Platforma Obywatelska chyba ma już wszystkie środki zgromadzone na III filarze, więc tu prawdopodobnie nie ma tematu. *(Oklaski)*

(Poseł Jan Mosiński: Panie pośle, pan nie czytał tego.)

Co do moich pytań, to one dotyczą perspektywy funkcjonowania Funduszu Ubezpieczeń Społecznych po wejściu w życie proponowanych przepisów nowelizacji ustawy przy osiągnięciu stażu uprawniającego do przejścia na emeryturę. Po ustaleniu, że ubezpieczony spełnia warunki do przyznania emerytury, zakład ubezpieczeń emerytalnych zawiadamia OFE o złożeniu wniosku i obowiązku przekazania całości środków zgromadzonych na rachunku w otwartym funduszu emerytalnym do FUS-u. Refundacja dla FUS-u z tytułu ubytku składek przekazanych do otwartych funduszy emerytalnych wynosiła odpowiednio miliardy, już nie będę cytował, bo czas ucieka.

Czy wzrosną potrzeby pożyczkowe *(Dzwonek)* budżetu państwa na powiększone zobowiązania ZUS-u?

Wicemarszałek Joachim Brudziński:

Dziękuję panu posłowi.

I proszę o zabranie głosu...

Posel Krzysztof Sitarski:

I czy nastąpi przyspieszenie...

Wicemarszałek Joachim Brudziński:

Panie pośle, dziękuję uprzejmie.

Posel Krzysztof Sitarski:

...wydatków FUS z tytułu wypłaty...

Wicemarszałek Joachim Brudziński:

Panie pośle, dziękuję, czas minął.

Posel Krzysztof Sitarski:

...emerytur w wysokości składek rejestrowanych i...

Wicemarszałek Joachim Brudziński:

Panie pośle!

Posel Krzysztof Sitarski:

Dziękuję. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Joachim Brudziński:

Mniej dygresji na początku, trzeba przejść od razu do pytania i wtedy spokojnie można się zmieścić w czasie.

Bardzo proszę, pan poseł Krzysztof Paszyk.

Posel Krzysztof Paszyk:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Ja zrezygnuję z retoryki czysto politycznej (*Oklaski*) i w delikatny sposób zwrócę uwagę na problem, zwracając się do posła wnioskodawcy. Czy nie jest prawdą, że na rynku pracy jest olbrzymia liczba osób, które swoją aktywność zawodową rozpoczynały w szkole zawodowej, zasadniczej szkole zawodowej, przez 40 lat pracy zarabiała całkiem przyzwoite pieniądze, od tych pieniędzy odprowadzały stosowne składki, a dzisiaj, po tych 40 latach pracy w zawodach, które wymagały fizycznej aktywności, częstokroć znajdują się w bardzo trudnej sytuacji zdrowotnej, materialnej, co nierzadko wymaga też nakładów na leczenie? Czy nie jest to jedyny sposób na to, żeby do tych ludzi wyciągnąć pomocną rękę? Dziękuję bardzo. (*Dzwonek, oklaski*)

Wicemarszałek Joachim Brudziński:

Dziękuję panu posłowi.

I proszę o zabranie głosu pana posła Mieczysława Miazgę.

Posel Mieczysław Miazga:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Polskie Stronnictwo Ludowe usiłuje częściowo naprawić swój błąd z poprzedniej kadencji Sejmu, kiedy wspólnie z Platformą Obywatelską podniosło wiek emerytalny. Dlaczego w nowej, proponowanej dziś ustawie nie ma mowy o obniżeniu emerytur dla funkcjonariuszy komunistycznych służb bezpieczeństwa? Logiczne byłoby zredukowanie absurdalnie wysokich emerytur ubeckich i esbeckich, a zrekomensowanie dzia-

łaczom opozycji antykomunistycznej i osobom represjonowanym z powodów politycznych...

Mam pytanie: Dlaczego Polskie Stronnictwo Ludowe nie widzi takiej potrzeby?

(*Głos z sali: Złóż projekt.*)

Kolejne pytanie: Dlaczego, widząc protesty Polaków, w poprzedniej kadencji Sejmu, kiedy mieliście stabilną większość, nie chcieliście wprowadzić proponowanych dzisiaj zmian, a chcecie tego dokonać dopiero teraz, będąc w opozycji?

Kolejne: Z upływu czasu jednak nie wyciągnęliście, koleżanki i koledzy posłowie z PSL-u, stosownych wniosków i dalej błędzicie, nie wychodząc naprzeciw Polakom. Chcecie bowiem zmian kosmetycznych, a nie konkretnych, oczekiwanych przez społeczeństwo, zmierzających do usunięcia szkodliwego zapisu (*Dzwonek*) o podwyższeniu wieku emerytalnego...

Wicemarszałek Joachim Brudziński:

Dziękuję, panie pośle.

Posel Mieczysław Miazga:

...do 67 lat, przegłosowanego w poprzedniej kadencji. Dziękuję. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Joachim Brudziński:

Dziękuję.

I proszę o zabranie głosu panią poseł Andżelikę Możdżanowską.

Posel Andżelika Możdżanowska:

Dziękuję bardzo.

Szanowny Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Panie Ministrze! Pytanie szczególnie do pana ministra. Panie ministrze, ja wiem, że podwyższenie wieku emerytalnego było bardzo trudną decyzją. Miało to ogromne konsekwencje, ale była to umowa, która była wypracowana przy wielkim kompromisie, przy dużym zaangażowaniu Polskiego Stronnictwa Ludowego.

Proszę potwierdzić: Czy w tym czasie zostały wypracowane emerytury częściowe? Czy rolnikom zostało zagwarantowane prawo do wcześniejszego przechodzenia na emeryturę? Czy było to prawo do emerytur po 67. roku życia: dla kobiet – 2040 r., a dla mężczyzn – 2020 r.? Czy został zastosowany program ochronny 55+? Czy były szczególne rozwiązania dla kobiet, np. składki emerytalne płacone za urlop wychowawczy dla samozatrudnionych, studentek czy 300 tys. kobiet, które podlegały KRUS-owi? (*Dzwonek*) Dziękuję bardzo. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Joachim Brudziński:

Dziękuję, pani poseł.

Proszę o zabranie głosu pana posła Mirosława Suchonia.

Poseł Mirosław Suchon:

Dziękuję.

Panie Marszałku! Panie Ministrze! Wysoka Komisjo! Chciałem zadać pytanie przedstawicielowi wnioskodawców. Otóż w dokumentacji projektu jest taka tabelka, która pokazuje koszty, które poniesie budżet państwa w związku z obniżeniem wieku emerytalnego. One dosyć optymistycznie w tej tabelce wyglądają, ale na dole jest napisane małymi literkami, że powyższe szacunki trzeba pomnożyć razy cztery. Wtedy ta kwota już troszeczkę rośnie, dużo bardziej niż troszeczkę. Okazuje się, że np. w 2017 r. to już by było 10 mld więcej na te emerytury.

Chciałem zapytać: Czy państwo szacowali przy tym projekcie, jaka część kobiet wcześniej przechodzących na emeryturę miałaby tę emeryturę niższą niż najniższa wymagana prawem emerytura i jakie w związku z tym budżet państwa musiałby ponieść dopłaty do tej emerytury, żeby wyrównać to (*Dzwonek*) do tego najniższego poziomu? Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Joachim Brudziński:

Dziękuję panu posłowi.

Proszę o zabranie głosu pana posła Jana Mosińskiego.

Poseł Jan Mosiński:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Dużo było tutaj umizgów do „Solidarności” ze strony wnioskodawców, więc przytoczę fragment wypowiedzi: Nie mamy żadnych wątpliwości wobec Platformy i PSL-u. Obywatelskość i obywatele mają w nosie. Robią to, co uważają za słuszne. Nie szanują decyzji prezydenta RP. Uszanowali decyzję swojego kolegi partyjnego. Kto to powiedział? Piotr Duda. 25 października podczas manifestacji pod Sejmem, kiedy odrzuciliście wnioski o referendum obywatelskie. Dodam, że zmieliliście 6 mln podpisów obywateli, którzy składali podpisy pod różnego rodzaju inicjatywami obywatelskimi.

Uspokoję obawy pani Andżeliki Możdżanowskiej. Co powiedzą związkowcy „Solidarności”? Oni już powiedzieli, wyrazili pozytywną opinię odnośnie do stanowiska rządu, jeżeli chodzi o projekt ustawy emerytalnej. To po pierwsze.

Po drugie, pytanie do wnioskodawcy. Panie pośle Kosiniak-Kamysz, co się takiego zmieniło w pana mentalności, że nagle zmieniliście front o 180 stopni? Dziękuję bardzo. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Joachim Brudziński:

Dziękuję panu posłowi.

Proszę o zabranie głosu podsekretarza stanu w Ministerstwie Rodziny, Pracy i Polityki Społecznej pana ministra Marcina Zielenieckiego.

Bardzo proszę, panie ministrze.

Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Rodziny, Pracy i Polityki Społecznej Marcin Zieleniecki:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Panie Przewodniczący! Na wstępie chcę zastrzec, że nie ma oficjalnego stanowiska Rady Ministrów wobec dyskutowanego dzisiaj obywatelskiego projektu ustawy o zmianie ustawy o emeryturach i rentach z Funduszu Ubezpieczeń Społecznych, ale można powiedzieć, że mamy do czynienia z nową sytuacją, o której państwo dzisiaj w dyskusji wspominaliście. Ta nowa sytuacja polega na tym, iż od listopada 2015 r. w Sejmie jest prezydencki projekt ustawy zmieniającej ustawę o emeryturach i rentach z Funduszu Ubezpieczeń Społecznych, zakładający obniżenie ustawowego wieku emerytalnego czy jego przywrócenie do stanu sprzed 1 stycznia 2013 r., czyli do 60 lat dla kobiet i 65 lat dla mężczyzn. Po drugie, od wtorku mamy również pozytywne stanowisko Rady Ministrów wobec prezydenckiego projektu ustawy obniżającej wiek emerytalny.

Można powiedzieć tak: to, co łączy oba stanowiska, stanowisko Rady Ministrów i stanowisko wnioskodawców, to to, iż mamy do czynienia z potrzebą uelastycznienia procesu przechodzenia na emeryturę. Mianowicie rozwiązania, które zostały wprowadzone w maju 2012 r., podwyższające wiek emerytalny – myślę, że co do tego się zgodzimy – są rozwiązaniami zbyt rygorystycznymi, zbyt sztywnymi. Zachodzi potrzeba uelastycznienia procesu przechodzenia na emeryturę. Natomiast jeżeli chodzi o instrumenty, o sposoby osiągnięcia tego celu, to można powiedzieć, że różnimy się co do tego. Prezydencki projekt ustawy obniżającej wiek emerytalny zakłada obniżenie ustawowego wieku emerytalnego bez powiązania go z przesłanką stażu. Omawiany dzisiaj projekt ustawy zakłada, iż to uelastycznienie miało by polegać na posłużeniu się wyłącznie przesłanką stażu, i to stażu rozumianego jako okres składkowy. Ta kwestia była przedmiotem dyskusji wówczas, kiedy Klub Parlamentarny PSL-u zgłaszał bliźniaczy projekt ustawy nowelizującej ustawę o emeryturach i rentach z Funduszu Ubezpieczeń Społecznych. Wówczas również ten argument z moich ust padł, czy został przedstawiony. Mianowicie powstaje zasadnicze pytanie, czy wprowadzenie takiego rozwiązania, które daje prawo do emerytury wyłącznie po spełnieniu przesłanki dotyczącej stażu, jest zgodne z art. 67 konstytucji, który – jak była o tym dzisiaj mowa, ten

Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Rodziny, Pracy i Polityki Społecznej
Marcin Zieleniecki

przepis był przywoływany w trakcie dyskusji – mówi o tym, że obywatele mają prawo do zabezpieczenia społecznego, ale w razie osiągnięcia czy po osiągnięciu określonego wieku emerytalnego.

Chcę powiedzieć, że na tle tych różnic w sposobie podejścia do uelastycznienia procesu przechodzenia na emeryturę można dostrzec również, jeżeli chodzi o korelację, pewien brak korelacji, czyli pewien brak powiązania tych rozwiązań ze sobą. Mianowicie obywatelski projekt, który dzisiaj jest przedmiotem dyskusji, zakłada wprowadzenie emerytury stażowej, emerytury uzależnionej od przesłanki wysługi, ale przy założeniu, że wprowadzony w 2012 r. wiek emerytalny podwyższony do 67. roku życia zostanie utrzymany.

Można powiedzieć, że w przypadku realizacji czy uchwalenia prezydenckiego projektu ustawy obniżającej wiek emerytalny będziemy mieli do czynienia z brakiem korelacji między tymi dwoma rozwiązaniami. Ten brak korelacji będzie polegał przede wszystkim na tym, że obniżenie wieku emerytalnego kobiet do 60. roku życia spowoduje, że tylko nieliczne panie będą miały szansę skorzystać z tego rozwiązania. Powstaje więc pytanie, czy nie jest zasadne postawienie zarzutu nierównego traktowania ze względu na płeć i – można powiedzieć – dyskryminacji pań. Czy nie należałoby, biorąc pod uwagę rozwiązania zawarte w prezydenckim projekcie ustawy obniżającej wiek emerytalny, proponować np. zróżnicowania stażu uprawniającego do świadczenia emerytalnego dla kobiet i dla mężczyzn?

(*Posel Władysław Kosiniak-Kamysz: Tak jest. Jesteśmy za.*)

Kilka kwestii wynikających z pytań, które zostały skierowane w trakcie dyskusji pod moim adresem. Kilkakrotnie pojawiło się pytanie dotyczące rolników i podwyższenia wieku emerytalnego dla rolników. A więc chcę powiedzieć tak: jeżeli przyjrzymy się faktom, to te fakty są takie, że na mocy ustawy z 11 maja 2012 r., uchwalonej, że tak powiem, siłami koalicji Platforma-PSL, podjęta została decyzja, iż przywileje emerytalne czy szczególne uprawnienia emerytalne, polegające na umożliwieniu rolnikom przechodzenia na emeryturę w wieku 55 lat w przypadku kobiet i 60 lat w przypadku mężczyzn, przy zachowaniu co najmniej 30-letniego okresu ubezpieczenia, zostaną zachowane, ale tylko do końca 2017 r. Można powiedzieć, że decyzja o tym, że ten wiek emerytalny rolników, jak państwo twierdzą, zostanie podniesiony do 60 lat w przypadku kobiet i 65 lat w przypadku mężczyzn, została podjęta przez państwa, siłami państwa koalicji.

(*Posel Władysław Kosiniak-Kamysz: Ale to skracacie od października.*)

Projekt prezydencki, jeżeli sięgniemy do stanowiska Rady Ministrów z 19 lipca 2016 r., zakłada zachowanie

tego rozwiązania, zakłada zachowanie, można powiedzieć, możliwości przechodzenia na emeryturę w wieku 55 lat w przypadku kobiet i 60 lat w przypadku mężczyzn do końca 2017 r. Jeżeli więc państwo macie pretensje o to, że rolnicy zostali pozbawieni możliwości wcześniejszego przechodzenia na emeryturę, to powinniście mieć pretensje do siebie, a nie do rządu ani do prezydenta, który...

(*Posel Zbigniew Sosnowski: Ale rząd może przedłużyć to w projekcie.*)

...nie zaproponował tego typu rozwiązań w projekcie.

(*Posel Władysław Kosiniak-Kamysz: Ale czy rząd jest, panie ministrze, za tym, żeby nie było tych przywilejów?*)

Generalnie jeżeli chodzi o stanowisko rządu – ma to formalny wyraz w stanowisku z wtorku, z 19 lipca – rząd jest za tym, aby tzw. podstawowy wiek emerytalny został obniżony do jednolitego poziomu 60 lat w przypadku kobiet i 65 lat w przypadku mężczyzn dla wszystkich ubezpieczonych.

(*Posel Władysław Kosiniak-Kamysz: Czyli podwyższamy.*)

(*Posel Andżelika Możdżanowska: Czyli podwyższamy dla rolników.*)

Czyli, krótko mówiąc, z zachowaniem, można powiedzieć, tego rozwiązania, które państwo wprowadziliście dla rolników, do końca 2017 r. jako rozwiązania przejściowego.

Padło pytanie dotyczące emerytur częściowych. Zgadzam się z tym, że emerytury częściowe zostały wprowadzone w ramach ustawy czy przy uchwaleniu ustawy podwyższającej wiek emerytalny. Po wiem szczerze, że od samego początku krytycznie oceniałem to rozwiązanie i to rozwiązanie nadal na taką krytyczną ocenę zasługuje. Po pierwsze, to rozwiązanie wówczas, kiedy je przedstawiano, miało pełnić funkcję osłonową, tzn. miało znaleźć zastosowanie do osób, które przed osiągnięciem tego podwyższonego wieku emerytalnego, ale po osiągnięciu pewnego niższego progu wiekowego: 62 lata – kobiety, 65 lat – mężczyźni, uzyskały już dłuższy okres ubezpieczenia, wynoszący 35 lat dla kobiet i 40 lat dla mężczyzn.

Można powiedzieć, że krytyczna ocena tego rozwiązania polegała na tym, iż zakładano, że emerytury częściowe będą bardzo niskie, a miało to wynikać z tego, iż zakładano, że z tego rozwiązania skorzystałyby osoby znajdujące się w trudnej sytuacji na rynku pracy, tracące pracę jeszcze przed osiągnięciem wieku emerytalnego. Można powiedzieć, że emerytury częściowe miały przysługiwać w wysokości połowy docelowej emerytury, która przysługiwałaby po osiągnięciu tego podstawowego wieku emerytalnego.

To założenie okazało się całkowicie nietrafne. Mianowicie okazało się, że emerytury częściowe są świadczeniem atrakcyjnym dla osób, które osiągały wysokie dochody, wysokie wynagrodzenia – świadczy o tym przeciętna wysokość obecnie wypłacanych

Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Rodziny, Pracy i Polityki Społecznej
Marcin Zieleniecki

emerytur częściowych, która wynosi ok. 1800 zł – dla osób, które legitymowały się czy legitymują się relatywnie długim okresem ubezpieczenia. Te osoby po prostu, nie chcąc czekać do osiągnięcia wieku emerytalnego...

(Poseł Andżelika Możdżanowska: To dobrze.)

...postanowiły skorzystać z możliwości pobierania emerytury częściowej, ale z możliwością jednoczesnego łączenia pobierania tego świadczenia z pracą zarobkową.

(Poseł Andżelika Możdżanowska: To takie prawo.)

Więc można powiedzieć, że ten adresat, do którego te świadczenia miały być skierowane, po prostu okazał się nietrafiony. Abstrahuję już od tego, że te rozwiązania zostały – mówiliśmy o tym w listopadzie, pamiętam dyskusję – ocenione przez Trybunał Konstytucyjny, który uznał, że zróżnicowanie warunków nabycia prawa do emerytury częściowej, i w obszarze wieku uprawniającego do emerytury częściowej, i w obszarze stażu, w sytuacji, w której wprowadza się rozwiązanie, które zmierza do ujednolicenia podstawowego wieku emerytalnego, jest po prostu niezgodne z konstytucją, narusza zasadę równego traktowania. Więc pod adresem emerytur częściowych naprawdę można sformułować wiele zarzutów.

I może jeszcze jedna uwaga, dotycząca już stricte projektu ustawy o zmianie ustawy o emeryturach i rentach z Funduszu Ubezpieczeń Społecznych, o którym dyskutujemy. Mianowicie posłużenie się przesłanką 40 lat składkowych jako warunkiem nabycia prawa do emerytury według mojej oceny jest, można powiedzieć, rozwiązaniem, które powoduje, że taka emerytura stażowa będzie adresowana do wąskiego, ograniczonego kręgu osób, które już dzisiaj osiągnęły relatywnie długi staż i już dzisiaj spełniają ten warunek osiągnięcia co najmniej 40 lat składkowych. Natomiast trudno to rozwiązanie traktować w kategoriach rozwiązania atrakcyjnego dla kolejnej generacji ubezpieczonych – ubezpieczonych pracujących w zupełnie innych realiach na rynku pracy, w realiach, o których pani poseł Tomaszewska m.in. dzisiaj wspominała, w realiach, w których nie zawsze praca była pracą rejestrowaną, nie zawsze wykonywaniu pracy towarzyszyło opłacanie składek na ubezpieczenia społeczne, w realiach, w których mieliśmy do czynienia z zaniżaniem wysokości składek na ubezpieczenia społeczne. Bardzo dziękuję. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Joachim Brudziński:

Dziękuję panu ministrowi.

Proszę o zabranie głosu przedstawiciela Komitetu Inicjatywy Ustawodawczej pana posła Władysława Kosiniaka-Kamysza.

Przedstawiciel Komitetu Inicjatywy Ustawodawczej
Władysław Kosiniak-Kamysz:

Dziękuję bardzo.

Panie Marszałku! Panie Ministrze! Wysoka Izbo! Dziękuję, po pierwsze, za to, że ten projekt trafia do komisji, bo nikt nie zgłosił wniosku o odrzucenie w pierwszym czytaniu. Dziękuję wszystkim klubom.

(Poseł Jan Mosiński: Zaskoczenie.)

(Poseł Piotr Kaleta: Tacy jesteście.)

Widać, że trochę czasu upłynęło, kilka miesięcy, i refleksja i w PiS-ie, i w Platformie, i w Nowoczesnej nastąpiła.

(Poseł Jan Mosiński: Ale koalicji nie będzie.)

Refleksja nastąpiła.

(Poseł Piotr Kaleta: Dobra zmiana.)

Bardzo ważne stwierdzenie pana ministra: rząd PiS-u chce podwyższyć wiek emerytalny rolnikom. I nie ma tłumaczenia, panie ministrze, naprawdę, to już tak na okrętkę. Ja wiem, że pan ma taki obowiązek, próbuje pan wytłumaczyć, że my chcieliśmy tylko na tyle, a wy na tyle. Rząd PiS-u podwyższy wiek emerytalny rolnikom. Naprawdę wieś, która na was zagłosowała, dzisiaj może się czuć usatysfakcjonowana, że ją tak doceniacie.

(Poseł Jan Warzecha: A wy o 12 lat kobietom, w 2017 r.)

Wiek emerytalny dla rolników dzisiaj wynosi, panie pośle, następująco. Dzisiaj wiek emerytalny dla kobiet wynosi 55 lat, dla mężczyzn 60 lat – przy 30 latach składkowych.

(Poseł Mieczysław Kazimierz Baszko: O tym nie wiecie.)

Wy to zlikwidujecie, zlikwidujecie tę przesłankę. Jest złożona ustawa, którą będzie można przyjąć, o przedłużeniu o kolejne 5 lat tego rozwiązania. Zagłosujecie za tą ustawą? Wiek emerytalny dla rolników zostanie przez rząd PiS-u podniesiony, tak dzisiaj stwierdził pan minister – taka jest ich decyzja, taka decyzja zapadła na Radzie Ministrów.

To jest odpowiedź na wiele pytań, które dzisiaj są stawiane. To jest ten wyraz wdzięczności za głosy polskiej wsi. Jeszcze raz powtarzam: wiek emerytalny decyzją rządu z 19 lipca zostanie podniesiony. Nie będzie możliwości skorzystania z wcześniejszego przejścia na emeryturę przez ubezpieczonych w KRUS-ie – 55 lat dla kobiet, 60 lat dla mężczyzn przy 30 latach pracy. I nie możecie tego już nie zauważyć, bo to powiedział wasz minister, nikt inny, tylko wasz minister, a na stronie waszej pani premier jest napisane jak byk.

(Poseł Zbigniew Sosnowski: 5 zł dla emeryta, a 500 dla matki z dziećmi.)

Bardzo dobrze podpowiada pan poseł Sosnowski, ale o tym za chwilę, o 5 zł dla emerytów.

Jeżeli chodzi o pytania, pan poseł Romecki z klubu Kukiz'15: Jaka będzie wartość emerytury? Ona na pewno będzie wyższa, jeżeli bierzemy pod uwagę staż pracy, bo może dojść do sytuacji, kiedy ktoś osiąga wiek 65, nawet 66 lat, a stażu pracy będzie miał 25 lat, 25 lat składkowych. To on będzie miał dużo

**Przedstawiciel Komitetu Inicjatywy
Ustawodawczej Władysław Kosiniak-Kamysz**

niższą emeryturę niż jak ktoś będzie miał 40 lat czy, kobieta, 35 lat. To jest bardziej adekwatny system, który pokazuje zaangażowanie na rynku pracy, odprowadzanie składek i możliwość uzyskania emerytury – emerytury uzależnionej od składki w tym nowym systemie, wprowadzonym zresztą przez poprzednika PiS-u, czyli AWS. Nikt inny nie wprowadził systemu zdefiniowanej składki, tylko AWS, wy to zrobiliście. Nam zarzucacie, ciągle krzyczycie: 8 lat, 8 lat...

(Poseł Jan Warzecha: Ja w AWS-ie nie byłem, szanowny panie.)

Bardzo wiele – odpowiadając na to, że jeden z posłów nie był w AWS-ie – osób z PiS-u było w AWS-ie.

(Poseł Bożena Borys-Szopa: Nasza pierwsza kadencja.)

Do mnie krzyczycie, jak wychodzę na mównicę: ZSL, ZSL, a ja się urodziłem w 1981 r. I wtedy jest dobrze, tak? Bo wy stosujecie taką zasadę: jak my krzyczymy, to mamy rację, ale do nas nie wolno już nic powiedzieć. PiS jest spadkobiercą AWS. (Okłaski)

PSL jest też kontynuatorem tego, co się działo, jak można było funkcjonować w ZSL-u. Tak, połączył się ZSL z PSL Mikołajczykowskim, powstał PSL.

(Poseł Tomasz Jaskóła: Nie połączył się, panie premierze, tylko był wchłonięty.)

Połączył się, to był kongres zjednoczeniowy. Polecam też historię koledze z Kukiz'15.

(Poseł Dorota Arciszewska-Mielewczyk: Ale pan późno się urodził, panie pośle, to co pan wie na ten temat?)

(Głos z sali: Historia całkiem inna.)

A więc czy byłem w tym ZSL-u, czy nie byłem, pani poseł, skoro późno się urodziłem? (Gwar na sali, dzwonek) Bo raz krzyczycie, że byłem, a za drugim razem mówicie, że późno się urodziłem. To zdecydujcie się.

Wicemarszałek Joachim Brudziński:

Przepraszam, panie ministrze, panie pośle.

Rozumiem, że te wtręty historyczne są niezwykle interesujące, ale może przejdźmy do odpowiedzi na pytania.

Proszę też koleżanki z Prawa i Sprawiedliwości i z innych klubów o umożliwienie panu posłowi odpowiedzi na zadane pytania.

**Przedstawiciel Komitetu
Inicjatywy Ustawodawczej
Władysław Kosiniak-Kamysz:**

Bardzo dziękuję.

Wicemarszałek Joachim Brudziński:

Przed nami, przypominam, jeszcze parę punktów. Bardzo proszę.

**Przedstawiciel Komitetu
Inicjatywy Ustawodawczej
Władysław Kosiniak-Kamysz:**

Bardzo dziękuję, ale emocje są duże.

Korzystając z tej okazji, wyrażę ubolewanie w imieniu ponad 115 tys. obywateli, którzy podpisali się pod tym projektem, że ten projekt jest rozpatrywany w nocy. Szkoda, bo oni pewnie chcieliby bardziej uczestniczyć w tej debacie, być może zasiadając na galerii, ale trudno ich trzymać. Jest jedna osoba, która zbierała podpisy i wytrwała, bo reszta pewnie już podążyła do domów. Jeśli chcecie odpowiedzi na kolejne pytania, to z chęcią ich udzielię, tylko dajcie szansę.

Pani poseł Tomaszewska zapytała o umowy zlecenia, o oskładkowanie umów zlecenia. Tak, w momencie kryzysu elastyczność na rynku pracy stała się w pewnym momencie wartością, bo lepsze było miejsce pracy w sytuacji trudnego wzrostu bezrobocia. Gdy przychodziłem do ministerstwa, wynosiło ono 14%, kiedy odchodziłem było jednocyfrowe, wynosiło poniżej 10%, największa była liczba osób pracujących. Zmiany w oskładkowaniu umów zlecenia można wymienić następujące: likwidacja zbiegu umów zlecenia, od 1 stycznia tego roku jest wprowadzona zasada, że od wysokości minimalnego wynagrodzenia są odprowadzane od każdego zlecenia składki emerytalne. Zmieniałem też w samym ministerstwie umowy z umów zlecenia na umowy o pracę, żeby skończyć z tym niewpływającym dobrze na system emerytalny i na odprowadzanie składek procederem. To udało się zrobić. Nie widziałem w czasie ostatnich 9 miesięcy dalszych kroków w tej sprawie. Polecam to, rozumiem, że do tego się przygotowujecie i za chwilę będziemy mogli pracować nad kolejnymi projektami.

Pani poseł Zwiercan zapytała o waloryzację. To jest słuszne pytanie w tym tygodniu, bo 2 dni temu mieliśmy propozycję: 5 zł dla emeryta, 500 zł dla matki z dzieckiem i 5 tys. zł dla dygnitarza z PiS. (Okłaski) To bardzo słuszne pytanie w tym kontekście, jaka będzie waloryzacja. Nie usłyszeliśmy jeszcze odpowiedzi, czy rząd planuje zmianę sposobu waloryzacji, czy powróci do dobrego, sprawdzonego już przez nas systemu waloryzacji mieszanej, procentowo-kwotowej, która zabezpiecza najniższą kwotę, a w pewnym momencie przechodzi na wartość procentową, co na pewno jest zgodne z konstytucją, i można do tego powrócić. To będzie kosztować kilka miliardów, ale, jak powiedziała pani poseł Rusecka, na pewno dacie radę. Widać, że dajecie radę z podniesieniem wieku dla rolników, to na pewno, widać, że ten kierunek jest przyjęty.

Jeśli chodzi o zapaść co do dialogu społecznego, to część z państwa była posłami w poprzedniej kadencji i głosowała za ustawą o Radzie Dialogu Społecznego, która została przyjęta jednogłośnie na posiedzeniu Sejmu w ciągu chyba 12 godzin. Było automatyczne przejście do drugiego czytania przy zgodzie wszystkich związków zawodowych, przy zgodzie wszystkich organizacji pracodawców i całej Wysokiej

Przedstawiciel Komitetu Inicjatywy Ustawodawczej Władysław Kosiniak-Kamysz

Izby. Ustawa bardzo szybko została podpisana przez prezydenta. Udało się odnowić dialog ze wzmocnieniem pozycji strony społecznej, pracodawców i związków. Dlatego po raz pierwszy w historii szefem Rady Dialogu Społecznego, spadkobiercy Komisji Trójkątnej, jest szef związku zawodowego pan Piotr Duda. Po raz pierwszy w historii. Przedtem, za naszych rządów przez długi czas i za waszych rządów przez te 2 lata jako PiS, a wcześniej jako AWS, który rządził razem z Balcerowiczem, była Komisja Trójkątna, była formuła dialogu, a teraz jest Rada Dialogu Społecznego, lepsza, bardziej oddająca zaangażowanie partnerów społecznych.

Jeśli chodzi o pytania, które padały, dotyczące protestów, że nie reagowaliśmy na protesty, to nie widziałem zmiany waszego postępowania po wielotysięcznych protestach nie tylko w Warszawie, ale i w całej Polsce w sprawie Trybunału Konstytucyjnego. Nie widziałem tej zmiany, a mówicie, że jesteście tak wrażliwi na protesty. Zdecydujcie się i przyjmijcie jeden tor. I tego się trzymajcie, a nie zasady, że jak protesty są przeciwko wam, to nie trzeba reagować, ale jak były protesty w poprzedniej kadencji, to trzeba było na nie zareagować. To jest niezrozumiałe.

Pan poseł Mieczysław Kasprzak wspominał decyzję podjętą przez AWS. Tak, patologia zaczęła się od obietnic cacanek, emerytur pod palmami i wszystkiego najlepszego, OFE itd. To jest problem, jak widzę, wy też chcecie podjąć ten temat.

(Poseł Ewa Tomaszewska: Bardzo przepraszam, ale to rząd Millera zniszczył nadzór nad OFE.)

Wicemarszałek Joachim Brudziński:

Pani poseł, bardzo proszę nie prowadzić polemiki.

Przedstawiciel Komitetu Inicjatywy Ustawodawczej Władysław Kosiniak-Kamysz:

Szanując bardzo panią poseł Tomaszewską, odpowiem: tak, prace były rozpoczęte jeszcze wcześniej, ale decyzja została podjęta za rządu AWS, Unii Wolności, z Leszkiem Balcerowiczem, który wprowadzał te zmiany. Dzisiaj od niego się odłączacie, ale wtedy byliście z nim w koalicji jako AWS. W ogóle odchodzicie od wszystkich zmian wprowadzonych przez AWS. Za chwilę będzie sprawa szkolnictwa. Nie PSL wprowadzał gimnazja 6-letnie, naprawdę. I wy mówicie i pytacie, dlaczego PSL dzisiaj podejmuje inicjatywę obywatelską, przedkłada swój projekt, chcąc zmodyfikować zmiany wprowadzane w tamtej kadencji w systemie emerytalnym. Otóż dlatego, że ma do tego prawo, tak jak wy macie prawo wycofać się z różnych błędnych decyzji. Złożyliście projekt dotyczący

5 tys. zł dla dygnitarzy i po 2 dniach wycofaliście się. Czasem można się wycofać i zmienić zdanie.

(Poseł Mieczysław Kasprzak: Można zmienić zdanie.)

Pan poseł Zbigniew Sosnowski zapytał o sprawy rolników. Jeszcze raz warto powtórzyć, pan minister Zieleniecki powtórzył to dzisiaj, że jest wolą rządu, żeby wiek emerytalny dla rolników był podniesiony, bo nie będzie prawa do skorzystania z możliwości przejścia na wcześniejszą emeryturę – 55 lat dla kobiet, 60 lat dla mężczyzn – przy 30 latach stażu.

(Poseł Jan Warzecha: I tak mniej niż wy.)

Kolejne pytania dotyczyły projektu obywatelskiego, to już mówiłem.

Pani poseł Możdżanowska pytała o emerytury częściowe. To było rozwiązanie możliwe w tamtym czasie. Jako 30-osobowy klub wynegocjowaliśmy emerytury częściowe, odprowadzanie składek za kobiety prowadzące działalność gospodarczą, za rolników przebywających na urlopie wychowawczym. To też jest wydatek ok. 1400 mln zł rocznie zainwestowany w politykę rodzinną, żeby kobiety miały warunki lepsze albo przynajmniej równe z mężczyznami, jeżeli chodzi o odprowadzane składki, żeby nie były pokrzywdzone przez to, że są na urlopie wychowawczym. I to zostało wtedy wprowadzone. Widać, że z emerytur częściowych jednak osoby korzystają. Jeżeli pracowały długo i odprowadzały składki, to dobrze. Chyba trzeba się cieszyć, panie ministrze, bo przynajmniej mamy jakieś składki jeszcze w tym systemie i miał je kto odprowadzać. Ktoś pracował i na to się składał.

Pan poseł Suchoń pytał o koszty tych zmian. One są dużo bardziej racjonalne niż w innych projektach przedstawianych w tym momencie w Sejmie. Jestem zadowolony też z tych stwierdzeń pana posła Mosińskiego, który mówi o tym, że „Solidarność” składała troszkę inny projekt i co innego podpisywała. Tak, ale mówiła bardzo wyraźnie o 35 latach stażu dla kobiet i 40 latach dla mężczyzn. My jesteśmy gotowi na zmiany w tym projekcie, żeby było 35 lat dla kobiet i 40 lat dla mężczyzn. (Okłaski)

(Poseł Mieczysław Kasprzak: No brawo.)

I to jest, myślę, też takie pójście, taka możliwość realizowania obietnicy pana prezydenta Dudy. Możemy ją razem zrealizować, ale wy musicie się wyzbyć jednego, państwo szanowni z PiS – tego, że jak nie ma pieczątki PiS przybitej na ustawie, to nie wolno jej przyjąć. Dlatego już nawet schowaliśmy i wymazaliśmy ten znaczek PSL. Jest projekt obywatelski, może wtedy będzie wam łatwiej. Naprawdę macie szansę to zrealizować: 35 lat stażu dla kobiet, 40 dla mężczyzn. Trochę dziwi to mówienie przez niektórych z państwa, że 40 lat jest nieosiągalne. Nie wierzę, żeby „Solidarność” proponowała 40 lat dla mężczyzn, jeżeli jest to nieosiągalne. Mam duży szacunek do pana przewodniczącego Dudy. Nie sądzę, żeby zaproponował coś takiego, co byłoby nieosiągalne, a wy wątpicie. Nie wątpicie w przewodniczącego Piotra Dudę, bardzo proszę.

Jeszcze pytanie pana posła Krzysztofa Paszyka o aktywność zawodową. Bardzo ważna, jeżeli chodzi o odprowadzanie składek, aktywność zawodowa w tym

Przedstawiciel Komitetu Inicjatywy Ustawodawczej Władysław Kosiniak-Kamysz

nowym systemie w niewątpliwy sposób wpływa na wysokość emerytury. Ona jest od niej zależna. Wysokość świadczenia zależy od ilości zgromadzonych składek podzielonych przez dalszą przewidywaną długość trwania życia. To już chyba większość pytań, które padły.

(Poseł Mieczysław Miazga: A moje pytanie?)

Pan poseł Mieczysław Miazga. Dlaczego, widząc protesty Polek i Polaków, nie odstąpiliście od tych zmian?

(Poseł Mieczysław Miazga: Wcześniej było jeszcze.)

Dlaczego, widząc protesty Polek i Polaków w sprawie Trybunału Konstytucyjnego, nie odstąpiliście od zmian? Odpowiadam. Może nie zawsze trzeba odpowiadać pytaniem na pytanie, ale czasem trzeba. Ten projekt dotyczy systemu ZUS i KRUS, systemu powszechnego. Nie dotyczy tej kwestii, o którą pan pytał. Wiem, że pan minister Błaszczak zajmuje się tymi sprawami i że przedstawił swój projekt.

(Poseł Mieczysław Miazga: Wcześniej było inne pytanie. Czy nie widzicie potrzeby, żeby esbekom i ubekom...)

To jest projekt dotyczący 40 lat stażu pracy i możliwości przejścia na emeryturę z tą modyfikacją, którą deklaruje w imieniu wnoszących tę inicjatywę, że jeżeli poprawka dotycząca 35 lat dla kobiet, 40 lat dla mężczyzn zostanie zgłoszona, to na pewno w trakcie prac parlamentarnych z najwyższą życzliwością ją przyjmujemy. Pan minister Zieleniecki też mówił o tych wartościach zgłaszanych podczas debaty.

Jest możliwość połączenia tych dwóch projektów – pana prezydenta i projektu obywatelskiego. To byłoby też takie symboliczne, bo pan prezydent zawierał jak gdyby umowę społeczną, więc byłoby to takie dopełnienie umowy społecznej. Naprawdę większość z PiS, większość parlamentarna ma dzisiaj wielką szansę połączenia tych dwóch projektów. Jeszcze raz proszę o pilne prace i przyjęcie tego projektu we wrześniu, bo rozumiem, że taką jest intencja, jeżeli chodzi o przyjęcie projektu pana prezydenta, który jest od kilku miesięcy w zamrażarce. Proszę o poważne potraktowanie projektu obywatelskiego. Dziękuję bardzo. (Oklaski)

Wicemarszałek Joachim Brudziński:

Dziękuję panu posłowi.

Z prośbą o zabranie głosu zwrócił się również pan minister Marcin Zieleniecki.

Panie ministrze, to jest oczywiście tylko prośba, ale gdyby pan mógł, że tak powiem, w miarę krótko. Bardzo proszę.

Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Rodziny, Pracy i Polityki Społecznej Marcin Zieleniecki:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Chciałbym skorzystać z prawa do sprostowania. Pan prezes Kosiniak-Kamysz kilkakrotnie włożył mi w usta stwier-

dzenie, które z mojej strony nie padło, mianowicie że rząd czy PiS jest za podwyższeniem wieku emerytalnego. A więc powtórzę po raz kolejny, iż stwierdziłem, iż decyzja o rezygnacji z możliwości przechodzenia na emeryturę przez rolników, którzy ukończyli 55 lat, jeżeli chodzi o kobiety, i 60 lat, jeżeli chodzi o mężczyzn, po osiągnięciu 30-letniego stażu...

(Poseł Władysław Kosiniak-Kamysz: Panie marszałku...)

...została podjęta przy uchwalaniu ustawy z 11 maja 2012 r., która została uchwalona, można powiedzieć, przy udziale kierowanego przez pana prezesa ugrupowania. Można powiedzieć, że to rozwiązanie zostało zachowane do końca 2017 r. Taka decyzja wówczas zapadła.

(Poseł Zbigniew Sosnowski: I wy możecie to przedłużyć.)

Intencją rządu jest zachowanie tego rozwiązania, jego obowiązywania do końca 2017 r. Dziękuję.

(Poseł Zbigniew Sosnowski: Ale można to wydłużyć.)

Wicemarszałek Joachim Brudziński:

Panie pośle, proszę nie pokrzykiwać.

Dziękuję.

Rozumiem, że w trybie sprostowania.

Bardzo proszę.

Przedstawiciel Komitetu Inicjatywy Ustawodawczej Władysław Kosiniak-Kamysz:

Dziękuję bardzo.

Jeszcze raz: w ustawie przyjętej w 2012 r. jest oczywiście zapis mówiący o zmianach wieku emerytalnego i zachowaniu uprawnień dla rolników, 55 lat dla kobiety, 60 lat dla mężczyzny przy 30 latach stażu pracy. Jeżeli ustawa pana prezydenta zostanie wprowadzona w październiku, to i tak tego nie wypełnicie, bo ona jest do końca grudnia 2017 r. To już jest pierwsza niespójność.

Druga rzecz. Jak pan mówi, wtedy wnioskowało PSL o to, dzisiaj też wnioskuję, żeby to przedłużyć o 5 lat. Jeżeli jesteście życzliwi temu projektowi, to go przyjmiecie. Inaczej nie ma nic błędnego w sformułowaniu: PiS i rząd PiS-u rekomenduje odejście od możliwości przejścia na wcześniejszą emeryturę w wieku 55–60 lat. To jest stanowisko rządu przyjęte do tej ustawy, czyli rząd PiS-u w automatyczny sposób podnosi wiek emerytalny dla rolników. Dziękuję. (Oklaski)

(Poseł Ewa Tomaszewska: Odwracanie kota ogonem.)

Wicemarszałek Joachim Brudziński:

Dziękuję.

Zamykam dyskusję*).

*) Teksty wystąpień niewyłoszonych w załączniku.

Wicemarszałek Joachim Brudziński

Marszałek Sejmu, po zasięgnięciu opinii Prezydium Sejmu, proponuje, aby Sejm skierował obywatelski projekt ustawy o zmianie ustawy o emeryturach i rentach z Funduszu Ubezpieczeń Społecznych oraz niektórych innych ustaw, zawarty w druku nr 680, do Komisji Polityki Społecznej i Rodziny w celu rozpatrzenia.

Jeżeli nie usłyszę sprzeciwu, będę uważał, że Sejm propozycję przyjął.

Sprzeciwu nie słyszę.

Przystępujemy do rozpatrzenia punktu 27. porządku dziennego: Sprawozdanie Komisji Edukacji, Nauki i Młodzieży o uchwale Senatu w sprawie ustawy o zmianie ustawy Prawo o szkolnictwie wyższym oraz niektórych innych ustaw (druki nr 708 i 744).

Proszę panią poseł Iwonę Michałek o przedstawienie sprawozdania komisji.

Bardzo proszę, pani poseł.

Poseł Sprawozdawca Iwona Michałek:

Panie Marszałku! Pani Minister! Wysoka Izbo! W imieniu Komisji Edukacji, Nauki i Młodzieży mam zaszczyt przedstawić sprawozdanie z procedowania rządowego projektu ustawy o zmianie ustawy Prawo o szkolnictwie wyższym oraz niektórych innych ustaw.

Projekt ten dotyczy zmniejszenia obciążeń regulacyjnych wobec uczelni publicznych i niepublicznych, obowiązków biurowatycznych, zwłaszcza sprawozdawczych oraz informacyjnych, dotyczących składania oświadczeń, stosowania skomplikowanych procedur odnoszących się do działalności uczelni.

Projekt wpłynął do Sejmu 24 maja, druk nr 556. Podczas prac w Komisji Edukacji, Nauki i Młodzieży przyjęto 10 poprawek i dwie odrzucono. Chcę zaznaczyć, że za całym projektem wtedy głosowało aż 433 posłów. Senat w dniu 7 lipca zaproponował jedną poprawkę. Komisja Edukacji, Nauki i Młodzieży w dniu 20 lipca odrzuciła zaproponowaną przez Senat poprawkę.

Komisja wnosi o odrzucenie poprawki Senatu i przyjęcie w całości ustawy, która według przedstawionych na posiedzeniu komisji przez wicepremiera Jarosława Gowina planów Ministerstwa Nauki i Szkolnictwa Wyższego jest tylko wstępem do głębszych, koniecznych i oczekiwanych zmian w tym zakresie. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Joachim Brudziński:

Bardzo dziękuję, pani poseł.

Sejm ustalił, że w dyskusji nad tym punktem porządku dziennego wysłucha 3-minutowych oświadczeń w imieniu klubów i koła.

Otwieram dyskusję.

Bardzo proszę panią poseł Ewę Tomaszewską z Klubu Parlamentarnego Prawo i Sprawiedliwość o zabranie głosu.

Poseł Ewa Tomaszewska:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Mam zaszczyt przedstawić stanowisko Klubu Parlamentarnego Prawo i Sprawiedliwość wobec poprawki Senatu do przyjętej przez naszą Izbę ustawy o zmianie ustawy Prawo o szkolnictwie wyższym oraz niektórych innych ustaw, druk nr 708.

Senat proponuje w art. 1 w pkt 3 ustawy skreślić lit. c. Zapis ten uchyla ust. 7 i 8 w art. 8 ustawy, co oznacza likwidację następujących wymagań wobec uczelni: pkt 7 – uczelnia może prowadzić studia podyplomowe w zakresie obszaru kształcenia, z którym związany jest co najmniej jeden kierunek studiów prowadzonych przez uczelnię, pkt 8 – w przypadku gdy program studiów podyplomowych wykracza poza zakres, o którym mowa w ust. 7, do prowadzenia tych studiów wymagana jest zgoda ministra właściwego do spraw szkolnictwa wyższego wydana po zasięgnięciu opinii Rady Głównej Nauki i Szkolnictwa Wyższego.

Wysoka Izbo! Przyjęcie poprawki Senatu oznaczałoby utrzymanie sytuacji dotychczasowej, czyli w stosunku do nowej regulacji ograniczenie prowadzenia przez uczelnię podyplomowych studiów interdyscyplinarnych. Senat zwraca uwagę, że uchylenie pkt 7 i 8 w art. 8 zagraża jakości kształcenia, że mechanizmy rynku mogą być niewystarczające do zweryfikowania jakości oferty studiów podyplomowych. Ponadto kształcenie na studiach podyplomowych nie podlega ocenie jakości kształcenia przez Polską Komisję Akredytacyjną. Jednak interdyscyplinarność studiów podyplomowych jest ich szczególną wartością. Studia te na ogół prowadzone są przez uczelnie, a nie jedynie przez ich wydziały, co zwiększa szansę na tę interdyscyplinarność. Potrzeba zgody ministra na prowadzenie studiów podyplomowych, o ile zakres obszaru kształcenia na to wskazuje, oznacza utrzymanie poziomu biurokracji, której na naszych uczelniach jest zbyt wiele i której ograniczeniu ma sprzyjać ta właśnie nowelizacja Prawa o szkolnictwie wyższym. Zwracam także uwagę na możliwość powiększenia się kosztów obsługi tych biurowatycznych *(Dzwonek)* obciążeń.

Klub Parlamentarny Prawo i Sprawiedliwość opowiada się za odrzuceniem poprawki Senatu do ustawy zmieniającej ustawę Prawo o szkolnictwie wyższym. Dziękuję. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Joachim Brudziński:

Dziękuję, pani poseł.

Proszę o zabranie głosu panią poseł Katarzynę Osos.

Posel Katarzyna Osos:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! W imieniu Klubu Parlamentarnego Platforma Obywatelska mam zaszczyt przedstawić stanowisko wobec sprawozdania Senatu w sprawie ustawy Prawo o szkolnictwie wyższym oraz niektórych innych ustaw.

Senat do przedstawionej ustawy uchwalił jedną poprawkę, która uchyla poprawkę w zakresie prowadzenia studiów podyplomowych wniesioną podczas prac w sejmowej Komisji Edukacji, Nauki i Młodzieży. Uzasadniając poprawkę, Senat wskazał, iż rezygnacja z przepisów, zgodnie z którymi uczelnia może prowadzić studia podyplomowe w zakresie obszaru kształcenia, z którym związany jest co najmniej jeden kierunek studiów prowadzony przez uczelnię, a w przypadku gdy program studiów podyplomowych wykracza poza ten zakres, do ich prowadzenia wymagana jest zgoda ministra, może doprowadzić do sytuacji, w której jakość kształcenia na studiach podyplomowych nie byłaby w sposób wystarczający kontrolowana.

Szanowni Państwo! Należy mieć na uwadze, że studia podyplomowe to studia, które w głównej mierze odpowiadają na zapotrzebowanie rynkowe i z reguły obejmują one więcej niż jedną dyscyplinę. Poprawka Senatu, na co wskazywali również przedstawiciele środowiska akademickiego, po prostu utrudni powoływanie interdyscyplinarnych studiów. Ponadto kontrola jakości kształcenia na studiach podyplomowych niech będzie weryfikowana przez rynek oraz studentów. Pamiętajmy, że studia te są odpłatne, podejmują je osoby dojrzałe, odpowiedzialne i niech one oraz rynek weryfikują jakość kształcenia na tych studiach. *(Oklaski)* Bez dobrej oferty przedstawionej przez uczelnię, bez zapewnienia odpowiedniego poziomu kształcenia na tych studiach, nikt po prostu nie podejmie na nich nauki.

Dlatego też chcąc dać pełną możliwość kształcenia interdyscyplinarnego, mając na uwadze to, że uchylenie obecnych zapisów w zakresie prowadzenia studiów podyplomowych nie wpłynie negatywnie na jakość kształcenia, Klub Parlamentarny Platforma Obywatelska będzie głosował za odrzuceniem poprawki Senatu. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Joachim Brudziński:

Dziękuję.

Proszę o zabranie głosu pana posła Józefa Brynkusa.

Posel Tomasz Jaskółka:

Szanowny Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Oczywiście klub Kukiz'15 jest przeciwko poprawce Senatu w sprawie utrzymania warunków, w których uczelnia może prowadzić studia podyplomowe tylko i wyłącznie wtedy, kiedy prowadzi dany kierunek

studiów na wydziale. To oczywiście ogranicza konkurencję. Podobnie jest ze zgodą ministra. Chwała Bogu, mamy ministra Gowina, który coś dereguluje i pozwala jednak mimo wszystko temu rynkowi się troszkę rozwijać. Nie ograniczamy uczelni.

Będę mówił bardzo krótko, a na końcu i tak powiem o socjalistach. Nie ograniczamy uczelni, pozwalajmy im na rynku zbierać tak naprawdę najważniejsze wartości, a taką wartością jest po prostu klient. Klient, dorosły człowiek, szanowni państwo, może decydować o tym, co studiować podyplomowo.

Znowu mam taki przykład amerykański. Gdyby nie daj Boże pod polskim ładem prawnym znalazł się kiedykolwiek śp. Steve Jobs, toby się naprawdę nieźle uśmieł, bo na studiach podyplomowych uczył się, nie kończąc przecież studiów, kaligrafii. Stąd macie państwo piękne kaligraficzne literki w MacBookach, których używacie, i iPadach sejmowych.

I tutaj jest pewien argument, którego nie rozumiem. Problemem okazuje się, że Polska Komisja Akredytacyjna nie będzie czy, przepraszam, nie bada jakości tych studiów podyplomowych. I bardzo dobrze, że ich nie bada, szanowni państwo, bo niby dlaczego ma to robić? Ja zresztą w ogóle dostrzegam dużo dziwnych, mógłbym powiedzieć, konfliktów interesu, bo w moim przekonaniu Polska Komisja Akredytacyjna ma takie uprawnienia, że w zasadzie może się okazać, że np. nie pozwala rozwijać się innym uczelniom. Oczywiście szacunek wielki do I ligi uczelni polskich i do pewnych działów nauki, ale przecież rynek powinien być tutaj najważniejszy.

Reasumując, ruch Kukiz będzie oczywiście głosował przeciwko tej poprawce. Bardzo dziękuję. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Joachim Brudziński:

Dziękuję.

I proszę o zabranie głosu pana posła Tomasza Jaskółę. *(Wesołość na sali, oklaski)*

(Posel Grzegorz Długi: Właśnie zabrał głos.)

Pan poseł Józef Brynkus?

Nie było. I nie ma, tak?

(Posel Dorota Niedziela: Nie ma.)

To proszę o zabranie głosu panią poseł Katarzynę Lubnauer.

(Posel Robert Kropiwnicki: Jeszcze raz trzeba było.)

Posel Katarzyna Lubnauer:

Panie i Panowie Posłowie! Panie Marszałku! Poprawka zaproponowana przez Senat, czyli skreślenie lit. c w art. 1 w pkt 3 ustawy o zmianie ustawy Prawo o szkolnictwie wyższym oraz niektórych innych ustaw, oznacza tyle, że uczelnie będą mogły prowadzić studia podyplomowe jedynie w zakresie swojego obszaru kształcenia.

Proszę państwa, po pierwsze, ta poprawka oczywiście w pewnym stopniu uderza w autonomię uczel-

Posel Katarzyna Lubnauer

ni, chociaż z drugiej strony rozumiemy pewne motywacje Senatu, który chciał, żeby była większa kontrola nad tym, czy zakres studiów podyplomowych jest zgodny np. z wykształceniem specjalistów w danej dziedzinie, którzy pracują na danej uczelni.

Natomiast zwróćmy uwagę na dwie rzeczy. Po pierwsze, na to, że studia podyplomowe kierowane są do ludzi dorosłych, najczęściej absolwentów już jakiegogo pierwszego rodzaju studiów, ludzi, którzy z pełną świadomością mogą zapoznać się zarówno z tym, co proponuje dana uczelnia, jakie kierunki prowadzi, jak i z tym, kto kształcić będzie na tych studiach podyplomowych. W związku z tym jakiegokolwiek próby ograniczania tego uderzają w autonomię, w konkurencję, ale przede wszystkim uniemożliwiają tworzenie studiów podyplomowych, które np. wykorzystywałyby umiejętności praktyczne zaproszonych wykładowców, a tak naprawdę utrudniałyby również tworzenie studiów podyplomowych interdyscyplinarnych. Mamy czasy, kiedy właśnie takie interdyscyplinarne studia są tak naprawdę przyszłością. Bardzo często trzeba łączyć wiedzę, trzeba łączyć umiejętności z bardzo wielu dziedzin. W tym momencie ograniczenie się do studiów podyplomowych tylko zgodnych z kierunkami, w przypadku których uczelnia ma np. prawo dyplomowania, wydaje się działaniem wbrew temu racjonalnemu pójściu w kierunku interdyscyplinarności.

Dlatego oczywiście Nowoczesna jest przeciwna temu rozwiązaniu. Uważamy, że ważne jest, żeby zarówno można było tworzyć studia podyplomowe z wykorzystaniem praktyków, jak i studia interdyscyplinarne. Bardzo ważne jest też zachowanie autonomii uczelni. Mamy na rynku już coraz większą konkurencję zarówno wśród szkół prywatnych, jak i państwowych, szczególnie z powodu niżu, i tak naprawdę to rynek zdecyduje, które studia podyplomowe będą się cieszyć, a które się nie będą cieszyć powodzeniem.

Dlatego klub Nowoczesnej zgłasza przeciwko poprawce Senatu. A jednocześnie muszę przyznać, że to jedna z takich ustaw, które akurat idą w dobrym kierunku, i że te działania deregulacyjne ministerstwa zmierzają w takim kierunku, w jakim powinniśmy iść w wielu sprawach. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Joachim Brudziński:

Dziękuję, pani poseł.

Proszę o zabranie głosu pana posła Krzysztofa Paszyka.

Posel Krzysztof Paszyk:

Panie Marszałku! Panie i Panowie Posłowie! W imieniu Klubu Parlamentarnego Polskiego Stronnictwa Ludowego mam przyjemność przedstawić

stanowisko wobec sprawozdania komisji o uchwale Senatu w sprawie ustawy o zmianie ustawy Prawo o szkolnictwie wyższym oraz niektórych innych ustaw, druki sejmowe nr 708 i 744.

Klub Parlamentarny Polskiego Stronnictwa Ludowego będzie przeciwko przyjęciu przedłożonej poprawki. Nie podzielamy argumentów, które zaprezentował Senat, twierdzący, że uchylenie przepisów przewidujących, że uczelnia może prowadzić studia podyplomowe jedynie w zakresie obszaru kształcenia, z którym związany jest co najmniej jeden kierunek studiów prowadzony przez uczelnię, oraz że na prowadzenie studiów, których program wykracza poza zakres takiego obszaru kształcenia, potrzebna jest zgoda ministra właściwego do spraw szkolnictwa wyższego, wprowadzie odbiurokratyzuje organizowanie studiów i zwiększy ofertę edukacyjną, ale również negatywnie wpłynie na jakość kształcenia na takich studiach. Naszym zdaniem jest to logika błędna. Senat ponadto uznał, że dotychczasowe rozwiązania zapewniały minimum w zakresie jakości studiów podyplomowych. Warto przy tym mieć na względzie to, że nauka na studiach podyplomowych nie podlega ocenie jakości kształcenia i tzw. akredytacji, dokonywanej przez Polską Komisję Akredytacyjną. Tu również można mieć wątpliwości. Zdaniem Senatu mechanizmy rynkowe, które działają na rynku zwykłych usług, mogą być niewystarczające do zwerifikowania jakości oferty studiów podyplomowych przygotowanych przez uczelnię. To trudno naszym zdaniem przyjąć, dlatego, tak jak powiedziałem na wstępie, będziemy głosować przeciwko senackiej poprawce. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Joachim Brudziński:

Dziękuję panu posłowi.

I proszę o zabranie głosu panią poseł Małgorzatę Zwiercan.

Posel Małgorzata Zwiercan:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Z przyjemnością przedstawiam stanowisko Koła Poselskiego Wolni i Solidarni wobec rządowego projektu ustawy o zmianie ustawy Prawo o szkolnictwie wyższym oraz niektórych innych ustaw.

Procedowany projekt ustawy jest projektem ważnym, znosi wiele biurokratycznych absurdów w funkcjonowaniu uczelni wyższych. Do proponowanego przez Sejm kształtu ustawy swoją poprawkę wniósł Senat. W zgodzie z nią uczelnie wyższe miałyby prawo wyłącznie do organizowania studiów podyplomowych w zakresie obszaru kształcenia, z którym jest związany co najmniej jeden z prowadzonych przez uczelnię kierunków studiów. Zwiększyłoby to zakres samorządności uczelni. Jednakże argumentem przemawiającym przeciwko przyjęciu stanowiska Senatu

Posel Małgorzata Zwiercan

jest fakt, że dotychczasowy system pozwala lepiej weryfikować jakość kształcenia na studiach poddyplomowych. Samodzielność podejmowania przez uczelnie wyższe decyzji o otwarciu studiów poddyplomowych w wybranym przez siebie zakresie mogłaby sprawić, że powstające kierunki nie pozwalałyby na zdobycie odpowiedniego poziomu wiedzy i umiejętności przez kończących je studentów. Wobec takich kontrowersji wstrzymamy się przy głosowaniu nad poprawką Senatu. Koło Poselskie Wolni i Solidarni poprze całość procedowanej ustawy. Dziękuję bardzo.
(*Posel Borys Budka*: No, inaczej się nie da.)

Wicemarszałek Joachim Brudziński:

Bardzo dziękuję.

Czy...

Nie ma.

To w takim razie zamykam dyskusję.

Do głosowania nad uchwałą Senatu przystąpimy w bloku głosowań.

Przystępujemy do rozpatrzenia punktu 40. porządku dziennego: Sprawozdanie Komisji Sprawiedliwości i Praw Człowieka o uchwale Senatu w sprawie ustawy o Trybunale Konstytucyjnym (druki nr 755 i 761).

Proszę pana posła Bartłomieja Wróblewskiego o przedstawienie sprawozdania komisji.

Posel Sprawozdawca Bartłomiej Wróblewski:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Przedstawiam sprawozdanie Komisji Sprawiedliwości i Praw Człowieka o uchwale Senatu w sprawie ustawy o Trybunale Konstytucyjnym, druk nr 755.

Marszałek Sejmu, zgodnie z art. 54 ust. 1 regulaminu Sejmu, skierował w dniu 21 lipca 2016 r. uchwałę Senatu w powyższej sprawie do Komisji Sprawiedliwości i Praw Człowieka w celu rozpoznania. Komisja Sprawiedliwości i Praw Człowieka po rozpatrzeniu powyższej uchwały na dzisiejszym posiedzeniu wniosła, aby Wysoki Sejm przyjął 26 poprawek Senatu, a odrzucił jedynie poprawkę techniczną ujętą w pkt 25. Dziękuję pięknie.

(*Posel Borys Budka*: Owacje na stojąco.)

Wicemarszałek Joachim Brudziński:

Bardzo dziękuję panu posłowi.

Sejm ustalił, że w dyskusji nad tym punktem porządku dziennego wysłucha 3-minutowych oświadczeń w imieniu klubów i koła.

Otwieram dyskusję.

Bardzo proszę o zabranie głosu pana posła Bartłomieja Wróblewskiego w imieniu Klubu Parlamentarnego Prawo i Sprawiedliwość.

Posel Bartłomiej Wróblewski:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Mam zaszczyt przedstawić w imieniu Klubu Parlamentarnego Prawo i Sprawiedliwość stanowisko wobec sprawozdania Komisji Sprawiedliwości i Praw Człowieka o uchwale Senatu w sprawie ustawy o Trybunale Konstytucyjnym.

Przyjęta przez Sejm w dniu 7 lipca ustawa o Trybunale Konstytucyjnym rozwiązuje część istotnych problemów dotyczących funkcjonowania trybunału. Uważamy, że poprawki przedłożone przez Senat i pozytywnie zaopiniowane przez komisję mają charakter kompromisowy. Senat dokonał kilku istotnych merytorycznych zmian w ustawie, a także kilkunastu poprawek o charakterze legislacyjnym.

Poprawki merytoryczne wychodzą naprzeciw oczekiwaniom opozycji oraz środowisk prawniczych, w tym Trybunału Konstytucyjnego. Warto zwrócić uwagę, że ograniczamy zasadę rozpatrywania spraw zgodnie z kolejnością wpływu. Tam gdzie chodzi o prawa i wolności jednostki, a także porządek i bezpieczeństwo publiczne, prezes trybunału będzie mógł zmieniać kolejność rozpatrywania spraw. Dopuszczamy rzeczniczka praw obywatelskich do wszystkich postępowań przed Trybunałem Konstytucyjnym. Rezygnujemy z udziału prezydenta w postępowaniu dyscyplinarnym wobec sędziów trybunału. Doprecyzowujemy przepis dotyczący kompetencji trybunału do badania aktów normatywnych, a także regulację dotyczącą przedstawiania przez zgromadzenie ogólne trybunału kandydatów na prezesa trybunału prezydentowi.

Pozytywnie oceniamy fakt, że ustawa w obecnym kształcie uzyskała w Senacie wsparcie wykraczające poza nasze środowisko polityczne. W nawiązaniu do wcześniejszych wystąpień w Wysokiej Izbie powtórzę, że w sprawach, które budzą wiele emocji politycznych i budzą je przez długi czas, destrukcyjne jest podejście zgodnie z zasadą: wszystko albo nic.

Ponieważ przedstawione poprawki są kolejnym krokiem na rzecz ograniczenia pola sporu wokół Trybunału Konstytucyjnego, występując w imieniu Klubu Parlamentarnego Prawo i Sprawiedliwość, oświadczam, że klub wspiera przyjęcie 26 z 27 poprawek przyjętych przez Senat. Podobnie jak komisja sprawiedliwości jesteśmy za odrzuceniem jedynie poprawki technicznej z pkt 25. Dziękuję pięknie. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Joachim Brudziński:

Bardzo dziękuję, panie pośle.

Proszę o zabranie głosu pana posła Borysa Budkę, Klub Parlamentarny Platforma Obywatelska.

Bardzo proszę, panie pośle. (*Oklaski*)

Posel Borys Budka:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Szanowni Państwo! Kolejny wstyd, kolejna hańba, kolejny skandal w wykonaniu Prawa i Sprawiedliwości. Przy pustej sali, w nocy obradujemy nad ustawą ustrojową, która ma jeden cel – po raz kolejny udowodnić, że dla waszej formacji ustroj konstytucyjny, zasada trójpodziału władzy oraz przede wszystkim to, że to naród decyduje, kto w Polsce kontroluje konstytucję, to jest nic. Dla waszego środowiska jedynym celem było od początku zablokowanie Trybunału Konstytucyjnego. Tego celu nie udało wam się zrealizować w 2007 r., bo już wtedy stworzyliście ustawę, która miała na celu wyeliminowanie możliwości kontroli większości parlamentarnej przez Trybunał Konstytucyjny. Od 3 grudnia ub.r. ponosicie wyłączną odpowiedzialność za to, co w Polsce dzieje się z Trybunałem Konstytucyjnym. Od 3 grudnia ub.r. prezydent Andrzej Duda jest współodpowiedzialny za łamanie w Polsce konstytucji. Od 9 marca tego roku do osób łamiących konstytucję przystąpiła prezes Rady Ministrów, premier Beata Szydło.

Dzisiejszy projekt ustawy nie naprawia niczego w trybunale, dlatego że żadnym aktem ustawowym tego, co zrobiliście, nie da się naprawić. Trybunał nie potrzebuje naprawy. Jedynej naprawy w Polsce potrzebuje wasza mentalność, wasze pojmowanie demokracji, a tak naprawdę niezrozumienie tego, że zasada trójpodziału władzy ma ograniczyć dyktatorskie zapędy takich formacji jak wasza, zapędy, gdzie obywatele są sprowadzani wyłącznie do roli maszynek do głosowania w czasie aktu wyborczego, a później słowem „suweren” wycieracie sobie usta przy każdej nadarzającej się sytuacji, a tak naprawdę nie macie pojęcia, co te słowa oznaczają. *(Oklaski)*

Wstyd, hipokryzja, hańba – to będą słowa, które będą opisywały te 8 miesięcy waszych rządów. Trybunał Konstytucyjny stał się waszym wrogiem numer jeden, dlatego że nie tolerujecie nikogo, kto może mieć inne zdanie od was. Polacy wam tego nie zapomną. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Joachim Brudziński:

Proszę o zabranie głosu panią poseł Kamilę Gasiuk-Pihowicz, klub Nowoczesna.

Bardzo proszę, pani poseł.

(Głos z sali: 8 lat...)

Posel Kamila Gasiuk-Pihowicz:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Znowu nocą, znowu w pośpiechu i znowu niekonstytucyjnie.

Wojna o Trybunał Konstytucyjny trwa od wielu miesięcy i na ten temat właściwie powiedziano już prawie wszystko. Nie udawajmy, że toczy się tu jaki-

kolwiek spór prawny. To jest tak naprawdę wasza wojna – wasza wojna o to, aby przejąć absolutną kontrolę nad całą Polską i dowolnie decydować tak naprawdę o życiu każdego z Polaków, i to trzeba mówić głośno. Waszym wzorem nie są europejskie demokracje, waszym wzorem jest Rosja Putina i Turcja Erdogana.

(Głos z sali: Ocenia nas Polacy.)

Jutro obudzimy się w państwie, w którym nie obowiązuje konstytucja. W państwie, które podważa wolności i prawa obywatelskie. W państwie, w którym żadna instytucja nie stoi na straży praw i wolności, które są zapisane w konstytucji. Od jutra takie ustawy jak ustawa antyterrorystyczna, o Policji, o ziemi czy każda inna, która zamarzy się posłowi Kaczyńskiemu, będą obowiązywać i właściwie nikt nie będzie mógł skutecznie tych ustaw zaskarżyć.

Państwa ustawa o Trybunale Konstytucyjnym jest kolejnym konsekwentnym krokiem w budowaniu antydemokratycznego państwa PiS. Ja się tego boję i powinien się tego bać każdy Polak, bo podjęliście w tym momencie nielegalną próbę zmiany ustroju Polski. Próbę, do której nie macie żadnego prawa ani nie zdobyliście mandatu. Polacy nie zaufali wam na tyle, żebyście zdobyli większość, która uprawnia was do zmiany konstytucji – ale robicie to poprzez działania faktyczne. *(Gwar na sali)*

Chcecie teraz naszą wspólną Polskę – naszą wspólną Polskę – przerobić na waszą Polskę, w której obywatel tak długo będzie się czuł bezpiecznie i tak długo nie będzie musiał się bać, jak długo będzie przestrzegał reguł – waszych reguł, ale nie reguł prawa. Prawo i sprawiedliwość to są dziś słowa, które czynicie ludziom wstrętnymi, słowa, które pozbawiacie jakiegokolwiek znaczenia. Idziecie prostą drogą do tego, aby demokrację uczynić fasadą, a wybory po prostu farsą. Niestety za to, co robicie, rachunek zapłacą Polacy, zapłaci Polska, zapłacą dzieci, przyszłe nasze pokolenia, bo nie będziemy już w centrum Unii, będziemy na marginesie Unii, poza jej centrum, w Europie drugiej, a może nawet trzeciej prędkości. I najgorsze jest to, że wielu ludzi budowało tę demokratyczną, wolną Polskę w Europie, a wy to po prostu niszczyacie. Ale jestem o tym przekonana, że wasze rządy się skończą. Polacy...

(Poseł Ryszard Terlecki: Uważaj, bo się rozpłacziesz.)

...nieraz pokazywali swoją mądrość i ją okażą następnym razem. Wasze rządy się skończą.

(Poseł Ryszard Terlecki: Przekonamy się.)

I jedyne, na co będziecie zasługiwali, to na...

(Poseł Ryszard Terlecki: Przekonamy się, nie płacz.)

...przykładne osądzenie i na wymazanie z pamięci.

Ta ustawa jest bardzo zła i paraliżuje *(Dzwonek)* Trybunał Konstytucyjny. *(Oklaski)*

(Poseł Dorota Arciszewska-Mielewczyk: Pani poseł, zdaje się, za Jaruzelskim płacze.)

(Głos z sali: Dobranoc.)

Wicemarszałek Joachim Brudziński:

Bardzo dziękuję, pani poseł.

Ale czuję się w obowiązku, po tych słowach, które pani poseł wygłosiła, mimo wszystko uspokoić panią poseł. Niech się nie lęka serce pani poseł, naprawdę, może pani spać spokojnie. Jako wicemarszałek Sejmu...

(Poseł Maria Małgorzata Janyska: Co to za komentarze?)

...będę stał na straży pani praw obywatelskich i poselskich. Nic pani nie grozi. Mało tego, zapewniam panią poseł...

(Poseł Michał Szczerba: Lepiej nie.)

Ale bardzo proszę, bardzo proszę, szanowni państwo (Gwar na sali, dzwonek), to nie jest...

(Poseł Kamila Gasiuk-Pihowicz: Czas na poważną rozmowę o Polsce i o przyszłości. Nie macie prawa, nie macie do tego prawa. Nadużywacie swojego prawa...)

Pani poseł, pozwoli pani. Spokojnie, spokojnie.

Szanowni państwo, proszę opuścić mównicę. Proszę opuścić mównicę.

(Głos z sali: Te słowa obrażają moją koleżankę. Tak nie może być.)

Proszę opuścić mównicę!

(Głos z sali: Pan nie jest od komentowania wystąpień posłów.)

Proszę opuścić mównicę, panie pośle. Przywołuję pana do porządku.

(Poseł Borys Budka: Jak pan się zachowuje?)

(Poseł Ryszard Terlecki: Zjeżdżaj z tej mównicy!)

(Poseł Borys Budka: Zjeżdżaj? Do kogo to mówisz? I ty jesteś marszałkiem?)

Pan poseł Meysztowicz, również przywołuję pana do porządku.

Szanowni państwo, gdybyście państwo bez niepotrzebnych emocji posłuchali tych...

(Poseł Jerzy Meysztowicz: Proszę nie wywoływać tych emocji.)

...słów, które kieruję do pani poseł Pihowicz, tobyście usłyszeli wyraźnie, że próbuję, ni mniej, ni więcej, tylko wylać oliwę na te niepotrzebnie wzburzone emocjami gorące głowy. Zapewniam panią poseł i wszystkich obecnych na tej sali, że moją rolą jest, ni mniej, ni więcej, tylko dbać o porządek na tej sali.

(Poseł Kamila Gasiuk-Pihowicz: Sprostowanie.)

W trybie sprostowania, bardzo proszę.

Poseł Kamila Gasiuk-Pihowicz:

Panie marszałku, to, że posuwa się pan w tym momencie do kpiny...

(Głos z sali: No właśnie.)

...to, że walczy pan tak nisko, pokazuje tylko, że to, o czym dzisiaj mówimy, jest prawdą.

(Poseł Dorota Arciszewska-Mielewczyk: To nie jest sprostowanie.)

To, że pozwalacie sobie na zawłaszczanie i niszczenie pewnych standardów demokracji, z którymi do tej pory mieliśmy do czynienia, i to, że posługuje

się pan tak małymi narzędziami, jak kpina, próba ośmieszenia mnie, próba dyskredytowania mnie jako posła...

(Poseł Katarzyna Czochara: Jakimi narzędziami?)

...to pokazuje tylko, że nie macie żadnych argumentów merytorycznych, aby powiedzieć: ta ustawa jest dobra, ta ustawa prowadzi do tego, że trybunał będzie działał sprawniej, bo nie będzie działał sprawniej. Wiecie, że to, co zrobiliście, to jest pudrowanie rzeczywistości.

(Poseł Ryszard Terlecki: Czemu ona znowu to mówi?)

Ta ustawa, którą zaproponowaliście, była bardzo zła. Wprowadziliście kilka zmian, ale ta ustawa jest nadal...

(Poseł Wojciech Skurkiewicz: Pani prostuje swoją wypowiedź, tak?)

...zła i nadal prowadzi do paraliżu Trybunału Konstytucyjnego. Prowadzi dlatego, że jest tam wiele mechanizmów, które spowalniają działanie Trybunału Konstytucyjnego.

(Poseł Wojciech Skurkiewicz: Pani prostuje swoją wypowiedź, tak?)

Kuriozalne rozwiązania, które prowadzą do tego, że sędziowie będą mogli odroczyć wydanie wyroku na 6 miesięcy. To nie ma nic wspólnego...

(Poseł Dominik Tarczyński: 5 sekund...)

...z zagwarantowanym w konstytucji prawem do uzyskania...

(Poseł Dominik Tarczyński: ...4, 3, 2, 1, 0.)

(Poseł Elżbieta Radziszewska: Niech pan skorzysta z okazji i zamilczy.)

...wyroku bez nieuzasadnionej zwłoki. (Dzwonek)

(Poseł Elżbieta Radziszewska: To, co pan robi, jest po prostu niegrzeczne. Mamusia pana nie wychowała? Niech pan się zachowuje odpowiednio.)

(Poseł Dorota Arciszewska-Mielewczyk: Pouczaj swoje dzieci.)

Wicemarszałek Joachim Brudziński:

Dziękuję, pani poseł.

Poseł Kamila Gasiuk-Pihowicz:

Po prostu powoduje wami wstyd i brak argumentacji merytorycznej.

Wicemarszałek Joachim Brudziński:

Dziękuję, pani poseł, za to wyczerpujące sprostowanie. Bardzo pani poseł dziękuję.

I proszę o zabranie głosu pana posła Krzysztofa Paszyka.

Bardzo proszę.

Posel Krzysztof Paszyk:

Panie Marszałku! Panie i Panowie Posłowie! Mam zaszczyt w imieniu Klubu Parlamentarnego Polskiego Stronnictwa Ludowego przedstawić nasze stanowisko co do sprawozdania Komisji Sprawiedliwości i Praw Człowieka o uchwale Senatu w sprawie ustawy o Trybunale (*Gwar na sali, dzwonek*) Konstytucyjnym zawartej w druku nr 755.

Kończymy dzisiaj, a de facto jutro zakończymy, głosując, proces legislacyjny nad ustawą o Trybunale Konstytucyjnym, który w naszym uznaniu był dużą szansą dla większości sejmowej na to, by zażegnać spór, kryzys związany z Trybunałem Konstytucyjnym. Była otwartość na współpracę z państwem, by wspólnie, tak jak to Komisja Wenecka zasugerowała, w duchu odpowiedzialności za Polskę przystąpić razem do procesu legislacyjnego.

(*Posel Dorota Arciszewska-Mielewczyk: A kiedy wyładuje w Turcji Komisja Wenecka?*)

Polskie Stronnictwo Ludowe było gotowe, klub Kukiz'15 był gotowy w tym konsensusie brać udział. Inne środowiska opozycyjne też były gotowe. I odnoszę nieodparte wrażenie, że państwo jako większość sejmowa nie skorzystała z tej szansy. Nie wiem, czy nie chcieliście, czy to była jakaś gra i w jej trakcie...

(*Posel Katarzyna Czochara: Nie mieliśmy potrzeby.*)

...doszliście do wniosku, że lepiej wam zostawić ten wrzący kociołek zwany Trybunałem Konstytucyjnym, bo dla gry politycznej to jest wygodne. Nie mnie to dzisiaj oceniać, ale twierdzę, że zmarnowaliście wielką szansę.

Ta ustawa, która będzie jutro przedmiotem głosowania w Izbie, rozmija się z dwoma najważniejszymi sprawami, najbardziej istotnymi, które sprawiają że nic się nie zmieni. Te dwie rzeczy to, po pierwsze...

(*Głos z sali: PSL się topi, to widzieć.*)

(*Posel Ryszard Terlecki: 2% macie, 2%.*)

...panie marszałku, panie przewodniczący, kwestia personalna. Nadal będzie kwestionowana szóstka sędziów Trybunału Konstytucyjnego i to będzie wracać jak bumerang w postaci kwestionowania ich tytułu do orzekania w Trybunale Konstytucyjnym.

Druga rzecz, której nie rozstrzyga w żaden sposób ustawa, którą państwo najpewniej jutro przyjmiecie, to jest kwestia opublikowania wszystkich orzeczeń, które zostały wydane przez Trybunał Konstytucyjny. To będą dwa problemy, które jak bumerang będą wracać i których nie unikniecie państwo. Mnie jest przykro i szkoda... Nam jest w Polskim Stronnictwie Ludowym przykro, że nadal będą pytania, nadal będą wątpliwości dotyczące jakże ważnego organu stojącego na straży demokracji, jakim jest polski sąd konstytucyjny, ale, niestety, zmarnowaliście tę

szansę, która była w toku tego procesu legislacyjnego. Dziękuję bardzo.

(*Posel Dominik Tarczyński: A co z Elewarrem?*)

Wicemarszałek Joachim Brudziński:

Bardzo dziękuję.

Lista posłów zapisanych do głosu została wyczerpana.

Zamykam dyskusję. (*Poruszenie na sali*)

(*Posel Robert Kropiwnicki: Pytania!*)

Do głosowania nad uchwałą Senatu przystąpimy w bloku głosowań. (*Gwar na sali, dzwonek*)

(*Posel Krzysztof Brejza: Wniosek formalny!*)

W sprawie?

(*Posel Krzysztof Brejza: W sprawie głosowania imiennego w trybie art. 184 regulaminu.*)

(*Posel Robert Kropiwnicki: Panie marszałku!*)

Dobrze, panie pośle, ale zaglądam do regulaminu Sejmu...

(*Posel Artur Dunin: Cenzura?*)

...i to nie jest...

(*Posel Ewa Kopacz: 184.*)

(*Posel Artur Dunin: Jak za komuny.*)

(*Posel Borys Budka: Podpowiadamy: 184.*)

(*Posel Krzysztof Brejza: Ust. 2 pkt 9.*)

(*Posel Borys Budka: Brawo.*)

Panie pośle, art. 184 ust. 2 pkt 9...

(*Posel Zbigniew Ajchler: Nie ten kolor regulaminu. Niebieski jest.*)

Zmiany w sposobie prowadzenia głosowania...

Bardzo proszę, panie pośle.

(*Głos z sali: Głosowanie?*)

Wniosek formalny.

Posel Krzysztof Brejza:

Bardzo dziękuję.

Panie marszałku, w imieniu posłów Platformy Obywatelskiej chciałem złożyć wniosek o głosowanie imienne w tej sprawie.

(*Posel Dominik Tarczyński: Przecież każde jest imienne!*)

(*Posel Iwona Arent: Każde masz imienne.*)

Wicemarszałek Joachim Brudziński:

Ma pan 1 minutę na wniosek formalny.

Posel Krzysztof Brejza:

Państwo nie macie zielonego pojęcia, czym jest głosowanie imienne.

(*Posel Arkadiusz Myrcha: Nauczcie się regulaminu.*)

Posel Krzysztof Brejza

Odsyłam was do komentarza do regulaminu Sejmu. To świadczy o waszej wiedzy. (*Gwar na sali, dzwonek*)

(*Posel Arkadiusz Myrcha*: Tu nie chodzi o elektroniczne głosowanie, to nie jest to, to nie jest to samo.)

Panie marszałku, przed chwilą marszałek z Prawa i Sprawiedliwości pan Terlecki do jednego z posłów opozycji zwrócił się słowem „zjeżdżaj”. To są te wasze standardy, to są standardy Prawa i Sprawiedliwości wobec opozycji. To jest ten pakiet demokratyczny: dzwoneczek, „zjeżdżaj”. Ale te same słowa padały w kierunku pana prezesa Rzeplińskiego. To jest ten styl procedowania, gdzie posłowie opozycji zmuszani są do pracy w nocy nad jedną z najważniejszych ustaw ustrojowych.

(*Głos z sali*: Wszyscy pracujemy.)

(*Posel Dorota Arciszewska-Mielewczyk*: Możecie jechać do domu.)

Zamiast społeczeństwa obywatelskiego chcecie zbudować tą ustawą takie społeczeństwo państwowe. (*Dzwonek*) Społeczeństwo wam dzisiaj w sprawie waszych podwyżek...

Wicemarszałek Joachim Brudziński:

Dziękuję, panie pośle.

Posel Krzysztof Brejza:

...dało sygnał...

Wicemarszałek Joachim Brudziński:

Panie pośle, dziękuję.

Posel Krzysztof Brejza:

W sprawie Trybunału Konstytucyjnego nie będzie zgody na tę ustawę. (*Oklaski*)

(*Posel Dominik Tarczyński*: Krzysiu, a nad Lasami Państwowymi to o której głosowaliście?)

Wicemarszałek Joachim Brudziński:

Dziękuję panu posłowi.

Z przykrością informuję Wysoką Izbę, że uzasadnienie tego wniosku formalnego posłużyło tylko i wyłącznie do próby wywołania kolejnej niepotrzebnej awantury.

(*Posel Artur Dunin*: Według pana marszałka.)

W związku z powyższym, jeżeli chodzi o wniosek, głosowanie imienne zgodnie z regulaminem Sejmu zarządza marszałek.

(*Posel Maria Małgorzata Janyska*: To proszę zarządzić.)

Blok głosowań jest jutro.

(*Posel Krzysztof Brejza*: Na wniosku jest 30 posłów...)

Tak, blok głosowań, szanowni państwo, jest jutro rano.

W związku z powyższym, tak jak powiedziałem, przechodzimy do rozpatrzenia...

(*Posel Robert Kropiwnicki*: Panie marszałku, zgłaszałem wniosek formalny.)

Nie dopuszczam już żadnych wniosków formalnych. (*Poruszenie na sali, oklaski*)

(*Posel Ewa Kopacz*: Jak to nie?)

(*Posel Arkadiusz Myrcha*: Nie ma: nie dopuszczam.)

(*Posel Krzysztof Brejza*: Pytań nie było.)

(*Posel Krystyna Skowrońska*: Regulamin!)

(*Głos z sali*: Regulamin!)

(*Posel Robert Kropiwnicki*: Mam wniosek formalny.)

Przystępujemy do rozpatrzenia punktu 41. porządku dziennego: Sprawozdanie Komisji Gospodarki Morskiej i Żeglugi Śródlądowej o uchwale Senatu w sprawie ustawy o zmianie ustawy o wspieraniu zrównoważonego rozwoju sektora rybackiego z udziałem Europejskiego Funduszu Morskiego i Rybackiego (druki nr 757 i 759).

Proszę opuścić mównicę, panie pośle.

(*Posel Arkadiusz Myrcha*: Przed chwilą obiecał pan przestrzegać regulaminu!)

(*Głos z sali*: Dlaczego?)

(*Głos z sali*: Kolorowych snów!)

(*Posel Urszula Augustyn*: Wniosek formalny.)

(*Posel Ewa Kopacz*: Nie może pan odmówić.)

Proszę panią posel Dorotę Arciszewską-Mielewczyk o przedstawienie sprawozdania komisji.

(*Posel Ewa Kopacz*: Bezczelny.)

(*Posel Robert Kropiwnicki*: Dyktatura.)

Posel Sprawozdawca Dorota Arciszewska-Mielewczyk:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Mam zaszczyt przedstawić sprawozdanie Komisji Gospodarki Morskiej i Żeglugi Śródlądowej o uchwale Senatu w sprawie ustawy o zmianie ustawy o wspieraniu zrównoważonego rozwoju sektora rybackiego z udziałem Europejskiego Funduszu Morskiego i Rybackiego, druk nr 757.

Komisja senacka przedyskutowała projekt, który był rozpatrywany w Sejmie na posiedzeniach komisji. Zaproponowano osiem poprawek. Jeżeli chodzi o pkt 1–3, jest propozycja przyjęcia poprawek, z tym że w momencie głosowania będziemy mogli głosować łącznie nad poprawkami 3. i 4–8.

Po rozpatrzeniu ustawy o zmianie ustawy o wspieraniu zrównoważonego rozwoju sektora rybackiego z udziałem Europejskiego Funduszu Morskiego i Ry-

Posel Sprawozdawca Dorota Arciszewska-Mielewczyk

backiego w dniu 21 lipca 2016 r., jak już wcześniej powiedziałam, Senat zdecydował o przyjęciu ośmiu poprawek.

(Część posłów Klubu Parlamentarnego Platforma Obywatelska opuszcza salę)

(Poseł Izabela Kloc: Dezercja.)

Przyjmując poprawkę nr 1, Senat stanął na stanowisku, że konieczne jest uzupełnienie zakresu priorytetu pierwszego zawartego w art. 3 ust. 1 ustawy o wspieraniu zrównoważonego rozwoju sektora rybackiego z udziałem Europejskiego Funduszu Morskiego i Rybackiego o działania wskazane w art. 41 ust. 1 lit. a rozporządzenia Parlamentu Europejskiego i Rady Europejskiej nr 508/2014, czyli o inwestycje w sprzęt lub inwestycje na statku mające na celu zmniejszenie emisji substancji zanieczyszczających lub gazów cieplarnianych, zwiększanie efektywności energetycznej statków rybackich, a także inwestycje kwalifikowalne w narzędzia połowowe.

(Poseł Adam Szlapka: Podobno posłowie z PiS-u nie czytają z kartki.)

Poprawka zaproponowana przez Senat umożliwia finansowanie takich inwestycji ze środków pochodzących z Europejskiego Funduszu Morskiego i Rybackiego.

Poprawka nr 2 dotycząca nowego brzmienia art. 6 ust. 1 zmienianej ustawy precyzuje, że do zadań instytucji zarządzającej objętych programem operacyjnym, który wykonują instytucje pośredniczące, należą również zadania w zakresie wdrażania pomocy technicznej.

Poprawki nr 4, 7 i 8 wprowadzają zmianę terminologiczną polegającą na zastąpieniu wyrażenia „pomoc została przyznana w nadmiernej wysokości” wyrażeniem „pomocy, która została pobrana w nadmiernej wysokości”. Senat uznał taką zmianę za wskazaną ze względu na brzmienie art. 22 zmienianej ustawy oraz art. 32 ust. 5 w brzmieniu nadanym obecnie uchwalaną ustawą.

Pozostałe poprawki oznaczone nr 3 i 5–7 oraz częściowo poprawka nr 8 wprowadzają konieczne zmiany redakcyjne, usuwają zbędne wyrażenia i uściślają terminologię ustawy.

Komisja wnosi o przyjęcie poprawek Senatu, co zostało przyjęte jednogłośnie. Dziękuję, panie marszałku. *(Oklaski)*

(Głos z sali: Brawo!)

Wicemarszałek Joachim Brudziński:

Bardzo dziękuję, pani poseł.

Będziecie państwo mieli okazję jeszcze się nacieszyć, ponieważ w imieniu Klubu Parlamentarnego Prawo i Sprawiedliwość głos zabierze pani Dorota Arciszewska-Mielewczyk. *(Oklaski)*

(Poseł Iwona Arent: Brawo!)

Sejm ustalił, że w dyskusji nad tym punktem porządku dziennego wysłucha 3-minutowych oświadczeń.

Otwieram dyskusję.

W imieniu Klubu Parlamentarnego Prawo i Sprawiedliwość pani poseł Dorota Arciszewska-Mielewczyk.

Posel Dorota Arciszewska-Mielewczyk:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Dosyć sprawnie procedowaliśmy nad tym projektem, za co chciałam szanownej komisji podziękować, jak również Senatowi, który jednogłośnie przyjął poprawki jako inicjatywę posłów i senatorów, jak również biur legislacyjnych obu Izb. Wydaje mi się, że w trakcie poszczególnych czytań była ona omówiona w sposób wyczerpujący.

Rybacy czekają na uruchomienie funduszy, zatem klub Prawa i Sprawiedliwości będzie popierał projekt ustawy i bardzo proszę również inne kluby jako przewodnicząca tejże komisji o poparcie projektu z druku nr 757. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Joachim Brudziński:

Bardzo dziękuję, pani poseł.

Proszę o zabranie głosu w imieniu Klubu Parlamentarnego Platforma Obywatelska pana posła Arkadiusza Marchewkę. *(Oklaski)*

(Poseł Krzysztof Brejza: Brawo!)

Bardzo proszę, panie pośle.

Posel Arkadiusz Marchewka:

Dziękuję uprzejmie.

Szanowny Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Uniezwolnienie składania wniosków formalnych, niedopuszczanie do głosu i uniemożliwienie zadawania pytań – tak wygląda...

(Poseł Urszula Rusecka: Nie w tym temacie.)

...parlamentaryzm według Prawa i Sprawiedliwości. *(Głos z sali: O rybach mów.)*

Ale do tego trzeba nawiązać. *(Gwar na sali, dzwonek)*

(Głos z sali: O rybach!)

(Poseł Arkadiusz Myrcha: Uderz w stół, a nożyce się odezwą. Prawda boli.)

Tak nie powinno to wyglądać, zgadza się.

(Poseł Dorota Arciszewska-Mielewczyk: Panie pośle, ale w komisji o tym nie mówiliśmy.)

Odnosząc się do tych poprawek, należy zwrócić uwagę na to, że były to poprawki w dużej części o charakterze legislacyjnym. W ostatnim głosowaniu klub Platformy Obywatelskiej poparł projekt tej ustawy.

(Poseł Izabela Kloc: O! Trybunał poparliście?)

Te poprawki mogą w sposób znaczący pomóc to poprawić legislacyjnie...

(Poseł Izabela Kloc: Brawo!)

Posel Arkadiusz Marchewka

...natomiast wciąż nie dostaliśmy odpowiedzi na pytania, które stawialiśmy w trakcie poprzednich obrad Sejmu, bo przekazujecie kompetencje związane z pomocą techniczną w ramach tego programu do Agencji Restrukturyzacji i Modernizacji Rolnictwa. Czy w takim razie zakładacie, że znajdą się nowe miejsca pracy dla tych, którzy popierają dobrą zmianę, a potencjał tych, którzy do tej pory realizowali te działania, nie będzie wykorzystany? Dalej nie mamy odpowiedzi na te pytania.

(Posel Dorota Arciszewska-Mielewczyk: Odpowiadałam na te pytania.)

Jednak przychylił się podczas prac komisji do tych poprawek, zostały one jednomyślnie przez parlamentarzystów Platformy Obywatelskiej przyjęte podczas posiedzenia komisji, więc będziemy głosować. Dziękuję uprzejmie. (Oklaski)

Wicemarszałek Joachim Brudziński:

Dziękuję panu posłowi.

Proszę o zabranie głosu pana posła Stefana Romeckiego, klub Kukiz'15.

Posel Stefan Romecki:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! W imieniu Klubu Poselskiego Kukiz'15 mam zaszczyt przedstawić stanowisko w sprawie projektu ustawy o zmianie ustawy o wspieraniu zrównoważonego rozwoju sektora rybackiego z udziałem Europejskiego Funduszu Morskiego i Rybackiego.

Założenia powyższej ustawy są niewątpliwie niezbędne dla zrównoważonego rozwoju sektora rybackiego, branży, która przez lata była zaniedbywana, czego skutkiem jest zmniejszająca się ilość miejsc pracy w sektorze. Cieszymy się, że proponowane zmiany doprowadzą do uregulowania kwestii związanych z nadzorem Agencji Restrukturyzacji i Modernizacji Rolnictwa jako instytucji pośredniczącej w zakresie priorytetu szóstego, stworzenia podstawy prawnej, umocowania oraz pomocy technicznej w ramach priorytetu czwartego wraz z przygotowaniem procedur i przeprowadzaniem kontroli, co pozwoli na efektywny nadzór i wsparcie w sektorze rybołówstwa.

Po dyskusji w Komisji Gospodarki Morskiej i Żeglugi Śródlądowej oraz wprowadzeniu stosownych poprawek projekt ustawy uwzględnia wszelkie niezbędne wymagania, które pozwolą na właściwe funkcjonowanie Agencji Restrukturyzacji i Modernizacji Rolnictwa w obszarze wskazanych zadań. Podobnie jak Komisja Gospodarki Morskiej i Żeglugi Śródlądowej pozytywnie opiniujemy projekt ustawy, wierząc, że jest właściwym rozwiązaniem dla sektora rybackiego.

Podsumowując, w imieniu Klubu Poselskiego Kukiz'15 pozytywnie rekomenduję sprawozdanie komisji. Dziękuję.

Wicemarszałek Joachim Brudziński:

Bardzo dziękuję panu posłowi.

Proszę o zabranie głosu panią posel Ewę Lieder, klub Nowoczesna.

Bardzo proszę, pani posel.

Posel Ewa Lieder:

Szanowny Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Klub Poselski Nowoczesna popiera w pełni zmiany zaproponowane w projekcie. Ustawa ta została napisana w trakcie kadencji poprzedniego rządu PO-PSL i od samego początku wszyscy, zarówno zespół, jak i parlamentarzyści, mieli świadomość, że jest pełno błędów merytorycznych. Ta ustawa jest z 10 lipca 2015 r., proszę państwa, ona ma tylko rok, była pisana przez Departament Rybołówstwa w ministerstwie rolnictwa, a obecne poprawki powstały już w analogicznym departamencie, tylko że w nowo utworzonym Ministerstwie Gospodarki Morskiej i Żeglugi Śródlądowej. W obu przypadkach zarówno nad ustawą, jak i obecnymi poprawkami pracom zespołu przewodniczyły te same osoby przeniesione w ramach reorganizacji.

Tylko zastanawiające jest, proszę państwa, dlaczego te poprawki zostały wprowadzone tak późno. Powstaje pytanie, dlaczego ani poprzedni rząd, ani obecny nie spieszyły się z wprowadzeniem tych poprawek. Brak tych poprawek spowodował poważne opóźnienia we wprowadzaniu programu operacyjnego na lata 2014–2020, proszę państwa, i to aż o 9 miesięcy. Jest to zupełnie niezrozumiałe opóźnienie. Wiadomo, że w rozporządzeniu unijnym pomoc wynikająca z przedmiotowego programu wymagana jest z końcem roku 2017. Zakładając, że uda się te zmiany wprowadzić wydanie rozporządzeń wykonawczych i przygotowanie procedur zajmie kolejne miesiące, a – znając polskie realia – może i lata. Najbardziej poszkodowani są rybacy, którzy z programu pomocy nie mogą korzystać, i jest niestety spore prawdopodobieństwo, że w ogóle nie skorzystają, bo Polska nie zdąży wykorzystać tych funduszy przed upływem terminu. Bardzo prawdopodobnie spowoduje to bankructwo wielu rybaków.

Poprawki Senatu, które zostały przedstawione przed chwilą, dotyczą m.in. możliwości podjęcia inwestycji finansowanych ze środków Europejskiego Funduszu Morskiego i Rybackiego, które mają przyczynić się do zmniejszenia emisji substancji zanieczyszczających lub gazów cieplarnianych i do zwiększenia efektywności energetycznej statków rybackich, co bardzo popieramy jako Nowoczesna. Po-

Posel Ewa Lieder

prawka 2. uzupełnia zakres zadań instytucji zarządzającej objętych programem operacyjnym o zadania w zakresie wdrażania pomocy technicznej.

Reasumując, Nowoczesna jest za jak najszybszym zakończeniem prac legislacyjnych nad przedmiotowym projektem oraz wprowadzeniem go w życie, by armatorzy w rybołówstwie zdążyli skorzystać z dedykowanej im pomocy i by Polska nie była zmuszona zwrócić całej pomocy, tych środków do Komisji. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Joachim Brudziński:

Bardzo dziękuję, pani poseł.

I proszę o zabranie głosu pana posła Mirosława Maliszewskiego, Polskie Stronnictwo Ludowe.

Posel Mirosław Maliszewski:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Przedstawiam stanowisko Klubu Parlamentarnego Polskiego Stronnictwa Ludowego co do projektu dotyczącego ustawy o wspieraniu zrównoważonego rozwoju sektora rybackiego z udziałem Europejskiego Funduszu Morskiego i Rybackiego, a w zasadzie co do poprawek Senatu, które ta Izba zgłosiła do omawianego projektu.

Tych poprawek jest osiem. One w większości mają charakter usprawniający, jeśli chodzi o brzmienie tej ustawy, ale jedna poprawka, czyli poprawka 1., merytorycznie nieco zmienia ten projekt, dodając do katalogu inwestycji, które można realizować przy wsparciu z tego funduszu, czyli Europejskiego Funduszu Morskiego i Rybackiego, działania, inwestycje, modernizacje statków, ich silników mające na celu łagodzenie skutków efektu cieplarnianego, chodzi o wydzielanie spalin, ochronę klimatu. Ta poprawka idzie w dobrym kierunku, chodzi o cały ten katalog, który jest, zdaje mi się, wcale nie taki mały, bo tę poprawkę zapisujemy pod literą n, a kolejną – pod literą o, czyli tych działań jest całe mnóstwo.

Ta poprawka idzie w dobrym kierunku, umożliwia realizację tego typu inwestycji przy wsparciu z funduszu, dlatego Polskie Stronnictwo Ludowe zarówno tę poprawkę, jak i wszystkie inne będzie popierać. Dziękuję. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Joachim Brudziński:

Bardzo dziękuję.

Ponieważ został jeszcze czas dla Klubu Parlamentarnego Platforma Obywatelska, głos zabierze pan poseł Arkadiusz Myrcha, jak rozumiem, w sprawie sprawozdania Komisji Gospodarki Morskiej i Żeglugi Śródlądowej o uchwale Senatu.

Bardzo proszę, panie pośle.

Posel Arkadiusz Myrcha:

Bardzo dziękuję, panie marszałku.

Dyskusja na temat rybołówstwa jest doskonałą okazją, żeby odnieść się do farsy, jaką państwo uprawiacie w Sejmie, gdyż ryba psuje się od głowy... *(Oklaski)*

(Głos z sali: Brawo!)

...a wy od góry psujecie i drenujecie państwo polskie.

(Posel Ryszard Terlecki: Ojej...)

Diskusje na temat trybunału...

(Wypowiedź poza mikrofonem)

Panie marszałku, proszę o reakcję.

(Głos z sali: ...od trybunału.)

(Posel Dorota Arciszewska-Mielewczyk: Chyba nie ta ustawa, panie pośle?)

Jeżeli pan nie reaguje, to...

Wicemarszałek Joachim Brudziński:

Przepraszam, panie pośle... *(Gwar na sali, dzwonek)*

Posel Arkadiusz Myrcha:

...bardzo proszę o zatrzymanie czasu.

Wicemarszałek Joachim Brudziński:

Bardzo proszę koleżanki i kolegów z Klubu Parlamentarnego...

(Posel Artur Dunin: Czas proszę zatrzymać.)

...Prawo i Sprawiedliwość o umożliwienie panu posłowi dokończenia tej niezwykle merytorycznej wypowiedzi. *(Wesołość na sali)*

Bardzo proszę.

(Głos z sali: Na temat!)

Na temat, oczywiście.

Posel Arkadiusz Myrcha:

Ironia, panie marszałku, stała się pana...

(Posel Artur Dunin: Domeną.)

(Posel Bożena Borys-Szopa: Do rzeczy!)

...takim lejtymotywem i domeną, w przeciwieństwie do przestrzegania regulaminu, który pan permanentnie łamie. Niestety tymi próżno-śmiesznymi żartami nie przykryje pan tego, w jak fatalny sposób pan prowadzi obrady Sejmu. *(Oklaski)*

Ale wracając do Trybunału Konstytucyjnego...

(Posel Dorota Arciszewska-Mielewczyk: Ale my o rybach mówimy, panie pośle, o rybołówstwie!) *(Dzwonek)*

Wracając do Trybunału Konstytucyjnego, bo to jest piękna analogia: jak ryba psuje się od głowy... Ja wiem, że prawda boli. Uderz w stół, a nożyce się odezwią.

(Głos z sali: Do rzeczy.)

(Posel Dorota Arciszewska-Mielewczyk: Ad rem! Ad rem!)

Posel Arkadiusz Myrcha

Przygotowujecie ustawę tymczasową, wiedząc, że jesienią będziecie fundowali Polakom kolejną ustawę o trybunale...

(Wicemarszałek wyłącza mikrofon, poseł przemawia przy wyłączonym mikrofonie)

Wicemarszałek Joachim Brudziński:

Przepraszam, panie pośle. *(Gwar na sali, dzwonek)*

Posel Arkadiusz Myrcha:

Panie marszałku, mam 4 sekundy, pan łamie regulamin, nie dopuszczając mnie do głosu...

Wicemarszałek Joachim Brudziński:

Proszę zatrzymać czas panu posłowi, ale...

Panie pośle, proszę posłuchać. Proszę przez chwilę posłuchać.

(Posel Izabela Kloc: Uspokój się.)

(Głos z sali: Czas minął.)

Proszę zatrzymać czas panu posłowi, nim się wy-czerpie.

Natomiast zwracam państwu uwagę na niestosowne zachowanie.

(Posel Michał Szczerba: Po prostu za dużo wypili, panie marszałku.)

Szanowni państwo, naprawdę przez szacunek dla polskich rybaków bardzo proszę nie wpisywać się w to, co tutaj jest tak naprawdę istotą wypowiedzi pana posła, mianowicie w awanturę. Proszę umożliwić dokończenie wypowiedzi panu posłowi.

Bardzo proszę, panie pośle.

(Posel Izabela Kloc: Dżentelmen.)

(Głos z sali: 10 sekund.)

Posel Arkadiusz Myrcha:

Panie marszałku, to nie jest kwestia awantury. Jak wskazywałem na przepis regulaminu Sejmu, który zobowiązuje pana do udzielenia głosu i umożliwienia złożenia wniosku formalnego, to pan to zignorował, więc to nie jest kwestia awantury, tylko walki o przestrzeganie elementarnych zasad funkcjonowania Sejmu.

(Posel Tomasz Cimoszewicz: Panie marszałku, on pokazał środkowy palec!) (Poruszenie na sali)

(Posel Krzysztof Brejza: Panie marszałku, fuck you pokazał!)

(Posel Tomasz Cimoszewicz: Środkowy palec pokazał reszcie posłów!)

Wicemarszałek Joachim Brudziński:

Panie pośle, przepraszam.

(Posel Tomasz Cimoszewicz: Panie marszałku, co tu się dzieje?! Środkowy palec pokazał!)

(Posel Krzysztof Brejza: Fuck you pokazał.)

Ale pan siądzie. Proszę usiąść.

(Posel Tomasz Cimoszewicz: Wszystkim środkowy palec pokazał państwa poseł, panie marszałku...)
(Dzwonek)

Może pan usiąść?

(Posel Tomasz Cimoszewicz: Środkowy palec pokazał!)

Panie pośle, może pan usiąść?

Posel Arkadiusz Myrcha:

Panie marszałku...

Wicemarszałek Joachim Brudziński:

Ja panu umożliwię dokończenie wypowiedzi.

(Posel Tomasz Cimoszewicz: Proszę mi karę dać!)

Proszę usiąść. Bardzo proszę pana posła Cimoszewicza o zajęcie miejsca. Przywołuję pana do porządku.

(Posel Tomasz Cimoszewicz: Proszę bardzo, usiądę.)

Posel Arkadiusz Myrcha:

Panie marszałku, jedno zdanie.

Wicemarszałek Joachim Brudziński:

Zaraz panu udzielię głosu.

(Posel Tomasz Cimoszewicz: To nie jest miejsce na pokazywanie środkowego palca!)

Pana posła Cimoszewicza po raz drugi przywołuję do porządku!

Szanowni państwo... *(Gwar na sali, dzwonek)*

(Posel Krzysztof Brejza: To jest szacunek do obywateli. Środkowy palec pokazał.)

Szanowni państwo... *(Gwar na sali, dzwonek)*

(Wypowiedź poza mikrofonem)

Ale pan niszczy mienie Sejmu, panie pośle. Niech pan się uspokoi.

Szanowni państwo, jeżeli miało miejsce niestosowne zachowanie...

(Posel Tomasz Cimoszewicz: Środkowy palec, panie marszałku!)

Jeżeli miało miejsce niestosowne zachowanie, na wniosek państwa posłów zajmie się tym komisja etyki.

(Głos z sali: Ha, ha, ha!)

(Posel Tomasz Cimoszewicz: Z czego się śmiejecie?)

(Głos z sali: A może byś puknął...)

Natomiast w tej chwili pana posła Cimoszewicza po raz kolejny przywołuję do porządku i proszę, żeby

Wicemarszałek Joachim Brudziński

nie rzucił tabletem sejmowym o ławy sejmowe, bo i tabletu szkoda, i ławy szkoda.

(*Posel Tomasz Cimoszewicz*: Ja proszę, żeby pan... O, znowu pokazał! Jeszcze do buzi wkłada!) (*Wesołość na sali*)

Panie pośle...

(*Posel Tomasz Cimoszewicz*: ...jesteśmy w Sejmie Rzeczypospolitej Polskiej!)

(*Posel Piotr Pyzik*: Chuchnij!)

Panie pośle... Panie pośle...

(*Posel Piotr Pyzik podchodzi do posła Tomasza Cimoszewicza i pokazuje mu środkowy palec*)

(*Posel Tomasz Cimoszewicz*: Pijany pan jest? Pijany pan jest?)

Panie pośle...

(*Posel Tomasz Cimoszewicz*: Pijany pan jest?)

Pana posła Pyzika również proszę o zajęcie miejsca.

(*Głos z sali*: Wniosek formalny.)

Bardzo się cieszę, że do buzi, a nie do nosa.

Bardzo proszę pana posła Myrchę o dokończenie wypowiedzi.

Posel Arkadiusz Myrcha:

Jedno zdanie.

Panie marszałku, z tej strony sali słyszałem już hasła typu: zamknij się, ostatnio od pana prokuratora Piotrowicza: ty pajacu, ale jeśli chodzi o ten gest, który pan nam pokazuje, pan nie pokazuje go posłom, pan pokazuje go wszystkim Polakom, którzy na nas głosowali, którzy obserwują dzisiejszą debatę. (*Oklaski*) Pan pokazuje ten gest ignorancji Polakom, nie nam.

(*Posel Tomasz Cimoszewicz*: To jest skandal!)

Wicemarszałek Joachim Brudziński:

Dziękuję. Dziękuję panu posłowi, ale mam nadzieję, że deklaracja złożona przez pana poprzednika, iż klub parlamentarny poprze to rozwiązanie Senatu odnośnie do pomocy dla polskich rybaków, nadal obowiązuje.

(*Posel Arkadiusz Myrcha*: Nie zaprzeczyłem.)

Bardzo się cieszę.

(*Posel Tomasz Cimoszewicz*: A czy pan zwrócił uwagę na zachowanie swojego posła?)

Szanowny panie pośle Cimoszewicz, gdyby pan mniej się emocjonował, to może by pan zwrócił uwagę, że jestem od tej części sali odgradzony monitorem komputera...

(*Głos z sali*: Wiesz co, puknij się w głoweczkę.)

...natomiast jeżeli były jakiegokolwiek niestosowne gesty, zachowania, to jak powiedziałem, zajmie się tym komisja etyki. Szanowni państwo...

(*Posel Tomasz Cimoszewicz*: Błagam, na Boga, to jest niedopuszczalne!)

Szanowni państwo...

(*Posel Tomasz Cimoszewicz*: To jest niedopuszczalne!)

Jesteśmy w punkcie: Sprawozdanie komisji o uchwale Senatu w sprawie ustawy o zmianie ustawy o wspieraniu zrównoważonego rozwoju sektora rybackiego z udziałem Europejskiego Funduszu Morskiego i Rybackiego.

Z olbrzymią przyjemnością chciałbym poinformować Wysoką Izbę, że na ten temat chciał się wypowiedzieć również pan poseł Meysztowicz, ponieważ klubowi Nowoczesna zostały jeszcze 2 minuty.

Bardzo proszę, panie pośle.

Posel Jerzy Meysztowicz:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Rzeczywiście chciałem się odnieść do tego tematu i chciałem podziękować bardzo panu marszałkowi Terleckiemu, że w tym punkcie nie powiedział zamiast: zjeżdżaj z mównicy – spływaj z mównicy, tak że, panie marszałku, bardzo serdecznie dziękuję.

A tak na marginesie, panie marszałku, to jest przykre, że jesteśmy świadkami takiego teatru, bo inaczej tego nazwać nie można. To, co państwo pokazujecie w tej chwili, wasz stosunek do posłów opozycji – możecie zrobić wszystko. Łamiecie konstytucję, łamiecie prawo...

(*Głos z sali*: Bzdury!)

(*Głos z sali*: Kto łamie konstytucję?)

Wicemarszałek Joachim Brudziński:

Panie pośle... (*Dzwonek*)

Posel Jerzy Meysztowicz:

Kto łamie? Prezydent Rzeczypospolitej z PiS-u...

(*Głos z sali*: Bzdury!)

...pani premier Szydło z PiS-u.

(*Posel Izabela Kloc*: Przepis!)

(*Głos z sali*: Wy.)

Do tego wszystkiego jeszcze pan marszałek...

(*Głos z sali*: Prezes trybunału.)

...który niestety nie do końca realizuje zapisy regulaminu Sejmu.

(*Posel Marek Suski*: Do lekarza!)

Możecie robić wszystko. Chętnie pójde do lekarza wspólnie z państwem.

(*Posel Izabela Kloc*: Rzepliński łamie konstytucję.)

Łamiecie konstytucję, łamiecie prawo, ustalacie...

(*Posel Dorota Arciszewska-Mielewczyk*: Można o tym projekcie prosić?)

Proszę?

(*Posel Marek Suski*: Nie bredź, facet.) (*Dzwonek*)

Wicemarszałek Joachim Brudziński:

Szanowni państwo, bardzo proszę o spokój.

Posel Jerzy Meysztowicz:

Panie pośle, czy pan się zastanowił, co pan mówi?
(*Głos z sali: Do rzeczy!*)

Tak?

(*Głos z sali: Do rzeczy!*)

Dziękuję bardzo.

(*Głos z sali: Niech pan mówi na temat.*)

Panie marszałku, czy mógłby pan się odnieść do słów pana kolesia?

Wicemarszałek Joachim Brudziński:

Mógłbym.

(*Posel Dorota Arciszewska-Mielewczyk: Czy można na temat projektu porozmawiać?*)

Posel Jerzy Meysztowicz:

To bardzo proszę.

Wicemarszałek Joachim Brudziński:

Zwracam się do wszystkich moich kolegów i koleżanek.

Posel Jerzy Meysztowicz:

Kolesiów.

Wicemarszałek Joachim Brudziński:

Być może kolesie są w klubie Nowoczesna, my w klubie parlamentarnym mamy kolegów i koleżanki. (*Wesołość na sali, oklaski*)

(*Posel Artur Dunin: Czas ucieka!*)

Posel Jerzy Meysztowicz:

Nie, po wypowiedzi pana koleżanki i pana kolegi... To są kolesie.

Wicemarszałek Joachim Brudziński:

Panie pośle, proszę nie polemizować, bo czas panu ucieka.

Zwracam się do wszystkich kolegów i koleżanek, aby umożliwili panu posłowi Meysztowiczowi doko-

czenie kwestii na temat rozwoju sektora rybackiego, bo dobrze mu idzie (*Wesołość na sali, oklaski*), z udziałem Europejskiego Funduszu Morskiego i Rybackiego.

Bardzo proszę.

Posel Jerzy Meysztowicz:

Tak że proszę państwa, możecie być pewni, że choćbyście nie wiem co zrobili (*Dzwonek*), opozycji się nie pozbędziecie i będziemy wam cały czas...

(*Głos z sali: Mów pan o rybach.*)

...patrzeć na ręce i nie dopuścimy do tego, żebyście zrujnowali ten kraj...

(*Posel Dorota Arciszewska-Mielewczyk: Projekt.*)

...w ciągu najbliższych trzech ostatnich lat waszej kadencji. Dziękuję bardzo.

(*Posel Dominik Tarczyński: A co z tą subwencją?*)

Wicemarszałek Joachim Brudziński:

Bardzo, bardzo panu posłowi dziękuję.

I jeszcze raz z gorącą prośbą zwracam się do moich kolegów i koleżanek z Klubu Parlamentarnego Prawo i Sprawiedliwość, aby nie zmuszali mnie do tego, żebym irytował pana posła Brejzę, używając dzwoneczka, więc bardzo państwa proszę... (*Wesołość na sali*)

(*Głos z sali: Pan sobie kpi, panie marszałku.*)

...bardzo państwa proszę o nieprzeszkadzanie. (*Oklaski*)

(*Głos z sali: I to jest traktowanie posłów przez pana marszałka.*)

Proszę o zabranie głosu panią posel Małgorzatę Zwiercan.

Posel Małgorzata Zwiercan:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Z przyjemnością przedstawiam stanowisko Koła Poselskiego Wolni i Solidarni dotyczące ustawy o zmianie ustawy o wspieraniu zrównoważonego rozwoju sektora rybackiego z udziałem Europejskiego Funduszu Morskiego i Rybackiego.

Powracająca po poprawkach Senatu ustawa uległa nieznacznym modyfikacjom. W swoich poprawkach Senat odniósł się m.in. do punktu określającego konieczność uzupełnienia działań wskazanych w rozporządzeniu Parlamentu Europejskiego o inwestycje zmniejszające emisję substancji zanieczyszczających oraz gazów cieplarnianych, zwiększające efektywność energetyczną statków rybackich, a także inwestycje kwalifikowalne w narzędzia połowowe. Zgłoszona poprawka umożliwi, by te nakłady finansowe pochodziły ze środków Europejskiego Funduszu Morskiego i Rybackiego, co pozwoli sektorowi ryba-

Posel Małgorzata Zwiercan

kiemu na zmniejszenie kosztów własnych oraz na lepsze zabezpieczenie środowiska naturalnego.

Koło Poselskie Woni i Solidarni w pełni akceptuje zgłoszone poprawki Senatu i poprze procedowaną ustawę. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Joachim Brudziński:

Bardzo pani poseł dziękuję.

O głos poprosiła sprawozdawca komisji pani poseł Dorota Arciszewska-Mielewczyk.

Z głęboką nadzieją, że wystąpienie będzie dotyczyło rozwoju sektora rybackiego z udziałem Europejskiego Funduszu Morskiego i Rybackiego, oddaję głos pani poseł.

Bardzo proszę.

Posel Dorota Arciszewska-Mielewczyk:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Bardzo mi przykro, że niektórzy z państwa nie ustosunkowali się do poprawek czy do propozycji Senatu w tak ważnej kwestii.

A do mediów chciałam skierować zdanie, że szkoda, że państwa nie było na tej sali, jak pani premier miała dzisiaj bardzo ważne wystąpienie na temat Brexitu. Żadnej kamery nie było wówczas na sali.

(Poseł Arkadiusz Myrcha: To może nie takie ważne.)

Teraz za to jest ich bardzo dużo.

(Poseł Michał Szczerba: Pani premier doprowadziła do Brexitu.)

Jeżeli chodzi o odpowiedzi na pytanie pani poseł z klubu Nowoczesna i pana posła Marchewki. Już miałam przyjemność odpowiadać na te pytania w momencie, gdy przedstawiałam sprawozdanie z posiedzeń komisji sejmowej.

Agencja ma swoje oddziały, jest agencją, która, można powiedzieć w cudzysłowie: w boju się sprawdziła. Nie jest to żaden problem, aby środki dla rybaków były rozprowadzane i przyznawane rybakom poprzez agencję. Tu nie są potrzebne żadne dodatkowe etaty i żadne koszty z tym związane. Natomiast, pani poseł, ta ustawa właśnie dlatego jest nowelizowana, że poprzedni rząd źle przygotował tę ustawę...

(Poseł Małgorzata Chmiel: Wszystko źle my.)

...i Rządowe Centrum Legislacji stwierdziło, że poprzez rozporządzenia nie można uruchomić tych środków, więc trzeba było poprzez nowelizację wskazać organ, który ma to robić, i przypisać poszczególne role do poszczególnych organów administracji państwowej, które mają ten fundusz, mają być za nie odpowiedzialne i przyznawać środki rybakom. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

(Głos z sali: Brawo!)

Wicemarszałek Joachim Brudziński:

Bardzo dziękuję, pani poseł.

Ja wiem, że pewnie tą uwagę narażę się tym razem tej części sali, ale cóż, raz kozie śmierć. Tu mam, tu mam, no, nie chcę używać kolokwializmów. Ale ja w przeciwieństwie do pani poseł wyrażę wdzięczność mediom, że są obecne, bo znacząco podnoszą o tej późnej porze frekwencję opozycji, a to zawsze dobrze dla parlamentaryzmu, jak jest na tej sali. *(Wesołość na sali, oklaski)*

Dziękuję uprzejmie.

Zamykam dyskusję.

Do głosowania nad uchwałą Senatu przystąpimy w bloku głosowań.

Przystępujemy do rozpatrzenia punktu 42. porządku dziennego: Sprawozdanie Komisji Polityki Społecznej i Rodziny o uchwale Senatu w sprawie ustawy o zmianie ustawy o minimalnym wynagrodzeniu za pracę oraz niektórych innych ustaw (druki nr 756 i 758).

Proszę panią poseł Bożeną Borys-Szoję o przedstawienie sprawozdania komisji.

Bardzo proszę. *(Oklaski)*

(Głos z sali: Brawo!)

Posel Sprawozdawca Bożena Borys-Szoja:

Dziękuję bardzo.

Panie Marszałku! Szanowny Panie Ministrze! Koleżanki i Koledzy! Wysoka Izbo! Bardzo się cieszę, że ważny projekt, projekt dotyczący ustawy o zmianie ustawy o minimalnym wynagrodzeniu, mimo późnej pory cieszy się sporym zainteresowaniem wśród prawie wszystkich klubów poselskich.

Komisja Polityki Społecznej i Rodziny rozpatrzyła uchwałę Senatu w sprawie ustawy o zmianie ustawy o minimalnym wynagrodzeniu za pracę oraz niektórych innych ustaw, druk nr 756, w dniu 21 lipca br. Senat do omawianej ustawy wprowadził dwie poprawki. W poprawce nr 1 doprecyzowano przepis ustawy w celu wyeliminowania ewentualnych wątpliwości interpretacyjnych. Poprawka nr 2 dostosowuje brzmienie przepisu do wymogów zasad techniki prawodawczej. Komisja Polityki Społecznej i Rodziny przyjęła powyższe poprawki Senatu i rekomenduje Wysokiej Izbie ich przyjęcie jak w sprawozdaniu komisji, druk nr 758. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

(Poseł Dominik Tarczyński: Brawo, Bożenka!)

Wicemarszałek Joachim Brudziński:

Bardzo dziękuję, pani poseł.

Sejm ustalił, że w dyskusji nad tym punktem porządku dziennego wysłucha 3-minutowych oświadczeń w imieniu klubów i koła.

Otwieram dyskusję.

Wicemarszałek Joachim Brudziński

W związku z tym poproszę również panią poseł Bożenę Borys-Szopę, aby zabrała głos w imieniu Klubu Parlamentarnego Prawo i Sprawiedliwość. *(Oklaski)*

(Głos z sali: Brawo!)

Bardzo proszę, pani poseł.

Poseł Bożena Borys-Szopa:

Świetnie jest po prostu. Dziękuję. *(Wesołość na sali)*

Szanowny Panie Marszałku! Szanowny Panie Ministrze! Wysoki Sejmie! W imieniu Klubu Parlamentarnego Prawo i Sprawiedliwość z olbrzymią przyjemnością przedstawiam stanowisko wobec uchwały Senatu w sprawie ustawy o zmianie ustawy o minimalnym wynagrodzeniu za pracę oraz niektórych innych ustaw, druk nr 756, oraz wobec sprawozdania Komisji Polityki Społecznej i Rodziny, druk nr 758.

Przypomnę w tym miejscu, że Klub Parlamentarny Prawo i Sprawiedliwość od pierwszego czytania popierał rządowy projekt omawianej ustawy, uznając, że zapisy w niej zawarte są realizacją zapowiedzianej w kampanii wyborczej dobrej zmiany, skierowanej do osób zatrudnionych na najniższych stawkach oraz do osób świadczących pracę na innych podstawach prawnych niż stosunek pracy, a więc wykonujących lub przyjmujących zlecenie lub świadczących usługi. Popieramy wprowadzone przez Senat poprawki i będziemy głosować za przyjęciem ustawy wraz z poprawkami Senatu. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

(Głos z sali: Brawo!)

Wicemarszałek Joachim Brudziński:

Bardzo dziękuję.

I proszę o zabranie głosu panią poseł Izabelę Katarzynę Mrzygłocką, klub Platforma Obywatelska.

Bardzo proszę, pani poseł.

Poseł Izabela Katarzyna Mrzygłocka:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Mam zaszczyt przedstawić stanowisko Klubu Parlamentarnego Platforma Obywatelska w sprawie sprawozdania Komisji Polityki Społecznej i Rodziny o uchwale Senatu w sprawie ustawy o zmianie ustawy o minimalnym wynagrodzeniu za pracę oraz niektórych innych ustaw, zawartego w druku nr 758.

Senat zaproponował dwie poprawki o charakterze doprecyzującym i Klub Parlamentarny Platforma Obywatelska popiera te poprawki. Dziękuję.

(Głos z sali: No pięknie.)

(Głos z sali: Brawo!)

Wicemarszałek Joachim Brudziński:

Dziękuję.

I proszę o zabranie głosu pana posła Macieja Masłowskiego.

Bardzo proszę, panie pośle.

Poseł Maciej Masłowski:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! W imieniu Klubu Poselskiego Kukiz'15 mam zaszczyt odnieść się do sprawozdania komisji spraw społecznych i rodziny oraz uchwały Senatu w sprawie ustawy o zmianie ustawy o minimalnym wynagrodzeniu za pracę oraz niektórych innych ustaw, druki nr 756 i 758.

Przyjęcie dwóch poprawek Senatu spowoduje doprecyzowanie zapisów ustawy, mają one charakter redakcyjny. Podobnie jak komisja sejmowa widzimy zasadność ich wprowadzenia, głównie dlatego, że rzeczą niepożądaną jest dowolność interpretacyjna. Klub Poselski Kukiz'15 będzie głosował za ich przyjęciem, ponieważ propozycje Senatu nie ingerują w główne założenia i samą istotę przyjętej ustawy o minimalnym wynagrodzeniu. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

(Głos z sali: Brawo!)

Wicemarszałek Joachim Brudziński:

Bardzo panu dziękuję.

I proszę o zabranie głosu pana posła Jerzego Meysztowicza, klub Nowoczesna.

(Poseł Marek Suski: Teraz o rybkach prosimy.)

Poseł Jerzy Meysztowicz:

Panie Marszałku! Panie Premierze! Wysoki Sejmie! Do pana posła Suskiego: będę mówił 15 sekund na temat, a przez resztę będę bredził. Może być? Okej.

(Poseł Dominik Tarczyński: Jak zawsze.)

(Głos z sali: Standard.)

Więc najpierw zwrócę się w sprawie poprawek Senatu. One niewiele wnoszą w naszej ocenie, dlatego że my nadal uważamy, że ta ustawa jest złą ustawą, że przynosi więcej szkody niż korzyści. Nie negujemy tego, że niektórzy przedsiębiorcy rzeczywiście wykorzystywali do tej pory możliwość zatrudniania za głodowe stawki, i to jest fakt, natomiast ta ustawa w dużej mierze uderzy w przedsiębiorców małych, drobnych, średnich, a przede wszystkim w tych, którzy działają w oparciu o samozatrudnienie. Koszty ich utrzymania...

(Poseł Marek Suski: Tych, co uczciwie płacili...)

Czy mogę spokojnie... Teraz nie bredzę i mówię na temat, to może pozwolicie państwo, że skończę? *(Gwar na sali, dzwonek)*

Wicemarszałek Joachim Brudziński:

Panie pośle, bardzo proszę.

Posel Jerzy Meysztowicz:

Przykro mi jest, że pan musi być tego świadkiem, ale może dobrze, żeby pan zobaczył, jak działa Prawo i Sprawiedliwość w nocy, bo troszeczkę inaczej wygląda ta debata w ciągu dnia, a inaczej w godzinach nocnych.

(Posel Dominik Tarczyński: A co z subwencją?)

Więc abstrahując od całej reszty, uważamy, że ta ustawa nie powinna być w takiej formie przyjęta. Nie został przyjęty nasz postulat, aby minimalne wynagrodzenie było uzależnione od regionu. Apelowaliśmy, żeby przyjąć rozwiązanie, które jest w innych krajach, a mianowicie że najniższa pensja jest oparta na średniej pensji w danym powiecie. Wydaje nam się, że to rozwiązanie byłoby i sprawiedliwe, i dobre. Nie będę państwa więcej katował. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

(Głos z sali: Dziękujemy.)

(Głos z sali: Brawo.)

Wicemarszałek Joachim Brudziński:

Dziękuję, panie pośle.

Proszę o zabranie głosu panią poseł Joannę Augustynowską, również klub Nowoczesna.

(Głos z sali: Nie ma.)

Nie ma?

To w takim razie proszę panią poseł Małgorzatę Zwiercan.

Bardzo proszę, pani poseł. *(Oklaski)*

Posel Małgorzata Zwiercan:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! W imieniu Koła Poselskiego Wolni i Solidarni przedstawiam stanowisko w sprawie ustawy o zmianie ustawy o minimalnym wynagrodzeniu za pracę oraz niektórych innych ustaw.

Podniesienie minimalnego wynagrodzenia za pracę jest krokiem ku polepszeniu standardu życia Polaków, krokiem, którego wykonania rodacy oczekują. Poprawki wprowadzone do omawianej ustawy przez Senat nie zmieniają głównego założenia nowelizacji wpisującego się w powszechne oczekiwania.

Koło Poselskie Wolni i Solidarni tak jak dotychczas będzie głosować za. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Joachim Brudziński:

Bardzo dziękuję.

Ponieważ został jeszcze czas dla Klubu Parlamentarnego Platforma Obywatelska, pan poseł Michał Szczerba.

Bardzo proszę, panie pośle.

Posel Michał Szczerba:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Rozmawiamy o minimalnym wynagrodzeniu, ale klub Prawa i Sprawiedliwości chyba nie jest specjalistą od minimalnego wynagrodzenia, bo na tym posiedzeniu Sejmu wprowadzał dwa swoje projekty, które dotyczyły podwyżek – 9 tys. dla pani premier i 5 tys. plus dla ministrów i wiceministrów.

(Głos z sali: To jest na temat? To jest bredzenie.)

Przypomnę, że w tym rządzie jest ich rekordowa liczba, a mianowicie 118.

Ale, szanowni państwo, ta może niecicha noc, bo rozbawienie w ławach PiS-owskich jest bardzo duże...

(Posel Izabela Kloc: Ale żeśmy wam zrobili, nie?)

...jest kolejną nocą wstydu, nocą wstydu, kiedy mordujecie *(Gwar na sali, dzwonek)* Trybunał Konstytucyjny, kiedy pan marszałek po raz kolejny w przypadku ustawy...

(Posel Izabela Kloc: Boli, boli.)

...która ma charakter ustrojowy, nie dopuszcza do pytań, a posłowie opozycji są zmuszani do forteli, aby móc zabrać głos...

(Posel Izabela Kloc: Ośmiorniczki.)

...i powiedzieć polskiemu społeczeństwu, jaki jest cel waszych działań. Celem waszych działań jest absolutny demontaż Trybunału Konstytucyjnego.

(Posel Dominik Tarczyński: To o rybach?)

Celem waszych działań – i to jest uwidocznione i w ustawie, i częściowo w poprawkach senackich – jest absolutne niewypełnienie opinii Komisji Weneckiej.

(Głos z sali: Na temat!)

Pamiętajcie państwo, że trybunał w marcu tego roku wydał swój wyrok, swoje orzeczenie w sprawie waszej wadliwej, niekonstytucyjnej ustawy o Trybunale Konstytucyjnym z grudnia. W tej sprawie... Co wy robicie w tej ustawie? *(Gwar na sali, dzwonek)* Powielacie te same błędy, te same błędy, te same przepisy wprowadzacie, m.in. wprowadzacie tzw. kolejkę dotyczącą wniosków składanych do Trybunału Konstytucyjnego.

(Posel Marek Suski: Słusznie.)

Wprowadzacie zasady niejednoznacznie. Te przepisy w sposób jednoznaczny łamią zasady poprawnej legislacji. Ten projekt był procedowany ze złamaniem regulaminu. Dzisiejsze posiedzenie komisji sprawiedliwości... *(Dzwonek)*

(Wicemarszałek wyłącza mikrofon, poseł przemawia przy wyłączonym mikrofonie)

...było w sposób nieprawidłowy...

Wicemarszałek Joachim Brudziński:

Dziękuję panu posłowi. Dziękuję panu posłowi – jak pan widzi, nie trzeba specjalnie do fortelu się uciekać, żeby móc powiedzieć z tej mównicy nie na temat, co się chce.

(Posel Michał Szczerba: Ma pan sprawny palec w wyłączaniu mikrofonu.)

Wicemarszałek Joachim Brudziński

Ale kamer już nie ma, panie pośle.

No ale nic, bardzo proszę, pani poseł sprawozdawca komisji Bożena Borys-Szopa.

Bardzo proszę.

Poseł Bożena Borys-Szopa:

Dziękuję bardzo.

Panie pośle, tak bardzo się cieszyłam, że państwo jesteście i że chcecie dyskutować o ważnym dla większości Polaków problemie dotyczącym minimalnego wynagrodzenia.

(*Głos z sali:* Myślałam, że 3 tys. dla pani więcej.)

(*Głos z sali:* Nie przeszkadzaj.)

Czy pan i pana koledzy z ugrupowania zdajecie sobie sprawę z tego, że ponad 1,5 mln ludzi zarabia mniej niż najniższe wynagrodzenie? Czy państwo...

(*Poseł Michał Szczerba:* A pani ile chciała zarabiać, podpisując się pod ustawą PiS-owską?)

Wicemarszałek Joachim Brudziński:

Ale dlaczego pan przeszkadza?

(*Poseł Michał Szczerba:* Bo ta pani mówi do mnie, a ja odpowiadam.)

Poseł Bożena Borys-Szopa:

Nie podpisałam się, proszę pana.

(*Wypowiedzi poza mikrofonem*)

(*Poseł Iwona Arent:* Bożenka, mów.)

Wicemarszałek Joachim Brudziński:

Przepraszam panią poseł.

Panie pośle, był pan już, że tak powiem, dosyć boleśnie potraktowany za swoje niestosowne zachowanie, ale widzę, że konsekwentnie zmierza pan do kolejnej kary.

(*Poseł Michał Szczerba:* Mógł pan mnie jeszcze pobić.)

Nie dość, panie pośle, że nadużył pan mównicy sejmowej do tego, żeby przeprowadzić ten atak, to jeszcze w tej chwili obraża pan panią posłankę.

(*Poseł Michał Szczerba:* Nie obrażam.)

Jeżeli pan będzie uniemożliwiał prowadzenie obrad, przywołam pana do porządku, a następnie skieruję sprawę do komisji etyki.

Bardzo proszę, pani poseł.

(*Poseł Izabela Kloc:* Idź na służbę do Komorowskiego.)

Poseł Bożena Borys-Szopa:

Dziękuję bardzo, panie marszałku.

W zasadzie kończąc: mówimy o najniższym wynagrodzeniu, mówimy o pracownikach, którzy w świetle prawa pracownikami nie są, są zleceniobiorcami, są usługodawcami, są pracownikami gorszej kategorii w rozumieniu Kodeksu pracy. Mówimy o pracownikach, dla których, panie pośle, Trybunał Konstytucyjny niewiele znaczy, dla których najważniejsze jest to, żeby przeżyć od pierwszego do pierwszego.

Chciałam z tego miejsca bardzo serdecznie podziękować rządowi za przedłożenie tego projektu i wnieść do wszystkich parlamentarzystów o to, żebyśmy jutro tę ustawę przyjęli. Dziękuję bardzo. (*Oklaski*)

(*Głos z sali:* Bravo!)

Wicemarszałek Joachim Brudziński:

Bardzo dziękuję, pani poseł.

Zamykam dyskusję.

Do głosowania nad uchwałą Senatu przystąpimy w bloku głosowań.

Panie pośle, jeszcze mamy punkt 43., namawiam.

(*Poseł Michał Szczerba:* Tak?)

Namawiam.

Przystępujemy do rozpatrzenia punktu 43. porządku dziennego: Sprawozdanie Komisji do Spraw Energii i Skarbu Państwa o uchwale Senatu w sprawie ustawy o zmianie ustawy Prawo energetyczne oraz niektórych innych ustaw (druki nr 764 i 766).

(*Głos z sali:* Zostań z nami.) (*Wesołość na sali*)

No cóż, kamer nie ma, ławy opozycji pustoszeją.

Bardzo proszę pana posła Macieja Małeckiego o przedstawienie sprawozdania komisji. (*Oklaski*)

Poseł Sprawozdawca Maciej Małecki:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Komisja do Spraw Energii...

(*Poseł Dorota Arciszewska-Mielewczyk:* I teraz wyjdzie, że ich nie ma.)

...i Skarbu Państwa zajmowała się dzisiaj poprawkami zgłoszonymi przez Senat do ustawy o zmianie ustawy Prawo energetyczne i innych ustaw. Są dwie poprawki i w obu przypadkach komisja rekomenduje ich przyjęcie.

Pierwsza poprawka dotyczy uściślenia zasad osiągania Narodowego Celu Wskaźnikowego, ograniczając to do terenu Rzeczypospolitej, z wyłączeniem eksportu. Druga poprawka natomiast precyzuje treść artykułu mówiącego o tym, przewidując, że obowiązek składania wadium w przypadku podmiotów, które prowadzą obrót z zagranicą i wytwarzanie, jest przesunięty o 3 miesiące. Tyle informacji o pracy komisji. Jeszcze raz powtarzam, komisja rekomenduje przyjęcie obu poprawek. Dziękuję. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Joachim Brudziński:

Bardzo dziękuję panu posłowi.
Sejm ustalił, że w dyskusji nad tym punktem...
(*Głos z sali: Brawo!*)
...porządku dziennego wysłucha 3-minutowych oświadczeń w imieniu klubów i koła.
Otwieram dyskusję.
I w imieniu klubu Prawo i Sprawiedliwość głos zabierze pan poseł Maciej Małecki.
Bardzo proszę, panie pośle.

Poseł Maciej Małecki:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Z tego, co wiem, miał wystąpić przewodniczący komisji pan poseł Marek Suski. Ale krótko: Klub Prawa i Sprawiedliwości popiera obie poprawki zgłoszone...
(*Poseł Dominik Tarczyński: Brawo!*)
...w czasie prac w Senacie i rekomendowane przez Komisję do Spraw Energii i Skarbu Państwa. Dziękuję bardzo. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Joachim Brudziński:

Dziękuję.
I proszę o zabranie głosu pana posła Tomasza Piotra Nowaka, Platforma Obywatelska.

Poseł Tomasz Piotr Nowak:

Panie Marszałku! Panie Ministrze! Wysoka Izbo!
(*Poseł Iwona Arent: W dwóch słowach.*)
Przypadł mi zaszczyt przedstawienia stanowiska Platformy Obywatelskiej co do druku nr 764 w sprawie ustawy o zmianie ustawy Prawo energetyczne oraz niektórych innych ustaw. Jest to sprawozdanie Senatu.

Platforma Obywatelska będzie popierała obie poprawki. Szczególnie zwracam uwagę na poprawkę 2., która uwzględnia stanowisko BAS-u stwierdzające, że ustawa powinna mieć dłuższe *vacatio legis*. Ubolewam, że to dłuższe *vacatio legis* dotyczy tylko gazu płynnego LPG i firm handlujących tym gazem, sprowadzających go z zagranicy, a nie ma wydłużenia okresu dostosowania prawa i możliwości przekształcenia umów długoterminowych, które mogłyby zawierać małe firmy sprowadzające gaz w ilości do 100 mln m³ dla 100 tys. odbiorców.

Tak więc popieramy to, a także uważamy, że ustawa ta niewątpliwie, liczymy na to, przyczyni się do osiągnięcia celów, które zostały postawione, a więc ukrócenia szarej strefy, tylko żeby nie następowało to kosztem konkurencyjności na rynku i kosztem małych firm. Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Joachim Brudziński:

Bardzo dziękuję.
(*Głos z sali: Czyli można mówić na temat.*)
I proszę o zabranie głosu pana posła Krzysztofa Sitarskiego.
(*Poseł Dominik Tarczyński: Krzysiu, krótko, dobra?*)

Poseł Krzysztof Sitarski:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Chciałem się odnieść do sprawozdania komisji senackiej w sprawie ustawy o zmianie ustawy generalnie energetycznej. Już nie będę się rozwodził, żeby nie tracić czasu.

Sytuacja jest taka. Jest to prawo zmieniane na ten moment w ten sposób, żeby jednak bardziej wzmocnić energetykę tych wielkich niż tych małych. Jest tam mowa o zabezpieczeniu 10 mln zł dla przedsiębiorców, ale to jest kwestia 93 podmiotów, których bezpośrednio to dotyczy. Tam zagrożenie miejsc pracy być może występuje, ale jest obietnica ministerstwa, które będzie ten problem monitorowało przez 3 miesiące i jeżeli cokolwiek będzie się działo nie tak z rynkiem energii – jest taka deklaracja, osobiście ją słyszałem – to będzie wtedy korekta. W związku z tym klub Kukiz'15 poprze ten projekt, i tyle. Poprzemy projekt w tym momencie. Dziękuję bardzo. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Joachim Brudziński:

Dziękuję.
I proszę o zabranie głosu pana posła Zbigniewa Gryglasa.
Złożył oświadczenie na piśmie*).

W związku z powyższym proszę o zabranie głosu sprawozdawcę komisji pana posła Macieja Małeckiego. (*Oklaski*)

Poseł Maciej Małecki:

(*Poseł Dominik Tarczyński: Brawo, Maciej!*)
Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Tą ustawą chcemy domknąć sprawę albo nawet wyeliminować szarą strefę w paliwach. Ta sprawa kosztuje budżet państwa od kilkuset milionów do kilku miliardów rocznie. Tak naprawdę tylko w latach 2012–2013 straty budżetu państwa jedynie w segmencie oleju napędowego wynosiły od 3 do 4 mld zł. To odbijało się też bardzo niekorzystnie na bezpieczeństwie energetycznym Polski. Ta ustawa wprowadza mechanizmy pozwalające na kontrolowanie szarej strefy, na przeciwdziałanie nieuczciwym podmiotom, a jednocześnie na ochronę tych, którzy chcą w sposób uczciwy, legalny prowadzić działalność w tym sektorze.

Dodam jeszcze, że ta ustawa jest skoordynowana z przyjętą 7 lipca ustawą o zmianie ustawy o podatku

*) Teksty wystąpień niewyłoszonych w załączniku.

Posel Maciej Malecki

od towarów i usług, którą wносиło Ministerstwo Finansów. Oczywiście liczymy też na to, że działanie ustawy, jej wpływ będzie na bieżąco monitorowany i będą też wyciągane z tego wnioski.

Bardzo dziękuję i jeszcze raz rekomenduję Wysokiej Izbie przyjęcie poprawek zgłoszonych w Senacie. Dziękuję. *(Oklaski)*

(Poseł Dominik Tarczyński: Brawo, Maciej!)

Wicemarszałek Joachim Brudziński:

Bardzo dziękuję panu posłowi.
Zamykam dyskusję.

Do głosowania nad uchwałą Senatu przystąpimy w bloku głosowań.

Przystępujemy do rozpatrzenia punktu 44. porządku dziennego: Sprawozdanie Komisji Rolnictwa i Rozwoju Wsi oraz Komisji Zdrowia o uchwale Senatu w sprawie ustawy o zmianie ustawy o ochronie zdrowia przed następstwami używania tytoniu i wyrobów tytoniowych (druki nr 763 i 765).

Proszę pana posła Tomasza Latosa o przedstawienie sprawozdania komisji.

Posel Sprawozdawca Tomasz Latos:

Panie Marszałku! Panie Premierze! Panie Ministrze! Wysoka Izbo! W imieniu połączonych Komisji Zdrowia oraz Komisji Rolnictwa i Rozwoju Wsi mam zaszczyt przedstawić sprawozdanie komisji dotyczące poprawek Senatu do ustawy o zmianie ustawy o ochronie zdrowia przed następstwami używania tytoniu i wyrobów tytoniowych, odpowiednio druki nr 763 i 765.

Senat zaproponował osiem poprawek. Wszystkie zostały poparte przez połączone komisje. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Joachim Brudziński:

Ja również panu posłowi dziękuję.

Sejm ustalił, że w dyskusji nad tym punktem porządku dziennego wysłucha 3-minutowych oświadczeń w imieniu klubów i koła.

Otwieram dyskusję.

Bardzo proszę panią poseł Barbarę Dziuk z Klubu Parlamentarnego Prawo i Sprawiedliwość.

(Poseł Iwona Arent: Basia, ale w dwóch słowach.)

Posel Barbara Dziuk:

Panie Marszałku! Panie Ministrze! Wysoka Izbo! W imieniu klubu Prawa i Sprawiedliwości występuję

odnośnie do ustawy o ochronie zdrowia przed następstwami używania tytoniu i wyrobów tytoniowych.

Ustawa, nad którą procedujemy, wynika z dyrektywy tytoniowej przyjętej przez Parlament Europejski w lutym 2014 r., dążącej do ograniczenia liczby palaczy. Jak wskazuje data, jej przepisy powinny już dawno wejść w życie, opóźnienie jest znaczne i spowodowane działaniami poprzedniego rządu, a także naciskami lobbystów.

Wymogi Unii Europejskiej muszą zostać spełnione. Zmiana ustawy o ochronie zdrowia przed następstwami używania tytoniu i wyrobów tytoniowych jest konieczna, ponieważ potencjalnymi palaczami są młodzi ludzie, o których zdrowie szczególnie mamy obowiązek zadbać. Musimy też ochronić biernych palaczy. Oni nie chcą wdychać trucizny, a często są do tego zmuszani. Palacze zaś rzadko biorą pod uwagę otoczenie. Ta ustawa chroni dzieci, młodzież i wszystkich tych, którzy muszą uczestniczyć w sytuacjach, kiedy pali się papierosy.

Moda na niepalenie powinna zapanować niepodzielnie jak moda na zdrową żywność, czynne uprawianie sportu, zdrowy tryb życia i obejmować nie tylko elity. Młodym ludziom trzeba uświadomić, że każda kolejna paczka papierosów oddala ich od wymarzonego samochodu, markowych spodni czy wspaniałych wakacji. Trzeba im podsunąć kalkulator *(Gwar na sali, dzwonek)* i niech sami przeliczą, ile tracą miesięcznie i rocznie, nie mówiąc o zdrowiu.

Dlatego też ustawa przewiduje zakaz sprzedaży e-papierosów osobom niepełnoletnim, zakaz palenia tychże w miejscach publicznych, nakaz umieszczania w sklepie informacji: zakaz sprzedaży wyrobów tytoniowych, papierosów elektronicznych lub pojemników zapasowych osobom do lat 18. Zostanie też wprowadzony zakaz dla producentów i importerów reklamy, sponsoringu imprez sportowych, kulturalnych, oświatowych i zdrowotnych. Handel detaliczny e-papierosami i płynami z nikotyną w Internecie zostanie również objęty zakazem. Celem przewidzianych w ustawie zmian jest ochrona zdrowia Polek i Polaków.

Prawo i Sprawiedliwość pozytywnie rekomenduje ww. ustawę. Razem zadbajmy o piękno i zdrowie. Dziękuję. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Joachim Brudziński:

Dziękuję, pani poseł.

Proszę o zabranie głosu panią poseł Alicję Chybicką, Platforma Obywatelska.

Bardzo proszę, pani poseł.

Posel Alicja Chybicka:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Mam zaszczyt przedstawić stanowisko klubu Platformy Obywatelskiej *(Gwar na sali, dzwonek)* w sprawie ustawy

Posel Alicja Chybicka

o zmianie ustawy o ochronie zdrowia przed następstwami używania tytoniu i wyrobów tytoniowych.

Senat wprowadził osiem poprawek, siedem poprawek ma w zasadzie charakter redakcyjny, może z wyjątkiem poprawki 4., w której chodzi o „i” oraz „lub”, i ta poprawka jest bardzo potrzebna.

Natomiast jeśli chodzi o poprawkę 8., to mówi ona, że należy przedsiębiorcom, respektując zasady wynikające z art. 2 konstytucji: zasadę ochrony praw nabytych, zasadę zaufania do prawa i zasadę ochrony interesów w toku, wydłużyć okres na dostosowanie się do nowych warunków wynikających z ustawy. Poprawka ta spowoduje, że informacje o wyrobach tytoniowych mogą funkcjonować w punktach sprzedaży do 31 grudnia 2016 r. Ustawa ma vacatio legis 2 tygodnie. Przez ten czas, jaki upłynie, czyli pół roku – o tyle ta poprawka wydłuża zakaz reklamowania wyrobów tytoniowych – bardzo wielu młodych ludzi zapewne sięgnie po wyroby tytoniowe.

W związku z tym, stojąc na stanowisku, że życie ludzkie i zdrowie ludzkie są ważniejsze aniżeli dobro przedsiębiorców... Nie jest wielką sztuką usunięcie reklamy z jakiegokolwiek miejsca. Gwarantuję, że każdy z państwa wie, że wystarczy wyciągnąć rękę, zedrzyć tę informację i jej nie będzie.

(*Posel Dominik Tarczyński*: Dzięki.)

W związku z tym klub Platformy Obywatelskiej będzie za wszystkimi siedmioma poprawkami, a będzie głosował przeciw poprawce 8. Dziękuję za uwagę.

Wicemarszałek Joachim Brudziński:

Dziękuję, pani poseł.

Proszę o zabranie głosu pana posła Pawła Szramkę, Kukiz'15.

Bardzo proszę, panie pośle.

Posel Paweł Szramka:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Dyrektywa tytoniowa jest zła – mówiliśmy o tym wielokrotnie, jednak z racji tego, że jesteśmy w Unii Europejskiej, musimy ją przyjąć. Wielokrotnie politycy różnych partii, także partii rządzącej, zapewniali przed wyborami, że będziemy jako kraj stosować zasadę: Unia plus zero, czyli implementować unijne przepisy i nie dokładać obciążeń dla Polaków, polskich rolników i polskich przedsiębiorców. Ta ustawa zdecydowanie wykracza poza oczekiwania Unii Europejskiej.

Poprawki Senatu, a jest ich aż osiem, pokazują, jak źle, słabo formalnie i nawet gramatycznie jest przygotowana ta ustawa. Najważniejsze jednak, że znalazła się wśród nich także poprawka posłów klubu Kukiz'15, zgłaszana już podczas prac sejmowych w Komisji Zdrowia, dotycząca informacji o wyrobach tytoniowych umieszczanych w punktach sprzedaży.

Mówiliśmy podczas prac komisji i z tej mównicy, że forsowany przez rząd termin na usunięcie tych informacji jest nierealny, niemożliwy do wyegzekwowania od tysięcy punktów sprzedaży i – co również ważne – bardzo niekorzystny dla budżetów tych najdrobniejszych przedsiębiorców. Proponowaliśmy przesunięcie terminu obligatoryjnego na usunięcie informacji z punktów sprzedaży na koniec grudnia br., podobnie jak to się znalazło w senackiej poprawce. Senat, przyjmując tę poprawkę, odniósł się w uzasadnieniu wprost do konstytucji, powtarzając nasze argumenty: zasadę ochrony praw nabytych, zaufania do prawa oraz ochrony interesów w toku.

Oczywiście zagłosujemy za przyjęciem senackich poprawek. Dziękuję. Dobranoc państwu. (*Wesołość na sali, oklaski*)

Wicemarszałek Joachim Brudziński:

Dziękujemy. Dobranoc. Ale mam nadzieję, że pan jeszcze z nami zostanie, przynajmniej do końca tego punktu.

Bardzo proszę o zabranie głosu panią poseł Małgorzatę Zwiercan.

(*Posel Dominik Tarczyński*: Marek Ruciński.)

Pan Marek Ruciński.

Przepraszam, panie pośle, i panią poseł też przepraszam.

Bardzo proszę.

(*Głos z sali*: No i to jest zamykanie ust opozycji.)
(*Wesołość na sali*)

Posel Marek Ruciński:

Dobry dowcip mimo późnej pory.

Szanowny Panie Marszałku! Panie Ministrze! Wysoka Izbo! Mam zaszczyt przedstawić stanowisko klubu Nowoczesna wobec uchwały Senatu w sprawie ustawy o zmianie ustawy o ochronie zdrowia przed następstwami używania tytoniu... (*Gwar na sali*)

Bardzo przepraszam panią poseł, czy mógłbym skończyć? Bo mówię tylko minutę.

...i wyrobów tytoniowych.

Na wstępie chciałbym wyraźnie podkreślić, że w kontekście procedowania projektów ustaw dotyczących szeroko pojętej ochrony zdrowia to właśnie zdrowie obywateli powinno być dla nas zawsze priorytetem. Nie ulega wątpliwości, że implementacja do polskiego porządku prawnego tych przepisów jest właśnie tego wyrazem. Ograniczanie dostępu do nowego rodzaju używek, jakimi są e-papierosy, jest krokiem pożądanym. Państwo jako instytucja powinno podejmować działania zmierzające do ograniczenia używania tych urządzeń, zwłaszcza wśród najmłodszych, którzy do tej pory traktowali elektroniczne papierosy jako nieszkodliwy i powszechnie dostępny, a co gorsza, modny gadżet. (*Gwar na sali*)

Posel Marek Ruciński

Panie doktorze, panie pośle, chciałbym skończyć, uprzejmie proszę.

Dodatkowo jestem przekonany, że przepisy, które znalazły się w ustawie, a które dotyczą zakazu eksponowania tych wyrobów, ograniczą liczbę osób sięgających po tego rodzaju używki i wpiszą się w charakter dotychczasowych działań koncentrujących się na budowaniu świadomości szkodliwości tytoniu i wyrobów mu pokrewnych.

Mam nadzieję, że pan minister przyzna mi rację, że dodając poprawki do dyrektywy, możemy tylko powiedzieć, że dbamy jeszcze bardziej o naszych obywateli niż przeciętny kraj Unii Europejskiej, a więc te poprawki do dyrektywy, które również popiera Ministerstwo Zdrowia, są naprawdę pożądane.

Podsumowując, Klub Poselski Nowoczesna zagłosuje za przyjęciem ustawy w tym kształcie. Dziękuję, panie marszałku.

Wicemarszałek Joachim Brudziński:

Bardzo dziękuję, panie pośle.

I tym razem już na pewno pani poseł Małgorzata Zwiercan.

Bardzo proszę, pani poseł.

(Poseł Dorota Arciszewska-Mielewczyk: Brawo, Małgosia, za kondycję...)

Posel Małgorzata Zwiercan:

Panie Marszałku! Panie Ministrze! Wysoka Izbo!
(Poseł Izabela Kloc: Podziwiamy, szacun.)

Wicemarszałek Joachim Brudziński:

Drogie panie... (Dzwonek)

Posel Małgorzata Zwiercan:

Procedowany projekt ustawy wprowadza zmiany służące zdrowiu i dostosowuje polskie przepisy do wymogów prawa międzynarodowego. Uregulowanie kwestii papierosów elektronicznych powinno mieć miejsce zdecydowanie wcześniej, niezależnie od zobowiązań międzynarodowych, o czym mówiłam już z tej trybuny.

Prace nad ustawą w Senacie nie rozwiały jednak moich wątpliwości wobec projektu. Ustawa zrównuje palaczy tradycyjnych papierosów oraz osoby chcące ograniczać negatywne konsekwencje palenia za pomocą papierosów elektronicznych. Moja ocena proponowanych rozwiązań pozostaje niejednoznaczna. Większość przyjętych przez Senat poprawek dotyczy zmian redakcyjnych, nie wpływając tym samym na

główne założenia projektu. Poprawka służąca wydłużeniu okresu na dostosowanie się do nowych warunków wynikających z ustawy przez przedsiębiorców do 31 grudnia 2016 r. jest w naszej opinii rozwiązaniem stanowiącym kompromis między postulatami środowisk domagających się wydłużenia *vacatio legis* a egzekwowaniem prawa europejskiego.

Koło Poselskie Wolni i Solidarni poprze projekt ustawy. Dziękuję bardzo. (Oklaski)

Wicemarszałek Joachim Brudziński:

Bardzo dziękuję.

O głos poprosił...

(Poseł Dominik Tarczyński: Nie, nie trzeba.)

Sprawozdawca jednak zrezygnował?

Cudownie.

Zamykam dyskusję.

Do głosowania nad uchwałą Senatu przystąpimy w bloku głosowań.

Przystępujemy do rozpatrzenia punktów 47. i 48. porządku dziennego:

47. Pierwsze czytanie poselskiego projektu uchwały w sprawie umów międzynarodowych TTIP i CETA (druk nr 727).

48. Pierwsze czytanie poselskiego projektu uchwały w sprawie sprzeciwu wobec zaproponowanego przez Komisję Europejską trybu ratyfikacji umowy między Unią Europejską a Kanadą – CETA bez akceptacji państw członkowskich (druk nr 728).

Proszę pana posła Grzegorza Długiego o przedstawienie uzasadnienia projektu uchwały z druku nr 727.

Bardzo proszę.

(Poseł Dominik Tarczyński: Grzesiu, krótko.)

(Poseł Izabela Kloc: Minuta, liłościwie.)

Posel Grzegorz Długi:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Postaram się nie być długi, tylko krótki tym razem.

(Poseł Izabela Kloc: A gdzie poseł Apel?)

Poseł Apel pojechał do Wrocławia. Prawdopodobnie zmienia swój stan cywilny, więc trzymamy za niego kciuki.

(Poseł Izabela Kloc: Ooo...)

Wicemarszałek Joachim Brudziński:

To znaczy, że teraz kawalerski.

Posel Grzegorz Długi:

No tak.

(Głos z sali: Rzucił się na 500+.)

Ale to jeszcze długa praca.

Posel Grzegorz Długi

Wysoka Izbo, wolny handel jest wartością, za którą opowiada się chyba cały cywilizowany świat. Jest zasadą, której wprowadzanie ułatwia rozwój gospodarki i wyrównywanie, podnoszenie poziomów życia w różnych krajach. Unia Europejska jest m.in. taką właśnie strefą wolnego handlu i sami wiemy, jak bardzo wspomogło to polski eksport. Dla tych wartości znoszenie barier celnych jest konieczne, jest pożądane. Zmniejszanie również barier pozataryfowych jest kolejnym koniecznym warunkiem dla tworzenia stref wolnego handlu. Otwarte, zachęcające warunki do inwestowania, do uczciwego inwestowania i dla uczciwych transgranicznych inwestycji, jeżeli chodzi o wybrane technologie, informacje, innowacje, pomysły – wszystkie te elementy mogą tylko pomóc w rozwoju poszczególnych państw. Również wymiana informacji i międzynarodowa współpraca służb, co zwiększa nasze bezpieczeństwo, jest czymś, czego wszyscy chyba pożądamy.

Wszystkie te elementy mają być i powinny być zapewnione w negocjowanym traktacie, transatlantyckim porozumieniu w dziedzinie handlu i inwestycji, tzw. TTIP. Te wspomniane elementy, o których przed chwilą mówiłem, będą pozytywnie tworzyły strefę wolnego handlu i ogólnie te wartości, o których mówiłem, ale tylko wtedy, gdy zapewnione będą dodatkowe warunki. Te warunki to równe, partnerskie zasady, równe właśnie dla wszystkich, gdy wszyscy gracze, inaczej mówiąc, będą musieli przestrzegać tych samych reguł. Inaczej mówiąc, jeżeli wytwórca polskiego kosmetyku, który będzie stosował prawo unijne, gdzie tysiąc czy 1,5 tys. substancji jest zabronionych, jeżeli ten kosmetyk będzie konkurował z kosmetykiem wyprodukowanym w innej jurysdykcji, gdzie prawie żadne substancje nie są zabronione, to powstaje pytanie, czy te zasady są równe. Czy mamy wtedy do czynienia z równą konstytucją? Wolność handlu jest możliwa właśnie tylko wtedy, gdy ta wolność jest zniewolona zasadami gry równymi dla wszystkich. To jest tak samo jak z równością wobec prawa.

Zanim TTIP będzie wprowadzone, musimy mieć pewność, zapewnioną właśnie tę równość zasad. Nie możemy pozostawić tego do uznania tylko biurokratom, którzy jedyny kontakt z handlem mają pewnie, gdy kupują podarunek u Tiffany'ego dla swojego partnera. Jak wiemy, negocjacje TTIP mają ograniczoną jawność, ale wierzymy, że po zakończonych negocjacjach tekst będzie jawny. Nic nie powinno stać na przeszkodzie, aby politycy i obywatele poszczególnych krajów wyrazili swój pogląd na temat jego wartości. Negocjatorom jednak trzeba codziennie przypominać, że to my będziemy akceptowali lub odrzucali ich działania.

Ktoś może spytać: Po co ta dzisiejsza uchwała? Po co to zamieszanie, skoro Komisja Europejska ustami pani komisarz Cecilii Malmström zapowiada, że zarówno kanadyjski odpowiednik, czyli CETA, jak

i TTIP, należy domniemywać, będą traktowane jako tzw. umowy mieszane, czyli kwalifikowane do tych, do których stosuje się art. 4 Traktatu o funkcjonowaniu Unii Europejskiej, czyli tam, gdzie jest kompetencja zarówno Unii, jak i państw członkowskich, niezależnie oczywiście od funkcjonowania procedur dotyczących art. 218 traktatu. Należy jednak zwrócić uwagę na to, co pani komisarz powiedziała nieco później, a powiedziała ona: Komisja jest przekonana, że z prawnego punktu widzenia porozumienie jest umową unijną, czyli tą, która nie wymaga ratyfikacji przez poszczególne parlamenty krajowe. Mówiła dalej: Jednak proponuję ją do ratyfikacji jako umowę mieszaną, bo Komisja Europejska chce pokazać państwom członkowskim, że to one są właścicielami tego procesu i podejmują decyzje polityczne w tej sprawie. Bardzo dziękujemy za łaskawość pani komisarz, ale skoro takie jest rozumienie sprawy przez Komisję Europejską, to w każdej chwili Komisja może zmienić zdanie na ten temat. Komisja może zmienić zdanie i potraktować umowę jako unijną, jako że tak jest z prawnego punktu widzenia.

(Posel Barbara Dziuk: Miało być krótko, nie?)

Oznacza to, że Komisja Europejska w sposób otwarty, jawny traktuje prawo wyborczo i według kryteriów politycznych, a to jest niedopuszczalna falandyzacja prawa albo „upisowienie” prawa, a „peace” to pokój.

Przedstawiciele naszego kraju muszą dolożyć starań. Dlatego apelujemy tutaj do tych, którzy reprezentują nasze interesy w Unii Europejskiej, nasze interesy w ramach negocjacji. Przedstawiciele naszego kraju muszą dolożyć starań, aby obie umowy mogły być przedyskutowane w naszych gronach obywatelskich i eksperckich. Jeżeli zapewniają lub zapewnią polskim przedsiębiorcom i konsumentom te same warunki, co innym, wtedy dopiero można je zaakceptować.

Do przedstawionej uchwały konieczne jest inkorporowanie poprawek. To wynika stąd, że wiemy już, że Komisja Europejska rozpoczęła prace nad tym, aby umowa z Kanadą mogła być stosowana tymczasowo. Ratyfikacja przez wszystkie kraje członkowskie znacznie się wydłuży. To jest zrozumiałe, że cały ten proces wydłuży się nawet o kilka lat. Umowa po tymczasowym stosowaniu, ale jednak kilkuletnim, jeżeli zawiera oczywiście krzywdzące naszych przedsiębiorców i konsumentów zapisy, może doprowadzić do nieodwracalnych skutków. Takie rozwiązanie jest zarówno biurokratyczne, jak i niedemokratyczne. Wszyscy pamiętamy o ACTA. Nie powtarzajmy tych samych błędów.

Na marginesie wypowiedzi Nowoczesnej, która jest jednakowoż nieobecna, przepraszam, jest częściowo obecna, chcę powiedzieć, że pani Merkel ma podobny pogląd do tego przed chwilą wygłoszonego, zatem liczę na poparcie również z tej lewej strony.

Dobre prawo tworzy się długo, więc miejmy cierpliwość, nie pozwalajmy biurokratom na realizowanie

Posel Grzegorz Długi

ich agendy. Dobre traktaty trzeba przyjąć, ale dopiero wtedy, gdy je sprawdzimy, gdy wiemy, że są dobre.

Równocześnie chciałbym tutaj złożyć te poprawki, panie marszałku.

(Przewodnictwo w obradach obejmuje wicemarszałek Sejmu Ryszard Terlecki)

Wicemarszałek Ryszard Terlecki:

Nie teraz.

Posel Grzegorz Długi:

Nie teraz? Powiedziano mi, że teraz. Dobrze, to je złożymy na piśmie. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Ryszard Terlecki:

Bardzo dziękuję.

Proszę teraz pana posła marka Sawickiego o przedstawienie uzasadnienia projektu uchwały z druku nr 728.

Posel Marek Sawicki:

Panie Marszałku! Wysoki Sejmie! Pan poseł Długi zapowiadał, że będzie tym razem krótko, ale nie bardzo mu to wyszło. Postaram się swoją wypowiedź skrócić, tym bardziej że od strony prawnej wiele aspektów proponowanego projektu uchwały wyjaśnił pan poseł Długi.

Chcę zwrócić uwagę na to, że umowa dotycząca współpracy gospodarczej pomiędzy Unią Europejską a Kanadą de facto weszła już w życie. Potrzebna jest jeszcze tylko akceptacja Parlamentu Europejskiego. Ta zapowiedź pani komisarz, że będą to umowy ratyfikowane przez parlamenty państw europejskich, jest już nieaktualna. W związku z tym w naszej uchwale zwracamy uwagę na to, że zakończona negocjacja umowy dotyczącej współpracy z Kanadą może być odwzorowana przy umowie TTIP. Nie jestem przeciwnikiem rozszerzania wolnych obszarów handlowych, ale jest jeden wszakże warunek: musi się to odbywać na równych zasadach.

Przez kilka lat ministerstwo rolnictwa bardzo zdecydowanie sprzeciwiało się utajnieniu negocjacji TTIP, ale, niestety, te negocjacje nadal nie mają charakteru jawnego. W sytuacji kiedy europejscy rolnicy, w tym polscy, od 12 lat są zmuszani do dużych inwestycji w zakresie podnoszenia standardów produkcji żywności, także jakości tej żywności, te standardy, niestety, ani w Kanadzie, ani w Stanach Zjednoczonych nie obowiązują. Jeśli dołożymy do tego dodat-

kowo znaczące różnice w koncentracji produkcji w Ameryce Północnej i w Europie, to w sytuacji, kiedy doszłoby do przyjęcia tych umów na obecnym etapie, mielibyśmy bardzo nierówną konkurencję. To, co mnie osobiście od lat bardzo niepokoi, to ta rywalizacja między Stanami Zjednoczonymi a Unią Europejską o rynki tylko i wyłącznie bogatego konsumenta, o własne rynki, a więc sytuacja, kiedy odbywa się to wzajemnie. Natomiast zupełnie brak jest współpracy albo jest ona daleko niewystarczająca, jeśli chodzi o lokowanie nadwyżek żywnościowych z północnej części naszego globu w obszarach, gdzie rzeczywiście tej żywności brakuje. Jeśli 1 mld ludzi na świecie głoduje, a kolejne 3 mld są niedożywione, to bogata Europa i bogate Stany Zjednoczone nie mogą oferować sobie kolejnych umów i kolejnych, że tak powiem, ułatwień w zakresie dostępu do bogatszego konsumenta.

Jeśli chodzi o żywność w Stanach Zjednoczonych, bardzo istotne jest to, że poziom genetycznie modyfikowanej żywności, sposób konserwacji, chlorowanie mięsa – to wszystko w konsekwencji kilkunastu, kilkunastu lat może mieć negatywny wpływ na zdrowie obywateli. Mimo że początkowo ci biedniejsi Europejczycy mogą być zadowoleni, bo być może w wyniku przyjęcia tych umów żywność w Europie stanieje, to w konsekwencji skutki takiego rozwiązania mogą być wcale nie mniej znaczące niż te, o których przed chwilą mówiliśmy w sprawie dyrektywy tytoniowej.

Dlatego wnoszę o przekazanie obu projektów uchwał do komisji i przyjęcie ich tak, żeby polski parlament zdecydowanie sprzeciwił się i trybowi, i tempu wprowadzania tych umów w życie. Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Ryszard Terlecki:

Dziękuję bardzo.

Sejm ustalił, że w łącznej dyskusji nad tymi punktami porządku dziennego wysłucha 5-minutowych oświadczeń w imieniu klubów i koła.

Otwieram dyskusję.

W imieniu Klubu Parlamentarnego Prawo i Sprawiedliwość głos ma pan poseł Dominik Tarczyński.

Posel Dominik Tarczyński:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! W imieniu Klubu Parlamentarnego Prawo i Sprawiedliwość mam zaszczyt przedstawić stanowisko w sprawie uchwały.

Chciałem od razu nawiązać do tego, o czym mówił pan poseł Długi, tzn. do poprawek do waszej uchwały, bo generalnie oczywiście one zacierają w dobrym kierunku i na posiedzeniach komisji mieliśmy wiele dyskusji na temat tego, jaki mamy stosunek do GMO, a jaki do różnego rodzaju zagrożeń. Kierunek jest dobry, przy czym zastanawiam nad tym, czy tekst państwa uchwały jest aktualny. Nie jest aktualny. To, o czym mówił pan, panie ministrze, po części się

Posel Dominik Tarczyński

zgadza. Ta wypowiedź pani komisarz, o której pan wspominał, była z 5 lipca. Jesteśmy po 14. rundzie i sytuacja jest tak dynamiczna, że może być tak, że naprawdę za tydzień te uchwały będą nieaktualne, więc pana postulat, panie ministrze, aby one wróciły do komisji, aby w ramach komisji poprosić rząd o dokumenty, skupić się na tym, co jest teraz, po 14. rundzie, aktualne, jest sensowny.

Dlatego będziemy wnioskować o to, aby te uchwały trafiły do komisji, abyśmy mogli się nad nimi pochylić. To jest jedna z najważniejszych umów, o ile nie najważniejsza, umowa 25-lecia w Polsce i nie możemy procedować nad nią bardzo szybko, nerwowymi ruchami, przyjmując kolejne uchwały. Uważam, że powinniśmy poprosić rząd o dodatkowe informacje o tym, jak wygląda sytuacja po 14. rundzie, przyjąć obydwa teksty, przyjrzeć się im i dopiero wtedy wypracować, mam nadzieję, wspólne stanowisko. Bardzo dziękuję. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Ryszard Terlecki:

Dziękuję.

Teraz w imieniu Klubu Parlamentarnego Platforma Obywatelska głos ma pan poseł Marcin Świąćcki.

Posel Marcin Świąćcki:

Panie Marszałku! Panie Premierze! Wysoka Izbo! Dwa projekty uchwał, które zostały tutaj przedstawione, dotyczą dwóch umów, z których jedna jeszcze jest w ogóle w trakcie negocjacji. Chodzi o umowę o handlu między Unią Europejską a Stanami Zjednoczonymi. Te argumenty, które tutaj padają, są o tyle nieaktualne, że jeszcze nie wiemy, jaki będzie ostateczny kształt tej umowy, jak będzie zatwierdzana. Najprawdopodobniej będzie to umowa mieszana, ale ten cały tryb jeszcze jest przed nami.

Chciałbym też powiedzieć, że jest to najbardziej jawnie negocjowana umowa ze wszystkich dotychczasowych umów międzynarodowych, chociaż nie znaczy to, że całkiem jawnie.

(Posel Dominik Tarczyński: Panie pośle...)

Zawsze jednak umowy negocjuje się na podstawie wytycznych czy instrukcji i potem negocjacje toczą się tajnie, bo w jednych sprawach się ustępuje, w innych coś się negocjuje, zawiera się kompromisy.

(Posel Dominik Tarczyński: A ma pan dostęp do dokumentów?)

Tak, są, jest czytelnia w Warszawie. Ile razy pan ją odwiedził, panie pośle? *(Poruszenie na sali)* Jest czytelnia, można ją odwiedzić.

Umowa TTIP jest wynegocjowana bardziej jawnie niż jakakolwiek inna umowa. Po każdej rundzie odbywają się briefingi dla ludzi, są udostępniane roz-

maite materiały dodatkowe. Tak nie negocjowano przedtem umów. Dopiero na końcu, kiedy umowa była już podpisywana, paraflowana, była przedstawiana do wiadomości publicznej. W sprawie TTIP w ogóle jesteśmy w trakcie negocjacji, więc te propozycje są nieaktualne.

Co do umowy z Kanadą również, z innego z kolei względu, ta sprawa jest nieaktualna. Negocjacje dotyczące umowy z Kanadą zostały zakończone w 2014 r., inaczej niż tu jest napisane w uzasadnieniu, tekst został wtedy ogłoszony, jest jawny, znany. W 2014 r.

(Posel Dominik Tarczyński: Po podpisaniu.)

Tak, po podpisaniu. Co więcej, zgodnie z Traktatem o funkcjonowaniu Unii Europejskiej, zgodnie z samą tą umową i zgodnie z decyzją Rady podjętą kwalifikowaną większością głosów, ta umowa weszła tymczasowo w życie.

Jest spór między Komisją a państwami członkowskimi co do tego, czy jest to umowa mieszana czy umowa tylko unijna. Czeką się na rozstrzygnięcie tego sporu, dlatego że podobnego typu umowa jak z Kanadą była już zawarta z Singapurem, też obowiązuje tymczasowo...

(Posel Dominik Tarczyński: Od lat.)

...tak, ale jest skierowany wniosek do Trybunału Sprawiedliwości, jest w Trybunale Sprawiedliwości zapytanie o rozstrzygnięcie, czy tamta umowa jest tylko umową handlową, i wtedy kompetencje należą do Unii, decyzje podejmuje się w procedurze unijnej, Rada podejmuje kwalifikowaną większością głosów i jest zgoda parlamentu, czy też jest umową, która wymaga również ratyfikacji przez poszczególne kraje członkowskie. Jeśli Trybunał Sprawiedliwości rozstrzygnie to w odniesieniu do Singapuru, będziemy mieli również jasność co do tej umowy z Kanadą, bo jak powiadam, jej zakres jest taki sam jak umowy singapurskiej. Tak więc również i z tego punktu widzenia uważam, że te dzisiejsze uchwały nie są w ogóle na rzeczy, bo jak powiadam, od 5 lipca bodajże czy 7 lipca tego roku ona już tymczasowo obowiązuje.

Wreszcie kolejna sprawa. Otóż często w ocenie tych umów podkreśla się straty producentów, zagrożenia dla producentów, to, że produkują taniej, produkują więcej, ale ostatecznym celem produkcji jest konsument, proszę państwa, i korzyści konsumenta: większy wybór, tańsze produkty. Oczywiście konsument musi być poinformowany, muszą być przestrzegane zasady bezpieczeństwa takiej produkcji. Jeśli są niższe standardy, musi on o tym wiedzieć, ale celem jest konsument. Jeśli jacyś producenci na tym przegrują, muszą wycofać się z produkcji. Państwo jest od tego, żeby w tym pomóc, by restrukturyzować, wynegocjować okresy przejściowe, zapewnić jakieś, nie wiem, przekwalifikowanie, zwrot pieniędzy, tak jak to się robi, nie wiem, z rybakami i z innymi sprawami czy z górnymi, kiedy trzeba ich wycofać z produkcji i dać im jakieś rekompensaty, możliwość innego działania czy w inny sposób im to zrekompenzować. Natomiast nie ma sensu utrzymywać nierenownych, niekonkurencyjnych w globalnej gospodar-

Posel Marcin Świącicki

ce dziedzin produkcji, przedsiębiorstw czy producentów, bo jak powiadam, ostatecznym celem jest konsument i jeśli ktoś na świecie produkuje taniej, to nie bójmy się tego.

To samo dotyczy również żywności. Trzeci Świat, część tego świata, nie ma żywności dostatecznie dużo i głoduje, ale część ma duże nadwyżki, których Unia Europejska i Stany Zjednoczone do siebie nie wpuszczają, blokują tę żywność, bo ona byłaby tańsza niż nasza żywność europejska, tańszy byłby cukier, tańsze byłyby rozmaite inne produkty. Dla konsumentów, a szczególnie dla biedniejszych konsumentów w Unii Europejskiej i w Polsce, byłoby cenne mieć np. tani cukier czy taną żywność.

Co do GMO zasady negocjacji w TTIP są takie, że przepisy dotyczące GMO, jakie stosujemy w Unii Europejskiej, a każdy kraj po swojemu, zostają, mają być nieruszone, że amerykańskie GMO wejdzie do tych krajów, które wpuszczają GMO do siebie, ale kraje Europy uzgodniły tu między sobą pewne ograniczenia i mają zapewnioną pewną dyskrekcję w stosowaniu, i to ma być przez TTIP nienaruszone. *(Dzwonek)* W sumie składam wniosek, panie marszałku, o odrzucenie w pierwszym czytaniu obydwu projektów uchwał. Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Ryszard Terlecki:

Dziękuję.

Teraz w imieniu klubu Kukiz'15 głos ma pan poseł Grzegorz Długi.

Bardzo proszę.

Posel Grzegorz Długi:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Obawiam się, że pan poseł Świącicki nie zrozumiał, ale jest późno, być może nie słuchał, co mówiono. Mówimy o czymś zupełnie innym. Ja nie mówiłem za dużo – prawie w ogóle – o tajności i poufności, bo na tym etapie nie to jest najważniejsze.

(Poseł Marcin Świącicki: Ale w uzasadnieniach jest.)

Chciałbym również poinformować, że nieprawdą jest, bo dopiero 6 lipca złożono wniosek do Rady w celu zawarcia umowy z Kanadą i tego samego dnia w sprawie tymczasowego stosowania. Rada tego jeszcze nie przyjęła, wobec tego to jeszcze nie jest przyjęte, to zależy od Rady. I dlatego my mówimy, aby nasi przedstawiciele w Radzie powiedzieli „nie” dla tymczasowego stosowania, mówię o umowie z Kanadą. Jeżeli natomiast pan poseł zna już treść umowy TTIP, to gratuluję, bo o ile wiem, jeszcze nie została ona podpisana i nie została wynegocjowana, wobec tego nie mówmy, co tam jest, jeżeli tego jeszcze nie ma, więc na razie spokojnie. *(Oklaski)*

Tak jak mówię, podejźmy do sprawy spokojnie, i tylko i wyłącznie o to chodzi. Chodzi o to, żeby były równe szanse. My nie mówimy o tym... Oczywiście dla konsumenta ma być najlepiej, ale według równych szans. Nie tak, że jeden tylko dlatego, że jest za oceanem, może działać bez przestrzegania standardów, i produkt będzie dopuszczony na nasz rynek, podczas gdy my, aby produkt był dopuszczony na nasz rynek, musimy spełniać inne standardy. Jeżeli nasze kury muszą spełniać odpowiednie warunki, aby były dopuszczane na rynek, a kury amerykańskie nie będą musiały tych warunków spełniać, to coś tu jest nie tak, chyba co do tego się zgodzimy.

A zatem nasz pogląd jest taki: dopuszczamy wszystko, byleby były te same zasady gry. Jeżeli będą te same zasady gry określające, że producent polski i producent kanadyjski, amerykański, nie wiem, chiński, jakikolwiek, musi stosować się do tych samych reguł, to wszystko jest perfect, bo to jest wolny rynek. Jeżeli natomiast przyjmujemy, że jeden musi stosować wyostrzone standardy, a drugi nie, to nie jest to wolny rynek, to jest wolna amerykanka, i tego nie chcemy. Dlatego właśnie zależy nam również na tym, żeby umowa z Kanadą też mogła być najpierw ratyfikowana i nie była stosowana tymczasowo, bo to „tymczasowo” będzie wieloletnie. Mamy do tego spokojnie podchodzić, mamy się z tym zapoznać, przedyskutować to. Jeżeli będzie dobre, to będzie świetnie, jeżeli nie, to zablokujemy. Dziękuję. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Ryszard Terlecki:

Dziękuję.

Teraz głos w imieniu klubu Nowoczesna ma pan poseł Michał Stasiński.

Posel Michał Stasiński:

Szanowny Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Jest mi bardzo miło zgodzić się z panem posłem Tarczyńskim, przewodniczącym podkomisji do spraw TTIP. Faktycznie sytuacja jest bardzo dynamiczna, rozmawiamy o umowie CETA, w sprawie której negocjacje zakończyły się w 2014 r. I tak się akurat składa, że główna część tych negocjacji toczyła się w czasie, panie ministrze, kiedy państwo sprawowaliście rządy, czyli mieliście jakby najlepszą możliwość wglądu w tę umowę. Dlatego zadziwia mnie, dlaczego musimy dyskutować o umowie z 2014 r. dzisiaj o godz. 1.05.

(Poseł Izabela Kloc: To do pana Świącickiego raczej.)

Nie wiem, skąd ten pośpiech. Staralem się dowiedzieć, czy, nie wiem, wpłynął w sprawie TTIP... czy jakieś statki z chlorowanymi kurczakami płyną do nas masowo. Nie płyną, umowa jeszcze nie jest zakończona, zakończyła się 14. runda.

Posel Michał Stasiński

My cały czas w ramach podkomisji to monitorujemy, spotykamy się z przedstawicielami rządu, zadajemy bardzo wiele pytań, zadajemy pytania w sprawach, które naprawdę zgłaszają nam przedsiębiorcy, i my bardzo dbamy o interes przede wszystkim małych i średnich przedsiębiorstw. Zarówno bowiem w Polsce, jak i w Unii małe i średnie przedsiębiorstwa to jest w zasadzie 95% ekonomii, dwa na trzy miejsca pracy, które są tworzone w sektorze prywatnym, są tworzone w małych i średnich przedsiębiorstwach. Pytamy np. o dostęp do rynku zamówień publicznych, 10% gospodarki amerykańskiej to jest ten rynek. Pytamy, czy będzie zagwarantowany dostęp do rynku zamówień publicznych w Stanach Zjednoczonych nie tylko na szczeblu federalnym, ale również na szczeblu stanowym. Nie dostajemy satysfakcjonującej odpowiedzi, dlatego pytamy przedstawiciela rządu i przedstawiciel rządu bardzo mocno deklaruje, że zna ten problem, przygląda się temu problemowi i zajmuje bardzo jasne, mocne stanowisko, jeśli chodzi o Polskę, w tej sprawie. Dlatego na obecnym etapie ja bym jednak ufał, po pierwsze, negocjatorom unijnym, którzy otrzymują naprawdę w skali Europy ogromnie dużo sygnałów. Pomimo że ta umowa jest negocjowana, tu zgodzę się z panem posłem, tak jak Amerykanie po prostu chcą ją negocjować, oni tutaj postawili pewne warunki, to jednak istnieje bardzo silny ruch organizacji pozarządowych, organizacji konsumenckich, który monitoruje te sprawy, i ja bym tutaj specjalnie nie bał się tych rozwiązań, tylko cierpliwie poczekał na to, co będzie wynegocjowane. Wtedy na to spojrzymy i będziemy patrzeć. Jeżeli będziemy mieli świetną umowę, taką, która nas będzie satysfakcjonować, to wtedy jakby tryb jej przyjmowania będzie kwestią drugorzędą.

Jeśli chodzi o CETA, podstawowy problem, jaki jest w CETA, dotyczy działu ISDS, który w kontekście obecnych zapatrywań Unii na ISDS jest trochę niedostosowany do współczesnych oczekiwań. Ale umowa CETA przewiduje możliwość elastycznego dopasowania tych rozwiązań i będziemy starali się, aby umowa TTIP również stwarzała mechanizm elastycznych zmian tej umowy po prostu w procesie jej stosowania, więc tutaj też nie widziałbym zagrożeń.

Państwo piszecie w uzasadnieniu właśnie o mechanizmie ISDS, ale ja zwracam uwagę, że Polska ma podpisany mechanizm ISDS ze Stanami od 1990 r.

(Poseł Grzegorz Długi: Z 60 krajami.)

Dokładnie, ale ze Stanami również, a my mówimy o umowie TTIP. Generalnie kraje Unii Europejskiej mają prawie 1400 tego typu umów podpisanych z różnymi krajami na świecie.

Jeśli chodzi o GMO, było spotkanie w komisji rolnictwa. Mój drogi kolega poseł Sachajko, przewodniczący, bardzo mocno również przygląda się temu tematowi i komu jak komu, ale panu posłowi ufam bezgranicznie w tej kwestii i wiem, że nie pozwoli na to, aby interesy polskiego rolnictwa były tutaj po-

szkodowane. Co jest ciekawe, panie ministrze, akurat w Stanach rynkiem, który w branży rolniczej rośnie najbardziej dynamicznie, jest rynek tzw. rolnictwa ekologicznego. Ja, znając naszych rolników i widząc, jak sobie poradzili na rynku jabłek po wprowadzeniu embarga przez Rosjan, jestem przekonany, że jeżeli Amerykanie wpuszczą nas na ten rynek, to nasi rolnicy zawojują ten rynek znacznie szybciej niż amerykańskie kurczaki zawojują nasz rynek. Mam co do tego bardzo silne przekonanie.

Jeśli chodzi o brak rzetelnej informacji o wpływie negocjowanych umów na polską gospodarkę, to brałem udział w spotkaniu w Polskiej Akademii Nauk, gdzie niestety dowiedzieliśmy się wszyscy, że mały zysk, jaki osiągniemy z TTIP, wynika z tego, że po prostu nasz udział eksportu do Stanów jest śladowy. Eksportujemy silniki, części silników, części turbin, które amerykańskie spółki produkują w Dolinie Lotniczej i eksportują do Stanów. To jest nasza rzeczywistość eksportu do USA. Dlatego eksportujemy śladowo, zyskamy śladowo. (Dzwonek) Ale zgadzam się z panem posłem wnioskodawcą – najważniejsze jest to, żeby warunki były dobre, żebyśmy przede wszystkim na tym nie stracili. Dziękuję. (Oklaski)

Wicemarszałek Ryszard Terlecki:

Bardzo dziękuję.

Teraz głos w imieniu Polskiego Stronnictwa Ludowego zabierze pan poseł Marek Sawicki.

Bardzo proszę.

Posel Marek Sawicki:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Panie Pośle Stasiński! Zna pan mnie trochę i pan wie doskonale o tym, że w sprawach, na których się nie znam, głosu nie zabieram. Zapewniam pana, że jeśli chodzi o kwestię tych dwóch uchwał i akurat terminu, to jest on jak najbardziej stosowny. Skoro umowa CETA przyjęta w roku 2014 jest dopiero w tej chwili wprowadzana w życie i oczekuje jeszcze na ratyfikację Parlamentu Europejskiego, to widać sami negocjatorzy mieli ogromny problem z jej upublicznieniem i z uzasadnieniem, z przekonaniem Parlamentu do tego, żeby ta umowa była ratyfikowana.

Jeśli chodzi o TTIP i zakończoną 14. rundę, tak naprawdę poza negocjatorami reszta polityków Europy niewiele wie na ten temat. Przez 8 lat inicjowałem kilka debat w radzie ministrów rolnictwa i rybołówstwa Unii Europejskiej, prosząc o informację i możliwość dyskusji, i za każdym razem informacja była bardzo enigmatyczna.

Jeśli mówimy o równych warunkach konkurencji, to niech pan zwróci uwagę na to, że poziom subsydiów eksportowych i dofinansowania amerykańskiego jest wielokrotnie wyższy niż poziom wsparcia dla rolnictwa europejskiego. Nadto, jeśli pan się nie boi

Posel Marek Sawicki

konkurencji polskich rolników z rolnikami amerykańskimi w zakresie produkcji żywności ekologicznej, to dobrze byłoby, żeby pan poznał warunki i określenie, czym jest żywność ekologiczna w Stanach Zjednoczonych, a czym u nas, w Polsce i w Europie. Wtedy pan będzie doskonale wiedział, że mówimy o zupełnie innych kategoriach żywności. I jeśli mamy średnie gospodarstwo w Stanach Zjednoczonych wielkości ok. 300 ha, a w Europie wielkości kilkudziesięciu hektarów, a poziom koncentracji przetwórstwa jest kilkakrotnie wyższy niż w Unii Europejskiej, to w takich warunkach konkurować się nie da.

I jeszcze raz podkreślam: Stany Zjednoczone nigdy nie zgodzą się na przyjęcie standardów produkcji żywności, jakie narzuciliśmy sobie w Europie, a narzucenie tych standardów spowodowało poniesienie ogromnych kosztów i te koszty nadal muszą być w produkcji podtrzymywane. Tam tego nie ma. I proszę nie bagatelizować ani sposobów konserwacji żywności za oceanem, ani żywności genetycznie modyfikowanej, bo, tak jak powiedziałem w swoim poprzednim wystąpieniu, ich wpływ na zdrowie i na środowisko być może poznamy dopiero za dwa, trzy pokolenia. A więc warto byłoby, żebyśmy w tym zakresie byli o wiele bardziej ostrożni.

Strona PiS-u bardzo ostro reagowała na wypowiedź jednego z konstytucyjnych ministrów o „robieniu lodów” nagrany na słynnych taśmach. Ja bym zwracał na to uwagę, żebyśmy w trakcie tych negocjacji co do TTIP rzeczywiście nie przebili tego ministra, że tak powiem, w produkcji „lodów”. Dziękuję bardzo. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Ryszard Terlecki:

Bardzo dziękuję.

Do pytań zapisał się jeden pan poseł.

Zamykam listę zapisanych do pytań.

Wyznaczam czas pytania na 1 minutę.

Pytanie zadaje pan poseł Krzysztof Szulowski, klub Prawo i Sprawiedliwość.

Posel Krzysztof Szulowski:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! W kontekście negocjowanego porozumienia TTIP, Transatlantyckiego Partnerstwa w dziedzinie Handlu i Inwestycji, chciałbym odnieść się do jednej kwestii. Akurat ta kwestia, widzę, ma charakter ponadpartyjny i poruszana była przez moich poprzedników, pana posła Sawickiego, Tarczyńskiego, Święcickiego i Stasińskiego. Mianowicie chodzi o problematykę żywności modyfikowanej genetycznie – GMO.

USA i Europa to dwa różne światy, jeśli chodzi o ten rodzaj żywności. Są dane wskazujące, że w Unii Europejskiej odsetek upraw roślin modyfikowanych

to 0,5%, a w USA 85–90%. Ta kwestia więc nie może być oczywiście pominięta w negocjacjach. Obecnie obrót produktami rolniczymi między Unią Europejską a USA w całej skali gospodarczej ma niewielkie znaczenie, ale na pewno w związku z przyjęciem tego porozumienia będzie to ulegać zmianie. W wielu obszarach będzie pewnie korzystny dla Europy, ale na pewno to USA zwiększą... (*Dzwonek*)

Wicemarszałek Ryszard Terlecki:

Bardzo dziękuję, panie pośle.

Posel Krzysztof Szulowski:

...swój eksport żywności do...

Wicemarszałek Ryszard Terlecki:

Bardzo dziękuję.

Posel Krzysztof Szulowski:

...Europy. I dlatego pytam o tę kwestię GMO: Jak ona będzie uregulowana? Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Ryszard Terlecki:

Lista posłów zapisanych do głosu została wyczerpana.

Rozumiem, że sekretarz stanu w Ministerstwie Rozwoju pan minister Jerzy Kwieciński zabierze głos.

Bardzo proszę, panie ministrze.

**Sekretarz Stanu
w Ministerstwie Rozwoju
Jerzy Kwieciński:**

Panie Marszałku! Wysoki Sejmie! Chętnie bym odpowiedział na to pytanie, ale ono padało w ostatnich słowach pana posła i tak naprawdę nie wiem, na czym to pytanie polega, a więc bardzo bym prosił o sprecyzowanie tego pytania. Chętnie się odniosę, tylko nie wiem, na czym to pytanie polega.

Wicemarszałek Ryszard Terlecki:

To może, panie ministrze, przy innej okazji, bo tu nie ma takiego trybu, żeby...

(*Posel Krzysztof Szulowski*: W jakim kierunku zmierzają uzgodnienia co do GMO?)

Sekretarz Stanu w Ministerstwie Rozwoju Jerzy Kwieciński:

Rozumiem, że chodzi oczywiście o TTIP, o tę umowę. Na to pytanie najlepiej by odpowiedział przedstawiciel Komisji Europejskiej, bo pragnę zwrócić uwagę, że tę umowę negocjuje nie rząd polski, tylko, w imieniu wszystkich krajów członkowskich Unii Europejskiej, Komisja Europejska. I to Komisja Europejska przygotowuje, wynegocjowuje, a później przedstawia te warunki całej Unii Europejskiej. Na chwilę obecną jeszcze takiej propozycji wynegocjowanych warunków nie ma. Jeśli te warunki będą znane, chętnie Wysokiemu Sejmowi je przedstawimy. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Ryszard Terlecki:

Bardzo dziękuję, panie ministrze.
Czy panowie posłowie wnioskodawcy...?
Nie widzę chętnych do zabrania głosu.
Zamykam dyskusję.

W dyskusji zgłoszono wniosek o odrzucenie w pierwszym czytaniu projektów uchwał zawartych w drukach nr 727 i 728.

Do głosowania nad tym wnioskiem przystąpimy w bloku głosowań.

Na tym zakończyliśmy rozpatrywanie punktów porządku dziennego zaplanowanych na dzień 21 lipca br.

Informuję, iż zgłosili się posłowie w celu wygłoszenia oświadczeń poselskich.

Czy ktoś z pań i panów posłów pragnie jeszcze wygłosić oświadczenie?

Nikt się nie zgłasza.

Listę posłów zgłoszonych do oświadczeń uważam za zamkniętą.

Bardzo proszę, pan poseł Szymon Giżyński, klub Prawo i Sprawiedliwość.

Poseł Szymon Giżyński:

Panie Marszałku! Wysoki Sejmie! KOD kuka. Polityka polska w latach 2007–2015 przypominała mechanizm zegarowy made in Russia and Germany, w którym kukulka, wykorzystując efekt nomen omen podrzucanych jajek, po każdych wyborach notorycznie kukała: PO–PSL, PO–PSL, PO–PSL.

Zużyty mechanizm został wymieniony na produkt krajowy po zegarmistrzowskich naprawach 24 maja i 25 października 2015 r. Rynek importerów zegarków zareagował jednak bardzo ostro i natychmiast zainstalował w Polsce, za pomocą obcego kapitału, nową hurtownię, ale z doświadczoną i wypróbowaną załogą specjalizującą się w dystrybucji stoperów, budzików i zegarków z alarmem, a także innych mechanizmów zegarowych, np. tych z opóźnio-

nym zapłonem, na co wskazuje dowodnie sama marka tej zagranicznej firmy: Komitet Obrony Demokracji. Dziękuję uprzejmie. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Ryszard Terlecki:

Dziękuję bardzo za to wyjątkowo dziś długie oświadczenie.

Pani poseł Katarzyna Czochara jest nieobecna.

Pan poseł Krzysztof Szulowski, klub Prawo i Sprawiedliwość.

Może do protokołu, panie pośle?

Poseł Krzysztof Szulowski:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Chciałbym nawiązać do wypowiedzi mojego „ulubieńca”, przewodniczącego Parlamentu Europejskiego Martina Schulza, bo to swoista Unia w pigułce, z jej wieloma patologiami. Otóż jeszcze w grudniu 2015 r. stwierdził on, oceniając sytuację w Polsce, bo to z kolei jego ulubiony obiekt zainteresowania, że to, co się rozgrywa w Polsce, jest dramatyczne i ma charakter zamachu stanu. Podpierał swoją argumentację tym, że widział wielotysięczne demonstracje przeciwko działaniom rządu.

Kiedy nowy polski rząd wyartykułował swoje stanowcze stanowisko w sprawie tzw. uchodźców, rzucił pogroźkami wobec Polski, Czech i Węgier, grzmiał: Europa ultranacjonalistów – jeśli oni zwyciężą, to otrzymamy taką Europę nie tylko w tej kwestii, ale także w wielu innych. Potrzebujemy ducha europejskiej wspólnoty. I w razie konieczności to musi być siłą narzucone. Nie może być tak – i ja należę do tych ludzi, którzy tak mówią – jesteśmy w XXI w., jesteśmy w XXI w. globalizacji, aby globalne problemy rozwiązywać nacjonalizmem. W pewnym momencie trzeba walczyć i trzeba powiedzieć: w razie konieczności także walką przeciwko innym postawimy na swoim.

I przy okazji jeszcze zaszantażował utratą unijnych funduszy, bo przecież problem uchodźców to nie tylko problem Niemców i nie ma się z tym nic wspólnego.

Inny razem pozwolił sobie na stwierdzenie o Polsce: To demokracja sterowana w stylu putinowskim, niebezpieczna putinizacja europejskiej polityki. Ten sam Martin Schultz, komentując ostatnie wydarzenia w Turcji, stwierdził: Cieszę się, że Turcja wróciła do praworządności.

Bez komentarza. Moje oświadczenie miało na tym się skończyć, ale muszę jednak dodać, że Martin Schulz niejedno ma imię i na pewno ma imię niektórych posłów polskiego Sejmu, tak samo brnących w absurdy, kłamstwa, oderwanych od rzeczywistości, po prostu szkodliwych. Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Ryszard Terlecki:

Bardzo dziękuję.

Teraz oświadczenie wygłosi pan poseł Marcin Porzucek, klub Prawo i Sprawiedliwość.

Bardzo proszę, panie pośle.

Poseł Marcin Porzucek:

Panie Marszałku! Wysoki Sejmie! Szczególnie dużo na temat jakości polskiej demokracji mówią w ostatnim czasie politycy Platformy Obywatelskiej. Często w sposób agresywny, obniżając poziom debaty publicznej, wysnuwają rozmaite oskarżenia pod adresem ugrupowania dziś rządzącego, które swój mandat bierze z woli narodu.

Warto przyjrzeć się, jak w istocie wygląda poszanowanie demokracji przez środowisko Platformy Obywatelskiej. Jako poseł reprezentujący północną i zachodnią Wielkopolskę odbierałem liczne sygnały zaniepokojenia ze strony mieszkańców w związku z wątpliwościami co do uczciwości przeprowadzenia wyborów uzupełniających do Rady Miasta Piły w dniu 26 lipca 2015 r.

Po ogłoszeniu wyników głosowania lokalni liderzy Platformy Obywatelskiej gratulowali i z pełnym przekonaniem oraz z dumą twierdzili, że wygrał najlepszy. Dziś wiemy, że zwycięzcy tych wyborów, panu Romualdowi W. prokuratura postawiła właśnie kilkanaście zarzutów. Jedna z lokalnych redakcji weszła w posiadanie nagrania z monitoringu, który

obejmował teren przed lokalem wyborczym. Film obrazuje, jak kandydat na radnego kilkakrotnie pojawia się w dniu wyborów pod lokalem wyborczym w towarzystwie różnych osób.

Oskarżony, działając wspólnie i w porozumieniu z ustalonymi osobami, miał złożyć nieprawdziwe oświadczenie oraz wniosek o wpisanie na listę wyborców, do którego to wniosku miał dołączyć nieprawdziwe oświadczenie o tym, iż zarówno on, jak i inne ustalone osoby zamieszkują w tym konkretnym okręgu wyborczym. Przyznał się do winy. Wobec tego należy zadać także pytanie o rolę urzędu miasta. To przecież w urzędzie dopisywano osoby do spisu wyborców.

Wysoki Sejmie! To już kolejny raz, kiedy mamy do czynienia z nieprawidłowościami w wyborach samorządowych. Jestem przekonany, że rząd Prawa i Sprawiedliwości dołoży wszelkich starań, aby wybory były zawsze uczciwe i transparentne, aby wyniki były wyrazem woli narodu, a zwycięzcy wygrywali w oparciu o uczciwą rywalizację. Dziękuję.

Wicemarszałek Ryszard Terlecki:

Bardzo dziękuję.

Na tym zakończyliśmy oświadczenia poselskie*).

Zarządzam przerwę w posiedzeniu do dziś, to znaczy do dnia 22 lipca 2016 r., do godz. 9.

Bardzo dziękuję.

*) Teksty wystąpień niewyłoszonych w załączniku.

(Przerwa w posiedzeniu o godz. 1 min 20)

Teksty wystąpień niewyłoszonych

Sprawozdanie Komisji Sprawiedliwosci i Praw Czlowieka o rzdowym projekcie ustawy o zmianie ustawy Kodeks postepowania cywilnego oraz niektorych innych ustaw

– punkt 24. porzadku dziennego

Posel Wojciech Kossakowski

(Klub Parlamentarny Prawo i Sprawiedliwosc)

Panie Marszalku! Wysoka Izbo! Projekt noweli Kodeksu postepowania cywilnego i Prawa o notariacie jest skutkiem wdrozenia rozporzadzenia o europejskim poświadczeniu spadkowym, przy stosowaniu ktorego obowiazuje zasada, ze dziedziczenie, zwlaszcza w tzw. relacjach transgranicznych, odbywac sie ma wedlug prawa miejsca zwyklego pobytu zmarlego, a nie jego obywatelstwa.

Chcialbym dopytac tylko o koszt zwiazany z wydaniem europejskiego poświadczenia spadkowego. Zgodnie z zalozeniem bedzie mogl wydac je sad za oplata 300 zl badz notariusz, ale tylko w sprawach niespornych – za oplata do 400 zl.

W kwestii wysokosci oplaty stosuje sie wlasciwe rozporzadzenie ministra sprawiedliwosci, ktory ustalajac jego wysokosc, musi miec na wzgledzie niedochodowy charakter omawianego rejestru.

Konkludujac, moze nalezaloby uzaleznic obowiazek uiszczania takiej oplaty tylko w sytuacji, gdy wartosc spadku przekracza jakas okreslona kwote, np. 10 tys. zl? Dziekuje.

Pierwsze czytanie obywatelskiego projektu ustawy o zmianie ustawy o emeryturach i rentach z Funduszu Ubezpieczen Spolecznych oraz niektorych innych ustaw

– punkt 26. porzadku dziennego

Posel Wojciech Kossakowski

(Klub Parlamentarny Prawo i Sprawiedliwosc)

Panie Marszalku! Wysoka Izbo! Przypominam, ze wprowadzona przez Platforme Obywatelska i PSL ustawa o wydłużeniu wieku emerytalnego kobiet i mezczyzn do 67. roku zycia obowiazuje w naszym kraju od 2013 r. Rząd Platformy Obywatelskiej, ktory

wprowadzil zmiany, tłumaczyl je sytuacja demograficzna. Zyjemy coraz dluzej, a dzieci rodzi sie coraz mniej – mowili wówczas, oczywiscie nie proponujac nic mlodym ludziom, aby zmienic rzeczowa sytuacje. Problematyka dotyczaca emerytur jest bardzo istotna i niestety przez ostatnie lata byla zaniedbywana. Polska jest na jednym z ostatnich miejsc w Europie, jezeli chodzi o aktywnosc osob w wieku przedemerytalnym. Musimy to zmienic, wspierajac obywateli poprzez rónego rodzaju dzialania obejmujace pracownikow 50+. Unikajmy jednak, jak czytamy kilkakrotnie w uzasadnieniu obywatelskiego projektu ustawy, silnych bodzcow, poniewaz to musi byc systemowe, swiadome dzialanie, a nie na zasadzie bodzcow. Dziekuje.

Sprawozdanie Komisji do Spraw Energii i Skarbu Panstwa o uchwale Senatu w sprawie ustawy o zmianie ustawy Prawo energetyczne oraz niektorych innych ustaw

– punkt 43. porzadku dziennego

Posel Zbigniew Gryglas

(Klub Poselski Nowoczesna)

Panie Marszalku! Wysoki Sejmie! Mam przyjemnosc zaprezentowac stanowisko Nowoczesnej wobec projektu ustawy o zmianie ustawy Prawo energetyczne oraz niektorych innych ustaw, druk sejmowy nr 764.

Senat wprowadzil dwie poprawki do projektu.

Pierwsza z nich precyzuje zakres obowiazku realizowania narodowego celu wskaźnikowego do terytorium Rzeczypospolitej Polskiej.

Druga dotyczy obowiazku skladania zabezpieczenia przez firmy dzialajace na rynku LPG. Firmy posiadajace koncesje na obrót gazem plynnym LPG beda zmuszone do ustanowienia zabezpieczenia w ciagu 3 miesiecy od dnia wejscia w zycie ustawy pod rygorem utraty koncesji.

Klub Poselski Nowoczesna opowiadal sie za ograniczeniem obowiazku skladania zabezpieczen przez male i srednie polskie firmy prowadzace obrót gazem plynnym LPG, stad opowiadamy sie za odrzuceniem drugiej poprawki i przyjeciem pierwszej doprecyzowujacej.

Oświadczenia poselskie

Posel Waldemar Andzel

(Klub Parlamentarny Prawo i Sprawiedliwość)

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! 14 sierpnia br. obchodzić będziemy 75. rocznicę śmierci Maksymiliana Marii Kolbego – polskiego franciszkanina, prezbitera, misjonarza i świętego Kościoła katolickiego, pierwszego polskiego męczennika okresu II wojny światowej.

Maksymilian Maria Kolbe, a właściwie Rajmund Kolbe, przyszedł na świat 8 stycznia 1894 r. w Zdunskiej Woli. Jego matka była Polką, a ojciec z pochodzenia był Niemcem. Trudna sytuacja finansowa zmusiła rodziców Kolbego do przeprowadzki. Początkowo zamieszkali w Łodzi, później natomiast w Pabianicach, gdzie oboje znaleźli pracę.

W czerwcu 1902 r. Kolbe przyjął pierwszą komunię świętą. W kościele św. Mateusza w Pabianicach miał widzenie. Ukazała mu się wówczas Matka Boża. Postanowił więc iść za głosem swojego powołania i na prośbę misjonarzy franciszkańskich, za zgodą rodziców, wstąpił do zakonu franciszkanów. Mając 13 lat, rozpoczął naukę w małym seminarium we Lwowie. Po 3 latach rozpoczął nowicjat w zakonie, przyjmując imię Maksymilian.

W 1912 r. Kolbe rozpoczął studia w Krakowie. Po kilku miesiącach wysłano go do Rzymu, do Międzynarodowego Kolegium Serafickiego. W 1914 r. złożył śluby wieczyste i przyjął imię Maria. Następnie zdobył dwa doktoraty, z filozofii i teologii. 28 kwietnia 1918 r. Maksymilian Maria Kolbe przyjął święcenia kapłańskie. Mszę świętą prymicyjną odprawił w kościele Sant'Andrea delle Fratte w Rzymie. W kolejnym roku wrócił do Polski i podjął wykłady.

Jeszcze podczas pobytu w Rzymie założył ze współbraćmi związek pobożny Rycerstwo Niepokalanej. Aby nadal utrzymywać kontakt z jego członkami, od 1922 r. wydawał w Krakowie miesięcznik „Rycerz Niepokalanej”, który kilkanaście lat później osiągnął nakład miliona egzemplarzy. Z czasem zaczął wydawać jeszcze „Mały Dziennik”. Pisma obejmowały tematykę religijną, społeczną, polityczną i kulturalną.

W 1927 r. Kolbe założył pod Warszawą klasztor Niepokalanów. W latach 1931–1935 prowadził działalność misyjną w Japonii, gdzie założył Niepokalanów japoński. Podobne ośrodki otworzył także w Chinach i w Indiach. Mając 42 lata, wrócił do Polski, aby pokierować Niepokalanowem, który w międzyczasie stał się największym katolickim klasztorem na świecie. Jego działalność została zawieszona w czasie niemieckiej okupacji. Kolbe został wtedy aresztowany. Po wyjściu na wolność zorganizował ośrodek usług dla okolicznej ludności. Po powtórny aresztowaniu uwięziono go na Pawiaku.

28 maja 1941 r. Kolbe trafił do obozu koncentracyjnego w Auschwitz. Kilka miesięcy później dobrowolnie wybrał śmierć głodową, ratując od niej skazanego współwięźnia Franciszka Gajowniczka, który

to po przeniesieniu do innego obozu doczekał się wyzwolenia. Maksymilian Kolbe zmarł 14 sierpnia 1941 r. w bloku śmierci. Funkcjonariusz obozowy, kierownik izby chorych Hans Bock, dobił go zastrzykiem trucizny. Ciało o. Kolbego spalono w obozowym krematorium.

Starania w Stolicy Apostolskiej o wyniesienie o. Maksymiliana na ołtarze podjęto po zakończeniu II wojny światowej. Na początku 1969 r. papież Paweł VI ogłosił dekret o heroicznosci cnót o. Maksymiliana. 2 lata później wydano dekret stwierdzający fakt cudownych uzdrowień za wstawiennictwem o. Kolbego. Beatyfikowano go jako męczennika 17 października 1971 r. 10 października 1982 r. kanonizował go papież Jan Paweł II. Z uwagi na 45. rocznicę beatyfikacji zakonnika, 75. rocznicę męczeńskiej jego śmierci oraz 100-lecie stowarzyszenia Rycerstwa Niepokalanej kilka miesięcy temu miało miejsce w Sejmie uroczyste otwarcie wystawy poświęconej św. o. Maksymilianowi Kolbemu. Dziękuję.

Posel Sylwester Chruszcz

(Klub Poselski Kukiz'15)

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! W chwili obecnej osobowy transport zbiorowy opiera się przede wszystkim na zasadach swobodnej konkurencji firm transportowych, ograniczony i zabezpieczony obowiązkiem uzyskania zezwolenia na świadczenie tego rodzaju usług na danym terenie. Mając świadomość konieczności implementowania przepisów unijnych, stwierdzić należy, że wprowadzenie tego rodzaju systemu transportu zbiorowego doprowadzi do monopolizacji rynku i wykluczenia z niego drobnych przedsiębiorców transportowych, którzy nie posiadają możliwości (np. odpowiednio dużego taboru) konkurencji z większymi podmiotami.

Zgodnie z przepisami ustawy o transporcie zbiorowym, owszem, firmy, z którymi organizator nie podpisze umowy, faktycznie będą mogły świadczyć usługi transportowe, ale w związku z tym, że nie otrzymają rekompensat, które otrzymają firmy operatorskie, ich przetrwanie na rynku stanie pod znakiem zapytania. Rekompensaty z tytułu stosowanych ulg stanowią bowiem dla takich przewoźników istotną część przychodów. Z drugiej zaś strony pojawia się zagrożenie dla pasażerów uprawnionych do ulg (uczniowie, studenci, renciści, emeryci etc.), którzy na liniach, które nie zostaną zakwalifikowane jako linie użyteczności publicznej, będą musieli płacić za bilet pełną kwotę.

Samorządy nie kwapią się z wprowadzaniem systemu publicznego transportu zbiorowego z uwagi na szereg niejasności w przepisach ustawy o publicznym transporcie zbiorowym. Dotyczą one w szczególności:

1) problemu odpowiedzialności jednostki samorządu terytorialnego za nieuzyskanie przez operatora tzw. rozsądnego zysku,

2) problemu wyłączności korzystania z przystanków autobusowych jako tzw. przystanków operatorskich,

3) problemu sposobu ustalenia cen biletów na liniach użyteczności publicznej.

Należy docenić inicjatywę ustawodawczą grupy senatorów w zakresie wydłużenia *vacatio legis* ustawy o publicznym transporcie zbiorowym o niezbędny dla zachowania stabilności w tej dziedzinie rok. Wydaje się jednak, że okres ten i tak jest zbyt krótki. Ustawa w rzeczonym kształcie to w istocie radykalne wykluczenie najbardziej potrzebujących pasażerów z wielu małych miejscowości z transportu zbiorowego objętego ulgami, to monopolizacja rynku małych przewoźników, a zatem poważne utrudnienie dla funkcjonowania wielu polskich małych firm. Wreszcie ustawa w obecnym kształcie rodzi chaos prawny dla samorządów, dodatkowe wydatki o dużej skali, konieczność dodatkowego zatrudnienia. Istnieje więc potrzeba gruntownej przebudowy ustawy lub też rozważenia pozostania przy obecnie funkcjonującym systemie. Dziękuję.

Posel Bernadeta Krynicka

(Klub Parlamentarny Prawo i Sprawiedliwość)

20 lipca 1797 r. we włoskim Reggio Emilia miało miejsce pierwsze publiczne wykonanie „Mazurka Dąbrowskiego”. Pierwotnie hymn nazywany był „Pieśnią Legionów Polskich we Włoszech”. Autor melodii jest do dziś nieznany, ale opiera się ona na ludowym mazurze. Słowa ułożył pomiędzy 16 a 19 lipca Józef Wybicki we włoskim Reggio nell’Emilia. Był on zasłużonym patriotą, stworzył nieocenione podwaliny pod sformowanie Legionów Polskich Posiłkowych Republikę Lombardzką.

Tekst pieśni został po raz pierwszy upowszechniony w Mantui w lutym 1799 r. drukiem w gazecie „Dekada Legionowa”, dzięki czemu poznali ją żołnierze, a następnie przynosili ją na ustach, wracając z tułaczki do kraju, przez co mazurek stał się bardzo popularny i wkrótce wykonywano go przy wszystkich znaczących okazjach. Powstał jako protest przeciwko wymazaniu Polski z mapy Europy. Słowa „Pieśni Legionów Polskich we Włoszech” nawiązywały do wzniosłych wydarzeń z dziejów polskiego oręża oraz współczesnych zwierzchników wojskowych, w których pokładano nadzieję na powrót do ojczyzny i odzyskanie niepodległości.

Od samego początku pieśń została przyjęta z aplauzem przez Legiony Dąbrowskiego. Z początkiem 1798 r. znana była również w kraju, we wszystkich zaborach. Śpiewana była podczas powstania listopadowego (1830), styczniowego (1863), przez Polaków na Wielkiej Emigracji, w czasie rewolucji 1905 r., I i II wojny światowej. Tekst mazurka był tłumaczony przez poetów solidaryzujących się z walczącą Polską i znany był w 17 językach, m.in. niemieckim, francuskim, angielskim, rosyjskim, węgierskim, chorwackim, macedońskim, serbskim, słowackim i żmudzki.

Podczas Wiosny Ludów (1848) Mazurek Dąbrowskiego śpiewany był na ulicach Wiednia, Berlina i Pragi, gdzie cieszył się szczególną popularnością.

Mazurek Dąbrowskiego, polska pieśń patriotyczna, od 26 lutego 1927 r. decyzją Sejmu RP stał się oficjalnym hymnem narodowym Rzeczypospolitej Polskiej.

Mazurek Dąbrowskiego liczy 219 lat. Jest nadal żywym symbolem polskości i ducha narodu. Hymn nadal pozostaje jedną z najwyżej cenionych przez Polaków wartości. Dziękuję.

Posel Jacek Kurzępa

(Klub Parlamentarny Prawo i Sprawiedliwość)

Serdecznie zapraszam was do odwiedzenia harcerskich obozów, które rozsypane są po całej Polsce, jak ona długa i szeroka. Radujmy się z faktu, że jest jeszcze wielu młodych ludzi, którzy za namową czy to swoich rówieśników, czy to rodziców, a może sami trafili na szlak, trop harcerskiej przygody. Chcę dziś wieczorem wraz z wami, słuchaczami, zastanowić się nad tym, co też stanowi o magnetycznej sile metody harcerskiej. Wszak to już prawie 100 lat, jak harcerstwo trwa, działa, wychowuje i angażuje kolejne pokolenia Polaków.

Lato jest w zwyczaju latem leśnych ludzi. To druhenki i druhowie zdobywają na obozach w głębszy leśnej czy na zielonych polanach nowe stopnie harcerskiego wtajemniczenia, sprawności i wykazują się nowymi umiejętnościami. Bądźcie dumni, matki i ojcowie, z faktu, że wasze dzieci doskonale dają sobie radę, wykazują się samodzielnością, zaradnością i koleżeństwem oraz umiejętnością pracy zespołowej. Są to cechy, które same nie powstają, trzeba je kształtować, pielęgnować i jeśli to możliwe, jak najczęściej wykorzystywać w praktyce.

Jeśli więc, droga mamo czy ojczu, zamierzasz w najbliższych dniach odwiedzić swoją latorośl, do czego namawiam, na obozie, to musisz pamiętać o kilku rzeczach.

Po pierwsze, nie rób swojemu dziecku wstydu przez fakt nadmiernego roztkliwiania się nad nim, cudaczenia i pieszczenia się słowem, gdy zwracasz się do „człowieka lasu” słowami: „Synku, kochanie, jakiś ty chudy” albo „Ojejku, córeczko, oni cię chyba tutaj głodzą”. Biega, rusza się, dużo energii spala, jest młody/młoda, szczupła. Po co to dziwaczenie?

Po drugie, za żadne skarby nie wyrażaj zdziwienia faktem, że zanim wyjdzie z wami na spacer po lesie czy zabierzesz ją/go na normalny obiad do pobliskiego miasta, to spyta o zgodę druha drużynowego. Tak być powinno, wszak to instruktorzy muszą czuwać nad bezpieczeństwem dziecka, zatem muszą też wiedzieć, gdzie przebywa. A już zupełnym szczytem ignorancji będzie fakt wyrażenia oburzenia, że w lesie są szyszki i walają się po placu apelowym i/lub latają gzy i bucza, konkurując w najlepsze z komarami. Uwierzcie mi, tak to już w lesie bywa, że ma on swoją swoistość i odmienność od miejskiego parku czy zadbanego przydomowego klombu. Są w nim

więc i szyszki, zresztą bardzo przydatne w harcerskim puszczańskim życiu, i komary, i gzy, i baki, bo tak już jest.

Jeśli zaś chcielibyście sensownie wykorzystać odwiedziny na obozie, to podpytajcie córkę/syna o to, czy był już na samodzielnej warcie, czy odbył służbę kuchenną, jakie sprawności zdobył, i prawdziwie docieć to. Dopytaj o szczegóły, nie licytuj się z nim/nią o to, że kiedy ty byłeś na obozie, to dopiero były warty, przygody, służby. Teraz to jest jej/jego czas, niech opowiada, a ty w niemym zachwycie wyraż swoją aprobatę i dumę z syna/córki. Jeśli coś ci przeszkadza i nie wiesz, czy jechać, czy nie jechać, to odpowiedź jest jasna: jedź. Ale pamiętaj, że bohaterem spotkania ma być on/ona, a nie twoje wspomnienia.

I jeszcze jeden wątek. W niedzielę zaczyna się zlot ZHR w Krakowie, stanowiący integralny element białej służby harcerek i harcerzy na SDM-ie. Zdobywać tam będą poprzez różną służbę (porządkową, ratowniczą, łączności, liturgiczną) sprawność BS. Ale rzecz nie tylko w tym, że młodzież harcerska daje dobry przykład postawy służebnej wobec wyzwań codzienności, ale i w niezwykłych wydarzeniach. Daje bowiem także świadectwo wiary i systemu normatywnego, który respektuje. Do tego m.in. służy sprawność i jej zadania: źródła wiary, dedykowana 1050. rocznicy chrztu Polski. Zdobywając ją, młodzież sięga w głąb naszych dziejów jako narodu, zmierza ku pełnemu zrozumieniu i przeżywaniu tego, czym jest fakt chrześcijańskiego rodowodu naszej ojczyzny. Jest to zatem środowisko harcerzy, którzy w pełni świadomie przeżywają tegoroczne obchody.

Druhny i druhowie, pozdrawiam, za kilka dni spotkamy się na apelu inaugurującym zlot ZHR-u w Krakowie, a także na zlocie ZHP, który z początkiem sierpnia odbędzie się we Wrocławiu.

Posel Jerzy Paul

(Klub Parlamentarny Prawo i Sprawiedliwość)

Panie Marszałku! Wysoki Sejmie! Szeroko postępująca w ostatnich latach restrukturyzacja Polskich Kolei Państwowych stała się dla wielu osób szansą na sprawniejsze i wygodniejsze podróżowanie po kraju. Pomimo odnotowywanego tak dużego wzrostu w ruchu drogowym nadal istnieje zapotrzebowanie na transport kolejowy służący podróżującym w dostarceniu zarówno do miejsc pracy, jak i do miejsc wypoczynku.

PKP Intercity jako przewoźnik kolejowy obsługujący dalekobieżne, pospieszne oraz ekspresowe przewozy pasażerskie powinno spełniać oczekiwania pasażerów, zwłaszcza w okresie wakacyjnym, kiedy podróżujących w celach turystycznych i wypoczynkowych jest zdecydowanie więcej. Osoby kursujące pociągami na dalekich trasach relacji PKP Intercity Rzeszów – Hel – Rzeszów z przyczyn oczywistych wybierają miejsca w tzw. kuszetkach, czyli wagonach przeznaczonych do spania. Na stronie internetowej

przewoźnika znaleźć można informację o możliwości rezerwacji biletu na pociąg tej trasy poprzez system internetowej sprzedaży, jednak chętnych na przejazd jest tak wielu, że opcję takiej rezerwacji wstrzymano, zaś bilety w kasach są często wyprzedawane w ciągu jednej godziny od otwarcia rezerwacji na daną trasę na 30 dni przed odjazdem pociągu. Warto dodać w tym miejscu, że taka sprzedaż rusza zazwyczaj w godzinach nocnych.

Takie sytuacje są niedopuszczalne w XXI w. Docierające sygnały o ogromnych utrudnieniach w rezerwacji i brakach wolnych miejsc na długo przed planowanym wyjazdem powinny być wyraźnym apelem o uruchomienie dodatkowych wagonów sypialnych oraz zwiększenie ilości kursów, zwłaszcza w okresie urlopowym. Bez podjęcia odpowiednich kroków w tym kierunku przewoźnikowi ubędzie duża grupa pasażerów, którzy na stałe przesiadą się z pojazdów szynowych na pojazdy kołowe. Dziękuję za uwagę.

Posel Stefan Romecki

(Klub Poselski Kukiz'15)

Wysoki Sejmie! 10 lipca 2016 r. zmarł Jerzy Gieysztor, obok profesorów Jerzego Przystawy i Andrzeja Czachora zaliczany do najwybitniejszych uczestników Ruchu Obywatelskiego na rzecz Jednomandatowych Okręgów Wyborczych, potomek uczestnika Sejmu Czteroletniego, człowiek wielkiego serca i zasług dla ojczyzny.

Wspominając osobę Jerzego Gieyszтора, chciałbym w Sejmie Rzeczypospolitej oddać hołd odchodzącemu pokoleniu tej części polskiej inteligencji, która już na początku lat 90. dostrzegła i zdiagnozowała główną przyczynę polskich problemów ustrojowych i politycznych, jaką jest zła ordynacja wyborcza, tzw. proporcjonalna, w rzeczywistości skrajnie partyjna, pozbawiająca Polaków podmiotowości politycznej oraz biernego prawa wyborczego.

Wielu z tych ludzi ze względu na swe wcześniejsze zasługi mogłoby w obecnej polityce osiągnąć bardzo wiele, gdyby tylko pogodzili się z systemem. Mogli dojść do szczytów, zapewnić sobie pomyślność i dobrobyt. Wybrali drogę inną, trudniejszą, drogę pod prąd, wymagającą ofiary i poświęcenia. Wybrali izolację polityczną, a często także środowiskową i towarzyską, nieobecność w życiu publicznym i mediach mimo głębokiego zaangażowania na rzecz Rzeczypospolitej. Wybrali patriotyzm czynny, ale nie efekciarzski i krzykliwy, wymagający zaangażowania, pracy u podstaw, cichego, często niezauważanego wysiłku na rzecz ojczyzny. Za swoją dewizę wybrali dwie strofy wiersza Mariana Hemara, które najlepiej opisują postawę tego pokolenia:

„Nikt z nas z Ojczyzną umów nie zawierał.
Z nikim Ją pacta nie wiążą conventa,
Jak mu żyć przyjdzie, jak będzie umierał,
Czy go dostrzeże w tłumie, czy spamięta. (...)”

Nie przyrzekała oszczędzać goryczy,
 Ani że słodkim karmić będzie chlebem,
 Ani że łzy, czy zasługi policzy
 I krzyk dosłyszysz pod odkrytym niebem”.

Wysoki Sejmie, za prof. Tomaszem Kaźmierskim,
 prezesem stowarzyszenia JOW im. prof. Jerzego Przy-
 stawy, wymienię nazwiska tych, którzy odeszli w cią-
 gu ponad 20 lat istnienia ruchu: Michał Falzmann,

Ałła Klement-Laskowska, Stanisław Helski, Alina
 Koziół-Starczewska-Byrska, dr Wojciech Lenkow,
 red. Maciej Łukasiewicz, dr Wisła Surażska, gen. Ta-
 deusz Jauer, płk Józef Teliga, gen. Antoni Heda „Sza-
 ry”, Jan Krusiński „Stańczyk”, red. Maciej Rybiński,
 red. Jerzy Iranek-Osmecki, prof. Edward Klimczak,
 Janusz Cykowski, prof. Jerzy Przystawa, Adam Pleś-
 nar, Mariusz Wiś, Marian Dzieciół i ostatni z nich
 Jerzy Gieysztor. Cześć ich pamięci!

TŁOCZONO Z POLECENIA MARSZAŁKA SEJMU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

KANCELARIA SEJMU: redakcja i skład – Sekretariat Posiedzeń Sejmu, druk – Wydawnictwo Sejmowe. Nakład 41 egz.
PL ISSN 0867-2768. Cena 10,80 zł + 5% VAT

